



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdały już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

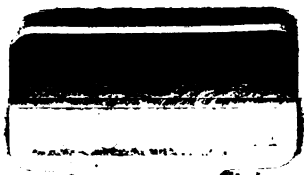
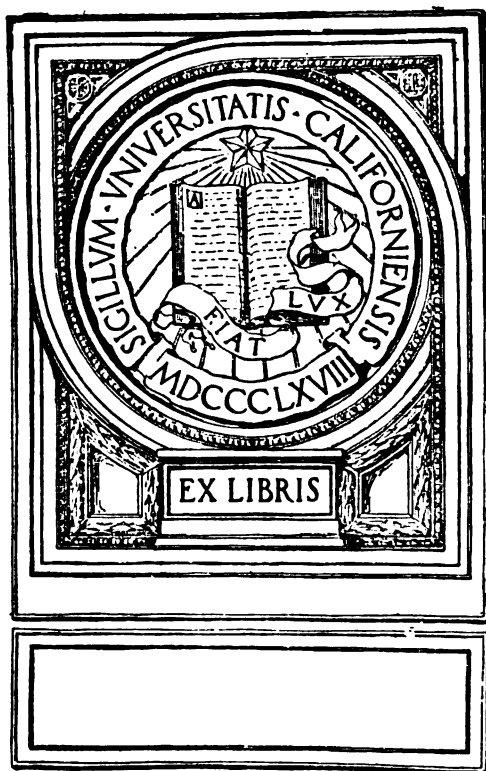
Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
Znak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>









Apocalypsis.

To jest.

Szurna sprawa kry-
tych tajemnic Pańskich/ które Ja-
nowi świętemu/ gdy był wygnan prze wyzna-
nie wiary świętey na wyspę ktorą zwano Pa-
tmos/ przez widzenia y przez Anioły
rozlicznie zwiastowane były.



Pytaycieś sie o pismiech/ ná ktorých zależy
królestwo Pańskie. Bo strach jest strach
wpasć w rece Boga żywicego.

Iz Drukárniwy Mácieła Wirzbiety.
Roku Pańskiego 1 5 6 5.

BS2824

76

1876

no. 1000
ANNALS

List.

przypátrzymy nierozmierzoným spráwám Pánštim/ iáko to dziwným kštaltem á nado=bným porzádkiem wšytko spráwić raczył/ te=dy nielza iedno zádziwowawšy sie temu/ mu=ši być s tego wiekuišta cześć á chwałá imienio wiiego swietemu. Ale o tych dziwnych á táie=mnych spráwach iego/ álbo o tym zádnym rozumem nie ogárnioným Bostwie iego mowić álbo pišáć tedy snádnie sam strách mysl odey=mie. Gdyž ten záden ná swiecie nie był ktory=by sie temu kiedy przypátrzić mógł/ álbo o tym włásnie mowić álbo pišáć vmiat. Gdyž y on Moizeš ktory s tym wielmožnym Bostwem przez czterdzieści dni mowił/ glos iáwnie sly=šal/ podobieńštwá widzial/ á wždy o tym áni mowić áni powiedáć nic šušnie nie vmiat.

Ezáiaš/ Jeremiaš/ y ini Prorocy tež bywáli záchwyceni/ tež widáli the dziwná wielmož=ność/ tež glosy slyšáli/ y rozmówy miowáli/ á wždy táže nic nam šušnego ná pišmie po=owiedzieć o tym nie mogli. Páwel swiety ktore go ten Pan sam zwał wdziecznym naczyniem swoim ktory bywał záchwycen/ ták iáko sam piše/ áž do trzeciego niebá/ táže y glos slyšal táže sie

Líst.

tákže sie y oczymá przypátrował dziwney tey wielmożności. A což nam o tym ná písmie zo= stáwik? Tíc wiecey iedno zádziwowawšy sie á práwie stráchem zemdlawšy/ záwołał wiel kim głosem: O nierozmierzona glibokości tych skrytych táiemnic Pánškich. X kthož kiedy po= znał thy spráwy twoie moy mily Pánie? álbo kto v ciebie kiedy w rádzie twoiey mogli być?

Thu inž nam ná koniec przypadł on Apostoł y Ewányelista Jan swiety/ ktory iáko o nim pi= še/ byl zá žywotá swego wielkim milosníkem Pánškim/ á dla wyznawánia imieniá swiete= go iego byl potym wygnán ná ieden wysep kto ry zwano Pathmos. Tám bedąc w onych te= stnicach á w onym rozmyślánii swoim/ Pan iž nigdy nie opušcza wiernych swoich/ wiele= kroć do niego posyłał ná rozmowy Anyoły swoje/ wielekroć bywał w skrytosciach niebie= skich w záchwyceniu swoim/ ták iž iáwnie á iá snie widziál ony nierozeznáne spráwy á nieo= gárnione táiemnice Pánškie/ ták iž y głos Pán ši wielekroć slyšál/ y rozmowy miewál.

A což nam o tym powiedział? á což nam o tym nápisál? Oto tákže iáko y inšy/ že sie y podziš

List.

s thego żaden rozumem słusnie wyprawić nie może. Abowiem tho zawsze bywał obyczaj Duchá swietego/ iż pospolicie pod zakryciem swiátu oznáymował táiemnice Bóstwa swego/ áby tylko wierni temu sie z dáleká przypátrowali/ á niewiernym ieśćce bázciey bywáia oczy oslepione/ iż sie temu nie tylko przypátrzyć ále áni podziwować mogą.

Lecz iż Pan wiernych swych nigdy opuścić nie chce/ pobudza przed sie ludzi pocźciwe ku objaśnieniu chwały swoiey/ á dodawa im Duchá swego swietego/ iż sie wždy ácz s stráchem pokusáia mówić ábo piśać o tey dziwney á nie przypátrzoney wielmożności iego. Także y to piśmo Janá swietego tych zakrytych táiemnic Páńskich/ ácz przez wiele setlath práwie iáko popiołem zátreszone leżało/ á wśátkoz pobudził Pan ludzi pobożne/ ktorzy sie wždy o tho pokusili/ á z właśczá w tym zámieśániu swiáta tego/ iż ie práwie iáko s piásku wygrzebli/ y swiátu podáli/ y z láski Páńskiey objaśnili/ iż im wždy lepiej ludzie á niżli pirwey iuz zrozumieć mogą. Ja będąc Polakiem á zycźliwym narodowi swemu y Oyczyźnie tey która mie iáko

List.

mie iáko wlasna mátká w posrodku siebie wy-
chowála/ gdyzem widzial izini od Boga ob-
dárzeni/ á snadź cí co im to powinnie należa-
to/ máto o tym dbáig/ musiałem sie tym iednym
kámieniem uczynić/ ktory by mowić umiał po-
winienny káždy wyznáć te chwale Páńská/ á
s stráchem sie o to pokusić/ ábych wołał o they
dziwney wielmożności iego/ áby teź tá Oyczy-
zná mojá/ á z wlaśczá w thych záziebtych krá-
ioch á w ludziach máto dbátych/ przypátrowá-
lá sie tym zákrytym táiemnicám Páńskim á te-
mu Bostwu żadnym rozumem nie ogárnione-
mu/ gdyź bez thego nic sie dobrego nikomu áni
záczáć áni sstáć nie moze. X pokusiłem sie o to/
ácz z wielkim postráchem/ ábych teź tho Pol-
skim ięzykiem/ iáko tháko dogrzebáiacz sie/ á
wśátkoź da Pan Bog nic od Bczyrey prawdy
nie odstepuiac/ Bráciey swoiey á Narodowi
swemu ná pámieć zostawił.

Abowiem kto sie bedzie chciał temu przyczytáć
á pilnie vważáć/ wśytko to tu znaydzie/ á wśy-
tkiemu sie przypátrzy/ czego poczciwemu á
wiernemu człowiekowi potrzebá ku spráwo-
waniu żywotá swoiego. Przypátrzy sie czá-

List.

Som w bytkim tak przebyłem / tak też przybyłem /
także też y terazey bym. Naucz się iako ma v=
tworzyć mocną nadzieję swoje w każdym nie=
bepieczenshwie swoim. Zadziewuje się onym
nierozmierzonym a żadnym rozumem nieogár=
nionym postępcom / sprawam / sadom / y sprá=
wiedliwosciam Páńskim. Zadziewuje się strá=
żnemu a wielmożnemu Májestatowi iego.

Naucz się iakiey prawdy potrzebuie to wiel=
możne Bóstwo iego za rozliczne dobrodziey=
stwa które on dziwnemi kształty raczy okázo=
wać darmo a s bżczyrey dobroci swey temu ni=
czemnemu swiátu.

A thát ja wiedzac cie być człowieką zacnością
Urodu y poczciwemi cnotami y rostopnym
ćwiczeniem / gdyż cie widam vsháwicznie ná
dworze y ná sprawách páńskich / od Boga ob=
dárzonego / inych cnot y obyczáiw twoich wy=
licząc nie chce / gdyż się im inż dobrze ludzie przy=
pátrzyli / zdáło mi się ábychci ty kšláski do re=
ku podał a imieniowi twemu przypisał. Thu=
šac tak sobie / iż gdy cie Pan Bog poczciwemi
náukami objaśnił raczył / gdy ty to pochwalisz
iż j od inych pochwalono będzie. A stąd y inym
śnádnie

Liszt.

Snádmie mysl vrošt bedzie moglá/ iż wiscey po
kuřác sie beda mowić y piřác o they dzirwey
chwale thego wiecznego á wielmoznego Bo-
řtwá Pána nářego. Skąd sie moře snádmiey
rozmnożyć wieczne błogostáwieńřthwo iego
tym narodom nářym/ á thym západłym křá-
iom nářym. Gdyž iáko widzimy w tych niebe
řpie czeńřthwiech nářych iż nam pilnie thřebá
řwietego miłosierdzia iego. A tobieych žyczyl
iáko Křeřćianřkiemu brátu/ áby Pan Bog
ty dáry ťwoie ktore w tobie ořazác raczył
im dáley tym wiecej objařniác raczył ku
cži á ku chwale řwoiey/ á ku řlawie
twey/ á potym ku zbáwieniu
twemu.

Twoy žyczliwy towarzyř
řtorego dobrze znař.

BS2824

76

1876

no. 1000
ANNALS

Ms. 6.11

Zacnie Wrodzonemu

Pánu/ Pánu Mikoláiwu Páru
Bowiczowi/ Sekretarzowi y sprawcy Kan-
celláriei Ksiestwa Lithewskiego/ Stároscie
Márkowiickiemu etc. Przyacielowi swe-
mu y brátu Krześciánskiemu bár-
zo miłemu.

Nie o thym piśac álbo
mowic co nie moze byc zadnym
rozumem ogárniono/ thedy sá-
má tá rzecz to snádnie káždemu
rozrádzić moze. Ale iž nam rozkazano o thym
sie pytać y o tym wiedziec co iest ku zbáwieniu
nášemu potrzebnego/ tedy y prostakom o tym
sie dowiádownac snadz iebczcie wiecey przystoi.
A to co iest ku chwale Pánskiei to iuz y kámie-
nie by mowic vmiáło powinneby bylo wysta-
wiać. Gdyž Prorok woła ná wšytko stworze-
nie y ná gory y ná lásy/ áby dawály powinna
chwale imieniowi Pánskiemu. Bo ácz tho sá-
mo przez sie żadney chwały tey wielmožności
dáć nie moze/ áni iey wyznáć moze. Ale gdy sie
22 2 przypatry

List.

przypátrzymy nierozmierzonym správám Páńskim/ iáko to dziwnym kształtem á nadobnym porządkiem wšytko spráwić raczył/ tedy nielza iedno zádziwowawšy sie temu/ musi być s tego wiekuišta cześć á chwałá imienio wiiego swietemu. Ale o tych dziwnych á táie= mnych správach iego/ álbo o tym žádnym rozumem nie ogárnionym Bostwie iego mowić álbo pišác tedy snádnie sam strách mysl odey= mie. Gdyž ten zaden ná swiecie nie był ktory= by sie temu kiedy przypátrzić mogł/ álbo o tym włásnie mowić álbo pišác vmiał. Gdyž y on Mořeš ktory s tym wielmožnym Bostwem przez czterdzieści dni mowił/ glos iáwnie sly= šał/ podobieńštwá widział/ á wždy o tym áni mowić áni powiedáć nic šušnie nie vmiał. Ezáiaš/ Jeremiaš / y ini Prorocy tež bywali záchwyceni/ tež widáli the dziwná wielmož= nošć/ tež glosy slycháli/ y rozmowy miewáli/ á wždy táže nic nam šušnego ná pišmie po= wiedzieć o tym nie mogli. Páwel swiety ktore go ten Pan sam zwał wdziecznym naczyniem swoim ktory bywał záchwycon/ táž iáko sam piše/ áž do trzeciego niebá/ táže y glos slyšał táže sie

List.

także sie y oczyma przypátrował dziwney tey wielmożności. A což nam o tym ná piśmie zo= stáwił: Uic wiecey iedno zádziwowawšy sie á práwie stráchem zemdlawšy/ záwołał wiel kim głosem: O nierozmierzona gtebokości tych skrytych táiemnic Pánstich. X kthož kiedy po= znał thy spráwy twoie moy miły Pánie? álbo kto v ciebie kiedy w rádziej twoiey mógł być? Thu inż nam ná koniec przypadł on Apóstól y Ewányelista Jan swiety/ ktory iáko o nim pi= śa/ był zá żywotá swego wielkim miłosnikiem Pánstkim/ á dla wyznawánia imienia swiete= go iego był potym wygnán ná ieden wyspę kto ry zwano Pathmos. Tám będąc w onych te= stnicach á w onym rozmyślánii swoim/ Pan iż nigdy nie opuścza wiernych swoich/ wiele= kroć do niego posyłał ná rozmowy Anyoty swoje/ wielekroć bywał w skrytosciach niebie= stich w záchwyceniu swoim/ tak iż iáwnie á iá snie widział ony nierozeznáne spráwy á nieo= gárnione táiemnice Pánstkie/ tak iż y głos Pán sti wielekroć slyšal/ y rozmowy miewał.

A což nam o tym powiedział? á což nam o tym nápiśal? Oto także iáko y inšy/ że sie y podziś

22 3

s tego

List.

s thego żaden rozumem słuſznie wyprawić nie może. Abowiem tho zawždy bywał obyczaj Duchá swietego/ iż poſpolicie pod zákryciem ſwiátu oznáymował táiemnice Boſtwá ſwego/ áby tylko wierni temu ſie z dáleká przypá= trowali/ á niewiernym ieſzcze bárziefy bywá= ia oczy oſlepione/ iż ſie temu nie tylko przypá= trzyć ále áni podziwować mogą.

Lecz iż Pan wiernych ſwych nigdy opuſcić nie chce/ pobudza przedſie ludzi poczciwe ku obja= ſnieniu chwały ſwoiey/ á dodawa im Duchá ſwego ſwieſtego/ iż ſie wždy ácz s ſtráchem po= kuſáia mówić álbo piſáć o tey dziwney á nie= przypátrzoney wielmożnoſci ieſego. Takze y to piſmo Jana ſwieſtego tych zákritych táiemnic Páńſkich/ ácz przez wiele ſetlath práwie iáko popiołem zátrzeſione leżało/ á wſákoż pobu= dził Pan ludzi pobożne/ ktorzy ſie wždy o tho pokuſili/ á zwołaſzczá w tym zámieſániu ſwiá= tá tego/ iż ie práwie iáko s piáſku wygrzebli/ y ſwiátu podáli/ y z láſki Páńſkiey objaſnili/ iż im wždy lepiefy ludzie á niſli pirwey iuż zrozu= mieć mogą. Ja będąc Polakiem á zyczli= wym narodowi ſwemu y Oyczyźnie tey ktora
mie iáko

List.

mie iáko wlasna mátká w posrodku siebie wy-
chowála/ gdyżem widzial iż ini od Boga ob-
dárzeni/ á snadź cí co im to powinnie należa-
ło/máto o tym dbáia/musiátem sie tym iednym
kámieniem uczynić/ktory by mowić umiał po-
winienby káždy wyznáć te chwale Pánska/ á
s stráchem sie o to pokusić/ ábych woláł o they
dziwney wielmożności iego/ áby teź tá Oyczy-
zná moia/ á z wlaścza w thych záziebtych krá-
ioch á w ludziach máto dbátych/ przypátrowá-
lá sie tym zákrytym táiemnicám Pánskim á te-
mu Bostwu żadnym rozumem nie ogárnióne-
mu/ gdyż bez thego nic sie dobrego nikomu áni
záczáć áni sstáć nie moze. X pokusiłem sie o to/
ácz z wielkim postráchem/ ábych teź tho Pol-
skim iezykiem/ iáko tháko dogrzebáiacz sie/ á
wśákoż da Pan Bog nic od śczyrey prawdy
nie odstepuáć/ Bráciey swoiey á Narodowi
swemu ná pámieć zostawil.

Abowiem kto sie bedzie chciał temu przyczytáć
á pilnie w wazáć/wśytko to tu znajdzie/ á wśy-
tkiemu sie przypáthrzy/ czego poczciwemu á
wiernemu człowiekowi potrzebá tu spráwo-
waniu żywotá swoiego. Przypátrzy sie czá-

List.

ſom wſytkim ták przeſtętem/ ták teſz przyſtętem/
ták teſz y terazeyſzym. Naucz ſie iáko ma v=
twierdzić mocną nádzieie ſwoie w każdym nie=
beſpieczeńſthwie ſwoim. Zádziwuie ſie onym
nierozmierzonym á żadnym rozumem nieogár=
nionym poſtepkom/ ſpráwam/ ſadom/ y ſprá=
wiedliwoſciam Pánſkim. Zádziwuie ſie ſtrá=
ſnemu á wielmożnemu Máyeſtátowi iego.

Naucz ſie iákiey prawdy potrzebuie to wiel=
możne Boſtuo iego zá rozliczne dobrodziey=
ſtwá ktore on dziwnemi kſtałty raczy okázo=
wáć dármo á ſ ſczyrey dobroći ſwoey temu ni=
kczemnemu ſwiátu.

A thák ia wiedzac cie być człowiekázacnoſcia
Narodu y pozcziwemi cnotami y roſtropnym
ćwiczeniem/ gdyż cie widam vſtháwicznie ná
dworze y ná ſpráwách pánſkich/ od Boga ob=
dárzonego/ inych cnot y obyczáiw twoich wy=
liczáć niechce/ gdyż ſie im iuz dobrze ludzye przy=
pátrzyli/ zdáło mi ſie ábychci ty kſiaſtki do re=
ktu podał á imieniowi twemu przypisał. Thu=
ſac ták ſobie/ iż gdy cie Pan Bog pozcziwemi
náukami objaſnić raczył/ gdy ty to pochwalif
iż j od inych pochwalono bedzie. A ſtad y inym
ſnádnie

List.

śnádnie mysl vrość bedzie mogła/ iż wiecey po
kuśać sie beda mowić y pisąc o they dziwney
chwale thego wiecznego a wielmoznego Bo-
stwa Pána nášego. Skąd sie może śnádniey
rozmnożyć wieczne błogostáwienstwo iego
tym narodom nášym/ á thym západłym křá-
iom nášym. Gdyż iáko widzimy w tych niebe
spieczenshwich nášych iż nam pilnie threžebá
świetego miłosierdzia iego. A tobieych zyczył
iáko Křesćiánskiemu brátu/ áby Pan Bog
ty dáry swoje ktore w tobie okazać raczył
im dáley tym wiecej objaśnić raczył ku
czci á ku chwale swojey/ á ku sławie
twey/ á potym ku zbáwieniu
twemu.

Twoy zyczliwy towarzysz
ktorego dobrze znaś.

BS2824

P6

1876

no. VIII
ANNUAL



Zacnie Wrodzonemu

Pánu/ Pánu Adikoláitowi Páru
 Bowiczowi/ Sekretarzowi y sprawcy Kan-
 celláriej Ksiestwa Lithewskiego/ Stárostcie
 Márkowiickiemu etc. Przyacielowi swe-
 mu y brátu Krześciánskiemu bár-
 30 milemu.

Nie o thym piśac álbo
 mowić co nie moze być żadnym
 rozumem ogárniono/ thedy są-
 má tá rzecz to śnádnie káždemu
 rozrádzić moze. Ale iż nam rozkazano o thym
 sie pytać y o tym wiedzieć co iest ku zbáwieniu
 nášemu potrzebnego/ tedy y prośakom o tym
 sie dowiádownac śnadz ieścze wiecey przystoi.
 A to co iest ku chwale Páńskiey to iuz y kámi-
 nie by mowić umiáło powinneby było wysta-
 wiac. Gdyż Proroż woła ná wśyttko stworze-
 nie y ná gory y ná ląsy/ áby dawáły powinno
 chwale imieniowi Páńskiemu. Bo ácz tho są-
 mo przez sie żadney chwały tey wielmożności
 dáć nie moze/ áni iey wyznac moze. Ale gdy sie
 przypátry

22 2

Liszt.

przypátrzymy nierozmierzonym spráwam Pánstím/ iáko to dziwnym kształtem á nadobnym porządkiem wšytko spráwić raczył/ tedy nielza iedno zádziwowałosy sie temu/ musi być s tego wiekuišta cześć á chwałá imienio wiiego swietemu. Ale o tych dziwnych á táiemnych spráwach iego/ álbo o tym žádnym rozumem nie ogárnionym Bostwie iego mowić álbo pišáć tedy snádnie sam strách mysl odeymie. Gdyž ten zaden ná swiecie nie był ktoryby sie temu kiedy przypátrzić mogł/ álbo o tym włásnie mowić álbo pišáć vmiat. Gdyž y on Moizeš ktory s tym wielmožnym Bostwem przez czterdziešci dni mowil/ glos iáwnie slyšal/ podobieństvá widzial/ á wždy o tym áni mowić áni powiedáć nic słušnie nie vmiat. Ezaiáš/ Jeremiaš/ y ini Prorocy tež bywali záchwyceni/ tež widali the dziwná wielmožnošć/ tež glosy slycháli/ y rozmowy miowáli/ á wždy táže nic nam słušnego ná pišmie powiedzieć o tym nie mogli. Páwel swiety ktorego ten Pan sam zwał wdziecznym naczyniem swoim ktory bywał záchwycen/ táž iáko sam piše/ áž do trzeciego niebá/ táže y glos slyšal táže sie

List.

także sie y oczyma przypátrował dziwney tey wielmożności. A což nam o tym ná piśmie został: Uic wiecey iedno zádziwowawšy sie á práwie stráchem zemdlawšy/ záwołał wielkim głosem: O nierozmierzona glibokości tych skrytych táiemnic Pánstich. X kthoż kiedy poznal thy spráwy twoie moy miły Pánie? álbo kto v ciebie kiedy w rádzie twoiey mógł być? Thu inż nam ná koniec przypadł on Apostoł y Ewányelista Jan swiety/ ktory iáko o nim piše/ był zázywotá swego wielkim miłosníem Pánstím/ á dla wyznawánia imienia swietego iego był potym wygnan ná ieden wyssep ktory zwano Pathmos. Tám będąc w onych testnicach á w onym rozmyśláníu swoim/ Pán iž nigdy nie opuścza wiernych swoich/ wielekroć do niego posyłał ná rozmowy Anyoły swoje/ wielekroć bywał w skrytosciach niebieskich w záchwyceniu swoim/ tak iž iáwnie á iásnie widział ony nierozeznáne spráwy á nieogárnione táiemnice Pánstie/ tak iž y głos Pánstí wielekroć slyšal/ y rozmowy miewał. A což nam o tym powiedział? á což nam o tym nápisał? Oto także iáko y inšy/ że sie y podziš

22 3 s tego

List.

s tego żaden rozumem słusnie wyprawić nie może. Abowiem tho zawsze bywał obyczaj Duchá swietego/ iż pospolicie pod zátryciem swiátu oznáymował tájemnice Bostwa swego/ áby tylko wierni temu sie z dáleka przypátrowali/ á niewiernym iešcze bázniej bywá=ia oczy oslepione/ iż sie temu nie tylko przypá=trzyć ále ani podziwować mogą.

Lecz iż Pan wiernych swych nigdy opuścić nie chce/ pobudza przed sie ludzi pocztíwe ku obja=snieniu chwały swoiey/ á dodawa im Duchá swego swietego/ iż sie wždy ácz s stráchem pokušáia mówić ábo pišáć o tey dziwney á nie=przypátrzoney wielmožności iego. Tázze y to pišmo Janá swietego tych zátrytych tájemnic Páńskich/ ácz przez wiele setlath práwie iáko popiołem zátrzesione ležáto/ á wšátož pobu=dził Pan ludzi pobožne/ ktorzy sie wždy o tho pokušili/ á zwołašczá w tym zámiešániu swiá=ta tego/ iż ie práwie iáko s piásku wygrzebli/ y swiátu podáli/ y z láski Páńskiey objašnili/ iż im wždy lepíey ludzie á nižli pirwey iuž zrozu=mieć mogą. Ja będąc Polakiem á zyczli=wym narodowi swemu y Oyczyźnie tey ktora
mie iáko

List.

mie iáko własná mátká w posrodku siebie wy-
chowála/ gdyżem widział iż imi od Boga ob-
dárzeni/ á snadź ci co im to powinnie należa-
ło/ máło o tym dbáią/ musiałem sie tym iednym
kámieniem uczynić/ ktory by mówić umiał po-
winienby każdy wyznác te chwale Páńská/ á
s stráchem sie o to pokusić/ ábych wołał o they
dziwney wielmożności iego/ áby też tá Oyczy-
zná moia/ á z właśczá w thych zázieblych krá-
ioch á w ludziach máło dbálych/ przypátrowá-
ła sie tym zákrytym táiemnicam Páńskim á te-
mu Bostwu żadnym rozumem nie ogárnione-
mu/ gdyż bez thego nic sie dobrego nikomu áni
zácząc áni sstać nie może. X pokusiłem sie o to/
ácż z wielkim postráchem/ ábych też tho Pol-
skim iezykiem/ iáko tháko dogrzebáiacz sie/ á
wśátoż da Pan Bog nic od śczyrey prawdy
nie odstepuiac/ Bráciey swoiey á Narodowi
swemu ná pámieć zostawił.

Abowiem kto sie bedzie chciał temu przyczytác
á pilnie vważác/ wśytko to tu znaydzie/ á wśy-
tkiemu sie przypáthrzy / czego poczciwemu á
wiernemu człowiekowi potrzebá tu spráwo-
waniu żywotá swoiego. Przypátrzy sie czá-

List.

ſom wſytkim ták przeſtlem / ták teſ przyſtym /
ták teſ y terazeyſym. Naucz ſie iáko ma v=
twirdzić mocną nádzieie ſwoie w káždym nie=
beſpieczeńſthwie ſwoim. Zádziwue ſie onym
nierozmierzonym á żadnym rozumem nieogár=
nionym poſtepkom / ſpráwam / ſadom / y ſprá=
wiedliwoſciam Pánſkim. Zádziwue ſie ſtrá=
ſnemu á wielmożnemu Máyeſtatowi iego.

Naucz ſie iákiey prawdy potrzebuie to wiel=
możne Boſtwo iego zá rozliczne dobrodziey=
ſtwá ktore on dziwnemi kſtałty raczy okázo=
wác dármo á s ſczyrey dobroći ſwey temu ni=
kczemnemu ſwiátu.

A thák iá wiedzac cie być człowiekázacnoſcia
Narodu y pocźciwemi cnotami y roſtropnym
ćwiczeniem / gdyż cie widam vſtháwicznie ná
dworze y ná ſpráwách pánſkich / od Boga ob=
dárzonego / inych cnot y obyczáiow twoich wy=
licząc niechce / gdiż ſie im iuz dobrze ludzye przy=
pátrzyli / zdáło mi ſie ábychći ty kſtaſtki do re=
kú podał á imieniowi twemu przypisał. Thu=
ſac ták ſobie / iż gdy cie Pan Bog pocźciwemi
náukami objaſnić raczył / gdy ty to pochwalisz
iż j od inych pochwalono bedzie. A ſtąd y inym
ſnádnie

List.

Snádmie mysl vrosć bedzie mogła/ iż wiecey po
kuśać sie beda mowić y pisáć o they dziwney
chwale thego wiecznego á wielmoznego Bo-
stwa Pána nášego. Skąd sie moze snádmiey
rozmnożyć wieczne błogostáwienstwo iego
tym narodom nášym/ á thym západłym krá-
iom nášym. Gdyż iáko widzimy w tych niebe
spieczenshwich nášych iż nam pilnie thrzebá
swietego miłosierdzia iego. A tobieych zyczył
iáko Krześciánstkiemu brátu/ áby Pan Bog
ty dáry swoje ktore w tobie okazáć raczył
im dáley tym wiecej obiasniáć raczył ku
czći á ku chwale swoiey/ á ku slawie
twoey/ á potym ku zbáwieniu
twemu.

Twoy zyczliwy towárzys
ktorego dobrze znaś.

Ku dobrym towarzyszom Krothka przemowa.

Wiele ták skrytych rzeczy ná swiecie widzimy/
Ze o nich ni rozumieć ni mowić vmiemy.
A což gdy pomyslimy ná niebieskie spráwy/
Tu rozum vstác musí iáko blázen práwy.
Bo á cztych wiele dziwow oczymá widzimy/
Máto przed sie rozeznać co to iest vmiemy.
Jáko ták cieškie niebo záwišto nád námi/
Jáko iest przystrojeno pietnemi gwiazdami.
Jáko słońce gora cošć tu czyni ná zymí/
Z iáko s časem zá sie chłodem-ciepto zmieni.
Jáko pretko obbieży okrag swiátá wšego/
A barzo w málym czasie ošwieci káždego.
Jáko on blády miešiac swoje odmiennošćí/
Okázuie przed námi w skrytey zákrytošćí.
A což gdy pomyslimy ná Pána sámego/
Ktory to wšytko spráwił wedle zbdánia swego.
A bez káždey pomocy y máto pracował/
Tylko rzekł stowem están sie kiedy to spráwował.
Což rozumieš iáki iest ták Pána dziwnego/
Máyeštat y powagá wielmožnošćí iego.
Przed ktorym drža možnošćí wšytki swiátá tego/
A niebyštye pádáia pod nogámi iego.
A žaden ná tym swiecie iešće tákí nie byl/
Ktoby sie tey možnošćí byl kiedy przypátrzył.
Jáka to iest wielmožnošć Májestatú tego/
Przed ktorym drży wšytek swiát y trzesie sie niebo.
Bo y wšyscy Prorocy co iáwnie stycháli/
Šlošy s tey wielmožnošćí stráchem pomblewáli.

Przemowa.

Do tym ani piſać ani mowić chcieli/
Co to ieſt/ iedno głoſy co ſtamtad ſtyſeli.
Ale chceſli nabiſey w tym rozumu zeprzeć/
Kądzeć częſto w ty kſiaſtki á s pilnoſcia pátrzyć.
Bo ácz niſt nie ogárnie Młáyeſtatu tego/
Ale ſie wſzdy przypátrzy dziwnym ſpráwam iego.
As Páwłem muſi wołać o dziwne ſkrytoſci/
Ktoſ ſie kiedy przypátrzył tákiey wielmoſnoſci.
Ale iſ wſzdy rozumu potroſe wſpomóſe/
Ze ſie wacpliwe ſerce wſpokoić moſe.
Bo wſzdy znáydzieſ poczeſci o tey wielmoſnoſci/
Jákie tám ſo zátryte dziwne táiemnoſci.
Wiec znáydzieſ iákiey chwaly chá ſławna wielmoſnoſć
Potrzebuie od ciebie zá te hoyna ſzczodroſć.
Ktora wódyſ iákoſ ieſt hoynie obdárzony/
Ze ſaden po Anyelech nie ieſt ták ſtworzony.
Służyć niebo ſwiatłoſcia s przypadki dziwnemi/
Służyć zyermiá z żywnoſcia y z bogáctwy ſwemi.
Pytaſze ſie teſ pilnie o ſwoey powinnoſci/
Coſ teſ zá to powinien tákiey wielmoſnoſci.
Bo tu znáydzieſ pocieche z wpadku káſzdego/
X iáko ten Pan ſtrzeſe káſzdego wiernego.
X iákiey tu nád námi wſywa opyekt/
Ze woloſ z głowy nie ſpádnie ſadnego ná wieki.
Uaydzieſ dziwne rádoſci żywora przyſtlego/
X iáko ſie dopytác tám tych ſkárbow iego.
Gdzie maſſ widzieć oczymá ty dziwne ſkrytoſci/
A wſywać iuſ wiecnie rozlicznych rádoſci.
A czegoſci iuſ wiecey powiedz nie doſtanie/
Jedno połoſ nádzieie wprzeyma w tym Pánie.
Dyrzyſ

Przemowa.

Dyrzyſzć on podeprze y rozumu mdego/
Ze ſie możeſz przypátrzyć tym poſtepkomiego.
Jedno wołay z onemi zwoleńnikami niemu/
Podeprzy ſwiety Pánie wiáry maie niedznemu.
Dyrzyſz ſe cie s ſwey láſki cák obiaſnić może/
Iſe ſie wſdy po czeſci obaczyſz nieboże.
Bo obáč w iákieys láſce od niego ſtworzony/
Zes máto od Anyoto w ſtanem wniſzony.
Nie leżyſ tu ná ſwiecie iáto ino jwirze/
Co nátkawſy brzuch trawa potym w piaſtku gmerze.
Pytay ſie coſ powimien iáto cſłowiek práwy/
A niech zawſdy po czeſciw beda twoie ſpráwy.
Bo ieſli ſie porównaſ ſpráwami z jwirzety/
Też cie pewnie wypedza ná pole s cielery.
Ale niewiem iákiey tam wſywieſ roſtoſy/
Gdyż widzisz iáto marnie ſwiát nam cjaſy ptoſy.

Strzeży ſie.



PRÆFATIO.

Co sie wyklada Przed
mowa / tho iesth / Krotkie polozenie
spraw wszystkich co sie tu tocza w księ
gach tego to świawienia Jana
światego.

Jawienie to Pana naszego Je-
zusa Kristusa / ktore iest dziw-
nie obiawiono przez Ducha S.
Janowi swietemu / niewiem az
by co bylo potrzebnieyſzego lu-
dziom tu czytaniu. Abowiem sie tu snadnie na-
uczy kazdy wiedziec / na czym Pan zasadzic ra-
czył wolo swoje a dziwne przyrzecie swoje / a
zadnym rozumem nie ogarnione sprawy y sa-
dy swoje / az do dnia przyscia swoiogo gdy iuz
ma przysc sadzic swiata wſtittiego a dokonac
wiecznego krolestwa swoiogo.

A iz tho Pan zawzdy obiecować raczył wier-
nym swoim iz im miat posylac na swiat Ducha
swego

Przedmowa.

Swego swietego/ ktory miał objaśnić swiátu
każda prawdę/ tedy tu sobie do tego raczył o-
brać wdzięczny instrument temu to Duchowi
swemu swietemu Janá swiethego Apostoła y
Ewányeliste swego/ przez ktorego zdało sie
Pánu aby temu obledliwemu swiátu były ob-
jaśnione dziwne spráwy á postętki tchciemnic
Bostwá swego/ aby wierni wiedzieli iáko má-
ta zachowywác iemu powinności swoje/ á cie-
byli sie tym/ iż on żadnego z namnieyších swo-
ich nigdy nie opuści/ á práwie vstáwicznie li-
czy y wlosy ich aby żaden bez woley iego nie v-
padł z głowy ich/ X kámyki roskázuie zbýerác
Anyołom swoim ná drogach ich/ aby żaden nie
obráził nogi swojey. Ktorego to Żywienia/
tak iáko chmy styβeli/ temu Janowi swietemu
przez Duchá swietego y przez Anyoły Páńskie
y przez ine rozliczne głosy dziwnie spráwione-
go/ spráwa á położenie ta iest wβytka.

¶ Kościół swiety Páński/ to iest Zbior wβy-
tek iego po wβem swiátu rosproszony/ ten iest
záwždy ná wielkiey pieczy v niego/ á práwye
iast iáko własne ciáło iego/ á on iest głowa ciá-
ła tego/ á zowie gi záwždy oblubienica swoia
á wdzie

Pan liczy
wlosy
wianych
swoich.

Kościół
ná wiel-
kiey pie-
czy v Pá-
ná.

Przedmowa.

á wdzięczna małżonka swoia. A o tey to oblubienicy swoiey tu Janowi swietemu Pan da= wa znát / iż ia vstáwicznie chce mieć ná probie á w dziwnym przesládowaniu aż do przyscyá swego / gdy iuz rozsądziwšy sie z niewiernemi swemi / s ta iuz oblubienica swoia ták wypro= bowána bedzie chciał osieść w wiecznych á dziwnych rádosciach swoich / ták iáko sie tám po= tym o nich šyroko nástuchamy.

¶ A iż tey oblubienice swey chce pokušać roz= licznymi kštalty / iuz dziwnemi wymysláczmi swiátá tego á rozlicznymi Heretiki / kthorzy ia beda vstáwicznie zwodzić od štałości iey / áby sie vniosta od wiáry á od štałości swoiey / kto= rey sie náuczyła s šczyrych šlow z wóley á s po štanowienia tego tho oblubienca swego. Kre= mu obiecał ia včíšć gwałty rozlicznemi ludzi šrogich á bezbožnych / pokušáiac they štałości iey. Obiecał iey pokušać mory / głody / rozli= cznymi stráchy / walkámi / niemocámi / y smier ciámi dziwnemi / áby wierni probowali w so= bie štałości swoich / wiedząc to pewnie iż nigdi nie beda od niego opušczeni. A iesliže štátecz= nie iemu wytrwáia w wierze á w šháłosciach swoich /

Pan pokušá swo ich wier= nych.

Przedmowa.

swoich/ iż im to zaśsie na wielkie á na rozliczne
pocięhy wšytko sie obrocić musí. A iżby wie-
dzieli á wczyli sie iáko sie máia przestregać rze-
czy tych przibstych y każdego niebespieczeństwa
ich/ gdyz powiedaia iż y strzála lecaca kthora
gdy kto wczás obaczy tedy nie ták bárzo obrá-
zić może.

Uatrub-
niey Pá-
nu zrozu-
mieć.

A iż to na rozum ludzki rzecz natrudnieyša
rozeznáć Bostwo człowięczeństwem zákrythe
Pána nášego/ y iáko on thū bedac na swiecie
dziwne mi spráwami spráwować raczył Ko-
sciół swoy y zbáwienie wiernych swoich/ y iá-
ko niewymowioná moca swoia dołonawšy
iuz tu wšytkiego czego iedno było potrzebá ku
zbáwieniu człowiękowi nedznemu/ bedł zaśsia
do własnego krolestwa swego/ á do Boga O-
ca swego. A thám iuz iáko práwy Krol á prá-
wy dziedzić niebieski iuz iest wstáwicznie krolu-
iacy/ ktoemu iuz thám służy niezliczona wiel-
kość Anyołow iáko przirodzonemu Pánu swo-
iemu. A tu przed sie spráwuie wiernie swoie/ á
wie y widzi postápienie każdego y namnieyše
go swego/ á z námi wstáwicznie iesth wedle o-
bietnic swoich wielmožnościá á opátrznosciá
swoia

Przedmowa.

swoia aż do przyscia swoięgo. X od tad napir wey Jan swiety poczól widzenie swoię / y powieda nam o nim iż go widziat á on stoi w dziwney postawie swoięy miedzy siedmiá swieczniki złotemi / á w reku swoich dzierzý siedmiá snych gwiazd. X wnet wykláda ty swieczniki / ktore znamionuiá Zbiory á Koscioły ięgo swiate / á gwiazdy sa stárzy á przelozeni ich / ktory im swieca wiernemi náutami słow á náut swietych ięgo. Abowiem pod tho siedmioráká liczba pospolicie Pan wšytki ine liczby swoię zamýkác zawždy raczył / iáko niżey wštyšymy o siedmi thrabach y o siedmi pieczeciach y o inych rzeczach.

¶ A cołowiek Pan przez Janá swietęgo thu do siedmi kosciołow wskázowác raczył / to poselstwo iuz wštáwicznie miátoby brzmieć w všoch wšytkim Zbiorom á Kosciołom swiátá tego aż do dnia sadnego. Bo to ięst rzecz nieomylná / iż co do tych ięst wskázano iż sie tho ze wšytkimi dziac ma aż do skóńczenia swiátá. A iuz sie żaden Zbior niechay nie nádziewa náuti iney á ni inęgo przęstrzezenia iedno co tu šty by co Pan przez Apostolá tego do nas do wšytkich

Co do iędnych to y do drugich Pan wskázowác raczył.

Przedmowa.

tkich pod figura tych siedmi Kościołow wskázo-
wác raczy. Bo thu iuz naydzie káždy y pogro-
ski pewne zá przestepki swoje/ y pociechy nieo-
mylnne zá skatości swoje. Naydzie co sie Pánu
podoba á co sie nie podoba. Naydzie iáko w v-
padku swoim ma sie náwrócić do niego á zná-
leść swiete miłosierdzie iego. A snadź nie máž
nic tákého czegoby sie niemogł dopátrzyć ká-
ždy zbior wierny Páński iáko mu záchow-
wác ma powinności swoje.

*Táiemni-
ca Troy-
ce swiatej* **A** Táim zá sie máto dáley cztac przypátrzy sie
oney żadnym rozumem nie ogárnioney Táiem-
nicy Troyce swiatey. Jáko Jan widział ono
Bostwo siedzace ná máyestacie/ kthorego áni
wypisác áni wymowić nie vmiál. Jáko w o-
nym Bostwie widział Báránká iáko by zábi-
tego/ bo nie był práwie zábithy gdyž zá sie był
ożywion. Jáko widział y siedmioráko spráwe
w onymże Máyesthacie Duchá swiethego. A
przed sie wšytki mocy niebieskie widział á ony
vpadáia ná twarzy swoje/ á nie trzem/ ále tyl-
ko iednemu Bogu dawáta cześć á chwale ży-
wiacemu ná wieki wieczne.

A Táimże sie tež snadnie náuczyć káždy moze/
co ten

Przedmowa.

co ten tam nasz swiety Baramek nam sprawu-
ie w oney spolecznosci Bostwa tego. Abo- Co Baramek
czyni.
wiem dzierzy księgi otworzone oddarfy od
nich onych moznych siedmi pieczęci/ ktorych za-
dne stworzenie ani na niebie ani na ziemi otwo-
rzyć nigdy nie mogło. Tamże nam za onemi
pieczęciami opowiedać raczy wsfytki przyszle
rzeczy/ ktore s przeźrzenia onego Bostwa nie-
zmierzonego sa z dawną swiātu zgothowane/
aż do dnia sadnego. A iako wierni sa zawždy
w dziwney opiece iego/ a niewierni iako zaw-
ždy od niego sa opuśczeni.

A Tamże wsfytysz ony siedmi trab trabia cych Dziwni
zwodnic
cy swiata
tego.
o onych przyszlych przypadkach/ iakie wedle
czasow a wedle wiekow miaty przypadac prze-
sladowania z dopusczenia Panskiego na wier-
ne iego. Jacy zwodnicy pod figura wiernych
pastorzow a czyniac sie namiestniki Panskimi
a przywlaszczajac sobie miejsce y moc iego na-
stawac na swiat mieli. Jako mieli zwodzić na-
rody a ludzi mozne ku pomocy sobie/ y iakie po-
mocniki rozmaite mieli czynić sobie ku snad-
nieysemu zwiedzieniu swiata nedznego. Czo
wsfytko kto zrozumiec bedzie vmiat/ nie tylko

Przedmowa.

rozeznąć iż to prawda/ale y pálcem tego ledwie wkazát nie bedzie vmiał. Gdy vstlyby o oney gwiazdzie iáko ná ziemié vpádła á wypusćilá bym s przepásći ktory zácmit stónce á s ktorego wybiezáta dziwna Bárańcza/ ták iáko tam potym o niey vstlybyß.

¶ A iáko przez trobie nie siedmi trab znaczył nam Duch swisty fáłszywe á stráßliwe trobie nie rozlicznych Heretikow á zwodnikow swiátá tego. Tákże też przez otworzenie siedmi pieczeci/ y przez wylanie siedmi bań gniewu ná swiát Páńskiego/znaczy nam rozliczne plagi á pomsty ná ty wßytki kthorzy sie dádzá zwieść tym fáłsom á zwodom omylnego swiátá tego

¶ Ale iż Bárańek náš Pan náš á opiekálnik náš Pan Jezus Kristus nigdy nie drzemie á v stáwicznie iest pilen wiernych swoich/ dawa tam zá sie o nim wielká pocieche Duch swisty/ iż záwzdy iest z opátrznoscia á z opieka swoia w postzodku wiernych swoich/ á znaczy ie v stáwicznie znákiem swoim/ áby żadne niebespieczeństwo nigdy nie mogło sie dotknąć zádnego wiernego iego. A iesliby też co ná ktorego przypádło z dopuszczenia iego/ tho wßytko sie obro-

Kristus
nie spi
ná d wóter
nemí swoe
mi.

Przedmowa.

ſie obroćić ma na pocieche iego/ tho też tam o tym ſyroko naczysć albo naſłuchać ſie możeſz.

¶ Daley zaśie tenże Bárańek á ten opiekałnik naſz opowiedziawſzy nam albo Koſciółowi Kriſtus poſyla Doktory na ſwiát. ſwemu ty wſzytki niebeſpieczeńſtwá y przeſtráchy ktore miały przypadać na wierne iego/ y z tych fałſzywych zwodnikow ſwiáthá tego/ y z rozlicznych narodow albo pogánow/ ktore Duch ſwiety figurował pod ſtráchem widzenia ſrogich łoni onych/ obiecuię zaśie pocieche wiernym ſwoim/ iż im chce zaśie zeſłać wiernie náuczyciele ſwoie ku pocieſze ich w onym obładzeniu ich. A ácz ie przeſládować beda y drugie zábijać beda/ przedſie on ie ożywiać to ieſt inena to mieysce náſtáwować obiecuię/ áby ſie nigdy od niego nie obładzily wierne owieczki iego/ áz do przyſcia iego. A iżby pámietáli záwždy iż máia Krolá á Pána ſwego/ á iż nigdy nie ſá opuſzczony od niego.

¶ Potym iuż Pan przez Duchá ſwietego figuruię nam Smolá onego ſtárego wozá ſprzećiwniká náſzego/ iż ſie zbuntować miał s páńſtwem Rzymſkiem/ á iuż miał ſtáráć ſie o to gdy nie mogli chytroſcia áby gwałtem á moca wywroćił

Przedmowa.

wrocil nauke Pánsta á Kosciol iego swiety á te oblubienice iego. Ktore pánstwo Rzymskie figuruie sie nam ona Bestia o siedmi glowach/ to iest ktore siedzi na siedmi gorach/ iáko o nim iz tak iest wšyscy dobrze wiemy.

¶ Sigurá
bestiey o
siedmi
glowach

¶ A powieda iz tá Bestia byla y potym nie by lá y zá sie z nowu nastála. Abowiem sie to pán stwo tak iáko o tym šyrzey w historiach napi sano stoi/ w rozliczne Regimentá odmieniáto. Byli Krolowie/ byli potym Senatorowie/ y rozliczni stanowie y vrzednicy/ byli potym Ce sárze/ y czesto sie odmieniáli.

Bestia o
dwu ro-
gach.

¶ Uz potym tak iáko tam Jan swiety piše/ iz wystapila byla Bestia z ziemie o dwu rogach/ przywlaščzaiac ie sobie iáko Baránek. To inž co to zá bestia byla álbo iest tam czthac šyrzey zrozumieš. Tam Jan swiety piše iáko sie byla tá bestia zbuntowála s smokiem/ y iáko mowi lá glosiem iego/ y iáko sobie brála na pomoc one druga bestia o siedmi glowach/ to inž tam y prostał málo sie rozumu poradziwšy co tho iest zrozumieć moze.

¶ Tamze Duch swiety opowiada/ iáko tá Be stia dwurogata miała cechowác álbo piatno-
wác

Przedmowa.

wac nastadowce albo pochlebni ki swoje/ y iako
to ie miata bogacie przywodzac ie na wola a
na posluszenstwo swoje. A ci ktorzyby tego pia
tna przyjmowac nie chcieli/ iako ie miata wy
taczac s pospolitowania swojego/ ze ani kupo
wac ani przedawac im nic wolno nie bylo.

Tamze kladzie Duch swiety y liczbe lat zyawie
nia Bestiey tey 666. Kto to obliczy od tego pi
sania Jana swietego/ thedy przypadnie Rok
763. To co sie tam potym na ten czas stalo za
Pipinusa Cesarza kto chce pewniey wiedzyec
niech sobie historie czyta.

A Tamze potym Jan swiethy pisze/ iako wi
dzial onego marnego smoka iako oschnal wa
lajac sie na piasku/ y iako zemdlona jest moc ie
go. A iako Baranek na gorze Sion potym ro
skosrowal sobie z wiernemi swemi/ y iakie po
ciechy y obietnice miaty byc ich o zaplatach ich
za stalości ich.

A Tamze kladzie iz widzial niewiaste otoczono
na stoncem/ a miesiac pod nogami iey/ a gwiaz
zdy na glowie iey/ to jest oblubienice a Kosciot
swiety iego/ y iako ia stonca othoczylo/ y iako
iey miesiac y gwiazdy swieca/ to iuz tam napi

Przedmowa.

no stoi/ y iáko iá Smot przesládownat/ y iáko wode smrodliwa/ tho iest náuka fálszywo/ zá ná wylewat/ y iáko iá Pan ná pušczy/ to iest miedzy ludźmi prostemi/ w bezpieczeniŝtwie zá chowác raczyt/ y iáko iá zá sie odzywít/ y iáko iey strzeže/ y iáko sie iá záwždy opieka/ tho iuž tam cztac bedzieŝ miał pociechy doŝyć.

¶ Potym zá sie iáko ná oney Bestiey o siedmi głowach powŝtála niewiaŝtá druga vzlocona vperlona/ vprstrzona w dziwne vbiory ŝwoie/ y iáko fálszem ŝwym zwiodlá y opoiá s kublá ŝwego krole y ŝiažetá ŝwiátá tego/ y iáko przesládownatá the oblubienice Pańŝka/ y co sie iey potym ŝtáto álbo ŝtác ma/ y iákie potym ma być zátrácenie iey/ y iáko iey máig plákác y ná rzekác ná d ná miłŝnicy iey á kupcy iey/ kto= rzy z bogácieli z hándlow iey/ y iáko sie miály rádownác z bory niebieŝkie z vpadku iey/ tho iuž tam cztac znaydzieŝ wielkie zá bávwienie y ná= uke ŝobie/ iedno ŝobie vmiey vvažác mieyŝcá/ cžáŝy/ y ine podobieniŝtwá/ vyrzyŝ wŝythko máto niená ožo / y co sie działo y co sie theraz dzieye/ y co sie w krotkim cžáŝie dziać ma/ y co sie toczyć álbo ŝprávowác ma ná wŝythkim ŝwiecie áž do ŝámego przyŝcia Pańŝkiego.

Przedmowa.

A Tąmże potym znaydzieſz iáko Oblubienica Bárańkowa była vbrána ku ſlubowi z Bárańkiem/ iákie było weſele iey/ y iáko Duch ſwiety zowie błogostawionemi kthorzy ſie zgotuia ku weſelu temu. Tąmże potym znaydzieſz iáko ten oblubieniec ná białym koniu w koronie wybieżał ná ſwiát/ á huſſy niebieſkie iáko bieżeli zá nim/ y iáko porażał niewierniki á ſprzećiwniki ſwoie y oney oblubienice ſwoiey.

I Weſele Bárańkowe.

A Tąmże potym znaydzieſz iáko czárt ſproſny on zwodnik ludzki był zwiázan y wrzucon do przepáſci/ áby ludzi nie zwodził áż do tyſiáca lat. Tąmże znaydzieſz y czás kiedy był rozwiázan/ y czo były zá ſpráwy iego/ y iáko záſie ma być w niwecz obrocona moc iego/ ktora miała trwáć iedno do czáſu bárzo mátego.

I Czárt zwiázan.

A Tąmże iuż pothym vſtybyſz/ iáko iuż Pan gdy będzie raczył dokończyć thych dziwnych burd á ſrogich zamieſeł ſwiátá tego/ á gdy iuż będzie nápełniona liczbá wiernych iego kthore on od wieków przeyrzał ile mu ich była potrzeba do oſádzienia wiecznego á wielmoznego kroleſtwá ſwego/ á gdy iuż będzie chciał vſpokoić wieczne kroleſtwo ſwoie/ á vſieść z Bogiem

I Sab páńſki.

Przedmowa.

Oycem swoim y z Duchem swoim iuz ná wiecznym krolestwie á ná roškowaniu swoim. Jáka bedzie spráwa przy sadzie iego/ iáka bedzie byroka spráwiedliwošć iego/ iákie wezma zapłaty á pociechy wierni iego/ iáko zášie beda skazáni ná srogie zátrácenie niewiernicy iego/ iuz šie tám čtác y náštrášyš y náciešyš/ y náuczysz przy czym rádšey zoštác maš/ iesliže cie Pan Bog zá štaraniem twóim bedzie račzył podeprzeć w wyrozumieniu twóim z lášći á z miłosierdzia šwego.

Rádošći
niebieškie

Š Tamže šie dopirko przystuchaš iákie ša rádošći niebieškie zgotowane wiernym páňškim co ono onich powiedáia iž vcho o nich nie štychálo nie tylko áby ošo miało to kiedy cielesne ogladáć/ iákie tám ša ošádlošći/ iákie tám beda pociechy/ iákie páłace/ iákie bespieczeńštwá y wšytki ine blagoštáwienštwá wiernym páňškim. A to nád nawiecey/ iž to co džiš ieš nie podobno rozumum nášym/ á šnadž y myšlić o tym štrášno/ tho tám okiem w ošo w wielkich rádošciach wšytko da Pan Bog ogladámy/ iesli tu zá žywotow šwoich bedziemy wierne á štále trwáć przy tym Pánu šwoim á nie dámy šie od nie

Przedmowa.

ſie od niego wwieść / tak iako nas hoynie prze-
ſzczegąc raczy / tym błędnym wiątróm ſwiątá
tego / y omylnym rozumtom iego.

¶ Ale iż ſa rozliczne ſzczáły Bátáńſkie / zábie-
zátoć ich z dawná niemáto temu / áby tego tak
ludzie nie rozumieli á ná inſze wytlády álbo ro-
zumy ſobie to obracáli niſli tu Duch ſwiety iá-
wnie powiedác raczy / ále coż chceſ / gdy ſie pil-
nie przypátrzyſ Duchowi ſwíetemu iako nie-
omylny ieſt / a piſmu teſ temu iako ſámo w ſo-
bie brzmi / y do czego ſie ſciagáia wſytki podo-
bienſtwá iego / tedy rozeznác muſiſ iż to iáſna
prawdá co thu ieſt nam przez Duchá ſwíetego
obiáwiono. Abowiem nie plotkámi ſie tu pod-
pira Jan ſwiety. Wſyſcy Prorocy y Apoſto-
łowie y wſyſcy oni ſwieći á ſtárzy Doktoro-
wie złożyli ſie tu ná to / áby podpiráli prawdy
tey ſwíetey. Bo ácz pod figurámi Duch ſwiety
tak iako záwždy zwykt tu iá ſwiátu oznáymo-
wác raczy / ále y ſlepyby ſie ſam domácał co to
zá figury / gdyż z dawná Prorocy y Apoſtolo-
wie y ſam Pan náſ nam o thym powiádać ra-
czył / á wſyſcy ſie ná iedno zgadzáia. Gdyż tu
ſámiſ Anieli álbo y iné głoſy niebieſkie iáſnie
ty figury

Wytlády
ſáteczne
á praw-
dziwe.

Przedmowa.

ty figury wykładają. A tak poruczywszy się w opiekę Panu swemu nic się nie lekaj a nic się nie thwoż żadnemi omylnemi wathpliwosciami swiáthá tego/ a przypátruy się mocno sprawám Páńskim / obaczyś tho snádnie zá wspomozeniem Páńskiem iż ieśth nieomylny Duch swiety/ y nieomylnie są swiáte słowá ie-go ty ktore tu słybyś iásnie od niego.

F z tym
prawdą
między.

A Bedzieć tych podobno niemáto co ie tá prawda bedzie w oczy kłotá/ ále niech nie winuya Duchá swiethego áni písmá prawdziwego. Niech weyrza iáto we zwierciádtá w spráwy a w postęptki swe/ iesliże nie ták znayda iáto ye tu Duch swiety figuruje/ a dopirko obaczywszy się niech vpádna przed stráśliwym Májestátem Páná swego. W sák thu ná wielu miyscach woła aby się obaczyli/ a on ie obiecuje przyiac zázwdy do miłosierdzia swego s.

W pomie
nání sta
tości.

A tak moy mily káždy Krzesćciáński brácie/ ieslibys był w iákim przesládowánium albo wciśnieniu swiátá tego/ nic się nie lekaj/ nic się nie trwoż/ wspomni sobie ná ony wielkie miłosni-ki Páńskie/ w iákim zázwdy przesládowánium a wciśnieniu byli/ iáto ie Pan przenosił s krái-ny do

Przedmowa.

ny do krainy/ iako Abrahama/ Jakoba/ Jozephá. Jakie Daniél/ Noe/ Jonaß/ Job/ albo imi miłośnicy iego przesładowanie ćirpieli. Jakiego Apostołowie iego święci niebezpieczeństwa używali. Jako sam będąc w człowieczeństwie swoim ięście małym dzieciem do Egiptu wciekał/ iako nárzekał iż lißki máia iamy swoje á syn człowieczy niema gdzie głowy przychylic. A coż sie potym stało? Oto widzisz iako dziś krolwie/ mocarze ziemscy leżą iako proch á iako błoto pod nogami iego. A iako też onym wiernym iego wychodziły ięście za żywotowich ony smetki á ony wćisli ich na wielkie pociechy ich. A dziś iaki jest stan ich á iaka powaga á błogosławieństwo ich/ to inż twemu rozmyślaniu poruczam.

A tak nic sie nie lekaj/ nic sie nie trwoż/ będzie bli często czytał ty ksiągki/ nicci nie będzie cię było nic przytko á nic trudno dla imienia Państkiego swietego/ á nigdy cie mární swiát obłudnościami swemi nie będzie mógł odwieść od niego/ iedno sthoy mocno przy nim iako przy własnym Pánu swoim/ rozmyślwoßy sie ná to dobrze co tobie ná tym zlego y dobrego należy.

A tu już będzie Argument

to jest krotkie położenie porządkiem uczynione na każdą Kosprawę z osobną/ aż do końca ksiąg tych/ dla potrzebego należenia czego potrzeba.

- i. Pierwsza Kosprawa o położeniu y o częściach ksiąg tych/ y rozlicznych pożytkach s czytania ich.
- ii. Kosprawa będzie/ iako już Jan swięty opowiada zywienie swoje/ y od tego y przez tego jest mu objawiono.
- iii. Kosprawa/ iako już Jan swięty pod figura siedmi kościołow opowiada od Pána wšyt kim kościołom/ tho jest zbiorom Páńskim łáste y błogostáwieniestwo.
- iiii. Tam Jan swięty wystawiwšy troiákość person Boštwa wiekuistego pod iedinnošcia zákrzytego / wystawia już potym z osobną człowieczeństhwo Pána nášego s thymże Boštwe m złączone.
- v. Tam już Apostoł poczyna powiádać o tym tájemnym zywieniu swoim/ iako y ktorým kształtem zywiać mu sie poczynało.

Krotkie polozenie kazdey Kosprawy.

- Tám iuz potym Apostol piše/ w iakiey mu sie **vj.**
postawie Pan wklazac raczył/ y iako sie do
niego obrócił wstyßawßy dziwny głos ie°.
- Potym Apostol wypisuię strach swoy ktorzy **vij.**
miał z widzenia onego swoięgo/ y iako go
pocießyć raczył.
- Juz tam Pan rostkazuje piwßę poselstwu do **vij.**
piwßęgo kościoła Ephezińskiego/ iż wßy
tko dobrze czyni/ iedno iż miłość piwßę
opuscił.
- Opomina pan tenże kościół Epheziński aby sie **ix.**
vznal a obrócił sie ku pokucie.
- Wstkazuje Pan do kościoła Smirneńskiego a **x.**
by sie przestrzegal bluznirzow.
- Wstkazuje do kościoła Pergámeńskiego aby sie **xi.**
strzegł bożnice Batańskiej.
- Winie Pan tenże kościół Pergámeński iż mie **xij.**
dzy soba ma ty ktorzy naśladiuia nauki Bā
laamowey.
- Wstkazuje Pan do kościoła Tiatireńskiego/ iż **xij.**
w nim wßytko pochwala/ iedno iż sa nie-
ktorzy co naśladiuia spraw y złości oney
Krolowey Jezabel.
- Pan do thegoż kościoła wskazuje/ iż mu dawa **xiiij.**
czas vznania/ ale mu potym srogo grozi.

Krotkie położenie

- rv. Do tegoż kościoła Pan wskazuje/ aby stał mocno przy postanowieniu iego/ a inzego już mu odmienić nie chce/ y co mu za to obiecować raczy.
- rvi. Wskazuje Pan poselstwo do kościoła Sardińskiego karząc go za niedbłość iego a grożąc mu pomstami.
- rviij. Tamże do zbioru tegoż to kościoła Pan wskazuje/ aby statecznie stali przy tym czego sie od Pana nauczyli/ niedbając nic na niedbłość pasterza.
- rviij. Wskazuje Pan do zbioru Philadelphijnskiego/ wdzięcznie od niego przyjmując stałość iego/ a iż go za to y niewiernemi darował.
- rx. Tenże zbior Philadelphijnski Pan wspomina/ a by stał statecznie przy postanowieniu iego a nie dał sie wwozić/ obiecując wielkie zapłaty iemu.
- rx. Do tegoż zbioru Pan wskazuje/ iż kto mu wytrwa w stałości swoiey iże go chce uczynić wielkim filarem w kościele iego.
- xxi. Tam już wskazuje Pan do ostatniego kościoła do siódmego do Łódickiego/ przypominając mu chlube a mniemanie o sobie/ a iż a ni zimny ani cyepty jest.

ná každá Rospráwe.

- Do tegoż koscioła Pan wskázuie áby sie vznał/ rxxij.
á iesli sie nie vzna obiecuie go zrzucić z iego
mieyscá/ á izby sobie dostał v Pána dar=
mo zlotá iásnego.
- Tám iuz wypisuiie Apostol Máyestat Pánstki/ rxxij.
iáko go widział y co sie działo okolo niego
- Thám iuz wypisuiie Apostol/ iáka sie chwala rxxij.
dzieie Máyestatowi Pánstkiemu od wšy=
tkiego stworzenia ná niebie y ná ziemi.
- Tu iuz Apostol piše/ iáko Báránek w posrod= rxxv.
ku máyestatu otvorzył księgi siedmiá pie=
częci zápieczetowane/ y co sie potim działo
- Gdy wziął Báránek księgi/ á iuz ie miał orwo rxxvj.
rzyć/ iáko wšytki stany niebieskie vpada=
ły ná twarzy swe dawájac część á chwale
iemu.
- Tám piše Apostol/ co sie działo gdy Báránek rxxvij.
otworzył pírwšá y wthora pieczęć/ iáko
wyciązył Pan/ y iáko iest podniesion po=
koj ná ziemi.
- Tám iuz znaydzieš co sie sstálo gdy otvorzo= rxxviij.
na trzecia y czwarta/ iáko głodem á smier
ciámi Pan złym grozić raczy.
- Gdy byla otvorzona pieczęć piata/ tám wypi rxxviij.
suiie co
- C C

Kro tkie położenie

suie co duſze wierne czynia czekaia c zawo-
lania ſwego.

xxx. Gdy była otworzona pieczęć Boſta/ tam ſie o-
kazało podobieństwo ſtrachu ſadu Pań-
skiego przyſłego.

xxxi. Tam iuż Pan opowiadać raczy/ iż żadnj ſtrach
ludziom przyrzánym á náznáczonym od
niego ſkodzić nigdy nie moze.

xxxii. Thu iuż Janowi ſwietemu ſtárcy wykládaia/
ktorzy to ſa ci/ á czym to záſłuzyli iż ſa ná-
znáczeni á chodzo w ſtołach białyh.

xxxiii. Przy otworzeniu ſiódmej pieczęci powiáda A
poſtoł/ iáko Pan náſz przed máyestathem
oddáſe modlitwy náſze pod figura Anióła

xxxiiii. Tam iuż poida porządkiem ſtráchy/ co ſie dzia-
ło gdy ſiedmí Anyołow po iednemu w tra-
by trobili/ á tu opowiada piwſzego/ wto-
regó y trzeciego.

xxxv. Czwarty Anyoł zátrabił y wyrzał Jan trzecia
część zárażonego ſtońcá mieſiáca i gwiazd
á to wſhitko známionuie fáteczne wymyſli

xxxvi. Tam iuż wypíſuie iáko vpádlá gwiazdá z nie-
bá na ziemié/ ktora do kónca záćmiá ſtoń-
ce/ co gdy przeczcieſ obaczyſ iż to známio-
nuie odmiennoſć ſtolice Rzymſkiej.

ná každá Kospráva.

Wypisuje moc tey vpádley gwiazdy ná zemi y šaranczey iey/ tho jest rozlicznych mnichow á popow/ ktora z dymu swego wypusćila/ y iáka być miała. xxxviij.

Tám iúz wypisuje zá tym obladzeniem swiátá iž miał Pan rozviazác pogány ná pomste niewiernitow swoich od wschodu slonca. xxxviij.

Tám iúz potym po tych przestráchoch pogánstich Apostol piše/ iáko Pan záwždy mocno strzeze wiernych swoich. xxxviij.

Apostol powiáda iáko mu dano kšiašti potknac/ áby obiwial ludziom tháiemnicze Pánstie/ á zwláščzá wiernym/ á znouu im prorokowal. xxxv.

Tám iúz Apostol piše/ iáko Pan rozmierza y iáko w cálosti zachowywa kšcioly swoie y wierne swoie/ y iáko im obiecuié náuczyciele prawdy. xxxvi.

Tám Duch swiety opowíáda iáko oni náuczyciele prawdy ktore Pan bedzie dáć raczyt/ beda przesladowáni od bestiey ktora wystapíta s przepásci. xxxvi.

Duch swiety powiáda iž nigdy wierní náuczyciele nie zágina/ á iesli iedni pobíci beda/ tedy drudzzy nástána. xxxviij.

Krotkie położenie

- xxxxiiij.** Tam sie iuz wypisuie glos siodmey traby/ iz tam iuz Pan niechce cierpieć krzywdy swojej/ á mścić sie chce nád niewierniki swemi
- xxxxv.** Tu Apostol przestrzega Kosciol Pánstki/ iáto ma stale stać w tych przestráchoch swiátá ktou figurwie niewiásta stóncem obleczone
- xxxxvj.** Apostol piše iáka burde maia Anyeli swieci z duchy przewrotnemi/ y iáko ie wyciąza á bronia wiernych Pánstkich.
- xxxxvij.** Tam iuz Apostol wypisuie/ gdy iuz vpadł šá= than ná ziemié/ iáto znouu przesładował pod figura oney niewiásty Kosciol s.
- xxxxviii.** Tam iuz gdy sie vspotaiá Kosciol Pánstki poczeło z nouu powstawáć pánstwo Rzymskie/ škad znouu poczał być vdreczony.
- xxxxix.** Tam sie iuz wypisuie dálsze rozšyrzenie y moc pánstwa Rzymškiego/ y iáko czyniło walke s swietemi.
- 2.** Tam iuz piše Apostol iz znouu powsthalá ná pomoc Rzymškiemu pánstwu ina Bestia o dwu rogach która sie czyniá podobna Barántowi/ tam co to iest cztać sie domy= siš.
- 2j.** Tu iuz piše Apostol iáko ty dwie bestie iedná o siedmi

ná každá Rospráve.

o siedmi głowach to iest Rzým/ á druga o
dwou rogach co sie czynitá baránkiem/zbun
towawšy sie iáko przesladowáły prawde
Pánška.

Bestia dwurogáta roskázuie áby bráli ludzye 24.
piatno iey/ábo ná reke práwa álbo ná glo
we/á štoby niechcial pomsta groži.

Tám pothym Baránek vlitowawšy sie wier= 25.
nych swoich stánał z nimi ná gorze Sion/
á iáko reż cechował wierne swoje.

Thám sie iuž wypisuie iáko niewiernicy vpásć 26.
máia/ ktorzy opuścivšy prawde Pánška
vdáli sie zá stráchem swiátá tego.

Janowi Such swiety kaže písác do wiernych 27.
Pánškich iz sa błogostáwieni ktorzy w sta
łości Pánškiey schodza s. tego swiátá.

Tu iuž Apostol dzieli wierne od niewiernych/ 28.
á iáko rozna bedzie pomsta y zaplátá ich.

Tám iuž wypisuie Aposthol pociechy y dzieki 29.
swietych/ iz Pan nie opuścza koscioła swe
go á wiernych swoich.

Potym iuž roskázano iest siedmi Anyołom/ á= 30.
by každý s swey banie wylat každý z oso
bná gniew Bozy ná niewierniki á ná zle
ludzi.

Krotkie polozenie

- Lx.** Tu iuz co sie sstalo gdy pirowy y drugi y trzeci Anyol wylali banie swoje.
- Lxi.** Tam iuz czwarty y piaty Anyol wylali banie swoje y iako sie zamieszal swiath/ y iako sie zaburzyly bestie ony pirowe/ tho tham o tym znaydzie.
- Lxii.** Siodmy Anyol wylal banie y sstat sie vpadek miasta wielkiego y paná iego y slug y násládownikow iego.
- Lxiii.** Wypisue sie stan bestiey y stan niewiasty co sie dziala na niej vbrawoy sie w zloto á w perly/ á zwodzila krole y kszozetá swiata tego
- Lxiv.** Wyklad niewiasty ktora siedziala na bestiey/ y wyklad bestiey y co sie z nimi dziać ma.
- Lxv.** Tu iuz opowiada Duch swiety sposob zginienia bestiy tych y srogosc kthora sie ma nad nimi dziać.
- Lxvi.** Wyklada koniec á vpadek Babilonu tego wielkiego/ y iakie ma być márne spustozenie iego/ y w co sie ma obrocić mieszkanié iego.
- Lxvii.** Opomina Duch swiethy wiérne Pańskie/ aby ieszcze za zywotow swoich vciekali z Babilonu thego/ aby na nie spolu z nim thakiez pomsty nie przypadly.

Tam

ná každá Kospráwe.

- Tám iuz dokláda Apostol co sie bedzie dzyalo** Lxxv.
po vpadku tego Babilonu nedznegu / y iá-
ko go beda zátowác kupy y Kochántowie
tego.
- Wypisuie rádość swietych y dziáki Pánu / iž nie** Lxxvi.
przepuścza zlosnikom zlošćiwych wystá-
pkow ich.
- Thám wypisuie iákie styšat wielkie wesele ná** Lxxvii.
niebie gdy iuz raczył porázić niewierne
swoie.
- Tám iuz wypisuie wesele Pánskie iákie ma z o-** Lxxviii.
blubienicá swojá mieć y z wiernemi swe-
mi ktorzy beda ná to wesele wezwáni.
- Tám iuz Jan swietý powieda / iáko iuz Pan do** Lxxix.
Konawšy wesela swego z oblubienicá swo-
já wypráwuie sie ná nieprzyacioly swoie.
- Tám Apostol wykláda srogosć nád osádzone** Lxxx.
mi ná pomste.
- Tám iuz Anyot wiąze czártá ná tysiac lat.** Lxxxi.
Po zwiázáníu czárthá iáko Pan vspokoil ná
čas niebo swoie. Lxxxii.
- Tám sie wypisuie co sie ma dzyac gdy záste be-** Lxxxiii.
dzie rozwiázan šátan po tysiacu lat.
- Thám iuz piše co sie bedzie dzyalo gdy z nowu** Lxxxiv.
porá=

Krotkie położenie

porázon bedzie Bátan po rozwiązaniu iego y s pomocniki swemi.

- Lxxviij. Tám sie iuz wypisuię co sie bedzie działo po vspokoieniu tych burd s czártem y swiátem.
- Lxxviii. Tám iuz Pan okázuie iáko bedzie ciešyt wierne swoje/ á złošnicy co tež včirpieć máia.
- Lxxix. Tám iuz Duch swiethy kontrifetuię roškošy y pálace niebieškie.
- Lxxx. Przed sie thámže pod figura miáštá Anyot rošmierzáiać y powieda Janowi swietemu o rádošciach niebieškich.
- Lxxxi. Przed sie o iášnošci o košciiele niebieškim pod figura miáštá Anyot z Janem rošpráwuie.
- Lxxxii. Przed sie o rzeczach dziwnych žywotá wiecznego rošpráwuie Anyot y o inych roškošach niebieškich pod figura miáštá.
- Lxxxiii. Tám iuz Jan s. išći sie nam od Pána/ iž ty što wá iego y to pišmo iego iešć pewne á prawdziwe.
- Lxxxiiii. Tám sie iuz Pan išći iž chce przyšć rychło á doškończyć wšytkich spraw swoich.
- Lxxxv. Jan swiethy zámyšláiać sprawy swoje zášklina wšytki aby im wierzyli/ y pomšthy wylišća ktoby temu nie wierzył.
- Potym krotka przemowá do tego co czedł.

AD POLONVM
VERÆ AC PVRÆ CHRISTIANÆ
RELIGIONIS AMANTEM.

Q Vos passura foret duros Ecclesia casus,
Ultima quæ mundum tristia fata manent.
Diuus Ioannes coelesti numine plenus
Edidit, arcanis significata modis.
Hic Antichristi latissima regna notantur,
In nomen Domini qui fera bella mouet.
Illius hic currus, hic illius arma, diserte
Sunt descripta, pius, cautus ut esse queat.
Eloquio suauis clarus, sermone Polono
Reddidit hæc, REIVS, nunc patefacta suis,
REIVS, quo iactare potest se Nobilis ordo
Vate, suæ linguæ qui decus est patriæ:
Antea quæ squallebat, Sarmatica horrida lingua,
Hoc duce præcipuo, iam bene culta nitet:
Huius, quæ Patriæ proffit, facundia, scripta
Sarmatico calamo tot monimenta docent,
Tot monimenta, Dei pandunt quæ oracla potentis,
Inter, quæ præsens utile fulget opus.
Perlege, quisquis amas veram lucem atq; beatam
Vitam, solamen certius inde feres.

Cernis

Cernis, vt in toto fidei discrimina mundo
Insurgant. vigila, Sarmata, corde pio.
Hic liber, erudiet robusto pectore tela
Te sufferre, Satan quæ parat ille furens.
Quin tu muní animum contra venientia tela,
Confidas, Christo Principe victor eris.

AD AVTHOREM

T Vllius ingenio Romanam maximus urbem
Ornauit linguæ dexteritate suæ.
Græcia diuini veneratur docta Platonis
Eloquij summas vberioris opes.
Huic quantum Græci debent, illisq; Quirites
Vtraq; cultori gens bene grata suo.
Tantum Sauromatæ tibi Rex clarissime debent
Officij memores, Rex populisq; tuis.
Hi lingua quod nunc culta, doctaq; loquantur
Illud culturæ res docet esse tuæ.
Quas tua præterea grates sine fine meretur
In patriæ, pietas prompta, volensq; solum
Hoc præsens sacro dum conficis ore volumen.
Quis neget hic donum flaminis esse sacri
Quem

Quem tua ter foelix immensum dextra laborem
 Finiſt, inſignes non potuêre viri.
 Perge ſacer Vates, longa digniſſime vita,
 Adere Diuina, quod facis, arte libros.
 Tantorum nunquam morietur fama laborum,
 Adde quod & ſummo eſt res ea grata DEO:
 Cura prior ſeruïre DEO ſit, & altera poſſe
 Officijs patrio conſuluſſe ſolo.



Ná obraz Mikoláia Keia z Nagłowic.

Olises był nie cudny/ lecz wymowá iego/
 Spráwiłá ſe y dziś ma/ wieczna ſlawe ſtego.
 Także ten náſz Oliſes/ z narodu polſkiego/
 Spráwił ſobie/ co poznaſi/ y s piſánia iego.
 A ktemu przyrodzeniu/ iſciebych był życzył/
 Aby ſie był gdzye dáley/ nie wſzytko tu cwićzył/
 Byłby drugi Homerus/ álbo polſki Plato/
 Acż nam jedná polakom/ przed ſie ſtoí zátho.



*Sic oculos REIVS, sic ora diserta ferebat,
 REIVS Sarmatici splendor honorq; soli.
 Noster hic est Dantes, seu quis cultissima spectet
 Carmina, Diuini flumen et ingenij.
 Si cantus, dulcesq; modos, quibus efferata mulcet,
 Pectora, Calliopes filius alter hic est.
 Tu nostris seruato decus tam nobile terris,
 CHRISTE diu, ut laudi seruiat ille tuae.
 An. Tr.*

A tu ſwe już poczynna Apokálipsis/ to iest/ spráwa zákrp- tych táiemnic Pánſkich.

A O położeniu y o częſciach Kſiąg tych/
y iákie ſa pożytki s czytánia ich.

Rospráwa j.



Dz podobno máto tych iest/ á z wláſcjá
ludzi Krzeſciánſkich/ áby o czym wſdy
álbo nie ſtucháli/ álbo nie wiedzieli/ tá-
to iest cšlowieł ſtworzón/ y ná czo iest
ſtworzón. Bo iestł ſtworzón ſtworze-
niem roſtoſnym á Pánu Bogu máym.

Jáko y
przez iest
cšlowieł
ſtworzón.

A ná to też iest ſtworzón/ áby Pan miał
część á chwalez niego/ á roſtoſował ſobie nád nim/ pod-
rzuciwoſy wſytko ná ziemi pod poſtuſeńſtvo iego. Już
też wiemy co ten nebzny cšlowieł vczynił. Jáko iest máz-
nie zwiędzion od cšartá chytrego/ y iáko przeſtąpił wola
roſkazánia Pánſkiego/ y iáko wypadł z oney miłościá z os-
ney wielkiej láſki Pánſkiej/ y iáko iest ſtázone przyrodze-
nie iego/ iż ſie záwždy ku ztemu niſli ku dobremu wiecey
ſciągáć muſi. Pan wyrzuciwoſy go w gniewie ſwoim od
oblicznoſci ſwoiey/ vſalił ſie go porym/ y przejrzał thow
Boſkich táiemnicach ſwoich/ iż czyniac doſyc Dekretom
ſwoim/ nieſza byto ledá iáko onego nebzniłá záſie w láſte
przyiac. Ale iż Boſtvo cšlowiełá przetleſo/ nieſza też by-
to tedno

O położeniu ksiąg/

to iedno s onoz Bostwo s cztowieczenstwem zlaczone zasz sie przednac miało ono przewinienie tego to cztowieka niedznego/ y wnet ieszcze w Kain uczynił mu o tym obietnice swa.

Pan cztowieka nie o puszcza chociay zly.

I Iz zawaydy bylo kuztemu przychylne przyrodzenie ieszo/ chociay iuz widzial niedznik w padek swoy/ przed sie go on milosierny Pan opuścić nieraczył/ ale posyłał do wstch Prorockich Duchá swego swietego/ ktorzy temu to niedznemu cztowiekowi zawaydy kládli przed oczy on niedzny w padek iego. A ktorzy zawaydy srogieni pomistami á grozami strápnemi/ iáko twárdemi wedzidy/ hánowáli ono zlosciwe á skázone przyrodzenie iego. A zasz aby niedznik nie rospaczał á nie zwatpiał o milosierdziu Pánstkim/ styśac ony sidgie powieści á pewne obietnice o gniewie iego/ kládli mu zasz przed oczy ono obiecane Bostwo s cztowieczenstwem zlaczone/ á onego Mesyáša/ ktory pewnie czaśow swych nástác miał/ á przednac thy wšytki winy y przestepki niedznikowi temu.

M Mesyáš gdy sie ziaz wst.

I Iz potym gdy sie iuz ten obiecany Mesyáš ziaz wst/ tchu iuz dopirko przyniosł nowe poselstwo z Nayestatu onego społecznego Bostwa swego/ á oznaymł to swiátu iáśnie/ iz to iuz on jest ktory miał odkupić tego niedznego cztowieka/ od wiecznego gniewu onego á od wpatku iego. A tu dopirko wczyt iáko wlasny ociec wdziecznego syná swego woley swoiey/ y woley Boga Dycá swego. A postáno wiošy wšytko ile bylo potrzebá do zbáwienia tego niedznego cztowieka/ poráziwšy meka swoja Czarta/ Smierci/ y Grzech/ sbedł zasz iáko práwy zwyciesca do Brolestwa swego/ á do wlasnego niebieskiego bziedzictwa swego.

I Stuchayze/ iz chociay iám sbedł sám cielesnie/ przed sie to zaslubił wiernym swoim/ iz tu zawaydy z nimi ma być á do samego

y o pożytku s czytania ich.

List 2.

**¶ Pan 36^o
widywter
neml.
matheus
xxv 13.**

aż do samego skončenia swiáthá wbystrzeżego/ á nigdy ich
nie opuścić. A iatoż to ma być gdyż tam sam jest: Oto ma
być mo ca swola/ opátrznoscia możności Bostwá swego/
strájo y opiéto Anyołow swoich/ á dziwna spráwo táie-
mna Duchá swietego/ ktorego on tu wstáwicznie swoim
wiernym ná wspomózenie á ná podpárcie wiáry ich/ y ná
postánowienie poctiwego żywotá ich/ záwždy ná pros-
by á záwołanie ich/ tu im posyláć raczy.

**¶ Coż sie potym státo: Oto widzisz iż ten nedzny á grzes-
chem zášlepiony cztowiek/ przed sie málo ná tym przesta-
wa/ przed sie áni strách/ áni dobrodzieystwo nie moze one
go stázonego przyrodzenia tego przelomíc/ przed sie go
wycięzy ten márnny swiát á swowolne ciało tego/ á cžart
on frogi zwod cá iego/ k przed sie lezie iáko swiniá we bto-
to/ á záwždy sie wiecey tu ztemu niżli tu dobremu sciaga
ia nedzne spráwo tego.**

**¶ Pan 3 oney dobroci swooley przyrodzoney przed sie nedz-
ná opuścić nie raczy/ przed sie mu pokláda przed oczy
głos wołania swego ná pišnie swietym iásnie zostáwio-
ny: Tláwroć sie nedzniku/ obáč sie mizerna mucho/ obroć
sie tu mnie obroce sie ia k tobie/ Podz do mnie owo cie o-
chłodzi woda żywotá wiecznego: Owo cie pocieše oby-
tncami miłosierdzia swego/ Owo cie nigdy nie opuścja
iáko miłosierna matka wdziecznego dzieciotk á swego.**

**¶ Dpomina
nie pástie
Przez p
smá.
Ez. xlv.
Zách. i.
Mal. 13.
Math. 4.
Ez. 13.**

**A coż tho pomože/ przed sie náš iáko swiniá do blotá/ á ná
máley to przed sie pleczy v niego. Wáznieyše v niego ledá
bláhe cžáctwo swiáta tego/ álbo iáki mály przestrášet ier-
go/ niżli iáct hoyne obietnice Páná thego/ z nierozmierzo-
nych stárbow tego/ álbo ty pogroží iego. Gdyż zášle z dru-
giey strony woła/ k jest strášny strách wpáść w froggy re-
ce Bogá żywotacego. A k sie trzeba wiecey bać co moze zá-**

**¶ Z domr.
Math. x.**

O położeniu Księg/

bić cięto y dusze/nisli one° co tylko samo cięto zabić może.
I Patrząyże iż ięście wnet po w niebo wstąpieniu swoim
 oto zostawit Apostoły swoje Kancelerze á Sekretarze táie
 mníc swoich/ iż tego niedziak wcieli/ w pomínali/ iáko za-
 chtë w škole/ ácz mu y to snadz máto pomogto.

*Wpominá-
nie przez
ludzi swie-
te.*

I Coz ięście dálej czyni ten dobrotlivy Pan: Oto przed-
 sie pobudza ludzi swiete/ ludzi pobożne/ á dodawa im Du-
 chá swego swietego/ iáko ná on chtë pobudzał ony Proro-
 ki swote/ áby nań woláli/ áby nań pisáli/ áby kotátili iá-
 ko miotem do vsu ięgo/ áby nie zgínat w prosthości swo-
 iey/ á iżby nie wypadl márníe z oręgo miłosierdzia Pán-
 a.

*Záchwyce-
nie Janá
swietęgo.*

I Coz ięście dálej ten Pan wczynil? Oto czyniac (Księgo.
 dosycobietnicam swoim/ iż thu ná swiat zázwdy obieco-
 wal zázwdy posylác Duchá swego swietęgo ku lepšemu
 obidńnienu Dostwá swięgo/ oto sobie obrat instrument
 Janá swiętego/ ktorego ducha brat w záchwyceńiu ięgo
 áz przed Májestat Dostwá swięgo/ ktory widziat on
 dziwny Májestat ięgo/ ktory slyšat glos y rozkázowanie
 ięgo. Do ktorego potym posylat Anioły swoje/ ktoryz iá-
 snie z nim rozmawiali/ y opowiadáli ony rzeczy, przysze
 áz do skončzenia swiata/ y ony strážliwe widzenia ięgo wy-
 kładáli ięmu.

I Otoż tu masz tuż to pewne písno zostháwione od Janá
 swiętego tych dziwnych á zátrytych táiemnic Pánstich/
 ktorych áni oko widáto/ áni vcho przed tym o nich slychá

*Apokáliz-
pis. iáko
bylo w nie-
obántu.*

I A iż ty dziwne táiemnice Pánstie też pod dziwne (to.
 mi figurámi temu to Janowi s. okázowane byty/ thákte
 ich też ludzie zániecháli byli/ á dluęo iáko w popiele byty
 zágrzebione. Aż pothym przysly chtësy/ iż ony wšycti wi-
 dzienia tego cho Janá swiętego počety sie pełnić á ná iá-
 snia sie vřázowác/ Coz sie potym ludzie pobożni do nich
 rzucili/ toz

rzucili/ thoż ſie po czeli w ciekac o wſpomozenie do Duchá ſwiecego/ ſe ſe porym ſwiátu objaſnili/ ták iſ im ludzic po bożni wierzylſ y pilnie ſie o nich pychali/ á dowiádowali ſie dáley o tych dziwnych ſprawach á táiemnicach Pánſkich/ ktorez táſt Pánſkiey co dáley to iáſniey ludzicom po cſciwem iuz dzyſ oczy otwarzáia.

¶ A iſ ſie ty dziwne ſprawy/ ták iáto vſtyſfymy/ Janowi ſwiecemu pod zátryoſciámi iátiemſ á pod figurámi ró zlicznymi okázowáły/ y zdáto ſie ludzicom proſtym/ iáto by to iákie fábuty álbo iákie przypowieſci byty. Ale kto ſo bie przypomni wſytki Proroki/ á zwiáſzcjá Ozeafá/ Dánielá/ Jobelá y ine/ tedy tákżec wſytko pod figurámi pro roctwá ſwe wyprawowáli/ á wſátoż wſedy ie piſiná ine aprobowáły/ y Pan ſam częſtokoć Proroki wſpomíná iá c wytládácracył. A ſam/ gdy cychamy Ewángeliſty/ máto nie wſedy znáydwiemy go przez przypowieſci mo wiacego. Játo y Piotr s. iáto y Páwel s. widáli teſ ty ró zliczne widzenia tych dziwnych ſpraw Pánſkich.

¶ Sawnyć to ieſt zwyčaj Duchá ſwiecego/ pod zátritoſciámi ſprawowácr dziwy Boſtwá ſwego. Wſáto ono pomniny gdy Apoſtolo wie proſili Pána aby im bez przſ powleſci powiedáł ſtowa ſwoie/ tedy im ták powiedziec racyl: Jſ wam/ to ieſt wiernym/ bedzie dano znáć ty tá ſiemnice kroleſtwá niebieſkiego/ ále niewiernym tytko pod przypowieſciámi: Jſ beda widziec á nie obacia/ beda ſty ſec á nie zrozumieá. A ták nie ſie thy tym nie trwoż moy miſy Krzeſciánſti brácie/ iſci ſie ty rzeczy beda zdáć iáto by zátrudnione/ Ale gdy ſie przypátrzyſ dziwnym ſprá wam Duchá s. á wciecyeſ ſie o wſpomozenie do tego wiel moſnego Boſtwá w Troycy iedynego/ wſytkoć ſie iá cno bedzie zdáto/ á wſytko iſ to prawdá bylá/ y ieſt/ y bedzie/

¶ Prorocy pod figurá mi záwſdy mowili.

Duch ſwía ty pod zá tryoſciá mi záwſdy mowil. Mátt. xij. Mátt. iij.

O położeniu ksiąg.

śną nie obaczyć będzie mógł.

I Teści Danielowi długo nie wierzyli gdy prorokowało onych Monarchiach pod figura onych żelaznych meżow z glinianemi nogami/ albo onych dziwnych rogow/ albo onych kozłow z baranymi/ Aż gdy się te rzeczy počęły pełnić toż dopirko ludzie przysli k sobie/ iż te widzenia były prawdziwe/ a nigdy nieomyłne. Cháć iec y tu gdy się obaczysz a wjrzyysz iż się już wiele wypełniło/ iáwnie się porzym tego dopáczysz/ iż to prawda/ w rozmyślaniu swoim/ ięśliże cię Pan Bog wspomóc będzie raczył. Acz wiem gdy ná szych przydziesz z niedowiártki/ iści to świat ináczey będzie wšedy wykládác/ ále ty przed się stoy w imię Pánstkie mocno w státeczności swoiey/ a ták wierz y rozumiey/ iáko to nablížey możesz się przystosowác z rozumem swoim ku prawdzié Pánstkiey a ku piśmu swiętemu. Abowiem już śnadz nie máś żadney pociechy kthorey tu nie naydziesz ku wspomózeniu swemu. Ani żadney trudności táiemney/ s kthorey się śnádnie wypráwić nie będzie mógł. Ták o dziwnym Bostwie Pána swego/ cháć iec też o nieprzypátrzonych táiemnicach a sprawach iego. Cháć ić z áwždy z bezpieczeństwa a z wesólym sumnieniem stác możesz przed oblicznością iego/ nic się nie lekáiac ani przestych/ ani przystych zaburzeć/ ani żadnych niebezpieczności swiátá tego. A już bezpiecznie oto czytay text/ wstyszysz od tego a przez tego y s kim miał Jan swięty te dziwne rozmowy swoje.

I S czytá
nia káżd
pociechá.

A Tu już mamy počátek textu/ iáko Jan S.
opowiada piwšé ziáwienie swoje/ y od tego/
y przez tego było mu obiáwione.

A to będzie Rospráwa ij.



Sbiáwienie Jezusá Kristusá/ kto Káp. j.
 re mu dał Bog/ áby ie vřkazal slu
 gam swoim/ tho co sie ma dzieć
 rychlo. A oznaymit tho/ wysta
 wszy rořkazanie swoje przez An
 yolá swego studze swemu Janowi/ ktory wy
 swiádczył iest słowo Boze/ y swiádectwo Je
 zusá Kristusá/ y to cořolwiek widział. Błogo
 sławiony to iest kto czyta/ y či co słuchaia pro
 rocřwá tego/ á sa pilni tego co w nim náписа
 no iest. A bowiem cřas iuř nie dáleko iest.

JA tu pátrzy pilno/ co tu wważać mař/ bo sřyřyř iř tu Syn Oyc
 rář nápisano stoi/ Jř to iest obiáwienie Pána Jezusá Kri
 stusá ktore dane iest iemu od Boga/ á zwiářtowane przez
 Anyolá. A bowiem iest rych niemáto co sie tym vnořa/ á
 by Syn sam przez sie nie mogł nic vřzynić/ iedno iřby od
 Oycá wřyřtko miał. A bióra sobie ná pomoc mieyřcá nie
 ktore piřmá swietego/ iáko Syn záwřdy vnřzał sie Oycu/
 á zwołařcřá gdzie ono tu Oicu mowić racy: Oycze ořwieć Jan rōř.
 mie ona swiářtoscia ktoram miał řtoba od wieřow. Tu
 rozumiey iřci sie to ořwiecenie nie ťciagáto iedno ná ořwie
 cenie řřłowieřenřtwá/ bo a ťtrony Bořtwá řhedy tu Pan
 nář řhego dořládáć racy/ iř ona mie swiářtoscia ořwieć
 ktoram záwřdy rowna řtoba miał od poczátku swiářtá.
 Albo ná drugim mieyřcu gdzie Pan nář mowić racy: Jř Jan w vř
 ia tu nie cřynie woley swoiey/ ále wola Oycá mego. A po
 řthym zářie ná drugim mieyřczu powieďáć racy a ťtrony
 Bořtwá

Rosprawa ij.

Bostwa swego: Wszytko co Ociec czyni/ to też y Syn czyni. Ociec wzbudza umarte/ także y Syn ktore chce ożywić. Nie mówił tedy wátemu/ albo onemu co mu dziewotá umierała/ ábo y inszym: przyczynie sie zá toba do Oycá/ ále z gołą powiedział: Jj idz już dziewotá twojá jest wzdrowioná. A tu rozumiey iści sie to státo nie mocza ziot iákich/ ábo czáro w iákich/ ále tylko samym słowem á samym rozkazaniem onego Bostwá wiekuištego/ ktore byto ná ten czas słowiczenstwem ogárnione.

**Bog ni
stím nie
mowl.**

J Także też y to własnierozumieć mamy/ co tu Jan swie ty pišáć raczy/ iž tho objáwienie miał od Jezusa Kristusa przez spráwe Anielskú ktore mu dal Bog/ iž sie to działo s strony cšłowiczenstwa Pánškiego/ á iž to miał z wiádomošci spolecznošci iedinego Bostwá onego y z Bogiem Oycem swoim y z Duchem swietym. A iž Jan s. powie da iž mu to byto objáwiono przez Anjołá/ tedy to tak z dáwná wiemy/ iž to tak wielmožné á wiekuište Bostwo ni gdy samo przez sie z żadnym stworzeniem nie mowilo/ ie dno záwždy przez iáki instrument/ ábo przez Anjołá/ ábo przez Proročá/ ábo wždy przez iáki pošrzodek do tego godny á przez Duchá s. do tego spráwiony á nástroiony.

z ydom i.

Tak iáko y Páwel o tym do nas piše/ Jj rozlicznie á rozličnemi kształty raczył z námi mowić Pan/ á już nákoniec ošlátecznieyše poselstwo raczył do nas poštác przez cšłowiczenstwo Syná swego miłego. A wšakóž pošli sie tho Bostwo tu ná swiát w tym cšłowiczenstwie iestce byto niezjáwišo/ tedy ono Słowo od wieków w Bostwie záczéthe záwždy Anjołem pišmo swiete zwáto. Jáko y thuy Jan s. máto dáley także o tym powiádać bedzie.

J A iž tu Jan s. dokláda tego/ iž mu to byto rozkazano/ á by to opowiedział sługam Pánškim/ á iž sie to ma wšytko wypelnić

ná Obiáwienie Káp. j.

Líst 5.

to wypełnić rychto. Piotr swietny piše/ iż v Páná tyśc Pan cásu
 lath iáko rok ieden/ á cásu žádnego zámierzónego nigdy zamierzón
 ten Pan nie ma/ y owšem zázdy pomyka cásow nam nego nie
 nedznikom mízernym/ ábychmy sie v znawáli/ á wíele ma.
 k. piotr 17.
 kroc odmienía vmyšlone dekretá y sentencie swoie. A wšá
 kój zázdy á zázdy može w thym nic zlošciwy nie waš
 píc/ iż go to pewnie nie minie kiedy tedy/ czo iest zternu zá
 grzech iego nieomyšlnie obiecano. A dobry íšcie thež w sa
 dnym niebespiečenstwie wepíc nie može/ áby go tež tho
 kiedy potác nie miáto/ co iest dobremu obiecano: Iž Pan
 zázdy šuka tego iáko by mu sie wšytki troštki y nedoštká
 tki iego šowíremi pociechámí kiedy tedy iedná nágrodzi
 Iž iž tu Jan swietny powíáá/ iž to Pan tylko šuká (ly.
 gam swoím obiáwić racý. Tu rozumiey/ íšci ínša rzecž
 iest obiáwić/ á ínša opowídzieć. Boć dochodzi do vřu
 šlowo Pánškie y ludzi zlošliwych/ á což po thym iž o nim
 šluháia/ iž ie im iášnie opowíááia/ ále obiáwienia/ tho
 iest obiášenía žádnego w šb ie o tym nie máia/ áni mo
 go mieć/ tylko to šlugam wiernym Pánškim/ ktorzy thu
 wiernie dušáia iemú/ á močno štoia przy swiethey woley
 iego tu iedno obiáwíono y obiášnióno w nich bywa/ gbyž
 to iášnie máia z obietnic Pánškich. A zlošciwym nie tylko
 obiáwić/ ále owšem y rozumu y ocju došlepić obiecano/
 áby widzac nie widzieli/ á štyšac áby nie štyšeli/ gbyž sie
 šámí o to nic nie štáráia/ šolgušac wiecey řemu šwiátu ne
 dznemu á ná wšem omyšlnemu.

Iuže teřb
 powie
 dzieť á inš
 šeobiáwić

Řád. 17.

Powaga
 šlow Pánš
 kých.

Iž iž tež tu Jan s. to przypominác racý/ iž to wyznánie
 ábo obiáwienie ma od Šlowá Božego y šwiádecťwo Pá
 ná Jezušá Krířtuřá/ coťowíeť widziáť y štyšáť/ dořlá
 dáiac tego/ iž to iest bťogořtáwíony řhory cície y šluhá
 šlow Proroctwá tego/ y pilnie to chowa co mu iest nápis
 B 5 šano/ powie

Kosprawa iij.

Jan/ powiada iac iſ czas trocki iest. Tu ſie podziwuy/ iako
 ta to iest powaga ſlow Pańskich/ ktorze pochodza od ſa-
 mego Boſtwá/ przez objawienia Pana náſzego Jeſuſá
 Chryſtuſá. A iſ to każdy iest blagodaiony który ſie kocha
 w czytaniu albo w ſtuchaniu tey nieomyſlney prawdy ieo-
 go. Ale thez tego doſtada iac/ iſby y po czytaniu y po ſtu-
 chaniu nic nie bylo/ ieſlibychmy tego pilnie nie ſtrzegli co
 do nas bywa wſtázowano/ albo thego pilnie v ſiebie nye
 chowali albo nie wazyli. Abowiem ſtuchay iako nam tu
 Apoſtoł grozi ſrodze/ iſbychmy ná to pommel/ iſ czas náſz
 barzo trocki iest. Abowiem zaden z nas ani o tym myſlu
 ani tego bacy/ iſ czas náſz za każdym tuż za pierami cho-
 dzi/ iſ ani ſam wzwie iako á kiedy ſie ma wrwac iako z drze-
 wa iakto ſprochniate/ á vpasc marnie ná gruboſc zye-
 mie/ á potym zginac á w niwecz ſie obrocić. Abowiem ſka-
 żona á zaſlepiona natura náſza nigdy nam tego nie dopu-
 ſci/ á wſytko nam glowe ciſnie/ abychmy w zemiá pá-
 trzyli á ſukali pożytkow iey/ gdyż ia zemiá przezwano/ y
 w zemié ſie obrocić ma. A też ona iſtra oney nieſmiertel-
 noſci Adamowey záwzdy ſie w nas odnawiac muſi/ iſ ſie
 nam zda iakto bychmy tu iuz tak záwzdy vſthawicznie ná
 ſwiecieżyć á roſtoſowac mieli. A tak nie bez przyczyny tu
 nas vpomina piſmo ſwiete/ aby nam then gtos záwzdy
 brzmiał w vſoch náſzych/ Iſ czas náſz trocki iest/ á ni ſa-
 mi wzwiemy gdzie w dol á w dokonczenie ſwoie záwzdy
 vpasc muſiemy.

Czas trocki
 iest.

i. Wot. iij.

¶ A tu iuz dáley Jan ſwiety opowiada tu zya-
 wienia Pańskie wſem ſborom y Koſciolom
 wiernym Pańskim/ pod liczba ſiedmi Koſcio-
 łow/ y odkrywa nam tháiemnice zátrythoſci
Boſtwá

Bostrá onego wiekústhego w troiákości iedynego.

Alto iest Rospráwa iij.

JAn swiety Kosciolom ktore sa w Aziey. Láska wam y pokoy od tego ktory iesth/ y ktory byl/ y ktory przysć ma/ y od siedmi duchow/ ktorzy przed Tronem iego sa/ y od Jezusa Kristusa/ ktory iest swiádek wierny/ pirowodny z vmártych/ á Ksiazę wšytkich krolow ziemie/ ktory vmitował nas/ y oczysćil nas od grzechow nášyich przez krew swoie/ y vczynil nas krolmi y Kápłany Bogu y Wyczu swemu: á iemu niechay bedzie cześć á chwałá y cesárstwo ná wieki wiekom Amen.

Jz tu Jan swiety to pozdrowienie o ktorim tu slyšy my y tho obiáwienie swoie tylko siedmi Kosciolom opowie-
 dáć raczy/ nierozumieymy rák/ áby sie to tylko do rych siedmi Kosciolow sciaagác miálo. Abowiem tá siedmioráká
 liczbá záwšdy sie nawiecey Duchowi swietemu podobá-
 tá/ iáko y nížey vstyslymy o siedmi trabach/ o siedmi pie-
 czeiach/ o siedmi bániach gniewu Božego. Ale ták rozu-
 miec mamy/ Jz coťolwiek tu Pan przez Janá swiethego
 tym siedmi Kosciolom wskázowác raczy/ tu sie iuž to po-
 selstwo záwšdy á vstáwicznie sciaagác á rozumieć ma do
 wšytkich zborow á Kosciolow Pánstich/ poťi iedno stá-
 wa swiáta tego. Bo y Páwel swiety gďzie piše do Rzy-
 mian/ do

Co tu sied-
 nym Pan
 mowi/ tho
 tu wšytk
 řim.

Rosprawa iiij.

miaru do żydow/ albo do Galatów/ nie miałay abyć to
 iuz żydom albo Rzymianom albo Galatom rytko słuszc
 miało/ aleć sie to wszytko sciaga ná wszytek swiátc do wszy
 tkich wiernych Pánstkich/ ktorzy sie iedno ozywáia imie
 niem iego/ á stois poznáčení pod swiętha chorągwia ier
 go. Játo y sam Pan náš Apostołom swym powieáac ra
 czyli Coć do was mowis choć do wszytkich mowie. Abo
 wiem y rozsyłáac ie po swiátu/ tedy im rozkazal/ aby opo
 wiedáli te swięta wola iego káždemu narodowi. A głos
 then iego swięthy/ iáto Dawid piše/ záwždy brzmi áz ná
 wszytki konćsiny swiáta.

*Mat. xviii.
 psal. cvii.*

*Obietnice
 Pánstie ká
 ždemu
 wiernemu*

*w psalm.
 Cxxiiij.*

*Tajemnic
 cá Troyce
 swiętey.*

¶ Což tym to Rosciotom albo tym to Zbitorom Krzećc
 ánstkim ten Apostoł swięty od tego Pána opowieáac ra
 czy: Oto słybyś iž im opowíáda poťoy á káste. Tu pátrzasz
 iž ich nie žegna náktády pierścieni ná rekáwicze/ áni ich
 kropi/ áni ich kádzi/ áni im krzyžtow po czele trysla/ ále
 z gólá opowíáda káždemu zebráníu Pánstkiemu wiernes
 mu poťoy á káste nieomylna od Pána swęgo. Játo y Da
 wid nadobnie o tym nápisal: Jž ktokolwiež dusa o wspo
 moženíu Pánstkim/ w opátrznosci á w obronie iego záw
 ždy przemieškwáć bedzie. Tež tu nie mowí Prorok/ křho
 bedzie kurzył/ kropił/ kádził/ swięcki stháwial/ do obra
 skow sie obiecowal/ iž bedzie w obronie Pánstiey/ ále tyl
 ko ten kto z wiernym dufániem poťoży w nim wprzeyma
 nádzicie swoie. A což kátiemu iest obiecano? Oto słybyś/
 poťoy/ káste/ á obrone w káždym niebespieczeństwie iego.
 A gdy sobic ty trzy rzeczy w wázyš co to iest kto iest w káste
 Pánstiey/ á wżywa iey w poťożu á w bespieczeństwie/ iesli
 iuz wietře dáry albo blagosławiensthwá moga sie ostać
 ¶ Od tegož ten poťoy y te káste opowíáda nam (komu.
 ten Apostoł swięty: Oto słybyś od tego křhory był yć iest/
 y przys/ ma/

y przyść ma/ y od Jezusá Kristusá/ y od siedmi duchow
 bedacych przed Tronem onego Bostwa dziwnego. A tu
 pátrza y nieogárnioney rozumem Táiemnicy Troycy swia-
 tey/ Jz tu iásnie wystawil Oycá y Syná y Duchá swieter-
 go/ á przed sie iedynoscia to swieta troiákosć trociuchno
 záwiazal/ g dzie powiáda: Jz iemu sámemu niechay bar-
 dzie cześ y chwala ná wieki wieczne Amen. Pátrza y se iż
 tu nie mowi im samym/ ále iemu samymu niechay bedzie
 cześ y chwala ná wieki wieczne amen. Abowiem gdy mo-
 wi który jest/ tu wyznawa Oycá: á gdy mowi który ma
 przyść/ tu wyznawa Syná: abowiem iuz to iásnie wiemy
 s písmá swietego á cześto powtarzánego/ iż sie nam nihty
 inšy niema wkázac w człowiczeństwo swoim á ná sá dzie
 swoim/ iedno ten iedyny Syn Boży á Pan náš á Zbáwi-
 ciel náš Pan Jezus Kristus: á gdy wyznawa siedm bu-
 chow y od nich dawo pozdrowienie/ tu wyznawa sie-
 mioráta spráwe Duchá swiethego: á przed sie iákosćmy
 slyšeli trociuchno the troiákosć iedno iednym słowem w
 iedynności záwrzeć raczyt. Ale o tey dziwney Táiemnicy
 nie tátky ná wáskiej kárde písać potrzebá/ bo sie s thego
 człowiek siniercelny trudno wypráwić ma. Dostć nam
 jest wierzyć á wiedzieć y wyznáwáć/ iż tylko iedno iedne
 Bostwo jest/ á w tym Bostwie záwiera sie Ociec y Syn y
 Duch swiety. A iesli iednym Bostwem okrašeni sa/ thedy
 iedney moźności/ iedney chwały/ y iednego błogostá-
 wienstwa wzywáia ná ziemi y ná niebie ná wieki wieczne/
 Amen.

A Tu iuz potym Apostol wystawiwšy krotko
 Táiemnicy troiákosći Bostwa iedynnego/ iuz
 báley wystawia człowiczeństwo Paná
 nášego.

Rosprawa iij.

Al to iuz będzie Rosprawa iij.

DTho przydzie ná obłokach niebieskich/ á oglada go każde oko/ y ci wszyscy ktorzy go vbodli. A beda nárzekáć nád nim wszyscy narodowie ziemie y podrugí raz Amen. Jam iest Alphá y omegá/ poczetek y koniec/ to mo- wi Pan/ ktorzy iest/ y ktorzy był/ y ktorzy przyść ma/ Pan Bog wszechmogacy.

Tu málo wysshey w tey przestey rosprawie wystowia wszy dziwna tajemnice Troycy swietey/ wspomina Jan swietey iáwnie o dostoiensctwie cistowieczensctwa Pánstie- go/ g dzie go zowie byc wiernym swiádkiem á Ksiazeciem krolow swiáta wszytkiego/ ktorzy nas omyl krowia swoia swieta/ y uczynil nas krolmi y káptany Bogu Oycu swo- mu. A tu záste w tym tercie o nim powiedac raczy/ Jz i- dzie ná obłoku niebieskim/ á iž go oglada każde oko. A iž go tu Apostol wyznawa byc swiádkiem wiernym á pra- wdziwym/ iákož to nieszczesny każdy iest kto niewierzy te- mu swiádkowi prawdziwemu/ álbo iž sie smie tego wa- žyc wymowac co od tych prawdziwych stow iego/ álbo ná inšy kstale wywrácać/ álbo opátkowác thy nieomylne swiádecctwa iego/ gdyž srodze zákazano iest/ aby nie bylo wisto áni przychyniono namnieššego stowá do stow i- go. Gdiž go nam iещe przez Mošesza z dawná srodze ob- wolano: Jž kto niebedzie słuchal stow iego/ iž smiercia umrzeć musí. Gdyž go glos iásniez niebá obwołal: Jž to iest Syn moy namileyšy/ tego słuchoyćcie. Czož tu rzecze- my/ iákaž

O cistowie-
cienstwie
páná ná-
šego.

Strách nie-
wierzić sto-
wóm Pán-
stím.

v. Moš. xij.

Tám. xvij.

Matth. iij.
y w xvij.

my/ iátož wymowte mieć bedziemy/ ktorzy nie stuchamy
 tego swiádká ták pewnego/ ábo nie wierzymy thym nieo-
 mylnym stowom iego. A snadz iestcje wiecey ná piecý v
 nas stowá cšlowiáta omylnego/ tčhorego písma wšedy ^{w psalm.}
 tgarzem zowie/ á wiecey sie ich boimy przestapíc/ niżli te ^{Exo.}
 go wiernego swiádká nášego. O nedznaš thó bedzie wy- ^{Rzym. 14.}
 mowlá náša/ á niešcjesna spráwa/ gdy tákiemu rzeczo-
 no bedzie: Tliechcíteš ty o mnie nic wiedzieć/ áni mi wie-
 rzyć/ odstępte tež odemnie/ ábowiem ia tež iuž nigdy o to- ^{Mt. 23.}
 bie wiedzyeć niechce.

¶ Sluchayze dáley iáto go tu Apostol opowíáda býc kšia-
 žeciem krolow wšytkich swiáta wšytkiego. O wielkiež to
 kšiaže/ á snadzby y pápietu nie estáto křoby chciat wypis-
 sác Mágestat á wielmožnosť kšiažecia tčhogo. Ale dosýč
 nam ná tym/ š go wyznawa býc kšiažeciem krolow wšy-
 tkiego swiáta. Tu iuž moješ snádnie zrozumieć eo to iest
 zá kšiaže á co to iest zá pcestat/ przed křotym drža á pod
 nogi iego wpadáia wšyscy krolowie swiáta tčhogo.

¶ Což to kšiaže vczynilo: Otho styšyš š nas vmišowat <sup>pan dá-
mo vmiš-</sup>
 dármu/ á ochedošyš nas křwia swóia/ á vczyniš nas křol ^{wał nas.}
 mi y kápłany wdziecznemi Bogu Oycu swemu. Thu iuž
 styšyš iáto cie dármu vmišowat/ y cžym cie vczyniš/ y bla-
 cžego cie vmišowat. Bo iáto sam to swiete kšiaže o they
 niežnosney mišóci przeciwo temu nedžnemu á ničjem- ^{Jan 10.}
 nemu narodowi nášemu powiedác racy tymi stowy: Jž
 iátož křo křogo wiecey vmišowác može/ iedno gdy tčho zá
 křogo položy duše swóie. Pátrže iáto mu the ták goraca
 mišóć iego oddawamy/ y iáto go zá sie mišuiemy/ y iáto
 go stuchamy/ gdyž on sam ten znáť mišóci nášey chát v ^{Jan 14.}
 siebie poťládác racy/ mowiac: Jž tčho mašuiemnie/ thó
 iest znáť tčhogo/ iž stow moich stucha. A křož iest táť vťáš.
 Abowiem

K ospráwá iii.

J Abowiem przypátrž sie iáta to miłosć/ iáto tu o niey **A** postot powláda/ iž nie ryłto áby nas ták/ iáto iuž wiemy/ dármno á bez wosey godności nášey wnišowác miat/ ále styšyš/ iž nas y trwla swa omył á ochedožył ná wieczne kroleštwó y káplánštwó Bogu Oycu swemu.

Pſalm. L.

J Stuchayže iáto on smetny Dawid w w pádtku ſwoim wota o tey miłosći á o tym ochedoženiu ſwoim do niego/ chociay wiele dárow y rozliczných ofiar dawal zá to očyſcienie ſwoie/ ták mowiac: **J**ž iešli ty mnie moy miły Pánie nie potropiſz onym **J**zopem we trwi ſwoiey omocžonym/ niebede nigdy očyſcion. Ale iešliže thy mnie potropiſz á omyieſz/ tedy iáſniey nišli ſnieg bede wybišlon. **J**áto y **Z**áchariáš on Pioroł zacny zádziwowałſy ſie trwáwym onym ofiárom ludžkim/ wota ku Pánu mowiac:

Záchár. ix.

Proſnoć moy miły Pámieć krew leyemy przed oblicžnoſcia twóia/ ták nas nie wywiedzie z iežiorá ogniſtego/ iešliže nam niezeſleš oney obiecáney trwie **T**eſtámentu tve **J** Pátržayže co nam tho ochedoženie tey trwie tego **C**go.

*J*áto ieſt káplánštwó náſe.
Pſalm. L.

czyńi/ **O**to styšyſz iž ſie ſtawamy krolmi y káplany przed oblicžnoſcia **B**ogá **O**yca náſzego niebieſkiego. **A** což to zá káplánštwó? **O**tho ſtuchay iáto ie Dawid wykláda: **J**ž prožno moy miły Pámieć ábych ia tobie ofiárowal woty y bárány/ y rozlicžne dáry/ iuž tego nie przymieſz. Ale ktho tobie ofiáruie ſerce ſwoie wierne á ſtruſone/ tho ieſt y bez dzie nawoźciežnieyſza ofiára tobie. **A** toć ieſt káplánštwó náſe/ á thoć ſa wdoźciežne ofiáry v Pána náſzego/ gdy mu bedziem ofiárowác/ iáto wierni káplani tego/ ſerca náſe czyſte á wnišone przed **N**áyeſtatem ſwiety m tego s połor nemi proſbámi náſemi. **A** on ie záſie iáto iednacž á przyczyńicá náſz bedzie ofiárowal Bogu Oycu ſwemu/ á one mu ſpolecžnemu **D**oſtwn ſwoiemu. **A** ſtáð ſie iuž ſtánie my wielkie

my wielkími krolmi. A nie ledá krolmi/ bo bziedzicmi á krolmi własnemi onego nierozmierzonego á bzíwínie spřáwionego nám krolestwá niebieskiego/ y przed wšemi wítki zgotowáného. A předsichmy y thu iewše krolmi y ná rey nedzney zemi/ gdyž w imie swíete íego żadne mocy/ á ni żadne frogosci nie moga nám nic wczynít/ ani žádni mo carze swiáta tego nic zástodžiť. A zemiá y ze wšytkími pozjtki y rostosámi swemu podrzucona íest pod nogi náše á pod opánování náše/ á postušenstwo náše.

¶ Jáko ste ostawamy krolmi.

Psalm. viii

¶ Sluchayse co iuž tu dáley Jan swíety w tercie o Pánu nášym powíeda: Jž iuž ídzie ná obločkah niebieskich.

¶ O možeš rozumít ížci ídzie á wšháwícníe ídzie/ bo wídzíš íž nigdy ztemu nie omíeštawa s pomsta/ á dobremu z zapláto/ á wšry go kážbe očo čásu onego frogíego sadu íego/ y oní ktorzy štoli swíete cíálo íego. O strážněš támbedzie wězření oču zlošciwemu/ á wdziečné bárzo á míle oču wíernemu á pobožnemu/ gdyž iuž wšry ony obíečá ne pociechy swóie/ gdyž iuž íedno z rábosćia bedzie čekáto onego wdziečného glosu Pána swégo: Podzíš nám íleyš

¶ Očo zle y dobre íáko wšry Pána.

Matt. xxi.

¶ Pátrzayse dáley/ íž wystawíwšy Jan swíety čtowieš čienstwo Pána tego/ předsie go opowíada býč bez kóně cá/ y počátkiem wšytkíego/ á dokláda Bostwá íego/ mo wíac o ním íž záwoždy býł/ y íesth/ y přysć ma. A předsie mu dawa česć á chwala íáko Bogu prawdzíwemu ná wíekí wíečné Amen. A íž nie ma býč daná níkomu íedno Bogu sámemu. Což tu rzeka oní nedzni bátwochwálcy/ co zwodzili ludzi á wčyłi íe dawác chwaly sámemu tylšto Bostwu temu náležáce ínemu rozličnému stworzení swiáthá tego. Sluchay sluchay/ á sluchay pilno nedzny nedzniťu/

¶ Česć á chwala nákomu íedno Bogu sámemu.

Kosprawa v.

nedzntu/ iż ni komu inemu á żadnemu stworzeniu ná nie-
bie áni ná ziemi niema być dawana wieczna cześć á chwa-
lá iedno temu iedynemu Bostrowi ná wieli wieczne krolu-
icemu. A záwstyday sie thu każdy zwodniku á omyláczu
swiáta tego/ co każes kleláć/ pádáć/ álbo rozliczne chwas-
ty dáwáć/ dla pożytkow swoich/ innym wymyskom swiá-
ta tego/ nšli temu sámemu Pánu wietuśtemu/ gdyż ni-
komu inemu iedno iemu sámemu to włáśnie należeć ma.

*Ali iáko po-
wstána ná
sádzie.
Psalm. i.*

I Abowiem oto thu stybys co Apostol powiáda/ iż tego
Pána wyrzy každé oko/ y každy narod swiáta tego/ y ci czo-
go mordowáli w cšlowieczestwie iego. A drugie záśie pi-
śmo powiáda: Jż nie powstána zlosnicy ná sádzie Páns-
kim. Coć iest prawda iż powstána/ y wyrzy go každé oko/
áleby śnádzlepiej áby byli nigdy nie powstáli/ á iżby ie by-
lá co naglebiey ziemiá zátrylá/ áby byli nigdy nie ogladá-
li tey sfogosci kthora sierozlicznie bedzie okázowála nád-
niemi. Athu rozumiey iż iáko by nigdy nie powstáli/ gdyż
powstáli názátrázenie.

I A iákoś thego Pána nie mamy mistowáć/ á iákoś sie go
nie báć: Qwdzie nas obiecúie wierne swoje omyć á oche-
dożyć/ nie lieda cžym/ ále ona przenađrośsa krowia swoia/
y s tego omycia pocžynić nas krolmi y káplany wieczne-
mi Bogu Oycu swemu. Qwdzie nam Aposthol przed o-
cžy kładzie strách onego sfogiego sadu iego/ iesli sie nie
vznamy/ ánie vpádniemy przed tha stráśliwa wielmo-
žnoscia iego/ búdá c swietego miłosierdzia iego/ á zwlá-
ścžá gdyż ie nam dobrowolnie sam obiecowáć racžy/ á
bárzo to táčno každemu wiern mu wtárgowáć v niego.

A Tu iuż Jan swiety záčžyna iáwnie opowia-
dáć to táiemne widzenie swoje/ iáko y kiedy/ y
ktorym křtáls

ktorym kształtem okazować mu sie począło.

A to będzie Rospráwá s.

A Ja Jan/ ktorym y brátem wáßym iest/ y uczestnikiem wdreczenia káždego/ y krolestwa y círpliwostí w Kristusie Jezusie/ byłem ná wyspie ktory rzeczoný iest Pathmos/ á tho dla wyznánia słow Pánstkich / y dla swiádecstwa Jezusá Kristusá. Byłem w duchu záchwycony w dzień niedzielny / y usłiðátem głos wielki zá sobá wołáiacý iáko tráby/ mowácy: Jam iest Alphá y Omegá. Pirwýy y ostátiecznyy. To co widzisz / nápiß w księgi swoje / á posli siedmi Kosciołom ktore są w Aziey / tho iest / do Efezu / do Smirny / do Pergamu / do Tiathyru / do Sárdis / do Philádelphu / y do Láodiciey.

JA tu sie przypátruy káßdy wierný / co tu ten Apostol ták zacny á then wielki miłosník Pánstki o sobie powiedác raczy / Jzem ia rowny brát wáß / ták w krolestwie Pánstkim tákże też w káßdym wciðnieniu swiátá tego. Czó ty rzeczeß nedzny bátkwanie / ktory gdy cie troche swiát tu gorze wy nieße / tedy sie nádymaß iáko pijáná ná morzu / kthora le dá záchwianiem wnet rostárgniona bedzie. Sluchay o to nedznistú á sluchay / co tu o sobie wielcy miłosnicy Pánscy powiedáia / Jzem ia rowny brát wáß / rowny w krolestwie

Swiáci nie
potrzebuisz
chwały.

Kosprawa v.

leſtwie Pánſtim/ rownym w kaſdym wciſnieniu álbo w
draczeniu ſwiátá tego. Gdzieſ ony ſwieczi/ gdzieſ ony ká
dzidiá/ gdzieſ ony ſtote plaſzcze/ co imi bákwánom turzy
my/ álbo ie w nie w bieramy. Otho ſtyſyſ co o ſobie then
ſwiety Apoſtoł powie dáć raczy/ á ſnady dáleto nie ták iá-
ko do dziſieyſy ápoſtotołwie/ ktorzy/ iáko o nich piſmo powie
da/ chodza podnioſſy tu gorze rogáte głowy ſwoie/ á ro-
ſtoczywſy ony ſyrokie podolki ſwoie.

Mat. xxiij.

Sluchayſe iáko nam tu ten Apoſtoł iſci to piſanie ſwoie
iſt ieſt pewne á nieomylné. Bo y podpifał imie wlaſne ſwo-
ie/ y nápiſat mieyſce ſkad dáta piſmá tego/ bo powiáda że

Jáko ſwie z inſuly Patmos. Pátrzayſe co dáley powiáda/ co thám
ú przeſlá- ná tey inſule czynil/ y przez thám byl záſeďt. Powiáda iſ-
dowáni by tám byl zágnan dla ſłowa Pánſkiego/ y dla ſwiádecwá
li dla pra- Páná Jezuſá Kriſtuſá. A tu ſie wcz wierny wyznáwáczu
wody Pán- ſłowa Pánſkiego/ co ſie działo s tymi ludzmi ſwiechymi/
ſtrey. ktorzy dawáli ſwiádecwto o prawdzie Páná ſwego/ iáko
ie przeſlábowano/ meczono/ ná puſte mieyſcá wygania-
no/ á wſzdy to w nich niſzacj byto/ á wſzdy nigdy nie wſtha-
wáli od prawdy Páná á Zbáwiciela ſwego.

Pátrzayſe co ſie záſie zá to z nimi działo/ **J** Pan iáwnie
z nimi mawiał/ iſt ſie im ozywál/ iſt Anyoły ſwoie poſyłał
ná poſtugi ich/ á nigdy w żadnym niebeſpieczeńſtwie nie

Omylni
wyznáwá-
cye prawdy
Pánſtrey.

opuſcił ich. A ezoſ my záſie rzeczemy nedzni nátemnicy á
jánni wyznáwáczé tey prawdy Pánſtrey/ by iedno troche
pálcem zákrzywiono/ álbo iáko klarwa zágrozono/ álbo
co obiecáno/ nie rytko ſłowa prawdziwego Pánſkiego/ á-
le y ſámego Páná ſnady byſmy ſnábnie odſtápiłi. A teſ iá-
ko robimy thát teſ mamy. My o Páná málo dbamy/ á
Pan teſ o nas ieſtce mniey/ á teſ to znáć kto ſie iedno temu
iáſnemí ocymá przypátrzyč bedzie chciat.

Pátrzayſ

na Obiáwienie Káp. 1.

Líst II.

I Patrzaýze pilno ktorego času státo mu sie to zláwle-
nie. Oto stýsýš iž w niedziela w dzień Pánstí. Stuchayze
co o sobie powiáda. A to powiáda iž ná then ciás byl zá-
chwycon w duchu swoim. Patrzaýze iáko to jest wdziecs-
ny á powažny dzien v Páná tego/ že y táiemnice swe zya-
wia/ y wdziecznie sie rozmawia z wiernemi swemi/ y ro-
zlične im blagosláwienstwa okázuie dnjá tego sobie po-
swieconego. Ale sie tež iedno przypátrž komu to czyní. O-
to stýsýš iž iedno tym ktorzy bywáia záchwycem w du-
chu swoim/ to jest/ ktorzy z myslámi swoiemi wzgore las-
táia/ myslá c o rzeczach niebieskich/ opuścivšy ná ten čas
wšickí ine bledne spárawy swiátá tego/ á wdádo sie ze wšy-
tkiemí myslámi swemi ná službu Pánstá/ iákožby táť ká-
demu wiernemu á pocčiwemu cšlowiekowi czyníc przy-
I Stuchayze ty on nedzaržu co ten dzien swiethy (státo.
obchodziš obžárstwem/ opilštvem/ pištániem/ bebná-
niem/ á márnym prožnowániem. Abowiem tħa iuž druz-
dzy máia sobie zá rzečř powinna ošáleć nápoly gdy then
dzien swiety przypádni. Od kogož nedžniku w then čas
obiáwienie mašř: od kogož w ten čas blagosláwienstwo
odnosišř: w iákim duchu pod láwe záchwycen bywašř:
Znáć bedžye obiáwienie tvoie od ktorego ie bogá miewašř
po guziech twoich/ y po náiejonym łbie twoim/ y křho cie
strzeže/ y křoć blagosláwienstwo máczuga dawa. O nedž-
ny narodzie ľudžki toć v ciebie lekke powaženie woley á ro-
stázánia Pánstiego/ á tež to znáć bywa y ná łbie y w mie-
štu/ y w kómorze/ y ná zdrowiu/ y w dobrej stáwie káždě
go/ že sie nam wšytko sporžy zá thymi pocčiwemi zástú-
gámi nášemi.

Co jest znie
dziela pán-
stí dzien,

Opilcy ál-
bo totruis-
cy w dzien
pánstí.

I Stuchayze co roslázuie temu Apostolowi swiechemu
ten glos iáko traba woláiacy. Aby tħo wšytko cžo bedžye

¶ Oproč
glosu pán-
stiego nic
widžy al
pewnego.

Kosprawa v.

widział albo sływał pilnie napisat/ á rozestal/ obwoła/ y opowiedział wšem to sciotom wšego swiata. A powiada Aposzol iŝ mu to roskázwał glos iáko traba wotaiacy O stráŝliwosť to traba tego glosu Pánstiego/ á do wšu káŝdego nedznika swiata tego glosno brzmi. O niešćesnyŝ to cžlowiek ktory ták bázno drzemie álbo chát twárdo spi bedac zabawiony márnemi spráwami swemi/ iŝ nie słyŝy álbo nic nie dba o glos ták stráŝliwey traby/ práwie do wšchái tego wotaiacey. A iáko sam Pan powiedac raczy: Jŝ ia dlugo stoiac v drzwi koláce do káŝdego/ á ozwác mi sie niechce. O nedzniku radbyŝ pothym otworzyt/ álenie bez dzie w cžás/ gdy wptosyŝ prze niebbáosť swa ták wdzies cžnego goscia od siebie. Tákje teŝ wiemy o Moizeŝu/ tákje teŝ y o wšytkich Prorokach/ iŝ im srodze záwždy roskázowano/ áby to co słyŝeliŝ glosu šćyrego Pánstiego/ áby to glosno obwoáli swiati/ áby tho roznosili á glosno opowiadáli cokolwiek od tey stráŝliwey traby glosu Pánstiego słyŝeli álbo rozumieli/ á nic áby nie smieli áni przytádác áni wymowác od tego glosu stráŝliwego/ iedno tho co im iest roskázano. Tákje teŝ y sam Pan zwolennikom swoim srodze roskázác raczyt.

Wšey w iŝ

v. Moř. r. 4.

Omylácze
stow y pi
smá Pána
stiego.

J Coŝ wy zá sie rzecžecie niešćesni dudowie/ kthorzy opuŝćaiac šćyry/ iásny/ á prawdziwy glos they stráŝliwey traby niebieskiew/ á co inšego swiathu przynosicie/ podawacie/ y opowiedacie/ álbo ná piŝmie wydawacie. A cokolwiek wrádzicie álbo postanowicie wedle bledu á zwiedzienta od nedznego swiata tego/ to mocno y wierzyč/ y rozumieč/ y dzieržec káŝecie/ zátkádaiacž winy rozliczne/ ožgniem y gárdlem/ choctayby sie to iáwnie á iásnie wšyč to sprzeciwiło temu prawdziwemu glosowi tey traby niebieskiew. Vpadńcie rádšey ná kolána swoje/ á vleknície sie tey stráŝ

tey stráblíwey traby niebyestey frodze ná was wotáa cey
 A nie dáycie blugo stać pánu swemu v drzwi wáshych sto
 iacemu/ ktory ná was wota/ ktory ná was vstháwícnie
 kotáace/ ábyscie sie uználi/ ábyscie sie obaczyli/ á báli mtey
 sce prawdzíwemu stowu íego/ nie folgúiac nic nebznému
 á zwiędzyonemu swiátu temu/ álbo themu nítkjemnemu
 á ná wpadek zgotowánemu nebznému brzuchowí swemu

¶ Tu iúz dáley Apostól wípísuie/ w íákíey po
 stáwíe v kázác mu sie Pan raczył/ y íáko sie o-
 brocił ná glos wotánia traby oney.

¶ A to bédzie Rospráwa vj.

¶ **O**brocítem sie ábych ogladał glos kthory
 mowíl do mnie. A obrociwošy sie/ vyrza-
 íem siedmí swieczníkow złotyeh/ á w poszrod-
 ku swieczníkow onych vyrzatem podobnego íá-
 koby ku synowí człowieczemu odzianego pode-
 rem/ á przepasánego pod pierśiami šnurem zło-
 tym. A głowá íego y wlosy byty białe íáko weł-
 ná białá/ á oczy íego byty íáko plomień ognio-
 wy/ á nogi íego byty podobny ku mosiadzowí/
 w łominie rospalonemu / á glos íego íáko by
 glos wod wielkíh: á dzyerzał w recze swoyey
 práwey gwíazd siedmí. A z vst íego pochodzil
 miecz ostrý ná obie stronie sietácy. A twarz íe-

Kosprawa vj.

go iáko słońce sie swiećitá w iásności swoiey.

*Práuká iá =
 to sie ma
 my obro
 ac do Pá
 ná.*

Jużbychmy sie snadz mogli o inych dziwiech nie pytáć/
 dośc nam tu Jan swiety powiáda/ w iákiey postháwie y
 w iákiey spráwie widzyat tego Páná nášego. Ale sie tu w
 czmy á pilno przypátruymy/ iż Apostól powiáda/ gdy w
 styšat glos zá sôba wołáiacy/ iż sie obróciť/ áby ogládat
 co sie to dzyeie/ á kto zá nim woła. Thoć iest wšytká sprá
 wa zbáwienia nášego/ ábychmy vznakšy sie z obtedliwo
 ści swoich/ obracáli sie do prawdziwego glosu Pánštye
 go/ á przypátro wáli sie pilno/ kto zá námi woła/ iesli pás
 sterz/ iesli naiemnit. Bo pásterz práwy powiáda/ iż iedno
 to sa owieczki iego/ ktore słucháia glosu iego. Az wiaščá
 iż tu Jan swiety powiáda/ iż sie obróciť nie tylko áby sty
 šat/ ále áby widziat kto nan woła/ to iest/ áby sie przypá
 throwat y oczymá cielesnemu/ y rozmyšlániem duchow
 nym/ prawdziwemu glosowi Pánškiemu. Abowiem pe
 wnie to wiemy/ iż gdy sie kolwiek obróćimy ku wołáiac
 mu prawdziwemu glosowi Pánškiemu/ iż sie on záwždy
 obróci do nas/ bo nas samze oto xpomináć raczy/ wołá
 iac ná káždego wdziecinym glosom swoim: Obróć sie ty ie
 dno nedz nitu do mnie/ obroce sie iá thež wnet do ciebie. A
 mamy tego pewny przyktád o onym Apóstole iego o An
 drzeiu swietym/ gdy słuchať kazánia Janá swiethego o
 przysciu Mesyášá/ á Pan potym šedł mimo niego ono
 potym Jan swiety nigdy go puzed tym oczymá swemi nie
 widáiac/ Duchem swietym porušony/ poczał wołáć: O
 ności iuż idzie báráneť ten Boży ktory ma zgládzic nedzne
 grzechy náše. Swiáć iż ná on cžás ieszcze o tho máło dbał/
 álbo temu rozumiał/ zániecháli wšyscy onego. Andrzej o
 wi swietemu wnet w mysl wpádló/ y odbiežawšy wšy
 kiego/ šedł

Jan w x.

*Záchari. i.
 Malá. iij.*

Jan w i.

tego/ będi za Pánem. Pan wnet sthánal/ y obrocił sie do niego/ pytiac go/ czego ty chcesz? Co sie tam potym stá-
 lo/ iáto byl objaśnion przez Duchá swietego/ y iáto ich wie-
 le potym náwrocił zá soba/ to ius tam o tym sýrzey histo-
 ria swiádczy. A ták to iest rzecz nie omylna/ kto sie kolwiek
 obroci do Pána tego/ vyznawšy sie z omylnego bledu á vs-
 padku swego/ iž sie Pan snádnie tež obroci do niego/ á obs-
 iáśni á oswieci wnet ono bledne mniemánie iego.

¶ Potym powiáda Apostol/ iž gdy sie obroci do wołániá
 onego/ iž wyrzál iáto by syná cšlowieczego miedzy siedmia
 swiecznikow chodza cego/ siedm gwiazd w reku dzierzaca
 go/ obleczonego Poderem / á przepasáneho šnurem zto-
 rem pod piersi iego.

¶ Wláśnie tu tedy powiáda o nim Jan swiety/ iž go wi-
 dzial iáto by syná cšlowieczego/ Abo wiem nie práwie byl
 syn cšlowieczy/ ácz byl práwym cšlowiekiem ze krwie má-
 tki swoiey oney pány/ przez Duchá swietego dziwnie spiá-
 wiony/ Ale s strony Bogá Oycá swego wszechmogacego
 tedy byl práwy Syn Boží. A ták wláśnie tu o nim powiá-
 da Jan swiety iž go widzial iáto by syná cšlowieczego.

¶ Což czynil ten syn cšlowieczy? Ocho byl miedzy siedmia
 swiecznikow obleczoney poderem/ á siedm gwiazd dzyer-
 žal w reku swoich. Siedm swiecznikow thál iáto tho sam
 Pan wytošyc raczył/ ty nam wláśnie známionuia Bošcio-
 ty á zbiory wiernych Pánškich po wšemu swiátu rošpro-
 šone/ gdyž Pan/ iáto chmy stybéli/ pod siedmioráta licž-
 ba ine wietše licžby zá wždy zámyšlac raczył/ miedzy ktoreš
 mi on swieczniki vštáwicžnie stoi/ á vštáwicžnie iest y be-
 dzie mo ca á opátržnoscia swodia áž do przyscia swego/ ták
 iáto to nam ištóenie záslubić raczył.

¶ Táž tež y o siedmi gwiazdach mamy rozumieć wšyre
 ti pášterze

¶ Kristus
 Syn Boží
 cšly.

Swiecznik
 ti známion-
 uia Boš-
 scioły.
 Mat. xviš

Matth.
 xviii.

Gwiazdy
 známionu
 ta pášterze

Kosprawa vj.

Ki pasterze a nauceyciele a sáfárze wierne stow prawdy
 wych Pánstich y swiátości wiernych od niego wstáwio-
 nych/ ktore on wstáwicznje dzierzy w reku a w opátrznosci
 swoiey. A tuby sie mogli zá wstýdác oni sáfserze a oni wy
 wráccáże tey nieomylney prawdy Pána thego/ gdy styka
 iz písno swiate ty wierne Pánstie gwiazdami iásnemi/ po
 chodniámi/ Anoty/ y inemi nadobnemi názwiski wspot-
 mina/ a iz ie Pan wstáwicznje dzierzy w reku swolch. A ty
 zá sie omýlniki a wykretniki prawdy Pánstiej/ iuz nie máš
 ták sprosných przewist iáko ich Duch swiety názywá ra-
 czy/ ábowiem psy niememi z gárdly zátuczonemu/ ktorzy
 chocia y widza wilká przychodzáczego do owieczek Pán-
 stich/ nie tylko záwoláć áley záščekáć nie umieia. Zowie
 ie zlobziemy/ zbraycámi/ ktorzy dziurámi a niepoščáwie
 lázo do kosciołow Pánstich. Zowie ie wilká drapieznemi/
 wieprzmi dzikiemi/ ktorzy rostopywáto winnice Pánstá/
 a nákoniec zwoleński sáfánstiem/ ták iáko ie Páwet S.
 názywáć iáw nie raczy/ iuz támy piatná y znáti ich iáśnie
 opowiadáiac.

Przewi-
 stá sáfse-
 rzow.
 Ezák. Lvi.
 Jan w r.

Támje.
 Matt. vj.
 Psal. Lxxix
 i. Tim. iij.

Poder co
 iest.

pás zloty
 co iest.

Pán As-
 pian náš.

¶ Dáley Jan swiety powiáda/ iz tego Pána nášego mie-
 dzy tymi/ thák iáko chmy stykeli/ swieczniki stóia cego wi-
 dzial obleczonego poderem/ a pás zloty byl pod pieršiami
 iego. Poder bylá to v káptanow stáre^o zátonu sáfá s plo-
 thná biatego lniánego spráwioná/ a podobno ná kšalkth
 tego dzis kómja to iákas pryezýwáio. Pásem thej thákiem
 zlotym pospolicie ry cerze bywáli opášwáni/ gdy iecháli
 z iákiego zwyciestwá stáwnego/ á to byl znák zwyciestwá
 y dzilności ich. Otoj wláśnie tego Pána nášego ten Apo-
 stol swiety widzial tym poderem iáko práwego káptaná
 opášanego. Ábowiem on táw wstáwicznje bebac w chwa-
 le Máyeštatu Bostwá swoiego/ iáko práwy káptan a iá-
 kopráwy

To práwy biskup náš/ ofiárowawšy one wdzicjną raz ná
 trzyju dziwnie spráwioná ofiáre Bogu Oycu swemu/ iuž
 teraz ofiáruie nedzne á struššone sercá náše/ á pokorne á v
 nišone próšby náše. A iž go widzial tym pásem rycerstim
 á znátiem zwyciestwá opásánego/ može to káždy rozeznáć
 iáti to jest rycerz y iáti woiownik/ czego žadny mocarz te
 go swiáthá nigdy dowiešć nie može/ iž bez wšey obrony á
 bez káždey przypráwy zwoiowal á porážil ono stogie thyš
 ranštwó naródu nášego/ tho jest čártá sprošnego/ smierć
 one stogo/ y grzech otrutny/ ták iž to wšytko pod nogámi
 iego srodze porážone ležy/ á wiódt thy wisjnie s soba gby
 šedi iáto práwy trol do troleštwá swego niebieskiego/ ták
 iáto to o nimž dawná Prorocy głošno opowíádáli.

Pan zwi
 ciscá.

Psal. lxxv.
 Ephes. iij.

J Sáley powíáda Jan swiery/ iž ocy v niego widzial iá
 to plomienie ogniste. A tu iuž šobie pomyslíc možeš/ tesli
 przed tákým wzrokiem álbo przed táká opátrnošćá co žá
 krytego álbo žádáionego býć može. Juž možeš rozumieć iž
 ten wzrok przežry y niebo y zemie/ y wšythti glebošć
 morštie/ á wšytko iášnie wie/ widzi/ ták ná zemi iáto y ná
 niebie. A tu šie próžno ma chlubić dogledáć iáti swiáthá
 tego/ co powíáda iž mu tu Pan porucžyl spráwy swóie/ á
 by šch tu dogledal/ á odmieniál wedle wóley swóiey/ á v
 nich štal iáto woyt v roboty. O nedzny nedzniu styšyš iž
 ternu Pánu nie trežbá dogledáć/ styšyš iáti iesth wzrok
 iego/ á možeš bezpečnie ternu wieržyc y rozumieć/ iž then
 wšytko wše y widzi y ná niebie y ná zemi/ á o wšem šle le
 šay á v štráš šie tego/ iž on iášnie wie y widzi kážde pošta
 pienie y pomyslénie twóie/ y ty šátečnye wymyšly á pošta
 pti twóie.

Ocy ogni
 šte opátr
 nošć dštw
 ná Pánšta

J Pothym powíáda Apoštol/ iž nogi iego widzial iáto z
 mošia džu rošpalonego. A thy šobie možeš pomyslíc iáti
 ša iášne á

Jášne bro
 gi pánštie

Rosprawa vi.

Ja jasne a przezroczyſte ſprawy a poſtepti Pána tego/ a iá-
 ko ſo wypolerowane wſytki drogi iego/ je ſie tſna iáko mo-
 ſiadz ogniem roſpalony/ nie naydzieſz tam rdze ani żuzeli-
 ce/ tho ieſt fáſzu ani omylenia żadnego/ yedno yáko Pro-
 rok wola/ iſz záwždy iásne a przezroczyſte ſo wſytki drogi
 twoie moy mily Pánie.

Glos pán ¶ Dáley doſtáda Apoſtol/ iſz glos iego byt iáko glos wod
 ſi ſyroki. Wodámi záwždy piſmo zowie rozmaítosć lu-
 dzi ná ſwiecie rozlicznych narodow. A ten glos Pánſti iſz
 psal. 104. miał byc iáko glos wſzego ſwiátá/ ktory iáko Prorok po-
 wiáda/ roznieſie ſie a zábrzmi áſi ná oſtátecznieyſzych kon-
 czynach ſwiátá wſytkiego/ tákſe ſie roznieſie y od wſytki-
 kich narodow ná dziwne wyznawanie a ná rozwołanie
 wiekúſtey a ſwieteý chwały iego.

¶ **Stowá** ¶ Powieda teſz Apoſtol iſz widziat mieczoftrj a ná obie ſtro-
 pánſte o- nie ſietacy pochodzacy z wſt iego. Słyſyſz iſz mowi wſtáwi
 ſtry miecz. cynie pochodzacy a nigdy nie ſtoiacy. Coz to zá miecz? On
 cí to miecz ſrogich a ſtráſliwych ſtow ſwieteých iego/ kto-
 remi ná wſe ſtrony ſiecie/ a poráza/ a niſczy wſedy a wſe
 by ſprzeciwniki ſwoie/ a tłumie ie duchem wſt ſwoich/ iáko
 ſi Teſſá 4. y Páwel ſwieteý ták o tym nápiſat. Gdiz ſtowá iego Duch
 Jere. 23. ſwieteý zwać raczy młotem ogniſtym tłuka cym a przera-
 jáia cym opoki/ to ieſt kámienne a zátwárdziat ſer cá ludz-
 kie/ a tłucze imi ſrodze ſprzeciwniki ſwoie.

¶ **Jásnoſc o** ¶ Doſtáda teſz dáley Apoſtol/ iſz twarz iego ſwiecítá ſie iá-
 blicja pán ko ſtonce w iásnoſci ſwoiey. Słyſyſz iáko thá iásna twarz
 ſwego. ſwiecítſe káſdemu wiernemu ſwemu. A trudno ſie kto wy-
 mawiać ma/ iſz o tey iásnoſci nigdy nie ſtychał/ gdyz z da-
 psal. 136. wna Prorok mowidc do Pána te iásnoſc opowiaáa/ wo-
 láia c do niego: Oſwiec nas náſz mily Pánie iásnoſcia obli-
 cja thwoiego/ a zbáwieni bedziemy. Chybá oni nedznicy
 przetleci

przetleci co ſie zábáwili ciemnoſciami márnemi ſwiáthá tego tey iáſnoſci niſydy dorzec nie beda mogli/ á teſz podobno poyda z god ná gody/ gdy ſie im ták podobáto s ciemnoſci do drugich wiecznych á ſrogich ciemnoſci.

¶ Tu inſz dálej Apoſtoł opowiáda ſtrách ſwoj z widzenia onego/ y iáko go zás Pan z miłosierdzia ſwego pocieſzyć raczyt.

Rospráwa bſy.

A Bdim go wyrzal/ vpadlem v nog iego iáko vmárty. A on položyl práwa reke ſwoie ná mnie/ mowiac ku mnie: Nie boy ſie/ iamci to ieſt on pirowſzy y oſtátecznieyſzy/ y on żywiacy: chociam byl vmárt/ á tom ieſth żyw ná wieki wiekom/ Amen: á mam klucze od piekła/ y od ſmierci. Nápiſ coſ widzial/ y co ſie teraz dzieie/ y co ſie potym dziać muſi. A táiemnicá tych ſiedmi gwiazd/ ktores widzial w práwey rece moiey/ y ſiedmi ſwiecznikow złotych/ otho táka ieſt. Siedmi gwiazd ſa Anyołowie ſiedmi koſciolow: A ſwiecznikow ſiedmi kthores widzial/ ieſt ſiedmi koſciolow.

¶ A uſie przypátrz iáki tho ieſt ſtrách thát wielmožnego Boſtwá/ á v nas tho ná bárzo máley pieczy ieſt/ á wieſzy jáko ſros dáleko v nas ſtrách ledá ſkiego thu wehcía ſwieckiego/ gi ieſt pán ktory przed ſiſtrách.

Kosprawa vj.

ktory przed thym strásliwym iáto piugá we smieci leży/ á nišli Pána tego przed ktorým drzy ziemiá y niebo. Oto sty syß Apostolá tego iáto przed stráchem vpadl á práwie iá to zápomniáty leży. Styßales o Pietrze/ styßales o Páwle styßales o Proroczach/ iáto pomblewáli á práwie sie zá pomináli ná styßenie namnieyßego glosu tego. Onedzny narodzie ludzki bys sie obaczyl/ wiereçby snadz nádmierz zly ty czacitá swiátá tego/ dla ktorých ták sobie lekce wa zyß thát wielká á stráslíwa wielmožność Pána swego/ á bespiécnie smieß przestepowác swieta wola iego.

*Jákie) wa
si serce v
stráßone v
Pána.*

J Stuchayze co dáley Apostol powiáda/ **J** gdym vpadl v nog iego/ dotknáł mie ruka swoia/ yrzekl ku mnie: **T**úe boy sie. Pátrzayze tu iáto iest wielkiey powagi v Pána tego serce vstráßone á vpotorzone/ styßyß iß iestçe Apostol ni ój nie prosi/ iestçe nic nie mowi/ á iuz to wielmožné á miłosierne Bostwo mowi do niego/ nie boy sie/ á iuz ná wláda ruka swoie/ dáiac dobra otuche iemu. **T**ákže sie teß tego pewnie nádzieway každý wierny iego/ iß gdy v wáñß v siebie strách thego Bostwá wielmožnego/ á vpádnieß z vpotorzonym sercem przed swietym **M**ájestatem iego/ mátoç y stow wymyslých bedzie trzebá/ mozeß iuz temu pewnie wierzyc á mocnie dúfac/ ißci toß rzecžono bedzie/ co rzecžono Apostolowi temu swietemu/ nie boy sie moy mi ly synacitku/ á tákže bedzie wložona ná cie možna ruka Pána tego/ iß sie mozeß nic nie lekác/ áni grzechu swego/ áni žadnego niebespiécienstwa swiátá tego. **T**úe wielec teß mo wil Páwel w onym przestráchu swoim/ iedno záwołal/ y coß mi kazeß czynic moy mily Pánie/ **T**úe wielec teß mowi ty ony niewiásty polekawßy sie v grobu Pánstiego/ álbo oná **A**nná **E**ltanowa žoná/ mátká **S**ámuelá Proroká. **A** iáto pocieche každý z nich wziáł/ to iuz o tym tám **S**yrzey historie

Dzielo. ix.

*Mát xvij
i. Krole. i.*

historie swiádcza. Abowiem gdy sobie wspomniš iáko
 držo morzá/ á trzecie sie niebo y ziemiá przed ta ták bziwo
 na wielmožnoscia/ iákie woystá vpadáty/ y co sie Senná
 cheribowi sstáto/ álbo Saulowi/ álbo Achábowi/ álbo
 onemu Holofernusowi srogiemu/ álbo iáko przed ta wies
 možnoscia mury sie sámy pádáty á obaláty/ álbo y ná ko
 niec y mocy pietielne vpadáty/ thedy mozeš bescpiecnie
 przestác ná tych stowiech Pánstich: Nie boy sie moy mily
 synacžku/ tylko s Páwlem záwołay vnižywošy nedžne ser
 ce swoie do niego: Co mi kazeš czynic moy mily Pánie?
 Ale nieo mylnie wołay/ cžyni coć jesth rozkazal/ bo pewnie
 zá omyške tej omylon bedžieš/ gdyž v tego Pána žadne ser
 ce zátryte nigdy nie jest.

š. Kronik
 rrrj Káp.
 j. Kro. rrrj.
 iž. Kro. rrrj
 Judit rrrj.
 Jozue vj.

Š Sluchayše od tego ty stowá styšec bedžieš/ nie boy sie
 y kro ná cie wožy te práwa reke swoie/ Oto pátržay kžho
 sie temu Apostolowi ožywác racy/ mowiac: Žsem ia jest
 on pirowšy y ostáteczniejšy/ kžorym byl vmárt/ ále testem
 žyw ná wieki wiecžne. A tu sie przypátruy pilno Bostwo
 y cžlowie cžienstwu Pána swego. Bo gždie styšiš iž powie
 dáć racy/ žsem ia jest pirowšy y ostáteczniejšy/ tu wyzna
 wa wiekwište Bostwo swoie rowne ob wietow y bez wše
 go kžoncá z Bogiem Gycžem swoim. A gždie powiá dáć
 racy/ žsem byl vmárt/ álem žyw ná wieki/ tu opowiedác
 racy prawdziwe cžlowie cžienstwo swoie. A iž to jest pew
 na prawdá/ vtwirždić to nam racył ona zwižtla przysie
 go swoia/ powiedáiac/ Amen.

Bostwo y
 cžlowie
 cžienstwo
 pánstie.

Š Sáley powiedác Pan racy/ Žsia mam klucž ob pietlá
 y ob smierci. Sluchayše iž tu nie mowi mam klucžniká ále
 bo porucžytem ten klucž komu žnemu/ ále žey sam mam/
 á ni komu m sie go nie zwierył. Bo ácz rzeć racył Piotro
 wi swieternu/ tobie dam klucže niebieškie/ ále powiedžyáł
 wšyctim

š. Pan ma
 klucž ob
 pietlá y
 ob niebá.

Kosprawa vj.

Mat. xvj.

wszystkim/ aby bli po wiadałi Ewangelio/ A ktorzy temu
wierzę/ dopiero tych kluczo w używac maia. ale v tych
wrot niebieskich y piekielnych skryby iż niż inby nie iesth
kluczniemi edno on sam w wielmożności swoiey/ a tcho
do niego zákoláce z wiernym a z wniżonym sercem swoim
nic on iście żadnemu nie omiészta s tymi kluczní swoimi.
¶ Tu iuz potym rozkazuje Janowi swietemu/ aby tho pi-
sał wiernie co widział y co będzie widział/ y co bylo y iest
y być ma po trockich czásiech. A tu iuz mozesz rozumieć iá
ti to iest pewny káncierz tych tájemnic Pánstich/ y od to-
go plenipotencia bierze ná to prawdziwe písanie swoje.

¶ Pan sam
wykláda
tájemnicę
wiernym
swoim.
Mat. xij.

¶ Daley Pan okázuiac tho/ iż on záwždy do syć czyni obie-
túcam swoim/ gdyž to obiecal wiernym swoim/ iż im zá-
wždy ma dáć rozumieć tájemnice spraw swoich/ oto ie tu
samže wykládać raczy/ aby chmy w żadnych wathpliwos-
sciach trudnych nie zostáli. A powiedac raczy Janowi s.
A chceš rozumieć ty tájemnice co sie przez siedm swieczni-
kow y przez ty siedm gwiazd rozumieš. Otho sie thy siedm
swieczničí rozumiecia zbiory a koscioły moie. A ty gwiaz-
dy/ pásterze a náuczyciele ich/ ktore tu iuz nákoniec y Ana-
yoty swerni názywac raczy.

Jako dzi-
wne se tá-
jemnice
pánstie.

¶ A iákož sie tu kto može przypátrzyć wlasnie bez podpár-
cia Duchá swietego thym dziwom a thym potrytosciam
Duchá s. Jan s. widział swieczničí/ a Pan powiáda iż to
sá koscioły. Jan s. widział gwiazdy/ a Pan powiáda iż
to sá pásterze tych kosciołow. Takže gdy Pan dawal zwo-
lennióm swoim chleb y wino/ o chlebie powiedal/ to iest
ciáto moie: a o winie thákte/ iż tho iest krew moia. A dzis
gdyč to wierny pásterz podawa imieniem a stowy Páná
Tájemnicá
chleba y
wina.
swoe/ nie mozesz ináčey rozumieć a rozeznac iedno iż chleb
a wino podawa/ Ale iáka sie thám tájemnicá zámyka/ iż
tobie tám

tobie tám sam Pan podawa ono prawdziwe ciásto swoe
ie kthore iest ná wysokościach niebieskich/ á nígdý thutúš
sstepíc nie ma áž ná sad swoy/ to inš tu rozum vstác mus
sí/ tylko sámá wiára/ ták iáko on sam powieďác racý/ tá
nas w tym ošywíc ma. Bo áč go nie kosaš zebámi/ gdyž
iešť ná wysokoći á dáleko od ciebie/ ále tu przed sie iest nie
omylna prawda/ czo on sam powieďác racý/ iž ie nam
dawa. Ale iáko ie nam dawa/ iáko nas im dáruie/ nic sie
nam nie trzebá pyťác áni przypáthrowáć gliboťsciami
tym tych dzíwnych táiemnic Pánškich. A tháťže mamy
rozumieć o oney nadrozšey křwi iego/ gdyž o niey Pan nie
powieďa aby tám w onym kielichu być miáťá/ ále powie
ďa/ iž to iest ona křew co ia wam dawam/ křora ma być
zá was ná křyzu wylaná/ átho iefšce wylaná nie byťá/ A
iákož ia dawal? Tho inš niechay bedzie porucšono dzíw
ney wielmošności iego.

Jan w 11.

¶ Ale tu pírwšemu sie wráćáiac/ moga sie tu rozwešlic
á rozrádowáć wšyscy wierní pášterze stow á spraw pras
wdziwých Pánškich/ gdy štyšá iáko ie tu Pan gwiazďa
mi á náťoniec y Anyošy miánowáć racý. A niechay sie
tež záwštyďáia oni omyláce á fátešnicy swiáťá thego zá
prezwošťá swoie/ křore Duch swiety psý/ swiniámi/ žlo
dzieťmi á zbraycámi wšedy názywáć racý. Abowiem
tu štyšyš iáko Pan wierné swoe sprawce mocno dzieržy w
oney žádná mocá nie zgwálconeý rece swoieý. A křhož ie
bedzie mogł wydržec s teý mocneý reki iego/ áľbo odmieš
nić šťáťečnosť vmyštu ich? Ale tych omyláčow znáć iž
nie dzieržy mocno w reku swoich/ tež ledá swie čťá/ ledá
dzwoneť/ ledá šnopeť/ šnáďnie ie odšťášy od niego/ se nie
chylko swierych á prawdziwých stow iego odbiešá/ ále y
šamegoby sie šnadž záprželi by im troche wieceý přyciá
šino byťo.

Wierní á
niewierní
pášterze.

Łzái 2vi.
psal. 137
Jan w 2.

D

Tu inš pan

Rospráva viij.

A Tu iuz Pan roskáznie pirwŝe poselstwo do
pirwŝego pásterza koŝciola Ephezińskiego
tymi slowy.

Rospráva viij.

Káp. ij.



A Wyotowi koŝciola Ephezińskie
go tak nápiŝ: Toć kazał powie-
dziec then ktory dzierzy siedm
gwiazd w reku swoich: á ktory
chodzi w poszedku swieczni-
kow zlotych: Doznamci ia
spraw twoich/ pracey/ y círpliwostí twoiey/
á iz nie mozeŝ miedzy soba círpiec zlych: y po-
tuŝaŝ tych/ ktorzy sie powiadaia byc Aposto-
mi/ á nie sa: á nalazles ie kłamcami/ y wyrzu-
ciles ie. A sam maŝ círpliwosć/ y pracuieŝ dla
mnie/ y nie vstaes. Ale przedsie mam do cye-
bie wine/ izes miłosć twoie pirwŝa opuścic.

**Co pan do
iedne^o mo-
wi do wŝy
kich mo-
wi.**

A tu nie rozumiey abyć sie tho poselstwo tylko do tego
sámego pásterza tego to koŝciola Ephezińskiego sciaga-
to. Pámietaj co Apostolom then Pan powiedac racyli
Iz coć do was mowie toć do wŝyctich mowie. A tu cze-
stokroć Pan do Jana swietego tego powtarzac bedzie/ iz
kto ma wŝy stuchay pilno. Iuz tu stuchay kájde vcho/ á
stuchay á stuchay pilno/ á káždy pásterzu miey ná pyecz-
to swiate vpoominanie Pána swego/ iuz nie tylko pásterzu
koŝcielny/ á

ná Obiawienie Káp. ij.

List 18.

Poscielný/ ále y thy pásterzu domku swego/ álbo cželadki álbo pobbáných swoich/ gdyž do káždego wołáia kto ma vcho sľuchay pilno.

Pánu nie
nie test zá
try to.

¶ Což tym pásterzom ten Pan roskázować raczy: Oto sľy sľyš co do tego jednego mowíc raczy/ A tego sie tež tážke káždy nádzieway/ oto powieba Panu Powiedz mu ižci á znam dobrze wšytki spráwy iego/ praco y čirpliwosć iego/ y wyrzucit s postřodku siebie fálsywe proroki álbo fálsywe náučyčiele/ co sie APOSTOTMI čyjnili/ y wdziečie nie to wšytko od niego přizymuie/ Ale tho niewdziečnie iž opusćit one pírwšá mítosć swoje w spráwach swoich.

W pánsrie
spráwy w
godzic tru
dno.

¶ Pátrzayže tu s tych stow co tu powiebać Pan raczy/ iž ia znam spráwy t woié/ iesliže tu ktora spráwa ná tey ne- dzney zemi przed thym Pánem záčtyea być može. Játož sie tu kto chce pochľubić mieyscem Pána tego/ álbo šáfowániem dziwných tálemnic iego/ gdyž tego znáć nie može co ten Pan/ ták iáto tu sľyšyš/ znáć raczy/ to iest spráwy á záčtyeosć sěrcá káždego. O strážny vrzedzie á már na chľubo swiećta/ rozumieć sie tym álbo čyjnić sie tym/ čym ktho być nie može. Dosyčby bylo nedžnřtu ábyš thy znal á přyzpáthrowal sie prawdziwym stowom Pána swego/ á sľhal mocno przy swietey woley iego/ á nie domyšľal sie wiecey jedno co iest wola swieta á roskážanie iego. A dopirťkobyš sie wlašnie mogli zwać práwým ná miestnikem á pásterzem iego.

¶ A což znal álbo což obaczył ten swietý Pan w tám tey pokrytosć pásterzá tám tego: Oto sľyšyš iž mu powie- dáć raczy/ iž znam pilnosć praco y čirpliwosć twois/ y to ižes nie mogli čirpieć fálsřerzow w postřodku siebie. Thu sľyšyš iáto Pan praco á spráwe wierna káždego páste- rza swego y čirpliwosć iego/ cho čtay nan přyzda trudno

Kosprawa viij.

Jako księ
żerzą po
znac.

1. Jan iij.

2. Jan vj.

v Mojsze.
v roij.

Wiarą bez
miłości
nie jest

1. Kor iij.

ściłacie/ wdzięcznie przyjmować raczy. Ale ięście to nāt
nawieccy/ ktory fāłszyżow ā wykrećczow/ ktoryzy sie czy
nia rzkomo Apōsthołmi ā prawdziwemi nāuczycielmi/
ćirpieć w postzodku zbioru swego nie moze. A iākoż go
poznac nāsz miły Pānie: Oco iācney proby samże ten pan
nāsz miłōściwie nas nāuczyc raczył/ mowiac do nas: Słu
chaycie kāsdego ducha/ āle iedno tego przyjmuycie ktory
iēst s prawdy. A żadny nie iēst s prawdy/ iedno ktory po
wiedac wam bedzie stowā moie. A kogobycie inātkęgo
poznāli/ nie tylko byście go słuchac mieli/ āle y nā drodze
niech nie ma od was żadnego pozdrowienia. A w stārim
zakonie ktory iēst srośszy niżli ten ktory Pan nāsz nā miłō
sierdziu zāsadził raczył/ thām iāśnie Pan rozkāsowac ra
czy tymi stowami: Prorok ktoryby sie zblāżnił miedzy wa
mi/ ā powiādał co inšęgo z wymyśtu swoiego niżli stow
wā moie/ zābiycie go. O moy miły Pānie snadzy y kō
iow nie stāło/ ābychmy wysytk thy wywrothniłi stow
twoich pobic mieli. Ale nie tylko ābychmy ktorego vde
rzyć mieli/ āle ci sa v nas iāko ini ziemscy bośkowie/ y o
wszem ięście oni thy bija ā ty morduis/ kthorzyby chcieli
wiernie ā prawdziwie stac przy swietey woley ā przy pra
wdziwey nauce twoiey. A coż gdy tāt ćirpieć chce tā swie
ta ā wielmożna reka twoia āż do czāsu swego.

Sluchayse daley co thū Pan do kāsdego przetożonego
to ciotā swego/ ālbo też domu swego w iāstnego w stāzo
wac raczył/ Jż choćiaś pracuieś w sprāwach moich/ iż
choćiaś vżywaś sthātecznie ćirpliwości swoich/ āleś od
mienil w sōbie one miłōść pirwśā swoia. Tu ste iūż do te
go stōsuis ony stowā Pāwłā swietego: Jż choćiaśby kto
miał tātā wiāre iżby goram kāsazal przestępowac nā miej
scā nā inē/ ā miłōści wierney nie ma przeciwko bliźniemu
swemu/ też

swemu/ tedy taka wolara jest tylko glos miedzi brzo kálas
cy/ ktory glos zadnego pożytku nie czyni. A w rychle dwo ^{nikat. r. 17.}
stowech wšytek sie zakon zamkna/ miltowac Pana swe
go ze wšytekich sil swoich/ á bliźniego swego tak reż milt
wac/ sšybs mu wšyteklego žyczyl iáko sam sobie. A przeto
chu Pan opowiedac á lbo wskázowac raczy do kázdego z
nas/ iž chce wšytko wdziecznie przyymowac od nas/ iesli
bedzemy státecznie chowac á nigdy nie odmieniac milt
šci przeciwko bliźnim swoim.

A tu inž o wyznániu á o potucie kázanie kr.
iákie go Pan od nas potrzebowac raczy.

Spomniš tedy sobie štades wypadl/ á
czyń potute/ á wday sie w pierwsze sprá
wy twoie. Bo iesli tak nie bedzie/ pretkoć przy
de/ y wzruše swiecznik twoy z mieysczá swe
go/ iesli sie nie vznaš. A wšakoz to iešče maš
ižes sobie omierzil spráwy Nikoláitow/ ktore
y iam sobie omierzil. Kto ma všy/ sluchay/ co
Duch swiety mowi do kosciołow. A kto zwy
ciezy temu dam iešć z drzewá žywotá/ kthore
jest w postrzodku Kánu Boga moiego.

Tu sie przypátruy á przysluchaway dziwnemu milt
siertziu Pánškiemu/ iáko on wedle obietnic swoich cze
á vpomina kázdego/ áby sie vznał/ áby sie náwrócil do
niego/ á nie wnet áby go sádzil/ g dzie tu mowic raczy: po
mniš ižes vpadl/ á czyn potute. **O** moy mily Pánie przy
daye iešče

*vpomina
nie pánskie
grzešnie
row.*

Rozprawa i.

daye leście tu temu swoemu wdziecznemu wpoiminaniu serce. thátowe/ áby sie vzwawšy náwroćilo sie tu tobie/ á bućáto swietego miłosierdzia twoiego.

I Což dáley czynić moy milý Pánie w tym swietym wpoiminaniu twoim? Aho sluchay swietey rády iego: Včas wroć sie do pirwšych wčyntow twóich/ á czyn pokute.

Tu už nie trzebá wielkch disputáciy/ co ma czynić nódziny á vpádly cšlowieš/ vzwawšy grzech swoy á vpádeš swoy. Juž tu Pan nie mowí sušš řzody/ biegay po kóšcieslech/ zákupuy odpusty/ ále náwroć sie do pirwšych spraw swoich á czyn pokute. A což to czynić pokute moy milý Pánie? Rozpomnieć sobie rozličnosť dobrodzieystwá á miłosierdzia Pánškiego/ rozmyslić sobie strách á srogošć obietniciego/ ktore ná rozličnych mieyscach nieomylnie grzešníkorn obiecal/ y záwšby ie wypelňat. Játo y thu wneš vstýšyš co powíáda kóšciolowi temu: Jž iesli sie nie vznašš/ przyde nic nie mieššáiac/ á wzrušš z mieyscá swego swieczník twoy. A vzwawšy ten strách y to dobrodzieystwo/ vzwawšy tež žes sie obladzil/ álbó zá sáššywa náuka/ álbó zá rozličnemi ľudárštwy swiáthá tego/ náwroć sie zášie do pirwšych spraw twóich/ á thy omýlnošći twoie á wniešenie twoie ntechayéi wneš omierznierášštan mocno vzwawšy wola Pána swego przy swietey náuce iego/ á przy nieomylnym wpoiminaniu iego.

I Bo áczbyš už inego wpoiminania nie miał s píšnáš. tedy to už po thy cšáš ná rozličnych mieyscach očymáš swemi wšdžišš/ co thu Pan themu kóšciolowi álbó nám wššyčim powíádać rácy: Jž iesli sie nie náwroćišš/ przyde rychlo á wzrušš swieczník twoy z mieyscá swego. O wššechmogo cy Pánie iáťiesš to ša nieomylné dekrétá twoie. Játo y ono w on cšás powiedzil Šálononowi gdy mu obdaš

Co lešš cšy
ušš pokute

mu oddawat on koscioł dzwonym á niewymyślonym kóstem zbudowany: Jś potł tu ná tym mieyscu bedzie wola moia/ poty oczy moie beda nád mieyscem nád tym. Ale skoro z mieysca tego wystapi wola moia/ ttedy ia y mieysce to/ y lud ten/ y ciebie krolá dam ná táké pohánbienie/ je ci co pozosthána beda nárzedác á dzwować sie nád mieyscem nád tym. Pátrzayze teraz oczymá swemí wiele Pan nád tákemí mieyscy wypełnił detreto w swoich/ ktorzy niechcieli dbác ná swieta wola á ná postánowienie iego. Játo y ten nedzny koscioł Epeziński/ o ktorym sie teraz wzmínká dzicie/ iáto wpał swiecznik káždego z mieysca swoiogo/ á iáto sie nád nimi pełnia stogie detreta Pánstie.

ij. Kro. kr.

J A iesli sie to dzicie nád ták zacnemí koscioły á ták zacnemí narody/ cóż ty s soba masz pomyslić nedzna dzwontá co á nieczemne błoto/ czo iáto proch leżyś przed nogámí Pánstiemí/ iesli sie nie nárwoćis á nie wcieczes sie do miłosierdzia iego swietego. Gdyż tu stysyś iż tu Pan nie iesno do kosciołow wola ta traba swoia/ ále do namnieyszego z nas/ gdyż tu do kłádác raczy: Kto ma uszy stuchay co Duch swiety mowi do kosciołow. Już chy masz nieo mylnego postá/ gdyż stysyś iż nie kto inšy ále sam Duch Pánstie wola á wpmína nas/ ábychmy sie nárwoćili do Pána á do pástierzá á dobrodzieia swego/ powstawyze złości swoich.

Jesli pan
Parze kro-
lestwa á
coj my rze-
cymy.

J A wšak oż tu ieszcze Pan ciešy káždego tákiego/ ktorzyby sobie omierzil spráwy Titolaitow. O czym iž tam bedzie ná dole sypsa wzmínká w kazáníu dwunastym/ co to by ližá Titolaitowie álebo spráwy ich/ tu sie ná ten czas opuścic musí/ tam sobie káždby naydzie ktho bedzie chciat czytác. Ale iátoś tu styszał stogie przegroštil ktho odstapil

Rosprawa i.

Ray gdzie
jest.

Matth. x.
y xxiiij.

Drzewo ży-
wota wie-
cznego
Krytus.

Matth. xx.

ob Pána tego/ ob woley y od náuti iego/ iž chce do grun-
tu wywrocicy mieysce káždego/ y iego samego. A tak slu-
chay zá náwrocenie káždego miłosćiwey obietnice iego:
Jž kto zwyciezy dam mu iesć z drzewá žywotá w ráiu Bo-
gá moiiego. A gdzieš ten ray moy mysly Pánie? wšak on
coš go byl Adámowi oddal kážon potopem/ á niťh sie
go dopytác nie moze/ iužicby y ono drzewo sprochniáto/
ktoregoš mu byl zákazal. Oto maš ray Pána twego/ kto-
ry byl y totrowi ná křyžu obiecal/ přezštapienie s thego
nedžnego žywotá do žywotá wiecznego/ gdje iuž tám iá-
ko Šalomon piše/ žádnego sie rákiego nie dotknie żadne
niebepšiczenštwó smierci/ iedno iuž thám káždy ma być
iáko Anyoš Božy/ cžetáiac zapláthy wieczney swoiey á z
martwywštánia swego. Orož tám maš drzewo žywotá
wiecznego Pána Jezusa Krytusa pána á zbáwiciela swe-
go/ s ktore^o iuž/ iesli zwyciezyš/ iákoť tu powiádác ráczy/
potušy á omylnošći swiátá tego/ á nie daš sie odwiešć od
nie^o/ bedžieš pożywal owoc onych wdžiečnych zašlug
y obietnic iego/ ktore tobie spráwił w cšłowiczenštwie
swoim v Boštwá swego špolecžnego z Bogiem Oycem
swoim. Bo gdziekolwiel sie on wniša przed Bogiem oy-
cem swoim/ wšyťko to cžynić ráczy s štrony cšłowiczen-
štwá swego. Jáko y w on cšás gdy ie wznosił mo ca Bo-
štwá swego ná wyšćkošći niebieškie bez káždey pomo cy/
tedy tážie o tym mowił: Jž ide do oycá swego y do Bo-
gá swego. A to wšyťko mowił s štrony cšłowiczenštwá
swoyego.

¶ A tu sie iuž počžyna drugie pošelštwo/ ktore
Pan roškazal opowiedzieć kóšćiolowi Šmier-
neškiemu/ co sie Ńciaga/ ták iákočhmy štyšeli/
y do wšyž

ná Obiáwienie káp. ij.
y do wšytkich wiernych Páňských.

Lišt 21.

A to bedšie Rospráwa r.

Alyotowi kosciołá Smirneństiego ták ná
píř: Toć kázal powiedzieć Pan ktory ieřt/
pírweřy y ořtátecźnieyřy/ y kthory był umárt/
ále ieřt zářie żyw: Žnam dobrze spráwy twoie/
y vdreczenie/ y vbořtvo twoie/ áleř řie iuř ořtáť
bogáťym: y znam reź y bluzniřtvo onych kto-
řy řie miánuia býć žydmí/ á nie řa/ ále řa bo-
źnica řátáňřka. Tych řie thy nic nie boy y tego
co ćirpieć mař. Abowiem oto ćžárt pořle nie-
ktore z was do wieźienia ábyřcie byli pokuře-
ni/ y bedźiecie mieć vdreczenie przez dní dzye-
řieć. A ták badź wiernym ář do řmierći/ á ia to
bie dam kórone žywotá. Kto ma vřy/ řluchay
co Duch řwiety mowi do kosciołow: á kto žwy
ćieży nie bedźie nic obráźon od řmierći wtoreř.

J Tu iáto y pírwey Pan nář ožywa řie býć práwym Bo-
giem/ gďzie mowić raćy: Jam ieřt pírweřy y ořtátecź-
nieyřy. Nie zápomína theř wřpomináć y ćřłowieć řieřt-
wá řwego/ dořkádáć rego/ Jř był umárt ále zářie żyw.
Tej iáto y pírwey opowíáda mořnořćá wíádořořć Bo-
řtwá řwego/ gďzie powíádáć raćy: Jř znam dobrze sprá-
wy twoie. Ćjeřo řadny mo carz áni řaden medřzec powie-
dzieć

Kosprawa r.

dziec ani sie tym pochłubić może/ aby kto miał znać my-
śli a sprawy tajemne człowieka niezbęego/ iako sie niekto-
rzy do tego wspinają/ iakoby chcieli wiedzieć sprawy
świętą wshyckiego.

I Coż do tego koscioła ten pierwszy y ostatnieyшыy rosta
zować raczy: Oto słuchay: Ji otom ia zrozumiał sprá-
wy twoie y wdreczenie y wbostwo twoie/ áles sie sztal bo-
gáтым. Jákož to ma być moy mily Pánie/ być w wdrecze-
niu/ y być w wbostwie/ á przedsi być bogáтым. To zebra-
nie álbo ten koscioł Smirniński byl wielekroć o dnie przy-
aciót srogich ná koniec y od Rzymian złupion/ znedzon y
wdreczon/ chát iako o tym historie slyr o swiádczo/ á ni-
gdy sie przedsi nie odwiódl od státeczności swoiey.

I Słuchayze co tu Pan w tey státeczności nawieczey po-
chwalác temu tho kosciołowi raczy: Jsem znal wdrecze-
nie y wbostwo twoie. O wielkasz to pokuśá á wielki to sto-
pien do odmienności myśli státeczney wbostwo á wdrecze-
nie. Tá státeczność spráwiła to Jopowi swietemu ze pan
dał o nim swiádeczwo/ jsem znalazł meśá wedle sercá
mego. Tá státeczność spráwiła to Páwłowi iż o nim po-
wiedał Pan/ ze to jest sad wybrány tajemnic moich. Tá
státeczność wystáwiła Janá krzciela ze Pan o nim dał
to wyznánie/ ze náden nie powstał wiešy między synmi
człowieczemi.

Dzieto. 12.

Matth. 21.

Kto jest bo-
gáty y pá-
ná.

I Jáko oco y tu słuchay co Pan iáśnie tu tey státeczności
thu wystawiac raczy: Ji choćas wdreczon y zubożon/ á
przedsiś bogáty. Tho jest/ w tymes bogáty/ iśes przedsi
nie odmienił státeczności swoiey. O wielkiesz to stárby á
niezmierzone to bogáctwá moy mily Pánie/ komu ry tho
serce daś/ iż on ani w przesládowaniu/ ani w nebzzy/ ani w
iádnym wpadku nie odstąpi od ciebie. Abowiem iuž tho
pewna

ná Obiáwienie Káp. ij.

pewna rzecz/ iż kto chodzi pod spráwo á pod obronę **Pá** List 22.
 ná tego/ wiele posiadał stárbow swiáthá tego. Już jadny
 krol áni mocarz iemu nigdy silen býc nie może. Już mu
 wstáwicznie brzmiá w usóch stowá ony wdziećnie **Páná**
stie: *Wie stáray sie thy nic moy miły synacztu ni ócz/ á zasz*
wiétsey wagi sa ptáskowie niebiescy/ álbo kwiátki pol-
ne nišli ty/ á wzdý widziš iáto sa piétknie przyodziane ode
mnie. Już styšys od Dawidá: Jš błogostáwiony to kto Matth. vi.
dusa Pánu swemu/ iuz bogáctwo y káždá poctwošć be-
dzie rozšyryzona w domu iego. A by wiecey nic inšego nie
stýbał/ iedno to co oty y tu Pánnáš káždemu tákiemu o- psal. Cxi.
biecowáć raczy/ iž mu chce dáć korone żywotá. A powiá
da/ iż nigdy nye bedzye obrázon od smyerći wyečney. O
wielkieš to bogáctwá/ o wielkieš to stárby moy miły Pá
nu. y lko ráć dáć tho státe serce/ á bychmy nigdy w jad-
nym wčstku áni w jadnym niebespieczenišwie nie odštep-
wáli od ciebie Páná swoóego.

Słuchayze co tu dáley Pán w tey státećności temu to
 kosciołowi pochwaláć raczy: *Ješ reż nic nie dbá o ony co*
sie czyniá žydy/ á nie sa/ ále sa božnica šátáńška/ thych sie
nic nie boý. Tu pod tym przez wiškiem žybowškim figuru
ie Pán ry ktorzy sie stárožymych spraw á wštaw iego swie
thych y Prorockich y Apóstolškich dzierzeli/ á od nich nie
odštepowáli. A ry zowie božnica šátáńška/ ktorzy pod tá-
postawka á ržkomo pod prawda šicyregó stowá Božez-
go/ budowáli sobie božnice šátáńškie wedlug wymyštow
šwoich á wedlug wynaláštow swiárá tego. O moy miły
Pánie byš teráz pozrzáł ná swiáť miłoššianym ošiem swo-
im/ wiele byš božnic ználázi/ ktorzy odštapšli od stárožy-
mey swiátey á nieodmienney woley y náuki twoiey. A pod
figura tego stárožymego naboženštwá y poštánowienia
Co iest šá-
ry koscioł.
twoego/

Kosprawa 1.

tygo seobze á rozlicznie przesláduia wiernie owieczki twoje
Słuchayze tu po ciechy swojej/ co Pan do tákiego (ie.
 káždého wiernego swego mowit raczy/ kthory sie nie da-
 wa wwieść żadnym stráchem tych bożnic háráńskich: Jż
 sie ty tych nic nie boy/ ábowiem otho czárt bedzie postan-
 iż niektore z was posse do ciemnic/ ábyscie byli pokušeni.
 Strách á boiażń to iest przyrodzona rzecz káždemu chto
 wiekowi/ ále kto sobie wspomnienie ná thákiego mocarzá
 á ná thákiego krolá przed kthorym drży niebo y ziemiá/ á
 wspomnienie sobie ty słowá ktore thuy styšy/ Ty sie nic nie
 boy/ o iuż żaden strách ani żadna śmierć temu stráśna nie
 bedzie. Ażas Daniel nie siedział między lwy: áżas trzy
 oni nie siedzieli w piecu ognistym: áżas Apóstolowie nie
 wychodzili z okrutnych á twárdych cárářow: áżas przod-
 kowie nášy nie šli przez śrogości morskie: áżas sie im mu-
 ry sámy nie obaláły. A iákož sie tu leć: á iákož sie tu trwo-
 żyć: gdy ták moźny krol woła do wšy twoich/ iż sie przed-
 sie ty nic nie boy w imię swiete moie.

**Czart krot-
 ki czas ma
 pokušić
 ci swem.**

A iesliby ná cie iáki vpadeť/ smetet/ wiozienie/ álbó iá-
 kie przesládownie przypádló/ áto słuchay co tu Pan do
 ciebie mowi/ iż tego hátanowi dopuścza do máłego czá-
 su/ ábys byl pokušon. Bo styšyš iż tu Pan powiáda/ nie
 do dziesięci lath/ ani do dziesięci Miesięci / ále do dzie-
 śiáci dni/ známionuiac tobie krotki czás tego pokušenia
 twego/ á iż on pretko zásie/ gdy cie pozna być w státeczno-
 ści twoiej/ przypádnie ná rántek tobie. A teź thuy nie po-
 wieda Pan/ áb ten śrogi wáż á co kšioze swiátá tego miał
 mieć moc nád dušá álbó nád ciátem twoim/ ále powiá-
 da iż was bedzie wpráwował do ciemnic/ do przesládo-
 wánia/ áby byla pokušona śtáłość wášá. A thuby rzekł
 kto: A wšátoš nam powiádał moy mily Pánie/ iż kšioze
 tego swiá

tego swiátá zwiázané jest/ á we mnie nie moze nic. Thoc
 jest nieomilna prawdá iž sam nie moze nic/ ález dopuř Jan w rř.
 zeniá Pánřkiego wzburza instrumentá á zle nacjynie tes
 go swiátá/ táť iáko wzburzał ná Jopá swietego/ áby by
 lá pokuřona oná swieta á neodmienna stárecjnóř ięgo.
 Ale iáko mu sie to řowico nágrodziło/ kto o tym czyta mo
 že sie wcieřyc/ bo káždy wierny thátže sie tego nieomylnie
 nádziewác moze.

I A czo ięřcie ktemu dáley thu Pan powiedác raczyř Co ięř dru
 chay: Iž mu dá koroná žywotá á nie vmrzeř smiercia dru ga smierć.
 ga. Iuř rozumieř co to ięř koroná žywotá/ á iákie řárby
 á iákie bogácřwá ony wiecjne zámykáia sie w tey obietni
 cy Pánřkiej. Ale iž thu Pan powiedác raczyř/ iž nie vmrzeř
 smiercia drugo: Pirwřa smierć ięř gđzie ryłto řámo cíď
 to vmřera/ á duřá przedřie žywa zóřtánie. Ale to nie row
 no okřumieřřa/ gđzie powřawřřy ř ta duřa y ř tym cíď
 iem/ táť iáko wierzyřy y wyznawamy/ kto muřř potřym
 vmrzeř smiercia drugo/ to ięř/ onym řrogiem řkazánieř
 á řrogiem dekřetem ná wiecjne pothępienie řwoie/ cžego
 ráćř wřřechmoga cžy Pánie vchowác káźdego wiernego
 řwoego. A iákož řie ty mařř lećác tego miřernego á křotkieř
 go přeřladowaná swiátá tego/ gđyž řřyřřyř iž tego křot
 ki cžáď ma być/ gđyž wieřř iž Pan troy nic tobie nie omie
 řřta ná rářowanie troye/ gđyž teř pewnie wieřř/ iáko thu
 řřyřřyř/ iákie po ciechy á zapláty zá to tobie obiecować ra
 czyř.

A Tu iuř cžwarte pořelřřwo do cžwartego řo
 řciotá/ řřhory byl řřečzony Pergamenřřki/ áby
 řie řřrežęł bořnice řátanřřkiej.

A to ięř rořpráwá řř.

Kosprawa r.

Ntyłowi Pergámeńskiego Koscioła thát
 nápiš: Toć kazał powiedzieć Pan Kthory
 ma miecz osthry y ná obie stroniesiekacy: Jż ia
 wiem spráwy twoie/ y wiem gdzie mieštaš/
 ábowiem thám gdzie iesth stholec šatánski/ á
 przedsie stoíš przy imieniu moim/ á nie záprza
 teš sie wiáry moiey. A nawiscey w ty czásy gdi
 tám byl Antipás wierny slugá moy/ y thámže
 zábit v was/ tám gdzie iest mieškanie czárto-
 wškie.

*na iátky
 pieczy v
 pána wier
 ni.*

J Pergámeński ten Koscioł byl w Aziey w miešcie tym šta
 wnym y wielkim/ á działo sie tho zá Domicianá Cefárzá
 onego okrutniká Ktory šrodze przešládował Krzešćianš-
 wo/ y tám ná ten czás iuž byl od niego ten sprawcá iego/
 Ktory mordował Krzešćiany/ y tego Antypasa šwietergo
 cztowieká á wyznáwáczá prawdziwego wiáry šwiethy
 Krzešćianškiey bał byl w ten czás zamordowác/ Ktorego
 wiára á štátecznošć teraz sam Pan wspomínácracy.

A tu sie przypátruy ná iátky ša pieczy wierni Pánšcy/ iá-
 ko ie wspomínáć y wystawlácracy/ bo powieda wierni
 moi/ y gdzie im gospody zápišnie/ bo w šriegach wieczne
 go žywotá. A tym sie každy wierny ciešyc ma/ Ktory mo-
 cno stoi przy wyznániu wiáry y imienia táš šlawnego pá-
 ná šwego/ wiedzac że zá mály czás včirpienia šwego iá-
 kie ša zapláty v niego/ y ná iátky pieczy ma ten Pan swo-
 je wíerne/ y iáko sie pełnia ony šłowá šego: Jż kto mié wy-
 zna przed ludźmi/ wyznam go ia tež nieomyšlnie przed bo-
 giem Oycem šwoim.

Matth. 10.

JThu iuż daley iáko y w inych liſciech Pan wspominać
 raczy/ kto mowi á do tego mowi/ y przez tego to poſełſt
 wo poſyłać raczy. Acz ſie ná pirowſzych mieyſcach inemi
 tytuły názywać raczy/ iáko gdy mowił iam ieſt pirowſzy
 y oſtatecznieyſzy/ ktorym był umárt álem żyw ná wieki/
 okázuiać w tym/ ták iáko ſie wyſſzey wspominało/ Bo
 ſtwo y cłowieczeńſtwo ſwoie. Alec iuż tu teraz dokláda
 ſrogoſci y pomſty ſwoiej/ g dzie wyſtawioſzy wierne ſwo
 ie powieba/ iſ ná niewierniki y ná tny ktorzy mieſtáto w
 koſciele ſáráńſkim ma miecz oſtry y ná obie ſtronie ſieka
 cy. **A** coż to zá miecz moy mily Pánie? á ktoż cie kiedy wi
 dał s tym mieczem zá żywothá twego? á zajes nie mowił **Miecz pán**
 piótrowi/ kto mieczem wońie mieczá vzywá? Oto maſ **ſt.**
 miecz oſtry á ná obie ſtronie ſieka cy Páná tego/ ſrogié de
 kreá á wyrodi ktore pochodzo z vſt ſwíetych iego ná nie
 wierniki á ná ſprzećiwniki iego/ ktore też piſmo ná brus
 gim anieyſcu zo wie młotem ogniſtym przerażáto cym **Jer. xlii.**
 poti. **O** ſrogiſ to miecz á ſrogié ſieczenie iego/ g dzie to iá
 ſnie wi dźmy y tu zá żywotow ſwoich/ iedno iſo to dbáć/
 áłbo ſie przypátrowáć temu áłbo nie ſniemy/ áłbo nie v
 miemy/ áłbo grzech z obietnic Pánſkich záſlepí o czy náſe
 iáko wíle ten miecz broi/ ſieczá á mordue ſprzećiwnikow
 Pánſkich/ ácz ie do czáſu záchowyya w pokoſu/ á chowa
 gi miáſto bićá dla wiernych ſwoich: ále v táz mi ktore
 go ieſli byto kiedy dobre dokonázenie iego/ áłbo ieſli ſie kie
 dy w nábyciu iego rozrádowáło potomſtwo iego. Tym
 á to mieczem grozi Pan káſdemu ſprzećiwnikowi ſwemu
 przez Páwłá ſwíetego: iſ bedzie poráſon duchem vſt ſwíe
 cych iego. **A** temu mieczowi áni ſie obrónić/ áni przed nim **1. Coſt. 4.**
 vchylic zaden ſie niewiernik nie moze. **A** coż gdy przed ſie
 w tym deżemiemy á nie możemy ſie obudzić/ á záſlepione
 ſa ocy

Rosprawa 11.

sa oczy nasze za występti nasze/ á nie lełamy sie nic ták sro-
giego miecía Pánstiego/ dáleto nam sroßsy ledá kordziť
przytrepiony swiátá tego/ ktory nam nigdy nic zášťodziť
nie moze przed tym srogim miecjem Pána nášego.

¶ Pan nie
przepuszcza
gdzie pác-
nuie śátan

¶ Patrząyże co dáleý Pan wspominać raczy: Wiemći ia
gdzie mieścias/ ábowiem tam gdzie iest stolec śátánski/ á
przed sie pilen wiary y imienia moiego. Przypátruyje sie
tu dwoieý rzeczy/ iedná iż Pan wśedy tam napilnieyşy s
tym miecjem srogim swoim mieyscá tego/ gdzie iest sto-
lec śátánski. A by ktho chciat wyczytáć ony Acháby/ ony
Saule/ ony wşytki krole/ ktorzy gdzieś sie kolwiek wdáli
zástolica śátánska/ iáko o nich Pan záwždy piecía miec
ra czył/ á iáko ie mordowal á woiowal tym miecjem sro-
gim swoim. A ták niechay sie nic nie chlubi á nie cieşy za
dne nástawnieyşe mieysce/ żadnym ściesciem swoim/ za
dnym dostoiensťwem swoim/ czeťáć Pan do cíasu/ áby
sie pelnily stowá y obietnice iego. Wdzieczneć tyeş bylo v
niego miáśtho Jeruzalem iego/ kthore swym własnym
zwal/ nad ktorym bylo wśtáwicznie swiete oko iego/ á sto-
ro postáwił śátan w nim stolec swoy/ o wnet Pan nie zá-
mieścáť ná zburzenie y miáśtá onego/ y tego nowego křia-
żecia iego/ gdyż go mierzi káždy to wárzyş kthoby sie chciat
wdáwać w spráwy áłbo w wrzedy iego/ ktore iemu áni sa
przystoyné/ áni sa poruczone. ¶ Nie zámieścá tthen srogt
miecż ná zátrácenie káżdego tákiego/ ácy Pan czeťá do cía-
su/ ták iáko to ná wielu mieyscách obiecáć raczył/ áż sie li-
czbá wypelni wiernych á przebránych iego.

Wiernym
iákie sa o-
bietnice
Pánstie.

¶ Druga rzecz iest/ iż tu Pan przypomináć raczy: Ji ty be-
dac ná tym mieyscu gdzie śátan kroluie nie zápomniátes
wiary swoieý y imienia moiego. Tyeş do tych Pan woła
kto zwycieży á wytrwa srogość á nawátności burzliwe te
go swiáś

go swiátá/ iáktemi dostoiénstwy/ iáktimi bto go stáwiéná
 stwy chce w bto go stáwić y ozdobić káždego tákiego swego
 wiernego. Jáko y tu wspomínáć raczy tego Antypásá me
 czenniká ná ten czas swoiého swiétégo. Azáß on nie oby-
 cusié dáć káždemu táktemu/ ták iáko chmy styßeli/ korony
 żywotá wieczného. Azáß mu nie obiecuie dáć owocow z
 drzewá wiecznie żywia cego. Azáß go nie obiecuie nasýcić
 mánná tháiemnic swoich. Azáß go nie obiecuie wysta-
 wiáć przed Bogiem Gyczem swoim. Azáß go nie zowie
 bráćistiem swoim/ owieczká swoia/ kthora chce nápisáć
 wiecznie w ksiégi żywotá swoiého. Onedzny niewierniku
 przecj sie nie vciekáß do thát wdziecznych obietnic Páná
 swoiého od tey stolicy sáctánstiey/ á przecj sie nie lekáß te-
 go mieczá ostrego á ná obie stronie sieka cego/ ktorýmci os-
 to ten Pan prawdziwy á nieomylny w obietnicach swo-
 ich wstáwicznie grozi/ á tuż gi dzierzy nád głowa twoia/ iż
 áni wzwieß rychloli gi spuścić ma. Ale cie tho pewnie os-
 mináć nie moze/ gdyż tho Pan pewny iest w obietnicach
 swoich. A toć iest doswiádbsté swierych/ á toć iest próbá
 wßytkich wiernych ie° / ktorzy od niégo nie odstepuia mie-
 stáia c w opánowaniú cionków sáctánstich. Boć kto sie
 dzi zá oponámi nigdy sie ták vbrutáć nie moze/ iáko ktho
 siedzi w dymie w kopeciu/ bo sie zázwdy rychley vbrutá
 káždy miedzy weglarzmi nißli miedzy háwtarzmi.

Jáko pána
 wyznáwáć

Bo styßyß iáko Pan temu kosciołowi swemu wstázowáć
 raczy: Jis sie nie záprzal wiáry moiey á mocno sthoiß
 przy imieniu moim. O wieleß nas co wotamy zá nim pá-
 nie pánie/ álechmy dáleko od woley iégo. O wieleß nas co
 wldzimy styßymy ledwe iß pálcy nie dorykamy swiethéy
 prawdy iégo/ y mowiemy iáwonié/ prawdáć ie st ißby ták
 być miáto/ ále coż chceß kiedy inż z wyczay iest ták z daw-

℞

ná wnieß

Rosprawa 11.

na wniefiony/ á twoli niedznemu swiata tego pochleb-
 wu/ á t woli náctánia mizerneho brzucha swego odstepu
 iemy á przymy sie imienia Pánstkiego. A iefcze co iefnas
 frosszego/ i nas jeden strach ani groza nie dočila do tego
 iefcze nie siedzimy okolo stolice batánstkiej ktora thu Pan
 wspominać raczy/ ktora mordowála swiete iego. O fros-
 gi mieczu iátoz sie ry nie wrwief á nie posiecief tych ktho-
 rzy dobrowolnie á bez wofego przymuſenia/ iedno s pos-
 chlebstwa á t woli niedznemu brzuchowi swemu á márs-
 ney chlubie swoiey przo sie iáwnie Pána tego/ widza e iá-
 wnie á ftybac swieta wolo iego/ y nápoty ia wyznawás
 ia cz wiernemi iego. Ale iáto tu Pan powiáda máto wyf-
 fey/ Jz wierz mi zeć nie omieſtamy/ á przypádneć rychto-
 ná cie/ iesli nie bedzief czynit pokuty/ á nie przydzief do w-
 znánia pirowfego swego.

*Kto sie pá-
 ná przy.*

J Bo iáto ftyfysz i z nie tylko nie przec sie imienia Pánstie-
 go/ ále y iáwnie ie wyznawác/ ieftechmy powinni w nas
 wietfym przeciwienſtwie tey stolice batánstkiej/ gdzie tu
 Pan przypomínáć raczy: Jz nie tylko ábys sie nie záprzał
 wiáry moiey/ ále mocno dzierzysz/ to ief/ wyznawaf imie
 swiete moie. O bychmy sie obaczáli i z wiecey nas co idzie-
 my s Piotrem w tym wyznawaniu náſzym/ gdy zá nedz-
 nym stráchem niewieſciem powieďzial/ i z áni ia znam te-
 go Ariftusa/ ácz zá nim chodzil z dáleka. Táfze y my cho-
 dzimy zá nim z dáleka/ rzkomo tu o nim wyznawamy ná-
 ſe wiadomoſci/ á iáto ſkoro ná nas náſtapi bozniczá fá-
 tánfka/ áli my wciełamy/ áli kłetaamy thám gdzie nie kłe-
 táf/ áli biegamy thám gdzie nie biegáf/ áli ſie kłaniamy
 tam gdzie ſie nie kłaniáf/ á to ná nas zádný cteł nie wola
 iáto zá Piotrem wotano/ áto nie widzimy zádných cteł
 rzow okolo ſiebie iáto piotr widziáf. O niedznef to iefſz
 potatne

pořatne wyznawánis náše Páná tego/ á wysředřy ná iář
řinó dířci iáwnie á iářnie řie przyimy řwietero ěimiená ře
řo/ á řieřcie řtemu dobrowolnie/ á ř woli miřernemu řte
řmu řwiátu/ nie mářoć řadnego přeřřářhu ná řobie. A iá
řoř ten mieř nřma nář pomordowáć? A iářoř tu řetá řto
řo Pánřřta wyćirpieć beďřie mogřá? řeřřie ř Píotrem nře
beďřtem pláćáć vřnawřřy řie/ á woláć o wřpomořenie do
Páná tego.

A řtu inř ďáleř Pán opowřáďa řořciotowi
řtemu/ co mu řie teř do niego podobáć nie miáto.

A to beďřie Řořřráwá řř.

A ěe iř mam do ciebie nieřřhore řzeřřy/ bo
řwiem ře řhám mářř mieďřy řobá nieřřhore
řtorřřy ďzierřá náuřř Báláámowe/ řřhory řď
řřit Báláářowi áby byl puřćit pogorřřenie
mieďřy řyny ěřraeřřkie/ áby oni to iedli co by
řo bálwánom ořářrowano/ á iřby řie byli řcu
řřořořřyli: Tákře ř ty mářř řtorřřy řtoię przy ná
uce ěřřkoláitow/ com iá řobie omierřil. A tákř
obáćř řie/ boć pewnie przyďe přeřřřo/ á beďř
řwalćřyl ř nimi mieřřem vřř řwoiř. A řto má
řřřy/ řłuchay co ěuch řwiety powřáďa do řo
řciotow: A řřhó řwycięřy ďam mu ieřć mánná
řháiemnie řáćřřyřo/ á ďam mu řámieň biáły/ á
ná řámieniu imię moie nowe nápiřřane/ řtoř
řmu řáďen nie řzrořumie/ iedno ten řomu beďřře
ďano.

Kosprawa rii.

Tu Pan wskázowác raczy tu temu cnotliwemu koscio-
lowi/ chociay go doznał iż w przesładowaniu nie odsta-
pił wiary y imienia iego/ á wskátoż powiedác raczy: **J**ż
wšdy mam k tobie nieco przyczyni/ iż sa miedzy toba nie-
ktorzy ktorzy násláduia náuki **T**ytoláitow. **A** thu obáci/
niechay bedzie iákie chce zebranie nawiermieysze **P**ánu/ nie
może to byc áby nie miáło mšec miedzy sdba y cákich y o-
wálich ludzi. **A** wskátoż záwšdy tástáwše oko pánskie ná-
nimi/ iż sie paráia á báwla okolo koscioła wiernego **P**ánu
štego. **W**o iáto tu stysymy glos **P**ánski tu temu koscioła
wi swoiemu/ iż mowi/ mam iednák tu tobie nieco przy-
czyni. **N**ie ižby to bylá rzecz rowna/ thák iáto wstysymy/
spráwa thych **T**ytoláitow/ ále iż sie wšdy paráli miedzy
wiernemi **P**ánskimi/ nie s cáka przedsie srogoscia iáto by
byc miáło **P**an y tu ich wspomínác raczy/ y ten ich wyste-
pek wozáć raczy.

Nántá **ii** **T** Abowiem ty ktore tu wspomínác **P**an raczy/ ktorzy be-
Koláitow. **D**acž miedzy zebraniem wiernym **P**ánskim vnošili sie zá-
náuka tych to **T**ytoláitow. **A** co to bylá zá náuka/ oco sty-
šyš iáto ia tu sam **P**an wytládác raczy: **J**ż bylá podobna
tu náuce **B**áláánowey. **A**bowiem ták historia swiádšy
iii. Moš. o tey spráwie **B**áláánowey: **G**dy iuž byli przešli przod-
w rff. kowie nášy przez puszczá z **E**gipthu/ á iž iuž przychodzili
ná ony miéyscá obiecáne od **P**ána/ ktore im miál dáć po-
šieść z obietnice swoiey/ thedy sie byl wielki strách wšczát
miedzy onemi krolmi y miedzy onymi narody/ ná ktorich
grunty iuž byli wešli przodkowie nášy. **B**áláák byl tež ie-
den krol iž z onych krolow/ widzac strách y wielkošć ludu
onego/ postál dány wielkie temu to **B**áláánowi/ áby byl
przyšedł do niego/ á przeklat ábo ztorzeczył ludowi one-
mu. **P**otym sie ták nárádžil on krol/ iž ich ni czym innym v-
chodzác nie

chodzić nie miał/ iedno iž dopuścił chodzić thym biatym
gtowam wolnym do woystá ich/ gdy im iuž nie smiał zto
rzczyć on Bálám czárnoštesník/ thedy ony niewiáštby
zwiadly wiele onych z narodu žydowskiego iž przystapili
do bogow ich/ y iedli z nimi chleby bátwánom ofiárowá
ne/ z namow á s pochlebstwá biatych gtow onych. Thát
iž po thym Pan roštázował Mojšefowi/ áby kázal býć á
mordowác bátwochwálce y wystepniki ony/ že ich zžine
to cžtery á dwádziesćia tyšicy z roštázania Pánškie^o z na
rodu Izráelškiego. A ták táž rownie bytá náuka tych Ty
koláitow/ ktorzy ácz byli miedzy wiernemi Pánškiemi/ á
le bátwochwálstwo á ten grzech swowolny w lekkiy to
wadze byto v nich/ á šnádnie šie dáli wwodzić/ ták iáto y
przodkowie nášy/ od štáthecznošći á od powinowáctwá
swoiego.

Támžerro.

Š pátržayže moy mily brácie/ iesliby tež theraz nie mogli
Pan náš nápišác do nas y do košciotow nášych: Iž mam
do was křzywde/ iž nášladuiecie zwoyčáitow á náuki Ty
koláitow. Ažáš tego iáwone nie widžimy/ y šnádž pocže
šći y pišnem fátešnem potwirdžone ty rzcžy býć šlyšy
my/ iž thát želžona iest špráwá małženštwá šwietero/ iž
šnádž to zá práwo niektorzy šobie máia/ Iž lepiy iest mie
štác s swowolna niewiáštá á nižli žžona pocžciwa. Ižáš
šieich wiele ktemu nie wnióšto zá iáwnym bátwochwál
štwem/ ná ktore iáwone á iášnie pátržá očy náše. Ačž oni
powiádáia iž to cžynia w dobry obyčžay á pod šigura ná
boženštwá. Ale pátržaymy iedno iesli to naboženštwó iest
áľbo šie zžadžá z wola Pánška/ áľbo iesli Pan wšedy nye
hánbi á nie přešklina tákiego naboženštwá/ ták šam přez
vštá šwoie/ iáto y z dawná přez Proroki y přez Apošto
ly šwoie. Onedžny Titoláito šluchay á šluchay iáto tu

*W nášych
košciotech
wiele žižo
láitow.*

Rozprawa rú.

Pan wołaná cie strásliwym glosém swoim: Jesli sie nie obaczysz oto przyde pretko á bude walczył s toba mieczem wst swoich. Jzasés nie styszał iáti cho jest miecz/ bo o nim powiáda iż jest ostrý ná obie rece sieka cy. Jzas nie styszał iáto ten miecz iúz pomordowal wiele thákich niewiernis kow Pánstich. Jzas nie styszał iż nigdy ob wiekow to zas dnemu narodowi áni z osobná žádnemu czlowiekowi nie byto odpuszczono. Ale tho przedsie v nas nic/ lepiey jesth nam isc zá nedznym swiátem á zá múzernemi wstáwámi á wymysly iego/ ná ktore wstá Pánstie játobliwie wotás ia/ á srodze przeklínáio wshytki ty ktorzy przy nich stoia/ á ty ieszcze wiecey ktorzy ie wymysláia nád wola á nád por stánowienie iego swiete.

¶ Pan nie chce smierci á grzeszne go.

Eze. xxxij. Mat. xvij.

Jan w vj.

¶ Ale stuchay iáto ten miłosciwy Pan/ ták iáto záwzby z wytkl/ y zá tymi nedzniki wołá: Vznaycie sie. O moy mi ty Pánie toz ty niechcess smierci žádnego nanedznieyhszego czlowieka/ iedno áby sie vznakl/ á náwrocil sie do ciebye/ á žyl s toba žywotem wiecznym. A nie tylko ábys wołal ná káždého/ ále opuścivshy dziewiecdziesiat wiernych šukásh iednego obtedniká takiego/ ábys go znalázt/ á wziat go ná rámioná swoie. A wołásh zá tha múzerna á obtedna owca swoia/ áby poznátlá glos twoy/ á náwrocitá sie do ciebie. O nedzna owco á pársšywe zwirze/ iesli sie nie lekásh tego miecžá strásliwego/ á iáto stysysz ná obie stronie sie kacego. Oto cie niechay rusša dobrodzieystwá á obietnice Páná tego/ ták iáto tu stysysz od niego/ g dzie oto tháktu robie tu mowit raczy: Jž kto zwoyciezy dam mu iesc máne ne zátrita/ y kámiem iásny ná kthorym bedzie nápisáne ie mie moie. Což tho jest zá mánná zátritha álbo táiemna moy mi ty Pánie? Ale to tácný wytkad/ bo to sam ten miłosciwy Pan potym iásnie wytožyc raczyt: Jam jest chleb žywy com

żywoy com z niebá sstapil. A kto mie pożywa/ żywo bedzie ná wieki/ nie ták iáko przodkowie nášy pożywali mánný ná pušczy/ á pomárli sa. Otoż maš mánné zákrýta/ otoż maš chleb żywoy jeć sie sam podawa ten miłóšciwoy Pan y ze wšytkiemí dobrodzieystwoy y zašlugámi swemi.

Alle podobno też rzeczymy/ iáko y oni żydowie ná pušczy/ Jj lepiey nam byto siedziéc nád gárnicy miésá w Egipcie/ niži ná tey pušczy te mánné iešć. Oách nieštorýš y nam *4. Mol. xvi* ci ty gárnce miésá smákuia tego mižernego Egypcu omyl nego swiátá tego. A dla tego márnego miésá/ á dla they nedžney polewki odštepuiemy á obbiegamy od tey swies tey Mánný zákrýtey/ nam hoyniež niebá zešláney/ to iešć od Paná á od dobrodzieiá y od odkupicielá swego.

J Stuchayie coć iešćže drugiego ten Pan obiecować ra *Co to tešćb* cý iešli go nie odstąpiš w omylnosciach á w tym záburze *Kámién* niu swiátá te^o y fátecznych wymýstow iego: Jj mu dam *biaty.* *Kámién* biaty ná ktorým bedzie imie moie nowe nápišáne *biaty.* Zwyczáy ten był v stárych ludzi/ ij gdy zá tím wychodził dekrét káštáwoy/ tedy gi pišáno ná kámiéniu biatým/ ij mu iuž on wyštepek iego był odpušćzon. A kiedy tego miáno álbo ná smierć álbo ná iáka pomšte škázáć/ tedy dekrét pišáno ná kámiéniu czárným. Otoż ten miłóšciwoy Pan štu chay iákoć thu obiecuié dáć/ iešli cie znaydzie w šhátošći swey/ *Kámién* biaty/ á nie ták ižćiby ná niem miał nápiš áć dekrétu že iuž sa thobie odpušćžony grzechy twoie/ ále chceć iešćže ná nim nápiš áć imie swie nieznáioime/ ktore mu niht nie zrozumie/ iedno komu to bedzie dano. O zná *phalp. ij.* ioimeć iešć imie twoie moy miły Pánie/ przed ktorým drży y vpada káždé žoláno žiemškie niebieškie y pietielne/ Alle což po thym kiedy my go nedžnišcy áni znáć áni go baczyć nie vmiemy/ áž komu tho bedzie dano z kášći á z miłosierš *4* *4* dzia twoie

Rosprawa rii.

dzia twoiego swietego. A tak sluchay niedzny Bálámia to/ á wystep s poszodku zlych zwyczáiw swoich á wysmykow swiátá tego/ á pros Páná tego/ áby cie tha mana na swoia zátryta násycíc raczyt/ á napisác ci miłosćiwý á láskáwy detrec ná tym kámienu bíatym/ ižci iuz sa odpuszczone wystepki twoie/ á ižctby dat poznác tho táiemne izmie swoje/ ktore nigdy iáwne á iásne nie moze byc nikomu/ áž komu tho bedzie dano z láski á z miłosierdzia iego swietego/ Amen.

¶ A tu iuz bedzie poselstwo do koscioła Thyátirskiego o bálwochwálstwie.

A to bedzie Rosprawa rii.

¶ Anyotowi koscioła Tyáterińskiego thák nápiš: Toć kázal powiedziec Syn Bozy/ ktory ma oczy iáko plómieň ognisty/ á ktorego nogi sa podobne ku mosiadzowi. Znam ia spráwy twoie/ y miłosć twoie/ y posługowánie twoie/ y wiare/ y círpliwosć twoie/ y spráwy twoie/ y ostátki twoie wietše niżli pirwše. Ale mam przed sie przeciwo tobie nieco/ á tho iž dopuščasz niewiescie Jezabel/ ktora sie miánuie byc prorokinia/ náuczác á zwodzíc slugi moie/ áby sie nieczysthosći dopuščáli/ y iedli rzeczy ty ktore bywáig bálwánom osiárowáne.

Tu wšytko

ná Obiáwienie Káp. ij.

List 29.

JTu wšytko tho poselstwo také mamy rozumieć iáko y do inšych kościołow sie działo/ y kto wskázuie/ y do kogo/ y przez kogo wskázuie. Abowšem miánuie sie sam miáno wicie/ iž to wskázuie Syn Boží. A co mowí do tego Kościola Tyátrénšiego/ to mamy wšyscy o sobie rozumieć iž do nas do wšytkich mowí. A iž sie thu tylko wšpomína byc Synem Božym/ á ná drugih mieyščach miánuie sie byc tylko synem cšlowiečym/ toć iego záwždy byt y iesth zwyczaj swiethy/ iž nigdy nie chce zápomniec Boštwa y cšlowiečénštwa swego. Bo y wzrok swoy y pochod swoj thu wykládáiac/ tedy wšedy doryka Boštwa y cšlowiečénštwa swego swietego/ bo powiedác raczy: V ktere go sa oczy iáko plomien ognisty. Ažášt kiedy kto slychal o tákim wzroku: ažášt ten wzrok iest podobien ku wzrokw cšlowiečemu: Nie mnimayıže tež tak po prostu/ áby miał pálać iáko plomien. Ale iž ten wzrok swiety iest tak ostrý/ iest thát přezročystý/ iáko plomien ognisty/ ábowiem přezřec može áž do naglebšych tájemnic sercá každého/ y rázněže onymže weřzeniem zápaľic može serce y mysl každého cšlowieka.

Boštwo y cšlowiečénštwo páňstie.

JPowieda tež iž nogi ábo pochod iego iáko mošiadz. Tu tež nerozumiey/ ábyc tam miály byc nogi mošiadzowe/ á le iáko wšyscy Proroey wotáto: O iáko sa tášne/ o iáko sa spráwiedliwe drogi y postepki twoie náš mily pánie. A žádná zmázá áni mákulá áni omylká nigdy nie bylá ználežioná w tych swietych drogach á postepkoch tego tho Pána. Gdzie y sam o sobie powiedác raczy: Ktho zá mna poydzie/ nigdy nie zábládzi w ciemnoščach swiátá.

JA iž tu Pan wskázowác raczy do tego to kościoła ctego. Iá miánowaného y do nas wšytkich: Jsem doznať milořci twoiey y pořlugowánia twego/ y wiáry twoiey.

¶ Jan viš.

Kosprawa riſ.

¶ Wiara á miłość czo jest pospo-
 tu.

Temu piſrwey wspominać tu Pan raczy miłość á postu-
 gowanie niſli wiare/ gdiſ wiara iest fundament á podsta-
 tet wſyctkiego zbawienia náſzego. Toć iest prawda/ Ale
 y wiara żadnym obyczáiem nie moze práwie byc w żad-
 nym ſercu ugruntowana bez ſcſyrej miłości/ Kthora po-
 chodzi s ſercá wiernego. Bowiem wierzyć theſ y czárt/ bo
 to lepiey wie niſli my co iest Bog y czo iest Syn Boży/ bo

Jakub ij. ſie temu y oczymá ſwymi dobrze przypátrzył/ ále iſ niema
 miłości ſcſyrej przeciw temu Pánu ſwemu/ czo iest cze o-
 kazał bedac w dziecinym ſtworzeniu iego/ iſ wzgárdził
 iáſka á dobrodzieyſtwem iego/ iuſ wiara iego oſtáá ſie
 proſna y niſczemna. Takſe teſ cſłowiek proſny omylny á
 zábawcá ſwiátá tego/ wierzyć on iſ iesth Bog/ wierzyć iſ
 go odkupit thenſe Bog s cſłowieczenſtwem zlačný/ á
 coſ porym kiedy ſcſyrej á ſerdeczney miłości nie ma tu te-
 mu to Bogu ſwemu/ iuſ iest zimna á oſtydła y niſczemna
 wiara iego. Ale kto ma ſcſyra á ſerdeczna miłość tu the-
 mu Pánu ſwemu/ á ſtrzeſe tego pilno/ áby z oney ſcſyrej
 miłości ſwoiey nigdy nie obráził ták dobrotlíwego Pána
 ſwego/ ták iáko to y w przykazaniu iego napirwſzym ſy-
 roce dokládáac ſlyſymy/ ten ma wiare ſcſyry/ then ma

v. Mat. vi. wiare zupełna/ á w dzieczna temu Pánu ſwemu. A toć ſa-
 kwiatki á owoce ktore pochodza bárzo w dzieczne á bárzo
 wonne s tey wiary temu Pánu náſemu.

¶ Miłość bliſniego.

¶ Gdzye teſ tego dokládáć thu raczy/ iſ tákáſ wiara ma
 byc y przeciwko bliſniemu ſwemu piſrwey z miłościá zla-
 czona. A miłość bez okázania ſwego teſ iáko y wiara zim-
 na á oſtydła iest. Ale gdzie tu Pan dokládáć raczy/ Iſem
 znał poſtugowanie twoie. Tho iest/ znałem jeſ nigdy nie
 proſnował w tey wierze y w they miłości ſwoiey/ áles tho
 ſkutkiem okazał jeſ y mnie poſtugował y bliſniemu ſwe-
 mu. Mnieſ

na Obiáwienie káp. ij.

List 30.

mu. Mnieś posługował sławiacz á wyznawáiacz imie moie między rozlicznemi narody/ okázuiac tho ijes wierne miłował mnie: bliźniemu twemu thejes posługował wjac go woley moiey/ wspomagáiac go/ rátuiać go/ y i ne dobrodzieystwá okázuiac iemu. A roć iest práwa wiára y ku Pánu y ku bliźniemu swemu/ ktora iest sšczyra miłoscia á z okázaniem teyze sšczyrey miłosci zlaćzona y spoiiona. Thež iž tu dokláda Pan čirpliwošć/ tho iuž y przed tym iest wyložono co iest státecžnošć y čirpliwošć przeciwko Pánu temu/ ktora stádbže pochodzić musí/ gdy bedžye wiára z miłoscia społu mocnie zlaćzona.

A wšátož thu przedšie Pan iáto y pirwšemu kosciołowi dokládać racy: *Ži mam do ciebie niečo. Tho iuž o thym wyššey bylo mowiono/ iž záwždy žey pátrzy oko Pánškie ná ry ktorzy sie miešáia między wiernemi Pánškiem/ niž žli ná ry ktorzy strona w vporze swoim chodza iáto zubrowie potrašáiac rogámi swemi. A což to zá niečo maš do nas moy miły Pánie? Otho sšuchay co to zá niečo/ sam o thym Pan powiedáć racy: Ži maš między soba Jezabel one žto niewiáste/ á dopuščšiey zwodzić wierne moie.*

Ž Jezabel to byla zá časow swych w žydoštwie žlošćiwá á okrutná krolowa/ á byla žoná Achábá krolá žydowškiego. Tá to Jezabel přešládowála želiášá žacnego Proroká/ stoiac mu o gárdlo. Tá to Jezabel wniošša byla márná á plugáwa chwale do ludu wiernego Pánškiego bogá Bášála pogánštiego/ ktora ták byla roššyržoná/ iž gdy sie iey fášš okázal zá tego to Eliášá Proroká/ tedy bylo rychtám Wikáriow á Kánonikow tego Bášála swietego zábi to o polpietà štá/ á thych drobniejšych powiáthowych o trzy štá/ ták sie byla tá páni roššyržyla s ta wiára á z náu ka swoia. Tá tež ona byla dála zábić Labothá onego niewinneho

Jezabel co byla. Kro. w rviš. etc.

Rosprawa xiü.

winnego cztowieká o własná winnice iego. Ale co też po tym zá to zá zapláte wziera/ vstyszymy máto nižey w Rospráwie drugiey. A ták nie minimaymy áby tá zá niewiá stá byla ná ten čás w tym zebráníu Tyátyrenském/ ále iž byli niektorzy miedzy tym zebráníem/ ktorzy násládowná li ztości/ przewornosci/ bátwochwálskwá/ y inych rzeczy náwsem podobnych ktihore byly zá čásow á zá wymys stow ztościwey pániey oney. Abowiem też tárn byly nies wiásty w tey sctáie rozliczne wiešcži á czárownice zá czá jô w onych/ ktore zwodzily lud Pánští. Táke sie też bylo y w tym zebráníu Pánškim počesći okázowác početo.

A tu Pan vpo minácrácy káždy koscioł wiérny swoy/ áby tego pilnie przestrzegał/ áby tákie spráwy ktoreby ná mniey odstepowáły od šczyrey woley/ náukti/ á mocnego postanowienia iego swietego byly w nim przestrzegáne/ gładzone/ wymiotáne. Jákož máto tych kosciołow iesth/ áby sie iestže tych spráw Jezabelictich á własníeyby rzec mogli czártowškich/ okázowác nie miáto.

A tu iuž dáley sluchay textu/ iáko Pan wier ne swe záwždy ná pieczy miewa/ á iáko nie= wiérnym groži strogo pomsta á gnie= wem swoim.

A tu iuž Rosprawa xiiü.

Dalem iej čás áby odstąpiá od tego plu gástwá swego/ á niechciáta. Ale oto ia ia posle ná toštko ná iey/ á ty ktorzy sie z nią scu= dzoložyli/ ná vdreczenie okrutne/ iesli poturhy
čynié nie

czynić nie beda od spraw swoich: á pothomki
iey poráže smiercia/ á beda wiedzieć wšyscy
kościołowie zem ia jest on ktory vmiem wybá=
dac wnetrzności wšytki y sercá/ á dam každemu
z was według vczynkow vašych.

¶ Pod figura tey nedzney Jezabel thu styšyš iáko srodze
Pan grozí nam wšytkim/ ktorzybychmy sie thu w żywo=
ciech swoich spráwováli spráwami á postępti iey/ oho
nas chce postát ná toje/ to jest/ srogíemi kázníami/ wrzo=
dy/ niemocami požárác ciáta náše. A ty ktorzy z námi spo=
tu tego vzywáia/ chce ie pušcić ná vdreczenie okrutne. Po=
tomstwo náše chce smiercia porázić/ ták iž wšyscy kościo=
łowie/ tho jest narodowie/ beda sie dziwováć vpádkom
nášym. Ale sluchay co w tym czynić racy then dobrotli=
wy Pan/ iž nam/ y každemu z osóbná obíecúie dáć čás/ á
bychmy sie vználiz vpádkow tych nášych.

¶ O dobrotliwy Pánie thož dlugo každemu z nas pomyšľ
čásu tego vznália nášego/ ták iáko y Piotr y Páwel s. do
nas od ciebie šyroko ty poselstvá wškázúia. Abowiem y
oná zt ošciwa Jezabel tákže dlugo miáta fřystu do vznál=
nia swého/ áž po niemálym částe tojes pothym y ia sámie
márníe zátřáciť/ ták iž psi požárli šćírwy iey/ y potomst=
wo wšytko iey bylo wygládzono ná zemi.

¶ Ale šitadz to dobrodzieštvoo Pánštie nam wietšá smiá
lošć czyni do zlych wštšeptow nášych/ á pospolicie tho
wíec bywa w rozmowach nášych: Oy być Bog miá o
wšytko kárác iužciby dawno sviát spušťošyl. Onie mni
may á nie mnimay nedzniťu/ ábyć to Pan byl omylny w
detřecích swoich/ gdyž či zá grzech nic inego nie obíecúie
jedno pom

Asym. 9.

¶ Piotr 16

¶ Dobrot
Pánštie ste
czyni.

Rosprawa riiij.

iedno pomstę: wierz mi iż cie to nigdy nie chybi/ ale albo czeka wznania twego/ albo ani sam zrozumiesz czym on ie bnał musi potarac grzech twoy/ albo wygladzi potomstwo twoie/ albo zniszczy dom twoy/ albo lekkość/ albo sromotą iaką wkazac sie nad toba musi/ albo na tozko/ tak iako tu obiecowac raczy/ rozmaithemu niemo cami zlozy ciato twoie/ albo naostatet na wieczne potepienie zachowa cie y s ciatem y z dusza twoia/ bo za grzech twoy w tro rim wporne lezyss/ iuz bedzie zatwardzono sumnienie twoie/ iż nie przydziesz ku wznaniu swemu.

J Abowiem stysyß á stysyß niedznu/ coć tu Pan powie dać raczy: Jsem ia iesth Pan co przepatruie wnetrzności káždego/ á oddam káždemu wedle wczynkow iego. Thu iuz rozumiey/ iż nie moze byc zataion zadny wystepeł twój przed oblicznością Paná twego. Tu iuz stysyß iż káždemu sie sstać musi zaplata wedle spraw iego. Bo iako iest rozlicznosc grzechow nasych/ thak tez widzimy rozlicznosc zawozdy pomsty nad soba/ nad potomstwem/ y nad domy nasyimi. A iestcye ktemu nie obiecuie tego tait nad nas mi/ ale powiada/ Jz to obiaowie wßytkim zborom y wßytkim narodom swiata tego.

J A tak sluchay coć tu za plastr albo za lekarstwo na the rane twoie ten dobrotliwy Pan przykladac raczy: Oto sie wznay niedznu/ oto cyn poture/ á ia iestcye poczekam á pomtne czasu wpadku á zatracenia twoiego. O dobrotliwy Panie iakties to iest miłosierdzie twoie/ iż ty tak iako tu powiedac raczyß/ przezrzawßy zlość nasse aż do wnetrzności nasych/ mozeß tak wytrwac s tym. Bostiem miłosierdziem swoim/ á czekas tak dlugo patrzac na thak srogie sprosności á otrucienstwa nasse/ tego niedznego wznania nassego/ s czego badz tobie wieczna cześć á chwala na wieki wiekow.

Althu iuz Pan dokláda poselsthwá do nas pod figura tego to koscioła Tyátireńského.

Alto będzie Rospráwá xv.

ATak wam powiádam/ y inszym/ ktorzy= scie tam sa w Tyátirze/ ktorzykolwiek nie máia tey náuki/ á ktorzy nie doználi glibo= ści Bátáńskich/ tak iáko powiádaia. Nie posle ná was inszego brzemieniá/ iedno to ktore ma= cie/ á dzierzcie ie áz do was przyde. A kto zwy ciezy á będzie strzezt áz do końca spraw moich/ dam mu zwirzchnosć nád narody/ á będzie ye rzadził prethem zeláznym/ á beda iáko gárnice przed zdunem vpadać przed nim. Tak iáko ia teztó mam od Oycá moiego/ y dam mu gwia= zde iutrzenno. A kto ma vsy sluchay/ co Duch mowi do kosciołow.

A tu sie przysluchay ty on bezpiecniťu/ ktory powiá= Jan xvi.
 dať iť nie wsyctiego Pan tu beda c postáno wit ná zemiť/ Tamze xxi.
 bo powiádať A postolom: Nam ieszcze z wámi wiele mo= ij. Kor. iij.
 wić/ bo powiádať iť wam posle Duchá swego/ áby wstá= ij. Kor. iij.
 wiať co nowego/ bo nápisat Jan swiety/ iť wieleby byto ij. Kor. iij.
 ieszcze písac co czynil y mowiť Pan tu beda c ná swiecie. A ij. Kor. iij.
 tak nie wsyctóć to ieszcze spetná co iest nápisano/ A teztó ij. Kor. iij.
 wet swiety powiádať/ áby was text zábil by was wytlab ij. Kor. iij.
 nie ozywial.

Kosprawa rv.

Oto stuchay á pilno stuchay nedzmitu/ czo thu Pan do nas pod figura tego tho koscioła Thiatireńskiego wskáz zowác raczy/ á zwołascjá do tych ktorzy nie przymnia ná ut fálszywych/ ktore tu zowie spráwami Jezabelskiemu/ á ktorzy sie nie dali wwiész gtebotosciam Sátánskimi: Jz ia wam iuz nie posle inego brzemienia iedno to ktore wam iest zostáwiono/ áz do was przyde/ á kto zwoyciezy á bedzie tego strzegł áz do konca: tu iuz stybysy iákie Pan hojne zaspláty zá to obiecowác raczy/ iz mu chce dáć zwirzchność nád narody/ iz mu chce dáć gwjazde iurzenna/ y inych rozlicznych dobrodzieystw wiele.

¶ Brzemie wola Pánis ka. **¶** A coż to zá brzemie náš mity Pánie? Stuchay iáko gdy byt Pan dáć raczyt wola náuti swoiey przez Moizésá ludowi swemu/ á wlozyt ná nie brzemie przykazánia swego/ iáko to záklác/ iáko tho srodze zápieczerowác raczyt/ ktoby nie stuchal álbo nie chodził pod tym brzemieniem od tego to Moizésá postanowionym/ to iuz tam cítać w historiey szyrzey sie náuczyc mozesz. Stuchayze thez co ná wielu mieyscach o Synu swoim powiedac álbo wskázowác nam raczy/ gdyz to iuz nie Moizésá ale sámó Bostwo s cztowieczenstwem zlozone oczywiscie sie nam wkazac raczyto: Jz to iuz iest Syn moy mity/ tego stuchaycie. Stuchayze co samze Moizésá o rey zwirzchności tego Syná Pánstiego/ gdy sie zláwić miał/ nam od tego srogiego Bostwa opowiedziat: Jz kto go stuchac nie bedzie srogimi pomstami karán byc musi. Stuchayze co Duch swiety od tegozto spolecznego Bostwa pochodzacy nam wskázowác raczy: Jz sie wy nic nie lekaycie cztowieka ktory ciáto zabíc moze/ Ale sie lekaycie tego co y ciáto y dusze moze postac ná wieczne zátrácenie. Stuchayze co sámá tá nieskonczona madrość powiedac/ iáko nas w rey obtedliwosci wczyc

Matth. w
14. y 17.

v. Moize
w 17.

Matth. w 1.

ści wczyc á przestzegac raczy: Jz kazdego ducha sluchac moze cie/ ale sie tego dzierzcie ktory jest s prawdy: bo iedno ten jest s prawdy ktory powiada slowa moie.

¶ Sluchayze oney traby niebieskiej Pawla swietego/ iak to zaklina kazdego/ aby wiary nie dawal iuz zadnemu in szemu wymyslowi nad nauke Panska/ by tez oczywiscie y Anyos stapol z neba. Ale by thy swiadectwa they wolely Panskiej wsfytki tu wpisac miat/ y papiruby nie s stato/ iako sie on srodze gniewa na wymyslacje swiata tego. Ale nam nie trzeba inego swiadectwa/ iedno iako tu sfybymy Jz iuz na was nie wloze inego brzemienia/ iedno w ktorym mem was zostawil/ a w tym iuz trwajcie az do was przy de/ A iakie nam obietnice za to obiecowa raczy/ to chmy iuz sfybeli/ y ieszcze vsfybymy.

Galat. vi.

¶ A coz ty rzeczesz nedzny wymyslaczu/ co powiedasz iz nie wsfytkiego dokon czyl/ bo obiecal Duch swietego zeslac. To cieft prawda/ ale tam nie powiada by miat co wymyslac/ albo co nowego stanowic/ ale to poduszczac czom iamo wst z wami. Albo co powiadasz/ iz Jan swiety napisal/ iz nie wsfytko tu jest ieszcze napisano co Pan czymil ale bo mowil. Ale sluchay czym zawiazal: Jz to co jest napisano/ tho jest dosyc na tym tu nauce naszey: boc nam bylo nic po sprawach dziecinstwa czlowieczienstwa Panskiego A wsfakoz co nam bylo potrzeba tu nauce naszey/ iako gadanie z Doktormi/ albo y inych spraw potrzebnych/ y tego Duch swiety nigdziey nie opuстил.

Jan xij.

¶ Sluchayze wymyslaczu a thy omylniku swiata tego/ czym tu Pan ciefyc raczy wierne swoje/ ktorzy bez wsfch wymyslów stoa w tym brzemieniu swoim/ na sie od Pana scyryze wlozonym. A ktorzy zwycieza wymysly swiata tego/ a do konca mu dotrwaja w statecznosciach/ swo-

§

ich g dzie

Kosprawa rii.

¶ Wiara á
miłość czo
ieft pospo-
tu.

Ciemu pirwey wspominać tu Pan raczy miłość á postu-
gowanie nśli wiare/ gdiż wiara ieft fundament á pocz-
tek wszytkiego zbawienia nášego. Toć ieft prawda/ Ale
y wiara żadnym obyczaiem nie moze prawie być w za-
nym sercu ugruntowana bez śczyrey miłości/ Kthora po-
chodzi s sercá wiernego. Bowiem wierzyć thej y czart/ bo
to lepiey wie nśli my co ieft Bog y czo ieft Syn Boży/ bo

¶ Jakub ij.

sie temu y oczymá swymi dobrze przypátrył/ dle iż niema
miłości śczyrey przeciw temu Pánu swemu/ czo ieft cze o-
kazal beda c w dzieciny m stworzeniem iego/ iż wzgárdził
táśka á dobrodzieystwem iego/ iuz wiara iego esthá á sie
prośna y nićjemna. Także też cztowiek próśny omylny á
zábawcá swiata tego/ wierzyć on iż ieft Bog/ wierzyć iż
go odtupil thenje Bog s cztowieczeństwem złączony/ á
coż porym kiedy śczyrey á serdeczney miłości nie ma tu te-
mu to Bogu swemu/ iuz ieft zimna á ostydlá y nićjemna
wiara iego. Ale kto ma śczyra á serdeczna miłość tu the-
mu Pánu swemu/ á strzeże tego pilno/ áby z oney śczyrey
miłości swoiey nigdy nie obrázil ták dobrocliwego Pána
swego/ ták iáko to y w przykazaniu iego napirwšym by-
roce dokládáac slyšymy/ ten ma wiare śczyra/ then ma
wiare zupełna/ á wdzieczna temu Pánu swemu. A toć sa
kwiatki á owoce ktore pochodza bárzo wdzieczne á bárzo
wonne s tey wiary temu Pánu nášemu.

v. Mat. vi.

¶ Miłość
bliźniego.

¶ Gdzye też tego dokládác thu raczy/ iż tákaż wiara ma
być y przeciwko bliźniemu swemu pirwey z mioscia zła-
czona. A miłość bez okazania swego też iáko y wiara zim-
na á ostydlá ieft. Ale gdiż tu Pan dokládác raczy: Jsem
znał postugowanie twoie. Tho ieft/ znałem żeś nigdy nie
prośnowal w tey wierze y w they miłości swoiey/ áles tho
skutkiem okazał żeś y mnie postugował y bliźniemu swe-
mu. Mnieś

na Obiáwienie Káp. ij.

List 30.

mu. Mnieś postugował stawiaćz á wyznawáiacz imie
moie między rozlicznemi naroby/ okázuiac tho iżes wier-
nie miłował mnie: bliźniemu twemu thejes postugował
wając go woley moiey/ w spomagaáiac go/ rátuiać go/ y i-
ne dobrodzieystwa okázuiac iemu. A toć iest práwa wiá-
rá y tu Pánu y tu bliźniemu swemu/ ktora iest s bcyra mi-
łoscia á z okázaniem teyże bcyrey miłosci zlaćzona y spo-
iona. Theż iż tu dokláda Pan círpliwości/ tho iuz y przed
tym iest wyfożono co iest státeczność y círpliwość przeciw
ko Pánu temu/ ktora stádzje pochodzić musí/ gdy bedzye
wiára z miłoscia społu mocno zlaćzona.

A wśátkoż thu przed sie Pan iáko y pirwsemu kosciołowi
dokládác raczy: Iż mam do ciebie nieco. Tho iuz o thym
wysszey bylo mowiono/ iż záwždy lsey pátrzy oko Pánstie
ná ty ktory sie mieśáia między wiernemi Pánstiemis/ ná-
iżli ná ty ktory strona w vporze swoim chodza iáko zubro
wie potrasáiac rogámi swemi. A coż to zá nieczto masz do
nas moy miły Pánie? Otho sluchay co to zá nieco/ sam o
thym Pan powiedáć raczy: Iż masz między soba Jezabel
one zlo niewiáste/ á dopuscisz iey zwodzić wierne moie.

J Jezabel to byla zá czasow swych w zydotwie zlosciwa
á okrutna krolowa/ á byla zóna Achábá krola zydotwie
go. Tá to Jezabel przesládowátá zeliášá zacnego Proro-
ká/ stóiac mu o gárdlo. Tá to Jezabel wniosła byla már-
na á plugawá chwáté do ludu wiernego Pánstiego bogá
Báálá pogánstiego/ ktora ták byla roššyrzoná/ iż gdy sie
iey fáłš okázal zá tego to Eliášá Proroká/ tedy bylo rych-
tám Wstáriow á Bónonitow tego Báálá swietego zábi-
to o polpietà stá/ á tych drobnieššych powiáthowych o-
trzy stá/ ták sie byla tá páni roššyrzyla s to wiára á z náu-
ka swoia. Tá też ona byla dáta zábić Nabothá onego nie-
winnego

Jezabel co
była.
ij. Kro. w
xviij. etc.

Rosprawa xiij.

winnego cztowietá o własná winnice iego. Ale co też po-
tym zá to zá zapláte wzietá/ vstyszymy máto nízey w Ros-
spráwie drugiey. A ták nie mínimáymy áby tá zá niewiá-
stá bylá ná ten čás w tym zebrániú Tyátyrenským/ ále iž
byli niektorzy miedzy tym zebrániem/ ktorzy násládowná-
ližtości/ przewornosci/ bátwochwálstwa/ y inych rzeczy
náwsem podobnych ktore byly zá časow á zá wymys-
stow ztościwey pániey oney. Abowiem też tárn byly nies-
wíásty w tey sctáie rozliczne wieszczi á czárownice zá chá-
jow onych/ ktore zwodzily lud Pánstí. Tákte sie też byto y
w tym zebrániú Pánstím počesći okázowác početo.

A tu Pan vpo minác raczy káždy koscíot wierny swoy/
áby tego pilnie przestrzegał/ áby tákte spráwy ktoreby ná-
mníey odstépowály od šczyrey woley/ náukí/ á mocnego
postánowiená iego swietego byly w nim przestrzegáne/
gtádzone/ wymiotáne. Jákož máto tych koscíotow íesth/
áby sie íeszcze tych spráw Jezabelictich á wíásnieyby rzec
mogl czártowstich/ okázowác nie miáto.

A tu iuž dáley sluchay textu/ iáko Pan wier-
ne swe záwzdy ná pieczy miéwa/ á iáko nie-
wiernym groží strogo pomsta á gnie-
wem swoim.

A tu iuž Rosprawa xiiij.

Dalem iey čás áby odstapilá od tego plu-
gástwa swego/ á niechciála. Ale oto iá iá
posle ná toštko ná iey/ á ty ktorzy sie z níá scu-
dzolózyli/ ná vdreczenie okrutne/ íesli poturhy
czyníe nie

czynić nie beda od spraw swoich: á pothomki
iey poráže smiercia/ á beda wiedzieć wšyscy
kościołowie zem ia jest on ktory vmiem wybá=
dać wnetrzności wšytki y sercá/á dam každemu
z was według vczynków wášych.

¶ Pod figura tey nedzney Jezabel thu styšyš iáto srodze
Pan grozí nam wšytkim/ ktorzybychmy sie thu w żywo=
cích swoich spráwováli spráwami á postepki iey/ otho
nas chce postáć ná tože/ to jest/ srogieni kázniami/ wrzo=
dy/niemo cámi požárác ciálá náše. A ty ktorzy z námi spo=
lu rego vzywáia/ chce ie pušćíc ná vbrezenie okrutne. Po=
tomstvo náše chce smiercia porázić/ ták iž wšyscy kościo=
łowie/ tho jest narodowie/ beda sie dziwováć vpádkom
nášym. Ale slychay co w tym czynić raczy then dobrotli=
wy Pan/ iž nam/ y každemu z osobná obiecuie dáć čas/á
bychmy sie vználiz vpádkow rych nášych.

O dobrotliwy Pánie thož dlugo každemu z nas pomykaš
čas rego vznánia nášego/ ták iáto y Piotr y Páwel s. do
nas od ciebie šyroto ry poselstwa wškázua. Abowiem y
oná zlošćiwá Jezabel tákže dlugo miála frystu do vzná=
nia swego/ áž po niemálym částe tožes pothym y ia sáme
márnie zátřáćil/ ták iž psi požárli šćirwy iey/ y potomst=
wo wšytko iey bylo wygládzono ná zemi.

¶ Ale slyadš to dobrodzieystwo Pánstie nam wietšá smiá=
lošć czyni do zlych wystheptow nášych/ á pospolicie tho
wiec bywa w rozmowach nášych: Dy być Bog miál o
wšytko kárác iužciby dawno swiát spustošyl. Onie mni=
may á nie mnimay nedziku/ ábyć to Pan byl omylny w
dekrećiech swoich/ gdyš cí zá grzech nic inego nie obiecuie
jedno pom

23ym. 7.

q. Piotr 18

¶ Dobrot
Pánstie zle
czyni.

Rozprawa trzecia.

jedno pomste: wierz mi iż cie to nigdy nie chybi/ ale albo czeka wznania twego/ albo ani sam zrozumieś czym on ie dnak musi potarac grzech twoy/ albo wyglądzi potomstwo twoie/ albo zniszczy dom twoy/ albo lekkość/ albo fromotą iáka wkazac sie nád toba musi/ albo ná tożko/ ták iákoć tu obiecowac raczy/ rozmáit hemi niemo cámi złoży ciáto twoie/ albo náostátek ná wieczne potepienie záchozwa cie y s ciátem y z dusá twoia/ bo zá grzech twoy w kto rim wporne leżyš/ iuž bedzie zátwárdzono sumnienie twoie/ iž nie przydziesz tu wznaniu swemu.

J Abowiem stysyš á stysyš nedznitu/ coć tu Pan powie dáć raczy: Jsem ia iesth Pan co przepátruie wnetrzności káždego/ á oddam káždemu wedle wczynkow iego. Tu iuž rozumiey/ iž nie moze byc zátaion žádný występek twój przed oblicznością Pána twego. Tu iuž stysyš iž káždemu sie sstác musi zapláta wedle spraw iego. Bo iáko iest rozlicznosc grzechow nášych/ thák tež widzimy rozlicznosc záwozby pomsty nád soba/ nád potomsthwem/ y nád domy nášymi. A ieszce ktemu nie obiecuie tego táic nád námi/ ale powiáda/ Jž to obiwie wšytkim zborom y wšytkim narodom swiátá tego.

J A ták słuchay coć tu zá plastr albo zá lekarstwo ná the ráne twoie ten dobroclivy Pan przykládáć raczy: Oto sie wznay nedznitu/ oto czyn potute/ á ia ieszce poczekam á pomstne cásu wpadku á zátrácenia twolego. O dobroclivy Páne iákieš to iest miłosierdzie twoie/ iž ty ták iáko tu powie dáć raczyš/ przezrzawšy zlość náše áž do wnerzności nášych/ mozeš ták wytrwác s tym. Bostiem miłosierdzem swoim/ á czekaš ták dlugo pátrzo c ná thák frogie sprošności á otrucienstwá náše/ tego nedznego wznania nášego/ s cžego badž tobie wieczná cžešć á chwálá ná wšeki wšekow.

A thū iūz Pan dokláda poselsthwá do nas pod figura tego to Koscioła Tyátireńského.

A to będzie Rospráwa xv.

A ták wam powiádam/ y inšym/ ktorzy= scie tám są w Tyátirze/ ktorzykolwiek nie máia tey náuki/ á ktorzy nie doználi glibo= ści Bátáńskich/ ták iáko powiádaia. Nie posle ná was inšego brzemienia/ iedno to ktore ma= cie/ á dzierzcie ie áž do was przyde. A kto zwy ciezy á będzie strzeżl áž do końca spraw moich/ dam mu zwirzchność nád narody/ á będzie ye rzadził prethem želáznym/ á beda iáko gárnce przed zdunem vpadać przed nim. Ták iáko ia teztó mam od Oycá moiego/ y dam mu gwia= zde iutrzenno. A kto ma všy sluchay/ co Duch mowido Kosciołow.

J A tu sie przystuchay ty on bespiecznik/ ktorý powiáda Jan 1. 1.
 daš iž nie všyctiego Pan tu beda c postáno wił ná zemi/ Támže 1. 1.
 bo powiádal A postolom: Mam iešcže z wámi wiele mo= Támže 1. 1.
 wic/ bo powiedal iž wam posle Duchá swego/ áby všá= Támže 1. 1.
 wial co nowego/ bo nápisal Jan swiery/ iž wieleby było Támže 1. 1.
 iešcže pišác co czynil y mowil Pan tu beda c ná swiecie. A 1. Kor. 13.
 ták nie všytkdó to iešcže spelná co iest nápisáno/ A tež Pá= 1. Kor. 13.
 wel swiery powiáda/ iž by was text zábil by was wytlá= 1. Kor. 13.
 nie ošywial.

Kosprawa rv.

Oto słuchaj a pilno słuchaj niedziwnu/ czo thu Pan do nas pod figura tego tho koscioła Thiatireńskiego wsta-
zować raczy/ a zwiastują do tych którzy nie przyjmują na
ut fałszywych/ które tu zowie sprawami Jezabelskimi/ a
którzy się nie dali wwieść głębokościami katanistkim: Jżia
wam już nie posle inego brzemienia iedno to które wam
jest zostawiono/ aż do was przyde/ a kto zwycięży a będzie
tego strzeżł aż do końca: tu już stybysy iaktie Pan hojne za-
pláty za to obiecować raczy/ iż mu chce dać zwirzchność
nád narody/ iż mu chce dać gwiazde iutrzenna/ y inych ro-
zlicznych dobrodzieystw wiele.

¶ Brzemie wola Pánis sta. **J**A což to za brzemie náš miły Pánie? Słuchaj iaktó gdy
był Pan dać raczył wola náuti swoiey przez Mojsęsa lu-
dowi swemu/ a włożył ná nie brzemie przykazania swe-
go/ iaktó to zaktlać/ iaktó tho srodze zápieczerować raczył/
ktoby nie słuchał albo nie chodzil pod tym brzemieniem
od tego to Mojsęsa postanowionym/ to już tam cztac w
historiey slyrzey się náuczyc mojsę. Słuchayze theż co ná
wielu mietyscach o Synu swoim powiedac albo wskáz-
wać nam raczy/ gdyż to już nie Mojsęsa ale sámó Bostwo
s cztowieczeństwem ztacone oczywisicie się nam wktazac
raczyto: Jż to już jest Syn moy miły/ tego słuchaycie.
Słuchayze co sámó Mojsęsa o rey zwirzchności tego Sy-
ná Pánstiego/ gdy się ziawić miał/ nam od tego srogiego
Bostwa opowiedzial: Jż kto go słuchać nie będzie srogie-
mi pomstami karan byc musi. Słuchayze co Duch swie-
ty od tegożto społecznego Bostwa pochodzacy nam wsta-
zować raczy: Jż się wy nic nie lekaycie cztowieka który ciá-
to zabic moze/ Ale się lekaycie tego co y ciáto y dusze moze
postac ná wieczne zatracenie. Słuchayze co samá tá nie-
skonczona madość powiedac/ iaktó nas w rey obtedliwo-
ści wczyc

Máth. w 19. y 17.

v. Mojsę w 17.

Mátt. w 1.

ści wejść á przestzegać raczy: Jż káždego ducha słucháć możecie/ ále sie tego dzierzcie który jest s prawdy: bo sedno ten jest s prawdy który powiáda stowá moie.

§ Stuchayje oney traby niebieskiej Páwła swietego/ iáko z ákłina káždego/ áby wiáry nie dawát iúz żadnemu inšemu wymyſtowi nád náuke Pánſko/ by też oczywiſcie y Anyot ſſta pit z niebá. Ale by thy ſwiádecwá they woley Pánſkiej wſytki tu wípíſáć miát/ y pápiruby nie ſſtáto/ iáko ſie on ſródze gniewa ná wymyſláczje ſwiátá tego. Ale nám nie trzebá inego ſwiádecwá/ iedno iáko tu ſtyſſymy Jż iúz ná was nie wloze inego brzemiénia/ iedno w który mem was zoſtáwił/ á w tym iúz trwáycie áz do was przyde/ A iákie nám obietnice za to obiecowác raczy/ to chmy iúz ſtyſſeli/ y ieſſcje vſtyſſymy.

Galát. vi.

§ A coż ty rzeczeſſ niedzny wymyſláczu/ co powieðaſſ iż nie wſytkiego dokończył/ bo obiecał Duchá swietego zeſláć. Toć ieſt prawdá/ ále tám nie powiáda by miát co wymyſláć/ álbo co nowego ſtánowić/ ále to poduſzczáć czóm iá mowit z wámi. Albo co powieðaſſ iż Jan ſwiety nápiſáł/ iż nie wſytko tu ieſt ieſſcje nápiſano co Pan czynił álbo mowit. Ale ſtuchay czym záwiázáł: Jż to co ieſt nápiſano/ tho ieſt doſyć ná tym tu náuce náſhey: boć nám byto nie po ſpráwách dziećinſtwá człowieczenſtwá Pánſkiego A wſákoż co nám byto potrzebá tu náuce náſhey/ iáko gábdanie z Doktorami/ álbo y inych ſpraw potrzebnych/ y tego Duch ſwiety nigdziey nie opuſćit.

Jan 1119.

§ Stuchayje wymyſláczu á thy omylniku ſwiátá thego/ czym tu Pan cieſzyć raczy wierne ſwoie/ ktorzy bez wſſech wymyſtów ſtoia w tym brzemienu ſwoim/ ná ſie od Pána ſczyrze wlożonym. A ktorzy zwycieſza wymyſty ſwiátá tego/ á do końcá mu dotrwáia w ſtárecznoſciách/ ſwoi

§

ich gdzie

Kospáwá rv.

ich/ g dzie im o to ták powiádać raczy: Jż dam im moc z nád niewiernemi ták iáko ia mam od Oycá swego/ á iáko gárnce zdunowe ták ie tuc beda/ á ktemu dam im y gwiazde iutrzenna.

Moc iátes
mna pán
sta.

Jż iákaż to bedzie moc miły Pánie/ g dyż oni beda rofšsy rzeni w bogáctwiech/ w srogosciach/ y w możnościach tego swiátá: Othoc Pan opowíada/ iż thátoć moc da/ iáko sam miał: iż ty nie miećem/ nie ogniem/ nie działem be dzieš burzył ty niewiernińi swoje. Ale czymż Mocza tego swiéta/ mo ca Bostwá onego niezwoyciešonego/ przed ktrym drzy á w pada wšytká srogosc swiáth á tego. Azáż iákie strzelby miał zeliáš g dy ogień spadł z niebá á popalił ty ktorzy go łápáć chcieli: Azáš mieli moc żydowie zátoš pić Fáraóná: Azáš mo ca Jerozolimczycy poráżili Sen nácheribá: Azáš tych przytkádow máto/ iż tháť záwoždy iáko gárnce v zduná wáliłi sie niewiernicy przed wiernes mi. Co y dzis wstáwićnie ták iest/ ktroby sie chciał przypáš trzyć/ chocia y w roššach/ nedzy ich á w pádkom ich. A co wiecey/ oná wdziećna á nieodmienna obietnicá Pána sta nígdy ich mináć nie moze: Jż bedziecie sádzic zemna wšytki narody swiátá tego. O wielkáš to moc bedzie dá ná y iest iuż dá ná moy miły Pánie tym wiernym twoim. O moglišby ci niewiernicy/ á ci wymyśláćje/ á ci sprzeći wnicy twoi lećáć sie á w pádáć ná koláná swoje/ ostrzegá iac sie they srogiey nád nimi á práwie im obiecány moc y pomšty twoiey.

iiij. K ro. i.
ij. Mo. riiij
ij. Kroniki
w xxxij.

Mátth. xix

Gwiazdá
iutrzenna.

Jż Coż dáley iest cze obiecúie ten Pan tym wiernym swoim Oto sťuchay: Jż im dam gwiazde iutrzenna. Coż tho iest miły Pánie: A to pátrzay. Jż gwiazdá iesth káżda iáśna s przyrodzenia swego/ ále iutrzenna iuż co dáley to iáśnieyš ša az do wszecia štonecznego. A ták thuc Pan te gwiazde obiecować

obiecować racy/ to iest/ tákie obiáśnienie smysłom/ wie-
rze/ y sumnienu twemu/ iż co dálej to wiecey słyżyć á iá-
snić sie w tobie bedzie/ áž w rey iáśności przydzieš do one-
go stoncá wiecznego/ to iest/ do práwego iuz uznánia pá-
ná twoiego/ ktory tu iuz iáko stonice swiát obiáśnia/ thák
obiáśni w tobie wšytki spráwy y postępti twoie. A tu iuz
rozumiey niemali sie tu czym vciešyć wierny/ á vstrášyć
sie niewierny przed stráchem Páná tego.

A Tu Pan roskázuie poselstwo do piátého ko-
sciotá Sárdinského/ ktoremu grozi/ iż nie pi-
len postánowienia iého.

Rospřáwá řbj.



Anyolowi kosciołá kthory iest
w Sárdis ták nápiš: Toć ka-
zał powiedzieć Pan kthory ma
siedm duchow Božych/ y siedm **Káp. ij.**
gwiazd: Znam ia spráwy two-
ie/ iž maš imie ižes žyw/ á tyš v-

márt. A ták badž czuyny/ á potwirdzay tho co
miało vmrzeć. Abowiem nie nálazlem spraw
twych spelná przed Bogiem moim. A thák
wspomni sobie/ iákoš wziął y iákoš slyšal/ á
dierz/ á vžnay sie. Ale iesli sie nie obudzíš/
przypádne ná cie iáko žlodyey/ á nie bedzyeš
wiedzál godziny kiedy do ciebie przyde. A 2

Kosprawa xvj.

Ten koscioł Sárdiński/ był naprzednieyſzy koscioł w Li
 diey gdzie on Krezus bogacz wielki krolował/ á był wiel-
 kinu bogactwy opátrzon y/ thát iſ przezbitecznie bogac-
 twá ony teſ ſie w nim był y wſytki zbytecznie á wſeteczne
 ſprawy poiaáwity. A gdzie były zbiory álbo koscioły lże-
 ſym koſtem opátrzone/ táń teſ pobożnieyſe y pokorniey-
 ſe ſprawy záwſdy bywały. **O**baczyt to on chytry ſtháry
 miſtrz on ſátan przewrotny/ y ſtárał ſie záwſdy pilno/ y
 dzis ſie ſtára/ áby wſedy były bogactwá okolo zbiorow á
 ſprawiec koſcielnych/ áby tym ſtárym figlem iego ludzyc
 bywáli zwiędzieni w ſwa wola á w roſpuſtnoſci ſwiáthá
Ale przyſtuchay ſie tu iédno pilno czo theſ Pan (tego.
 do tego koscioła táń w rych bogactwoſech omylnie wnieſio-
 nego wſtázowác raczy/ gdzie mu powiádać raczy: **J**ſ mni
 maſ ábyś żyw był á thy iáko umártly leżyſi/ á áni wzwiéſ-
 tiedj ná cie przypáadne iáko ſtobdzey ná ſrogie ſkaránie two
A iſ thū Pan rytul ſwoy napirwey poczynáć raczy (ie.
 od Duchá ſwiétego/ powiádać iſci to ten Pan roſtázáł
 powiedziec kthory ma ſiedm duchow Bożych y ſiedm
 gwiazd. Gwiazdy to iuſ wiemy w piſmie ſwiéтым co ſa/
 ábowiem ſprawce á náuczyciele zbiorow ſwiétych/ á iſ
 teſ Pan pod thá ſiedmióráka liczba do wſytkich inych po-
 wſem ſwiecie roſproſzonych zbiorow wola ſwa roſtázow-
 wác raczy. **A** iſ teſ tu Pan ſiedm duchow ſwoich wſpomi-
 náć raczy pod táń liczba/ táń rozumieć mamy/ iſ ſa rozlicz-
 ne dobrodzieyſtwá Duchá ſwiétego/ ktore on hoynie wſy-
 tkim wiernym kosciołom ſwoim ſprawowác y hoynie
 mi ſáfowác raczy: á cſ koscioł poſpolicie Duchowi ſwiéte
 mu przywlaſzcza ſiedmiórákich dárow ſáfarſtwo: ále ſa
 niezliczone dáry ſwiéte iego/ ktore on wiernym ſwoim v-
 ſtháwicznie z miłofierdzia ſwego ſprawowác á ſáfowác
 raczy.

¶ 3 bogac-
 twá pychá.

**Co teſt Du-
 chow ſiedm
 páńſkich.**

A iſ Du-

JA iž Duchá swietego swego Pan tu pospołu z gwiazdá mi/ to iest s pásterzmi kosciołw swoich/ pottádać raczy/ to nam dáwa znáć/ iž w kthorymkolwiew pásterzu nie bez dzie łáski á miłosierdzia á podpomożenia Duchá swietego/ iuž stábe iest pásterstwo iego/ iuž stáby iest bázro rzad y wrząd iego. To ia káždego rozmyslániu porucjam iáko ma rozejnáć pásterzá thym Duchem swietym ozdóbsonego/ bo to bázro snádnie poznáć y z obyčjáiow iego/ y s písíná swietego. Gdyž to iáśnie wiemy/ iž do złośliwoey duše nigdy sie bliško Duch swiety przystepić nie može. A to tež káždy obaczyć može/ iáki to iest pásterz gdzie Duchá swietego nie bedzie/ y iákie tám beda owiečki w tym pásterw níku iego. Jáko oto y tu o tym styszymy czopán do niego wstázowáć raczy/ á iáko go nadobnie wspomínáć raczy: **J**ž dáć sie ábys byl żyw á ty dawno iáko obumárty leżyš. Což rozumieš byli tám Duch swiety álbo nie?

Pásterz žli bez Duchá swietego.

Pátržayje iáko tu Pan w złościach ležace á nie dbálice o swiete postánowienie iego umártemi zowie. Těie iž čiby by li práwie umárli/ ále sa iáko marthwi przed oblicžnoscia Páná tego. Do iáko y Páwel swiety powiáda: Žywem ia ále żywie we mnie Kristus. To iest/ Bych nie miał záwžďj Kristusa Páná mego w myšli á w sercu moim/ tež bych byl umárty nápoly iáko y iní. Jáko y tenže Páwel swiety piše o wdowach ktore w roskošach miestáia/ iž mnimá ia aby żywy byly/ á ony dawno pomárty. Jáko y Aposto tom swym Pan powiedzieć raczy/ gdy sie prosili aby umártego do grobu doprowádzili/ ktory byl iešcže niewier ny Pánu: Dáycie im pokoj/ niech ay umárli pogrzebáia umárte swoje. O iákieš to strážne przezwiško stysjeć cžłowietowi žywemiu/ á Pan go iešcže zážywotá iego umártym zowie. A cžož mu to inšego iedna iedno nie dbálistwo o wolecy Pánsticy áste spráwy iego.

Niewierne umártemi Pán zowie

Galát. 4.

i. Timot. 2

Lučá 8. 12.

Kosprawa xvj.

Sluchajcie iáto ten miłościwy Pan y tych obumártych zapomínac nie raczy/ á przypátrzy sie co do thego niedziáchtá obumártego wskázowác raczy: Obudzcie á potwirdzay ty co ieszcze do konca nie pomarlí/ á pámiestay iákos wziat y iáko dzierzec masz/ ábowiem widze iż sprawy twoie nie sa spełná przed oblicznością Bożą/ bo iesli sie nie obaczyś przypadne ná pomste twoie iáto złodziey przypada ná dom bezpiecny.

*Dziwnemu
tosierdzye
Pánstie.*

A tu sie przypátruy dziwnemu miłosierdziu Pána tego iż ieszcze tam bylo ludzi niemáto ktorzy sie byli ieszcze nie práwie wnieśli od woley swietey iego zá tymi zbytki koscioła onego/ y sprawiec iego/ y vpomínac tu Pan raczy iáskáwie á miłościwie przetożone koscioła tego/ áby sie obudzili á obaczyli/ á stárali sie o to/ áby tho ieszcze bylo potwirdzono w wierze co bylo ieszcze práwie nie pomárto. W niedziny pásterzu káždego stáda Pánstiego thobie zwierzonego/ oto Pan ná cie woła miłościwym glosm swoim/ ábyś sie obudzil/ áby y ten ostaték owieczek Pánstich márníe nie obumarlí/ prze tho ospálstwo á niedbálstwo á zlospráwe twoie. *Az asz niewiesz/ áz asz nie stysyś glosu Pánstiego: Iż iesli im prawdy nie powiesz/ iż iesli ich przestrogać nie bedziesz/ Pánct powiádać raczy/ iż ony pogina w prostocie swoiey/ á Pan krwie ich chce pátrzyć z retu twoo*

*Ezechl. iij.
y xxxij.*

Podawca.

A tu obáč káždy czo ná zlym á co ná dobrym pásterzu należy. A tu sie obáč iákomu podawco/ co zá dáry ábo zá stuzby ábo ná cylie przyczyny dawasz tákie pásterze owieczkam twoim tobie od Pána twego zwierzonym ktore żywo obumierác musza prze niedosthátek pástwi stánow á náuki Pánstiey tuż przed oblicznością twoia y Pána swego/ gdy nie beda vmiec rozeznać powinności swoo
A coż ma uczynić ten niedziny pásterz obudziszy Cíeysie/ á dzwa-

Rosprawa rvj.

głowá twojá. Boyse sie/ bo iesli nie głowá/ tedy przed sie nábycie twoje máleńnośc twojá áni wzwieś áni obaczyś/ iáko s ciebie złupiona bedzie/ á iáko zginięś y s łosciotem twoim/ iáko jesmy sie thego ach niestochyś dosyć ocymá swemi nápatrzáli. Obudze sie inż thedy káždy nedzny pásterzu rych owieczek páńskich/ á iesli sie sam nie boiś o wápadet swoy/ rozśálu y sie wżdy thego wodzecznego stádká páńskiego/ áby nie umárto w złey spráwie twoiey á w nie dbáłstwie twoim. Aczby cjásem y owieczkám nie w ádziejto/ widzac pásterzá thákiego/ álbó w pominániem Brześciáńskim przywodzic go do tego/ álbó wymowác obroku iego.

¶ Tu iuż dáley Pan mowi iákoby do owieczek swoich/ áby sie czuły/ chociay máia pásterzá niedbálego.

Rosprawa rvij.

¶ Le máś tám máto tym imieniem názwáných w Sárdis/ ktorzyby nie pomázáli odzienia swego/ á izby mogli zemna chodzic w biáłym odzieniu ktorzyby tego godni byli. Ale ktorzy z nich zwyciezy/ bedzie zemna chodzil w biáłym odzieniu/ á nie wymáze imienia iego s ksiąg žiwotá/ y bede wyznawał imie iego przed Oycem moim/ y przed Anyoty iego. A kto má wcho/ sluchay co Duch s. mowi do łosciotow.
¶ Styfelichmy tu w tey przed to pirowsey rosprawie/ iáko dla zle-

ná Obiáwienie káp. iij.

Bo dla złego á ospátego pásterzá gina á obumieráia wdzie cizne owieczki Pánstie/ á iáko ich/ ácz zá ich nie stoi iesli po- Liff 37.
gina dla zley spráwy iego/ chce Pan pátrzyć z reku iego.

Alle tu zá sie styßymy wielka pocieche od Pána swego/ Owca stá-
teczna bez
pásterzá. *Ji* ktorá owieczka beda c pod takim zlym pástherzem/ á cho-
clay widzi zle á wsteczne spráwy iego á ono niedbálstwo
iego o owieczki Pánstie/ iž sie oná przed sie nie dá z wieść á
ni sie wnieſie od státeczności swoiey/ iáko ia tu Pan wysta-
wiác raczy/ y co iey obiecowác raczy/ *Ji* bedzie chodzita ze
mna w odzieniu biatym/ á nie bedzie wymázaná s kſiag
żywota/ y bede ia wyznawał przed Oycem swoim y przed
Anyoły iego.

J O wielkaſ to rádość á wielkaſ to pociecha káždey tákiej Co ma czy-
nić wierna
owieczka. *owiecec/* á zwołaſc ja w tym dzisieyſzym zámieſzaniu tych
rozličnych pásterzow náſych/ ktorá sie nie wnieſie á kto-
ra státecznie trwa w ſtałoſci swoiey przy tym Pánu swo-
im. *A* iákož to ma uczynić/ á iákož sie ma spráwować thá
múla á wierna owieczka Pánstá/ áby státeczność swozá-
chowála temu Pánu swemu? *A* to chmy głoſno styßeli w
tey przeſſley roſpráwie/ czego Pan potrzebuie po tey ká-
dey wierney owiece swoiey/ á czo do niey iáſno á głoſno
mowić raczy/ gbyž ná káždego wołác raczy/ ktho ma vſy
ſluchay. *A* což czynić moy mily Pánie? *O*cho iákoſ styßat
ſtoy mocno á dzierz mocno czegoſ sie náuczyl á coſ styßat
od Pána swego/ á nie dáy ſie żadnym wiátrom ani wymy-
ſlom žádnym ſwiátá tego vnoſić od tego. *O* moy mily
Pánie toć to bázro wdzieczná á bázro káſkáwa ieſth ráda
twojá/ á což gdy ládá wiátret/ ledá poſtráſet/ ledá iáka
kolwiek zágrožona vſtawtá/ ſnádmie nas odwiedzye ob-
J Alle byſ ſie obaczyła nedzna owieczko coć ná tim (tego.
dobrego á złego náleży/ mogłabyſ ſie ledá czego nie lekáć/
y ledá

Rosprawa xvij.

y leda czego sobie wazyć/ á snadzy wšytkiego bogáctwa
ſwiátá tego. Abowiem ieſli ſie vnieſieſi/ iſ Pan ſtoí y ná b
gárdiem twoim y ná b wšytká máietnoſcia twoia/ iſ áni
ſam wzwieſi áni obaczyſ ktorey godziny wypádnie á zgi
nie thobie wšytko zebranie y wšytko kochanie twoie/ á y
gárdio twoie/ á y káſde poſtápienie twoie nigdy beſpie c
ne nie ieſt. A to ktemu ieſt cze/ iſ ieſliſe w tey obledliwoſci
zgniieſi/ thedy iuſ y z duſſa y s ciátem zgniieſi/ á ſadny iuſ
znát namnieyſy áni pámiatka nie zoſtánie ná ſwoicie mie
ſtánia twoiego.

Slyſyſz teſ ieſli ſtáte cynie wytrwaſ w ſtátoſci pánu
ſwemu/ nie ſie nie ogladá c ná ſátecznoſc á ná nie dbátoſc
y páſterzá ſwego/ iedno iſ bedzieſ pilen mocno ſtowa po
ſtánowienia ſezyregó Pánſkiego/ czoc teſ tu Panzá vpo
mínti obiecowá c ráczy/ á ſnadz nie zárownáne ze wšytk
kimi klenory ſwiátá tego: Jſ z nim wiecznie bedzieſ cho
dził w odzieniu biatym w kroleſtwie ſwiety m iego/ iſ be
dzieſ wiecznie nápiſán w kſiegach ſwiety ch iego/ iſ cie co
ieſt ná d nawyſſe chce ſam wyzná c y chce cie oddá c Bogu
Oycu ſwemu. Co co ſie tu rozumie tá ſátá biatá/ y ry kſie
gi żyworá/ iuſci ſnadz thego y wykádá c nie trzebá/ áleb yſ
iuſ y ná tym ſámy m iednym mogli przeſtá c/ iſ cie tu Pan
ſam wſtá y ſwemi obiecuie wyzná c y oddá c Bogu Oyczu
ſwemu. Co iuſ ia rozumowi twemu porucám przy cjim
rádſzey zoſtá c máſ.

A tu ſie iuſ pocznie ſoſte poſelſtwo do ſo
ſtego zboru ktory rzeczon był Philádelphinſki/
á pod figura tego to przezwiſtá do nas
do wšytkich.

A to ieſt Rosprawa xvij.

A Wyotowi Philádelphińskiego Kościoła ná piś tak: Toć kazał powiedzieć swiety on á prawdziwy/ ktory ma klucz Dawidow/ ktory otwacza/ á zadny zámknąć nie moze/ ktory zamyka/ á żaden otworzyć nie moze. Znam ia sprawy twoie. Otom dał przed thobą drzwi otworzone/ á niht ich zámknąć nie moze/ ábo wiem ácz maś moc máta/ ále chowaś słowa moie á nie záprzaeś sie imienia moiego. Otoć dawam bożnice śátáńską ktorzy sie miánuia być żydmi/ á nie sa/ ále klámáia. Oto przypede ie kthemu iż przydą á beda chwale dáwać przed nogami twemi.

I Philádelphia tá/ ktora tu Pan wspominać raczy/ było miásto w Lidiey/ lud miáto w sobie prosty/ dobry/ á sprá wiedliwy/ á iáko thu styfysz iż Pan do niego żadney winy nie wspomina. Acz piśmá to poświádśáia/ iż Pan wśy cko záwárl pod grzechem/ á cżlowieká nie znajdzie dobre go áż do namnieyśzego/ y tárn w tym zbiorze bez tego być nie mogło. Ale iáko tu Pan wspominać raczy y tym tenże kościół stawić raczy. Ijes chował słowa moie/ á nie záprzaeś sie imienia mego/ otho dam przed toba drzwi otwárte ktorych żaden zámknąć nie będzie mogł.

Thá ich śáteczność á thá ich wiśrá oto iáko styfysz co im spráwiślá/ iż Pan/ ácz tárn było wiele wystepnych/ przed sie ogradza ochyla á nic nie wspomina wystepkow ich.

A tu pátrz

pan przy
dobrych
z tym prze
puścia.
Galát. 19.

twárdego zamku áni zámknáć áni otworzyć nie moze.
 Acz sie tych kluczow zwierzyl thu wiernym sáfárzom á
 slugam wiernych stow swoich/ iž do tych zamkow wiers
 ne á niewinne owieczki Pánstie przywodzić stow y náus
 kámi iego prawdziwemi moga/ ále slyšyš iž on sam tyl
 ko otwiera y sam zámýta tymi kluczi swemi/ á iuž niht
 inšy zámknáć áni otworzyć nie moze. A g dzieš sie podzie
 ia oni kluczni cy/ ktorzy nie tylko oblicznie/ ále y przez po
 sty/ przez ceduly/ zá nedzne pienia dze/ chlubia sie iž mo
 ga ty drzwi otwieráć y zámknáć wedle woley swoiey.

O nedzny kluczniku otho slyšyš iž sam ten Pan then klucz
 dzierzy/ á nie otwiera im iedno wiernym swoim/ thát mi
 sie zda iž y sam potolácess/ y thy nedzniti drugie záwies
 dzieš/ á ty drzwi tobie nie beda nigdy otworzone.

¶ Bo slychay komu ty drzwi Pan otworzone cymic ras Komu pan
 otwarza.
 cy/ nie bogaczomci/ nie mocarzomci zuchwálym swiá
 tá tego/ bo tu dokláda Pan mowiac: Chocíay masz moc
 máta. A cymžec moy mltý Pánie to nedzne zebránié tho
 zástuzýlo ižes im ták ty drzwi otworzył: Oto nas trociu
 s chno odpráwia/ slychay co Pan mowi do thám tego ze
 brániá: Jies chowal stowá moie y nie záprzateš sie imie
 ná moiego. To iáko tu rozumieć mamy co to iest chowáć
 stowá Pánstie/ á nigdy ich nie odmieniáć/ á wyznawáć
 mocno swiete imie iego/ iuž o thym wyššey došyc pišano/
 ále snadz y slepy y gluchy iužby sie thego náuczyć y náslu
 cháć mogli.

¶ Bo pátrzay ktemu iákiey dostoyności sa v Páná thego
 cí iáko tu slyšyš/ co chowáia stowá iego á mocno stóia
 przy swietym imieniu iego/ se y ine zbiory á ludie niewie
 ne obiecuie przywiešć do nich/ g dzie ták mowit raczy:
 Oto cie dáruie Synagoga sáfánska/ á przypedze ie iž mu
 sa vpadáć

Niewierni
 w káscie dla
 wiernych.

Rosprawa. xix.

sa upadac przed nogami twemi. O moy mily panie iaz
kaz to iest dobrocstwo twoia/ szty dla wiernych swoich
y niewiernikow opuścic nie racysz. Jako y swiety Pá-
wel gdy znieśliym poczem ludzi tonal na morzu/ po-
Dzie. xxv. stal Pan Anyoła do niego/ powiedaiacz mu: Uć sie nie
leżay Páwle/ ocho iazá wiara twoia y ciebie wybawie/ y
tymi cie wšytkimi dáruie ktorzy tu sa s toba.

¶ A tak iakoz sie tu nie ma bochat wierny Pánstí/ kthore-
mu/ iako tu slyšymy/ záwždy sa wrotá Pánstie otworzo-
ne/ á nihtich záprzec nie moze/ dla kthorego Pan y inym
rych wrot zámyšlac nie raczy/ á prowadzic obiecuie zá-
wždy niewierniki do zebrania wiernych swoich.

¶ A thū daley powtarza Pan obietnic wier-
nym swoim/ y temu koscíotowi swemu.

A to iuz Rosprawa. xix.

¶ Beda wiedziec izem ia vmitowal ciebie/
przeto izes chowal stowa čirpliwosti mo-
iey/ á ia tez ciebie zachowam od oney godziny
pokušania twego/ kthora ma przysc na wšy-
theł swiat/ aby pokušala wšytki mieškanie
na ziemi. Abowiem ia przyde rychto. A thy co
maš dzierz/ aby zaden nie mohl odiać korony
twoiey.

¶ Páthrzayze iako maš rozeznac mītošć wiernych á mī-
tošć niewiernikow podawána od Páná/ boć sie tez šče-
wiernych á niewiernych/ á iješče snadz wiecey nišli wiernym/
nych. ale to złe

na Obiáwienie Kap. iij.

List 40.

sle to zle omylne á nie blugie szczęście á pociecha ich/ á czy
ni to Pan do czasu probuieć wiernych od niewiernych.

A iáż to miłość wiernych? Oto słuchaj: Ji tho zrozumieia niewierni zem ia umiłowal ciebie/ ijes zachował s
ćirpliwościa słowa moie/ á ia zachowam ciebie od káżde
go niebezpieczeństwa godziny oney srogiey ktora ma przj
pásć ná wszytek świat/ á żaden od ciebie nie obeymie koro
ny twoiey. Otoż masz miłość wiernych ktorych do swiada
śwa Pan w ćirpliwości ich/ á ktorzy iemu mocno stałość
swoa dzierża/ chociaż też y w wdreczeniu swiata tego.

Othoż słyszyś iż ie obiecuię mocno zachować y strzedz ich
czasu nastroffney godziny/ ktora ma przysć ná wszytek
świat stráśnego á spráwiedliwego sadu iego. Otoż iuz ko
roná ich nigdy od nich odietá być nie moze. Othoż słyszyś
ż niewiernikom/ chociaż sie im szczęści do czasu/ tego nu
gdy nie obiecuię/ ále owšem im powieźdiał/ iż tu trotkie
á márne dożonćenie ich/ á w one sroga godzinie/ ktora
thu wspominać raczy/ obiecał im iż beda biegnáć/ wołać/
srodze nárzekać/ á prośac ziemię aby ie zasypała/ á wołać

iac do gor aby ie odkryły przed srogoscia dnia onego á strá
śliwego onego sadu Pánstiego. Otoż masz miłość rozna
wiernych od niewiernych. Otoż masz nádzicie abyś sie nie
nie throwył w ćirpliwości swoiey/ gdyż Pan obiecuię sie
być obrońca y opiekałnikiem twoim/ á koroná zapláthy
twoiey nigdy tobie zginac áni od ciebie odietá być nie mo

g Patrząyże iáż to tu dáley Pan vpominać ty wiernie. (Je
swoie raczy/ mowiac do nich: Dzierz mocno co masz/ boć
sarychto przyde. A coż to mam mocno dzierżec moy mi
ty Pánie? Oros słyszał zaccji dobrodzieystwa obćecowac
raczy/ ijes pilen stow moich/ á ijes sie nie zaprzal imienia
moiego. Dzierżc tho mocno/ sroyżc przy tym mocno/ nie

Ozrasz r.

Pan sie od
mieniáć
nie kaze.

wnożje

Rosprawa 11.

Mát. xv.

wnosie sie nigdyiey za żadnym wymyslem swiata tego ob tego. Abowiem do thego ieszcze po czatku twego obiecaci dać gwiazde iu trzenna/ ktorac do swieci aż do oswiecenia twego od Slonca wiecznego. A na innymci miescu ieszcze tego obiecuie przyczyniac/ a nedznym niewiernikom za wszdy wymowac a zaslepiac oczy ich mowiac tāt: Jz themu co ma bedzie ieszcze przydano/ a themu co malo ma y rho malo bedzie odieto ob niego. Otoz masz po cieche stalosci twoiey/ othoz masz rozna milosc wiernych od niewiernis kow swiata tego. A iz Pan powiadac raczy: Przyde rychto Toć jest rzecz nieomylna/ iz dzien Pánsti na nas dybie iaz to zlodziey/ a kazdemu sinierc tego stoi za dzien Pánsti/ bo iako tu zeydzietāt sie na on czas stawic musi.

¶ A tu daley Pan ieszcze wiecey powtarza za platy y dobrodzieystwa wiernym.

¶ A to bedzie Rosprawa 11.

¶ Kto wytrwa albo zwyciezy/ uczynie go filarem w Kosciele Boga moiego/ a iuz z niego wiecey wychodzić nie bedzie. A napiše nad nim imie Boga moiego/ y imie miastá Boga moiego nowego Jeruzalem/ ktore sstapilo z nieba od Boga moiego: y imie moie nowe. Kto ma vcho/ sluchay czo Duch swiety mowi do kosciołow swoich.

¶ Doklada ieszcze daley Pan náš/ czyniac nam lepszo otu che o stalosci nášey/ a twirdzo obietnicami swemi rozliczne pocies

cjne pociechy náše/ przykładáia chto: Jz ktho zwycięzy á wytrwa až do koncá/ uczyńie go filarem w Kościele Boga moiego/ á iż z niego nigdy nie wynidzie. Pátrzyayje iż mo wi Pan: Kto zwycięzy/ Bó rozumiey ocz to idzie/ Zwycięzyc czártá/ zwycięzyc swiáth/ zwycięzyc ciáto/ zwycięzyc stráchy á rozliczne możności/ zwycięzyc też dáry/ obietnice/ á bogáctwá swiáthá thego á wzgárdzićie/ á zwłászczá nieślusne/ o opuścić ie dla imienia Pánstiego. Wierz mi iż to nie ledá woyná á nie ledá to ryccerstwo. Ale gdy sobie wspomniš á wázysz ty rozliczne obietnice Páná swego/ ktoreš tu slyšat y dáley wštyšyš/ co to iest byc w obronie Páná swego/ nie bać sie żadnego stráchu/ ani oney oštátczej godziny/ byc pemzen korony wieczney/ odzierzeć swiátość álbo gwiazde iutrzenno/ y inych obietnic wiele.

Takie iesth
zwycięstwo
wiernych.

A ktróš sie slyšac thy obietnice bedzie lekał iákiego niebespieczeństwa álbo przeciwiénstwa swiáta tego/ gdyž thu iestcze ktemu Pan dokládać raczy: Jz go uczyńie filarem w Kościele Boga moiego/ á iż z niego nigdy nie wynidzie.

J A což to tákižá Kościol náš mly Pánie? A gdzieš iesth ten Kościol co gi zowieš Kościolem Boga swiego? wšak tych Kościolow ná ziemi nie zowieš iedno domy chwáty swoiey/ á gdzieš ia mam byc tym filarem wiecznym?

Wto maš wyklad Kościolá tego/ gdzie mowi Pan: Jz wto je nań imie miásta nowego Jeruzalem/ ktore z niebá ssta píso. Toć iest ten Kościol zbior swierych á wybránych Pánstich/ ktorzy sa w tym nowym Jeruzalem/ to iest/ ktorzy sa w lásce á w miłosierdziu Páná tego/ tak ná niebie iáko y tu ná ziemi/ á ošo iego swiete/ á reka iego niezwyceioná záwždy iest nád nimi. A w tym Kościele ciebie Pan obiecuie uczyńic wielkim filarem á znacznym wybránym swoim/ y tu ná ziemi miedzy swietemí á przebránemí swemí/

Co iesth Ko-
ściol Boga
šwego.

Kosprawa rxi.

y potym ná niebie po smierci twoiej/ gdiż to ieden kościół
iego iest. Bo słybyś iści tu tego Pan dokładać raczy/ iż iuż
z niego nigdy nie wynidzieś. A iż dokłada: Ji tho kościół
bedzie Boga moiego. Tu sie tho wszytko sciaga do onego
społecznego Bostwa ktore on ma od wiekow z Bogym
Oycem swoim. Abo wiem gdziekolwiek tak Pan nasz mo
wić raczy/ tedy zawsze mówi s strony cłowieczeństwa
swoiego. A tu iuż dośc rozumieć mozesz/ co to iest trwać
w stowiech Pana twoiego/ á nie odstepować tmienia ies
go swietego/ y iaki iest strach wnieść sie od tego zá fálšy
wemi omylkami swiata tego. A iaka iest záśie rośkoś/iá
ka pociehá/ iákie błogostáwienstwa stháć mocno przy
tym kościele iego/ ktory iest wieczny á nieodmienny/ gdyż
słybyś iż iuż maś być w nim filarem wiecznym/ á iuż nie
gdy nie maś wystąpić z niego.

¶ A tu iuż bedzie vpominanie siódme do sió
dmeo kościoła Łáodického.

¶ A to bedzie Kosprawa rxi.

¶ A tyłowi kościoła Łáodického tháť ná
piś: Kazalci powiedzieć Pan/ ktory rze
czony iest Amen/ swiádeł on wierny y praw
dziwy/ á poczatek stworzenia Bozego. Znam
ia spráwy twoie/ zes áni zimny áni goracy: wo
lalbych ábys był albo zimny/ albo goracy: ále
iżes letni/ áni zimny áni goracy/ poczne cie wy
mietować z vstá moich/ ábo wiem sie chlubiś:
jem bogáry

žem bogátj á iestem z bogácon/ á ni od łogo nic
nie potrzebuie/ á niewieš žes thy iest nedznuť á
znedzony/ á vbogi/ y slepy/ y nági.

Jž tu Pan powiádać raczy kosciołowi temu wiem sprá ¶ Wiádo-
mošć páni-
sta niceo-
mylna iest.
wy twoie/ to chmy sie inž syroko náslucháli o tey swietey
wiádomošćiego/ á iž sie przed nim nic nie skrýje ani ná nie
bie ani ná zemi/ á iž tam iesth nie cšlowiečensta wiádo-
mošć/ bo ten przejrzy/ ták iáko o sobie powiádać raczy/ áž
do wnetznošći á do pomyslenia táždego/ cšego žaden mo
carz swiáta tego vczynić nie može/ by tež miał naperoniež
še špiegi do tego.

Jž iž sie tu názywáć raczy že on iest amen á swiádek wier pan swiá-
deť praw-
dy.
ny á prawdyžwy/ to iuž o tym swiádectwie iego wiernym
á prawdyžwym žadnego wotpienia nie máš. A by chciat
o tím písmá przywodzic iáko nigdy nie iest náleziot fášš
w vstáech iego/ smadzby y pápiru y píorká nie sstáto. A iž Ežái. 2 iž.
to piečetunie tym stowem amen/ ktore z žydowskego wy
kláda sie sstáti sie/ toć iest nieomylna prawdá/ iž sie sstáć
to wšytko musí coťkolwieť wyššo s swietych á s tych niceo-
mylnych vst iego/ á swiáť niebo y zemiá wšytko sie spá- Wát. xxiij.
dáć á odmienic musí/ á stowá iego swiete nigdy odmies-
nioné być nie moga.

Oniešćesny mizerniku czo sie smieš tego wážyc/ odmies-
niáć ábo ná inšy kštalit wykládać swiete thy á nieomylné
stowá iego/ nižli ták iáko pošly ábo pochodzo vstáwicež
nie przez písmá iego á przez Duchá iego s. práwle z bto-
go stáwionych vst iego.

Jž iž sie tež tu miánowáć raczy počátkiem stworzenia
Božego/ Tlé vnošje sie zá tym iáko sie inž vniešli/ áby on
był pírwše stworzenie Bože/ boć on záwždy od wiekow
był y iest

Kosprawa rxf.

był y iest rowny w Bostwie Bogu Oycu swemu y z Duchem swierym/ Ale iż on iest poczatkem każdego stworzenia Bożego y nā niebie y nā ziemi/ bo przezeń wszytki rzeczy stworzony sa/ á bez niego nigdy sie nic nie ostało/ tak iáko nam tego wszytki pisma poswiaśáa. A ther az słuchay co ten poczatek stworzenia wszytkiego ku temu to kto sciolowi swemu wskázowác raczy.

Jan w j.

Bogáctwo
omylne/ á
prawdziwe.

Miásto to Łádické bylo w kráinie Kárystiey/ á bylo miásto bogáte w kupiectwiech swoich/ thát iż ludzie byli w nim hárbzi/ wporni/ á wiele sōbie y dufáli/ y o sōbie rozumieli. A ták ie tu Pan y kárác/ y przestrzegác/ y wpomínác raczy/ y nedzmem to ich bogáctwo przezywác raczy. Do sie iuz oni chlubili nie tilko bogáctwy do czesnem i swemu/ ále sie im zdáło iż nie bylo nád nie/ áni wczesnych/ áni medrzych/ áni doskonállych w wierze/ áni w spráwach swoich. A Pan/ iáko słyszy/ iż to nedza/ w bostwem/ slesz pota á nágoscia zowie swiátá tego. Do kto sōbie nawiecey dufa/ then záwždy nacieżey á nanizey w páść musí. A madości swiáthá thego záwždy bywáia posromcone przed oblicznoscia Páná thego/ tylko on w prostosci á w śczyrości serce postanowione człowieká wiernego á cnotliwego/ á ktory wiernie á niewytkretnie stoi przy swietych słowiech iego/ to on bogáctym zowie/ á temu ieszcze záwždy obiecúe przydawác á przysparzác bogáctwá tego. A chlubnemu/ á temu dufáia temu sōbie/ y then ostáchet co ma obiecúe obiac od niego.

Ciepty á zimny co iest
Ciepły á zimny
Pátrzyjse co ten Pan w tym tho zbiorze swym gánic á
lżyć raczy/ powiáda: Anis iest ciepły áni zimny/ lepiey á
bys iuz byl álbo ciepły álbo zimny. Ciepłego masz rozumieć/ ktory w goracey miłosci przy Pánu swoim stoi/ á
przy śczyrości wiáry swey/ á przy mocney státeczności/ á
przy wier

przy wiernym dusaniu Pánu swemu á prawdziwym stowom iego/ nie wymyślnie ále w śczyrey prostoci swoiey/ nie wnośac sie ani ná lewo ani ná prawo. Żimnego zaśie tak maś rozumieć/ Kthory iuz ni o czym ani wie/ ani dba/ iedno sie tak puścic bez wiosła ná morze zá nadznym swiátem tym/ á zá oblednościami iego. O pir wśwym y o posle dniim iuz nie piśac ani mowic nie thrzeba/ bo iuz wiemy á śyroko chmy sie nástucháli y spraw y postępkow y zaplá ry Káždego z nich.

¶ Ale pomy do śzedniego/ bo tego tu Pannawiecey gáńńić raczy/ á ięścje go sobie wiecey brzydzi niżli tego śczyro żimnego. Bo powiedac raczy: Jżbych wolal iżbyś byl ále bo goracy ále śczyro żimny/ niżli maś być tym lemnim/ á tym śzednim między tymi dwiema. A kżoś to iest thedy náś miły Pánie? Ale oto bázno táčno sie tego domyśliś/ co Pan mowił onym wymyśláczom zakonnym onym Śári zeuśom: Jż iáwnogrześnicy á nierządne niewiásty wprze dzo was do kroleśthwá niebieskiego. Powiedział thej ná drugim mieyscu onym miástorm stawonym Tyrśkiemu y Sydońśkiemu/ kżore sie bázwiły czym inśwym á niechciáły przyiac swierych stow iego: Jż tácniey y kżey bedzie Sodomie y Gomorze ná sadnym dniu/ niżli miástorm tym/ cho iest/ kżore poznawśy śczyra prawde wieśáły sie ná wys myślech ludzkich/ á niechciáły zostawac przy śczyrey onej prawdzie Pána swego. A tak roć sa ci lemi/ roć sa ci posle dnicy/ co sie wieśáia w wápliwoscach swoich/ á dádzá sie wwodzić ledá wiatrowi od śczyrych stow woley á pośtanowienia Pániśkiego.

Letny.

Má. xxi.

Támże xi.

¶ Sluchayie czym tu Pan środze grozi ternu omylnikowi á themu lemnemu kthory sie záwieśa w wápliwosciach swoich/ á iż go ani táń ani sám/ iż mu Pan wśkázowác ra

zto iest śle py á obáry w wierze

Kosprawa kri.

czy: Jż sie sobie zbaf byc bogatym/ á thys nedznie ślepy y nagi/ á poczne cie wymiatowac z vst swoich. To thát zaf wždy pospolicie bywa/ iż ci zafwieścacie á omylacie zda dza sie sobie byc barzo madrzy/ á iż iuz ni od tego ani nauki nie potrzebuia. Ale sluchay á pilno sluchay nedzny zafwieścaju coć tu Pan powiedac raczy: Jż mniماش zef bogaty w rozumie swoim/ á tyś nedznie odarty ślepy y nagi. To co iuz iest ślepy á zwałafcia w wierze swietey zaflepiony/ iuz o tym dosyc pisma mamy/ gdyż takowym omylni tom Pan owsem obiecował zafwždy doslepiać oczu ich/ iż beda widziec iasna á scyrya prawde Pánstka/ á niezrozumieia iey. Jáko y dzis ledwie iż mu iey pálcem nie wstazef á on przed sie bedzie taki vpor dzierzał/ iż lepicy tak/ iż cudney tak/ iż nie darmd to tak ludzie swiéci wstawili/ chociaż sie bedzie wsfytko scyryze á iasnie słowu Pánstkiemu sprzeciwilo. Oroż też to rozumiey/ iż thátiego Pan zowie nedznikiem nágim á odartym w onym omylnym mniemaniu swoim/ a w oney omylney náuce swietey.

J Coż mu Pan zaf to obiecúie wczynic? Ocho powiada: Jż cie wyrzuce z vst swoich. O sfogaś to pomsta moy mily Pánie tego thyracyś wymiatowac z vst swoich/ á iż go niechceś wyznawac przed Bogiem Oycem swoim/ thát iakos to kazdemu obiecac raczy/ ktho cie nie bedzie iasnie wyznawal przed thym nedznym swiatem. A thú sie rozmysl nedzny zafwieścaju ná watpliwosciach swoich/ iasno cie tu Pan zapomniec chce/ ani o thobie zadney pieczy miec obiecúie/ á iż cie chce prafwie wyrzucic z vst swoich/ á iakó cie zowie ślepym/ nágim/ odartym/ á nedznikiem we wsfytkich sprafwach twoich.

A Sluchayze iż przed sie ten miłosciwy Pan y tych omylnikow á tych watpliwych zafwieścaw

czow opuścić niechce/ ále przed sie do tego swego kościoła tak tymi słowy wskázowác raczy.

A to iuz będzie Rospráwa xij.

Aleć rádze ábys sobie v mmie kúpil zlotá o-
gniem doswiádzonego/ ábys sie tym vbo-
gácił: A białego odzienia ábys sie w nie oblokł/
áby sie nie vřazaká sromotá nágości twoiey: A
wodka przypráwná námaž oczy swoje/ ábys
przeřzał. Bo ia ktore miłnie vpominám y ka-
rze. A tak przestań á obácž sie. A bowiem otho
ia stoie v drzwiá kołáce. Jesli kto vřlyřy glos
moy/ á otvorzy mi fortkę/ wniđe do niego/ á
bede z nim wieczerzał/ á on zemná. A kto zwy-
cieży/ dam mu s sobá siedzié w Thronie swo-
im/ iákom y ia zwycieżył/ y siadłem z Oyczem
swoim w Thronie iego. Kto ma vřby/ sluchay
co Duch mowi kościołom.

JA ta stychay iáko thu Pan gwalttem nikogo ni doczęgo pan gwałtem jednes
przymuřác nie raczy/ iedno powiáda: Rádzeć ábys sobie go nie przy-
a mmie kúpil zlotá ogniem wypolerowánego. Tu iuz do muřa.
řyc mař rády gdy řlyřyř řczyre słowá Pánřie/ á práwie
iáko zlotó ogniem wypolorowane. Gdiř w tych swietich
řlowiech iego iuz řadney przyřády/ iuz řadney omylności
nigdziey nie řostawa. A bowiem gdy iuz řto przestánie ná
tey swietey rádže iego/ á imie řie ieř řukác á o niey řie py-
řác/ o iuz

Rosprawa xx.

Mát. xxv.

wnosie sie nigdziey za żadnym wymyslem swiata tego ob tego. Abowiem do thego ieszcze po czatku twego obiecalci dac gwiazde iu trzenna/ ktorac do swieci aż do oswiecenia twego od Slonca wiecznego. A na innymci miescu ieszcze tego obiecuie przyczyniac/ a nedznym niewiernitom zawszdy wymowac a zaslepiac oczy ich mowiac takt: Jz themu co ma bedzie ieszcze przydano/ a themu co malo ma y tho malo bedzie odbieto ob niego. Oroz masz pocieche stalosci twoiey/ othoz masz rozna miosc wiernych ob niewiernichow swiata tego. A iz Pan powiadac raczy: Przyde richo to co jest rzecz nieomylna/ iz dzien Panski na nas dybie iako to zlodziey/ a kazdemu smierc iego stoi za dzien Panski/ bo iako tu zeydzie takt sie na on czas stawic musi.

¶ A tu daley Pan ieszcze wiecey powtarza za platy y dobrodzieystwa wiernym.

A to bedzie Rosprawa xx.

¶ **A** Kto wytrwa albo zwyciezy/ vczynie go filarem w Kosciele Boga moiego/ a iuz z niego wiecey wychodzić nie bedzie. A napisze nad nim imie Boga moiego/ y imie miastka Boga moiego nowego Jeruzalem/ ktore sstapilo z nieba od Boga moiego: y imie moje nowe. Kto ma vcho/ sluchay czo Duch swiety mowi do kosciołow swoich.

¶ **D**oklad a ieszcze daley Pan nasz/ czyniac nam lepso o tuche o stalosci naszey/ a twirdzo c obietnicami swemi rozliczne pocies

czne pociechy náše/ przytkádá chto: Jz ktho zwycięzy á wytrwa áz do koncá/ uczynie go filarem w kościele Boga moiego/ á iuz z niego nigdy nie wynidzie. Pátrza yje iż mo wi Pan: Kto zwycięzy/ Bo rozumiey ocz to idzie/ Zwycięzyc czártá/ zwycięzyc swiáth/ zwycięzyc ciáto/ zwycięzyc stráchy á rozliczne możności/ zwycięzyc też dáry/ obietnice/ á bogáctwá swiáthá tego á wzgárdzićie/ á zwotászczá niešťufne/ o opuścić ie dla imienia Páńskiego. Wierz mē iż to nie ledá woyná á nie ledá to rycerstwo. Ale gdy sobie wspomniš á wważyš ty rozliczne obietnice Pána swego/ ktoreš tu slyšat y dáley v slyšyš/ co to iest byc w obronie Pána swego/ nie bac sie z adnego stráchu/ ani oney oštátcznej godziny/ byc pemyen korony wieczney/ odzierzeć swiátošć albo gwiazde iutrzenna/ y inych obietnic wiele.

Jakie iesth
zwycięstwo
wiernych.

A kroy sie slyšac thy obietnice bedzie lekał iákiego niebespieczenštwá albo przeciwiēštwá swiáta tego/ gdyš thy iestcye ktemu Pan do kłádáć raczy: Jz go uczynie filarem w kościele Boga moiego/ á iuz z niego nigdy nie wynidzie.

J A což to tákižá košciol náš mly Pánie? A gdzieš iesth ten košciol co gi zowieš košciolem Boga swoiego? wšáť thych košciolow ná ziemi nie zowieš iedno domy chwáty swoiey/ á gdzieš ia mam byc tym filarem wiecznym?

Oto maš wyklad košciola tego/ gdzie mowi Pan: Jz wto že nań imie miáštá nowego Jeruzalem/ ktore z niebá ssta piko. Toć iest ten košciol zbior swietych á wybránych Pán

Co iesth Košciol Boga swego.

šlich/ którzy sa w tym nowym Jeruzalem/ to iest/ którzy sa w lásce á w miłosierdziu Pána tego/ táť ná niebie iáto y tu ná ziemi/ á oko iego swiete/ á reka iego niezwyctioná záwždy iest nád nimi. A w tym kościele ciebie Pan obiecu ie uczynic wielkim filarem á znacnym wybránym swošim/ y tu ná ziemi miēdzy swietermi á przebránemi swemí/

Kosprawa xxj.

y potym ná niebie po śmierci twoiej/ gdiż to ieden Kościoł
iego jest. Bo słybyś iści tu tego Pan dokładać raczy/ iż iuż
z niego nigdy nie wynidzieś. A iż dokłada: Jż tho Kościoł
bedzie Boga moiego. Tu sie tho wszytko sciaga do onego
społecznego Bostwa ktore on ma od wiekow z Bogym
Oycem swoim. Abo wiem gdiżkolwiek tak Pan nasz mo
wić raczy/ thedy záwždy mówi o strony cżłowieczeństwa
swoiego. A tu iuż dosyć rozumieć moześ/ co to jest trwać
w stowiech Pana twoiego/ á nie odstepować imienia ie
go swietego/ y iáki jest strách wnieść sie od thego zá fálszy
wemi omyłkami swiáta tego. A iáka jest zá sie rospóśia
ka pociecha/ iákie błogosławieństwa sthac mocno przy
ym Kościele iego/ ktory jest wieczny á nieodmienny/ gdyż
słybyś iż iuż masz być w nim filarem wiecznym/ á iuż nie
gdynie masz wystąpić z niego.

¶ A tu iuż bedzie vpominanie siódme do sió
dmego Kościoła Łáodickiego.

A to bedzie Kosprawa xxj.

¶ A tyłowi Kościoła Łáodickiego tháł ná
piś: Kazáti powiedzieć Pan/ ktory rze
czony jest Amen/ swiádek on wierny y praw
dziwy/ á począték stworzenia Bózego. Znam
ia sprawy twoie/ zes áni zimny áni goracy: wo
lałbych ábys był álbo zimny/ álbo goracy: ále
iżes letni/ áni zimny áni goracy/ poczne cie wy
mietować z vsthy moich/ ábowiem sie chlubiś:
jem bogáry

zem bogátj á iestem z bogácon/ á ni od tego nic
nie potrzebuie/ á niewieß żeš thy iest nedzmit á
znedzony/ á vbogi/ y slepy/ y nági.

Jz tu Pan powiádać raczy kościołowi temu wiem sprá ¶ Wiádo-
mość páns-
ka nieos-
mylna test.
wy twoie/ to chmy sie tuż syroko nástucháli o tey swiecey
wiádomości iego/ á iz sie przed nim nic nie strýje á ni ná nie
bie á ni ná zemi/ á iz tam iesth nie człowieczenska wiádo-
mość/ bo ten przejrzy/ ták iáko o sobie powiádać raczy/ áz
do wnetzności á do pomyslenia káždého/ czego żaden mo
carz swiátá tego wczynić nie moze/ by też miał napewniej wyßsey q
ße spiegi do tego.

J A iz sie tu názywáć raczy że on iest amen á swiádek wier pan swiá-
dek praw-
dystwy.
ny á prawdzystwy/ to tuż o tym swiádecctwie iego wiernym
á prawdzystwym żadnego wátpienia nie máß. A by chciat
o tym písmá przywodzić iáko nigdy nie iest ználezion fálsz L. 31. 2. 13.
w wstách iego/ snadzy y pápiru y piorká nie sstáto. A iz
to pieczętule tym słowem amen/ ktorez żydowskiiego wy
kláda sie sstañ sie/ toć iest nieomylna prawdá/ iz sie sstáć
to wšytko musí coťkolwiek wyßlo s swierych á s tych nieo-
mylnych wst iego/ á swiát niebo y zemiá wšytko sie spá- Mat. xxiii.
dáć á odmionić musí/ á słowá iego swiete nigdy odmie-
nione býć nie mogą.

Onieščesny mizerniku czo sie smieß tego wáżyć/ odmie-
niáć ábo ná inšy kštalt wykládać swiete thy á nieomylné
słowá iego/ nižli ták iáko pošly ábo pochodza wstáwicz
nie przez písmá iego á przez Duchá iego s. práwie z bto-
go stáwionych wst iego.

J A iz sie też tu miánowáć raczy počátkiem stworzenia
Božego/ Túc vnošje sie zá tym iáko sie tu vnišli/ áby on
byl pírwše stworzenie Bože/ boć on záwždy ob wietow
byl y iest

Kosprawa rxf.

Jan w j.

był y iest rowny w Bostwie Bogu Oycu swemu y z Duchem swierym/ Ale iż on iest poczatkem każdego stworzenia Bożego y nā niebie y nā ziemi/ bo przezeń wſycki rzecz y stworzony sa/ á bez niego nigdy sie nic nie ostało/ tāt iāko nam tego wſycki piſmā poſwiāſāia. A ther az ſluſchay co ten poczatek stworzenia wſyckiego ku temu to koſciotowi swemu wſkāzowāć raczy.

Bogáctwo
omylne/ á
prawdziwe.

Miaſto to Ládickie bylo w kráinie Káryſtkiey/ á bylo miáſto bogáte w kupiectwiech ſwoich/ thāt iż ludzie byli w nim hárbzi/ wporni/ á wiele ſobie y dufáli/ y o ſobie rozumieli. A tāt ie tu Pan y kárāć/ y przeſtrzegāć/ y wpomināć raczy/ y nedzmem to ich bogáctwo przezywāć raczy. Bo ſie iūż oni chlubili nie tylko bogáctwy do częſnemi ſwemi/ ále ſie im zdāło iż nie bylo nád nie/ ani wczenſzych/ ani medrſzych/ ani doſkonálſzych w wierze/ ani w ſpráwach ſwoich. A Pan/ iāko ſtyſyſi/ iż to nedza/ wboſtwem/ ſleſpota á nágoſcia zowie ſwiátā tego. Bo kto ſobie nawieſcey dufa/ then zāwſdy nacieżey á nanuſey wpāſć muſi. A mādroſci ſwiáthā thego zāwſdy bywāia poſromocene przed oblicznoſcia Pánā thego/ tylko on w proſtoſci á w ſczyroſci ſerce poſtānowione cztowiekā wiernego á cnoſliwego/ á który wiernie á niewytkretnie ſtoi przy ſwierych ſłowech iego/ to on bogátym zowie/ á temu ieſzcze zāwſdy obiecuſe przydawāć á przyſparzāć bogáctwā tego. A chlubnemu/ á temu dufāia cemu ſobie/ y then oſtācheť co ma obiecuie obiać od niego.

Ciepty á zimny co iest

Pátrzyayſe co ten Pan w tym tho zbiorze ſwym gānić á lżyć raczy/ powiāda: Aniſ iest ciepty ani zimny/ lepiey áſ byſ iūż byt álbo ciepty álbo zimny. Ciepłego maſ rozumiēć/ który w goracey miłoſci przy Pánu ſwoim ſtoi/ á przy ſczyroſci wiāry ſwoey/ á przy mocney ſtātecznoſci/ á przy wier

przy wiernym dusaniu Pánu swemu á prawdziwym słowom iego/ nie wymyślił ále w śczyrey prostoci swoicy/ nie vnoścac sie ani ná lewo ani ná prawo. Żimnego zaśie tak maś rozumieć/ kthory iuz ni o czym ani wie/ ani dba/ iedno sie tak puścił bez wiosła ná morze zá nadznym światem tym/ á zá oblednościami iego. Opir wšym y o posle dnim iuz nie piśac ani mowic nie thrzeba/ bo iuz wiemy á syrołochmy sie nástucháli y spraw y postępkow y zaplá ry káždego z nich.

¶ Ale pomy do szredniego/ bo tego tu Pannawiecey gá nić raczy/ á ieszcze go sobie wiecey brzydzi niźli tego śczyro žimnego. Do powiedac raczy: Jżbych wolat iżbyś był ále bo goracy ále śczyrožimny/ niźli maś być tym letnim/ á tym szrednim między tymi dwiema. A kżoż to iest thedy náś misty Pánie? Ale oto bázro łacno sie tego domyśliś/ co Pan mowił onym wymyślaczom załonnym onym Jari zensom: Jż iawnogrzešnicy á nierzadne niewiasty vprze bzo was do trolesthwa niebieskiego. Powiedział thej ná drugim mieyscu onym miastom sławnym Tyrskiemu y Sydoniskiemu/ ktre sie bawily czym inšym á niechciały przyiać swietych słow iego: Jż łacniey y lżej bedzie Sodo mie y Gomorze ná sadnym dniu/ niźli miastom tym/ tho iest/ kthore poznawšy śczyra prawde wiešaly sie ná wys myślech ludzkich/ á niechciały zostawac przy śczyrey onej prawdzi Pána swego. A tak toć sa ci letni/ toć sa ci posre dnicy/ co sie wiešalia w watpliwoscach swoich/ á bádza sie vwodzić ledá wiátrowi od śczyrych słow woley á poř stanowienia Pánškiego.

¶ Sluchayze czym tu Pan srodze grozi temu omylnikowi á themu letniemu kthory sie záwieša w watpliwosciach swoich/ á iż go ani tam ani sam/ iž mu Pan wstázowac ra

Letny.

Mat. xxi.

Támże xi.

Kto iest śle py á obáry ty w wierze

Kosprawa rri.

czy: Jsi sie sobie zdaś być bogatym/ a tyś niedziś ślepy y nagi/ a počne cie wymiátowác z vst swoich. To chát zá vždy pospolicie bywa/ iž ci záwiešácje a omyláče zdá dzo sie sobie być bárzo madrzy/ a iž iuž ni ob tego áni náu ki nie potrzebuia. Ale sluchay a pilno sluchay nedzny zá wiešácju coć tu Pan powiedác raczy: Jsi mniáš ješ boš gáry w rozumie swoim/ a tyś nedziś odárty ślepy y nagi. To co iuž iest ślepy a zwałacjá w wierze swietey zášlepio ny/ iuž o tym došyc pišná mamy/ gdyž táťowym omylni kom Pan owšem obiecowať zá vždy došlepic oćju ich/ iž beda widzieć iášna a šcijra prawde Pánška/ a niezrozumieia iey. Jáko y dzis ledwie iž mu iey pálcem nie vřazješ a on przedšie bedzie táťi vpor dzieržat/ iž lepiey táť/ iž cu dnicy táť/ iž nie dármo to táť ludzie swieci vřáwili/ cho ciay sie bedzie wšytko šcijrže a iášnie šlowu Pánškiemu sprzećwišlo. Ocož tež to rozumiey/ iž chátiego Pan zo wie nedzińkiem nágim a odártym w onym omylnym mnieš mániu swoim/ a w oney omylney náuce swoiey.

Matth. 23.

J Což mu Pan zá to obiecuie vćzynić? Ocho powiáda: Jsi cie wyrzuce z vst swoich. O šrogáš to pomšta moy mišly Pánie tego thy raczyš wymiátowác z vst swoich/ a iž go niechceš wyznawác przed Bogšem Oycem swoim/ chát iákoš to káždemu obiecac raczy/ křho cie nie bedzie iášnie wyznawať przed thym nedznym swiátem. A thu sie roz zmysl nedzny záwiešácju ná watpliwošciách swoich/ iá ko cie tu Pan zápomnieć chce/ áni o thobie žadney piecžey mieć obiecuie/ a iž cie chce práwie wyrzucić z vst swoich/ a iáko cie zo wie. ślepym/ nágim/ odártym/ a nedzińkiem we wšytkich špráwách twoich.

Sluchayže iž przedšie ten miłošćiwý Pan y tych omylniřow a tych watpliwých záwiešá-

czow opuścić niechce/ ále przed sie do tego swe go koscioła ták tymi stowoy wskázowác raczy.

A to iuz będzie Rospráwa xxij.

Aleć rádze ábys sobie v mnie kupil zlotá o= hniem doswiádšonego/ ábys sie tym vbo= gácił: A bíalego odzienia ábys sie w nie oblokt/ áby sie nie vřazála stromotá nágošći twoiey: A wodka przypráwná námaž oczy swoje/ ábys przeřzał. Bo ia ktore miłnie vpomínam y ka= rze. A ták przestań á obácž sie. Abowiem orho ia stoie v drzwiá kóláce. Jesli kto vřtyřy glos moy/ á otvorzy mi fortkę/ wñida do niego/ á budez ním wieczerzał/ á on zemná. A kto zwy= cieży/ dam mu s sobá siedzieć w Thronie swo= im/ iákom y ia zwycieżył/ y siadłem z Oyczem swoim w Thronie iego. Kto ma vřy/ sluchay co Duch mowi kosciołom.

JA tu sřchay iáko thupan gwałtem níkogo nídoczého pan gwałtem żadnego nie przimusił. przymusić nie raczy/ iedno powiáda: Rádzeć ábys sobie a mnie kupil zlotá ogníem wypolorowánego. Tu iuz do= sřyć mář rády gdy sřyřyř sřcřyře stowá páńskie/ á práwie iáko zlotó ogníem wypolorowane. Gdiž w tych swietich stowíech iego iuz żadney przysády/ iuz żadney omýlností nigdziey nie zostawa. Abowiem gdy iuz kto przestánie ná tey swíetey rádže iego/ á imie sie iej řukáć á o niey sie py= táć/ o iuz

Kospráva xxij.

Ján vi.

tác/ o iuz on dopírko obiecal go po ciagnať zá sôba/ gbyž to obiecať racyl: Jz žadny práwie nie poydzie zá mns/ aš bude po ciagnon od Gycá môlego. Ale ktho wzgárdzi swiete stová á mišostíwe v pomínání iego/ iuz nie tylko áby go po ciagnať mial/ ále go owšem obiecal popchnáť zá šaloným rozmyslem iego/ á do končá doslepíť oču iego. O iáwneš nam brzmi po ty časý do vsu nášých thá swieta rádá iego/ á což kiedy onie nic nie dbamy/ wíeczey sôbie wważáiac zdání á ráde swiátá nišzemnego/ á tež nas po ciagnať niechce do swietego mišosierdzia swego/ á do obaczeniá nášego.

Kzái. Lv.

J Až Pan tu powiádať racy: Kup sôbie v mnie thego zlotá ogniem wypolorowánego/ wyložyl to iáśnie Kzái aš/ mowiac ták do wšytkich: Jdžcie kupuycie bez zlotá/ á bierzcie bez pieniédzy. T úe tenčí tho iest kupiec iáko dziš sa ziemscy kupcy iego/ co zá zlotó á zá pieniédze przedá dzo nie tylko grzechy/ ále šnady šámego by Pána przedá li by mogli/ iákož y šátešnie przedawáia ktho by sie obacžyc chciat.

Co iest biale odzienie

J Dálej Pan powiédáť racy: Dostañ tež sôbie odzienia bialego w ktrebyš sie vbrať/ áby sie nie okazať šromotá nágošći twoiey. Juzeš slyšal co iest zlotó ogniste/ tho iest šcijra á wierna rádá stow Pánškich/ s kthorych pochodzi wiára práwie ognista á ogniem wypolorowána. Tu iuz Pan zášie dokládať racy/ ábychmy sie iešče ktes mu vbraťi w odzienie biale. A což to zá odzienie mity Pánie? Juzeš sie došyc každy nášluchal/ iž wiára ma záwždy kwiťnac špráwami žywotá dobrego á cnotliwego/ ktrory by sie záchowowat wedle woley/ rády/ á náuti Pánškiey. A toć iest odzienie biale/ á toć sa kwiťtki s tego škárbu ogniem wypolorowánego/ špráwy naše cnotliwe á pobožne/ táť

náObiáwienie Káp. iij.

Ine/ ták přečívto pánu swemu/ iáko přečívto bližnie-
 mu nášemu. A tymčiby nam zákrýc te nágošc náše/ kto-
 ra iest grzechem z nas odárta. Abowiem pomní ná pzo-
 bi svoje/ gdy byli w niewinnošci stworzeni/ je sie nie wšty
 dali nágošci swoiey. A gdy ie grzech odárt z oney niewin-
 nošci ich/ iuž poználi nágošc á odárcie swoje. Tákže y my
 niebožatka odárci zlo sciámi nášymi/ oto nas vpominác
 raczy náš mišostčíwý Pan/ abyšmy sobie od niego šukáli
 odzienia biálego tu zákrýciu tey mizerney nágošci nášey/
 dostawšy pírwey tego zlorá ogníštegó od niego/ tho iest/
 z rády iego swítey iego zápaloney á šczyrey wiári nášey.
 ¶ Dáleý Pan powiádać raczy: Dostanješ thež sobie wodti
 ná očy przyprávioney/ á námaš očy svoje abyš pře-
 rzał. Gdzieš tey ápreki šukác náš mišy Pánie? gdješ tey
 wodti dostać? iedno v šáwegož v ciebie. Bo gdy thy be-
 dzieš raczył z mišostčíwá swego/ nápuščíš ty tey wodti
 do očy do nášych/ je šnádníe šlepory tey nášey přeyržeć
 bedziemy mogli/ á přypátrzyć sie tobie pánu swemu/ y
 tey niezmerzoney wielmožnošci Boštwa twego swítec/
 y woley y náuce swítey twoiey. A toć iest wodka očy ná-
 šych/ kómu ía Pan ten z mišostčíwá swego ná očy iego
 bedzie wpušćit raczył/ á ošwiećit Duchem swym swítým
 nedzne á zášlepíone očy iego.

¶ Sluchayješ dáleý co ten dobročtíwý Pan powiádać ra-
 czy: Jí ía kógo mišuíe vpominám y kárze. Jáť až thú po-
 ciehá wiernemu/ gdy nań iáti krzyš/ álbo včíst/ bolešć/
 álbo přešládownánie přypádníe/ íž tego íš/ je thego Pan
 nie čyńí z gniewu á nie ná zginíenie iego/ ále zá dočesny
 wyštepěť iego/ álbo došwiádšáloc šhatošci iego/ tášťá-
 wie káráć go raczy/ gdyž tu šlyšy íž ía ty kóre mišuíe do-
 česněmi plágami kárze/ á došwiádšám štatošci ich.

Liš 45.

i. Moše.
4. y 13.

Coltrium /
to šest wod
ká ná očy
co iest.

Pan kógo
mišuíe íš
to kárze.

Kosprawa krůj.

O moy mily Pánie swietes to karání twóie / gdyž tego ká
 fdy twoy wierny pewien / iž to iego karání nie łdzie iemu
 s frogostígniewu twóiego / ále owšem iž mu sie ma obro
 čić ná wieczna pocleche iego. Dokládá cieście tego ká
 demu tákiemu tymi stowy: A ták vžnay sie á přestán.
 To iest / gdy vžnaš tho lástáwe á miłostíwe vpomínání
 moie / obáč sie ižci to nie dármu / áž z lástí / ále wždy mus
 sí byc nád toba lástáwy sob / gdyžaden / by tež naylepše
 go żywota byl / tym sie pochłubić nie može / áby byl vstá
 wicznie praw przed máyestatem Páná rego / gdyzechny
 wšyscy zámknění pod grzechem á pod przyrodženém
 zlościámí nášemi.

Galát. 14. **J** Stuchayze co dálej ten miłostíwy Pan nam powiedáć
 raczy: Oto ja stoie v drzwi každého á kóláca. Stuchayze
 pan kólá
 cze v drwi
 nášych.
 Luč. w rít.
 á stuchay nedznítu iáko tu Pan powiádáć raczy: Otho ja
 stoie vstáwicznie v drzwi každého á kóláca bez přestán
 tu. O nie samže rytko káláces náš mily Pánie do tych for
 tek nášych / kóláca ná nas srodze prorocy swieci twoi / kó
 láca Apostołowie y Meczennicy twoi / kóláca Ewánge
 listhowie swieci neodmíennemi stowy twoimi / strášac
 srodze zlošnití / á ciešac rozmáitemi poclechámí y obietní
 cámi wierné twóie. A což po tym kedychmy zátvárdžili
 všy swoie / á niechcemy stucháć glosu twego á vpomíná
 nia twego swietego / á rádšey stuchamy glosu náiemní
 ká omylného / y rychley mu otvoržymy forty swoie / nižli
 ciebie wierného pášterzá swego. O nedžny nedžnítu ktori
 žes kólwiék iest / iž do twóich vřu iáwne á iá snie przycho
 dzi to žálošne kólátání Páná twego / á thy áni glosu lego
 slyšec / áni tey nedžney forti swoiey iemu otvoržyc chces.
 Wšpomni sobie iáko vstáwicznie pláče nád toba / á iáko
 iest žálošćiw nád tym niedbálštwem á nád tym ospálš
 wem twos

ná Obiáwienie Káp. iij.

Líst 46.

wem twóim. Wsponniáko plákal koláca c do nedzme
go miásta onego Jeruzalem/ iž áni sie vžnác/ áni glosu ie
go nigdy slyšec niechciáto. A co sie tež z nim oštáto/ to iuž
podobno dobrzeš sie o tym ná slychal. A cžegož sie tež thy
nedzmitu inšego nádziewaš/ gdyžeš ty ieš proch á bloto
przečívko onym ktorým nigdy tey niewdziejności pře
pušćic niechciáto to mišćicwe Boštvo Pána tego.

Lutaf. 19.

Bo slyšyš co dáley ten Pan powiedác raczy: Jž iesli kto v
slyšy glos moy á otvorzy mi forte swoie wnde do niego
J Tu by šobie v wazyč trzeba ony twárde gadki o wolney
mysli nášey/ gdyž tu Pan powiedác raczy: Jž iesli mi kto
otworzy forte swoie wnde do niego. To wolno otvorzić
y nie otvorzić. Ale iž tho sa trudne rzečy/ do syc nam žo
stác ná tym/ iž do złego nam wolno/ á do dobrego nie mo
žemy iedno zá spráwa Duchá swięthego/ á Duch s. przy
žlošćicwey dušy wytrwác nie može. Zámkníš ty šobie ied
no droge do złego/ gdyž cie Pan šrodze s tego wšedy vpo
minác raczy/ wnetž cie Duch swięty iuž pociagnie do do
brego/ wnet v slyšyš glos Pánšti/ wnet mu forthe swoie
otworzyš ná kolátanie iego/ wnet w thobie bedžie pobu
džona pořutá á žálošć ižeš obrážil tákiego Pána/ á bedžieš
šutal swiętego mišćierdžia iego. A thuy iuž bedžie otwo
ržona iemu tá nedžna fortá twoiá ná to swięte kolátanie
iego/ A tu sie wypelni on glos Proročki/ ktorým do nas
woła: Dziš iesli glos iego v slyšyćie/ nie zátwárdžayćie ie
mu sercá wášžego. Bo slyšyš coć obiecowác raczy/ iesliže
glos iego v slyšyš/ á otvorzyš mu te márnym grzechem
zámkniona forteke swoie: Jž wnde do niego/ á bede z nim
wieczerzał/ y dam mu siedzić ná tronie Dycá moiego/ á
žwlašćjá temu kto žwyciežy ták iákom iá žwyciežył.

Jako pa
nu othwo
ryć forte.

Madro. 1.

Psal. 124.

J Wiele rych wdziejnych obžetnic mamy od tego Pána
šwego/ gdyžie

Rosprawa xxiij.

Jan xiiij.
Co tho iest
siedz na tro
nie Pána
sím.

swego/ gdzie ono y sam powiádać raczy: Jz ktho miłusie
mnie/ Ociec moy niebieſki thej wmiłusie iego/ y do niego
przydziemy/ y mieſtkanie ſobie wdziscine z nim uczynies
my. A tu iefcze doſládac raczy/ A wiecierzac z nim bede/
y bedzie ſiedział ná tronie Oycá moiego. A coſ tho iest zá

Ez. Lxvij.

tron Oycá twoiego náſz miły Pánie: Oto ſtuchay Proro
ká wołáia cego: Jz niebo iest ſtolec Pánſki/ á ziemiá pod
nojet nogom iego. Do tegoſ cie thu Pan tronu wabić ra
czy/ tárnje inſ chce s toba wiecierzac/ to iest/ nápełnić cye

Ez. Lxiij.
i. Corin. ij.

y włazáci wſytki po ciechy twoie/ ſtrorych iáko piſmá po
wiádaia/ áni otko nie widáto áni vcho nie ſtyſáto. A iáko
ſam zwy ciezy wſy czártá/ ſwiáth/ ſmierć/ y grzech/ ſiadł
ná práwicy Bogá Oycá ſwego/ tárnje cie teſ thu vpo
máć raczy/ ábyſ tárnje w thym boiu mocno trwał/ á ſiadł
teſ przy nim ná tronie Bogá Oycá twoiego.

A tuchmy ſie iúz przyſtucháli o Boſtwie y o
cztowieczenſtwie Pána náſzego/ y iáko nas wſytki vpo
máć y przywodzić raczy tu powinnoſciam náſzym/ y tu
poznániu woley ſwoiey/ pod figura rych miánowaných
koſciotow. Juſ poydziemy dáley tu dziwnemu Máyeſta
thowí iego/ y co nam przypadáć ma z tego y dobre
go od ſwíetego Boſtwá iego.

A to bedzie Rosprawa xxiij.

A tu iúz ſtuchay co Apoſtol dáley mowi.

Káp. iij.

W O tymem widział/ á otko drzwi o
twárte ná niebie/ á glos pirwſy/ kto
rym ſtyſáł/ iáko tráby mowiácey ze
mna/ rzekac: Wſtáp ſám/ á otkazec

ná Obiáwienie Káp. iiii.

co sie będzie miało dziać potym. A wnech po= Lisť 47.
 thym bylem záchwycon w ducha. A oto má=
 yestat był wystáwion w niebie/ á ná máyesta=
 cie był siedzacy. A then kthory siedziat/ podo=
 bien był weyrzeniem ku kámieniowi Jáspido=
 wemu y Sárdiowemu: á theczá bylá okolo
 máyestatu podobná ná weyrzeniu ku Szmá=
 ragdowi. A okolo onego máyestatu stolcow
 dwádziesciá y cztery/ á ná onych stolcoch wi
 dzialem dwádziesciá y cztery stáršich siedza=
 cych/ przyodziane stolámi biálemi/ á mieli ná
 głowach swoich korony złote.

STu iuž w tey rosprawie wypisawšy Apostol wielmo=
 žnosť máyestatu Pánškiego/ poydzie dáley wypisowác ro Dzstw pán
 zmáithe á dzšwne sady á spráwiedliwosti iego. štich sadow
 A iáko ie
 go wierni máia być wčisnieni/ á iákie máia odnosić pocie
 chy zá ro. A iáko tež niewierni srogieni/ táž dočesnemi iá
 ko y wiecznemi/ plagámi máia być karáni. A gdy sie the
 mu przypátrzymy/ nie tylko cielesnemi ále práwie ducho
 wonemi očymá swymi á rozmyšláním swoim/ gdyž sty
 šyš iáko Apostol powiáda/ iž do nie° glos mowil: wštep
 ku mnie wyššey/ á powiáda iž co čynil nie cielesnie/ ále iž
 byl duchem záchwycony. Tákže y káždy z nas gdy wštapi
 wyššey do Pána tego w duchownym rozmyšláním swo
 im/ wšytko vyrzy/ wšytko obaczy/ iž ten Pan nic bez przy
 čyny nie čyni/ nic bez spráwiedliwego sádu á bez rozmi
 rzenia spráwiedliwosti swey nic nie spráwue. A štab beš
 dzieš miał bážda po cieche w wdreczeniu káždym swoim/

Kospáwá rriü.

á snadnie bedzieš sie posmiewat s tych/ ktorzy bedac rosz-
 fyrzeni w fortunach swoich/ á w złościwych żywociach
 swoich/ pomsty á márne dokončzenie sywothow swoich
 przed oczymá twoimi odnosic beda/ zwiáscjá á ktorzy
 przesládowali niewinnego/ bo to iest bliž od Pána postá-
 wiony/ áby tym probował y karat wierne swoje/ gdyž sie
 żaden ozwać nie moze áby byl bez grzechu/ á iżby nieżástu-
 żył sprawiedliwego sadu y karania Pánstiego nád soba/
 á iż to iemu ná porym ná wielko pocieche záwždy wycho-
 dzić musí.

*májestat
 co znácy.*

I Bo pátrzyj co Apostof powiáda: **I**ż widział siedzoce-
 go ná máiestacie/ á wzrok tego byl podobien ku **J**áspido-
 wí y ku **S**árdinowi. **J**áspisowa zieloność thá známiono-
 wálá wieczność á nieśmiertelność Pána thego. **C**yrwo-
 ność álbo blášt **S**árdiow známionowal wielmožność te-
 go swieta zápaláica tážbego wiernego swego. **A** iż po-
 wiáda Apostof: **W**idziałem iáko by siedzocego ná stolcu.
Tu iáko y **E**záiaš/ iáko y **J**eremiáš/ álbo **D**ániel/ nie pi-
 še Apostof kto siedział/ y iáki to byl co siedział/ iedno iż wi-
 dział coś dziwnego á żadnym rozumem nie ogárnionego
 siedzocego ná stolcu/ gdyž **B**ostwá tego dziwnego á thát
 wielmožnego/ áni żadny tezyt wymowic/ áni żaden ro-
 zum ogárnać nie moze. **G**dyž y on lud ná puszczu w onym
 swowolenstwie swoim gdy prosili **M**ojszę áby im tego
Boga wkázał co im o nim powiádal/ to iuž wieš z histo-
 ríey iáko sie im wkázo wal/ á iáko porym prosili áby gło-
 su tego nie styfeli/ powiádać iž pewnie pozdychamy.
Nie rozumieje tež ábyć tám Apostof widział stolec álbo
 májestat iáki/ ále widział dziwna á stráśliwa wielmo-
 žność/ ktory iáko krol iáki možny ná stolcu álbo ná máje-
 stacie swoim/ sadził á rospráwował wšytko ná ziemi y
 ná niebie.

ñ. Mol. xx.

Słuchayje

ná Obiáwienie káp. iiii.

List 48.

Sluchayje dáley iáko Apostol piše: Jž tečjá byla oko-
to onego Májestatu tego. A tu s'obie rozmyslay iáko tho
jest Pan stráslivy sadzac nás zá zlości naše s tego s'ogles
go májestatu swego. Ták tej sa zá sie nieomylné sluby y o-
biernice tego/ iž žaden wierny by thej byl w nawiechšym
stráchu y niebespěcjenštwie nigdy vpásc nie može/ á zá-
wšdy bedzie záchowan w obronie Pánškiey/ co tho kážde-
mu známionnie znát widzenia tey teče/ ktora Pan po-
jž raczył zá przymierze wiernym swóim/ miedzy zemia
á miedzy niebem swóim.

¶ Tečjá co
máčeš.

j. Moí. ix.

S dáley powiáda Apostol: Jž čtery á dwádziescía stá-
row siedziáko około májestatu ná stolicach swych. Tu iž
pod ta ličba možeš rozumieč wšytek zbor niebieski wier-
nych Pánškich/ ktorzy iž tam w rádošciach swóich wží-
wáia blógo stáwienštwá swego. Bo dwánáscie Pátriár-
chow možeš počyšc zá pol ličby tey/ ktorzy spráwowáli
y wčyili ludzi w zákonie stárym/ iáko mieli wierzyč obie-
tnicam Pánškim/ á iáko mieli mieč nádzieie w onym oče-
kawániu swóim. Dwánáscie pothym Apostolow možeš
počyšc zá druga polowice ličby/ ktorzy stánowili druga
čješc swiátá y wieku tego iž po zjáwieniu onego oče-
wánia Pátriárchow swietych. A tu iž y čí sámi y wšyšcy
co byli przez spráwy ich tu zupelney wierze przyšli w ten
počet moga byč poličeni.

¶ Čtery á
dwádzies-
cía stá-
row co jest.

Sluchayje co čynia/ Apostol piše iž siedza. Tu iž ro-
zumiey iž čí thám áni sadza áni strofuia ni w čym dekres-
tow Pánškich/ rylko iáko styšyš/ sa obleceni w stoly biale
to jest w one zapláte y w one pociepa wiáry y niewinno-
šci swóiey/ á noša korony zwyciesthwá swóiego ná gło-
wach swóich. A iáko tam dáley bedzie nápisano/ iž rylko
woláia á pádáia dálač chwate temu wielmožnemu Bo-
stwu Pána

Rosprawa xxiij.

Stwo Pána tego. A iákož tu nedzny cizowiek ma sácowác soby álbo spráwy Pánstie/ iákož tych wiele iest ktorzy nás rzekáia ná sády Pánstie/ gdy sie im co nie pomysli stánie. A tho stysyšy iž zbor niebieski on dwor zacny á ono kochá nie Pánstie nic inšego nie czyniá iedno siedza w rádo= sciach swoich/ dziwuiac sie thát dziwnym sadom Pána swego y wielmožności tego/ á nic nie mysla o spráwach nášych/ ták iáko drudzy powiádáa.

¶ Sluchayze dáley co o tym dziwnym máie= stacie Jan s. potym powieda tymi stowy.

Rosprawa xxiiij.

¶ Z onego máyestatu pochodzily tyskáwice/ y gromy/ y glosy / á siedmi lamp bylo o= gniem paláiacych przed máyestatem/ ktore sa siedmi Duchow Božych. Bylo thež przeciwko onemu máyestatowi morze skláne podobne ku křištálowi/ á w posrodku máyestatu/ y okolo máyestatu czworo zwirzath/ pełnych oczu y s przodku y ná zad. A pierwsze zwirze podobne bylo ku Lwowi/ á drugie zwirze podobne bylo ku Wołowi/ trzecie zwirze miálo twarz podobnq cizowieczey/ á czwarte zwirze podobne ku Orłowi lataiá cemu. A to czworo zwirzat káž de z nich miálo po šesti skrzydel w kolo/ á we wnatrz

wnątrż były pełne oczu. Wednie y w nocy w-
stáwicznie mówiac: Święty Święty Swie-
ty Pan Bog wszechmogący/ który był y który
jest/ y który iещче przysć ma: A gdy ony zwi-
rżetá dawáły cześć y chwale/ y błogostáwień-
stwo siedzącemu ná máyestacie/ wpádáli czte-
rzey á dwádziesciá stárcow przed onym siedzą-
cym ná máyesthacie/ y chwalili żywiacego ná
wieki: á miotáli korony swoje przed máyesta-
tem/ mówiac: Tyś sam iedno godzien náś mi-
ły Pánie wziąć cześć chwale/ y zwycięstwo/ á
bowiemes ty stworzył wšytko/ á wedle wolej
twoiey wšytko jest/ y stworzono jest.

J Tuchmy stýfeli co jest máyestat Pánstki/ y co jest dziw-
na wielmożność iego/ y co sa zá spráwy okolo niego. Po-
myšć dáley iещче/ iáka chwalá powinna dzieie sie iemu/ y
dziać sie ma ná ziemi y ná niebie/ y iákie sa stráchy od they
wielmożności iego. Abowiem tu Apostól piše: Jż z one-
go máyestatu który widzial pochodzily gromy y lyskawie-
ce y rozliczne glosy/ á siedm lamp palájących przed máie-
stacem onym. Siedm lamp palájących iuz sam Apostól
wyložyl/ iż sa siedm duchow Pánstkich/ które pochodza
z máyestachu Pánstkiego. Nie mniemayze aby bylo siedm
duchow Pánstkich/ ále iáko Kościół święty z dawná spy-
wa y wyznawa/ iż nam siedmiorákie dáry ieden Duch s.
strego to społecznego Bostwa pochodzący tu spráwować
raczy. Nie mniemayze też tu wedle textu aby rylko od sa-
meo sie

CP 30 jest
Duch świę-
ty.

Kosprawa xxiij.

mego siedzącego na mająstacie pochodzić ten Duch swie-
ty miał/ bo będziesz miał mało daley/ iż w postrodku ma-
jąstatu był y bóraneł/ Ettoremu też iáko Bogu prawdzi-
wemu y ci stár cy y ty zwirzethá vpadáiacz ná twarz y ná
swole cześć á chwale dawáli. A ták ob tychci tho obudwu
ten Duch swiety/ ták iáko tu slyšyš/ pochodzi do kázbego
wiernego Pánstiego/ nie ták iáko sie ini vnosili.

I Což czyni ten Duch swiety? Oto iáko slyšyš co Apostol
piše: Jž slyšat rozlične glosy/ gromy/ y tystáwice. O roz-
zličneš glosy á dosyć strážliwe do našych vsu przycho-
dza s tego tho mająstatu Pánstiego swietych Pátriár-
chow/ Prorokow/ Apostolow/ Ewányelisthow/ y Mę-
czennikow rozličnych. A nie rytko áby woáli ná nas/ ále
trzášláia iáko piórny/ á stráža iáko blystáwicami zlostni-
ki swiátá tego. A což tedy o tho áni dbáć/ áni ich slyšáć
niehcemy. Ale co nam też zá tho przypada ábo przypáść
ma máto daley v slyšymy.

Morze stlá-
ne co iest.

I Morze stláne podobne tu krishtalowi mozesz rozumieć
ten mizerne swiát/ ktory záwždy iest obliczny przed máye-
statem Pánstim/ á ktory iesth omylny á stáby/ á iáko stlo
može być snádnie potto czony y wšytki spráwy iego/ á iž
iest ták przejrzo czysty iáko krystal przed máiestatem Pán-
stim/ gdyž on wšytko wie/ widzi á przejrzy áž do wšytky-
ch wnetržności á slytości iego.

Czworo
wtrzat co
iest.

I Czwooro zwirzat możemy rozumieć zá ctery stany roz-
zličnych ludzi ná ziemi. Do sa mocarze tego swiátá iáko
Lwi borzacy w možnoscich swoich. Sa thež ludzie pro-
ści ni ocž niedbáiacy/ tylko w prostotach swoich iáko wo-
lowie wzywáiacy tego swiátá mizerneho. Sa drudzy iá-
ko orlowie latáiacy z wynio stemi rozumy náukámi y byz-
stosciami swoimi. Sa tež drudzy iuž pomierni á w pro-
stocie swey

stocie swey á w šczyrošci práwey vzywátac y žywátow
swoich y wšyhtich spraw swoich. A ti wždy ša podobni
nieiáto ku cžlowiekowi. Do áč te figure niektorzy cžhe-
rzem Ewánjelistom przypisowáli/ ále iešče ná ten čas
Ewánjelistowie niektorzy žywi ná swiecie byli.

I Což thy zwirzeš á cžyniš? Oto ťuchaj: Ji máia mieč
wšedy ocy y štrzydlá okolo siebie. Tho ieš/ przegladáć/
przepátrowáć wštáwicižnie powinni štany y powinnošci
swoie/ á w opátrznošci záwždy štać przed thym štrášli-
wym máyeštatem Pána swego/ á záwždy tu gorze wylá-
towáć ze wšytkiemí pocžiwemí spráwámí á poštępti
šwemí/ á nie wšytko iáto bydló w žemie wrytác głow á
rozmyštow swoich.

I Což ty zvirzeš á dáley powimny cžynić? Oto ťuchaj: Ji
wštáwicižnie máia wołác Swiečy Swiecy Swiecy Pan
Bog náš wšechmogačy/ ktori ieš y byl y iešče przišc ma
Tuž ktorý ieš y byl y ktorý przyšc ma tegoš še náštučáť
o dziwney wiecznošci Boštwa tego/ ktore končá áni po-
čátku nigdy nie miálo. Aco tež przyšc ma/ to už tež podo-
bno wšyšcy wiemy.

I ťuchajže dáley/ gdy už głošy brzmia od tych zvirzeš **Cžterzy á**
wołáiacych/ iž cžterzey á dwádziešciá štárcow vpádló ná **dwádzieš-**
twarzy swoie miecáć korony przed máyeštatem Pánškim **šciá štárc-**
A tych cžtery á dwádziešciá štárcow možemeš bezpečnie **cow co cžy**
rozumieč dwánašcie Páthriárcow á dwánašcie Proroš **ma.**
kow. ťuchajže cžo cžyniš oni duchowie przebráni á už
triúmphuácy/ ták iáto tu štyšyš/ w koronach swoich zá
zwycieštwo swoie/ iž vpadáie ná twarzy swoie/ á miecá
przed máyeštatem onym/ zdeymuáć z głow/ korony swo-
ie/ á wołáie: Tyš šam iedno Pánié godzien they wieczney
chwaťy/ á niť inšy náš cie. Tu rozumiey iž ieden Košciol

Rosprawa 11v.

Wz jest triumfuacy w radościach swoich/ a drugi jeszcze
jest tu pielgrzymuacy na ziemi. Coż ten rām triumphus
lacy czyni? Ato słuchay iaktęy thām radości wyrywa/ a rbo
słuchay komu chwałę dawa/ a to słuchay przed kim koro
ny miece/ to jest wyznānie niegodności swoich czyni/ sedno
Pānu sāmemu/ to iemu podāiac a przypisuiac/ iż to mās
ia wšytko z dobroci a z miłosierdzia iego. A gdzieś tu oni
sa co im tu mše nāymuiemy/ albo świeczki stāwiamy/ als
bo obrāzom ich kurzymy albo ie kropimy/ gdyż tu styśysz
iż wšyscy pādāia vnżāiac stany swoje przed strāśliwym
māyestatem Pānā swego/ a nie potrzebuiā od nas nic ie
dno wspomnānia poćciwego/ a z radościāmi wielkimi
czetāia nas do spoleczności swey a do towarzystwā sweo.

¶ A tu iūz dāley Apostoł wywodzi/ tzo dāley
widział s tego māyestatu swietego.

A to Rosprawa 11v.

Bap. v.



Stymem widział na prāwicy te
go ktory siedział na onym maie
stacie księgi nāpisāne wewnātrz
y z wirzchu/ zāpieczetowane sie
dmia pieczęci. A widzialem po
thym Anyoła moźnego/ wołāiaczego głošem
wielkim: A kżoż jest godzien otworzyć ty księgi
albo odpieczetowāć pieczęci ich? A żaden sie
nie obrał/ āni na niebie/ āni na ziemi/ āni pod
ziemiā

ziemia otworzyć ksiąg/ áni ná nie pátrzyć.
 Jam thedy bázro plákal iż zaden nie był nále-
 zion godnym ktoby otworzył álbo czytal księ-
 gi ony/ álbo ná nie pátrzył. Tedy ieden s stár-
 bych powiedział mi: Nie pláčz/ Oto zwycie-
 zył Lew s pokolenia Judá/ á plemie Dawido-
 we/ áby otworzył księgi/ á odiał siedm piecze-
 či ich. A tákem pilno pátrzył/ á oto wnet w po-
 szodku stholeczá/ á miedzy onymi stárbymi y
 zwirzety Báránek stoicy iáktoby zábity/ má-
 iac rogow siedm/ y oczy siedm/ ktore sa siedm
 duchow Božych/ zesláni ná wšytek swiáth. A
 przyšedby otworzył księgi s práwice tego kto
 ry siedział ná máyestacie onym.

¶ Księgi ty ktore wdział Apostol nic inšego rozumieć
 nie mamy/ iedno wšytki spráwy opátrzności sábow á tá-
 iemnic Pánškich. Do nie piše thú Apostol áby ležáky ná
 máyesthacie álbo pod máyestatem/ ále w práwicy Pán-
 škiey. Gdyž tá práwica/ to lešt niezmierzona wielmožnosť
 Pána thego wšytko wie wdzá pomni y spráwuie wedle
 možności nierozmierzonego Boštwa swoiego/ á weble sá-
 dow spráwiedliwych swoich. A o tychci to księgach Mo-
 šesz y Dawid wołáł prošacz/ ábyš miš moy mišy Pánie
 nie wymázowá s ksiąg żywotá/ to lešt z woley á z opátrz-
 nošci twoiey swiátey á s přežrzenia twego swiátego.

¶ Sluchayše iž ty księgi byly zápiečetowane. O twárdeš
 to pieczęci v tych tásemnic á v tey skrytošci Pána thego/ á

Kospáwá xrii.

á snádmie bedziesz sie posiniewał s tych/ ktorzy beda crosso-
 byżzeni w fortunach swoich/ á w złoścíwých żywociach
 swoich/ pomsty á márne dokończenie żywotow swoich
 przed oczymá twoimi odnosić beda/ zwiászczá á ktorzy
 przeslábowáli niewinnego/ bo to iest bliż od Páná postá-
 wiony/ áby tym probował y karat wiernie swoie/ gdyz sie
 żaden ozwać nie moze áby byl bez grzechu/ á iżby niezástu-
 żył spráwiedliwego sadu y karánia Pánskiego nád soba/
 á iż to iemu ná porym ná wielko pocieche zámżydy wycho-
 dzić musí.

májestat
 co znáczy.

J Bo pátrza y Apostol powiáda: Jż widział siedza ce-
 go ná máiestacie/ á wzrok iego był podobien ku Jáspido-
 wi y ku Sárdinowi. Jáspidowa zieloność thá známiono-
 wálá wieczność á nieśmiertelność Páná thego. Czyrwo-
 ność álbo blásk Sárdiow známionowál wielmożność te-
 go swieta zápaláia co káżdego wiernego swego. A iż po-
 wiáda Apostol: Widzialem iákoby siedza cego ná stolcu.
 Tu iákoby y Ezáiasz/ iákoby y Jeremiaż/ álbo Dániel/ nie pi-
 sze Apostol kto siedział/ y iákoby to był co siedział/ iedno iż wi-
 dział coś dziwnego á żadnym rozumem nie ogárnionego
 siedza cego ná stolcu/ gdyz Bostwá tego dziwnego á thát
 wielmożnego/ áni żadny teżył wymowić/ áni żaden ro-
 zum ogárnać nie moze. Gdyz y on lud ná puśczy w onym
 swowolenstwie swoim gdy prosili Mojżesá áby im tego
 Boga wkázał co im o nim powiádał/ to iuz wież z histo-
 ríey iákoby sie im wkázo wál/ á iákoby porym prosili áby gło-
 su tego nie styfeli/ powiádać iż pewnie pozdychamy.
 Ale rozumieyże też ábyć táb Apostol widział stolec álbo
 májestat iákoby/ ále widział dziwna á stráśliwa wielmo-
 żność/ ktorzy iákoby krol iákoby moży ná stolcu álbo ná máje-
 stacie swoim/ sadził á rosprawowál wšytko ná ziemi y
 ná niebie.

Stuchayże

4. Mol. xx.

¶ Sluchayze dáley iáko Apostol piše: Jz tečjá bylá oko-
to onego Máyeřtatu iego. A tu sǒbie rozmyslay iáko tho
ieřt Pan strářliwy řadzac nas zá zlořci náře s tego řrogieř-
go máyeřtatu řwego. Ták teř řa záře nieomyřlné řluby y o-
biernice iego/ iř řaden wierny by theř byt w nawieřchřym
řtráchu y niebeřpiečieřřtwie nigdy wpařć nie moře/ á zá-
wřdy beďrie záchowan w obronie Pánřkiey/ co tho řářdeř
mu známionnie znář wibzenia tey teče/ křora Pan poťo-
řyc raczyt zá przymieřze wiernym řwoim/ miedzy řzemia
á miedzy niebem řwoim.

¶ Tečjá co
znáčeř.

i. Mot. ix.

¶ Dáleý powiáda Apostol: Jz čřtery á dwáďziesćá řtá-
row řiedziáto okoťo máyeřtatu ná řtolicach řwych. Tu iuř
pod to ličřba mořeř řozumieř wřřytet řbor niebieřti wier-
nych Pánřřkich/ křorzy iuř tám w ráďořciach řwoich wřřy-
wáia bľogoráwienřřtwá řwego. Do dwánařcie Pátriářs-
chow mořeř počyřć zá poť ličřby tey/ křorzy řpráwowáli
y wćyřł ľudzi w zafonie řtárym/ iáko mieli wierzyřć obieř-
tnicam Pánřřkim/ á iáko mieli mieř náďzieie w onym ocjeř-
řawániu řwoim. Dwánařcie poťym Apostoťow mořeř
počyřć zá drugá poťowice ličřby/ křorzy řřanowili drugá
čřeřć řwiáťá y wieťu iego iuř po ziařwieniu onego ocjeřá-
wánia Pátriářchow řwierych. A tu iuř y čř řami y wřřyřcy
co byli przez řpráwy ich řu řupetney wierze przyřřli w ten
počjeř moga być poľiczeni.

¶ Čřtery á
dwáďziesćá
řtárow co iuř.

¶ Sluchayze co čřynia/ Apostol piře iř řiedza. Tu iuř ro-
zumiey iřći řhám áni řadza áni řřořřuia ni w čřym deťreř-
cow Pánřřkich/ řyľko iáko řřyřřyřř/ řa obleceni w řtoly biale
to ieřt w one zaptárey w one poćiečny wiáry y niewinnoř-
řći řwoiey/ á nořa řorony řwycieřřřwá řwoiego ná gľoř-
wach řwoich. A iáko řám dáley beďrie nápiřřano/ iř řyľko
woťáia á páďáia dáľac čřwale řemu wielmořřnemu Boř-
řřwu Pána

Rosprawa xxiij.

strou Pána tego. A iákož tu nedzny cšlowiek ma šácowác sady álbo sprawy Pánškie/ iákož tych wiele iest ktorzy náš rzečia ná sady Pánškie/ gdy sie im co nie pomysli sštanie. A tho styšyš iž zbor niebieski on dwor zacny á ono kocháš nie Pánškie nic inšego nie czynia iedno siedza w rádosšciach swoich/ dziwuiać sie thát dziwnym sadom Pána šwego y wielmožności iego/ á nic nie mysla o správách nášych/ tátiáko drudzy powiábáa.

A Sluchayže dáley co o tym dziwnym máešstacie Jan s. potym powieđa tymi slowy.

Rosprawa xxiiij.

A z onego máešstatu pochodziły tyššáwice/ y gromy/ y glosy / á siedmi lamp bylo ožgniem paláiacych przed máešstatem/ ktore sa siedmi Duchow Božych. Bylo thež przeciwo onemu máešstatowi morze škláne podobne ku křišštalowi/ á w posrodku máešstatu/ y około máešstatu czworo zwirzath/ pełnych oczu y s przodku y nášad. A piwšše zwirze podobne bylo ku Lwowi/ á drugie zwirze podobne bylo ku Wołowi/ trzecie zwirze miało twarz podobná cšlowieczey/ á czwarte zwirze podobne ku Orłowi lataiacemu. A to czworo zwirzat kážde z nich miało po šešci škrzydél w kolo/ á we wnatrz

wnątrz były pełne oczu. Wednie y w nocy v-
stáwicznie mowiac: Swiety Swisty Swie-
ty Pan Bog wšechmoga cy/ Ktory był y Ktory
iest/ y Ktory iestcze przyść ma: A gdy ony zwi-
rzetá dawály cześć y chwale/ y błogostáwień-
stwo siedza cemu ná máyestacie/ vpádáli cze-
rzey á dwádzieścia stárcow przed onym siedza-
cym ná máyestacie/ y chwalili żywiacego ná
wieki: á miotáli Korony swoje przed máyesta-
tem/ mowiac: Tys sam iedno godzien náš mi-
ły Pánie wziąć cześć chwale/ y zwyciestwo/ á
bowiemes ty stworzył wšytko/ á wedle wolej
twoiey wšytko iest/ y stworzono iest.

J Tuchmy styfeli co iest máyestat Pánstiy/ y co iest dziwo-
na wielmožność iego/ y co sa za spráwy okolo niego. Po-
myšš dáley iestcze/ iáka chwałá powinna dzieie sie iemu/ y
dziać sie ma ná ziemi y ná niebie/ y iákie sa stráchy od they
wielmožności iego. Abowiem tu Apostol piše: Jz z one-
go máyestatu Ktory widzial pochodzily gromy y lystáwie-
ce y rozliczne glosy/ á siedm lamp paláiacych przed máie-
stacem onym. Siedm lamp paláiacych iuz sam Apostol
wyložyl/ iž sa siedm duchow Pánstich/ Kthore pochodza
z máyestathu Pánstiego. Nie mniemayze áby bylo siedm
duchow Pánstich/ ále iáko Boscioł swiety z dawná spye-
wa y wyznawa/ iž nam siedmiorátie dáry ieden Duch s.
stego to społeczneho Bostwa pochodzocy tu spráwowác
raczy. Nie mniemayze tej tu wedle textu áby tylko od sá-
meho sie

Co iest
Duch swiety.

Rozprawa xiiij.

mego siedzącego na majestacie pochodzić ten Duch święty miał/ bo będziesz miał mało daley/ iż w posrzedku majestatu był y bór anek/ kthoremu też iako Bogu prawdziwemu y ci starycy y ty zwierzetha wpadaiacz na twarz y na swole cześć a chwale dawali. A tak ob rychci cho obudwu ten Duch święty/ tak iako tu słybyś/ pochodzi do każdego wiernego Pánstiego/ nie cāt iako sie ini wnosili.

¶ Coż czyni ten Duch święty? Oto iako słybyś co Apostol piśe: Ji słybat rozliczne glosy/ gromy/ y tystawice. O rozliczność glosy a dosyć strážliwe do naszych vsu przycho-
dza s thego cho majestatu Pánstiego swiętych Pátriár-
chow/ Prorokow/ Apostolow/ Ewányelisthow/ y Na-
czennikow rozlicznych. A nie rytko aby wofali ná nas/ ale
trzáskaia iako piórny/ a stráža iako blystáwicami ztosni
ti swiátá tego. A coż kiedy o cho ani dbáci/ ani ich stucháci
niehcemy. Ale co nam też zá cho przypada ábo przypásć
ma máto daley w słybymy.

Może stlá-
ne co iest.

¶ Moze stláne podobne ku krishталowi moze rozumieć ten mizerny swiát/ ktory záwždy iest obliczny przez máye-
statem Pánstim/ a ktory iesth omylny a stáby/ a iako stlo
moze być snádnie pottozony y w slythki spráwy iego/ a iż
iest ták przejrzo czysty iako krystal przez máiestatem Pán-
stim/ gdyż on w slytko wie/ widzi a przejrzy áż do w slyth-
kich wnetrzności a skrytości iego.

¶ Czwo-
ro
wrtzat co
iest.

¶ Czwo-
ro
wrtzat co
iest.
zlicznych ludzi ná ziemi. Bo sa mocarze tego swiátá iako
Lwi borzacy w možnostiach swoich. Sa theż ludzie pro-
ści ni ocj niedbáci cy/ tylko w prostorach swoich iako wo-
lowie wywáiacy tego swiátá mizernego. Sa drubzy iá-
ko orlowie lataia cyz wynio stemi rozumy náukami y byz-
strosciámi swoimi. Sa też drubzy iúż pomierni a w pro-
stocie swey

stocie swoey á w šczyrošci práwey vžyvátac y žyvathow
swoich y wšyhtich spraw swoich. A či wšdy še podobní
nieiáto tu cžlowiekowi. Do áčj te figure niektorzy cžthe
rzem Ewányelistom przypisowáli/ ále iešče ná ten čas
Ewányelistowie niektorzy žywi ná swiecie byli.

I Což thy zwirzetá cžynia? Oto ťuchay: Ji máia mieč
wšedy ocžy y štrzydla okolo siebie. Tho ieš/ przegladáči
przepátrowác vštávicžnie powinni štany y powinnošci
swoie/ á w opátznošci záwždy štač przed thym štrášli-
wym máyeštatem Pána šwego/ á záwždy tu gorze wylá-
towác ze wšytkiemí pocžiwemí spráwami á poštępti
šwemí/ á nie wšytko iáto bydło w žemie wrytác głow á
rozmyštow swoich.

I Což ty zvirzetá dáley powimny cžynić? Oto ťuchay: Ji
vštávicžnie máia wołác Šwiethy Šwiery Šwiery Pan
Bog náš wšechmoga cy/ ktori ieš y byl y iešče przišc ma
Juž ktorý ieš y byl y ktorý przyšc ma tegoš še nášuchał
o dziwney wiecžnošci Boštwa tego/ ktore končá áni po-
cžátku nigdy nie miáto. Kto tež przyšc ma/ to uš tež podo-
bno wšyšcy wiemy.

I Šluchayže dáley/ gdy uš głošy brzunia od tych zvirzat Cžtery a
wołáiacych/ iž cžterzey á dwádžiesciá štárcow vpádo ná dwádžies-
twarzy swoie miecá korony przed máyeštatem Pánštim šciá štár-
A tych cžtery á dwádžiesciá štárcow možeme bešpiecžnie cow co cžy
rozumieč niš. dwánašcie Páthriárchow á dwánašcie Proro-
kow. Šluchayže cžo cžynia oni duchowie przebráni á uš
triumphuácy/ ták iáto tu šlyšyš/ w koronach swoich zá-
zwycieštwo swoie/ iž vpadáia ná twarzy swoie/ á miecza
przed máyeštatem onym/ zdeymuiac z głow/ korony swo-
ie/ á wołáia: Tyš šam iedno Pánie godžien they wiecžney
chwały/ á ništ inšy náš cie. Tu rozumiey iž ieden Bošciot

Rosprawa xxv.

iuż iest triumphuicy w radościach swoich/ á drugi ieszcze iest tu pielgrzymuicy ná ziemi. Coż ten tám triumphuicy czyni? Ato słuchay iákiey thám radości vzywaj/ ábo słuchay konu chwale dawaj/ áto słuchay przez tím korony miece/ to iest wyznánie niegodności swoich czyni/ iedno pánu sámemu/ to iemu podáiac á przypisuiac/ iż to másia wšytko z dobroći á z miłosierdzia iego. A gdzieś tu oni są co im tu mše náymuiemy/ ábo swięciki stáwiamy/ ábo obrazom ich kurzymy ábo ie kropimy/ gdyż tu stybysz iż wšyscy pádáia vnšáiac stany swoje przed stráśliwym máyestatem pána swego/ á nie potrzebuia od nas nic iedno wspomínania poeżciwego/ á z radościami wielkimi czełáia nas do spoleczności swey á do towarzysztwa swego.

A tu iuż dáley Apostoł wywodzi/ tżo dáley widział s tego máyestatu swiętego.

A to Rosprawa xxv.

Báp. v.



So tymem widział ná práwicy tego który siedział ná onym máiestacie księgi nápisáne wewnątrz y z wirzchu/ zápieczetowane siedmiá pieczęci. A widzialem pothym Anioła moźnego/ wołáiaczego głosem wielkim: A kżoż iest godzien otworzyć ty księgi ábo odpieczetować pieczęci ich? A żaden sie nie obrał/ áni ná niebie/ áni ná ziemi/ áni pod ziemiá

ziemia otworzyć ksiąg / áni ná nie pátrzyć.
 Jam thedy bázro plákal iż zaden nie był nále-
 zion godnym ktoby otworzył álbo czytal księ-
 gi ony / álbo ná nie pátrzył. Tedy ieden s stár-
 bych powiedział mi: Nie pláč / Oto zwycie-
 zył Lew s pokolenia Judá / á plemie Dawido-
 we / áby otworzył księgi / á odiał siedm piecze-
 ści ich. A tálem pilno pátrzył / á oto wnet w po-
 szrodtku stholczá / á miedzy onymi stáršyimi y
 zwirzety Báránek stoicy iáťoby zabity / má-
 iac rogow siedm / y oczy siedm / ktore sa siedm
 duchow Božych / zestańi ná wšytek swiáťh. A
 przyšedšy otworzył księgi s práwice tego kto
 ry siedział ná máyestacie onym.

¶ Księgi ty ktore wšdział Apostoł nic inšego rozumieć
 nie mamy / iedno wšytki spráwy opátrznosci sábow á tá-
 iemnic Pánškich. Bo nie piše thu Apostoł áby ležáky ná
 máyesthacie álbo pod máyestatem / ále w práwicy Pán-
 škiey. Gdyž tá práwica / to jest niezmierná wielmožnosť
 Pána thego wšytko wie wšdzi pomni y spráwule wedle
 možnosti nierozmierzonego Bostwa swoiego / á wedle sa-
 bow spráwiedliwych swoich. A o tychci to księgach Mo-
 šešy Dawid wolať prošať / ábyš mié moy miły Pánie
 nie wymázowal s ksiąg žywotá / to iest z woley á z opátrz-
 nošci twoiey swiátey á s přežrzenia twego swiátego.

¶ Księgi žy-
 wotá co sá.

¶ Sluchajše iż ty księgi byly zápiečetowane. O twárdeš
 to pieczęci v tych tálemnic á v tey skrytošci Pána thego / á

Kosprawa prv.

nikt ich nie tylko otworzyć ale ani na nie wejrzeć nie obie-
rze się ani na niebie ani na ziemi. A my tu więc niedźnicy
iako cżyw albo robacy kiedy drzewo gryzo chcemy śać
wać a rozmirzać rozumy swemi sprawy albo opatrności
dzwone páná tego. Oto słybyś niedźniku iż się nie obrat a
ni na niebie ani na ziemi koby nie tylko mogli zrozumieć/
ale ani poźrzeć na ty dzwone a nieogarnione żadnym rozu-
mem sprawy a tajemnice páná tego. Słybyś iako Jan
plącze/ iż tak godnego żadnego widzieć nie mogli/ a ty się
targać chęsz z omylnym rozumem swoim/ a śaćować ty
dzwone sprawy a opatrności páná tego.

Jako Xris-
tus jest
Lew.

s. Piotr. v.

¶ Patrząże co tu daley powiedziano temu to Apostoła-
wi swietemu: Oto nie pląc/ oto jest Lew który zwycięzył
z narodu Judá a s korzenia Dawidowego. Lewem też na-
zyw a Piotr swiety czarta ale zlym/ Lewem też Salomon
nazywa mocarze swiata tego. A tak pod przewyskiem
tym każdego mocarza pismo Lewem nazywa. Ale tu ias-
wnie miánuie iakto jest Lew/ abo wiem ten który wysy-
tko zwycięzył/ y miánuie go być z narodu Judá/ gdyż Já-
kob tego syná Jude w blagosławienstwie swym kóre da-
wał umierając synom swoim miánuie go być lwem/ a opo-
wiedzial mu iż s potolenia iego miał się żyć wic Sylo/ to
jest przysly Messyas a Zbawiciel swiata.

s. Mo. xlii.

Łzi. xi.

¶ Miánuie go też tu być s korzenia Dawidowego/ gdyż o-
tym z dawná iáwnie Łziáš opowiedzial: Jz s potole-
nia Jesse/ to jest z oycá Dawidowego/ powstanie rościz-
ka/ s korey gálozet wynidzie kwiat. O blagosławionas
to rościzka była/ tak iako ja y Anyoi Pánski miánuie przy-
pocjeciu tego kwiatu swietego nam z dawná obiecánego
oná Mária pánná swieta: Kthora tho iuz iáwnie s písna
wiemy/ iż posła z narodu Dawidoweo pospołu y z onym

Łuś w i.

Josephem

Jozephem oblubieńcem swoim/ bo by mu wedle zakonu nie mogła być poslubioná by była nie stá po społu z nim z narodu iednego.

iiij. Mojs.
w xxvi.

¶ Coś dálej ten Apostol swiety po thym pláczu swoim o pocieśe swoiey powiáda: Otho stuchay: Ji vyzzał w posrzedku onego máyestaru y w posrzedku onych stárcow y onych zwirzat Báránká iáko by zábitego. Czemuś wśedi písmo swiete zowie tego Páná á odkupicielá nášego tym Báránkiem: W stárym zakonie leściej/ gdyz to bylo z dáwná przejrzano w tájemnicach tego dziwnego Bostwá/ iż ináčey nie mogli być zbáwion narod ludzki/ iedno rozlániem krowie niewinnego cłowieczeństwa Pánstkiego. Tedy figuruiac to Pán/ záwždy rośtázował sobie báránki ośfiárowác ná vblagánie grzechow ná on cjas ludzkich do cjesnych. Jáko ono y w Egipcie gdy miał pońarác Sáráoná á pobić w káždym domu coby sie bylo napirwey wro dzilo/ tedy krowia báránkowa kázał znáczyc wiernym podwośe swoie/ á tám iuz Anieli obmiiáli domy ony od káránia onego. A to wśytko byly figury krowie tego Báránká niewinnego. przyślego/ ktory krowia swa miał náznáczyc duśe wiernych swoich/ áby žádný strách smierci/ áni żadne niebespieczeństhwo niemiáło żadney mocy nád nimi. Tegoż to Páná á zbáwicielá nášego gdy Jan swiety opowiádal iuz iáwne żyáwienie iego/ á gdy go vyzzał/ tedy go ida cego pálcem vńázal: Onożci iuz iest ten iáwny á z dáwná figurowány Báránek/ ktory nośic bedzie wśytki złości náśe. Ocożci Apostol swiety o thym nam thá Báránku powiáda/ iż go widzłal w posrzedku thronu/ y w posrzedku stárcow y zwirzat. Posrzedek tronu znamio nowal/ iż on iesth iedney wielmożności/ iedney chwáty y mocy z Bogiem Oycem swoim. Theż iesth w posrzedku

Czemu Kri-
stus Bárá-
nek.

W iij. y w
iiij. Moise.

q. Mojs. iij.

Jan w i.

Kosprawa xxvj.

starcow y zwlrczat/ tho jest/ y ná niebie y ná ziemi moça á opátrznoscía swoia przez Duchá swiego swietego z onego spotecznego máyestatu pochodzacego/ gdyž moc iego zná mionuie sie tu przez rogi/ á opátrznosc iego ná niebie y ná ziemi przez ony oczy/ ktore powieda Apostol iż widzial y ná niego.

¶ Což dáley powiáda: Iž go widzial iáko by zábitego. Tho jest prawdá iż byl zábít/ ále żyw ná wieki. Tež bylo zábító rytko cztowieczeństwo/ ále Bostwo z nim zta czone bylo żywo ná wieki: A thát nie piše aby widzyał zábitego/ ále iáko by zábitego/ bo przedsie y ono cztowieczenstwo swiete ożywiono bylo.

¶ Což czynil ten Báránek? Oto stysyř: Iž wziat y otworzył księgi. O wszechmogacy náš miř Báránku niewinny/ gdyž stysymy iż żaden tych ksiąg otworzyć nie mozeř tych dziwnych spraw á táiemnic tego dziwnego Bostwa twoiego/ iedno ty sam/ á potym ie komu raczyř zyawiáš á otwirař przez Duchá twego swiethego/ otworzje nam tež náš wszechmogacy Pánie thy nedzne á zácmióne oczy náše/ ábysmy tež mogli weřzec w ty dziwne táiemnice á opátrznosci y sady twoie. Aleby nam pláć z Janem/ á z onymi starcy wpaść ná oblicje swoie/ dawáiac czeřć á chwale tobie.

¶ Tu inž dáley Apostol dokláda/ co sie działo gdy on Báránek niewinny kthorego widzyał/ otworzył księgi ony żywota/ posrzed máyesta tu onego niebieřkyego.

A to inž Kosprawa xxvj.

A gdy

A Gdy iuz wziął Księgi/ tedi czworo zwirzat
y oni czterzy á dwádzieścia stárcow vpa-
dáli przed Báránkem/ máiac káždy z nich ár-
phy/ y báńki zlothe pelne wonności/ kthore są
modlitwy swiethych/ y spiewáli pieśń nowa/
mowiac: Godzienes ty wziąć Księgi/ y otwo-
rzyć pieczęci ich/ ábowiemes zábit iest/ y odku-
piles nas Bogu przez krew swoje ze wšytkie-
go pokolenia izytkow z ludu y z narodow/ y v-
czyniles nas Bogu nášemu krolmi y káplany/
y bedziemy krolowác ná ziemi. Potymem wi-
dział y slyšal glosy wielkości Anyołow o kolo
máyeštatu y zwirzat y tysiacem tysiecy/ woła-
iacych glosem wielkim á mowiacy: Godzien
iest Báránek ktory zábit/ wziąć moc y bogác-
two y mądrość y síle y cześć/ y chwale/ y bło-
gostáwienieštvo. A wšelkie stworzenie kthore
iest ná niebie/ ná ziemi/ y pod zemiá/ y w mo-
rzu/ y wšytki rzeczy ktore w nich są/ slyšalem
mowiac: Siedzacemu ná máyeštacie y Bá-
ránkowi niech bedzie blogostáwienieštvo/ cześć
y chwala y zwyciešthwo ná wieki wiekom. A
czworo zwirzat mowiło: Amen. A czterzey á
dwádzieścia stárcow/ vpádli ná oblicze swo-
je/ y chwala

Kosprawa xxvj.

ie/ y chwale y cześć dawali temu kthory żywie
ná wiéł wiéłom.

*Tajemnicá
Trojce S.*

Tu sie ius przypatruy pilno/ iáko świeci duchowie the
dziwna wielmożność Bostwá thego chwala/ wielbia/ y
wyznawá. Przypatruy sie thej pilno/ iáko thu Apostoł
przypomina/ iż pirwey siedzacemu ná máyestacie dawa
li cześć á chwale miecąc przed nim korony swoie. A tu zá
sie przypomina/ iż pádáli przed Barántkiem/ dawaiac
tájtze cześć á chwale iemu. Tánje y Duchá swietego pod
siedmioráta spráwa wspominać raczy. A ná tóniezu zá
wiozał/ iż wšytko sthworzenie ná niebie/ pod niebem/ ná
ziemi/ pod ziemiá/ y wšytko co iedno iest/ dawáło chwa
le żywiacemu ná wiéł. Pátrż iż rozno wspomina siedzo
cego ná máyestacie/ rozno Barántá/ á rozno Duchá swie
tego/ á wšydy powiáda/ wšyscy dawáli chwale iednemuž
żywiacemu ná wiéłi.

Blegun. **O**sobach/ álbo dziwniey rozumie/ álbo omylnym rozum
mem swym ludzi wodzi/ chcąc być znáczny między ni
mi/ iż thu Apostoł rozno wspomina dośthoiénstvá tych
swietych á błogosłáwionych Osób/ á iednemu tylko/ po
wieda/ żywiacemu ná wiéłi dawa cześć chwale y błogo
słáwienstwo wšytko stworzenie ná niebie y ná ziemi.

*w psalmie
Eklois.*

*Wzieme
stworzenie
iáko chwa
ta dáie Pá
nu.*

JA iákož to wšytko stworzenie dawa chwale Pánu the
mu/ gdyž Dawid wspomina: Ziemiá/ niebo/ Stóncze/
gwiazdy/ wiátr/ grad/ grom/ błyskawicá/ y ine wšytko
stworzenie/ áby dawáło chwale Pánu/ á to iest nieme/ iá
ko chwa
tož ma dawác chwale Pánu: A to gdy wżrzyš stóncze/ mie
siec/ gwiazdy ánoć swieca/ áno cie stóncze ogrzewa/ áno
cie miešiac

cie miejsce w niewidomey no cy prowadzi/ co inšego czy
 nic maš/ iedno s tego dáwać cześć á chwale Pánu Bogu
 ſwemu. Gdy wŕzyſz piétny kwiatheť álbo ziołto iákie tu
 pożytkowi ſwemu/ álbo drzewo s piétnym á wdzyeci-
 nym owocem/ á ktemu wŕywaſz go/ á co inšego maš czy
 nic iedno dáwać cześć á chwale za to Pánu á tákiemu do-
 brodziełowi ſwemu. Gdy cie ſtráſy grom/ wiátr/ piorun
 błýſkawicá/ á komuſz ſie maš poruczáć/ á komuſz maš du-
 fáć álbo chwale dáwać/ iedno ſámemu Pánu ſwemu. A
 tegož maš wŕywać ná wſpomozenie ſobie ná morzu ál-
 bo ná inych ſtráchoch ſwiátá tego/ iedno ſámego iego.

A tháť toć ieſt chwala s káždého ſtworzenia Pánu temu/
 gdyž ſie w káždím okázuie dziwna moc á wielmožnoſć iego
 ¶ A tuſ iuž ſtyſzał co to ieſt zá máyeſtat/ y co to ieſt żywia-
 cy ná nim ná wieki wiekom. Sluchayże iáko Apoſtol pi-
 ſe/ iáka mu cześć á chwale dáwali y duchowie ſwieci y lu-
 dzie rozmaitych ſtanow czworgiem zwiŕzat s figurowá-
 ni/ piſe: Jž pádali ná oblicze ſwoie máia cz árphy y bánti
 złote pełne wonnoſci modlitw ſwietych. Gdyeſz thubie-
 dzie nádzieia náſá co chmy o tym mieli/ iž nam támu wſy-
 tko mieli zjednáć co nam iedno byto thrzebá ná ziemi. A
 mychmy im tu dzwonili/ kádzili/ ſwiecili/ ſtáwiali/ y mſy-
 ce náymowali. Ato ſtyſyſz iž támu nic nie czynia/ ni zá kim
 ſie nie przyczyniáia/ iedno wſtháwicznie dáwáia cześć á
 chwale onemu nieſkońcionemu á niezwoyciejonemu Bo-
 ſtwu. Gdyž tež tu ſtyſyſz/ iž ſie niſt nie nálažł áni ná nie-
 bie áni pod niebem/ ktoby ſie miał doctnáć álbo o tworzyć
 ty dziwne á ſtryte táiemnice thego żadnym rozumem nie
 rozmiŕzonego Boſtwá/ iedno ten Bóráneť ſwiety/ á dla
 nas zábity/ ktoremu tu wſytko ſtworzenie wpáddáio cz ná
 oblicze ſwoie powinno dáć cześć á chwale wieczna. Sły-
 ſyſz iž 3go

Kosprawa xxvj.

Byß iß zgodnemí glosy/ styßyß iß iednostáynym wołáním
chwała Páná tego/ co sie nam rozumie przez chy Arphy/
gbyz ty nie moga mieć cudnych glosow/ iesli nie beda zgo
dnie nástroione.

przyczyny swietych. ¶ Ale snadz omí rzeka co swoy zebiaczy płaścziatáto czym
inszym nißli sámym tym Barántiem swietyym á tym iedy
nym odkupicielem y posrzedníkiem náßym/ wymusié mu
tego/ iáto by on sam nic nie mogł bez pomagácio w ná nie
bie/ biorac to sobie ná pomoc/ iß tu duchowie swieci mieli
bánti zlotewonności pełne modlitw swietych. **Stuchay**
psal. Cxl. nedzniku stuchay/ iáto Dawid woła do Páná: **Niechay**
wstapi do ciebie moy mily Pánie modlichwá moia iáto
wonność zápalona przed máyestatem twoim. **Toć iesth**
wdzieczna wonność/ toć iesth wdzieczna ofiára v Páná te
go/ ktorá pochodzi z wierneho serca z nabożnemí modli
cwámi iemu.

**Bánti zlo
te pełne
wonności.**

¶ **Bo styßyß iß tu duchowie swieci spiewáto/ wołáto/ nie**
inszego nie czynia/ iedno cześć á chwale dawáto rey wiel
možności swietyey/ á zwirzetá wołáto/ Amen. **Bo tym ies**
ßeje nedznym zwirzetom boúia cym ná swiecie tzeba/ nie
rylko chwale dáwac takiey wielmožności/ ále prosić/ pá
dac/ plátac/ wzywac/ dziekowac zá dobrodzieystwá/ á w
stáwicznie wołac Amen: to iesth/ sstan sie náß mily Pánie
wßytko wedle woley twoiey swietyey ná niebie y ná ziemi.
A toć sa wdzieczne wonności v Páná tego/ á toć sa ty peł
ne bánti tych wonności przed swietyym máyestatem iego.
A gdy sie iuż tám dostániemy/ tu iuż nam nie trzeba iedno
s tymi duchy swietemi/ ktorzy z rádoscia czełáto przyscia
náßego/ tákichże rádosci wzywac/ tak iáto tu styßyß iáto
tám. Anyolowie swieci rozlicznemu glosy spiewáto/ á cześć
á chwale społecznie dáto c temu żywiacemu ná wieki wie
cjne.

Bo styß

na Obiáwienie Páp. v.

Lisť 55.

GBo slyšyš iž tu Apostol piše/ Jž spiewáli piešň nowa. piešň nowa.
Owdziecznaš to piešň nowa/ gdy iuž ono stáre przetlecie náše iest stárto á zlamano/ y zdárt iest stáry on cirograph obowiaškow przodkow nášych/ A nowa iáštá/ á nowe miłosierdzie/ dármno bez wšech zasług nášych/ okazało sie nád námi. A thechmy piosńte nowa powinni wšyscy spiewác/ á dawác wstáwicznje cześć á chwale zá to temu tho swietemu á niewinnemu Báránkowi nášemu/ przez korego sie nam to wšytko sstáto/ ižechmy sa odnowieni/ á iátko z nowu narobzeni od vpádku y od przetlecia swoe.
JAbowiem iátko slyšyš przecz mu te chwale táta dawáto/ oto sľuchay co spiewáiac mowia: Tys iedno sam gozbzien otworzyc ty księgi/ tys iedno gozbzien sam tey chwaly. A dla czego? Otho sľuchay: Jžes sie dał dla nas zábić/ ižes nas odkupit krowia swoia z rozliczných narobow/ ižes nas wczinił krolmi y káplany przed swietim á wiekúštim Bostwem swoim. O wielkaš to piešň á wdzieczneš tho á nowe spiewánie nam wšytkim/ gdyž iuž pewnie wtemy co sie nád námi sstáto w tym nowym odnowieniu żywotow nášych. To iuž iátkochmy sie sstáli krolmi y káplany/ y iátkie mu ofiáry ofiárowác mamy/ iužechmy sie nástusť
JA iž tu duchowie swieci powládaia iž bedziemy (cháli. krolowác ná ziemi: Nie mnimayze ábyć thú sstepić mieli ná to krolowánie/ ále to iest wielkie krolestwo czo im iesth Pan obiecáć raczył: Jž bedziecie sadzić zemna wšytko po Mat. xix. tolenie ludzkie. Nie mnimayze tež áby mieli dekretá ferowác álbó áktrá iátkie pišác/ ále iž wstháwicznje beda cz przy Pánu swoim/ beda sie przypátrowác dziwnym sadom/ spráwám/ srogosciam/ y miłosierdziu swiethemu iego/ táł iátko to byroko opisáł Salomon w księgach mądrosći iátkie po beda táł krolestwa y triumphy ich nád tymi krosry te przesládownáli ná ziemi.

Kosprawa prvj.

¶ Nito mu wielkim głosem wołaiacych a dawaiacych cześć a chwale y siedzace mu na máyestacie y Barántowi. Stysyß teß iusz iz nátoniec y każde stworzenie/ thát ná niebie iáko y ná ziemi/ dawa chwale iemu. Jákoß then ma sthánac przed tym máyestatem srogim/ ktery smie infemu stworzeniu albo chwale dáwac/ albo sobie ná iákie wspomozenie wyzywac/ gdyß iáko stysyß wßytko stworzenie nazacnieyße w pada przed tym srogim máyestatem tej dziwney wielmożności/ iemu sámemu przypisuiac moc a zwirzchność ná niebie y ná ziemi a nito mu inemu: iemu sámemu przypisuiac wßytki bogáctwo a sáfársthwá wßech stárbow ná niebie y ná ziemi: iemu sámemu madość/ spráwe/ y opátrzność ná niebie y ná ziemi: iemu sámemu cześć a chwale y błogostá wienstwo ná wieki wiekom/ Amen.

A gdzieß sie thy prosty nedznítu vciec chcess o iákie wspomozenie w iákiey nádziei albo w wdreczeniu swoim/ iedno do tych dziwnych obfitości/ a do tych niezmiernych stárbow/ albo thátje o obrone/ o pocieche/ albo o iákie wspomozenie w vcípkoch swoich/ iedno do tego kthorego moc iest nád wßytkimi mocarzmi ná niebie y ná ziemi/ ktoresgo madość/ opáthrzność/ miłosierdzie iest nießpójcone/ nád wßytko ine stworzenie ná niebie y ná ziemi/ co to wyßznawáia y Anyeli Pánscy/ iáko stysyß/ y wßyscy swieci a przebráni duchowie niebiescy/ y wßyscy ini mocarze ná ziemi/ pod ziemiá/ w morzu/ y ná wßytki strony swláthá

¶ Anyelstí vrzab. **¶** Bo ácz Anyeli swieci sa stugámi a pomocniki (tego. y strożmi nášymi thu ná ziemi/ a wßátoß od nas jadney chwały ani chluby tu nie potrzebuia/ ták iáko ono powie Thobí. rñ. 17. dály Tobiaßowi/ y temu to Apostolowi nášemu Janowi swietemu/ gdy chcieli wpađac przed nimi. Abowiem tho oni

to oni czynis s powinności swoiey á z rozkazánia Pánstiego. A to ich nawietša chwałá y pociechá/ iž tu pátrzo ná poczíwe żywory á spráwy náše/ á iž nas máia doprowá dzic do oney spolecznosci á wieczney rostosy swoiey. Bo teji nam swieci y sluzi stonice wsytkim/ tákze y miesiac/ ále przed sie od nas žadney chwały nie potrebuie.

A ták ižby sie nam tej čzas obaczyc/ á opuścivšy wymysly á rády ludzkie/ ktore nam czynil dla ofiar á dla požytkow swoich/ wwodzac nas do chwały infemu stworzenia niž Pánu temu/ vpadnmy po spolu s tymi duchy swietemí przed tym swietym máyestatem Pána tego/ dawájac wíekúšša češć á chwałę iemu ná wíetí wíekom Am.

A tu sie iž dziwuymy co sie potym działo/ gdy iž ten Báránek swiety počal otwiráć ty pieczęci. á ty skrytošci táiemnic swoich swietych.

A to bedzie rospráwa xxvij.

A Džrzálem gdy iž otvorzył báránek pieczęć pírwša/ y vstýšálem iednego ze čtírech žwiržat Kap. vj. mowiac ku mnie iáko by glosom gromowym: Podž á pátrž: á vžrzálem. Ano kón bíaly/ á ktory siedziál ná nim míál luk/ y daná mu iest kóroná/ á pošedl božzac á wycižzac/ á ižby žwycižyl. A gdy otworzył

Kosprawa xxvii.

tworzył pieczęć wtora/ wstygalem drugie zwi
rze/ mówiac: Podź á pátrz. A wyszedł potym
drugi koń płowy/ á siedzącemu ná nim/ daná
jest moc áby podniósł pokoy ná ziemi/ á izby sie
ludzie społu bili/ á dan mu jest miecz wielki.

¶ Tu iuz Pan oznaymíwšy Apóstotowi tháto wielmo
żność máyestatu Bostwa swego/ oznaymíwšy moc/ opá
trżność/ obrone swoje nád przebránemi swemi/ á izby sie
nic nie lekáli áni trwożyli w nawiechšy ch niebespieczno
sciach swoich gdy beda w nawiechšym przeslábowáníu te
go swláta/ gdy nád nimi bedzie swieta reka á opátrżność

¶ Tu iuz dáley oznaymowác raczy w tych swie Ciego.
tych tájemnicach swoich/ co sie ma dziać álbo miáto ná
ziemi dziać/ áž do swietego przyscia iego. A to napirwey
pod figura tego tho konia białego/ á siedzącego ná nim/ z
lukiem á s koroną/ iz miáto iáko strzala z luku ná swiáth
wybieść á wynidz słowo Pánškie á tho nowe poselstwo
ktore on ná swiát przynieść raczył s tájemności zátrytych
tego dziwneho Bostwa swego. Abowiem przez bialość
konia tego známionuie sie poselstwo wesela/ nádziele do
brey/ y pokoiu. Ten ktorj siedział ná nim miał koronę zwoy
ciestwa ná głowie swojej. A křoż to był: Ocho byli swięci
Apoštotowie/ Mczennicy/ á wyznáwáczje woley á słow
swiętych iego/ ktorzy zwoy cieżywšy wzieni korony zaptáry
swoicy ná głowy swoje. Tážje y dzis sa wšyscy wyznáwá
cze prawdziwego słowa á woley prawdziwey Pána tego
ktorym sa dáne hojne korony á obietnice wšedy w pišmie
swiętym zá státeczności ich á zá wierne wyznawanie ich/
táť iáko o tym wiele pišmá mamy/ á wielkie korony sa o
biecáne y dáne káždemu z nich.

Kon bialy

Siedzący
ná Fontu z
lukiem w
koronie.

ná Obiáwienie Káp. vj.

List 57.

Aleby ták snadž kto rzekł: A iátož tho z wycieżyli/ wóśát
ie pobito/ wóśát y dzis ci wyznáwáče tego słowá iego w
nawieśnym wozgárdzeniu y wciśnieniu sa: wiemy iáto Al
pośtoły wiazano/ biczo wano/ á ná koniec pomordowa
no. Ale pátrzay á stuchay iákie z wycieśtwa ich/ iuz oni zá
to odnieśli korony swoie/ á náuka ich á słowá ich burza y
wycieśa wśytek świat/ ták iáto piśmo poświádcza/ iż nie
tylko mocy ziemśkie/ ále y forty piekielne nic nie moga prze
ćiwko niey á bárzo sa oślábiáły. A iż ieden mówi tu Apo
śtolowi ze czterzech zwirzoť/ to známionuie iż sie ty działy
tego pośeśtwa światego á nowego miáły dziać ná zycmi
á nie ná niebie.

Pátrzayże dáley/ iż diabel nigdy nie zámieśta/ áby bos
źnice swoiey nie przystáwł do kóściolá Páńśkiego z dopu
śczeniá iego/ gdyś ocho śtyśyś: Iż zá tym koniem biáтым
wnet wybiezał koni ćisáwy á lbo płowy/ á ná nim siedza cy
z mieczem z wielkim/ á dána mu iesth moc áby podniośt
poťoy ná ziemi áby sie ludzie bili. O frogiś to iez dziec po
wśtał z dopuśczeniá Páńśkiego/ ták iáto tu śtyśyś/ iż mu
iest dána moc áby podniośt poťoy ná ziemi/ ná tym koniu
ćisáwym/ ktora śierć iest podobna ku ognio wi zápálaia
cemu/ y s tym ośtym mieczem swoim. Abowiem oro po
wśtał wnet fáłśerze á gwałto wnicy słowá śczyre^o Páń
śkiego/ ktorzy pálił iáto ogniem/ á wycináli iáto mieczem
s tego światá nedźnego/ odwodzac nedźny narob ludźł
od tey śczyrey biálości y od oney złotey korony onego pier
wśego pośta wdziećnego. Do czego nie trzebá wiele wys
wodow/ bosyc sie tego o czy náśe ná pátrzyły iáto tych ćis
śawych śłap wiele dzis biega/ borzac/ tłumia c/ á zámieśca
iac/ á práwie mieczem wysiećáiac the biálość á śczyrość
woley á náuki Pána tego.

I

A stuchay

Rosprawa xxviij.

I A stuchay iáto im daná iest moc podnieść pokoy ná zie-
mi/ któ przecicie historie/ dozna tego iásnie/ iáto záwždy
tácy bi rzycciele prawdy Páńskiey podnošili pokoy ná zye-
mi/ á iáto wiele krwie sie záwždy lato przed thym frogim
á podniesionym mieczem ich. Játo iuz snadz y po ty czási
zyworow nášych wiele ten frogi iesz dziec ná tey škápie císa-
wey y s thym mieczem ostrym swoim podnoši pokoiu ná
ziemi/ ták iž sie wlicámi krew leie z wiernych Páńskich.

A ták dla mišego Bogá strzežmy sie tych ták frogich á o-
krumnych naiezdniów á boiownikow swiátá tego/ á idž
my rádšey zá tym koniem białym/ y zá ta korona zwycie-
stwa/ ktora tu nam Pan náš opowiadáć raczy/ to iest/ zá
tym stowem Páńskim prawdziwym. Gdyž tu nam zná-
miónuie thá białość pokoy/ iáste/ nádzieie/ á pewny znák
mišosierdzia Páńskiego/ y wšytkiego dobrego ná zye-
mi y ná niebie/ ábychmy sie potym dostáli do they spoteczności
swietey/ ták iáto chmy o niey styšeli/ wychwaláia cz wie-
cznie siedza cego ná maiestacie y z Báráńkiem j z Duchem
swietym/ ná wieki wiekom Amen.

I A iž thú Apostol powiádá/ iž iedno zezwirzat wkazáto
mu te táemnice/ ktora sie miátá dziać ná zemi/ choć ták
włásnie miátó być/ iž o ziemskich rzeczach tež ziemskiemu
zwirzeciu rosprawowác przystáto/ co sie ná potym dzygáć
miátó ná zemi.

A Tu iuz dáley Apostol powiádá swiátu/ co
sie ná nim ná potym dziać miátó/ á co widziať
gdy Báráneť otvorzył y trzecia y czwarthá
pieczęť/ A co miał niewdzieczny swiát ćirpyeť
od głodu y od moru zá wzgárdzenie
Stowá Páńšyego.

A to Rospráwa xrbij.

A Gdy otvorzył pieczęć trzecia/ vstýšalem
trzecie zvířze/ ku mnie mowíace: Podž/
á pátržay: y vyržalem. A oto kón černý/á ten
co siedział ná nim miał wáge w reku swoich/ á
vstýšalem glos od čtverzech zvířzat/ mowí-
cy: Jž Chenix pšenice zá pěníadz ieden/á trzy
Chenixy ieczmiená tež zá pěníadz ieden: á ole
íowi á wínu ábys nic nie škodzil. A gdy otwo-
rzył pieczęć čwarta/ stýšalem glos čwarte-
go zvířzecia/ mowíacego: Podž á pátržay: y
vyržalem. Alisčí kón blády/ á ten co ná nim sie
džial/ imie iemu smierć / á pietko šlo zá nim/ á
daná íest moc iemu zábić čwarta čzešć ná zies-
mi/ mieczem/ głodem/ smierciá/ y zvířzethy
ziemšćimi.

J Stýšelisny máto wyššey co nám otworzenie przez o-
nego Báránka pírwšey pieczęći známionowáto/ tho íest/
kón bíalý y ná nim w koronie z lukiem siedžacy/ ábowim
to známionowáto ščyře slovo Pánškie/ pełne nádžyele
y zapláty/ ktore ná swiát íáko stržátá z luku wynisć miá-
šo. Stýšelisny thež co nám známionowat kón čisřwy/ y
ná nim z ostrým mieczem siedžacy/ kthory z dopuščenia
Pánškiego podnošil pořoy ná ziesmi/ to íest/ řášřerz á wy-
wroccá onego řlowá prawdziwego Pánšřtego/ á zburžy-

Kosprawa prvij.

ciel wſelkiey taſti/ miłoſci/ y pokoju na ziemi. A tu iuż ſtu-
chaymy co za pomſty naſlądwa tych ktorzy wżgárdziw-
ſy onego piwoſtego wdziecznego ieźdca/ wdali ſie za tha-
ſtapa ciſawa/ á wżgárdzili ſczyrość á białość wiernego
ſłowa Pańſkiego/ gdyż to od wieka nigdy bez pomſty nie
było. A tu ſtuchay co Apoftol powiáda.

Koń czar-
ny.

¶ A gdy wyrzał otworzono trzecia pieczęć/ iż widział koń
czarny á ſiedzącego na nim z wagą/ y iáko ſłyſzał głoſy o-
powiádaíace wielki głód á wielka drogość na ziemi:

Abowiem czarny koń nicinſzego nie známionuje/ iedno
czarność á sſiniáłość cżłowieka tu ſmierci pobobnego/ á
waga w reku tego na nim ſiedzącego drogość á wielki nie-
doſtátek na ziemi wſytkiego. Abo wiem thá miárka Che-

Chentz co
ieſt.

ntz/ ták iáko ſie tu wſpomina/ była to miárka na iedne o-
ſobe cżymby ſie na ieden dzien wychowác mogła. Pie-
niádz teź ſrebrny Rzymſki wiemy teź co na on cżás wáżył/
táť iż ten głoſ Apoftołowi opowiaáa/ iż miárka iedná po
iednemu ſrebrnemu pieniaǳu bić miárka. In ſumma/
Wſytkim niewdziecznikom á wżgárdzácjom ſłowa á na-
pominánia Pańſkiego obiecuie thru Pan zázwdy głód/ ne-
dza á niedoſtátek na ziemi/ iż blednoć á cżyrniec á zdychác
muſza przed ſrogiemí plagámí Pańſkiemí. Co ſie to oka-
záło y za cżáſu Eliáſa y Elizeuſa/ y w Jeruzalem/ y w
Rzymie wiewletróć/ y wſtedy na ziemi/ iuż y za cżáſw á pá-
miéci náſzey.

Wżgárdze
nie pańſkie

¶ Abo wiem iáťoby teź to/ zá ſpráwiédliwym ſobem Pań-
ſkim/ ináčzey być miáło/ iż gdy kto wżgárdzi on prawdzi-
wy á wdzieczny potarm niebieſki álbo chleb on ſwiethy/
táť ſłowa Pańſkiego iáťo y ſwiatoſci prawdzivy ch z nie-
bá nam podánych/ áby tymże grzechem nie miał być ka-
ran wedle obietnic Pańſkich iáťim grzeſzy. A przycytaa-
my to wiec

ná Obiáwienie Káp. vj.

List 59.

ny cho wíec czásomzłym álbo suchym álbo mótrym lá-
 tom. Ale niewierz temu abyć cho tobie suchy álbo mótry
 roś czyni/ ále ty sobie sam cho czyniś y suchy y mótry roś/
 gdyż zá grzech twoy obiecal tobie Pan dáć ziemie nieptó-
 dna/ á bedzieć iáto má cochá čirnie y oset robzaca/ á niebo
 iáto miedziáne á nie puścić nigdy rosy s siebie wedle po-
 trzeby czásow swoich. A ktoryž iest wíetšy grzech v Pána
 tego iedno wzgárdzenie słowá iego swietego/ gdyž nam
 to sam głośno obiecować raczy: Jž iesli bedziecie słucháć
 słowá á vpominánia moiego/ stárbow y dobrodzieysth-
 wá z ziemie vžywáć bedziecie. A iesliže wzgárdzicie słowá
 moie/ y głod y mieč ponišćy was.

1. Moí. iij.
 v. Moše.
 xvij.

v. Moše.
 xvij.

¶ A przyrym słuchaj/iáto iednáť Pan przed sie y w gnie-
 wie swoím wiernych swych opuščáć nie raczy/ g dzie táť
 rośkázowáć raczy temu siedza cemu ná tey czarney stápie-
 Jž oleiu á winá abyś nie obrazáť. O wšechmogacy á mie-
 Ÿy Pánie tož thy záwždy znaydzieš co maš z oštháwić dla
 wiernych swoich/ á cym ie opáťrowáć maš czásu gnie-
 wa á pomšty swoiey. Wino á oliwá sa poťármy zbrowe/
 á pomiernie vžywané nápoťy zá letárstwo moga być ro-
 zumiáne/ á thú Pan zná czy/ iž wierne sive y przy zbrowú
 záchowáć/ y pomiernie záwždy žywićy opáťrowáć raczy.
 Ažaf nie opáťrzył Eliášá gdy mu krucy owoce ná puščo
 nošili? Ažaf nie opáťrzył oney niewiaštki Sárptánškiey
 gdy ieý záwždy przybywáto oleiu we dzbanie ieý? Ažaf
 nie opáťrzył Dánielá miedzy lwy sglodniátego? Ažaf tá-
 lich przykládown mášto mamy/ iž nigdy Pan swoich wier-
 nych nie opuščáť/ gdy niewierniž karáć racyli. A tháť
 ciešmy sie y tymi obietniczámi wdziečnemi Pánštimi/ y
 tymi przyklády pociěšliwemi/ iž Pan wiernych swych ni-
 gdy nie opuści/ á nie letáymy sie žadnego niebespiečeniš-
 wá swiátá

Winá á ole
 sa nie zára
 žay.

ij. Kro. xvij

Dáni. xij.

Kosprawa xxviii.

wá swiátá tego gdy bedziemy wiernie dusác iemu á do-
dzic wedle woley iego.

Stuchayje drugiey pomsty ná thy niewierniki á ná thy
wzgárdziciele álbo wykretácje stowá wiernego Pánstka
go/ iž oto Apostol powiáda: Jž gdy bylá otworzona pie-
częć czwarta/ widziat konjá bládego á ná nim siedzocego
co gi smiercía zwano/ á zá nim dot álbo piekto. Thu iuž
wiele wywodow nie trzebá/ gdyž tho sam Pan wytożył iž
to iest smierc. A thež iuž o tym wiele nieomylnego písniá y
przykádow mamy/ iáko wielekroć Pan záwždy karat
niepostusne stowu swoiemu otrutnemi mormi/ dziwne
mi á frogimi smierciámi/ wrzody/ niemo cámi/ y vpakti
rozlicznemi. Jáko przodti náše weže kasáły/ iáko ich wie-
le zdycháto/ iáko sie to działo w Rzymie y w Jeruzalem/ y
zá pámiéci nášey w rozlicznych kráinách/ álbo y iestcže do
tych czásow dzisie/ iuž o tym y písniá y wiádomosci dosyc
mamy/ iákie záwždy ná niewierniki pomsty przypadáły/
táke sie y wiernym miedzy nimi wiele dostawáto.

14. Mo. xxi.

Wierni nie
ginie.

A wsákóz tu vmiey rozezniác sad Pánstka/ bo iáko máto
wyššey czásu frogosci głodu rozkazat Pan wino y oley zo-
stáwic spokojem dla wiernych/ táke thež thu tey márney
smierci nie dopuszcza iedno czwartej czesci narodom ludz-
kim škodzić/ áby przedsie vyplenił katol ze psenice.
A cho ciayby sie tež tám y wierny kthory zamiesat miedzy
cym katolem/ tedy to iuž wieš s písniá swietego nieomyln-
nie/ iž rozna smierc tego od tego: bo ow vmiera ná pomste
á ná vpadek wieczny: á ow záse nigdy nie tráci ani odmie-
nia pociechy swoiey. A krociuchny maš przyklad ná dwu
totru okolo Pána záwieszonych/ czo ieden zá pocieche od-
niošl/ á drugi tež z iáka nádzieia špedi/ táke tež zapláthe
wziat.

Kut. xxiij.

A iž tež tu

Szysie też tu wspomina iż za tym koniem blábym/ ktorabárwá iest ciárá umártego/ idzie piekło/ á w żydowskiim izytku stoi iż idzie grob álbo doł/ tenčí doł zá káždym siner telnym álbo umárym záwždy idzie. Ale wiernemu grobem á niewiernemu srogim dolem álbo pieklem názwan býć moze.

Grob.

A Tu inż dáley Apostól powiádá co widziáł gdy bylá otworzona pieczęć piata/ tho iest/ w sákim stanie sá wierni Páńscy/ ktorzy pogine= li w státościach swoich dla stowá Páńského/ y dla swietego imieniá iego.

A to iest Rospráwá xxix.

A Gdy bylá otworzoná pieczęć piátha/ wi= działem pod oltarzem duşe ludzi zábitych dla stowá Bożego/ y dla swiádectwá ktore o= ni mieli. A wołáli głošem wielkím mówiac: Czemu wždy miły Pánie/ ktorýs iest swiety á prawdziwy/ nie sádzisz á nię pomścisz sie ná= Bey krwie nád tymi ktorzy miešťáia ná zye= mi? A dano z nich káždemu sbole biáta/ á po= wiedziáno im / áby iestcze s pokoiem byli do czásu máłego/ áż beda wypelnieni pospołu z ni mi służacy/ y brácia ich/ ktorzy też iáko y oni máig býć pobici.

Kosprawa kriz.

¶ *Jakiego stanu używają wierni po śmierci.*

¶ *Wędro. 4.*

¶ *Co jest ołtarz.*

¶ A gdy już Duch święty przez zjawienie swoje Apostoła wi temu świętemu objawił pomsthe złośnym; a zapłathe wiernym/ tu już daley objawia/iakiego stanu wierni Pánscy używają po śmierciach swoich za stalości swoje/ aby sie żywi nic nie lekáli żadnych strachow swiátá tego w stalościach swoich. Bo styßyß co Aposthol piße/ iż bedac w tym zachwyceniu/ gdy była otworzona pieczęć piata/ **¶** *¶* widział dusze ludzi pobitych dla imienia Bożego pod ołtarzem. Salomon byroko napisał o błogostawieństwie duchow wiernych Pánstich/ w iákim bezpieczeniństwie/ w iákich opátrznosciach/ a w iákich radościach sa w reku Pánstich/ a iż sic ich już tám žádný strách ani przygoá do tknac nie moze. Tu zaśie Apostol powiáda/ iż ie widzyat pod ołtarzem. Coż to jest za ołtarz? A to słuchay: Ołtarz w zakonie stárym ná ktorým ofiáry oddawáli albo ofiárowáli ludzie za grzechy swoje/ nic nam inego nie figurował iedno Pána nášego Jezusa Krystusa/ ktorý już ostáteczno ofiáre ofiárowawßy Bogu Oyczu swemu/ oddał nas już wierne swoje vspráwiedliwione ná wieki iemu. A toć jest ten święty ołtarz náš y thu ná ziemi y tám ná niebie/ pod ktorim ołtarzem a pod bezpieczeniństwem iego wstáwicznie wierniego używają potoiu/ roskoßy/ radości/ y káždego bezpieczeniństwa swego. A pod thegoc to ołtarzá moca y opátrznoscia widział then Apostol święty dusze wiernych Pánstich/ ktorzy mocno a wiernie stáli przy imieniu iego swierym/ y przy wyznawaniu iego.

¶ A bowiem styßyß tu iż tám nie widział ani mnychow w kápicach/ ani rogátych bjeretow/ iáko ie málárze málwia pod płaszczem pány Márie/ gdyßy sie oná za to wstyßac musiała/ ale słuchay a słuchay tego widział/ ktorzy stáli mocno przy słowie Bożym/ y swiádecstwo o nim dawáli.

ná Obiáwienie káp. vj.

wáli. A což to iest zá stowo Bože: Sluchay co tenže Apo-
stol o nim powiáda: Jz ná počátku byto Stowo/ á Stow-
o to byto Bog. Przy tymci to Stowie mocnie stali či lu-
dzie swieci ktore widzial ten Apostol bto go stáwiony pod
to opátrznoscia tego to nášego oltarzá swietego.

Liff 62.

Jan vj.

J Dálej stoi/ Jz wyznawáli swiádecthwo iego. Bóc nie
dosyć iest ná tym/ iáko sam Pan powiádać raczy/ mowíc
Pánie Pánie/ ále wyznawác tego Pána/ wyznawác wola-
á postánowienie swiethe iego/ A nátoniec y zdrowe y zya-
wot swoy lecke powajyc dla imienia iego. Bo ábys tež tak
nie rzekł/ iž thu Apostol nie powiáda áby kogo inšego wi-
dzial iedno pobite dla imienia Božego? Acžci sie prawda
rzec musí/ iž či wietšy sa wyznawácže they prawdy Pána
škey ktoryy ia piecjetowáli ábo piecjetnia krowia ábo cía-
ly swemi/ Ale rowna Pan y tym zapláte zostáwíc raczy/
ktoryy tu dobro wolnie vmartwiáia á vdrecžáia cíała swo-
ie/ odevmuia c im wšytki swe wole/ á wšytki márne poža-
dlíwošci swiáta tego/ á žywa sobie žywoty swemi poežci-
wemi/ stoia c przy tym stowie swietym/ á wyznawáia c y
wielmožnošć iego/ y wola y postánowienie swiete iego/ á
gotowi pržjac y scirpieć wšytko zle y dobre dla tego imie-
nia iego swietego.

Matt. vj.

J Sluchayje dálej co powiáda Apostol/ czo czynia pod
to opátrznoscia Pánška či duchowie swieci iego/ oto piše:

Glos swa-
tych.

Jz wolaia cžemu Bože prawdziwy nie pomšciš krowie ná-
šey ná d tymi ktoryy miestáia ná zemi. A tu nie mnimay
my ábyc wola li glosy cielešni ábo cžlowiečzymi/ Bo
stysales gdy zábil Kaím Ablá/ iž Pan powiádal/ glos z
ziemie niewinny wola do mnie. Stysales thež gdy mial
Pan podniešć sroga reke swoje ná miášthá Sodomškie/ iž
powiedal/ glos grzechu á srogošci wola do mnie o pom-
šce.

1. Mo. iij.

1. Mo. xvij

Kosprawa rrr.

ste. A toć jest głos iudzi niewinnych/ ktorzy wstáwicznie
brzmí w wsoch Pánstich/ á sáma spráwiedliwość woła á
wpomína Pána ná pomste zlosliwych/ ktora ich nigdy o-
mínać áni on. ylic nie moze/ gdyś slyšyš iž ten głos sprá-
wiedliwość á swiatobliwość przyczyta Pánu temu.

Nie mniemayše reż aby ludzie álbo duchowie swieci prá-
gneli iákty pomsty nád nieprzyacioty swoiem/ owšem
šie iešce powinni modlić za nimi. Ale iáktoš slyšal iákto
jest głos ich/ iž Pan wstáwicznie wdzí á ná pieczy ma nie-
winność á krzywde wiernych swoich/ aby šie tym ciešyli.
A niewiernicy aby šie vstrášyli tym/ á drzeli przed ta sprá-
wiedliwošcá Pána tego/ wiedzac iž ten głos wstáwicznie
ma Pan w wsoch swoich ná zemi y ná niebie/ aby nigdy
niewierní á zlosliwy nie všedl bez pomsty/ á wierny aby
záwždy zoštal przy pocieše swoiey. A by šiehu o tym pi-
šná álbo przyškády wlešć miáty/ co šie záwždy wiernym
á co niewiernym dzíalo/ y plóraby nie štáto/ to iuž šdbye
tám powoli rošczytác mozeš.

¶ Stuchayše co zá pocieche dáwa Pan zá štátošci ich
tym wiernym swoim/ Slyšyš je šim dáno štoły biale.

Stoly bia-
te.

Tu iuž bez wyškádu káždy šiedomyšlić moze co tho ma ro-
zumieć iž šim ša dáne štoły biale/ dána šim iešty pociechá á
pewna obietnicá/ iž nigdy nádzieiá ich á zapláta ich šim o-
mylna być nie moze/ á iž w nádziei á w opátrnošci Pán-
štiey dočekáia/ powštawšy s ciáty swemi/ oney wieczney
zapláthy swoiey/ dziwnemi á nieomylnemi rádošciami á
pociechami nápełnioney/ gdyž šim rzečono/ odpoczyway
cie ták ná máty čas w pokoju/ áž šie nápełni licšbá brácej
wášey/ to iuž rozumiey ižci tám šam w pokoju á w odpo-
czywaniu/ á w wodziejney á nieomylney nádziel swoiey.

¶ A iž tu głos powíáda iž temu odpoczywaniu ich máty
čas miał

čas miał być/ Káždy čas w rostocy á w poroju máty sie
 zda/ gdyż tam/ iáko pismo powiáda/ tysiac lat iáko dzien **Psál. lxxxix**
 ieden/ gdyż wšedy pismo mátym to časem zowie. Játo
 y sam Pan powiedác raczył idac do Oycá swego: Jż má **Jan xvi.**
 to á nie wyrzycie mie. Játo y Prorok ob Páná ná drugim
 mieyscu mowi do wiernych Pánstich: Wnidz ludzie moy **Esál. xvi.**
 do poroju twego á do wnetrznosci ziemie/ á zamkni zá sá
 ba forte twois ná máty czas/ áz sie wypelni gniew moy
 nád zlosniki ná ziemi. A toć jest ten máty czas iáko gi pi
 smá zowa/ ácz sie nam prosto rozumieciá cym bázno dlugi
 widzi/ ktorego času nikomu Pan ziawić nigdy nie raczył
 ániż sie nam tej o nim pytać wšetecjnie godzi.

J Dálej im tu powiedziano: Jż sie musi wypelnić liczbá
 bráciey wásey/ á pospołu słuzebniczey z wámi. Thu sły
 sysz iż Pan y thu ná ziemi nas nedzniti zowie brácia swies
 rych swoich/ á pospołu nas zowie słuzebniki swemi y z ni
 mi. Tuć iuz trudno ie málowác w zlotich pláscjoch ze zto
 remi sceptry álbó koronámi/ iáko by iákie mársalki/ iżby
 tu co rzadzić mieli nád námi/ álbó nam tu sáfowác iákie
 mi dobry álbó stárby ziemskiem iáko chmy pírwey mnie
 máli/ oto słuchay á słuchay prostátu/ iż ie Pan zowie brá
 cia náša á rownemi sługámi pospołu y z námi/ thylko sie
 tego wcz z nieomylnych detretow Pánstich y tu z obiáwie
 nia tego/ iż káždy wierny Pánstik tát ná ziemi tát y ná nies
 bie jest sluga Pánstik/ á w opátrzność tego wstáwicjnie
 iesth/ á zapláta á pociechá iego záwždy sie zieleni á nigdy
 go ominóc nie moze. A ná niewiernika záwždy á wstáwi
 cjnié glosy wołáia ná pomste á ná vpadek iego/ kthory go
 tej nigdy ominóc nie moze.

Kospráva xxviii.

wá swiátá tego gdy bedziemy wiernie dusác iemu á do-
dzic wedle woley iego.

Słuchayje drugiey pomsty ná thy niewierníki á ná thy
wzgárdziciele álbo wykrétáče stowá wiernego Pánstie-
go/ iž oto Apostol powiáda: Jž gdy bytá otworzona pie-
częć czwarta/ widziat koniá bládego á ná nim siedzocego
co gi smierciá zwano/ á zá nim dot álbo pietko. Thu iuž
wiele wywodow nie trzebá/gdyž tho sam Pan wytożył iž
to iest smierć. A thež iuž o tym wiele nieomylnego písniá y
przykádow mamy/ iáko wielekróć Pan záwždy karat
nieposlušne stowu swoiemu okrutnemi mormi/ dziwne
mi á frogimi smierciámi/ wrzody/ niemocámi/ y vpádku
rozlicznemi. Játo przodki náše weje kásály/iáko ich wie-
le zdycháto/ iáko sie to dzíáto w Rzymie y w Jeruzalem/y
zá pámieci nášey w rozlicznych kráinách/ álbo y iestce do-
rych czásow dzisie/ iuž o tym y písniá y wiádomosci bosyc
mamy/ iákie záwždy ná niewierníki pomsty przypadály/
táke sie y wiernym miedzy nimi wiele dostawáto.

19. 130. 131.

Wierni nie
ginie.

A wšátož tu vmiey rozeznać sad Pánstí/ bo iáko máto
wyššey czásu frogosci głodu roztázal Pan wino y oley zo-
stáwić społoiem dla wiernych/ táke thež thy tey márney
smierci nie dopuščja iedno czwartej częsci narodom ludz-
kim škodzić/ aby przedsie vypleniť katol ze pšenice.
A cho ciaby sie tež tám y wierny kthory zámiešat miedzy
tym katolem/ tedy to iuž wieš s písniá swietego nieomyl-
nie/ iž rozna smierć tego od tego: bo ow vmiera ná pomste
á ná vpadek wšeczny: á ow záse nigdy nie tráci ani odmie-
nia pociechy swoiey. A trociuchny maš przykád ná dwu-
toru okolo Pána záwšesonych/ czo ieden zá pocieche od-
niost/ á drugi tež zá táka nádzieia sšedí/ táka tež zapláthe
wziáť.

Lut. 1314.

A iž tež tu

Jakże sie też tu wspomina iż za tym koniem blábym/ ktorá bárwá iest ciárá vmárlego/ idzie piétko/ á w żydowskim ięzyku stoi iż idzie grob álbo dol/ tenčí dol zá káždym smertelnym álbo vmárlym záwždy idzie. Ale wiernemu grobem á niewiernemu srogim dolem álbo piétkem názwan býć moze.

Grob.

A Tu iuz dáley Apostol powiáda co widziat gdy bylá otworzona pieczęć piata/ tho iest/ w iákim stanie sa wierni Pánscy/ ktorzy poginęli w stálostiach swoich dla stowá Pánstkiego/ y dla swietego imieniá iego.

A to iest Rospráwá xxx.

A Gdy bylá otworzoná pieczęć piatha/ wi-
działem pod oltarzem duše ludzi zábitych dla stowá Božego/ y dla swiádectwá ktore oni mieli. A woláli glossem wielkím mowiac: Czemu wždy miły Pánie/ ktorýs iest swiasty á prawdziwy/ nie sádziš á nie pomściš sie nášey krwie nád tymi ktorzy mieštáia ná zye-
mi? A dano z nich káždemu sbole biata/ á powiedziano im / áby iestcze s poškoem byli do czásu málego/ áž beda wypelnieni pospołu z nimi sluzacy/ y brácia ich/ ktorzy też iáko y oni máig býć pobici.

Kosprawa xxix.

JA gdy już Duch święty przez zjawienie swoje Apostoło-
 wi temu świętemu objawił pomsthe złośnym; a zapłathe
 wiernym/ tu już daley objawia/ iákiego stanu wierni Pán-
 scy używáia po śmierciach swoich za stáłości swoie/ áby
 sie żywi nic nie lekáli żadnych stráchow swiátá tego w sta-
 łosciach swoich. Bo stysyß co Aposthoł piße/ iż będąc w
 tym záchwyceniu/ gdy była otworzoná pieczęć piata/ **J**ß
 widział dusze ludzi pobitych dla imienia Bożego pod ol-
 tarzern. **S**álonon byroto nápisat o błogostáwienstwy
 duchow wiernych Pánstich/ w iákim bezpieczeniú/ w
 iákich opátrznościach/ á w iákich rádosciach sa w reku
 Pánstich/ á iß sie ich już tám žádný strách ani przygodá do-
 tkać nie moze. Tu zá sie Apostoł powiáda/ iż ie widzyat
 pod oltarzern. Coż to jest zá oltarz? **A**to stuchay: Oltarz
 w zákonie stárym ná ktorym ofiáry oddawáli ábo ofiáro-
 wáli ludzie zá grzechy swoie/ nic nam inego nie figurówał
 iedno Páná nášego Jezusá Kristusá/ ktory już óstáteczno
 ofiáre ofiárowawßy Bogu Oyczu swemu/ oddat nas już
 wierne swoie vspráwiedliwione ná wieki iemu. **A** toć jest
 ten święty oltarz náš y thu ná ziemi y tám ná niebie/ pod
 ktorim oltarzern á pod bezpieczenstwem iego wstáwicznie
 wierniego używáia pokoju/ rókosy/ rádosci/ y káždého
 bezpieczeniú swego. **A** pod thegoc to oltarzá moça y os-
 pátrzności widział then Apostoł święty dusze wiernych
 Pánstich/ ktorzy mocno á wiernie stáli przy imieniu iego
 świętym/ y przy wyznawaniu iego.

JAbowiem stysyß tu iż tám nie widział ani mnichow w
 kápicach/ ani rogátych bjeretow/ iáko ie málárze málúia
 pod płaszczem panny **M**áriey/ gdyßy sie oná zá to wstys-
 dáć musiała/ ále stuchay á stuchay tego widział/ ktorzy
 stáli mocno przy stowie Bożym/ y świadectwo o nim da-
 wáli.

Jákiego
 stanu uży-
 wáia wiera-
 ni po śmier-
 ci.

Wádro. 4.

Co jest ol-
 tarz.

ná Obiáwienie Káp. vj.

wáli. A což to jest zá stowo Boje: Stuchay co tenje Apo- Liff 61
 stol o nim powiáda: Jj ná počjátku bylo Stowo/ á Stow- Jan wj.
 wo to bylo Bog. Przy tymci to Stowie mocnie stali či lu-
 dzie swieci ktore widzial ten Apostol blagoslawiony pod
 to opátrznoscia tego to nášego otcarzá swietego.

J Dálej stoi/ Jj wyznawali swiádecctwo iego. Boć nie Matt. vj.
 dosyc jest ná tym/ iáko sam Pan powiádać raczy/ mowic
 Pánie Pánie/ ále wyznawác tego Pána/ wyznawác wola
 á postánowienie swiethe iego/ A nákoniec y zdrowe y zys-
 wot swoy lekce powazyć dla imienia iego. Bo ábys tez iá-
 nie rzekł/ iž th u Apostol nie powiáda aby kogo inšego wi-
 dzial iedno pobite dla imienia Bojzego? Acji sie prawda
 rzec musi/ iž či wietšy sa wyznawáče they prawdy Pán-
 štey ktorzy ia piecjetowali ábo piecjetnia krwia ábo ciá-
 ty swemi/ Ale rowna Pan y tym zapláte zostáwić raczy/ Liff 61
 ktorzy tu dobrowolnie vmartwiáia á vdrecjáia ciáta swo-
 ie/ obeymuia c im wšytki swe wole/ á wšytki márne poša-
 dlíwosci swiáta tego/ á żywa sobie żywoty swemi počcia-
 wemi/ stóiac przy tym stowie swietym/ á wyznawáia c y
 wielmožnosť iego/ y wola y postánowienie swiete iego/ á
 gotowi przjáć y scirpieć wšytko zle y dobre dla tego imie-
 nia iego swietego.

J Stuchayie dálej co powiáda Apostol/ czo czynia pob Glos swie
 ta opátrznoscia Pánšto či duchowie swieci iego/ oto pišer 179.
 Jj wolaia czemu Boje prawdziwy nie pomšciš krwie ná-
 šey ná d tymi ktorzy mieštaia ná zemi. A tu nie mnimay
 my abyć wola li glosy cielesnemi ábo cštowiecznymi/ Bo
 styšales gdy zabił Kaim Ablá/ iž Pan powiádal/ glos z
 zemie niewinny wola do mnie. Styšales thež gdy mlał i. Mol. iij.
 Pan podnieš frogga reke swoje ná miáštá Sodomškie/ iž
 powiedal/ glos grzechu á frogošci wola do mnie o pom- i. Mol. xvij
 ste. A toć

Kosprawa 111.

ste. A toć jest głos iudzi niewinnych/ ktorzy wstawić nie
brzmí w uszach Pánstich/ á sáma spráwiedliwość wota á
w pomína Pána ná pomste zlosliwych/ ktora ich nigdy o-
mínać ani om. ylic nie moze/ gdyž slyšyš iž ten głos sprá-
wiedliwość á swíatobliwość przycyta Pánu temu.

Nie mniemayze tej áby ludzie álbo duchowie swieci prá-
gneli iáktéy pomsty nád nieprzyacioty swoiem/ owsem
sie iestce powinni modlić za nimi. Ale iákos slyšal iáki to
jest głos ich/ iž Pan wstawić nie wdzi á ná pieczy ma nie-
winność á trzywde wiernych swoich/ áby sie tym ciesyli.
A niewiernicy áby sie wstrášyli tym/ á drzeli przed ta sprá-
wiedliwością Pána tego/ wiedzac iž ten głos wstawić nie
ma Pan w uszach swoich ná ziemi y ná niebie/ áby nigdy
niewiernik á zlosliwy nie wšedł bez pomsty/ á wierny áby
záwždy zostal przy pocieše swoiey. A by siechu o tym pi-
smá álbo przyktády wlešć miáły/ co sie záwždy wiernym
á co niewiernym dzíalo/ y psoráby nie státo/ to iuz sobye
tám powoli rošczytác mozeš.

¶ Stuchayze co zá pocieše dawa Pan zá tchy škatości ich
tym wiernym swoim/ Slyšyš je im dano stoty biate.

Stoty bia-
te.

Tu iuz bez wyktádu ktáždy sie domyslić moze co tho ma ro-
zumieć iž im sa dáne stoty biate/ dána im iesth pociehá á
perona obietnicá/ iž nigdy nádzieiá ich á zapláta ich im o-
mylna być nie moze/ á iž w nádziei á w opáchrzności Pán-
stiey doczełáto/ powstawšy s ciáły swemi/ oney wieczney
zapláthy swoiey/ dziwnemi á nieomylnemi rádosciami á
pociehami nápełni oney/ gdyž im rzečono/ odpoczyway
cie táť ná máty čas w połoiu/ áž sie nápełni liczbá bráćiej
wášey/ to iuz rozumiey ižci tám sam w połoiu á w odpo-
czywaniu/ á w wdzieczney á nieomylney nádziei swoiey.

¶ A iž tu głos powiáda iž temu odpoczywaniu ich máty
čas miał

čas miał być/ Káždy čas w rostosy á w pokoju mály sie
 zda/ gdyż tam/ iáko písmo powiáda/ tysiąc lat iáko dzien
 ieden/ gdyż wšedy písmo máłym to časem zowie. Játo
 y sam Pan powiedác raczył idac do Oycá swego: Jż má
 to á nie wyrzycie mie. Játo y Prorok ob Pána ná drugim
 mieyscu mowi do wiernych Pánstich: Wnuds ludzie moy
 do pokoju twego á do wnetrznosci ziemi/ á zamkni zá sá
 ba forte twoie ná mály čas/ áż sie wypelni gniew moy
 nád zlosniki ná ziemi. A toć iest ten mály čas iáko gi pi
 smá zowa/ acz sie nam prosto rozumieócym bárzo dlugi
 widzi/ Ktorego czasu nitomu Pan ziawić nigdy nie raczył
 ániż sie nam też o nim pytać wšetecznie godzi.

Psalm. lxxxix

Jan xvi.

Psalm. lxxi.

J Dálej im tu powiedziano: Jż sie musí wypelnić liczbá
 bráciey wásey/ á pospołu słuzebniczey z wámi. Thu sly
 syß iß Pan y thu ná ziemi nas nezniki zowie brácia swie
 rych swoich/ á pospołu nas zowie słuzebniki swemi y z ni
 mi. Túc iuz trudno ie málowác w zlotich plaszczoch ze zlo
 remi sceptry álbo koronám/ iáko by iákie mársalki/ iß by
 tu co rzadzic mieli nád námi/ álbo nam tu sáfowác iákie
 mi dobry álbo stárby ziemskimi iáko chmy pirwey mnie
 máli/ oto stuchay á stuchay prostatu/ iß ie Pan zowie brá
 cia nása á rownemi sługami pospołu y z námi/ thylko sie
 tego wcz nieomylnych dekrétow Pánstich y tu z obiáwie
 nia tego/ iß káždy wierny Pánstki ták ná ziemi ták y ná nie
 bie iest sluga Pánstkim/ á w opátrznosc iego wstáwicznie
 iesth/ á zapláta á pociehá iego záwždy sie zieleni á nigdy
 go ominac nie moze. A ná niewiernika záwždy á wstáwi
 cnie gtosy woláia ná pomste á ná vpadek iego/ ktoroy go
 też nigdy ominac nie moze.

Rosprawa xxx.

A Tu inż daley powiada Pan przez Aposto-
ła tego/ o sfałsowaniu nauki swey prawdzi-
wey/ á iáko miało być zácmono słońce
iey prawdziwe.

A to będzie Rosprawa xxx.

A Wyrzalem gdy Baránek otworzył pieczęć
Bosta/ á oto drzenie ziemie wielkie sstało
sie iest. A słońce sczurniało iáko wor włosányz
á miesiąc wšytek sstał sie iáko krew/ á gwiaz-
dy pádały z niebá ná ziemie/ ták iáko z drzewá
Figowego páda liście/ gdy bywa od wielkich
wiatrow wzruszone. A niebo odstapilo iáko-
by księgi/ ktore bywáia w co obwinione/ á káz-
da gorá y insulá byla wzruszona z mieyscá swe-
go: á krolowie ziemscy/ y ksiázeta/ y Bogacze/ y
mocarze/ y ini wrzednicy/ y kázdy slugá/ y káz-
dy wolny kryli sie do iáskín/ y miebzy gory o-
poczne. A wołali do gor y do opok: Upadńcie
ná nas/ á zákrycie nas przed thá oblicznością
sedzięgo ná máyestacie/ á od gniewu Baránko-
wego/ ábowiem przyšedł dzień wielki gnie-
wu ięgo/ á kto przed nim wytrwác może?

Kap. vii. A pothymem widzial czterzy Anyoly/ stoiaće
czterzech ká

na czterzech Kociach swiátá/ á dzierzace cztery
wiátry ziemskie/ áby nie wiáty ná zemiá/ áni
ná morze/ áni ná żadne drzewo.

I Słybmy iž tu Apostol powiáda/ iž gdy bylá otworzo-
na pieczęć posta/ iž sie ostálo drzenie ná zemi/ á stonice iá-
ko wor wlofiány šczyrniáto. Juž tu Apostol nie powiá-
da áby mu to stárec ktory ná niebie álbo ono zwirze ktore
z zemie wřázowác miáto/ ále iž to iuž sam wpatrzył. Abo-
wiem co jest strášliwšego á co wiecey može zátřzašć zye-
mia/ ták iž drzec musí przed okrucienstwem/ iedno wzgár-
dzenie á zgwátcenie wiernego stowá Pánštiego. To Je-
ruzalem zburzyto/ tho zá Achábá krolá y zá iných krolow
wiele zemie pomordowálo/ ták iáko mu byl Eliáš wsta-
zał: Jhes thy jest ktoryš zburzył á zátřzašnal wšytko zye-
mia gwałcac á opát wywráćác stowá Pánštie. O tym
či tho zburzeniu á zátřzesieniu zemie Pan v Mattheuša
swietego powiádal/ iákie miáto być/ y iáko sie záwždy odo-
mienáć miáty kroleštwá ná inše narody/ iž tho mieli lu-
dzie wzgárdzić á nico to niedbác/ gdy miáta przysć á rošš-
šyrzác sie Ewánjelía ná wšytek swiát. A to zburzenie á
zátřzesienie zemie nie iednoć raz miáto sie okazác/ ále iuž
táka ma trwác wštáwiczně áž do dnia šadnego/ iškolwiek
troć tho swiethe stonice Pan náš Jezus Kristus á iášna á
šczyra prawdá iego zácmlona bedzie iáko wor wlofiány.
Abo wiem iещe to šrošše á okrutniešše jest tyranštwó/
zgwátcenie šczyrey woley Pánštiey niži miecz/ od ktore-
goby sie láta křew po zemi: bo ten iedno gubi ciáto/ ále to
gubi y z duša ciáto po społu.

14. Krole.
w rviš.
Mat. xxiij.

Co jest
stonice.

I Wiecbys rzekł: A cemuž tego Pan dopuščá? Wieš že
powiedziet sam racyš: Jš musí być wzgoršenie ná zemi
ále biedá

Mat. xvij.

Koſprawa xxx.

Ále biedá temu przez tego przydzie. Xbowiem by tej tho nie byto / á gdzieſby znać wierne od niwielnych / ſtałe od nieſtałych / gdyſ Pan iáko zlotnik w ogniu zlotá ták chce w przeſlábowaniu probowác wiary á ſtałoſci náſzey.

¶ Co teſt
mieſiac.

¶ Dálej powiáda Apóſtol / iż mieſiac ſczyrwienieie iáko krew. Juſ rozumieſ gdy ſtończe zácmmione bedzie / iż mieſiac muſi teſ bázno odmienić ſwiátłoſć ſwoie. Juſ ſnáde nie wiedzycé mojemy co mamy rozumieć przez ſtońce / ták iáko ſie máto wyſſzey wſpominać / iż nic inſzego / iedno Pan náſt który ſie ſam zowie ijem iá ieſt ſwiátłoſć ſwiátá tego. Thenći Pan zácmmion być nie moſe / ále moſe być do czaſu zácmmion tym márnym worem wtoſiány / który s przyrodzenia drapie á gryzie ciáta ludzkie / to ieſt / fáłſzywa á złoſciwa á wymyſlna náuka fáłſzerzow ſwiátá tego kthora nie thylko ciáta ále y duſe nedznych ludzi záwždy gryſć á drapác muſi.

Jan viſ.

¶ Sluchayſe gdy iuſ nam to ſwiere ſtońce ták zácmmiono bywa / co ſie mieſiacowi ſtánie / gdyſ mieſiac ieſt tey náſtury / iż ſwiátłoſć ſwoie ob ſtońcá bierze. O wlaſnieſt tym mieſiacem moſemy rozumieć one oblubienice ſtońcá tego to ieſt Koſciol ſwiery iego / który wſtáwicznie iáko mieſiac od ſtońcá bierze ſwiátłoſć od tego wiernego á iáſnego á wietuſtego ſtońcá náſzego. Sluchayſe iż ten mieſiac ma być iáko zekrwáwiony. O iuſ ſie náſtucháły wſy náſe / y przypátrzyły ſie oczy náſe / iáko ten nedzny mieſiac bywa z drapány / znedzony / y zekrwáwiony / gdy then márnny wor wtoſiány tych fáłſzyrzow á wymyſláczow ſwiátá tego zácmmi od niego to ſtońce ſwierte iego / á zátrzeſie á zátrwoſy nedzna ziemie / iż ſie krew poniey lać muſi á záfarbowác ſie muſi záwždy ta czirowonoſcia ten wboſgi mieſiac á ten wierny Koſciol páńſti w wielkim wćiſnieniu á wdre czeniu ſwoim.

ná Obiáwienie káp. vj.

Liſt 64.

Słuchayſe daley: Jj gwiazdy z niebá pádác beda iáko liſcie z drzewá figowego gdy poſchnie/ á wiátr im zátkolyſe. **Co ſa gwia**
ſe. Gwiazdy záwždy piſmo ſwiete z wáto wiernie náuczy **zdy.**
 ciele á wyznáwáče ſłowá wiernego Pánſkiego/ Drzewo
 figowe s przyrodzenia dáwá záwždy s ſiebie owoc wdzie
 czyny á ſmáczny/ á gdy iuž wſchnie/ iuž nie bywa. pożytecz
 ne/ iuž liſcie z niego pádnie ledá wiáthrem zátkolyſane. **A**
 gdy iuž to ſwiete ſtonce zácmione bywa/ ták iáko chmy ſty
 ſeli/ **A** gdy iuž ten w bogi mieſiac zetrwáwiony bedzie/ **A**
 gdy iuž tá nedzna ziemiá zátrwożoná á zátrzeſioná bedzie/
 ſłuchay iáko gwiazdy polecza ná ziemié iáko z drzewá fi
 gowego liſcie/ ktore iuž ni nácz niepotrzebne bywa/ bo iuž
 ni nácz niepotrzebna bedzie ſęczyra náutá ich/ y nápiłniey
 ſe wolániey ſtáránie ich/ á ledá wiátrret tych fáłſzyrow
 zátrzaſnie imi/ iž w páſc muſſo/ á máto ich znác bedzie ná
 ziemi.

S daley ſłuchay czo A poſtoł powiáda: Jj káždá gorá y
 inſulá zruſzytá ſie z mieyſcá ſwego. **Co ieſt rzecz iáwná/ iž**
 káždá gorá/ to ieſt z wirzchnoſć álbo kroleſtwo/ y káždá in
 ſulá zátrzeſiona być muſi/ á cž ſie nie ruſzy z mieyſcá ſwego
 gdzie ten nieſláchetny á fáłſzny wiátr zátrzaſnie ktora cze
 ſcia ſwiátá tego.

S daley powiáda/ Jj krolowie/ kſiażetá/ bogacze/ y inſy
 narodowie á przetożeni ſwiátá tego/ biegáli/ wciekáli/ try **Mocharze**
 li ſie w ſtátech á w opoſtach/ ſukáiac iákiego ráthuntu á **co ſa.**
 wſpomozenia ſwego w onym ſrogim zátrzeſieniu ſwiátá
A przed kímże ſie kryli? Oto ſłuchay/ przed oblicznoſcia ſe
 dziego ná máyeſtacie á przed ſrogocia gniewu Bárántá
 onego. **O** nedzni mocharze á przeſládownicy Páná tſhego/
 co ſie kryiecie w tych omylnych ſtátech á w opoſtach miá
 zernego ſwiátá tego/ ſukáiac ſobie rády á wſpomozenia
 iákiego

Rosprawa xxx.

Opoki stá /
 Ty co sa.

iątego od tych niedznych skal á od tej słabej opoki swiátá
 trá swietego. A práwie własnje moze sleszwać opoka / kto
 ra leda wiátr rosypác moze / bo sie nie dzierzy onego żywe-
 go / mocnego / á wiecznie trwátého kámienia / ná którym
 był Piótr swiety mocno záfádził fundámment Rosciótá s.
 á obwiá á zátroya nam niebo thymi fátelnemi wymy-
 sty swoimi / ták iáko thu Apostól píse / iż ie widzial nam
 záfsonione iáko ksiági obwinione. A toć sa ty mizerne stá-
 ty á ty słabe opoki obludnego swiátá tego / ktore nam le-
 dá w czym inszym wktázuia álbo obietucia zbáwienie náše /
 álbo go buác káza / niźli ná tym wiernym á mocnym ká-
 mieniu á ná tym swietym gruncie / któremu y brony pie-
 tielne záfstodzić nie moga / ani im záchrzastnáć nigdy nie
 moga. A thák my wierni Pána swego nie trzymy sie po-
 tych stálach márných á po tych omylných opokách / á nie
 wcielámy od obliczności thego sáfzięgo ná máyestacie y
 tego Barántá nášęgo swietego / ále sthoymy mocno ná
 fundámencie swietym ięgo / ná tym twárdym kámieniu
 fundowanym á záfsonym / á nie lekámy sie nic thych
 wiáctrow ani tego zátzestenia ziemie / gdyž to pewnie wie-
 my / iż w nawięthšym niebespieczeństwie then Baránt
 náš swiety záfždy w pokoju y w obronie swej wierne
 swoje záchowác moze / á nigdy nam nie bedzie záfmióno
 tho náše stónce wierne / ani trwia nie bedzie sfárbowan-
 ten miesiąc náš / przy którym mocno stojmy / gdy bedze-
 my wiernie stáć á stále dusác temu Pánu swemu / thák iá-
 ko wnet wstýpysz / iáko Pan liczy y ná pílney piecży ma záf-
 wždy przebráne swoje.

¶ Pothym powiáda Apostól: Jż widzial cýterzy Anyoty
 stojáce ná cýtherzech káciech swiátá / rostázuiać wiáctrom
 áby nie

aby nie wiały áni ná ziemié áni ná morze áni ná drzewá.
 Ziemié iuž možemy swiáthem rozumieć/ morze insulámi ^{Ziemiá.}
 morstkimi ktore wody otroczyly/ drzewem iuž rozmaítost ^{Insuly.}
 ludzi ná tey ziemi y ná tych insulach mieštáice/ záwscia ^{Wiatry.}
 gnienie wíátrow záwscia gnieie tych strácho w á tych os
 mylnych fáššow/ aby nie škodzili wiernym Pánškim/ áni
 ná ziemi áni ná tych insulach morstkich/ gdyž wierni Pánš
 scy sa rošypáni po wšytkiey šyrokošci ziemié/ thát iáto o
 tym pišiná došyc mamy/ cho ciay tež sa y w dálekich králs
 nach/ y cho ciay thež iest y miedzy niewiernemi mieštánie
 ich/ gdyž záwždy sa w obronie á w opátržnošci Pánškiey.

A Tu iuž Apostol wywodzi z widzenia swe
 go/ iż iest wiele wybránych ná ziemi/ kthorych
 Pan bedac strožem/ policza ie do
 chwały swoiey.

A to bedzie Rospráwa xxxj.

Widzialem inšego Anioła wštepuiacego
 od wšchodu słońcá/ máiacego pieczęť Bo
 gá žywego/ y wołal wielkim głošem ná čterzy
 Anyoly/ ktorým bylo dopuščzono škodziť zie
 mi y morzu/ mowiac: Abyšcie nie škodzili zie
 mi/ áni morzu/ áni drzewom/ až náznáčymy
 šlugi Bože ná čzolach ná ich. Y všlyšálem lič
 be náznáčzonych/ sto y čterdziešci y čterzy ty
 siace ze wšytkich narodow synow Izráelškich
 K Spokole

Kosprawa rix.

ste. A toć jest głos iudzi niewinnych/ ktorzy wstawić nie
brzmí w wsoch Pánstich/ á sama spráwiedliwość woła á
w pomina Pána ná pomste zlostliwych/ ktorá ich nigdy o-
minać ani or. ylic nie moze/ gdyž slyšyš iž ten głos sprá-
wiedliwość á swiatobliwość przycyta Pánu temu.

Nie mniemayje tej áby ludzie álbo duchowie swieci prá-
gneli iákiey pomsty nád nieprzyacioty swoiemí/ owsem
sie iefcze powinni modlić za nimi. Ale iákos slyšal iáki to
jest głos ich/ iž Pan wstawić nie wodzi á ná pieczy ma nie-
winność á krzywde wiernych swoich/ áby sie tym ciešyli.
A niewiernicy áby sie wstrášyli tym/ á dzeli przed ta sprá-
wiedliwością Pána tego/ wiedzac iž ten głos wstawić nie
ma Pan w wsoch swoich ná ziemi y ná niebie/ áby nigdy
niewierní á zlostliwy nie wšedł bez pomsty/ á wierny áby
záwždy zostal przy pocieše swoiey. A by sie thu o tym pi-
smá álbo przyktády wiesć miáły/ co sie záwždy wiernym
á co niewiernym dzialo/ y psór áby nie státo/ to iuz sdbye
tám powoli rošczytác mozeš.

¶ Stuchayje co zá pocieše dawa Pan zá chy státości ich
tym wiernym swoim/ Slyšyš je sm dano stoty biate.

Stoty bia
Te.

Tu iuz bez wyktádu káždy sie domyslić moze co tho ma roz-
zumieć iž im sa dáne stoty biate/ dána im jesth pociehá á
perona obietnicá/ iž nigdy nádzieia ich á zapláta ich sm o-
mylna być nie moze/ á iž w nádziei á w opáchrzności Páni-
stiey dočekáto/ powstawšy s ciáły swemi/ oney wieczney
zapláthy swoiey/ dziwnemi á nieomylnemi rádosciami á
pociehami nápełni oney/ gdyž im rzeczo no/ odpoczywáy
cie ták ná máty čás w poťoiu/ áž sie nápełni licžbá bráciej
wášey/ to iuz rozumiey ižci tám sam w poťoiu á w odpo-
czywaniu/ á w wdziećney á nieomylney nádziei swoiey.

¶ A iž tu głos powiáda iž temu odpoczywaniu ich máty
čas miał

čas miał być/ Káždy čas w rostosy á w potóiu mály sie
 zda/ gdyž tam/ iáko písmo powiáda/ tysia c lat iáko dzien Psal. lxxxix
 ieden/ gdyž wšedy písmo málym to časem zowie. Játo
 y sam Pan powiédac raczył idac do Oycá swego: Jż má Jan xvi.
 to á nie wyrzycie mie. Játo y Prorok ob Páná ná drugim
 miyscu mowi do wiernych Pánstich: Wnidz ludzie moy Ezi. xvi.
 do potóiu twego á do wnetrznosci ziemie/ á zamkni zá sá
 ba forte twoe ná mály čas/ áž sie wypelni gniew moy
 nád zlosniti ná ziemi. A toć iest ten mály čas iáko gi pi
 smá zowa/ ácz sie nam prosto rozumieiacym bárzo dlugi
 widzi/ ktorego času nitomu Pan ziawić nigdy nie raczył
 ániž sie nam tej o nim pytać wšetecznie godzi.

¶ Dálej im tu powiedziano: Jż sie musi wypelnić liczbá
 bráctey wášey/ á pospołu słužebniczey z wámi. Thu sty
 syß iž Pan y thu ná ziemi nas nedzniti zowie brácia swies
 rych swoich/ á pospołu nas zowie słužebniki swemi y z ni
 mi. Tuć iuž trudno ie málowác w ztorich piaszcjoch ze zto
 remi sceptry álbo koronám/ iáko by iákie mársalki/ iž by
 tu co rzadzic mieli nád námi/ álbo nam tu sáfowác iákie
 mi dobry álbo skárby ziemskimi iáko chmy pirwey mnie
 máli/ oto słuchay á słuchay prostatu/ iž ie Pan zowie brá
 cia náša á rownemi sługami pospołu y z námi/ thylko sie
 tego wcz z nieomylnych dekretow Pánstich y tu z obiáwie
 nia tego/ iž káždy wierny Pánsti ták ná ziemi ták y ná nie
 bie iest sluga Pánstím/ á w opátrznosc iego wstáwicznie
 iesth/ á zapláta á po ciechá iego záwždy sie zieleni á nigdy
 go ominacnie moze. A ná niewiernitá záwždy á wstáwi
 cznie glosy wołáia ná pomste á ná vpadek iego/ kthory go
 tej nigdy ominacnie moze.

Rosprawa xxx.

¶ Tu inż daley powiada Pan przez Aposto-
ła tego/ o sfałbowaniu nauki swey prawdzi-
wey/ á iáko miało być zácimiono słońce
iey prawdziwe.

¶ A to będzie Rosprawa xxx.

¶ Wyrzałem gdy Baránek otworzył pieczęć
Bosta/ á oto drzenie ziemié wielkie sstało
sie iest. A słońce sczyrniało iáko wor włosianyz
á miesiąc wšytek sstał sie iáko krew/ á gwiaz-
dy pádały z niebá ná ziemié/ ták iáko z drzewá
Figowego páda liscie/ gdy bywa od wielkich
wiatrow wzruszone. A niebo odstapilo iáko-
by księgi/ ktore bywáia w co obwinione/ á káz-
da gorá y insulá bylá wzruszoná z mieyscá swe-
go: á krolowie ziemscy/ y ksiázetá/ y Bogacze/ y
mocarze/ y ini wrzednicy/ y kázdy slugá/ y káz-
dy wolny kryli sie do iáskín/ y mieczy gory o-
poczne. A wołáli do gor y do opok: Opadńcie
ná nas/ á zákriycie nas przed thá oblicznoscia
sedziego ná máyestacie/ á od gniewu Baránko-
wego/ ábowiem przyšedł dzien wielki gnie-
wu iego/ á kto przed nim wytrwáć może?

Kap. vii. A pothymem widzial czterzy Anioły/ stojące
czterzech kó

ná czterzech Kociach swiáta/ á dzierzace cztery
wiátry ziemskie/ áby nie wiáły ná zemi/ áni
ná morze/ áni ná żadne drzewo.

Slyšymy iż tu Apostol powiáda/ iż gdy bylá otworzo-
na pieczęć posta/ iż sie ostálo drzenie ná zemi/ á stonice iá-
ko wor wlofiány sčyrmáto. Już tu Apostol nie powiá-
da áby mu to stárec ktory ná niebie álbo ono zvirze ktore
z zemie vřázováč miáto/ ále iż to iuz sam vpátrzył. Abo-
wiem co iest strášlivšego á co wiecey moze zátrzašč zye-
mia/ táť iž držec musí přeb okrucieństwem/ iedno wzgár-
dzenie á zgwálcenie wiernego stová Pánštiego. To Je-
ruzalem zburzylo/ tho zá Achábá krolá y zá iných krolow
wiele zemie pomordowálo/ táť iáko mu byl Eliáš wsta-
zał: Jesť thy iest ktorys zburzył á zátrzasnal wšytko zye-
mia gwálcac á opát wywráćiac stová Pánštie. O tym
či tho zburzeniu á zátrzesieniu zemie Pan v Máthwešá
swietego powiádal/ iákie miáto býč/ y iáko sie záwždy o-
mieniác miály krolestwa ná inše narody/ iž tho mieli lu-
dzie wzgárdzić á nico to niedbác/ gdy miáta przysć á roš-
šyrzác sie Ewányelia ná wšytek swiát. A to zburzenie á
zátrzesienie zemie nie iednóć raz miáto sie okazác/ ále iuz
táť ma trwác vstáwicznie až do dnia sadnego/ iľe kolwiek
troč tho swiethe stonice Pan náš Jezus Kristus á iásna á
sčyra prawdá iego zácmlona bedzie iáko wor wlofiány.
Abo wiem iestcže to srozše á okramieše iest tyranštwow/
zgwálcenie sčyrey woley Pánštiey nižli miecz/ od ktore-
goby sie láta krew po zemi: bo ten iedno gubi ciáto/ ále to
gubi y z dušá ciáto pošpoťu.

Wiecbys rzetk: A cjemuž tego Pan dopuščá? Wieš je
powiedziet sam racyli: Iž musí býč wzgoršenie ná zemi
ále biedá

ii. Krole.
w rviš.
Wát. xxiij.

Co iest
stonice.

Wát. xvij.

Kosprawa xxx.

Ále błebá temu przez tego przydzie. Xbowiem by też tho nie było/ á gdziezby znać wiernie od niawiernych/ stale od niestalych/ gdyż Pan iáko złotnik w ogniu złotá ták chce w przesladowaniu probowác wiary á skalości nášey.

¶ Co jest miesiąc.

¶ Dáley powiáda Apostol/ iż miesiąc sęczyrwienieie iáko krew. Już rozumieš gdy stonczę zácmmione bedzie/ iż miesiąc musi też bárzo odmienić swiátość swoie. Już snáde nie wiedzycé możemy co mamy rozumieć przez stonczę/ ták iáko sie máto wyššey wspominało/ iż nic inšego/ iedno Pan náš ktory sie sam zowie ižem ia iest swiátość swiátá tego. Thenci Pan zácmmion być nie moze/ ále moze być do cjasu zácmmion tym márnym worem wlošianym/ ktory s przyrodzenia drapie á gryzie ciátá ludzkie/ to iest/ fálszywa á zlošciwa á wymyšlna náuka fálszerzow swiátá tego kthora nie thylko ciátá ále y duše nedznych ludzi záwždy gryšć á drapác musi.

Jan viij.

¶ Stuchayše gdy iuž nam to swiete stonczę ták zácmmiono bywa/ co sie miesiącowi stánie/ gdyž miesiąc iest tey náctury/ iż swiátość swoie od stonczá bierze. O wlašnieš tym miesiącem możemy rozumieć one oblubienice stonczá tego to iest Kosciol swiety iego/ ktory wstáwicznie iáko miesiąc od stonczá bierze swiátość od thego wiernego á iášnego á wiekúštego stonczá nášego. Stuchayše iż ten miesiąc ma być iáko zekrwáwiony. O iuž sie nástucháły wšy náše/ y przypátrzyły sie oczy náše/ iáko ten nedzny miesiąc bywa zdrapány/ znedzony/ y zekrwáwiony/ gdy then márný wor wlošiany tych fálszyzow á wymyšlaczow swiátá tego zácmmi od niego to stonczę swierhe iego/ á zátrzesie á zátrwoży nedzna zemie/ iż sie krew poniey lać musi á záfárbowác sie musi záwždy ta cžirwonoscia ten wboży miesiąc á ten wierný Kosciol Pánški w wielkim wćišnieniu á wdre czeniu swoim.

S Stuchayze daley: Jz gwiazdy z niebá pádác beba iáto listie z drzewá figowego gdy poschnie/ á wiátr im zátoły. **Co sa gwia**
se. Gwiazdy záwzdy písmo swiete zwáto wierne náuczy **307.**
 ciele á wyznáwáče stowá wiernego Pánstkiego/ Drzewo
 figowe s przyrodzenia dáwá záwzdy s siebie ówoc wdzis
 ciny á smáczny/ á gdy iúz vschnie/ iúz nie bywa. požyteč
 ne/ iúz listie z niego pádnie ledá wiáthrem zátołyšane. **A**
 gdy iúz to swiete stonice záčmione bywa/ tát iáto chmy sty
 šeli/ **A** gdy iúz ten vbogi miesiac zetrwáwiony bedzie/ **A**
 gdy iúz tá nedzna ziemiá zátrwožoná á zátržesioná bedzie/
 Stuchay iáto gwiazdy polecza ná ziemié iáto z drzewá fi
 gowego listie/ ktore iúz ni nacj niepotrzebne bywa/ bo iúz
 ni nacj niepotrzebna bedzie ščžyra náutá ich/ y napílniey
 še wolánie y štáránie ich/ á ledá wiátrek tnych šátšyrzow
 zátržosnie imi/ iž vpášć mušo/ á máto ich znác bedzie ná
 ziemi.

S Dáley Stuchay czo Apostof powiáda: Jz kážda gorá y
 insulá zrušyťá šie z miyščá swego. **Co** iest rzecž iáwná/ iž
 kážda gorá/ to iest žwiržnosť álbo kroleštwó/ y kážda in
 sulá zátržesioná byč muši/ áč šie nie rušy z miyščá swego
 gdje ten niešláčteny á šálešny wiátr zátržosnie ktora cze
 šcia swiátá tego.

S Dáley powiáda/ Jz krolowie/ kšiožetá/ bogacze/ y inšy
 narodowie á přetoženi swiátá tego/ biegáli/ včetáli/ kry **Mocarze**
 li šie w štátách á w opožách/ šukáiac iákiego ráčhuntu á **co sa.**
 wšpomoženia swego w onym šrogim zátržesieniu swiátá
A przed kímže šie kryli? Oto Stuchay/ przed oblicžnosťá še
 dziego ná máyestacie á przed šrogosćá gniewu Bárántá
 onego. **O** nedžni mocarže á přešládownicy Pána tšego/
 co šie kryšecie w tych omylných štátách á w opožách mi
 žernego swiátá tego/ šukáiac šobie ráby á wšpomoženia
 iákiego

Rosprawa xxx.

Opości sta iákiego od tych niedznych skal á od tej stabej opoći swiáta
ty co sa. á zwiáscjá od tego ktory sie zowie opoća ná miyscu Pío
 trá swietego. A práwie wláśnie moze sie zwać opoća/ kto
 ra ledá wiátr rosypáć moze/ bo sie nie dzierzy onego żywe
 go/ mocnego/ á wiecznie trwátego kámienia/ ná którym
 był Piotr swiety mocno záfádził fundámient Kosciólá s.
 á obwiá á zátroya nam niebo thymi fátešnymi wymy
 sty swoimi/ ták iáko thu Apostól piše/ iż ie widziál nam
 záfsonione iáko kšięgi obwinione. A tóć sa ty miszerne stá
 ty á ty stábe opoći obludnego swiáta tego/ ktore nam le
 dá w czym inšym wázniu álbo obietciá zbáwienie náše/
 álbo go šukáć káza/ nišli ná tym wiernym á mocnym ká
 mieniu á ná tym swietym gruncie/ ktoremu y brony pie
 tielne záfštodzić nie moga/ áni im zátchrzastnáć nigdy nie
 moga. A thák my wierni Pána swego nie trzymy sie po
 tych stákach márných á po tych omylných opoćach/ á nie
 vciétamy od oblicžności thego sebziego ná máyestaciey
 tego Báránká nášego swietego/ ále sthoymy mocno ná
 fundámencie swietym iego/ ná tym twárdym kámieniu
 fundowánym á záfsonym/ á nie lekamy sie nic thych
 wiáctrow áni tego zátchrzestenia ziemie/ gdyž to pewnie wie
 my/ iż w nawiethšym niebespieczeńštwie then Báráneš
 náš swiety záfždy w pokoju y w obronie swoey wierne
 swoje záchowáć moze/ á nigdy nam nie bedzie záfšmiono
 tho náše štonice wierne/ áni trwia nie bedzie sfárbowan
 ten miešiac náš/ przy którym mocno stojmy/ gdy bedzye
 my wiernie stáć á stále dufáć temu Pánu swemu/ thák iá
 ko wnet wštyšyšy/ iáko Pan ličzy y ná pšlney pieczy ma záf
 vždy przebráne swoje.
I Pothym powiáda Apostól: Iž widziál cžtery Anyoły
 stojáce ná cžterzech káciech swiáta/ roškázúáć wiáctrom
áby nie

áby nie wiały áni ná zemie áni ná morze áni ná drzewá. Ziemia.
 Zieme iuz możemy swiáthem rozumieć/ morze insulámi Insuly.
 morstkimi ktore wody okroczyły/ drzewem iuz rozmátość Wiatry.
 ludy ná tey zemi y ná tych insulach mieštáice/ záwscia
 gnienie wiatrow záwscia gnienie tych stráchow á tych o
 mylnych fálsow/ áby nie štodzili wiernym Pánstkim/ áni
 ná zemi áni ná tych insulach morstkich/ gbyž wierni Pán
 scy sa rosypáni po wšytkiey šyrokości zemie/ thát iáto o
 tym písna bosyc mamy/ chocia y tež sa y w dálekich kráe
 nach/ y chocia y tež jest y między niewiernemi mieštánie
 ich/ gdyž záwždy sa w obronie á w opátrznosci Pánstkiey.

¶ Tu iuz Apostol wywodzi z widzenia swe
 go/ iż jest wiele wybránych ná zemi/ ktorých
 Pan bedac štrozem/ policza ie do
 chwały swoiey.

A to bedzie Rospráwa xxxj.

Widzialem inšego Anioła wštepuia cego
 od wšchodu stonca/ máia cego pieczęć Bo
 gá żywego/ y wołał wielkim głosem ná czterzy
 Anioły/ ktorým bylo dopuščzono štodzić zie
 mi y morzu/ mowiac: Abyście nie štodzili zie
 mi/ áni morzu/ áni drzewom/ áž náznáczymy
 šlugi Boze ná czołach ná ich. Y wštyšátem licž
 be náznáczonych/ što y czterdziešci y czterzy ty
 siace ze wšytkich narodow synow Izráelškich
 K Spokole

Rozprawa xxxj.

Spokolenia Juda/dwানাście tysięcy znaczo-
nych. Spokolenia Ruben/dwানাście tysięcy
znaczoonych. Spokolenia Gad/dwানাście ty-
sięcy znaczoonych. Spokolenia Asser/dwানা-
ście tysięcy znaczoonych. Spokolenia Niephta-
lim/dwানাście tysięcy znaczoonych. Spokole-
nia Manasse/dwানাście tysięcy znaczoonych.
Spokolenia Symeon/dwানাście tysięcy zna-
czonych. Spokolenia Lewi/dwানাście tysie-
cy znaczoonych. Spokolenia Izachar/dwána-
ście tysięcy znaczoonych. Spokolenia Zabulon
dwানাście tysięcy znaczoonych. Spokolenia
Jozeph/dwানাście tysięcy znaczoonych. Spo-
kolenia Beniamin/dwানাście tysięcy znaczo-
nych. Potymem widział tłuszcza wielka/ kto-
rey zaden zliczyć nie mógł ze wszytkich naro-
dow pogánow pokolenia y językow/ á oni sto-
ia przed máyestatem: y przed oblicznością Bá-
rántá przyodzianí stholámi biatemi/ á páłmy
były w reku ich/ á wołáli głosem wielkim/mo-
wiac: Pozdrowienie temu który siedzi na má-
yestacie Boga nášego/ y Bárántowi. A wszy-
scy Anyołowie stali około tronu/ y około star-
cow/y czterzech zwirzat/ á pádáli przed onym
máyestatem

máye statem ná twarzy swoie/ chwalac Bogá á mowiac: Amen. Blogostáwienie/ y chwała/ y modrość/ dziekowanie/ cześć/ moc y zwy ciałstwo Bogu nášemu ná wieki wiekom/ Amē

¶ Styśelichmy iuz syroko stráchy/ struclenstwa/ á rozli cne zátrzesienie zemie/ gdy náše stonice swiáthtości Pan náš Jezus Kristus bywa zácmion od fálszerow tego ne dzynego swiáta/ ktorzy dla pošytkow á wymyslnych roz zumtow swoich/ y niebá y Bogá rádziby sie záprzeli y od rzekli. A iáko ludzie márnie gina á leczy/ á kolyśa sie iáko trzcina od wiáthru/ gdy sie tresi gdzie ná iákiey cześci zye mie tákie zámieśánie rych fálszerow z dopuśczenia Pán skiego dla próby á dla doznánie sbaťości wiernych Pán skich. A tu wíec póspolicie w wiedzieni tym błedem álles guia/ iž nam w tym zámieśániu lepíey sbaťac przy stárych zwoyczáich á przy pošuśenstwie á iednocie koscioła. A bowiem iuzby tym obyczáiem wšyscy przodkowie nášy byli potepieni/ ktorzy nie doczeťáli tych nowych wyklá dow/ rych Ewányelítow/ iáko sie oni imi chlúbia.

Stáry zwoy cjay.

¶ Stuchayse oto stuchay moy mily brácie iáko thu Apo stol piśe: Jž wdzial Anyołá od wschodu stonice idacego nášac pieczęć Bogá żywego/ ktorzy rozkázue inym Anyo łom áby nie škodzili swiáthu áž beda náznáczeni wierni Pánscy. Táci byto wnech od počátku swiáta/ gdykol wíel nam thu wierne Stonice náše swiećilo prawdziwa swiáthtościa swoia/ je sie diabel pilnie záwždy o to stáral z dopuśczenia Pán skiego/ áby ruat instrumentá swoie ná swiećie/ áby čmyly fáleśnemi wymysly swoiemí to iáśne stonice náše/ áby záwždy byl swiát ná próbie wiernych ob niewiernych. Ale styśyś iáko ten Anyoł swiety przycho dzacy od

¶ Pieczęć Bogá żywego.

Kosprawa xxxj.

działy od wschodu słońca Pan nasz Jezus Chrystus/ który miał w sobie pieczęć Boga żywego/ a nie piśe oby ja dzierzał w ręku/ ale iż ja miał/ gdyż on był zawsze jedno iśnoscia a prawie jednym wyobrażeniem pospółu z Bogiem Dycem swoim/ ták iáko chmy sie iuz o thym wiele nastucháli/ y iáko go piśmo ná wielu mieyscach Anyotem náziwa/ iáko go Jákob Pátriárchá/ y Abráám/ y ini Prorocy cześtotroc Anyotem názywáli.

¶ Stuchayże co ten Anyot swięty s ta pieczęcia wyobrażenia Bostwa swoiego czynić raczy. Ocho roztázuie innym Anyotom aby swiáthu nie škodzili/ áz beda naznáczeni wierni Páńscy/ ktorym w škatościách ich nic nie miało nigdy škodzić to márne zátrzesienie swiáta tego.

¶ Stuchayże iż ten Anyot swięty nie thylko po ziąwieniu cztowieczeństwa swego ty wiernie swoje ták pieczętowac raczy/ ale z dawna y od wieku. Jákos ono slyśał/ gdy hebrajcowi teź w tákim záburzeniu powiedziáli: Jś sie nic nie leżay/ mam ja ięścje siedm tysiecy meżow ktorzy nie klekáli ná Polaná swoje przed bítwánem Báálowym.

A ták zawsze a zawsze Pan miał w nawietšym záburzeniu swiáta tego wiernie naznáczone swoje/ ktorzy zawsze w jáłosciách swoich zachowáli iemu wiäre a powinności swoje/ y nadobnie do nich wola wpmináac ie w škatościách ich/ mówiac do nich: O nie leżay sie ty nic máluścje škadko moje/ bo ja ciebie nigdy nie opuścje/ iáko má

Łuk. xij.

Łuk. xlij.

tká nigdy nie opuścja dziatki swoich. A by theż oná opuścila dziatki swoje/ ja was nie opuścje. A thák ty wierny Pána swego nic sie nie leżay o przodki swoje chociay ták zęšli w záburzoney náuce a w omylney swiáta tego/ ocho slyśyś iáko ten Pan zawsze znáczy a zachowawa od wieków wiernie swoje. Ono maś zánimi detret Duchá swiętego przez

tego przez Páwła swietego wczyniony/ ktorzy powiáda: 1. Korin. 7.
 Jz oycowic nászy pod figura w obtohu y w morzu sa po-
 trzyczeni/ y pod figura mánnny snámi Wieczerzey á Sátrá-
 mentu ciála Pánstiego wzywáli. A iesli oni co to pod figu-
 ra czynili sa zbáwieni/ coż owšem ci co iuz sa iásnie zetrzy-
 czeni w imie Oycá y Syná y Duchá swiethego/ y ná iásnie
 swiatości Pánstich ácz málo sfátkowáných wzywáli/ aby
 nie mieli tcházic byc zbáwieni álbo náznáczeni tym swie-
 rym známeniem Pána swego. Abowiem wieš iáko ie
 samze Pan ná innym miéyscu iáskáwie wymawiac racy: Lut. 14.
 Jz stuga ktorzy nieswiádom woley Pán stiey nie ma byc
 rátiemi plagami Karan/ iáko ten ktorzy o niey y wie y rozu-
 mie. A tu stybys niewiádomość iáko wymowke ma.
 Ale ty nedzmitu iákoż sie bedziesz miał wymowic y iáko be-
 dziesz smiał podniec przed tym srogim máyestatem oczy
 thwoie/ gdy iásnie wieš/ wsdzys/ wola scyra á iásne slo-
 wa Pána swego/ á wzdby t woli swiátu á t woli nedzney
 pártce swoiey bedziesz ie smiał wywrácc á wytrácc iá-
 ko swiec stáry both/ wedle woley á wedle myslí swoiey/ á
 bedziesz powiádal/ iz ia wola w stárey wierze byc s koscio-
 lem álbo z wstáwámi iego. Ale vmiey/ proše cie/ pirowey
 rozeznáć miserniku/ co iest stára wiára y co iest stáry Bo- Co iest sta-
 sciot/ tedy nie zbladzys. Oto toć iest stára wiára/ á toć iest ry koscioł.
 Boscioł Pánstí prawdziwy/ á cie sa ta pleczechá Pánstá
 náznáczeni/ ktorzy stoia w stárym á w onym pirowým
 Bosciole á postánowieniu Pána swego y zwolennikow ie-
 go/ á tchoć iesth práwy stáry Boscioł iego/ záfarbowány
 trwia swieta ieo/ y meczennikow iego. A toć iest on grunt
 á on kámién wegielny/ ná ktorym iest ten prawdziwy kos-
 scioł iego fundowány/ á od tegoć nam kázano nie odstá-
 powác/ by tej y Anyoł nie rylto cłowiek co inego powiá-
 ba/ ále

Kosprawa xxxj.

dał/ ale nie ten który jest z nieprawdy a z wymysłow ludz-
kich zlepiony/ z opoki a s piasku/ który ledá wiatrem zá-
kotysány y rozwałony być może. A w tymci tho Kosciele
swietym swoim stale a wiernie stołace Pan/ iáko thu sty-
systs/ wiernie swoje pieczętować raczy/ a chować ie thu tu
do cześney a potym tu wolecjney chwale swojej.

¶ Abowiem oto stysysts iáko tu Apostol piše czo czynia ci
poznáčení imieniem a znákiem tego Pána swego: Stoiá
przed máyestatem Bozym a przed oblicznością Bárań-
ká máia cna sobie stoły białe a pálmy w retu swoich.

Co se stus
dyt Bozy.

A ktorzys to sa: Oto stysysts iż studzys Bozy. A czoż tho zá-
studzys Bozy? Trudno tego inšego prawdytrwym stuga-
masz zwáć pána ktorego/ iedno thego co czyni wola iego.

g. Moise.
r. 4.

Do stychaleś podobno álboś czytał/ gdy w Egipcie nie-
chciał Fáraon wypuścić wolno ludu Pánstiego/ tedy ma-
Pan rozkazał we wszytkim krolestwie zabić w káždym do-
mu to coby sie komu było napirwey wrodziło. A koby sie
był ozwał być wiernym Pánstím/ tu kazał káždemu aby
był náznáczył drzewi álbo podwoie swoje krowia bárańká
niewinnego. A tám iuz wszytko spełná w cakości w domu
onym náznáczonym zostawało. Stáreć to figury a daw-
noć ták záwždy Pan znáczy wiernie swoje ta krowia bárań-
ká niewinnego Syná swego mílego ktorego ná on cías
ten bárańek iáśnie figurował/ ktorzy stola mocno/ ták iá-
ko ná on cías oni stali ptzy swietey woley/ wterze y postá-
nowieniu iego.

Ezechi. 17.

¶ Abyś ieszcze rozumiał lepiej ktorzy to sa/ otho sukay v
Ezechielá Prorozá/ gdy też raczyt Pan Bog rozkazać po-
znáczyć wiernie swoje od wielkiego záginienia w Jerusa-
lem/ tedy im kazał náznáczyć známie T. ná czelech ná ich
co sie wytkáda zákon álbo wola Pánsta/ do kádbáda cz te-
go/ abyś

no/ aby ty iedno poznácyi ktorzy sie phrášiu pátrzac
 ná ty odmiennosti á ná ty brzybliwosti ludzke ná on čas
 ná zemi. Tu už rozumiey iž Pan nie znácy inšych iedno
 stugi svoje ty ktorzy stoia przy zaŕonie iego á przy swietej
 woley álbo postanowieniu iego/ á brzydza sie odmiennos-
 ſciámi swiáthá tego/ co máto niſey w drugiey roſprávie
 leſcie ſyrzey vſtyſyſ. A ná czymže ie znácy: Oto ſtyſyſ
 ná ciele ná ich. Tedy rzeceſ: A wſák duchowie ſwieci cía
 tá nie máto/ á gdiſeſ cjoſo? Oto maſ cjoſo/ rozmyſlánie
 vſtáwiczne woley á zaŕonu Pánſtiego/ tháſ iáto Dawid
 ſyroto o tym nápiſáſ/ gdyſ w ciele cſlowieſá žywiá cego
 ieſt a przyrodzenia oſobzon rozum y káſbe rozmyſlánie ie?
 J A iáto tu ſtyſyſ iž niezlčiona tluſcja tpych náznáčo-
 nych Apoſtol wdzáſ z rozmáitých národow zemie. Ro-
 zumiey temu žec nie dzis ſwiát náſſáſ/ á záwoſdy byſ ná tey
 probie/ y bedže áž do przyſcia Pánſtiego/ iáto o tym ſam
 Pan powiedáſ raczy: Jſ táſ bedže przed przyſciem iego
 iáto przed poropem zá žywotá Tſoego/ wſytkich zloſci á
 omylnosci bedže pelen ſwiát. Ale žádná nie ieſt brzybli-
 wſá v Páná tego/ iedno odſtápić od woley ſwietej iego/ á
 co inſego po ſwey woli z nedžnym ſwiátem wymyſláć ſo-
 bie/ Táſ iáto ſe tym y káſdy iny Pan brzydziſ/ gdy tſo ſo-
 bie co inſego wymyſlá přećiw roſkázániu iego.

Co ieſt cjoſo
 10.

Aut. xvij.

J Což tam czynia čítáſ náznáčení álbo čí ſtudzy Božy?
 Oto ſlučbay: Jſ ſtoia przed Májſtátem Pánſtim oble-
 čem w ſtoły biáſe/ á páľmy máia w reku ſwoich/ dáwá-
 ſo cješć á chwáſe ſedza cemú ná ſtolcu Božym y Bárán-
 kowi. Juž možeſ rozumieć co ſie rozumie přež ſtoły biá-
 ſe á přež páľmy. Sſtoły biáſe znáſ nádzicie nieo mylney.
 Páľmy znáſ žywieſtwa/ kthore noſiſ zá ſtárych čáſow
 krolowie álbo hermáni po žywieſtwiech ſwoich. Tháſſe

Čto czynia
 náznáčení

Kosprawa xxxj.

támci krolowie ná nebie álbo y cí ná zemi ktorzy stoia w skalosciach swoich/ pewnie sa przyobleczeni thymi stotami biatemi/ y pewnie nosa ten znát zwyciestwa przed oblicznościa Pana swego. A iz duchowie swieci ciał nie máia/ wšytko to mozeš rozumieć o nich/ iz oni bedac w tháskim opátrzeniu/ w lásco á w miłosierdziu Pana swego/ pewnie wiedza o pociechach swych/ á iz iuz stoia w myslach swoich przed máyestatem Pánstím/ á nosa ten znát zwyciestwa y stoty biale ná sobie/ á dawáia cješć á chwale Pánu Bogu swemu y odkupicielowi swemu y Duchowi s.

**Troskosc
Bostwa.**

IA wšakoz y tu mozeš sie málu czko wtowirdzić ná ry wysmyšláce co woda tyška mierza/ á chca rozumieć rozumki swemi to nieogárnione Bostwo troiátie w osóbách/ á iedno w istnošci/ oto stuchay iz Anyeli y duchowie swieci wołáia dawáiac cješć á chwale siedzacemu ná máyestacie Bozym y Barántowi. Stuchayse pilno/ iz tu dawáia cješć á chwale siedzacemu ná máyestacie y Barántowi/ á obudwu wspomína byc ná máyestacie Bozym/ tho iuz tu mozeš rozumieć iz Ociec y Syn y Duch swiery sa siedzacy ná máyestacie Bozym/ to jest/ w oney iedney á nierozdzielney Essenciey/ to jest istnošci Bostwa onego dziwne go á żadnym rozumem nieogárnionego/ bedac wšyscy ie dney wladzey/ iedney woley/ iednego blagosławienstwa/ co tu iásnie duchowie swieci y Anyolowie swieci wyznawáia/ ktorzy sie wstáwiciejnie przypátruia temu Máyestatorowi swietemu. A my tu nedzne iástolki chcemy wylárywác z rozumy swemi/ á grzesć sobie gniazda w piásku/ á domyšláć sie wiecey nižli nam nalezy.

IA tak iuz wiedzac o tych duchow swietych czo to jest zá máyestat Bozy/ y ktho ná nim kroluje ná wieki wiekom/ tak iáto nam cí swieci Anyolowie opowádáia/ w padayemy thej

ná Obiáwienie Káp. vŷ.

Lisť 69.

my tej przed tŷym swierym á strážliwym máyestatem s
rymi bráciŷti náŷými/ ktorzy nas tám z rádoŷciámi wiel
tiemi cŷeláá/ á dawaymy wierna cŷeŷć á chwale ná nim
ŷiedzacemu/ wyznawááac poŷpolu z nimi/ iŷ niťomu ine
mu tá wieczna cŷeŷć á chwala/ moc/ zwoycieŷthwo/ y ma
droŷć nie naleŷy/ iedno temu Boŷtwu dziwnemu. A ŷtoy
my mocno przy ŷwiŷtey woli á poŷtánowieniu tego/ á nie
dáymy ŷie ledá wiátróm vnoŷíc/ táť iáťo nas Piótr ŷwoie s. piótr iŷ
ry vpomína/ á pewno iuŷ tego moŷemy być iŷci/ iŷ iuŷ ŷa
poznáćony cŷolá náŷe/ á iŷeŷny iuŷ ŷa policzeni bez wŷe
go wácpienia do towarzysťwa tych duchow ŷwiŷthych/ y
do tych rádoŷci ich/ o ktorych tu nieomyŷlnie ŷtyŷymy.

A Dálej iuŷ Apoŷtoł doŷtháteczeniey wylicza/
ktorzy ŷa ci policzeni do błogostáwienŷtwá
wiecznego/ y iáťo go vŷywáá.

A to Roŷpráwá xxxŷ.

Powiedziať mi ieden s ŷtárŷych/ mowiac
tu mnie! Ci co ie widziŷ w ŷtołách biaľich/
ktorzy ŷa/ y ŷkad przyŷli? Jam powiedziať: Ty
wieŷ miľy Pánie. A powiedziať mi: Ci ŷa kto
rzy przyŷli z vdreczenia wielkie°/ á rozŷyryli
ŷtoły ŷwoie/ á opłóťáli ie przez krew Bárańko
we. A przeto ŷa przed máyestáthem Boŷym/ y
ŷluzo mu wednie y w nocy w Koŷciele iego: á
ťtóry ŷiedzi ná mayestacie/ bŷdzie mieŷťkať ná
K 5 nimi.

Kosprawa xxxij.

nimi. Nie beda już nigdy ani latność ani pragnąć wiecy/ ani wpadnie na nie słońce ani goracość/ abowiem Baránek który jest w postobku máyestathu/ będzie rzodził ie/ á przywie-
dzie ie do żywych studnic wod/ á ohrze Pan
Bog każda łze już od oczu ich.

Matt. xxv. **Kto ma ba-
dziej mu da-
no wiecy.** **J** Pátrzayze tu opátrznosci Pánstiey nád wiernemi/ iż se
pełnia słowá ony iego co powiedział raczy: **J**z kto ma be-
dziej mu wiecy dano. **N**ie rozumieyze abyć żytá albo pie-
niebzy/ ále kto sie pocinie stárác aby poznał wola Páná te-
go/ będzie mu pewnie iещe wiecy dano/ ták iáto tu sty-
syz/ iż sie Apostoł ni ocz nie pyta/ á przed sie mu wytábdá
io táiemnice Pánstie. **A**le kto o to nic nie dbá/ nic sie o tym
nie pyta/ powiáda Pan/ iż y tá trochá co miał będzie ob-
ietá od niego/ á beda do koncá doslepiony oczy iego. **A** tu
iúz zrozumiešli sie máš pytać o Pánu o tym/ abyć iещe
czebyło wiecy tego dano/ czyli nic nie dbáć/ abyć do kon-
cá doslepiono oczu twoich. **A**le wieze niewiem gdyz sie w
tey slepocie przybtałáš.

**Asborzy sa
ná radošci
przyerzeni**

J Což powiedziano temu Apostołowi s tych táyemnic
Pánstich: **O**to słuchay. **P**owiadáia mu którzy to sa kto-
rzy tákich radošci blagostáwienstwá y obšetnic Pánstich
wzywáia. **A** którzyš to sa: **O**to slyšyz/ **J**z tho sa ci którzy
oplokáli we krwi Baránekowey s tholy swoie/ á przyšli s
prześládowánia wielkiego/ á słuza w kosciele iego wednie
y w nocy. **S**lyšafes iúz w iákim niebespieczeństwie y w iá-
kimześládowánium y wdreczeniu má byc wierny koscioł
Pánsti záwždy ná zemi/ **s**łuchayze iż tu nie dosyć ná tym/
iž chocia y kto zwyciešy albo wytrwa w tym kosciele w tá-
kich burz

kich burzách swiátá tego/ á bierzé pálna álbo korone
 zwyciestwá swego/ ále kthemu potrzebá aby byl oplokan
 krwia Báránká tego swietego/ á sluzyl mu wednie y w
 nocy w krolestwie iego. Bo nie dosyćciby byto ná tym iže
 chmy potrzyceni á oplokáni krwia Báránká tego/ iesliže
 mu sluzyc nie budziemy wednie y w nocy. A což to iest stu
 žyc iemu wednie y w nocy? Tlic inszego nie iest iedno iáto
 Dawid powiáda/ wednie y w nocy stárác sie o to/iáto by
 chmy chodzili pod krolestwem iego/ stháráiac sie wedle
 možnosti swey ábychmy ni w czym nie odstepowáli wo
 ley swietey á náuki iego/ gdyž tu dokláda/ iż mamy stać w
 Bosciéle iego/ ále iście nie w Bosciéle wymyslonym od te
 go mízernego swiátá y z obludnosciami iego.

Psaln 1.

Což sic stánies tymi tátiemi ktorzy temu Pánu beda
 sluzyc y wiáre mocno dzierzec w thym swietym Bosciéle
 iego? Oto slyšyš: Iž ten ktorzy siedzi ná máyestacie bedzie
 miešťat z nimi/ oto slyšyš iž Báránek bedzie rzadził ie.

Ocho slyšyš iž iuž żadne niebespieczeństwo nie dotknie sie
 ich. Oto slyšyš iž bedzie otárta káždá lzá z oczu ich/ á Bár
 ránek do wod žywiocych doprowádzi ich. O moy miły
 Pánie toć to wielka pociechá á wielka obietnicá twojá co
 ihu slyšymy neżne stworzenie twoie/ zá mále godności
 náše/ gdyž to wšytko spráwuie Boska opátrznosć á miło
 sierdzie twoie. Ažaf to nie wdzieczna obietnicá/ iž opátrz
 nosć/ opieká/ obroná twojá s swietego máyestatu twego
 bedzie záwždy z námi miešťatá. Ažaf to nie wielka obiec
 tnicá/ iž áni prágnienie/ áni látnienie/ áni żadne vdrze
 nie nie vpádnie ná tákiego żadnego wiernego twego/ á Pá
 ždy smutek y niebespieczeństwo y káždá lzá iuž bedzie otár
 ta z oczu káždého. Ažaf to nie wielka obietnicá/ iž ten Bár
 ránek swiety s tego spolecznego á strášliwego máyestatu
 tát iáto

Yakie sa
 pociechy
 wiernych.

Rosprawa xxxij.

**Wody 37-
we.** tak iako slyszymy bedzie pasc/ rzadzil/ a sprawowal cho
wdzieczne stadko wiernych swoich/ a dowiedzie kazdego
z nich do studnice zywej/ to jest/ do uznania prawdy swo-
go wiernego Bostwa swoiwego/ co porym iasnie okiem w
oko obiecnie ogladac kazdemu. A iakoz sie tu czego lecac:
a iakoz tu nie stac przed tym swietym mayestatem w tym
przebranyim a wdziecznym Bosciele iwego: a on powiada:
Jan w vii. Jz chociac sie do czasu bedzie smial swiaty/ a wy moze cie
malo sie postrasowac/ ale fraszunt wasz obroci sie wam w
wieczne wesele wasze/ a swiatu na wieczny upadek iego.
Dajcie nam miły Panie sposcowac thych wod twoich zy-
wych/ abychmy smi beda c nasycceni/ poznali ciebie Pana
swego/ a staneli mocno w tym Bosciele twoim przed tym
swietym mayestatem twoim/ aby byly nad nami wypel-
nione ty swiate obietnice a dobrodziejstwo twoie/ tak iak
to tu o nich iasnie slyszymy.

A tu iuz Apostol daley pisze/ iako ten Anyot
nasz a ten Baranek nasz oddacie prosby nasze
przed spolecznoscia mayestatu
Bostwa swoiwego.

Rosprawa xxxij.

Kap. viij

A gdy otworzył pieczęć siódma/
sstało sie iest milczenie na niebie
o pół godziny. A wierzalem siedmi
Anyotow ktorzy stali przed obli-
cznoscia Bostwa/ s dano im siedmi
trab. A

trób. A potym iny Anyoł przyſeďt/ y ſtánoł v oltarzá máiac kádzidlnice złota/ y dano mu zápalnoſći wiele/ áby ie oddat z modlitw ſwietych wſytkich ná oltarzu złothym/ kthory był przed máyeſtatem. A wſtápiť dym onych zápalnoſći z modlitw ſwietych z reki onego Anyoła przed Bogiem. A potym wziat Anyoł kádzidlnice/ y nápełniť ia ogniem z oltarzá/ y ſpuſciť ná zemie/ y ſſtály ſie gromy/ głoſy/ y błáſtáwice/ y zemie zádrzenie.

JThu krobysie chciał pilnie przypátrzyć/ iákim porządkiem Duch ſwiety w tym zjáwieniu ſwoim wſytki rzeczy ſpráwować raczy. Clapirwey oznaymíwſy máyeſtbat á wielmożnoſć Boſtwá ſwego w Trojátkoſci iedynego. Oznaymíwſy co mu ſie thež ná ſwiecie niepodobá do wiernych ſwoich pod figura onych ſiedmi koſciotow. Oznaymíwſy tež tho iſ miał zeſtáć ná ſwiát iáſnie á ſyroko ſtáwo ſwoie. Opowiedziawſy tež iáko ſie s tego ſwiát miał záczáſnáć/ y czo zá pomſty ná niewdzieczniťi miály być záchowáne. Oznaymiť tež to iáko wierni iego á wybráni iego mieli być w rych buziłwoſciach ſwiátá tego y poznáčení y záchowáni/ iſ ſie ich nigdy żadny ſtrách ani żadne niebeſpieczeńſtwo dotknać ani ich ſtráſyć nie będzie mo-
gło. Tu inž dopírko vcy y oznaymuie/ iáko wierni iego tu ná zemi boiuiacy po wſytki cžáſy ſtráchow y niebeſpie-
czeńſtwá káždego máia ſobie iednáć y záſtugowác y tho poznáčenje ſwoie/ y tho ſwiete błogoſtáwienſtwo Pána ſwego/ y opiekt/ y ſtraž/ y opáchrznoſć w káždym ſwoim
niebeſpie-

Jáko ſobie
iednáć do-
bra nádzie-
ia.

Kosprawa xxxij.

niebezpieczeństwa od niego. Albowiem tu już stybunmy / s
 siemagorowato siedmi Aniołow s trabami / ktorzy mieli
 obwołać a ograżyć y oznaymć wszytki plagi y wszytki sro
 gości ktore sie mają dziać nad niewierniki a nad niewdzię
 czniki Pánstwi / ktorzy iżwontę beda wzgardzać słowá a
 w pominánia Pánstie / a czo inszego sobie wymyslać albo
 wytrząć wedle wolej swoiey / albo inszego ráctwa albo
 iákicy nádzieie sobie skąd inąd nábywáć albo szukać / niżli
 od niego samego / albo inákse chwały wymyslać temu / ni
 jli jest nam z wolej swietey tego syroko oznaymiono.

JA iżbychmy wierni s tego wieśta po cieche mieli / oho
 słuchay: Jż gdy Anioł przyśedi s káżdźdlnica do ołtarzá
 iż sie ostáło w niebie milczenie wielkie. Czoż to był zá An
 yoł prośe cie / albo co to był zá ołtarz? Ale śnadźci tego y
 máto powtarzáć trzeba / iuz wieśt tego **Ezaiáš** / tego **Má**
láchiaś tym Aniołem zowie / albo insy Protocy / y kto ná
 tym ołtarzu wstáwicznie ofiárnie próšby y modlitwy ná
 še przed tym máyestatem Bostwá tego społecznego / y ko
 go písmo wšedy być krolém y káplánem nášym syroko
 ogłosiło. Tenčí tcho iest Anioł y tenčí to iest káplán náš /
 ktory ofiárowa wšy sam siebie ofiára wdzięczna ná ołta
 rzu trzjá swietego / y teraz nie próšnuie bedać w społecz
 ności Bostwá swego / ale wiecznie ofiárnie próšby náše /
 stáłości / cırpliwości / wiáre / y nádzieie káźda náše.

Ezaiáš.
Lxvij.
Mlá. 11.

Kto iest ká
plán náš.

A tu sie moješ przypátrzyć Bostwu y cłłowiczeństwu ie
 go / Pirwey go Apostol widziáł pośrzod máyestatu iáko
 báránká / a teraz go powiáda przed ołtarzem iáko Anio
 lá. Tu iuz moješ rozumieć / á cįci stó przed ołtarzem przeb
 rym Bostwá swego w swietym cłłowiczeństwie swoim
 z Bostwem ziacjonym / ale Bostwo ono kthorego pełno
 niebo y ziemiá przedsiená máyestacie iest / a wstáwicznie
 wšytko wis

Wszystko widzi/ rzadzi/ sprawuje wedle wolej swojej.
Słuchajże iż sie stało miłczeniá na niebie. Tu tuż roz-
 miłley/ iż gdy inie sprawy albo sady Pánstie byty sprawo-
 wáne/ iż sie y tákie y owátie głosy ozywáły. Ale gdy násta-
 pła ták powážna rzecz/ iż Pan osiárował modlitwy ná-
 se przed máyestatem Bóstwa swótego spótecznego/ teby
 sie stało miłczenie. A tu sie też tego uczyc mamy nedznie
 cy/ aby chmy w cichosci á w potórze osiárowáli modli-
 twy swoje przed tym swiety m á stráslwym máyestatem
 Boga żywla cego ná wiéti. A drugie też spráwié sie tym
 mozeš/ iż ten Apostol widziál tysiacmi duchow swietych
 á wždy nie stybyš aby sie ktory doctnal dítarz á albo kás-
 bzdlnice/ ábo ižby sie miał ktori przy czyniáć z á tim tu ná-
 siemi ktory sie poruczał temu/ ták iáto chmy prostacy czy-
 nni/ iedenze wo sam ten Káptan á zbáwiciel náš/ ták iáto
 tu stybyš/ osiáruje ry wdzieczne wonności potórnych mo-
 dlitw nášych przed máyestatem thego stráslwego Bo-
 stwa swóego. A co o tym pišná mamy y pioráby nie stá-
 to/ á což teby temu przed sie wierzyć nie chcemy.

miłczeniá
na niebie.

Coż sie dáley státo gdy iuz then náš młóściwy Pan á
 ten náš Anyol y Káptan zápalš y osiárował thy nedzne
 modlitwy náše. Oto słuchaj pociechy swojej: Iż wsta-
 pš dym tu gorze áž przed Máyestát Bostí. Tu iuz mozeš
 rozumieć iž iesth nie dáremna nádzieá modlitwy twoiey/
 tu iuz wieš y wierzyć mozeš/ iž wsthepuje iáto dym przed
 máyestát Pánstí z réku Káptaná tego twoego swótego/ á
 iest wdzieczna wonności przed thym swiety m máyesta-
 tem/ y pewnie iest wdziecznie przyiáta od ciebie.

Dym wsta-
pel tu gor-
330.

Coż sie dáley státo tu pocieše twoiey: Otho słuchaj/
 Gdy iuz osiárował ten wleczny Káptan ry wdzieczne mo-
 dlitwy wiernych swoich což uczyniá raczył: Otho stybyš
 Iż woział

Kosprawa xxiiij.

Ogień z nieba spadł. **Dzieło. 4.** **Phalp. 1.**

Jż wziął ognia z ołtarza y spuścił gi na ziemię wiernym swoim. Coż to był za ogień? Wspomni sobie co się było ożgniem wżazło nad głowami Apostołskimi w dzyen swiateczny. Tenć to ogień Pan nasz spuszcza á zmiotchuie wiernym swoim/ zápalenie á nádchnienie Duchá swietego/ áby byli náwsem otwirdzeni. Bo wstybyś málo dáley/ gdy oni trebácej/ iáko chmy málo wysszey o nich styseli/ beda trabić/ iákie stráchy á iákie niebespieczeństwowá beda sie ożázowác na ziemi. A tu dopírko snádnie sie obaczyc mozeš/ iákiey dostoyności á iákiey wdzięczności iewsthy modlitwá wiernych Pánstich tu na ziemi/ gdyž nas wssytki pišmo zowie swietemi/ ktorzysmy kolwiek wwierzyli á przyoblekli na sie Kristusa Pána swego. Atho iž y dobrodzieystwo/ spráwa/ y opátrznosc Duchá swietego przypada nam s tego/ y káždy bespieczeństwo y nádziecia y wiara nášá tym sie sporzy y otwarza sie nam o Pánu nášym/ iž on nígdy w nawieštych trwogach swiátá tego nie opuści nas/ á záwždy bedzie nád nami swiete krolesthywo iego/ á záwždy sie bedzie swiećilo w nas swiete imie iego/ y wola swieta iego/ y potrzebami nas záwždy hoynemi opátrowác bedzie raczyt/ y ochowa nas káždey pokušy/ y zbáwi nas ná wieki iáko wierne stugi swoje/ ták iáko wstáwicieš nie do niego z náuki y rozkazania iego wołamy y wołacieš chmy powinni.

Grom/ glos/ błyskawica.

J Což sie dáley státo/ gdy ten ogień spadł/ ták iáko o nim stysybyś/ ná ty wierne Pánstie na ziemi? Oto sie státo grom glos błyskanie y zátreszenie na ziemi. O wierz mi wielkiš to grom y glos y zátreszenie sie stánie na ziemi/ gdy nie wiernicy vyrza w sbažosćiach swych otwirdzone wierne Pánstie przez ten ogień spádly z niebá tego to Duchá swie tego. O wielkieš glosy y gromy byly o tym/ gdy sie cho w

Jeruzalem

Jeruzalem byto sstało nád Apostoly Pánstiemí/ se iedni
 woláli/ iž musza byc pŕání/ drudzy mnímáli iž od pámie-
 cí odstapili/ byty rozmáite gromy y glosy okoto tego.
 A ták my wierni nic sie nie lekaymy tych gromow á tych
 glosow ziemskich/ niech sie im wnetrznosci pádálo/ á my
 przedsie stojmy mocno przy tym Pánu swóim z nabožne
 mi modlitwami swemi/ á pewnie thego budjmy iści/ iž
 iáko dym y iáko wdzieczna wonnošc sthána przed thym
 swietym máyestatem Pána nášego/ nic w tym nie wot-
 piac/ iž then Pan náš á ten Kápián náš nigdy nie opušci
 nas/ á bedzie nam dodawał tego ognia niebieskego s te-
 go oltarzá swieteo á z máyestatu Dostwá swego/ iž nigdy
 nie vstániemy w žádných buržkach swiátá tego/ ták iáko
 se nam tu Anyel cí swieci s trabami rymi oznáymowác
 beda/ áni nigdy w štátošciach swych nie zmiéniemy wiá-
 ry áni povinnošci swych temu Pánu swemu.

A tu iuž poyda porzadkiem stráchy á niebe-
 spieczénštwa á Kácerštwa/ Kthore Pan bedzye
 nád niewiernemi okázowal áž do štoň-
 czenia swiátá.

Rospřáwá xxxiiij.

A Oni siedmi Anyolow/ ktorzy mieli siedmi
 trab/ zgotowáli sie aby trabili. A gdy pir-
 wšy Anyol zátrabil/ sstał sie grad zmiešáný
 ze křwíu y z ogniem/ y vpadl ná zemie/ á trze-
 cia czešc drzewiny popalona iest/ y kážde šiano
 zyelone

Kosprawa xxxiiij.

zielone zgorzało iesth. A gdy drugi Anioł zą-
trabil/ wpadło coś iáto gora zápalona y wrzu-
cona iest do morzá. A sstháła sie trzecia część
morzá trwáwa/ á vmárlá iesth trzecia część
stworzenia ktore było w morzu/ á ktore miá-
ło duſę/ y trzecia część łodzi pogineta. A gdy
trzeci Anioł zątrabil/ wpadła z niebá gwiaz-
dá wielka paláiąca iáktoby pochodnia/ y wpá-
dła do trzeciej części rzek/ y do wzdroiow wo-
dnych: á imie iey było piolun. A sstáła sie trze-
cia część wod onych gorzka iáto piolun/ á wie-
le ludzi vmárló od wod od onych/ ábowiem sie
bárzo gorzkie sstáły były.

I Słyszeliſmy wielka pocieche iáto Pan náſz modlitwy
náſe wierne á pokorne od nas ná ſtolicy Boſthwá ſwego
bedac/ ofiarowác raczy/ y iáto nam ognia onego ſwego
Duchá ſwego ſwietego wiernym ſwym dobawác raczy/
áby w nawiſtych burzliwoſciach y zámieſtach ſwiátá
tego nigdy nie wſtawála wiára náſzá. Tu ſuſz ſłyszimy iá-
kie ſáteſnoſci/ obłudnoſci ſwiátá tego máia przypádác
ná ten niedzny ſwiát áż do ſkončzenia tego/ áby záwždy był
iáto ná probie wierny á poſwiecony iemu Koſciól s. iego
I Abowiem thu ſłyszimy gdy pirwſzy Anioł w trabe zá-
trabil/ iſz spadł grad z ogniem á ze trwia zmieſzány ná zie-
mie. **Trabá** kážd agdy iá ſłyszimy/ thedy wpomina ludzi
áby ſie álbo ku boiu/ álbo ku iákiej iney ſpráwie gotowá-
li. Ale my iſz to ſłyszimy tedy ſie ni ku czemu inſemu goto-
wác nie ma-

Trabá wpo-
mina.

wałc nie mamy/ iedno tu boiowi á tu záburzeniu tego miá
zernego swiata/ gdyż wiemy co s soba czynić mamy/ á iá
kie hárcownikú y sprzeciwniki vstáwicznú obolo siebie
mamy. A táť tá stráslíwa traba stúsnieby nam miála v
stáwicznú brzmieć w vřoch nářych/ ábychmy sie co nale
piey á co naopátrzníey tu temu vstáwicznému boiowi ná
řemu gotowáli/ gdyż wiemy iż teř sprzeciwnicy nářy nie
řpia/ á vstáwicznú řoruá przeciwo nam ry groty y thy
páncerze svoje.

¶ Bo gdy řtyřyř iř ná pírwę zácetabíenú vpadł grad ná
ziemiú z ogníem á ze řwíú zmięřány/ grad iř ieřř sam w
řobie oziębly á řkoblíwy/ nic nam inřego nie známíonu
ie iedno oziębtoíc á řkoblíwoíc řářywey á wymyřlney ná
wřl przeciwo woley/ vřtáwám/ y rořkazánú Pánřiemu
řora miála řkodzić wřyřkim ludzióm ná ziemi. A iř thá
oziębtoíc bylá z ogníem zmięřaná/ tho známíonuie chy
řtoíc gora coř á vpornoíc wymyřlářow rych řřorzy řa
mieli rořnoříc álbo rořřewác ná ziemi. A iř teř ten nieřlá
chetny grad był y zęřwíú zmięřány/ to ináčey nigdy być
nie moře/ gdy ten mářny grad s tym ogníem bedže ná zie
mie zřucony/ áby řie nie miála řwíú záfářbowác/ gdyż
to nigdy pořoiu ná niey áni zřody nie moře vřynić.

¶ Grad z o
gníem.

¶ Słuchayře co Apoftol dáleř piře/ řto był przyřyna teř
go grádu nieřláchetnego/ oto powiáda iř vpadlá iářoby
gorá ogníem zápáloná do morzá/ á porym gwiazdá iářo
pochodná gorá řoca. Morze to iuř wiemy co ieřř w swíe
řym piřmie/ bo nic inřego iedno ten miřerny á břiwonemi
nawářnořciámi záburzony swíat. Mono to teř wiemy iř
láćinřkim ieřyřkiem gore zovíemy. A táť onći tho Mono
nieřláchetny vpadł on Montanus Báčerz y s pomoćnikú
řwemú/ z onymú Mánířewřmú/ z onymú Wálcenciánymú/
y z inymú

¶ Gorá co
ieřř.

Kosprawa xxiii.

yż innymi którzy wpadli z ogniem fałszywych nauk swoich/ y spalili trzecia część drzewiny na ziemi/ gdyż przez drzewo pismo święte nam proste á niedzne ludzie wśedyzná mionuie/ y spalili też one zieloność ścýrey/ wierney/ á nie omylney prawdy Pánstiey/ cáť iż zarážili á popalili ná tej niedzney ziemi y ná tym burzliwym morzu y trzecia część stworzenia y trzecia część łodzi ná ktorých plywáta wierna náuka á prawdziwa droga Pána nášego.

pochodnia
co jest.

I Coż sie porzym sstało? Oto słuchay/ iż gdy zátrobił An-yoś trzeci/ iż wpadła gwiazda iakoby pochodnia zápalona ná wody y ná wzdroie/ y zarážila iakoby piolunem ony wdzieczne wody ná ziemi. Gwiazdami záwždy pismo s. swáto wierne náuczyciela ná ziemi. Ale thu Apostol powiáda iż to nie była práwa gwiazda/ ále iakoby pochodnia paláca/ á imie ley bylo piolyn. Onác to niesláchetna pochodnia miała wpaść ná to niedzne ziemie on Arius bezecny/ który gorzkością swoia kthora zarážal Bostwo Pána nášego/ przyšedšy ná ten świat/ záplugáwił á zarážil wšytki wzdroie y studnice plynace s ścýrey prawdy Pána nášego/ cáť iż wiele ludzi musiało sie zarážic y zemrzeć márníe wnióššy sie á nápiwoššy sie rey gorzkości iego. A cáť tyć to grády/ tyć to gory/ tyć to mízerne pochodnie/ wstáwicijnie beda pádać ná ten niedzny świat z nieba/ tho iesth z dopuščenia Pánstiego. Ale my wierni gdy sie bzdziemy mocno dzierzeć onego ognia świętego nam od Pána nášego z onego ołtharzá Bostwa iego zruczonego/ nic nam ty grády/ áni thy gory/ áni ey pochodnie wczymić nigdy nie beda mogły. Abowiem báley wštyšymy iż nie zginał zadny iny ledno ći którzy nie byli náznáczeni tym ognem swiáthym/ á iż nie byli w obronie á w opátrznóści Pána tego.

Thu tuż

A Tu iž Apostol z obiáwienia Pánškiego/be
dziepowiádal o inšych Heretikoch ná zemi/
co zrozumiemy s tey Kospráwy.

Ktora bedšie xxxv.

A Czwarthy Anyol gdy zátrabit/ zárážona
Wiest trzecia część stonca/ y trzecia część mie
siaca/ y trzecia część gwiazd/ tak iž sie ich trze
cia część záćmilá/ y dniowi nie swiećilá trze
cia część/ také y nocy. **A** poyzrzátem/ y vstý=
šátem Anyolá lecacego przez połowice niebá/
mowíacego głosem wielkim: Biedá/ biedá/ bie
dá mieškláicym ná zemi: od inšych głosow
tráby trzech Anyolow/ ktorzy w nie beda trá
bić.

S Po tych Heretykoch/ také iátochmy stýšeli/ nášthábyť
porým Pelágus y inšych wiele/ y trudno to ináčey rozu
mieć mamy/ iedno iž tu Duch swiety o tymže przez Apo
stolá swiáthu powiádać ráczy. **B**o stýšyš iž Apostol po
wiáda/ iž tylko trzecia część stonca/ miesiaca y gwiazd zá
rážona widziáť. **B**o Pelágus y či inšy nigdy sie nie thárá
gáli ná Bostwo y ná práwe cžłowieczeństwo z Bostwem
žłacžone Pána nášego/ ále w ine rozličžne bledy ludzi wy
myšlonemí náučkami swemi vwodžili/ dokládaiac thego
iáto cžłowiek mohl byť zbáwion zá dobremi vczynkami
swemi/ iáto mial wolny rozmysť ku dobremu y ku złemu
Co bárzo ludzi vwodžilo/ také iáto tu stýšyš/ iž y dniá y no **¶** Dzien y
cy trzecia nec.

Rosprawa xxxv.

cy trzecia część sie była zaciemnia/ tho iest y dobrych y zlych
ktorzy sie byli rožno wnieśli w tym zamięśaniu swoim.

☉ Stoić/
☽ miesiąc.
gwiazdy.

☉ A stoić nasze Pan nasz Jezus Kristus/ y miesiąc iego/
to iest Rosciot swiety iego á oblubienicá iego/ ktory od nie
go swiátłość ma y gwiazdy iego/ to iest wierni náuczycie
le iego/ slyšyš iž tego wšytkiego trzecia część zarážona by
lá/ tho iest zaciemiona á wzrusžona fálszymi onymi wy
wody/ ták iž niemáto wiernych w onym zaciemieniu strá
ćito byto iásności swoiey/ to iest/ sčyrey wiáry á sčatostí
swoiey przy tym Pánu swoim. A to slácheme stonice/ y ten
wierny miesiąc iego/ y ty prawdziwe gwiazdy iego/ niels
za jedno iž musjáto byc wšytko poczści zaciemiono w roz
ruchu w tym á w zamięśaniu takim/ iáto tho po spolicie
zawždy bywa.

☉ Ale iž tu dáley w tercie slyšymy iž Apostol powiáda/ iž
widział Anyołá wołáiocego á lecačzego przez postrzodek
niebá/ biedá biedá biedá/ od glosu trzech Anyołow ktorzy
trebić beda. Tu inž wšlyšymy dáley srošse y wietše zamię
šanie swiáthá thego/ y srošse y wietše pomšty y plagi w
tym zamięśaniu náđ nedžnym narodem ludžkim. Do v
inšych wykládá czow mieyscá tego y w terciech/ tedy stoi
iž widział orlá lecačego/ ktory iest wzroku ostrego á z dá
lešká przepátruje rzeczy. Ale orželi Anyołli/ tedy to nam
známionuje opátržność/ wiádomość/ y z dáwná przeyrze
nie wšytkich rzeczy Pána nášego/ ktore sie miály dziać y
dzis y ná potym ná niebie y ná ziemi.

☉ A thu inž podobno Apostol przythoczy ná
plác ostátniego á náškodliwšego Herethiká
ná ziemi/ to iest Papiészá/ ktory sie inž tárgał y
ná stonice y ná miesiąc y ná wšytki gwiazdy

moca y wymyſty rozmaitemi ſwoiemi.

A to Roſpráwá xxxvj.



Potym piaty Anyot w trabe zá-
trábil/ y vyrzálem gwiazde á o-
ná vpádla ná zemie/ á dano iey
klucz do ſtudniey przepáſci. **K**o
tworzyła ſtudnia przepáſci/ y

Káp. ix.

wyſtąpił dym z oney ſtudniey/ iáko by dym s
piecá wielkiego/ á zácmiło ſie ſtońce y powie-
trze od dymu onego. Az onego dymu pothym
wyſlá ſaráncza ná zemie/ á daná im ieſt tá-
ka moc iáko máia ſkorpionowie ziemſcy. A ro-
ſkazano ieſt im/ áby nie ſkodziły tráwie ziem-
ſkiey/ áni zielonoſciam/ áni w ſełkim drzewom
iedno tylko ludziom/ ktorzy nie mieli Bozych
znátkow ná czele ſwoim. A dano ieſt im áby ich
nie zábiáli/ ále ižby ie dreczyli przez mieſiecy
pieć. A dreczenie ich było/ iáko dreczenie ſkor-
pionowo kiedy wkaſi człowieká. A zá dniow
onych beda ludzie ſukáć ſmierci/ á nie nayda
iey: á beda požadáli vmrzeć/ ále ſmierć bedzye
vciékála od nich.

¶ Túc iuž nam o pátne poybzie/ gdyzechmy ſtyſeli iáko
Anyot przed

Kosprawa xxxvj.

Anyol przed tymi przyśliemy rzeczami wołał/ bieda bieda
 da bieda ludziom mieszkaia cym ná ziemi. Gdy tej iuż sly
 szymy iż słońce naše wierne Pan náš Jezus Krístus ma
 nam być zácmiiony/ y powietrze zaráżone/ y przepáści má
 la być ná nas otworzone/ y ci niesláchetni skorpionowie
 máia wylecieć s otworzoney przepáści ná kaśanie á ná w
 dreczenie naše.

I Coż to zá gwiazdá? Coż to zá przepáści? Coż to zá bym
 ktory nam ma zácmić to słońce swiete naše/ y zaráżić tho
 sláchetne powietrze naše/ á wypuścić ty niesláchetne skor
 piony ná kaśanie naše? Oto słuchay. Gwiazdy to iuż wie
 my iż piśmo zowie wierne náuczyciele á sprawce álbo prze
 tożone Koscioła Páńskiego swietego/ ktore gdy wca pra
 wdy wierney Pánskiej/ á rzadza álbo spráwua owieczki
 Pánskie wedle wierney á prawdziwey woley á náuki iego
 theby ie możemy wláśnie zwać gwiazdami niebieśkami/
 gdyż nam swieca niebieśkami á nie ziemskimi rzeczami
 swiátá tego. Ale gdy sie iuż wniósł zá pychými/ zá przelo
 żeństwy/ zá bogáctwy swiátá tego/ á stád iuż kwoli miser
 nemu á obłudnemu swiátu temu odstápio/ y prawdy/ y
 wiáry/ y cnoty/ iuż ich, możemy nie zwać gwiazdami nie
 bieśkami/ ále gwiazdami márnie wpádtymi ná ziemié /
 gdyż zábawiáiac sie rzeczami ziemskimi/ iuż zácmiłi y zá
 gubili w sobie one wierna á prawdziwa iásność niebieśka.

Gwiazdy
 niebieśkie.

I Ty gwiazdyj przez wiele lát po w niebo wstápieniu Pán
 skim swiećty swiátu wiernemi náukými á spráwými swo
 imi ná stolicach swoich/ y po Koscielech Pánskich rozno
 po swiáthu rozsypánych. Aż gdy zá času Sotásá Cesárzá
 byto wielkie záburzenie okolo Rzymśkiego á Konstánti
 nopolitáńskiego Koscioła/ ktory z nich má być zwirzchniej
 szy nád wśytkimi Koscioły/ toż tám dopirko Bonifácius
 Papięj chy

Papiež chytrosciami á przewrothnosťami swoemi przy-
 wodł Cesarzá onego iž mu przysadzil zwirchność ná d-
 nymi koscioły/ y nádal go wieltmi bogáctwy/ winšuiac
 sobie zá to zwirchnościa iego y zá tym wzmoženim iego/
 posieść wšytek swiát/ ták iáko o thym historie šyrzey po-
 wiádáia. **J**A tu iuž možeme bezpiecznie rozumieć/ iž tá
 nieśláchetna gwiazdá w ten čas vpádla ná zemie/ gdyž
 Pan beda c głowa tych gwiazd wšytekch záwždy wzgars-
 dzal bogáctwá á zábarwki swiátá tego/ y ták Apostolom
 swym rostkazal áby sie tákich zwirchnośći strzegli á nigdi
 nie nápierali. A nákoniec y Grzegorz Papiež ná thymže
 miesty siedzacy/ málo przed tym táki frogi dekret byl w-
 czynil/ gdy sie tež tey zwirchnośći ini Biskupowie nápie-
 ráli: **J**ž troby sie kólwiek nápieral zwirchnośći obecney
 ná d wšytkimi koscioły/ iž to iest Ancykryšt álbo sprawcá
 iego/ gdyž nam písmá žadney inšey głowy kosciołá tego/
 áni sprawce głównego žadnego inšego nie wlázuia/ ied-
 no iednegož sáмого Pána y Mistrzá Kosciołá tego/ tro-
 ry y sámi gi fundowal/ y srodze zázakal/ áby sie žaden nie
 smial áni pánem áni mistrzem zwác tego to iego Koscio-
 łá swietego. Jedno on sámi sobie á nikomu inšemu ty tytu-
 ty á ty zwirchnośći spelná záwždy záchowywác raczył.
Sluchayže iž gdy iuž tá nieśláchetna gwiazdá ná zemie
 vpádla/ iž iey dan iest klucž od studniey przepáści. Tu iuž
 možeš rozumieć/ iž ácz byl dan klucž Apostolom y ich po-
 tomkom álbo namiestnikom do miłosierdzia Pánskiego/
 ále nie inákšy/ iedno áby przepowiadáli Ewánjelio/ tho
 iest/ šczyra wola/ rostkazanie á poruczenie Pána swiego. A
 troby temu wwierzył/ á vžnal sie/ á vciekl sie do miłosier-
 dzia iego/ á otrzcil sie w imie iego/ iž mu iuž bezpiecznie po-
 wiedziec mogli/ iž mu iest otworzono do thego Bostwá
 swietego

Gwiazdá
 vpádla ná
 zemie.

Łuk. xxi.

Klucž wśa-
 ny.

Rosprawa xxxvj.

swietego y do niezmierzoney łaski iego. A koby temu ani wierzyli/ ani o tho dbać chcieli/ pewien iuz mogł być zamienienia swego wiecznego do káždey nędzy y pociechy swoiey. To iuz iáko porym ten klucz zárdzewiał/ y ná czo sie obrocił/ iáko im otwirano/ y w czym mieć nędzy kazano/ y iáko był y iest przedáyny zá lekka cena/ thu iuz wywodow wiele o tym nie trzeba/ iuz sie temu oczy przypátrzyły.

¶ A gdy iuz ten słáchetny klucz był ták złaman/

klucz prze
pásci.

złozon/ á zepsowan/ oto słybyś iż they márney gwiazdzie/ ktorá iáko słybyś wpádlá ná ziemię/ wspáł sie iest obrocił/ y dano iey klucz do przepásci. Coż to iest prośbie cie? Oto otworzyli nam then klucz przepásc fálšow/ bledow/ á wymysłow niezliczonych/ ktorými iáko dymem zácmił nam ono náše iásne á prawdziwe Stóncze Páná nášego Jezusá Krystusá: zárázil nam powietrze/ tho iest/ ścýra/ prawdziwa/ á wierna náuka iego/ gdyż nas tá chłodzi/ żywi/ y otrzeźwia/ ták iáko powietrze chłodzi/ żywi/ y otrzeźwia cłowieká káždego. A nátoniec otworzyli nam przepásci piekielne. A tu iuz dopirko biedá biedá ták iáko Anayot wołal nieźná iedno musiáłá przyściná wšytek swiát.

14. Kro. ix.

4. Mól. xix.

Do á czechmy slycháli iż gdy Salomon oddawał koscioł swooy Pánu Bogu/ á gdy czynił w nim modlitwy zá ludem swoim/ tedy tam nápisano stoi/ A włazáłá sie chwałá Páná iáko dym w kosciele. Albo gdy sie ná oney gorze zá próśba Mojszowa miał Pan ludowi onemu swemu wpornemu włazác/ tedy sie też dymem kurzyłá. A ták dym moze sie ná wiele dobrych rzeczy obrocić. Ale tu Duch swiecy nie zámiestkal otrzcic tego dymu niesłáchetnego á škodliwego/ bo gi miánował iż sie włazal iáko s piecá wielkiego ognistego.

¶ Coż sie stáło s tego márneho dymu/ gdy iuz nam porczyłá cmić

czynat cmić to stonice wieczne Pána nášego/ á iž iuz záras
 žal to wdzieczne powietrze náuti y posthánowienia iego
 swietego: Otho stybys iž z niego wyleciála sáránčia z za-
 bly škorpionowemi. Szšorpion jest robať bázro iádowi
 ry w ziemiach goracych/ á bázro zárážáciocy cžłowięta.

Což to zá škorpionowie byli proše cie: Zasa ich ocžymá
 swemi džiš nie widziš peten swiat/ ktorzy wylecieli s tego
 dymu nieśláchetnego/ dziwnych á rozmáitých sthanow á
 wymyslá cžow swiátá tego/ o ktorých máto nišey nápisá
 no bedzie/ y iákie spráwy/ y iákie postáwy ich być máia/ y
 iákiego krolá sobie obrác álbo pochwalác máia.

Š Sluchayže iáko thy nieśláchetne wymyslá cže á wyworo-
 tni ki prawdy Pánškiey Duch swiethy przyrownywa sár-
 ráncžey á z iadem škorpionowym. O wlasnaš to sárán-
 cža/ ktora práwie iáko sáránčia požártá máto nie wšytki
 žywnošci ludžiom nedžnym/ á zákrýlá máto nie połowice
 ziemie. Co gdyby kto oblicžyc álbo opátržyc chciat/ bespie-
 cžnie to zeznáć može wwažywošy co jest they niepotrzebney
 sáránčey ná zemii/ ktora áni ku chwale Božey/ áni ku o-
 bronie Krzešćianškiey/ áni ni nacž sie dobrego nie przygo-
 dzi/ iedno thye iáko sáránčia ná cudžych ošiewtoch/ nic
 dobrego nie dziátáac.

Sáránčia

Š Sluchayže iáko Duch swiety they nieśláchetney sárán-
 cžey przywtašcža iad škorpionowy. Bo škorpion nie ka-
 sa áž pirwey przeliže/ á tež iad iego álbo bol nie wnet sie o-
 taze/ y kto w cžás o tym plecža ma može być wlecžon.

O wlasnieš tym škorpionem wyfigurowála sie nam thá
 sáránčia bezecna/ ktora pietnemi stowki/ postawtámi/
 wmižgániem/ pirwey przeliže do sumniénia nedžnego/ á
 potym wpušci iad fálsu swego/ ktory gdy w cžás obacžon
 bedzie/ snádnie može być wlecžon obacženiem cžłowiętá
 nedžnego

Kosprawa rxiij.

yż innymi krotzy upadł z ogniem salsywoch nauk swoich/ y spalili trzecia część drzewiny na ziemi/ gdyż przez drzewo pismo swiete nam proste a niedzne ludzie wśedy zna mionuie/ y spalili też one zieloność sctyrey/ wierney/ a nie omylney prawdy Pánstiey/ ták iż zarážili a popalili na tej niedzney ziemi y na tym burzliwym morzu y trzecia część stworzenia y trzecia część łodzi na ktorých plywała wiera na nauka a prawdziwa droga Pána nášego.

T Coż sie potym státo? Oto stuchay/ iż gdy zátrobil An yot trzeci/ iż upadła gwiazda iákoby pochodnia zápalona na wody y na wzdroie/ y zarážila iákoby piolunem ony wodziecne wody na ziemi. Gwiazdami záwždy pismo s. swáto wierne náucfyciele na ziemi. Ale ths Apostol powiáda iż to nie byla práwa gwiazda/ ále iákoby pochodnia paláca/ a imie sey bylo piolyn. Onác to niesláchetna pochodnia miała upáść na te niedzne ziemie on Arius bezecny/ ktory gorzkoscia swoia kthora zarážal Dostwo Pána nášego/ przyszedşy na ten swiát/ záplugał a zarážil wşytki wzdroie y studnice plynace s sctyrey prawdy Pána nášego/ ták iż wiele ludzi musliato sie zarážic y zemrzeć márníe umióşşy sie a nápiwoşşy sie rey gorzkosci iego.

A ták tyc to grády/ tyc to gory/ tyc to mízerne pochodnie/ wstáwicijnie beda pádác na ten niedzny swiát z nieba/ tho iesth z dopuşçenia Pánstiego. Ale my wierni gdy sie bzdziemy moano dzierżec onego ognia swietego nam od Pána nášego z onego otcharzá Dostwa iego zruczonego/ nic nam ty grády/ áni thy gory/ áni ty pochodnie wćynic nigdy nie beda mogty. Abowiem báley wşlyşymy iż nie zgináł zadny iny iedno či krotzy nie byli náznáçeni tym ogniem swietym/ a iż nie byli w obronie a w opátrznosci Pána tego.

Thu iuz

Pochodnia
co iest.

A Tu inż Apostol z obiáwienia Pánstkiego/ be-
dzie powiádat o inšych Heretykoch ná zemi/
co zrozumieemy s tey Rospráwy.

Ktora bedzie xxxv.

Czwarty Anyol gdy zátrabit/ zárážona
Wiest trzecia część stonca/ y trzecia część mie-
siaca/ y trzecia część gwiazd/ tak iż sie ich trze-
cia część zácmilá/ y dniowi nie swiećilá trze-
cia część/ tážte y noc. X poyrzatém/ y vstý-
batém Anyolá lecacego przez potowice niebá/
mowiacego głosem wielkim: Biedá/ biedá/ bie-
dá miešćláicym ná zemi: od inšych głosow
traby trzech Anyolow/ ktorzy w nie beda tra-
bić:~

Po tych Heretykoch/ tak iátochmy slyšeli/ násthat byt
porym Pelágius y inšych wiele/ y trudno to ináčey rozu-
mieć mamy/ iedno iż tu Duch swiery o tymžte przez Apo-
stolá swiáthu powiádać raczy. Bo slyšyš iž Apostol po-
wiáda/ iż tylko trzecia część stonca/ miesiąc y gwiazd zá-
rážona widzial. Bo Pelágius y či inšy nigdy sie nie thár-
gáli ná Bostwo y ná práwe człowiczeństwo z Bostwem
zlaczone Pána nášego/ ále w iné rozliczne błedy ludzi wy-
myslonemí náukámí swemi wwodzili/ dohládáiac thego
iáto człowiek mogli być zbáwion zá dobremí wczynkámí
swemi/ iáto miał wolny rozmysł ku dobremu y ku złemu
Co bárzo ludzi wwodzilo/ ták iáto tu slyšyš/ iž y dniá y no **¶ Dzien 7**
cy trzecia **noc.**

Kosprawa xxxv.

cy trzecia część sie była zámciła/ tho jest y dobrych y złych
ktorzy sie byli rozno wnieśli w tym zámieśnaniu swoim.

☉ Słońce/
miesiac.
gwiazdy.

I A słońce nasze Pan nasz Jezus Kristus/ y miesiac iego/
to jest Kosciot swiety iego a oblubienicá iego/ ktory od nie
go swiátłość ma y gwiazdy iego/ to jest wierni náuczycie
le iego/ slyšyš iž tego wšytkiego trzecia część zarážona by
lá/ tho jest zámioná a wzrušona fálszywemí onymí wy
wody/ ták iž niemáto wiernych w onym zámieniu strá
ciło byto iá sności swoiey/ to jest/ šczyrey wiáry a sťałości
swoiey przy tym Pánu swoim. A to sláchetne słońce/ y ten
wierny miesiac iego/ y ty prawdzíwe gwiazdy iego/ niel
za iedno iž musíáto byc wšytko počesći zámiono w roz
ruchu w tym a w zámieśnaniu takim/ iáko tho pospolicie
zawždy bywa.

I Ale iž tu dáley w tercie slyšymy iž Apostol powiáda/ iž
widziat Anyoła wołáia cego a leca cego przez posržodek
niebá/ biedá biedá biedá/ od glosu trzech Anyołow ktorzy
trebić beda. Tu iuž vstlyšymy dáley srošše y wietše zámie
šanie swiáthá thego/ y srošše y wietše pómsty y plagi w
tym zámieśnaniu nád nedznym narodem ludzkim. Bo v
inšych wytkládá czow mieyscá tego y w terciech/ tedy stoi
iž widziat orlá leca cego/ ktory jest wzroku ostrego a z dá
leká przepátruje rzeczy. Ale orzellí Anyołli/ tedy to nam
známionuje opátrznosć/ wiadomošć/ y z dawná przeyrze
nie wšytkich rzeczy Pána nášego/ ktore sie miáły dziać y
dziš y ná porym ná niebie y ná ziemi.

A A thu iuž podobno Apostol przythoczy ná
plác ostátniego a náškodliwšego Herethiká
ná ziemi/ to jest Papięzá/ ktory sie iuž targał y
ná słończe y ná miesiacz y ná wšytki gwiazdy

moca y wymysly rozmáitemi swoiemi.

Al to Rospráwa xxxvj.



Potym piaty Anyot w trabe zá
trabil/ y vyrzalem gwiazde á o-
ná vpádla ná zemie/ á dano iey
klucz do studniey przepásci. **K**o Káp. ix.
tworzyła studnia przepásci/ y
wystąpił dym z oney studniey/ iáko by dym s
piecá wielkiego/ á zácniło sie stóńce y powie-
trze od dymu onego. Az onego dymu pothym
wyflá Báráncza ná zemie/ á daná im iest tá-
ka moc iáko máia škorpionowie ziemscy. A ro-
skazano iest im/ áby nie škodzily tráwie ziem-
skiey/ áni zielonosciam/ áni wšelkim drzewom
šedno tylko ludzior/ škorzy nie mieli Bózych
znákov ná czele swoim. A dano iest im áby ich
nie zábijáli/ ále izby ie dreczyli przez miesiecy
pieć. A dreczenie ich bylo/ iáko dreczenie škor-
pionowo kiedy vkaši człowieká. A zá dniow
onych beda ludzie škukác smierci/ á nie náyda
iey: á beda požadáli vmrzeć/ ále smierć bedzyc
vciékála od nich.

¶ Túc iuz nam o platne poydzie/ gdyzechmy styseli iáko
Anyot przez

Kosprawa xxxvj.

Anyot przed tymi przyslymy rzeczami wotat/ bieda bieda
bieda ludziom niestaiacym na ziemi. Gdy tez iuz sly
slymy iz stonca nasze wierne Pan nasz Jezus Kristus ma
nam byc zaciemiony/ y powietrze zarazone/ y przepasci ma
la byc na nas otworzone/ y ci niestachetni skorpionowie
maja wyleciec s otworzoney przepasci na kasanie a na w
dreczenie nasze.

G Coz to za gwiazda? Coz to za przepasci? Coz to za dym
ktory nam ma zaciemic to stonca swiete nasze/ y zarazic to
slachetne powietrze nasze/ a wypuscic ty niestachetne skor
piony na kasanie nasze? Oto sluchay. Gwiazdy to iuz wie
my iz pismo zowie wierne naucefyciele a sprawce albo prze
tozone Kosciola Panskiego swietego/ ktore gdy wesa pra
wdy wierney Panskiej/ a rzadza albo sprawula owieczki
Panskie wedle wierney a prawdziwey woley a nauki tego
tchedy ie mozemy wlasnie zwac gwiazdami niebieskimi/
gdyz nam swieca niebieskimi a nie ziemskimi rzeczami
swiatá tego. Ale gdy sie iuz wniosa za pyhami/ za przeto
zenstwem/ za bogactwem swiatá tego/ a stad iuz kwoli mizer
nemu a obtudnemu swiatu temu odstapio/ y prawdy/ y
wiary/ y cnoty/ iuz ich mozemy nie zwac gwiazdami nie
bieskimi/ ale gwiazdami marnie wpadlemi na ziemie/
gdyz zabawiaciac sie rzeczami ziemskimi/ iuz zaciemili y za
gubili w sobie one wierna a prawdziwa iasnosc niebieska.
Ty gwiazdy przez wiele lat po w niebo wstapieniu Pan
skim swieciły swiatu wiernemi naukami a spiewami swo
imi na stolicach swoich/ y po Kosciolach Panskich rozno
po swiatku rozsypanych. Az gdy za czasu Sokasa Cesarza
bylo wielkie zaburzenie okolo Rzymskiego a Konstancis
nopolitanskiego Kosciola/ ktory z nich ma byc zwirzchniej
szy nad wshytkimi Koscioly/ toz tam dopirko Bonifacius
Papiez chy

Gwiazdy
niebieskie.

Papież chytrosciámi á przewrotnosciámi swoemi przy-
 wiódł Cesarzá onego iž mu przyřadził zwirzchnoř nád i-
 nymi koscioły/ y nádal go wieltými bogáctwy/ winřuiac
 řobie zá to zwirzchnořcia iego y zá tym wzmoženim iego/
 pořieř wřytet řwiát/ ták iáko o thym historie řyrzey po-
 wiádáá. **I** A tu iuř możemy bezpiecynie rozumieć iř tá
 nieřláchetna gwiazdá w ten cřás vpádla ná zemie/ gdyř
 Pan bedac głowa rych gwiazd wřyttych zá wřdy wzgárs-
 dzal bogáctwá á zabawti řwiátá rego/ y ták Apotołom
 řwym rořkázal áby řie tákých zwirzchnořci řzegli á nigdi
 nie nápierali. A nákoniec y Grzegorz Papieř ná thymře
 mieyřcu řiedzocy/ máto przed tym tákí řrogi dekrety byl w-
 cřynit/ gdy řie teř teř zwirzchnořci iní Břkypowie nápiera-
 ráli: **J**ř křoby řie křowiek nápieral zwirzchnořci obecney
 nád wřyttymi koscioły/ iř to ieřt Ancykryřt álbo řprawcá
 iego/ gdyř nam piřmá řadney inřey głowy kosciołá rego/
 áni řprawce głownego řadnego inřego nie wřázuiá/ ied-
 no iednegoř řámego Pána y Miřtrzá Kosciołá rego/ křo-
 ry y řam gi řundowal/ y řrodze řákazal/ áby řie řaden nie
 řiniál áni pánem áni miřtrzem zwác rego to iego Koscio-
 łá řwietego. Jedno on řam řobie á niřonu inřemu ty řytu-
 ty á ty zwirzchnořci řpełná zá wřdy záchowywác rácył.
I řluchayze iř gdy iuř tá nieřláchetna gwiazdá ná zemie
 vpádla/ iř ieř dan ieřt klucř od řtudniey řzepáři. Tu iuř
 mořeř rozumieć/ iř ácř byl dan klucř Apotołom y ich po-
 tomřom álbo namieřnikom do miřořierdzia Pániřkiego/
 ále nie inářyř/ iedno áby řzepowiadáli řwányelia/ tho
 ieřt/ řcřyřa wola/ rořkázanie á poruřzenie Pána řwego. A
 křoby temu wwierzył/ á vřnal řie/ á vcielł řie do miřořier-
 dzia iego/ á otręcił řie w imie iego/ iř mu iuř bezpiecynie po-
 wiedzieć mogli iř mu ieřt otworřono do thego Břořtwá
 řwietego

Gwiazdá
 vpádla ná
 zemie.

Lut. xxiij.

Klucř wia-
 ny.

Kosprawa trzvj.

swietego y do ntezmierzoney łaski iego. A ktoby temu ani
wierzyl/ ani o tho dbac chcial/ pewien iuz mogl byc zam
knienia swego wiecznego do kazdey nadszieie y pociechy
swoiey. To iuz iako potym ten klucz zardzewial/ y na czo
sie obrocił/ iako im otwirano/ y w czym miec nadszieie ka
zano/ y iako byl y jest przedayny za lekka cena/ thu iuz wy
wodow wiele o tym nie trzeba/ iuz sie temu oczy przypa
trzyly.

*klucz prze
pasci.*

JA gdy iuz ten slachetny klucz byl tak zlamany/
zelson/ a zeprowan/ oto stybysz is they marney gwiazdzie/
ktora iako stybysz wpadla na ziemie/ wspat sie jest obro
cił/ y dano iey klucz do przepasci. Coz to jest prosa cie? Co
to otworzyl nam then klucz przepasc falfow/ bledow/ a
wymyslow niezliczonych/ ktorymi iako dymem zacmit
nam ono nasze iasne a prawdziwe Stonczne Pana naszego
Jezusa Kristusa: zarazil nam powietrze/ tho jest/ sczyra/
prawdziwo/ a wierna nauka iego/ gdyz nas ta chlodzi/ zy
wi/ y otrzewia/ tak iako powietrze chlodzi/ zywi/ y otrze
zwia cztowielu kazdego. A nakoniec otworzyl nam prze
pasci piekielne. A tu iuz dopirko bieda bieda tak iako An
yot wotal nielza iedno musiala przyścna wshytet swiat.

14. Kro. ix.

Do aczechmy stychali is gdy Salomon oddawal koscioł
swooy Panu Bogu/ a gdy czynil w nim modlitwy za lu
dem swoim/ tedy tam napisano stoi/ A wlasala sie chwa
ta Panska iako dym w kosciele. Albo gdy sie na oney gorze
za prosba Moizefowa mial Pan ludowi onemu swemu
wpornemu wlasac/ tedy sie tez dymem kurzyla. A tak dym
moze sie na wiele dobrych rzeczy obrocić. Ale tu Duch swie
ty nie zamieszkal otrzcić tego dymu nieslachetnego a sto
dliwego/ bo gi miánował is sie wlasal iako s pieca wiele
kiego ognistego.

4. Moj. xix.

JCoz sie ostalo s thego marnego dymu/ gdy iuz nam po
czynal cmic

czynal cmić to słońce wieczne Pána nášego/ á iž iuz żarzał to wdzieczne powietrze náuti y posthánowienia iego swietego: Otho stżybyš iž z niego wyleciáta sáránčia z żabdy škorpionowemi. Šškorpion iest robak bārzo iádowiry w ziemiách goracych/ á bārzo żarzáiaocy cżłowieká.

Což to zá škorpionowie byli proše cie: Azasich oczymá swemí dzis nie wdzišš pelen swiat/ ktorzy wylecieli s tego dymu nieśláchetnego/ dziwnych á rozmáitrych sžhanow á wymysláczow swiáta tego/ o ktorých máto nišey nápisano bedzie/ y iákie spráwy/ y iákie postáwy ich być máia/ y iákiego krolá sobie obráć albo pochwaláć máia.

Šłuchayje iáko thy nieśláchetne wymyslácze á wyworotniški prawdy Pánsžkiej Duch swiethy przyrownywa sáránčej á z iádem škorpionowym. O wlá sñáš to sáránčia/ ktora práwte iáko sáránčia požarla máto nie wšytki żywnošci ludziom nedžnym/ á zátryla máto nie połowice ziemie. Co gdyby kto oblicžyc ábo opátržyc chciál/ bespiecžnie to zeznáć može wwažywšy co iest they niepotrzebney sáránčej ná ziemi/ ktora áni ku chwale Božey/ áni ku obronie Krzešćianškiej/ áni ni nacž sie dobrego nie przygo dzi/ iedno thye iáko sáránčia ná cudžych osiewkoch/ nic dobrego nie dziátaáo.

Sáránčia

Šłuchayje iáko Duch swiety they nieśláchetney sáránčej przywlašćia iád škorpionowy. Bo škorpion nie kašá áž pirwey przeliže/ á tež iád iego ábo ból nie wnet sie ošáže/ y kto w cžás o rym piécia ma može być wleczon.

O wlá sñieš rym škorpionem wyfigurowála sie nam thá sáránčia bezecna/ ktora pietnemi sžłotki/ postawtámi/ wmižgániem/ pirwey przeliže do sumnienia nedžnego/ á potym wpušci iád fálszu swego/ ktory gdy w cžás obacžon bedzie/ sñádnie može być wleczon obacženiem cżłowieká nedžnego

Rozprawa xxxvj.

nedznego/ iesliże sie wciecże o wspomozienie do Pána swego.
I Patrza yże dálej iáko Pan wiernych swoich y miedzy ta
nieśláchetna sáráncza przestrzegáć racy/ bo tu Apostol
powiáda: Jz im iesth zázakazano/ aby nie sťodzilí trawie/
drzewinie/ áni żadney zieloności. Drzewina iuz wiemy iz
pisino swiate ludzje rozumie ná ziemi. Trawe álbó zielo-
nośc mozemy rozumieć ty ktorzy w sťczyrości á prostocie/
á w zieloności swoy stoia wiernie przy Pánu swoim. A to
muz test dopuszczono sťodzić tey nieśláchetney sáránczy?
Sluchay oco co pisino powiáda: Jz ludziom tego swiátá
to iesť/ chytrkom/ látkomcom/ á tym ktorzy tego swiáthá
násláduia/ á thát iáko sťy sťy iz nie sa naznáčení známie-
niem Pánstkim/ to iesť/ iz nie sa przeszreni do miłosierdzya
Pánstiego/ áni sie teź ktemu sámí máia.

I Przypátruyże sie dálej/ iz nie wiecznie thá nieśláchetna
sáráncza temu nedznemu swiátu sťodzić ma/ ábowiem
tu stoi iz przez miesiecy pieć/ bo sáráncza nie bywa żywá
dálej ná ziemi iedno przez pieć miesiecy/ od Kwietniá áz
do Wrzesniá/ á potym ia mroz álbó y ine powietrze po-
wárzy á porázi. Tákžec tá nieśláchetna sáráncza iáko y o-
ná co sobie buia á sťacze ná cudzey trawie/ bedziec teź buiá
tá/ bedziec teź sťatála do czásu ná they cudzey trawie/ álec
to nie wieczne rostosy iey beda/ bo przyda czásy/ iákož ná
to potym vsťy sťymy/ iz tá nieśláchetna sáráncza thátiež
ná sťátawšy sie á obzáršy sie márníe iáko y oná pogináć á
zátrácona być musi.

I Powieda teź Apostol Jz ten czás ludzje rádzyby pomár-
li á nie beda mogli. Wierni á cnotliwi vžaliwšy sie onego
márneho vpadku swiátá nedznego/ snadzby drudzy rád-
šey pomárli nížli ná thátie brzydliwości pátrzyli/ ále nie
beda mogli/ bo ie Pan záchowywáć bedzie racy/ aby
swiát przez

ſwiát przestrzegáli áby ſienie dał kęſąc á pſować tey már-
ney ſáránczy/ á nie dał ſie odwodzić od wiernego ſtońcá
ſwego/ á od zielonoſci ſwoiey/ chociaſy tym dymem á tho
ſáráncza márna bedzie iemu zácniſiono.

A tu iuż dáley bedziemy mieć ſyrſze wypí-
ſanie y tey vpádley gwiazdy/ y tey
márney ſáránczey.

A to iuż Roſpráwá xxxvii.

A podobieńſtwo oney ſáránczey było ku ko-
niom gothowym ku walce/ á ná głowach
ich iáko by korony/ podobne do złotá/ á twa-
rzy ich iáko by twarzy ludzkie. A mieli włoſy
iáko miewáią niewiaſty/ á zeby ich były iáko
lwie. A mieli iáko by páncerze żelázne: á brzeż
ſkrzydeł ich iáko brzeż wozow kiedy bieža ná
walke. A mieli ogony podobne ku niedźwiat-
kowym/ á zadlá były ná końcu ich/ á moc ich
była ſkłodzić ludziom przez mieſiecy pieć. A
mieli nád ſobá krolá Anyolá przepáſci/ktore-
mu imie było po żydowſku Abáddon/ á po gre-
cku Apollion.

I Kto chce doſtáteczniey wyrozumieć o tey tho teráznteyſ-
ſzey roſpráwie/tedy muſi poſpołu znieść álbo przecięć pír-
wſza przed ta roſpráwa poſpołu s ta. Bo iuż thám znay-
dzie pocja

Kospraowa xxxvj.

Anyoś przed tymi przypłyłymi rzeczami wołał/ bieda bieda bieda lubziom mieszkańcym ná ziemi. Gdy też już słyśmy iż słońce naše wierne Pan náš Jezus Krístus ma nam być zaciemiony/ y powietrze zaráżone/ y przepáści má lo być ná nas otworzone/ y ci niesláchetni skorpionowie máia wylecieć s otworzoney przepáści ná kaśanie á ná wdreczenie naše.

G Coż to zá gwiazdá? Coż to zá przepáści? Coż to zá dym który nam ma zaciemić to słońce swiete naše/ y zaráżić to słáchetne powietrze naše/ á wypuścić ty niesláchetne skorpiony ná kaśanie naše? Oto słuchay. Gwiazdy to już wiemy iż piśmo zowie wierne náuczyciele á sprawce álbo przytożone Koscioła Páńskiego swietego/ które gdy wczá prawdy wierney Páńskiej/ á rzadza álbo spráwusa owieczki Pánskie wedle wierney á prawdziwey woley á náuki iego chedy ie możemy włásnie zwác gwiazdami niebieskimi/ gdyż nam swieca niebieskimi á nie ziemskimi rzeczami swiátá tego. Ale gdy sie już wniósá zá pychámí/ zá przetożenstwó/ zá bogáctwo swiátá tego/ á stád już kwoli miżernemu á obtudnemu swiátu temu odstápio/ y prawdy/ y wiáry/ y cnoty/ już ich możemy nie zwác gwiazdami niebieskimi/ ále gwiazdami márníe wpádlemi ná ziemié/ gdyż zábawiaiac sie rzeczami ziemskimi/ już zaciemili y zá gubili w sobie one wierna á prawdziwa iásnośc niebieska.

Gwiazdy
niebieskie.

Ty gwiazdy przez wiele lát po w niebo wstápieniu Páńskim swiećily swiátu wiernemi náukami á spáwami swoimi ná stolicach swoich/ y po Koscielech Páńskich rozno po swiáthu rozsypánych. Aż gdy zá cásu Sokásá Cesárzá byto wielkie záburzenie okolo Rzymskiego á Konstantinopolitáńskiego Koscioła/ który z nich ma być zwirzchniejszy nád wšytkimi Koscioły/ toż tárn dopirko Bonifácius Pápież chy

Papież chytrosciami á przewrotnosciami swoemi przy-
wiódł Cesarzá onego iž mu przysádzil zwirzchność ná d-
nymi koscioły/ y nádał go wieltými bogáctwy/ winšuiac
šobie zá to zwirzchnościa iego y zá tym wzmoženim iego/
posieść wšytek swiát/ ták iáko o thym historie šyrzey po-

Gwiazdá
wpádlá ná
zemie.

wiádáta. **J**A tu iuž możemy bezpiecznie rozumieć/ iž tá
nieśláchetna gwiazdá w ten czas wpádlá ná zemie/ gdyž
Pan bedac głowa tych gwiazd wšytekch záwždy wzgár-
bzal bogáctwá á zabawki swiátá tego/ y ták Apostolom
swym rozkazal áby sie tákich zwirzchnośći strzegli á nigdi
nie nápierali. A nákoniec y Grzegorz Papież ná thymże
mieyscu siedza cy/ máto przed tym tákí frogi dekret byl w-
czynił/ gdy sie tež tey zwirzchnośći ini Biskupowie nápie-
rali: **J**ž krobey sie kolwiek nápieral zwirzchnośći obecney
ná d wšytkými koscioły/ iž to iest Antykryst álbo sprawcá
iego/ gdyž nam písmá żadney inšey głowy kosciołá tego/
áni sprawce głównego żadnego inšego nie wtkázuia/ ied-
no iednegož sáмого Pána y Mistrzá Kosciołá tego/ kro-
ry y sámi gi fundowal/ y srodze zázakal/ áby sie żaden nie
siniat áni pánem áni mistrzem zwác tego to iego Koscio-
łá swietego. Jedno on sámi sobie á nikomu inšemu ty rytu-
ty á ty zwirzchnośći špełná záwždy záchowywác raczył.

Lut. xxx.

JSluchayze iž gdy iuž tá nieśláchetna gwiazdá ná zemie
wpádlá/ iž iey dan iest klucz od studniey przepáści. Tu iuž
možeš rozumieć/ iž ácz byl dan klucz Apostolom y ich pos-
tomkom álbo namiestnikom do miłosierdzia Pánškiego/
ále nie inákszy/ iedno áby przepowiadáli Ewányelia/ tho
iost/ šczyra wola/ rozkazanie á poruczenie Pána swiego. A
krobey temu wwierzyli/ á wznał sie/ á wcielił sie do miłosier-
dzia iego/ á otrzcil sie w imie iego/ iž mu iuž bezpiecznie po-
wiedzieć mogli/ iž mu iest otworzono do thego Bostwá
swietego

Klucz wia-
ny.

Kosprawa xxxvj.

świętego y do niezmierzoney łaski iego. A koby temu ktoś wierzył/ ani o tho dbać chciał/ pewien już mógł być zamienienia swego wiecznego do każdej nędzy y pociechy swojej. To już iako potym ten klucź zardzewiał/ y ná czosie obrocił/ iako im otwirano/ y w czym mieć nędzye kazano/ y iako był y jest przedáyny zá lekka cena/ thui już wywodow wiele o tym nie trzeba/ inż sie temu oczy przypátrzyły.

klucź prze
páści.

JA gdy już ten słachetny klucź był ták zlamany/ zezłony/ á zepsdwan/ oto słybyś iż they márney gwiazdzies/ ktorá iako słybyś vpáblá ná ziemié/ wspát sie jest obrocił/ y dano icy klucź do przepáści. Coż to jest proście? Oto otworzył nam then klucź przepáść fáłšow/ bledow/ á wymysłow niezliczonych/ ktorými iako dymem zámcił nam ono náše iásne á prawdziwe Stóncze Páná nášego Jezusá Kristusá: zaráził nam powietrze/ tho jest/ ścýra/ prawdziwa/ á wierna náuka iego/ gdyż nas tá chłodzi/ żywi/ y otrzeźwia/ ták iako powietrze chłodzi/ żywi/ y otrzeźwia człowieka káżdego. A nákoniec otworzył nam przepáści piekielne. A tu już dopirko biedá biedá ták iako Anayot wołal nielza iedno musiáá przysćná wšytek świat.

14. Kro. ix.

Bo áczechmy slycháli iż gdy Sálomon oddawał koscioł swooy Pánu Bogu/ á gdy czynił w nim modlitwy zá ludem swoim/ tedy tam nápisano stoi/ **A** wkázáá sie chwa tá Páná iako dym w kosciele. Albo gbi sie ná oney gorze zá prosba Moizeszowa miał Pan ludowi onemu swemu wpornemu wkázáć/ tedy sie też dymem kurzyła. A ták dym może sie ná wiele dobrych rzeczy obrocić. Ale tu Duch swięty niezámieškal otrzić tego dymu niesláchetnego á stódlivego/ bo gi miánował iż sie wkázał iako s piecá wielo kiego ogništego.

4. Moř. xix.

J Coż sie stálo s thego márneho dymu/ gdy już nam pozczynal čmić

czynal cmić to stonice wieczne Pána nášego/ á iż iuz żarzał to wdzieczne powietrze náuti y posthánowienia iego swietego: Otho stysyß iß z niego wyleciała sáráncja z żabty skorpionowemi. Skorpion iest robak bázro iádowni ry w ziemiach goracych/ á bázro żaráżáci cy człowieká.

Coż co zá skorpionowie byli proße cie: Ażasich oczymá swemí dzis nie wdziß peten swiat/ ktorzy wylecieli s tego dymu nieśláchetnego/ dziwnych á rozmaitych sthanow á wymyslá ców swiatá tego/ o ktorych málo nişey nápisano bedzie/ y iákie spráwy/ y iákie postáwy ich być máia/ y iákiego krolá sobie obrác álbo pochwalác máia.

¶ Sluchayze iáko thy nieśláchetne wymyslá cze á wywrotniki prawdy Pánstiey Such swietthy przyrownywa sáráncejey á z iádem skorpionowym. O wlasnaß to sáráncja/ ktora práwie iáko sáráncja posárta málo nie wşytki żywności ludziom nedznym/ á zátrylá málo nie połowice ziemie. Co gdyby kto obliczyć álbo opátrzyć chciál/ beshpiecnie to zeznáć moze w wázywşy co iest they niepotrzebney sáráncejey ná ziemi/ ktora áni tu chwale Bożey/ áni tu obronie Krześciánstiey/ áni ni nacż sie dobrego nie przygo dzi/ iedno thye iáko sáráncja ná cudzych osiewkóch/ nic dobrego nie dziátáac.

Sáráncja

¶ Sluchayze iáko Duch swiety they nieśláchetney sáráncejey przywólá cza iád skorpionowy. Bo skorpion nie kása áż pirwey przelize/ á też iád iego álbo bol nie wnet sie ótáże/ y kto w czás o tym pšecja ma moze być ulecjon.

O wlasnieß tym skorpionem wyfigurowála sie nam thá sáráncja bezecna/ ktora piéknemi słótki/ postawótámi/ wmiżgániem/ pirwey przelize do sumniénia nedznego/ á porym wpuści iád fálsu swego/ ktory gdy wczás obacjon bedzie/ snádnie moze być vlecjon obacjeniem człowieká nedznego

Rosprawa xxxvj.

nedznego/ iesliże sie wciecże o wspomozienie do Pána swego.
I Patrzażye dálej iáko Pan wiernych swoich y miedzy ta
nieśláchetna sáráncja przestrzegáć raczy/ bo tu Apostol
powiáda: Jz im iesth zátazano/ áby nie sťodzilí trawie/
drzewinie/ áni żadney zieloności. Drzewina iuz wiemy iz
pismo swiete ludzie rozumie ná ziemi. Trawe álbo zielo-
ność mozemy rozumieć ty ktorzy w sťczyrości á prostocie/
á w zieloności swey stoia wiernie przy Pánu swoim. A to
muż iesť dopuszczono sťodzić tey nieśláchetney sáránczy.
Sluchay oto co pismo powiáda: Jz ludziom tego swiáta
to iesť/ chytrkom/ látkomcom/ á tym ktorzy tego swiáthá
náslábuia/ á tháť iáko sťyfy sť iz nie sa naznáčení známie-
niem Páńskim/ to iesť/ iz nie sa przeszreni do miłosierdzya
Páńskiego/ áni sie teź ktemu sámí máia.

I Przypátruyże sie dálej/ iz nie wiecznie thá nieśláchetna
sáráncja temu nedznemu swiátu sťodzić ma/ ábowiem
tu stoi iz przez mieścicy pieć/ bo sáráncja nie bywa żywá
dálej ná ziemi iedno przez pieć mieścicy/ od Kwietniá áz
do Wrzesniá/ á potym ia mroz álbo y ine powietrze po-
wárzy á porázi. Tátżec tá nieśláchetna sáráncja iáko y o-
ná co sobie buia á sťacze ná cudzey trawie/ bedziec teź buiá
tá/ bedziec teź sťatáá do czásu ná they cudzey trawie/ álec
to nie wieczne rostosy iey beda/ bo przyda czásy/ iákoż ná
to potym vstysy my/ iz tá nieśláchetna sáráncja thákieť
ná sťákwosy sie á objár sťy sie márníe iáko y oná pogináć á
zátácona być musi.

I Powieda teź Apostol Jz ten czás ludzie rádzyby pomár-
li á nie beda mogli. Wierní á cnotliwí vžaliwosy sie onego
márneho vpadku swiáta nedznego/ sťadzyby drudzy rád-
sťey pomárli niźli ná thákie brzydliwosti pátrzyli/ ále nie
beda mogli/ bo ie Pan záchowywáć bedzie raczy/ áby
swiát przez

swiat przestrzegali aby siemie dal kesać a psowac tey marney Baranczy/ a nie dal sie odwodzic od wierneho stowca swego/ a od zielonosci swoiey/ chocia y tym dymem a tho Baranczo marna bedzie iemu zaciniono.

A tu juz daley bedziemy miec Byrse wypisanie y tey vpádley gwiazdy/ y tey marney Baranczey.

A to juz Rosprawa xxxvij.

Podobienstwo oney Baranczey bylo ku ko-
niom gothowym ku walce/ a na gtowach
ich iakoby korony/ podobne do zlotá/ a twa-
rzy ich iakoby twarzy ludzkie. A mieli wlosy
iako miewaia niewiasty/ a zeby ich byly iako
lwie. A mieli iakoby pancerze zelazne: a brzek
skrzydel ich iako brzek wozow kiedy biega na
walke. A mieli ogony podobne ku miedzwiat-
kowym/ a zadla byly na konczu ich/ a moc ich
byla skodzić ludziom przez miesiecy piec. A
mieli nad soba krola Anyola przepasci/ ktore-
mu imie bylo po zydomsku Abaddon/ a po gre-
cku Apollion.

J Kto chce dostateczniey wyrozumiec o tey tho terazney-
sey rosprawie/ tedy musi pospofu znieśc albo przeczic pier-
wsa przed ta rosprawa pospofu o ta. Bo juz thám znay-
dzie poczka

Kospraowa xxxvj.

Anyot przed tymi przybyłymi rzeczami wołał/ bieda bieda
 da bieda ludzjom miešťkaia cym ná ziemi. Gdy teź iuż sly
 bymy iź słońce naše wierne Pan náš Jezus Kristus ma
 nam być zácmiiony/ y powietrze zaráżone/ y przepáści má
 la być ná nas otworzone/ y ci nieśláchetni škorpionowie
 máia wyleciéć s otworzoney przepáści ná kaśanie á ná v
 dreczenie naše.

I Coź to zá gwiazdá? Coź to zá przepáści? Coź to zá bym
 ktory nam ma zácmić to słońce swiete naše/ y zaráżić tbo
 śláchetne powietrze naše/ á wypuścić ty nieśláchetne škor
 piony ná kaśanie naše: Oto slychay. Gwiazdy to iuż wie
 my iź piśmo zowie wierne náuczyciele á sprawce álbo prze
 tożone Koscioła Páńskiego swietego/ ktore gdy vca pra
 wdy wierney Páńskiej/ á rzadza álbo spráwua owieczki
 Pánskie wedle wierney á prawdziwey woley á náuki iego
 tchedy ie możemy wlaśnie zwáć gwiazdami niebieśkiemi/
 gdyż nam swieca niebieśkiemi á nie ziemśkiemi rzeczami
 swiátá tego. Ale gdy sie iuż vniósá zá pychámi/ zá przeto
 żeństwy/ zá bogáctwo swiátá tego/ á skad iuż kwoli mizer
 nemu á obludnemu swiátu temu odstapio/ y prawdy/ y
 wiáry/ y cnoty/ iuż ich możemy nie zwáć gwiazdami nie
 bieśkiemi/ ále gwiazdami márníe vpádemí ná ziemi /
 gdyż zábawiaiac sie rzeczami ziemśkiemi/ iuż zácmiłi y zá
 gubili w sobie one wierna á prawdziwa iáśność niebieśka.

I Ty gwiazdyj przez wiele lát po w niebo wstapieniu Páń
 skim swiećity swiátu wiernemi náukámi á spráwámi swo
 imi ná stolicach swoich/ y po Koscielech Páńskich rozno
 po swiáthu rozsypánych. Aż gdy zá cjasu Sokása Cesárzá
 byfo wielkie záburzenie okolo Rzymśkiego á Konstanti
 nopolitáńskiego Koscioła/ ktoryz nich ma być zwirzchniej
 sy náw wśytkimi Koscioły/ toż tam dopirko Bonifácius
 Papieź chy

Gwiazdy
 niebieśkie.

Papież chyrosćiámi á przewrothnosťámi swoeni przy-
 wiódł Cesarzá onego iž mu przyřadził zwirzchność nád i-
 nymi koscioły/ y nádal go wieltými bogáctwy/ winřbuiac
 řobie zá to zwirzchnořcia iego y zá tym wzmoženim iego/
 pořieść wřbyteř swiát/ ták iáko o thym historie řyrzey po-
 wiádáta. **I** A tu iuř mořemy beřpiecznie rozumieć/ iř tá
 nieřláchetna gwiazdá w ten cřás vpádłá ná zemie/ gdyř
 Pan beda c głowa rych gwiazd wřbyteřich záwřdy wzgars-
 bzał bogáctwá á zábarotki swiátá rego/ y ták Apostolom
 swym rořkazat áby sie tákich zwirzchnořci řzegli á nigdi
 nie nápierali. **A** nákoniec y Grzegorz Papieř ná thymře
 mieř/cu řiedzo cy/ máto przed tym táki řrogi dekrete byl w-
 cřynił/ gdy řie teř teř zwirzchnořci ini Břřkupowie nápiere-
 ráli: **J**ř řtoby řie řolwieř nápierał zwirzchnořci obecney
 nád wřbyteřimi kořcioły/ iř to ieř Antykryřt álbo řprawcá
 iego/ gdyř nam piřiná řadney inřey głowy kořciotá rego/
 áni řprawce głownego řadnego inřego nie wřkázuiá/ ied-
 no iednegoř řámego Pána y Miřtrzá Kořciotá rego/ řro-
 ry y řam gi řundowal/ y řrodze řákazal/ áby řie řaden nie
 řiniał áni pánem áni miřtrzem zwáć tego to iego Kořcio-
 tá swiętego. Jedno on řam řobie á niřonu inřemu ry řrytu-
 ty á ry zwirzchnořci řpełná záwřdy zácho wywáć rácył.
Słuchayře iř gdy iuř tá nieřláchetna gwiazdá ná zemie
 vpádłá/ iř iey dan ieř klucř od řtudniey řzepáři. Tu iuř
 mořeř rozumieć/ iř áć byl dan klucř Apostolom y ich po-
 tomřom álbo namiřtniřom do miřořierdzia Pániřkiego/
 ále nie iná řřy/ iedno áby řzepowiadáli řwányelia/ tho
 ieř/ řćyřa wola/ rořkazanie á poruřenie Pána řwego. **A**
 řtoby temu wwierzył/ á vřnal řie/ á wciieřł řie do miřořier-
 dzia iego/ á ořřcił řie w imie iego/ iř mu iuř beřpiecznie po-
 wiedzieć mogli/ iř mu ieř otworřono do thego Břřřtwá
 řwiętego

Gwiazdá
 vpádłá ná
 zemie.

Lut. xxiij.

Klucř wie-
 ny.

Rosprawa xxxvj.

swietego y do ntezmierzoney iasniiego. A ktoby temu ani wierzyl/ ani o tho dbac chcial/ pewien iuz mogl byc zamknienia swego wiecznego do kazdey nadsieie y pociechy swojej. To iuz iako porym ten klucz zarobzewiat/ y na czosie obrocil/ iako im otwirano/ y w czym miec nadsieie kazano/ y iako byl y iest przedayny za lekka cena/ thu iuz wywodow wiele o tym nie trzeba/ iuz sie temu oczy przypatrzyty.

klucz prze
pasci.

I A gdy iuz ten slachetny klucz byl tak zlamany/ zelzon/ a zepslowany/ oto stybysz iz they marney gwiazdzie/ ktora iako stybysz wpadla na ziemie/ wspat sie iest obrocil/ y dano iey klucz do przepasci. Coz to iest proste cie? Oto otworzyl nam then klucz przepasci faszow/ bledow/ a wymyslów niezliczonych/ ktorymi iako dymem zamknil nam ono nasze iasne a prawdziwe Sloncze Pana naszego Jezusa Kristusa: zarazil nam powietrze/ tho iest/ szczyra/ prawdziwa/ a wierna nauka iego/ gdy nas ta chlodzi/ sywi/ y otrzewia/ tak iako powietrze chlodzi/ sywi/ y otrzewia czlowieka kazdego. A nakoniec otworzyl nam przepasci piekielne. A tu iuz dopirko bieda bieda tak iako Anayot wolal nielza iedno musiata przysc na wszytek swiat.

14. Kro. ix.

Bo aczchmy stychali iz gdy Salomon oddawal kosciol swoy Panu Bogu/ a gdy czynil w nim modlichwy za ludem swoim/ tedy tam napisano stoi/ A wlasala sie chwata Panska iako dym w koscielu. Albo gdy sie na oney gorze za prosba Moizeszowa miat Pan ludowi onemu swemu upornemu wlasac/ tedy sie tez dymem kurzyla. A tak dym moze sie na wiele dobrych rzeczy obroci. Ale tu Duch swiecy nie zamieszkal otrzcić tego dymu nieslachetnego a szodliwego/ bo gi mianowal iz sie wlasal iako s pieca wielkiego ogniatego.

9. Moj. xix.

I Coz sie stalo s thego marnego dymu/ gdy iuz nam pozczynal cmić

czynał ćmić to słońce wieczne Pána nášego/ á iż iuż zará-
żał to wdzieczne powietrze náuti y posthánowienia iego
swietego: Ocho stybys iż z niego wyleciáá sáránčja z za-
bty škorpionowemi. Škorpion iest robał bárzo iádowni
ry w ziemiách goracych/ á bárzo zarážáci cy cżłowieká.

Coż to zá škorpionowie byli proše cie: Azasich oczymá
swemí dzis nie wdziš peten swiat/ ktorzy wylecielis tego
dymu nieśláchetnego/ dziwnych á rozmáitrych šhanow á
wymysláczow swiáta tego/ o ktorych málo nišey nápisá-
no bedzie/ y iákie spráwy/ y iákie postáwy ich być máia/ y
iákiego krolá sobie obrác álbo pochwalác máia.

Š Sluchayze iáko thy nieśláchetne wymysláczje á wywro-
tni ki prawdy Pánskiej Duch swiethy przyrownywa sár-
ránčjey á z iádem škorpionowym. O wlásnáš to sárán-
čja/ ktora práwie iáko sáránčja požárá málo nie wšytki
żywności ludziom nedznym/ á zátrylá málo nie połowice Sáránčja
ziemie. Co gdyby kto obliczyć álbo opátrzyć chciał/ bespie-
cnie to zeznáć moze wwázywšy co iest they niepotrzebney
sáránčjey ná ziemi/ ktora áni ku chwale Božey/ áni ku o-
bronie Krześciánskiej/ áni ni nacj sie dobrego nie przygo-
dzi/ iedno thye iáko sáránčja ná cudzych osiewkoch/ nie
dobrego nie dziááiac.

Š Sluchayze iáko Duch swiety they nieśláchetney sárán-
čjey przywołá sja iádo škorpionowy. Do škorpion nie ka-
sá áž pirwey przeliše/ á tež iádo iego álbo bol nie wnet sie o-
kaze/ y kto w čas o tym pšecja ma moze być ulecjon.

O wlásnies tym škorpionem wyfigurowáá sie nam thá
sáránčja bezecna/ ktora pietnemi šłowki/ postáwtámi/
vmizgániem/ pirwey przeliše do sumniénia nedznego/ á
potym wpušci iádo fášfu swego/ ktory gdy wčas obacjon
bedzie/ snádnie moze być ulecjon obacženiem cżłowieká
nedznego

Rosprawa xxxvj.

nedznego/ jeśli sie wcieczie o wspomozienie do Pána swego.
¶ Patrząyże dálej iáko Pan wiernych swoich y miedzy ta
nieśláchetna sáráncja przestzegąc raczy/ bo tu Apostol
powiáda: Jz im iesth zázakano/ áby nie sřodžili trawie/
drzewinie/ áni z adney zieloności. Drzewina iuž wiemy iz
pišmo swiete ludzie rozumie ná ziemi. Trawe álbo zielo-
ność mozemy rozumieć ty ktorzy w sřczyrości á prostocie/
á w zieloności swey stoia wiernie przy Pánu swoim. A to
muž iest dopuščjeno sřodžić tey nieśláchetney sáránčy?
¶ Sluchay owo co pišmo powiáda: Jz ludziom tego swiáta
to iest/ chyrřkom/ látkomcom/ á tym ktorzy tego swiáthá
násláduia/ á thák iáko sřyřyř iz nie sa naznáčeni známieš
niem Pánřkim/ to iest/ iz nie sa przerzeni do miřosierdzya
Pánřkiego/ áni sie teř křemu sámi máia.

¶ Przypátruyže sie dálej/ iz nie wiecznie thá nieśláchetna
sáráncja temu nedznemu swiátu sřodžić ma/ ábowiem
tu stoi iz przez mieřcey pieć/ bo sáráncja nie bywa żywá
dálej ná ziemi iedno przez pieć mieřcey/ od Kwietniá áž
do Wrześniá/ á potym ia mroz álbo y ine powietrze po-
wárzy á poráži. Tážec tá nieśláchetna sáráncja iáko y ona
ná co sobie buia á stáče ná cudzey trawie/ bedzieć teř buia
tá/ bedzieć teř stáráta do czásu ná they cudzey trawie/ áleć
to nie wiecznerostkossy iey beda/ bo przyda czásy/ iákož má
to potym vřtyřymy/ iz tá nieśláchetna sáráncja thák iest
nástárawřy sie á objárřy sie márnie iáko y ona poginać á
zátřácona być musi.

¶ Powiáda teř Apostol Jz ten czás ludzie rádžiby pomár-
li á nie beda mogli. Wierni á cnotliwi vřaliwřy sie onego
márneho vpadtu swiáta nedznego/ sřadžy drudzy rádž-
řey pomárli niřli ná thák iest brzydliwości pátrzyli/ ále nie
beda mogli/ bo ie Pan záchowywáć bedzie raczyt/ áby
swiát przez

swiát przestregáli áby sienie dał kesać á psować tey már-
ney šaráczy/ á nie dał sie odwodzić od wierneho stonca
swoego/ á od zieloności swoiey/ choctay tym dymem á tho
šaráczo márna bedzie iemu zácniomo.

A tu iuž dáley bedziemy mieć šyrše wypí-
sanie y tey vpádley gwiazdy/ y tey
márney šaráczey.

A to iuž Rospráwa xxxvij.

Podobienstwo oney šaráczey bylo ku ko-
niom gothowym ku walce/ á ná głowach
ich iákoby korony/ podobne do zlotá/ á twa-
rzy ich iákoby twarzy ludzkie. A mieli wlosy
iáko miewáig niewiásty/ á zeby ich byly iáko
lwie. A mieli iákoby páncerze želázne: á brzež
škrzydeł ich iáko brzež wozow kiedy biega ná
walke. A mieli ogony podobne ku miedžwiat-
kowym/ á žadlá byly ná konczu ich/ á moc ich
bylá škodzić ludziom przez miesiecy pieć. A
mieli nád soba krolá Anyolá przepásći/ktore-
mu imie bylo po žydowsku Abáddon/ á po gre-
cku Apollion.

J Kto chce dostátecžniey wyrozumieć o tey tho terázniey
šey rospráwie/tedy musí pospołu zniešć álbo přezěčič př-
wša przed ta rospráwa pospołu o ta. Bo iuž thám znay-
džie poča

Kosprawa prvii.

Szarancza
ialo Kon.

Dzie poijatet/ Stad ta marna szarancza/ tak ialo tu o niey
Apostol pisze/ powstac miala/ y ialo y komu szkodzic miala/ y co sa zadla iey/ y ialo szodza/ y ialo tez moga byc w
lezione. A tu iuz daley Apostol powiada/ iz thá szarancza
byla podobna tu koniom tu bithwie nastroionym. Kon
tu bitwie nastroiony musi byc tusty/ pyšnie stapaiacy/ á
ubrany. Tu iuz obacz w tey szaranczy iesli tego wšyrtkiego
nie naydzieš/ y pychy y rosthuczenia wielkiego/ y rozlicz
nych ubiorow á bogactwa rozlicznego/ á iz zawždy tu bi
twie tu walce á tu niezgodzie sa gothowi. Kto przeczcie
tronki/ wieleli sie iuz s przyczyny tey pyšney stápy trwie
ná ziemi rozlato/ tam sie podziwować moze.

Korona.

I Daley pisze Apostol: Iz mieli ialoby korony ztohe ná
glowie. Tye pisze izby mieli miec korony/ ale ialoby koro
ny. Tye pisze aby byly ztohe/ ale ialoby ztohe. Pozrzy ná
glowe kázbemu iesli iey nie naydzieš cechowaney. A má
to to sobie zá znát swiatobliwošci swoiey/ á zá znát koro
ny zwyciestwa swego ná ziemi/ iz oni sa y krolmi y kápta
ny swiáthá tego. Ale przedsie to nie korony/ y przedsie nie
ztohe/ bo to nie prawda. Albo gdy thez pozrzyš ná rozlicz
nošc biretow/ kápíc/ infu/ y inych wymyštow/ mozeš tez
to rymi ialoby koronami názwać/ ale nie włašnie koroná
mi/ áni nie ztotemi. Jedno sam ich krol Abaddon/ ialo ni
šey o nim nápisano/ ten šczy roztohe korony noši ná glo
wie swoiey.

I Daley powiada Apostol: Iz mieli twarzy ialoby cšlo
wiecze/ á wártocze ialoby niewiešcie. Aczci máia twarzy
cšlowiecze/ ale swemi postáwami/ oblešnošciami/ ubióri/
goleniem/ bárzo ie sobie odmienili/ iz ledwe sa tu cšlowie
kowi podobni. A iz wlošy mieli ialoby niewiašty/ to zná
mionuie piešcyoty ich/ zniewiešciašoci ich/ ubiory rošto
šne ich/

šneich/ á zwtáščjá we mšach swoich/ je dáleko káždy po
dobněyšy bedžie tu niewieście do tanca nástroioney/ nišli
tu čemu dobremu. A tež so ták rospřeščeni/ iž iuž iedno iá
to niewiásty leža w bártogoch swoich/ á tu žadney obro
nie/ áni tu žadney dobiey spřáwle ni nač šte nie przygobžo
Dálej piše: Jž máia zeby lwie/ á pán cerze želázne. Do
tkni go iedno w iákie práwo iego/ álbo w iáka dolegtošć
iego/ vyrzypš lištow/ przywileiow/ boš rozmáitých/ klo
terow/ kthoremu šte lepíey vbrát nišli w namo chtëyšy pán
cerz. Doctnišš go w iákie rozmowoy/ iuž tám nic do pišná
iuž tám nic do rozumu/ iedno ižes ty powinien thát rozu
mieć iáko kšciot á stáršy tobie vstáwili y roškázila. A še
šlby cie mogli vwinć álbo iákiemu šwieckiemu vrzedowi
podác/ iuž tám chočayby vrząd iákiego mišosierdzia w
žyć chciat/ tám go iuž nie naydzišš/ iedno iáko lew owiečy
kerabby cie káždy rozdrapał zebámi šwemi/ á iuž tám ni
gdy nie naydzišš mišosierdzia žadnego. Dálej/ iuž žadlá
ich/ y ine štodliwošći ich/ y tomu y iáko dšlugo štodzić má
ia/ w piřwšey przed ta rošpráwíe šyrzey opisano.

Ž tu iuž pomny do krolá ich/ iáto go šobie obráli/ y škad
powštal/ y iáki iešt/ y iákie iešt imie iego. Bo štuchay/ Jž
nie iešt im dan od Boga áni poštánowion z iákiego poštá
nowiená šwiátá/ ále piše: Jž mieli náš šoba krolá s přes
pášći. Owielišš to krol v rošt s tey přezpášći/ křoremu iní
krolowie/ přezen ták žbážnieni/ mušša vpadác v nogie
go. A by tžež byl nawieššy žločynícá iáwne ná žložyey
štwie/ ná mežoboyštwie/ álbo ná inšym gwałcie vchwyc
cony/ iedno ižby ná nim bylá cechá krolá tego/ iuž inšy kro
lowie nie máia wladzey áni práwá do niego/ čžego žaden
inšy štan nie ma šwiátá tego. Juž drudzy y chočay ša ná
štolícach krolow y inšych/ předsše temu krolowi šwemu
wiáre šwoš

Krol Šk
ráńčey.

Rosprawa xxxvij.

wiäre swoje poslubia y poprzyſiegäia. Ale iäko ſtyſymy
iż to krol nie ieſt z niebä dány/ äle powſtat s przepäcici/ pes
wone też nie może dlugo trwäc kroleſtuo iego. Bo Bog ä
on krol ktory włäda ta przepäcicia niebem y ziemiä/ obie
Teſſä. ij. cat go/ ták iäko Páwel ſwiety powiäda od niego/ ſträcic
go mieczem älbö duchem wſt ſwoich/ iäko y ty piec mieſia
cow to nam známionuia.

Stuchayże iäkie ieſt imie iego/ po żydowſtu Abäddon/
ä po Grecu Apollion. Co oboie Doktorowie wykłädäia
ſpuſtoſyiciel älbö zäträciciel. Abowiem kto może byc wiet
Abaddon. ſy y ſpuſtoſyiciel älbö zäträciciel ludzi niewinnych ie dno
ten ſrogi Abäddon/ czego iuż y wywodzić y piſäc ſiädz nie
trzebä/ iuż ſie o tym doſyć wſy naſluchäly y oczy napätrzy
ly. A ták omylnieć go zo wie tã ſäräncza iego naſwietſzy/
Teſſä. ij. däleko tu inäczej go Duch ſwiety przeżywa/ älbö y Pá
wel ſwiety/ gdzie gi zo wie ſynem zäträceniä/ cñlowiekiem
ztoſciwym/ ä tákże y inä piſmä ſwiäte. A ták proſno ſie kto
ma gniewäc na prawdziwe wykłädäcje piſmä ſwiätogo/
bo ſamä rzecz iäſnie wola ä wykłäda/ iż to ieſt ſcżyra pra
wä/ y o tey ſäränczey mārney/ y o tym krolu ich/ iż ſie te
go ledwe kädzy iäwne pälcem dotknäc nie może. A Pänie
Boże ſkarz tego kthoby czo z waſni älbö z iäkiey zäzdroſci
wykłädäc miał/ by ſämo ſcżyre piſmo iäſnie ä iäwne o
tym nie wolało.

Tu iuż däleky Apoſtol powiäda/ zä tym o=
bładzeniem ſwiätä iäko mieli powſtäc pogä=
nie ä bicż Boży na ztoſniki.

A to Rosprawa xxxvij.

Biedä ledno

B Jedá iedno odesłto/ á dwoie potym ná=

stapilo. Oto gdy Bosty Anyol w thrabe

zátrabit/ vstýšatem glos z iednego rogu olta=

rza złotego/ ktorý stal przed oblicznością Bo=

ža/ mówiac do Bosthego Anyolá Kthory miał

trabe: Rozwiáz czterzy Anyoly/ ktorzy są przy

wiázáni ná rzece wielkiey co ia zowa Eufra=

tes. X byli rozwiázáni oni cztherzey Anyolo=

wie/ Kthorzy byli zgothowáni na godzine/ ná

dzień/ ná miesiąc/ y ná rok/ áby byli pobili trze

cia część ludzi/ á liczbá byla iednego huffu

dwiescie kroć tysiac tysiecy. X vstýšatem licz=

be ich. X widzialem konie w widzeniu swoim/

á ci co siedzieli ná nich/ mieli páncerze fárby o=

gnistey/ iácinktowey/ y siarczány. A głowy

Koni ich byly iákoby głowy lwie/ á z geby ich

wychodził ogień y dym/ y siarká. X od tych

trzech plag zábita byla trzecia część ludzi/ tho

jest/ ogniem/ dymem/ á siarká/ ktore pochodzi

ły z geby ich. Abowiem mocy ich w gebach ich/

á w ogonach ich wšytki byly. Abowiem ogo=

ny ich podobny ku wężom/ máiacz y głowy/ á

tymi škodza.

Kosprawa xxviij.

Tu sie już przypatrujemy pilno/ iáto Duch swiety grozi niedznemu swiátu/ fálsem á márnym zwiédzieniem zwoe bzlonemu od tey frogiey háránczey/ Echora z rozlicznymi wymystry przypadála ná zwiédzienie iego. Juzesmy sie teź ná stucháli/ iáto wierni Páńscy byli záwždy w obronie iego/ eáť iť y či zwodni cy/ y či morderze co im tego pomagá li/ nigdy nád nimi mocy nie mieli/ áby ie byli mogli odwieśc od ich státeczności. Tu już Duch swiety opowíada/ iť gby już zlošnicy vkaráni prawda swieta byc nie mogli/ iť niekzá už byto iedno iť Pan musiał przeciwo nim wzrušyc sie á zátrzašnac swiáthem/ á pobudzic ná nie pogány/ áby ie záwždy miał iáto bič frogości swoiey nád nimi.

Ostary.

A tu stuchay iáto Apóstol piše/ Jť vystybat glos od oštarzá/ ktery stál przed oblicznošcia Páńška/ tho iest/ ptášwie od sámeho máyešátu Páńškiego/ ktery glos rozkazal šostemu Anyotowi áby rozwiázal ešterzy Anyoty kторы byli záwiazáni ná wšchod štoncá y tu południu/ gdyž thá rzebá Eufrates ktera tu pišmo wspomina tám w tych kráinách plynie. Anyeli už thež wiemy iť ša strožowie ludzi y kráin/ y káždého kroleštwá. Játo y Dániel w r. kápitulum zowie Anyotá Greciey Anyotá Persyey. A či ša záwiazáni z rozkazánia Páńškiego/ šonemu ludowi álbo oney krášnie nie dopuščjáta buiác wedle woley swoiey/ áž do rozkazánia Páńškiego. A tu Pan rozkázuie rozwiázac ešterzy Anyoty strože ony w támych kráinách/ áby dopuščili onym ludziom powštat á pokarác niewierniki iego/ iátož o tym pišmá wiele mamy/ iáto záwždy kazał sie Pan wzrušác kroleštwám ná ine kroleštwá/ á kráinám ná inše kráiny/ kiedy ná ktera przypádbo rozgniewánie iego.

Máhomet šad powštal.

J Coš sie porym eštáto gby oni Anyeli rozwiázáni byli ošney kráiny? Oto wnet powštal on frogi Máhomet z ogni šta á práwle

sto á práwie bymem á siarka zarážona náuka swoia.

A gdzieś powstał? Oco słuchay. Mecha jest miásto wiel
kie w Arábiey gdzie słády á ziązdy náwiéste bywáia roz
zlicznych narodow/ á támsze w then czas y onych nowych
Arzesćian/ onych ieszcze nie práwie do zupełności wiáry
wycwiczonych bázno wiele było. Ten nieśláchetnik thám
sie wrodził s prostych rodzicow/ támszego mnich Sergius
chytry á wczony do siebie wziął/ bo mnich á bábá/ stáre co
diabel ma instrumentá swoie/ támszego jezytow y zátonu
wczyl/ támsze potym błátał sie po miésciech okolicznych/
powiedáia c sie byc prorokiem Bozym/ á zwodzacz ludzi
dziwne mi chytre mi á wymyślnymi fábulámi swemi.

Támsze przysiał náuke tego y przytowárzyfzył sie do niego
Homár cłowiek możny y meiny/ ktory iuz fábla á mozo
pomagał mu twirdzić y rozšyrać náuki oney tego. Táim ^{Sárácenti}
je one setke swoie y on zbior okolo siebie beda cy przezwał ^{sed.}
fálšywie Sárácenty/ iáktoby od Sary pochodzace/ bo sie
tym próžno chlubić málo/ bo wiemy iż Abram miał žone
swoie po cćiwo Sare/ ktora iż była niepłodna/ dopuścił
já mu miéšťác z dziewka służebna swoia/ ktora zwa no
Agár/ y miał z nie syná Jzmáelá. Potym zá ona potora
oney Sary pániey swietey Pan Bog ia po ciešyl/ iż potym
miałá syná Jzááká w dziewiaćdziestáth leciech beda ca/
wielkiego Pátriárcha/ táť iáto o nim słychamy. Thátke
ten žty naród ktory sie skupiał okolo tego fátešnego Má
hometá/ pošedi byl od onego Jzmáelá/ gdyž tho wiemy
iž Jzmáelitowie s tego narodu potym v bráciey kupili by
li Jozephá/ táť iáto o tym historie šyrzey świadczá. A táť
oni fálšywie nas zowa Gaury iáktoby od Agáreny pocho
dzace/ á sámi siebie zowa Sárácenty/ iáktoby od Sary po
chodzace/ bo oni sámi sa Agáreni od oney Agáry y od tey
syna Jzmá

Rosprawa xxviii.

syna Izmaela / a iaki narob takiez tej y obyczaje.

Turci iako
bronie
wiary.

Tak stoda to poszedl ten nieslachetny narob / a ten ci to byl
rozwiazan y z innymi rozlicznymi narobj od wschodu ston
ca ktorzy sie do nich zbiegali / cat iz ich potym byla niezli
czona liczbá / tak iako tu Apostol pisze. A cié tho sa zawždy
gotowi iako y przed tym byli / iako tu o nich napisano stois
n a każda godzina y n a każdy dzien / y n a miesiąc / y n a rok /
a cié tho máia pancerse ogniste iacinktowe a siarcjane / A
moc / iako thu styszymy / máia w gebach swoich. Bo iuz
tam nic do rozumu ani do żadnego wyvodu / iedno iako
stowo wymidzie z gęby iego / to iuz daley do pancerza a do
szable / tho iuz niczym inszym nie umieia bronie iedno dys
mem ogniem a siarka mocy swoiey / to iest / salszem / gro
za / a rozliczna frogoscia swoia. A glowy lwie v koni ich /
to iest / v kszazat v hermanow y v inszych przelozonych ich
Gdyz iako lwi niczym inszym iedno moca a frogoscia bro
nia setry swoiey / a drapia a kasia niewinny narob ludzki
po wszytkiey syrokości ziemié. A ogony ich / to iest potom
stwo ich / beda miec glowy wezowe / to iest rozlicznymi iak
dy / jady / a frogosciami naroby ludzkie zarázaiace a kasia
iace / iakoz to y dzis czuia wszyscy narodowie / moc y zadla
tych nieslachetnych wezow a potomkow ich. A tociest on
bicj Bozy / a toć druga bieda ktora oto iako stysysz Anyot
na swiat wywołal. A thá bieda nie bez przyczyny iest na
swiat wypuszczona / aby byli zawždy ci karani / ktorzy sie
dacia wrodzic od scyrey prawdy / woley a posthanowie
nia Pánstkiego.

Głowy
Lwie.

Sprawie
dlawy sie
nigdy nie
boi.
Kzech. xliij.

Ale wiernym / tak iako wiemy / iz iest zawždy zachowaw
na moc a obrona reki Pánstiey / przed ktorá y ci lwi / y oná
karancza o ktoreiesmy styseli / zawždy drjec musi / Gdyz
do nas pociefliwie Pan woła przez proroka: Jz bych pu
scit glod /

ščtí gřod/ miecz/ mor/ y každá ina sřogóšć ná zemie/ á stá
nie przed oblicznošćio moio Job Dánel 170e/ to ieřt/ s tá
ka wiára y s táka nádzieľa iáko oni byli/ tħedy niewierní
pogina/ á či z báwia duře swoje. A ták stojmyř iedno mo
cno przy ním/ á nie odnořmy sie zá tymi miárnymi wymy
řty ťwiátá tego/ tedyć nam žádná biáda s tħych obwoła
nych/ iáko tu řtyřmy/ nigdy nic veřynić nie bedzie moglá
Abowiem řluchay báley terti iáko řtoiř w tym zámie
řaniu nie ryłko wiernym á řtalym/ ále y tym nie do řonćá
wnieřonym/ řtorzy sie ieřćje nie záprzełi Pána řwego/ ie
bno iř sie nie odwieđli práwie od řtych obyćiaów onych/
Pan przepuřćáć raczy/ gďzie ták piře Apostoł o nich.

A byli y inřy ludzie/ řtorzy nie byli zábici od
tych plag/ to ieřt či řtorzy nie odstapili od ro
boty rąř swoich/ áby nie mieli byli chwalić báł
wánów złotyř/ řrebrnyř/ miedziányř/ řá
miennyř/ y drzewiányř/ řtore áni widzieć/ á
ni řtyřeć nie moga/ áni chodzieć: á iř oni łudzye
nie czynili pořuty swoiey/ od meřoboystwá/ od
ćzárów/ od cudzołóřtwá/ y od złodzieystwá
řwego. To tu o tħych/ řtorzy áćř sie byli nie práwie vnte
řli/ áłbo y po ty ćřářy ieřćje sie nie vnořa do pogańřtwá/ á
iř sie ozywoáo imieniem Řristuřowym/ ále przedřia nářlá
buia báłwánów á rozlicznych wymyřřów řwiátá tego/ á
nie powřciagaáo sie tħář iáko řtyřyř od zálazányř grze
chow od Pána/ řtyřyř iř řa záchowáni od ořtrúeniřřtwá
řáźbego/ gďyř Pan dlugo ocjeławáć raczy vřnámia řáź
bego nedzmiřá řwoiego/ gďyř tħo obwołáć řazá: Ji nieř

Grzeřniłi
Pan zácho
wywa.

řzec. ix.

Rosprawa xxxix.

chce śmierci żadnego / ledno czeka aby sie vznał a byt oży-
wion do żywota wiecznego. Ale iako iesth miłosierny do
czekania a do vpomínania / thak też iesth sroffsy iesth do
pomsty kto nie wdziecznie bedzie przyjmował y tego mi-
łosciwego oczekawania iego / y tego dobiotliwego a táska-
wego nápomínania iego. Gdyż ie tu Pan miánováč ra-
czy / iż to są ci ktorzy sie vnieśli zá chwala bákwánow / zá
mezoboystwem / zá czármí / zá cudzoloſthwem / a zá zlo-
dzieystwy swemi / a iesth zá to nie pokuthováli. A wſá-
kój iako y wſtedy w piſmie ſwietym ták y tu teraz / naprze-
dniyſy ſobie grzech a omierzienie Pan poczyna tych kto-
rzy ſie vnoſá zá inſzymi modlámí álbo chwalamí bákwá-
now / oprócz ſwíetego a wielmoſnego máyestatu iego.

A tu iuż dáley Pan bedzie roſpráwował o
pocieſze wiernych / iż czáſy przyda że ich on nie
opuſći / a wybáwi ie s káždého vdreczenia ich.

Rosprawa xxxix.

Dyrzałem inſzego Anyoła mocne-
go sſtepuiacego z niebá / obwleczo
nego obłotkiem / a teczá bylá okólo
głowy iego / a twarz iego bylá iá-
ko ſłońce / a nogi iego iako ſtupy ogniſte / a miał
w retu ſwoich kſiaſtki otworzone / a położył no-
gę ſwoię práwá ná morzu / a lewá ná zemie.
A wołał głoſem wielkim / iákoby kiedy lew ry-
czy. A

Báp. x.

czy. A gdy zawołał/ mowilo iesth siedm gromow
głosni swoimi/ á gdy ony gromy mowi
ły/ iam chcial tho nápisáć. X vstýbálem glos z
niebá mowiacý ku mnie: Niey to ná pieczy co
mowilo siedm gromow/ ále tego nie piß. A po
tym ten Anýol ktory stáł ná morzu á ná zemi/
podniost ręké swoie ku niebu/ á przýsiágl przez
zywiácego ná wiek wiekom/ ktory stworzył
niebo/ y wßytko co ná nim iest: y zemie y wßy
tko co ná niey iest: y morze y wßytko co w nim
iest: iz uż dáley čás nie bedzie przedluzon/ ále
w ony čásy Anýolá siódmego gdy pocznie w
trábe trábić/ iz sie uż wypelniá táiemnice. Bo
ze/ ták iáko to oznaymić raczył slugom swoim
Prorokom.

W pospolicie w stráchu á w niebespieczeństwie čás káždy Czas káždy
długi sie widzi. A izby wierni Pánscy w rozpácz nie przy- długi w
chodzili/ oto stuchay spráwy Pánstey/ iz ty čásy nie dluzá Kłopoté.
go przýsc mußa/ iz sie uż beda pelnić tháiemnice Pánstie/
bo sie tho wiec káždemu bziwnie widzi/ iáko y zydownie w
Egipcie nárzekáli/ iz sie z tym szczęci á dobrzy bywáia pod
móca ich/ á od nich bywáia srodze vćisnieni. Jáko y Piotr 7. Piotr 13
swiety iásnie o tym prorokowal/ mowiac do nas do wßy
tkich: Ji wiezcie moi mili bráćistowie/ iz w ostháteczne
dni przyda ná swiát nágráwáczé prawdy/ ktorym sie bez
bzie szczęcielo wedle myslí ich/ á beda woláć/ gdzies iesth
on wáß

Kosprawa xxvii.

JTu sie iuz przypatrujemy pilno/ iako Duch swiety grozi
 niedznemu swiatu/ falszem a marnym zwiędzieniem zwole
 dzionemu od tey frogiey sáranczey/ ktora z rozlicznymi
 wymysly przypadáá ná zwiędzenie iego. Juzesmy sie też
 nástuchali/ iako wierni Pánscy byli záwždy w obronie iego
 go/ cás iż y ci zwodnicy/ y ci morderze co im tego pomagá
 li/ nigdy nád nimi mocy nie mieli/ aby ie byli mogli od
 wieść od ich státeczności. Tu iuz Duch swiety opowiadá/
 iż gdy iuz zlošnicy wkaráni prawda swieta byc nie mogli/
 iż nielza iuz byto jedno iż Pan musiał przeciwo nim wzru
 szyć sie a zátrzasnoć swiáthem/ a pobudzić ná nie pogány/
 aby ie záwždy miał iako bić frogości swoiey nád nimi.

Otary.

JA tu słuchay iako Apostól piše/ Jż wstyśbat głos od ota
 tarz/ który stáł przed oblicznością Pánstá/ cho iest/ práś
 wie ob sámeho máyestátu Pánstkiego/ który głos roszáał
 bossemu Anyotowi aby rozwiázal cżtery Anyoty ktorzy
 byli záwiázáni ná wschód stoná y tu południu/ gdyż thá
 rzeká Eufrates ktora tu písmo wspomina tám w tych ká
 inach płynie. Anyeli iuz theż wiemy iż sa strożowie ludzi y
 kráiny káśdego krolestwa. Játo y Dániel w x. kápitulum
 zowie Anyotá Greciey Anyotá Persyey. A ci sa záwiázáni
 z roszázania Pánstkiego/ szonemu ludowi álbo oney kráin
 nie nie dopuszczáia buiáć wedle woley swoiey/ áż do roszá
 zania Pánstkiego. A tu Pan roszázuie rozwiázac cżtery An
 yoty stroże ony w támech kráinach/ aby dopuścili onym
 ludziom powstać a pokarác niewierniki iego/ iakoż o tym
 písmá wiele mamy/ iako záwždy kázal sie Pan wzruszác
 krolestwam ná ine krolestwa/ a kráinám ná inše kráiny/
 kiedy ná ktora przypááło rozgniewanie iego.

Máhomet
 stáł por
 wstáł.

JCoś sie potym státo gdy oni Anyeli rozwiázáni byli oś
 ney kráiny: Oto wnet powstał on frogi Máhomet z ogni
 sta a práwie

sta á práwie dymem á siarká zarážona náute swoia.
 A gdzieś powstát? Oro stuchay. Mechá iest miásto wiel
 kie w Arabiey gdzie stády á ziązdy náwietsze bywáia roz
 zlicznych narodow/ á támsze w then czas y onych nowych
 Brzescian/ onych iestże nie práwie do zupełności wiáry
 wycwiczonych bázno wiele bylo. Ten niesláchetnik thám
 sie vrodzil s prostych rodzicow/ támsze go mnich Sergius
 chytry á wcfony do siebie wziął/ bo mnich á bábá/ stáre to
 diabel ma instrumentá swoie/ támsze go iszytkow y zakonu
 wcfyl/ támsze potym błókał sie po miestciech otolicznych/
 powiedáiac sie byc prorokiem Bozym/ á zwodzacz ludzi
 dzwoneni chytrema wymyslnymi fábulámi swoimi.

Támsze przyiát náuteiego y przytowárzyfyl sie do niego
 Homár cłowiek možny y mejny/ ktory iuz fábla á mozo
 pomagat mu twirdzić y rozfyrzác náuti oney iego. Táin Sárácenti
 ze one setka swoie y on zbior otoko siebie badacy przewizat sta.
 fálszywie Sárácenty/ iákoby od Sary pochodzace/ bo sie
 tym prožno chlubic máia/ bo wiemy iż Abram miał žone
 swoie po cćiwo Sare/ ktora iż bylá nieptobna/ dopuścić
 lá mu miestkác z dziewka sluzebna swoia/ ktora zwano
 Agár/ y miał z nie syná Jzmáelá. Potym zá ona potora
 oney Sary pániey swietey Pan Bog ia po ciefyll/ iż potym
 miała syná Jzáká w dziewiácdziesiáth leciech bédaca/
 wielkiego Pátriárcha/ ták iáko o nim slychamy. Tákże
 tenzly narod ktory sie skupiát otoko tego fátesnego Má
 hometá/ posiedl byl od onego Jzmáelá/ gdyf tho wiemy
 iż Jzmáelitowie s tego narodu potym v bráciey kupili by
 li Jozephá/ ták iáko o tym historie fyrzey swiádežo. A ták
 oni fálszywie nas zowa Saury iákoby od Agáreny pocho
 dzace/ á sámi siebie zowa Sárácenty/ iákoby od Sary po
 chodzace/ bo oni sámi sa Agáreni od oney Agáry y od tey

Kosprawa xxxviij.

Syná Jzmáelá/ á iáki narob tákiej tezy y obyčajie.

**Turti iáto
bronia
wiary.**

Iž štódi to posebŕ ten niešláchetny narob/ á tenčí to byt
rozwiózan y z inými rozličnými narobj ob wšchodu štón
cá ktorzy sie do nich zbiegáli/ ták iž ich porym bytá niezli-
čjona liczbá/ ták iáto tu Apostol piše. A čic tho se záwždy
gorowi iáto y przed tym byli/ iáto tu o nich nápisano štó/
ná každá godzina y ná každý dzien/ y ná mesiac/ y ná rok/
á čic tho máia páncerce ogniste iá cinkrowe á siárcjáne/ A
moc/ iáto thu stysymy/ máia w gebach swoich. Wo iuž
tám nic do rozumu áni do žadnego wyvodu/ iedno iáto
šlowo wynidzie z geby iego/ to iuž dáley do páncerzá á do
šable/ tho iuž niczym inšym nie vmieia broníc iedno dya-
mem ogniem á siárka mocy swoiey/ to iest/ fášsem/ gro-
za/ á rozlična šrogoscia swoia. A głowy lwie v kóniich/
to iest/ v štažat v hetmánow y v inšych přetožonych ich
Gdyž iáto lwi niczym inšym iedno moca á šrogoscia bro-
nia šetry swoiey/ á drapia á kašáia niewinny narob ludžki
po wšytkiey šyrokošci zemie. A ogony ich/ to iest potom-
štvo ich/ beda miec głowy wešowe/ to iest rozličnými iá-
dy/ žadty/ á šrogosciami naroby ludžkie žarážáie á kašá-
ioce/ iátož to y dziś čuia wšyscy narodowie/ mocy žadlá-
tych niešláchetnych wešow á potomkow ich. A tociest on
bicž Božy/ á toč druga biedá ktora oto iáto stysyš Anyoš
ná šwiát wywošat. A thá biedá nie bez přycžyny iest ná
šwiát wypuščjona/ áby byli záwždy čí káráni/ ktorzy sie
dáia v wodbzić od ščyrey prawdy/ woley á poštánowieš-
nia Pánškiego.

**Správies
dlíwy sie
nigdy nie
boi.
Kječ. rúš.**

Iž Ale wiernym/ ták iáto wiemy/ iž iest záwždy záchowa-
ná moc á obroná reki Pánškiey/ przed ktora y čí lwi/ y oná
šaráncža o ktoreiesmy styseli/ záwždy drječ musí/ Gdyž
do nas pociešlívie Pan woša przez Proroka: Jž bych pu-
ščit głod/

ščít głod/ miecej/ mor/ y každá ina srogosć ná zemie/ á stá
nie przed oblicznością moia Job Dániel Noe/ to iest/ s tá-
ka wiára y s táka nádzieia iáko oni byli/ thedy niewierní
pogina/ á či zbáwia duše swoie. A ták stojmyš iedno mo-
cno przy nim/ á nie odnosmy sie zá tymi miárnymi wymy-
sly/ swiátá tego/ tedyč nam žádná biáda s tych obwoła-
nych/ iáko tu slyšymy/ nigdy nic vczynić nie bedzie mogli
Abowiem slychay dáley textu iáko stoiš w tym zámie-
řaniu nie tylko wiernym á stálym/ ále y tym nie do končá
vnesionym/ ktorzy sie iestče nie záprzeli Pána swego/ ie-
dno iž sie nie odwiedli práwie od zlych obyčáiw onych/
Pan przepuščáć raczy/ gdyšie ták piše Apostol o nich.

A byli y infy ludzie/ ktorzy nie byli zábići od
tych plag/ to iest či ktorzy nie odstapili od ro-
boty rúk swoich/ áby nie mieli byli chwalić bá-
wánow zlotych/ srebrnych/ miedzianych/ ká-
miennych/ y drzewianych/ ktore ani widzieć/ á
ni slyšeć nie moga/ ani chodzieć: á iž oni ludzye
nie czynili pokuty swoiey/ od mežoboystwá/ od
czárow/ od cudzołostwá/ y od zlobziewstwá
swego. To tu o tych/ ktorzy áč sie byli nie práwie vne-
šli/ álbo y poty časý iestče sie nie vnoša do poganstwá/ á
iž sie ozýváia imieniem Kristusowym/ ále przedsia náslá-
bua bawánow á rozlicznych wymyslow swiátá tego/ á
nie powsciagáia sie thák iáko slyšyš od zákazáných grze-
chow od Pána/ slyšyš iž sa záchowáni od otrucienštwá
káždego/ gdyž Pan dlugo oczeławać raczy vzmánia káž-
dego nedznika swoiego/ gdyž thó obwołáć kazal: *Iž nie*

Grzeszniki
pani zácho-
wywa.

123c. 17.

Rosprawa xxxix.

chce śmierci żadnego/ iedno czeka aby sie vznał a byt oży-
wion do żywota wiecznego. Ale iako iesth miłosierny do
czekania a do vpomínania/ thak też iesth sroffsy iesth do
pomsty kto nie wdzięcznie bedzie przyjmował y tego mi-
łosćiwego oczekawania iego / y tego dobrotliwego a táska-
wego nápomínania iego. Gdyżie tu Pan miánowác ra-
czy/ iż to są ci ktorzy sie vnieśli zá chwata bátwánow/ zá
mefoboystwem/ zá czármi/ zá cudzołosthwem/ a zá zło-
dzieystwoy swemi/ a iesth zá to nie pokuthowáli. A wśá-
kój iako y wśedy w písnié swietym ták y tu teraz/ naprze-
dnięysy sobie grzech a omierzenie Pan počyta tych kto-
rzy sie vnośa zá infymí modlámí albo chwakámí bátwá-
now/ oprócz swietego a wielmożnego máyestatu iego.

A tu iuż dálej Pan bedzie rospráwowat o
pocieffe wiernych/ iż czásy przyda że ich on nie
opuści/ a wybáwi je s každého vdreczenia ich.

Rosprawa xxxix.

Dyrzałem infego Anyoła mocne-
go sstepniacego z niebá/ obwleczo
nego obłotkiem/ a teczá była okóło
głowy iego/ a twarz iego była iá-
ko słońce/ a nogi iego iako stupy ogniste/ a miał
w retu swoich kśiafki otworzone: a položyl no-
ge swoje práwa ná morzu/ a lewą ná ziemié.
A wolat głosem wielkim/ iakoby kiedy lew ry-
czy. A

Báp. 1.

czy. A gdy zawolał/ mowito iesth siedm gromow glosni swoimi/ á gdy ony gromy mowily/ iam chcial tho nápisác. A vstýbálem glos z niebá mowiacy ku mnie: Nley to ná pieczy co mowito siedm gromow/ ále tego nie piš. A po tym ten Anýol ktory stál ná morzu á ná ziemi/ podniost rúce swoje ku niebu/ á przysięgl przez żywiacego ná wiek wiekom/ ktory stworzył niebo/ y wšytko co ná nim iest: y ziemié y wšytko co ná niej iest: y morze y wšytko co w nim iest: iż uż dálej czás nie bedzie przedlúzon/ ále w ony czásy Anýolá siódmego gdy pocznie w tróbe tróbić/ iż sie uż wypelnią tájemnice Boze/ ták iáko to oznaymić raczył slugom swoim Prorokom.

W Pospolicie w stráchu á w niebespieczeństwie czás káždy Czas kády
długi sie widzi. A iżby wierni Pánscy w rozpácz nie przys długi w
chodzili/ oto stuchay spráwy Pánstey/ iż ty czásy nie dłuš kłopoté.
go przysć mušá/ iż sie uż beda pełnić thájemnice Pánstie/
bo sie tho wiec káždemu dziwnie widzi/ iáko y żydowie w
Egipcie nárzekáli/ iż sie z tym szczęści á dobrzy bywáia pob
móca ich/ á od nich bywáia srodze vćisnieni. Jáko y Piótr 4. piotr 13
swiety iásnie o tym prorokowal/ mowiac do nas do wšy
tkich: Ji wiezcie moi mili bráćkowie/ iż w ostháteczne
dni przyda ná swiát nágráwáczé prawdy/ ktorym sie be
dzie szczęście w edle myšli ich/ á beda wólác/ gdzieš iesth
on wáš

Kosprawa xxxix.

on wási Kristus álbo gdzie iesť ono do was oczekawanie tego/ to iest obrona tego/ iáto iuz y dzis wierni Pánscy dosyć tego nágrawania máia. A izby pewnie wiedzieli iz ich Pan nie opuści/ á iz czas przysć musi ratunku ich/ sluchay co Apostol powiáda/ iz iuz po tych wšytkich obiecanych burzách y przestráchoch swiáthá tego/ iz wyrzát Anyolá mocnego stoiscego iedna noga ná morzu á druga ná ziemi. A iáki to byl Anyol tós iuz w tercie slyšat.

*Anyol prze-
pásći.*
I Uiedawnochmy slyšeli iáto oná šarácza štodliwa/ ktora ná swiát wyšlá z dymem štodliwym/ obrátá sobie byla krolá Anyolá przepásći/ ktorego zwano rozlicznymi ięzyki wywrocá prawdy. A teraz slyšymy iz Apostol powiáda iz widziat Anyolá stoiscego ná morzu y ná ziemi/ iášnego iáto štonce/ tecze máiacego okolo głowy swoiey. O roznyš to Anyol od onego Anyolá pirwšego. On záčs mił štonce dymem swoim/ ták iáto o nim nápisano stoi/ á ten sie zášie swiećil iáto štonce. Támto byl Anyol przepásći/ niepokoiu/ á šrogiego záburzenia/ ktory zárázil y po wietrze/ to iest pokoy/ prawde/ y wierenna náuka ná ziemi/ ták iátochmy iuz slyšeli. A u tego Anyolá Apostol nam powiáda/ iz widziat tecze okolo głowy tego/ tho iest máš pokoiu á przymierza wiecznego/ ktory iesćje iátož od potopu mamy s Panem swoim.

i. Mol. ix.

*Anyol po-
koiu.*
I Což tho byl zá Anyol moy mily bráće? Uie možeš iná czej zeznáć/ iedno ižci to byl on náš swiery Anyol Pan náš Jezus Kristus/ ktorego píšná y Prorocy ná wielu miéšscach tym Anyolem nášym záwšdy zwáli. Játo go y Jáš Kob zwat gdy blogošláwił šlugom álbo synom swoim.

i. Mol. xvii.

*Jan w i.
Štonce.*

Tós iuz slyšat iz themu Anyolowi swiećilá sie twarz iáto štonce/ gdyž on iest swiátlošcia wieczna naša/ ktora ošwiećilá wšytek swiát/ y káždego kthory chodzi pod imieniem iego. Tós rež

iego. Toś też już słyszał/ iáki znáť jest o toto głowy iego/bo
znáť pokoju/ iásti/ á miłosierdzia iego świętego.

Teclá.

Słuchayże dálej/ i ten Anyot święty stoi iedna noga ná
morzu á drugo ná ziemi. Toć tu nam nic inšego nie zná
mionuie/ iedno iž then Pan opánował/ y ziemié y wšytki
insuty morskie/ y rozliczne narody ktore ná nich są/ á iž wše
dy á wšedy by też wierni iego byli w nawietšym wćiśnie
niu/ świeci im thá iásna twarz iego/ á wšedy á wšedy ná
głowie ná swoiey wkázuie im then znáť pokoju/ nádzicie/
y obrony swoiey.

Bo áczbyś rzekł/ to sie to nie zgadza/ cíašem powiádaš
iž Křistus nie przydzie ná swiát áž ná sad swoy/ á tu Apo- Jako pan
stoi ná 370
m.
stol piše iž go widziat je stal iedna noga ná ziemi/ á drugo
ná morzu. Ale sie y sam s tego snábnie wypráwiš/ iž to by
to nie cielesne sštapienie iego/ boć by to bázro šyrokie nos
głbyć musiáły. Ale iž opátrznóšći iego/ mocy iego/ sprá
wy iego/ pełno jest niebo/ ziemiá/ morze/ y wšytká okras
głošć swiáthá tego. Bo słysyš iáko Apostol powiáda/ iž
nogi iego nie byly podobne tu nogom cšłowieczym/ ále by
ły iáko stupy ogniste. O mocneš to stupy/ o iásnyš tho os
gien tych nog á postepko w swiečy ch Pána tego/ Jáko o Psa. Cxviii
ním y Dawid piše: **J**i to jest iásna podobnia nog moich
moy miły Pánie.

Což czyni ten święty Anyot stojac iž tát ná tej ziemi y
ná tym morzu/ iáko tu oním słysyš: Oto słuchay: Anyot mor
cny. Ji tho
był Anyot mocny/ á miał křiašti otworzone w reku swo
ich. O mocnyš to był Anyot/ o srogisš tho był obrzym ná P sal. cxviii.
wšytkimi mocarzmi swiáta tego/ thát iáko o nim pišná
powiádaia. Jáko go y **K**řiaš pieknie wymálowal/ Jáko Łzai. ix.
tho miał być Bog mocny á Křiaš wietu przyszlego. **N**o
tey mocy dziwney štoda sie dlugo zábáwiáć/ bo przed ta

Kosprawa xxxix.

philiip. 4. mocza wpada kszde kolano naymoinieysze/ y niebieskie/ y ziemskie/ y piekielne.

Asiastio **T** Ale słuchaj: Jż ten mocarz dzierzał księgi otwarte w tworzone. reku swoich. On Anyol srogi pirwşy otworzył nam kluczem swoim do przepaści. Ten zaśie Anyol náš swiety/ ták iákto słyşyş/ otworzył nam księgi/ y wkażuie ie nam dzierżąc w reku swoich. Coż to były za księgi? Ocho máto dálej wstłyşyş/ iż ie kazał poitnac Apostholowi/ á powiedział mu: Jż przetoć thy księgi dawam zięć/ iż musisz nowu prorokować ludziom y wsytim narodom. Tu inż rozumieć mozesz/ iż to były księgi prorocstwa/ księgi prawdy iesgo swietey/ syroko ná swiát rospisanej/ ktora on nam zawsdy otworzona dzierży/ á wkażuie ia wstawicznie wiernym swoim/ przez písma y postanowienie swoje/ ktore sę roko wsemu swiátu obwołać y opowiedzieć raczył.

Christus
Lew.

T Coż dálej uczynił ten swiety Anyol otworzywşy ty księgi swoje? Oto słyşyş: Jż krzyknał iákto lew ná ten niedzny swiát srogim głosem swoim. Onći to lew o którym z dawna słyşymy/ ktory poşedł borząc á wyciążąc s pókolesnia Judá á z narodu Dawidowego/ krzyknał onym strasliwym głosem swym ná niewierniki swoje/ przeb ktorym oni zawsdy wpadać musza iákto przeb strasliwym lwem inezwirzeta wpadaia.

Wyşsey

T Coż sie dálej stało? Gdy inż ten strasliwy głos poşedł ná swiát od tego Anyola swietego/ ocho wnet siedm gromow poczeło mówić. Coż to za siedm gromow muly bracie? Słyşales w dzien swiateczny iákto şum iákto grom powstał ná Apostoly/ gdy Duch swiethy przypadał ná oświecenie ich. Tyć to siedm gromow/ tho iest siedmiorákta sprawa Ducha swietego/ poczeła mówić á wytłádać táie mnicie ksiąg onych nam iásnie otworzonych. Ale zát zas
no Aposto

Siedm gromow.

no Apostołowi aby tego nie pisał/ iedno iżby to sam miał
w dobrej pieczy. Coż to jest? Oto to jest ona obietnica Pán
sta/ iż wiernym będzie dano znác tájemnice písmá swietes Matt. xii.
go/ á przed niewiernymi owšem będzie zákrzyto/ aby wis
dzac nie wdzieli/ á styšac nie styšeli. A toć jest to zákazá
nie/ aby tájemnice tych gromow nie byly leda kómu z yá
wióny iedno wiernym Pánštim.

¶ Sluchayše báley czo Apostoł powiáda: Ji then Anyoł pan przy
siegt.
ktorego widział ná morzu y ná ziemi stoia cego/ podniošł
rete ku gorze/ y przyšlagl przez Boga żywíacého ná wieš
ti ktory stwozył niebo y ziemié. Obyczayzáwšy byl Pá
ná tego iš cješto powtarzał słow swoich/ iáto by iáta przy
šiega mówiac: Záprawde záprawde powiádam wam.
Znáćza cto mocno/ iš tego słowa swiete sa pewnie prawš
dziwe á ni w czym nieomyšne. A teraz styšyš iš przyšlagl.
Przez kogož przyšlagl? Przez Boga żywíacého ná wieš.
Což tedy bylo po onym przydatku do podpárcia prawdy
nášey/ gdychmy mówili: Táki mi Bog pomagay y wšyš
šcy swieci/ iáto by Bog sam nie mogł nicjemu sprošthác
bez iátkich pomocnikow. Oto styšyš przyšiege Syná Bos
žego/ iš nikogo šobie inego ná swiádectwo nie bierze/ iedno
špolecšne Bostwo swoie z Oycem y z Duchem swietym ży
wíacé ná wieš wiešom Amen.

¶ Což poprzyšlagl ten Pan náš? Oto sluchay: Ji štoro zá
trabi trába Anyoła šiodmego/ tho iešth gdy čas przyšdzie
wieštu šiodmego/ iš sie iuš dokonča á wypelnia wšyšti tá
yemnice Bostie/ kthore przed tym przepowíádal Proro
šom/ Apostołom/ y inym šlugom šwoim/ tho iešth o swieš
tym przyšciu šwoim y o onym wšziecznym á wšech rošto
šy pełnym kroleštwie šwoim/ obšecnia cištošnie wiernym Jan xvi.
šwoim: Ji gždzie on będzie iš tež támi omiž nim byč y wiečš
niekrolowác

Kosprawa xxxix.

nie krolowac maia. Ale czasu tego ani Anyotom/ ani za-
bnemu Prorokowi/ ani Apostolowi oznaymic nie raczyt.
A wszakz aby to rzecz pewna byla/ iz to wiernych iego nie
minie/ styysy iako to tu mocno poprzyssiegac raczy/ a iuz
nie dlugo temu czas zamierzac raczy/ iedno do zartobie-
nia siodmego Anyota.

*Temu pan
przyssiegat*

I Coz byto po tey przysiodze: Stuchay/ oto Apostol po-
wiada: Aby sie wypelnila thajemnica Panska. O wielka
to tajemnica Panska/ ktora zatryl przed niewierni swoi
imi/ ktorzy teraz buiua iako ony rogate Jelenie po pastwi-
skach rozlicznych swiatá tego/ nic nie mysla c o tey siodmej
trobie/ ani o straszliwym przysciu Pana tego/ ktorzy wcia-
skata nedzniki a wierne Panskie/ minaiac aby byli opu-
sczeni/ a izby ich tu Pan iuz zapomniał a nawsem opuścít
Ale nadobnie a syroto Salomon the tajemnice Panska
wypisał/ iako ci beda na ten czas narzekac/ a ci z sie wiers-
ni iako maia uzywac radości swoich. A thak wy wierni a
ktorzy mocno stoicie w stalosciach swoich nic sie nie trwo-
zcie/ nic sie nie letaycie. Oto stuchaycie iako wola ten bo-
zacy Lew/ a straszyc to sem swym frogim niewierni swoi
ie/ a iako wam wiernym dzierzyc oth worzone księgi woley
swey a rozkazania swietego swego. A iako dopuszczaj thym
siodmi gromom Duchá swietego/ aby cho wiernym iego
obiasniali/ y mocno to w nich utwierdzali. A iako tu mo-
cno wam poprzyssiega nie omylic was w pociechach was-
zych/ nie dlugi wam czas tego obiecuiac/ thak iako o tym
y na inych miyscach wiele pisma macie. A thak niechay
wam nie nie bedzie strassen y ten krol przepasci/ o ktorym
mescie stysseli/ y ta marna sárancza iego/ ktorey iedno do
czasu wam stodzic dopuszczono jady swemi. A ten Bo-
zy bicja ten frogi pogamin ktory pon chowa na niewierni
ci swoie

Et swoje. Oto pomstá ich y chu ná tym y ná onym swiecie
 tuž za pítámi ich chodzi. Oto obietnice nieomylnych po-
 ctech wášych mocno sábie poprzysięžone slyšycie. A ták
 nie sie nie lekaycie žadnych stráchow áni žadnych przetá-
 žet omylneho swiáthá tego/ owšem mocno stoycie w ná-
 dzieciach swych przy tym Pánu swoim/ bedac tego išci/ zá
 ták mocna przysięga iego/ iž was to nigdy omináć nie mo-
 že/ á iž sie to iuž nie dlugo/ ták iáko tu slyšycie/ ma wy-
 peltić nád w ámi/ Amen.

A Tu iuž dáley Apostol opowíáda wiernym
 Pánskim/ iáko im Pan obiawia y káže slugom
 swoim obiawíat táyemnice swoje.

Rospráwá xl.

A Głos ten ktorym pirwey slyšal z niebá zá-
 sie drugi raz záwołał do mnie/ mowíac:
 Idž á weźmi kšiažki otworzone v An-yolá sto-
 iacego ná morzu y ná ziemi. X Bedlem do An-
 yolá/ mowíac do niego/ day mi kšiažki. A on
 mi rzekl: Weźmi ie ále ye polkni/ á wczyníat
 gorzkošć w żywocie twoim/ ále w vsiech two-
 ich bedac stodkie iáko miód. A wzialem kšia-
 žki z reku An-yolá onego/ y polknałem ie/ á by-
 ty stodkie iáko miód w vsiech moich. Ale gdy
 došly do żywotá moyego bylo mi bázro gorz-
 ko w nim. X rzekl mi: Musiž zá sie z nowu pro-
 rokožo

Kosprawa kl.

rozkowac miedzy pogany y izeytki/ y rozlicznymi narody/ y przed wiele krolow.

I Juzechmy styseli iako nam Pan poprzysiodz raczył y nie dlugi czas zamierzył/ iż nam ma w pociechach naszych á w obietnicach swoich pewny koniec uczynić. Tu iuz daley stysimy iż Apostholowi powieda/ Iż musis z nowu prorokowac. Tu sie byli niektorzy wnieśli za tymi słowy/ iakoby Jan swiety nie miał nigdy umrzec/ iako y o Enochu y o Eliaszu teź niektorzy mniemieli. Ale to jest rzecz pewna iż Jan swiety umarł/ thakiez y Enoch y Eliasz/ chociaż byl wziet na powietrze.

Musis z nowu prorokowac.

A iakoz to mamy rozumiec/ iż mu tu Pan mowic raczył/ iż musis zaszie drugi raz prorokowac poganom/ narodom/ izeykom/ y rozmaitym krolom: Oco stysyis iż mu Pan powiada/ potkniny tysiastki. O wierze mi ze tysiastki byly potknone od tiská set lat/ á tak byla zakrojona á zagáso na Ewangelia swieta/ iż iako w básniach tátechmy iedno o niey z dáleká styseli. Plamieiszy byl dáleko Briton/ Wálton/ Fránciszet/ Dominik/ z onemi wymyslonemi plotkami/ nišli thá scyza á prawdziwa prawda Pánsta/ przez Proroki/ Apostoly/ y Ewangelisty swiethe napisana. A bázro potknona á zakryta byla/ iż o niey bázro máto stychac bylo. Jáko y zwolennikom swym gdy Pan v Mats theusa swietego powiedac raczył o znátoch á o podobienstwach przyscia na srogisádb swoiego/ ále przedsie powiedal iż to wshyto ieszcze nie koniec/ áz gdy bedzie oblawioz na Ewangelia z nowu wshytkiemu swiatu/ ná swiádecstwo tym krorzy nie wierzyl/ thoz sie iuz dopiro konca nádziewaycie. Tam co daley napisano stoi/ iako ma upasc brzydliwosc ná miescu swietym stoia ca/ y iako sie co daley dziać

Mát. xliiij

ley dziać ma to iuz tam kto chce czytać náleść może. A thoć to iesel co Pan powieďać raczy/ iŝ muŝyŝ drugi ráz z nowu prorokowác/ to iesel/ muŝyŝ ŝie z nowu przez Duchá ŝwiete go ponowić y obiáwić wŝytkiemu ŝwiátu piŝmá y ŝłowá twoie/ ktoreŝ ty o mnie y o poŝtánowieniu moim teraz ŝy roko nápiŝal/ áby w on czaŝ ŝto czyni cá wymowki nie miał o niewiádomoŝci ŝwoiey.

Tákžec y Eiaŝ z nowu záwoła ná wŝytek ŝwiát/ gdi beda cziŝiony ŝłowá ony iego: Czemu nedznicy chramiecie ná obiedwie nobze/ á ieŝliže Bog ieŝt prawdziwym Bogiem czemu powinney chwaty nie dawacie iemu. Tákžec y Pro rocy y Apoŝtoto wie ŝwieci beda z nowu prorokowác á ná ten márný ŝwiát wotác/ wpo mináia c nedzniki áby ŝie w ŝnáli áby ŝie obaczyli w ŝtoŝciach ŝwoich/ ták iáko o tym piŝmá doŝyć mamy/ á iŝby w pádli przed nogámi miłoŝier dzia Pániŝkiego. A wierni áby teŝ s thego pociechy ŝwoie á roŝtoŝy ŝwoie y bráli y poznawáli/ á ŝtoŝnicy áby wymo wki nie mieli/ iŝechmy o tym nie ŝtycháli.

iŝ. Arole.
w xviii.

Ŝ Stuchayže iŝ Apoŝtol powiáda: Ŝi glos wotál z niebá powołáni do niego/ iŝdz á weźmi kŝiaŝki z reki ŝtoia cego ná ziemi y ná morzu. O nie ch ŝubže ŝie reby tym ty moy miŝy Papeŝni tu/ iŝ ná cie Oficiał záwoła/ chodz ŝám kŝieže Janie/ álbo Woytku/ á przegolić pleŝ á námážec czoło mázia álbo nie wiem czym/ ŝtyŝyŝ tu nedznitu ŝtyŝyŝ/ iŝ powołáni e in ŝenie ma być iedno od ŝámego Pána. A iákož maŝ znáć te go powołáni e od Pána: T úe tenći ieŝt co mu pleŝ przez golono/ álbo mu mázia czoło náŝnárowano/ ále tenći to ieŝt/ ktory iáko tu ŝtyŝyŝ/ bierze kŝiaŝki z reki Boga żywia cego. A což to ŝe zá kŝiaŝki: Oto ŝtuchay co Janowi ŝwie remu Pan onich powiáda: Ŝi z nich z nowu muŝyŝ proro kowác. A což tho ieŝt s tych kŝiažek prorokowác: Ŝczyra á wierna

Kosprawa 21.

á wierno prawde powiedac o Panu o tym/ á o woley/ á o swietym postanowieniu iego/ á nie skutac wymystow z inych ksiąg Dekretalskich albo Sinodalskich/ iedno s tych powiedac swiatu szcyro prawde/ ktore posly z wst Panskich/ á podane sa swiatu z retu swietych iego. Bo styfysz isie Pan ksiazkami malymi thu przesywac raczy/ bo bys chcial zrownac ksiagi dekretalskie/ Konciliyskie/ Sinodalskie s starym á z nowym Zakonem/ to jest/ z Biblia swiata/ tedyby ia maluczkiem ksiazkami przeciwko tam tym przeswac mogli/ gdyzby sie tham thy ledwe na formanski woz wlozyc mogli. Achcesli o thym powolanu szczyrych cysc/ z naydziesz w sprawach Apostolskich iako Maciey swiety byl powolan na kaptanstwo po smierci Judasza Stuchajze is Apostol pros: Dayzemi ty ksiazki (wey. moy mily Panie. Takze y ty moy mily apostołe pomutol wiel Pan z daleka thy ksiazki wlasac bedzie raczy/ á do nich powolac bedzie raczy/ pros pokornymi prosbami: Dayzemi thy ksiazki prawdy swoiey moy mily Panie/ á odwiedźmie ob inych plotek á wymystow swiatah tego.

Łuk. xvij.

Przysporzje mi wiary y umieetnosci moy mily Panie/ tak iako tez do niego y Apostolowie na on czas wolali.

Stodko w vsciech á w żywoacie gorzko.

A cozci sie sthanie: Pewnie zeć ie poda. A coz bedzie gdyć ie poda: Bedzieć s przodku stodko w vsciech/ tak iako tu od Apostola styfysz/ ale porym barzo gorzko w żywoacie.

A coz tho jest stodko w vsciech á gorzko w żywoacie: Gdy kto vstyfysy ony stodkie/ ony wdzićjne obietnice Panskie/ ony btogostawienstwa/ ony rostkosy nieomylne obiecza

Matt. xvi.

ne/ y wieczne y doczesne/ o barzo bedzie stodko w vsciech.

Łuk. w tr.

Alle gdy zaszle vstyfysy: Kto chce isć za mna zaprzy sie sam

Matt. xix.

siebie/ á weźmi krzyz swoy/ á podź za mna. Gdy vstyfysy:

Marek x.

Lacniey igte przewlec przez igielne vcho/ nislil bogactwom

Łuk. xvij.

wnisć do

ná Obiáwienie Káp. xj.

List 89.

wntśc do krolestwa niebieskiego. Gdy wstąysz: Opuść s^o ne dzieci máierność/ to jest/ nie dbay o tho nic dla mnie/ á násláduy mnie/ o gorzkość to będzie w żywocie. Albo gdy káznodzieiá będzie wywoływał ony stódkie á wdzieczne stowá Pána swego/ á po godzinie álic go wióda/ sadza srodze/ pálic dca/ o bárzo mu będzie gorzko w żywocie. Ale gdy s^obie wspomnienie ty stowá co tu Pan powiádać raczy: Jz musisz nowu prorokowác/ tho jest wyznawác imie y wola swieta moie/ o nic mu thá gorzkość przytra nie będzie/ o wnet weźmie one obietnice Pánsta iáko cukiér lodowáry: Jz kto mie wyznawác będzie przed ludimi/ wy znam go iá teź przed Oycem moim. Wnet weźmie on stótki drugi konfekt co Sálomon nápisal o tych wyznawáczoch prawdy Pánstiey: Jz sie beda swiecić miedzy nie- wierniki iáko istry ogniste miedzy trzcínami. A ták nie sie they gorzkości nie ležaymy/ gdyž tho pewnie wiemy sz sie nam ma w wielka stódkość obroćic/ á cisnmy sie do tych prawdziwych tsiażek Pána swego/ kthore on nam podas wa z reki swoiey/ á prosmy go iáko Pána swego/ áby ie nam y podácy objaśnić y wzwirdzić w nas raczy/ oddali wšy od nas wšytki błedy básni á wymysly swiáta tego.

Łuk. xii.

Mat. x.

Łuk. xii.

Wodr. ii.

¶ Tu inż dáley Apostól opowiáda wola Pánsta/ iáko koscioł swoy wierny ma wola zázwydy w cáłości záchowác/ á niewierniki z niego wyrzucić/ gdzye ták piše.

A to Rosprawa xj.

¶ Daná mi jest trzcíná podobná ku pretowi/ Káp. xi.
 A od tego

Kosprawa 11.

od tego ktory tu mnie mowil: W stan a zmierz
 Kosciol Bozy/ y oltarz/ y thy ktorzy sie w nim
 modla. Ale przybytek ten ktory w poszrod ko-
 sciola iesth wyrzuc precz/ a nie mierz go/ abo-
 wiem dan iest poganom/ ktorzy miasto swiete
 podepcza przez dwa a czterdzieści miesiacy: a
 dam ye dwiema swiadkom moim/ ktorzy be-
 da prorokowac przez dwieście y šestdziesiat
 dni ktorzy beda obleczeni wormi. Ci sa dwye
 oliwie / a dwa swieczniki przed oblicznoscia
 Boga ziemie stoiace. A iesliby im ktho chcial
 skodzic/ ogien wynidzye z ust ich/ktory poz-
 rze nieprzyacioly ich. A iesliby im kto chcial ia
 ka trzywda skodzic/ taki musi byc zabit. Ci
 beda miec moc zamknac niebo/ aby nic nie ply-
 nelo z niego za czasu prorocstwa ich: a moc be-
 da miec nad wodami obrocić ie w krew/ a vde-
 rzyć ziemie moga każda plaga/ ile sie im kroć
 bedzye widzyalo.

¶ Rozmies-
 rzyć Kos-
 sciol Pán-
 si.

¶ Gdy iuz Pan náš obiecal nam wiernym swoim przez
 ony gromy Duchá swiego swietego/ objaśnić a oznaymic
 ony tajemnice otworzonych ksiag swoich/ktore iátochmy
 styseli dzierzał w reku swoich. Tu iuz daley stysimy iáto
 Apostolowi roszauie/ aby rozmierzyl/ opátrzył Kosciol
 swiety tego/ y oltarz tego. Bo kroć co rozmierza/ iuzci pe-
 wonie y fune

wonie y fundámenty mocne zaktáda/ ná ktorých ma wo-
la stáwić budowánie swoie. Tu iuz nie rozumiey ábyć mu
Pan miał rostkázowác rozmierzác koscioł iáki reka budo-
wány/ ále on ten Koscioł swoy swoieroy rozmierza y opátru-
ie z áwždy pilno/ ktory stánoi przy onych otworzonych ie-
go kšiegach/ y przy tájemnicach ich przez Duchá swiete-
go obiáwionych. Bo stysyšy šiz káze rozmierzác y oltarz/ y
ty ktorzy sie modla w nim/ to iešt/ ty ktorzy položyli ná-
dzieie swa w oney offerze swietey oltarzá onego ná ktorim
dobrowolnie ofšárováł z á nie sam siebie on błogostáwio-
ny Krol á Káplán ich Bogu Oycu swemu.

¶ Sluchayše šiz przybytku ktory byl w poszrobku koscioła ^{przybytek}
rozmierzác nie kázá/ y owšem gi precz wyrzucić rostkázu ^{wyrzucić.}
ie. Abowiem powiáda/ šiz dan iešt pogánom. Przybytek
był poszrob koscioła w Salámonowym kosciele/ w ktor-
ym stáwáli Kápláni spráwuiac tam ony ofšary/ y sprá-
wy ine swoie. Thu tákž w tym nášym Kosciele Duchem
swierym fundowánym/ to iešt/ w wiernym zebrániu Pán-
škim možeme thym przybytkiem rozumieć ony Káplány
štárych zwyczájow Kzymškich/ ktorzy z áwždy stáwáli ná
wyššych mieyścach vbráwšy sie w kórzach ábo w káplis-
cach swoich/ ktorých tu Pan áni znác chce/ áni rozmie-
rzác rostkázuie/ y owšem ie káze wyrzucić/ powiedáiac Šiz
báni ša pogánom/ to iešt niewiernitom ná zwiédzienie á
ná vpádek ich/ gdyž štrádz tácy ša goršy nišli pogáni/ kto-
rzy widzac ššicyra práwde wiádomie ia z ániššczáia / kto-
rzy miásto swiete/ to iešt Koscioł wierny Pánški/ beda be-
ptác/ tho iešt zwodzic á niššcyc/ do czásu zamierzonego á
do woley Pánškiey/ co sie nam przez thy miešiacze trotkie
známionuie.

¶ Což dáley Pan powiedác ráczy: Šiz oto ie dam dwiemá ^{dwá swá}
šwiádkom ^{šwiádkom} dšowie.

Rosprawa xxxix.

nie trolować máia. Ale czasú tego áni Anyotom/ áni za-
dnemu Prorokowi/ áni Apostołowi oznaymúć nie raczył.
A wśátoż áby to rzecz pewna była/ iś to wiernych tego nie
minie/ słyszyśiáto to tu mocno poprzysięgáć raczy/ á iuż
nie dlugo temu czas zamierzác raczy/ iedno do zárrobie-
nia siódmeego Anyotá.

Czemu pan
przysięgał

J Coż byto po tey przysiędze: Stuchay/ oto Apostoł po-
wiáda: Aby sie wypełniá táyemnicá Pánśka. O wielka
to táyemnicá Pánśka/ ktora zátroył przed niewierniki swo-
imi/ ktorzy teraz buiáia iáto ony rogáte Jelenie po pástwi-
śkach rozlicznych swiátá tego/ nic nie myśla c o tey siódmej
trobie/ áni o stráśliwym przysiciu Páná tego/ ktorzy wciá-
śká nędzniki á wiernie Pánśkie/ mniamáie áby byli opu-
śczeni/ á iżby ich tu Pan iuż zápomniał á náuśsem opuścít
Ale nadobnie á byroto Salomon the táiemnicę Pánśka
wypisał/ iáto ci beda ná ten czas nárzekáć/ á ci zástie wiers-
ni iáto máia wzywáć rádości swoich. A tháť wy wierni á
ktorzy mocno stoicie w státościach swoich nic sie nie trwo-
ście/ nic sie nie leńaycie. Oto stuchaycie iáto wola ten bo-
żacy Lew/ á stráśy glosém swym srogim niewierniki swo-
ie/ á iáto wam wiernym dzierzy och worzone kśięgi woley
swey á rozkazánia swietego swego. A iáto dopuścza thym
siedmi gromom Dúchá swietego/ áby tho wiernym iego
obiasniáli/ y mocno to w nich wtwórdzáli. A iáto tu mo-
cno wam poprzysięga nie omylić was w pociechach wá-
śych/ nie dlugi wam czas tego obiecuiać/ tháť iáto o tym
y ná inych miéyscach wiele písmá macie. A tháť niechay
wam nic nie bedzie stráßen y ten trol przepáści/ o ktory-
mescie styśeli/ y tá márna báránicza iego/ ktorey iedno do
czasú wam stódzic dopuściono zadbly swerni. A ten Bo-
ży bicz á ten srogí pogánin ktory Pon chowa ná niewierni-
ki swoie

Ki swoje. Oto pomstá ich y chu ná tym y ná onym swiecie
 tuz zá píecámi ich chodzi. Oto obietnice nieomylnych pos-
 ciech wášych mocno sábie poprzysejone slyšycie. A ták
 nie sie nie lekaycie žádných stráchow áni žádných przeta-
 žet omylnego swiáthá tego/ owšem mocno stoycie w ná-
 dzieiach swych przy tym Pánu swóim/ bedac tego iščí/ zá
 ták mocna przysiega iego/ iż was to nigdy ominác nie mo-
 že/ á iž sie to iuz nie dlugo/ ták iáko tu slyšycie/ ma wypel-
 ní náb w ámi/ Amen.

A Tu iuz dáley Apostól opowíáda wierným
 Pánskim/ iáko im Pan obiawia y kaže slugom
 swóim obiáwiác táyemnice swoje.

Rospráwa xl.

A Głos ten ktorým pirwey slyšal z niebá zá-
 sie drugi raz záwołał do mnie/ mowiac:
 Jdž á weźmi ksiážki otworzone v An-yolá sto-
 iacego ná morzu y ná ziemi. X sedlem do An-
 yolá/ mowiac do niego/ day mi ksiážki. A on
 mi rzekł: Weźmi ie ále ye polkni/ á wczyniac
 gorzkość w żywocie twoim/ ále w vsiach two-
 ich bedac słodkie iáko miód. A wziátem ksiá-
 žki z reku An-yolá onego/ y polknałem ie/ á by-
 ly słodkie iáko miód w vsiach moich. Ale gdy
 došly do żywotá moyego było mi bázro gorz-
 ko w nim. X rzekł mi: Musiš zá sie z nowu pro-
 rokošos

Kosprawa xl.

rokwac miedzy pogany y izeyli/ y rozliczny-
mi narody/ y przed wiele krolow.

Juzechmy styseli iako nam Pan poprzysiadz raczyt y nie dlugi czas zamierzyl/ iz nam ma w pociechach nasich a w obietnicach swoich pewny koniec uczynic. Tu iuz daley stysimy iz Apostholowi powieda/ Iz musisz z nowu prorokowac. Tu sie byli niektorzy wnieli za tymi slowy/ iakoby Jan swiety nie mial nigdy umrzec/ iako y o Endochu y o Eliaszu tez niektorzy mniemieli. Ale to jest rzecz pewna iz Jan swiety umarl/ thakiez y Endoch y Elias/ chociaj byl wziet na powietrze.

*Musisz z
nowu pro-
rowac.*

A iakoz to mamy rozumiec/ iz mu tu Pan mowic raczyt/ iz musisz zaszcie drugi raz prorokowac poganom/ narodom/ izeydom/ y rozmaitym krolom: Oto stysysz iz mu Pan powiada/ polkni ty kloski. O wierzje mi ze thy kloski byly polknione od kiltá set lat/ a tak byla zakryta a zagasena na Ewangelia swieta/ iz iako w basniach takechmy iedno o niey z daleka styseli. Plamieisy byl daleko Britor/ Wal-
kor/ Franciszek/ Dominik/ z onemi wymyslonemi plotkami/ nieli thá scyra a prawdziwa prawda Pánsta/ przez Proroki/ Apostoly/ y Ewangelisty swiethe napisana. A bázro polkniona a zakryta byla/ iz o niey bázro máto stychac bylo. Jako y zwolennikom swym gdy Pan v Mát-
theusa swietego powiedac raczyt o znátoch a o podobienstwach przyscia na srogisad swoiago/ ale przedsie powie-
dal iz to wshytko sefcze nie koniec/ az gdy bedzie oblawio-
na Ewangelia z nowu wshytkiemu swiáthu/ na swiádec-
two tym ktorzy nie wierzyl/ thoz sie iuz dopiro konca nas-
dziewaycie. Tam co daley napisano stoi/ iako ma upasc
brzydliwosc na miesyacu swietym stoiaca/ y iako sie co daley
dziać

Mát. xliij

ley dziać ma to ius tam kto chce cztac náleść moze. A thoc to iest co Pan powiedać raczy/ iz musis drugi raz z nowu prorokowac/ to iest/ musza sie z nowu przez Duchá swiete go ponowic y obiawic wshytkiemu swiatu písmá y stowá twoie/ ktoreś ty o mnie y o postánowieniu moim teraz sy roko nápisal/ áby w on czas zloczynca wymowki nie miał o niewiádomosci swoiey.

Takze y Elias z nowu záwoła ná wshyteł swiat/ gdi beda czciony stowá ony iego/ Czemu nedznicy chramstecie ná obiedwie nobze/ á iesliże Bog iest prawdziwym Bogiem czemu powinney chwaly nie dawacie iemu. Takze y Pro rocy y Apostokowie swieci beda znowu prorokowac á ná ten márný swiat wotac/ w pomináia c nedzniki áby sie w ználi áby sie obaczyli w zlościach swoich/ rák iáto o thym písmá dosyc mamy/ á izby w pádli przed nogámi miłosier dzia Pánískiego. A wierni áby te z thogo pociechy swoie á rostosy swoie y bráli y poznawáli/ á zlošnicy áby wymo wki nie mieli/ izechmy o tym nie stycháli.

Uj. Arole.
wrvif.

¶ Stuchayze iz Apostol powláda: Ji glos wotál z niebá do niego/ idz á wezmi kšastki z reki stoia cego ná zemi y ná morzu. Onie chlubje sie tedy tym ty moy misty Papezníku/ iz ná cie Oficiál záwoła/ chodz sám kšije Janie/ álbo Woytku/ á przegolíc pleš á námájeć czoło mázia álbo nie wiem cym/ Stysyš tu nedzníku stysyš/ iz powołanie in še nie ma byc iedno od sámeho Pána. A iátož máš znác te go powołanego od Pána: Nie tenčí iest co mu pleš przegolono/ álbo mu mázia czoło násmárowano/ ále tenčí to iest/ ktory iáto tu stysyš/ bierze kšastki z reku Boga żywia cego. A což to sa zá kšastki: Oto stuchay co Janowi swie remu Pan onich powláda: Ji z nich znowu musis proro kowac. A což thoiest s tych kšastek prorokowac? Szczyra á wierna

powołáni
od Pána.

Rosprawa xl.

á wierno prawde powiedac o Panu o tym/ á o woley/ á o swietym postanowieniu iego/ á nie szukać wymystow z innych ksiąg Dekretalskich albo Sinodalskich/ iedno s tych powiedac swiatu szczyra prawde/ ktore posly z ust Pániskich/ á podane sa swiatu z retu swietych iego. Bo slyszysz iż ie Pan Ksiastami malymi thu przezywac raczy/ bo bys chcial zrownac ksiagi dekretalskie/ Konciliyskie/ Sinodalskie s starym á z nowym Zakonem/ to jest/ z Biblia swieto/ tedyby ia maluczniemi Ksiastami przeciwko tam tym przezwac mogli/ gdyzby sie tam thy ledwena formanski woz wlozyc mogly. A chcešli o thym powolanu szyrzey

Dzielow i.

czyśc/ znajdziesz w sprawach Apostolskich iako Nacioy swiety byl powolan na Kaptanstwo po smierci Judasza. Słuchajcie iż Apostol prosí: Dayzemi ty Ksiastki (wey. inoy miły Pánie. Takze y ty moy miły apostołe komukolwiek Pan zdaleka thy Ksiastki wklazac bedzie raczy/ á do nich powolac bedzie raczy/ pros pokornymi prosbami: Dayzemi ty Ksiastki prawdy swoiey moy miły Pánie/ á odwiedźmie od innych plotek á wymystow swiata tego.

Łuk. xvij.

Przysporzże mi wiary y umiacthności moy miły Pánie/ tak iako też do niego y Apostołowie na on czas wólali.

Stodko w vsiech á w żywo cie gorzko.

A coźci sie sthámie: Pewnie żeć ie poda. A coź bedzie gdyć ie poda: Bedzieć s przodku stodko w vsiech/ tak iako tu od Apostola slyszysz/ ale porym barzo gorzko w żywo cie. A coź tho jest stodko w vsiech á gorzko w żywo cie: Gdy kto wstyszony stodkie/ ony wdziaćne obietnice Pániskie/ ony bogo stáwienstwa/ ony rostoksy niecomylnie obiecza-

Matt. xvi.
Łuk. w fr.
Matt. xix.
Marek x.
Łuk. xvij.

ne/ y wieczne y doczesne/ o barzo bedzie stodko w vsiech. Ale gdy zaśle wstyszysz: Kto chce iśc za mna záprzy sie sam siebie/ á weźmi krzyz swoy/ á podź za mna. Gdy wstyszysz: Lácniey igie przewolec przez igielne vcho/ nišli bogactwo wniśc do

ná Obiáwienie Káp. xj.

List 89.

wniść do krolestwa niebieskiego. Gdy wstąpisz: Opuść żo-
 ne dzieci mąierność/ to jest/ nie dbaj o tho nic dla mnie/ á Lut. xij.
 násláduy mnie/ o gorzkość to będzie w żywocie. Albo gdy
 káznodzieiá będzie wymotywał ony skobkie á wdzieczne
 stowá Pána swego/ á po godzinie álic go wioda/ sadza
 srodze/ pálic chca/ o bázso mu będzie gorzko w żywocie.
 Ale gdy sobie wspomnienie ty stowá co tu Pan powiádać
 raczy: Jż musisz z nowu prorokowác/ tho jest wyznawác
 imie y wola swieta moie/ o nic mu thá gorzkość przykra
 nie będzie/ o wnet wezmie one obietnice Pánstka iáko cukier
 lodo wáry: Jż kto mis wyznawác będzie przed ludimi/ wy Mat. v. r.
 znam go iá też przed Oycem moim. Wnet wezmie on sto Lut. xij
 tki drugi konfekt co Salomon nápisal o tych wyznawá-
 czech prawdy Pánstey: Jż sie beda swiecić miedzy nies- Wodr. ij.
 wierniki iáko iskry ogniste miedzy trzcínami. A ták nie sie
 they gorzkości nie lekamy/ gdyż tho pewnie wiemy iż sie
 nam ma w wielka skobkość obrocić/ á cisnemy sie do tych
 prawdziwych kšizeż Pána swego/ kthore on nam podae
 wa z reki swojej/ á prośmy go iáko Pána swego/ áby ie
 nam y podácy obiásnic y wzwirdbić w nas raczy/ obdali-
 wšy od nas wšytki błedy báśni á wymysly swiátá tego.

A Tu inż dáley Apostol opowiáda wola Pán-
 ska/ iáko kšciol swoy wierny ma wola záz-
 zdy w cátości záchowác/ á niewierniki z niego
 wyrzucić/ gdzye ták piše.

A to Rosprawa xij.

Daná mi jest trzcína podobná tu pretowi/ Káp. xi.
A od tego

Kosprawa 11.

ob tego ktory ku mnie mowit: Wstana i zmierz
 Kosciol Bozy/ y oltarz/ y thy ktorzy sie w nim
 modla. Ale przybytek ten ktory w posrzod ko-
 sciola iesth wyrzuc precz/ a nie mierz go/ abo-
 wiem dan iesth poganom/ ktorzy miasto swiete
 podepcza przez dwa a czterdzieści miesiecy: a
 dam ye dwiema świadkom moim/ ktorzy be-
 da prorokować przez dwieście y sześćdziesiąt
 dni ktorzy beda obleczeni wormi. Ci sa dwye
 oliwie / a dwa swieczniki przed oblicznoscia
 Boga ziemie stojace. A iesliby im ktho chcial
 szkodzić/ ogień wynidzyc z ust z ich/ktory poz-
 rze nieprzyacioly ich. A iesliby im kto chcial ia-
 ka krzywda szkodzić/ taki musi być zabít. Ci
 beda mieć moc zamknąć niebo/ aby nic nie pty-
 nelo z niego za czasu prorocstwa ich: a moc be-
 da mieć nád wodami obrocić ie w krew/ a vde-
 rzyć ziemie moga każda plaga/ ile sie im kroc
 bedzyc widzyalo.

¶ Rozmies-
 zyc Kos-
 sciol pan-
 si.

¶ Gdy iuz Pan nasz obiecal nam wiernym swoim przez
 ony gromy Duchá swiego swietego/ objaśnić a oznaymic
 ony tajemnice otworzonych ksiąg swoich/ktore ia kochmy
 styseli dzierzat w raku swoich. Tu iuz baley stysymy iako
 Apostolowi roszkazuje/ aby rozmierzyli/ opatrzyl Kosciol
 swiety iego/ y oltarz iego. Bo kroc co rozmierza/ iuzci pes-
 wonie y funs

wnie y fundámenty mocne záláda/ ná ktorých ma wo-
la stáwić budowánie swoie. Tu inż nie rozumiey ábyć ma-
Pan miał rostkázowác rozmierzác koscioł iáki reka budow-
wány/ ále on ten Koscioł swoy swiety rozmierza y opátru-
ie záwždy pilno/ ktory stánał przy onych otworzonych ie-
go Księgach/ y przy tájemnicach ich przez Duchá swieter-
go obiáwionych. Bo styßyß iß káże rozmierzác y oltarz/ y
ty ktorzy sie modla w nim/ to iest/ ty ktorzy polożyli ná-
dzieie swoa w oney ofierze swieter y oltarzá onego ná ktorim
dobrowolnie ofiarowalzá nie sam siebie on błogostáwio-
ny Krol á Káplan ich Bogu Oycu swemu.

¶ Sluchaycie iß przybytku ktory byl w posrzedku koscioła rozmierzác nie kázal/ y owsem gi precz wyrzucić rostkázu przybytek wyrzucić.
ie. Abowiem powiáda/ iß danie iest pogánom. Przybytek
był posrzed koscioła w Sálámonowym kosciele/ w Kto-
rym stawáli Káplani spráwuiac tam ony ofiary/ y sprá-
wy ine swoie. Thu rákże w tym nášym Kosciele Duchem
swieter y fundowanym/ to iest/ w wiernym zebrániu Pán-
skim mozem y tym przybytkiem rozumieć ony Káplany
stárych zwyczáiw Rzymstich/ ktorzy záwždy stawáli ná
wyßszych mieyscach obráwßy sie w korzech ábo w Káplis-
cach swoich/ ktorych tu Pan áni znác chce/ áni rozmie-
rzác rostkázuie/ y owsem ie káże wyrzucić/ powiedáiac Iß
dáni sa pogánom/ to iest niewiernikom ná zwiedzienie á
ná upádek ich/ gbyß siadż tácy sa gorßy niżli pogáni/ kto-
rzy widzac ßczyra prawde wiadomue ia zániszcziáa / kto-
rzy miásto swiete/ to iest Koscioł wierny Pánstki/ beda de-
ptác/ tho iest zwodzic á niszczyć/ do czásu zamierzonego á
do woley Pánstiey/ co sie nam przez thy mieścácze trotkie
známionue.

¶ Coż dáley Pan powiedác raczy: Iß oto ie dam dwiema dwa swiá-
dkom ólowie.

Rosprawa 11.

swiádkom moim/ to jest wiernym sáfárzom prawdy mo-
 ley/ ktorzy beda wydawać prawdziwe swiádecstwo o dwu
 zakoních moich/ to jest stárego y nowego/ á beda wiernie
 moie spráwować/ ćwiczyć á wczyci/ zachować sie w nich
 wedle woley/ náuti/ á rozkazániá moiego. Bo stysysz iz

Dzielow 1. Pan zowie swiádku swoimi/ ták iáko zwat Apostoly swo-
 ie gdy bedt w niebo od nich. Ktorzy beda obleczeni wor-
 mi/ to jest prostym obzieniem á nie onymi sztokhlawy ál-
 tembásy/ y dziwnie wymálowánymi pstrocinámi swemi
 ták iáko to dzis oczymá swymu widamy.

**Czasu nie-
 pewności.** **J** A iz tu Pan wspomina liczbe dni czasu proroctwa ich/
 ták iáko y málo wysszey wspominać raczyt. miéstecy czter-
 dzieści y dwá/ thák záwzdy y v Dánielá y v inych proro-
 kow Duch swiery zamieszaw at rozność czasow tych/ gdyż
 żadnemu stworzeniu nie jest oznáymion pewny czas przy-
 scia Páńskiego/ ktorzy iáko sam Pan powiedać raczy/ iz

**Mat. xliii
 y xlv.** ná swiát przispác ma bez wsey włádomości iáko szodziej
 iedno wola á wpomina ábychmy záwzdy byli gothowi/
 gdyż tego czasu áni they godziny nigdy wiedziec nie mozes

**Dwa swie-
 czniki.** **J** Sáley powieda Pan o tych wyznáwáczoch wier (my.
 nych tych dwu zakonow swoich: Iz tácy sa iáko dwie oliw-
 wie stoia ce przed máyestatem Bozym/ á iáko dwa swie-
 czniki. W kosciele Sálomonowym to wiemy iz Oliwe las-
 li do lamp ktore staly ná swiecznikoch/ á osobliwie rozka-
 zuie Pan áby tá oliwá wyczyszciona á chedoga bylá. A ták
 stusnie Pan táké wiernie swoje tymi swieczniki oliwá ná
 prawione zwát raczy/ ktorzy swieca wstháwicznie przed
 swiety m áyestatem iego wiernym á práwie wyczyszcio-
 nym á wypolorowaným stowem iego. A powiáda iz ci
 swiecznicy stoia przed oblicznością Bogá ziemie/ gdyż ná
 ziemi á ludziom ziemskim swieca tymi iásnemi á prawdzi-
 wemi swieczniki swemi.

¶ Przy tym Pan powiádać raczy: Ktoby im chciał przez Kazać albo iáko Krzywda zástodzie/ iż ogień wynidzie z wst ich á poźrze nieprzyacioly ich. Nie rozumieyje ábyć tho o ogień miał być iáko s pieczá/ ále ogień zápalenia gniewu Bożego/ Który z wst ich wynidzie/ gdyż oni záwždy opo- wiedáć beda niewiernikom nieomylna pomste/ Ktora ich nigdy omináć nie moze zá złości ich. A wiernym láste/ o pátrznosc/ miłosierdzie/ y Káždá obrone od Pána ich/ á od prawdziwego pástera ich.

¶ Ogień z wst prorokow.

¶ Dálej powiédáć Pan raczy: Iż bedzie im daná moc zá- mknáć niebo/ áby nic nie plynelo z niego zá czásu proro- ctwá ich. Jakoż iészcze zá żywothá swego Pan raczył dáć wiernym swoim klucze do rych zamtkow niebieskich/ ták y teraz tego powtarzáć raczy/ iż niewiernikom záwždy sto- wy Pánstimi pewnemí moga zamknáć niebo/ á pewnie im tho opowiedziéć/ iż im záwždy mocno zamknióne be- dzie/ iż im z niego nic już nie poplynie/ áni lástá/ áni ná- dzień/ áni żadne miłosierdzie nád nimi/ iesli sie nie vzna- ía ze złości swoich zá czásu wołania á proroctwá ich/ á nie vpadná przed thym wielmożnym máyestatem miłosier- dzya Pánstiego.

zamknáć niebo.

¶ Gdyż tu Pan doktáda: Iż beda mogli bić ziemié rozli- czynymi plagami. Ziemiéc prozno Kto má bić albo Karáć/ bo nic nie csuje/ ále ty niewierniki Ktorzy tylko w ziemié pátrza iáko bytlo/ á w pożytki iej/ zániechawszy y vpo- minánia Pánstiego/ y wiernych á prawdziwych obietnic tego. A o thychci tu nam Pan oznáymuse wyznáwáczoch swych á nieo inych/ pod thá liczba tych dwu Prorokow/ to iest/ Ktorzy máia wiernie śáfowáć swiátu nedznnemu tá iemnice dwu swierych zakonow tego. A iż tho inszy rozum mieli o Eliáfu y o Enochu/ thedyby sie tho s písmem nie

¶ Ziemié Karáć.

Enoch. Eliáš.

Rosprawa rli.

Matt. xij.
Lut. xi.

zgadzało/ gdyż sam Pan powieścić raczył: Jż iuż żadne-
go znaku o z martwych wstaniu nie wyrzycie/ iedno znać
Jonny Proroka/ ktory leżał trzy dni w żywocie rybiem/ To
ieść/ iż niht z ziemie powsthać nie może/ aż czasu dnia sabu
iego/ iedno on sam/ ktory iako Jonasz trzy dni leżał pod
zatkrytoscia ziemie. A też Pan o Eliasz powieđał za čas
swo Janá swietego/ onego ktory obwoływał swiete przy
scie iego/ Jż iuż Eliasz przyšedł/ przyczytáac to sámemu
Janowi swietemu.

Matt. xvij.

A Tu iuż dáley Pan powieđa/ iako Bestia kto-
ra wystopila s przepásci Bedzie walczyła z wy-
znáwáczmi prawdziwemi prawdy Pánstkiey/
y co sie z nimi dzyác Bedzie.

A to Rosprawa rli.

A Gdy iuż Beda wyprawowác swiádectwá
swoie/ Bestia ktora wystopila s przepásci/
uczyni przeciwko im walkę: y zwycieży/ y pobí-
ie ye. A ciála ich Beda leżeć po vlicach miásthá
wielkiego/ ktore ieść rzeczone duchownie So-
domá y Egipth/ gdzie y Pan náš krzyżowan
ieść. A ogladáia ludzie/ narodowie/ iezikowie/
y pogáni ciála ich przez trzy dni y przez poło-
wice/ á ciál ich nie dopuščza kłásć do grobow.
A miešťkáicy ná zemi Beda sie s thego rado-
wác y weselić/ y dáry sobie zobopolnie Beda

posyłać: Abowiem ci dwá Prorocy draczyli ty
ktorzy mieszkałi ná ziemi.

J Gdyzechmy iuz styfeli iáto Pan tu wiernie wyznáwá-
cze swoje ozdabiáć rozlicznymi przywileymi raczy/ i z á-
myláć máia niebo/ i z máia káráć ziemie rozlicznymi pla-
gami/ to iest ludzi bezbožni/ á ziemia sie tylko paráia ce.

Tu iuz dáley Pan wkázać chce/ i z przedsie chce mieć zá-
řdy ná probie á w przesládowniu wiernie swoje/ á oka-
záć to iáta ma byc zapláta ich/ á iáta teź pomstá nád nie-
wierni. Bo styfymy i z tu Pan powiedáć raczy: Ji gdy
iuz wierni wyznáwáče Pánscy beda dokonywáć prawdzi-
wego swiádeczwa swego o tym Pánu swoim/ ták písmy
sweni iáto teź kázaniem álbo teź náukami sweni/ i z o-
powstanie przeciwto im bestia ktora wystapila z przepá-

J Styfelismy máto wyššey/ iáto tá bestia wystá-
pila z przepásci z onym dymem frogim/ ktory nam miał
záćmíc skónce y z ona márna šaráncza swoa/ othworzy-
wšy pirwey wrotá do they sprosney przepásci fálsu á roz-
zmaitych zwodow swiáta tego nežnego/ kluczem onym
fálšywym ktorego iey do času zwierzono y položono.

To iuz co to iest z á bestia/ snádmie sie káždy domyslić može/
iáto potym dáley bedzie šyrzey nam o niey powiedano.

J Což tá bestia bedzie czynila? Oto sluchay/ i z bedzie wal-
czylá przeciwto káždemu wyznáwáczowi prawdy á imie
ná Pánškiego swietego/ y zwyciažác á porážác ie bedzye.

Tu iuz iákie zbroie/ y iákie hárcé tá bestia ma ná ty swiete
Proroki Pánškie/ iuz to wšyscy wiemy. Bo wnet dekreta
ty rozlicžne/ zophistrie/ á fálsywe pogadki á ničzemne
wywody swoe. A i z sa ničzemne á bárzo znáczne/ wne-
th ich podpieraia klatwami/ interdiktty/ á potym miečzem/
ogniem!

Bestia zse
pásci.

Zbroia Be
stey.

Rosprawa rli.

ogniem/ y rozmáitými gwałty/ á grozámí swemí. A toć
ja strzáły ogniste rey bestiey/ á thymćí oná záwždy zwoytká
borzyć á wyćiazyć prawde Pánstka y wierne wyznáwáć je
iey. Bo by iuz tego nie byto/ tedy fálsz ieý iuzby ia iáśnie wy
bał/ ižby musíalá spáść s ták hárdey á s rey sprosney stolis
ce swoiey.

¶ Chlubá
Bestiey.

¶ Chlubia sie iuz wiec drudzy/ á zwoaszcjá násládowncy
rey bestiey/ mowíac: Oto ich ták tylko wygnano/ á tylko
wsádzono: O być to bylá prawdziwa náuka ich/ nie dopu
ścić by ich Bog thák męczył/ á nášy przedsiegora ída/ á
znáć iáste Boga nád nimi. O nedzny nedzníku tákćí záw
ždy musí być ná probie Boscíot wierny Pánstki. Thejćí sie

Jan wrix.

Pisat chlubíł przed Pánem nášym/ iž miáł moc y wypu
ścić go y wkrzyżowác go. A tákze y oni drudzy co przesládo
wali swietha náuke tego. Ale sóbie iedno pomysł/ iáka ćí
zapláte wzíelí/ y thu ięšće ná zímí/ y wiećnie po márn
nych smierćách swóich/ á Pan kroluie nád nimi/ á oni sa
teraz mizernym podnoškiem nogiey/ y wšytkich wier
nych iego.

¶ miásto
wielkie.

¶ Sluchayże dáley iáko Apostoł powíada: Iž ciálá ich le
żć beba po wlicach miásta wielkiego/ ktore duchowíne rze
cjone íest Sodomá á Egípt/ á nie beba pogrzebione/ á be
ba ie wódzieć rozliczni narodowie. Tu iuz nie rozumiey á
być to miáto być miásto iákie wielkie sámo w sóbie/ ále ro
zumiey/ iž wierní á niewierní sa záwždy po swíátu rospro
šeni/ á choć ay społu bywáia/ ále rozno sa y przezwístí/ y
opátrznoscíami Pánstki rozdzielení. Bo wiernych zbor
zowie písmo swíere wódziećnym Boscíotem Pánstkim/ á
wierna oblubienica iego. Zbior zášie niewiernych/ oro sty
šyš iž Pan zowie miástem Sodomý á Egíptu. A wielkie
to miásto/ bo po wšytkím swíátu rosypáne íest/ gdyž thu
Pan wšpó-

Pan wspominać raczy rozmaít he ludzi/ narody/ iezyki/ y pogány. **I** Abowiem pátrza y ná ty mieřczány o ktorých tu Pan powiádać raczy/ iesli nie sá podobni ku Sodomá y Egiptowi. **Bo** Sodomá co zá miásto byto/ tho iuž wiemy/ y iácy byli mieřczanie w nim/ y iáko o nim po wiedzác Pan raczy: **I**z glos wołáia cy s Sodom y wstąpił do mnie/ iuž wytrwác nie moge ábych sie nie pomácał nád nim. **A** což to zá glos byl? **O**to wołáta pycha/ oto wołáto iákomstwo/ opilstwo/ cudzołostwo (czego dzis ách nie stotyř v nas pełno) y káždá swawola miásta onego. Sodomá y Egipt. i. Mo. xviii

I Pátrza y ná dzisie y se mieřczány swiáta tego/ ktore tu Pan wspominać raczy/ iesliř tego wřytkiego tám nie nay dzieř/ co s Sodom y do Pána o pomste wołáto. **Albo** ták tiež w Egiptie iáko niewola/ iáko niespráwiedliwość/ iáko nie wćřmienie ćirpieli ná on čas wierni Pánřcy/ to iuž řy rze y z historie y wiemy. **Pátrza y** máłoli tych Egiptiá s now rozřiało sie po tym mizernym swiecie/ á przed sie z iednej řkoly á z iednego ćwiczenia ći mieřczanie wřyřcy wy chodza/ á rozřyřzyli sie po wřytkiemu swiátu. **A** w tym s eć tho mie y scie wřtáwicznie bywa křyřowan Kristus/ á złupion bywa záwřdy s prawdy swoie y/ z náuki swoie y/ y z wole y swie the y swoie y. **Bo** áć wiemy iř w Jeruzalem byl Kristus w křyřowan/ ále teř wiemy pod czy s zwirř chnořcia/ bo sie iuž thám bylá rořciagne tá moc y zwirř chnořć Rzymřta/ kthora y dzis włada wředy po wřem u swiátu/ á rozřyřza/ á mocno osadza mieřczány swoie. **A** w tym ći to řinrodliwym mie y scie wředy bywáia wtra pieni y časem pobići wierni Pánřcy/ y leza bez pogrzebu po vlicach/ bo po wiedzáia iř byl hereryř/ nie řpowiedáł sie od kiltá lat/ y niechciał przymowác pod iedná osobá/ nie godzien pogrzebu/ niech bedzie iáko pies przed miásto wy woleczon. i. Moř. i.

Rosprawa 2liij.

Dáley powieða Pan Izrácy mieſzcjanie po wſem ſwoím tu beða ſie s tego ráðowác y wpo minti ſobie zá nowiny tá Eie poſylác/ ábowiem byli przeſláðowani od tákich Prooroów. O wygráſſiecie moi mili mieſzcjanie y s tymi wpo minti ſwerni. Spytacie iedno Salomoná ná co to wam potym wyniſc ma/ á ná co teſ tym coſcie ſe przeſláðowáli/ y iáko máta ſáðzic was/ y iáko krolowác náð wámi/ mogliſbyſcie záplátác oczy ſwoie miáſto tey ráðoſci/ y powrácáć ſobie ty wpo minti ſwoie/ á ráðſey ſie obacjáć ná wotanie tych prawðziwych Prooroów ſwoich/ áby wam i. Moſ. 22. nie rzeçono iáko y Kaimowi: Otho braw niewinna z zie mie do mnie o pomſte wotá/ á przekleta beðzie ziemiá wá ſá y z wámi poſpolu w wçzynach y w káðdych ſpráwach wáſſych.

Potym Pan opowiedáć raczy/ iz tácy wier ni wyznáwáçze prawdy nigdy nie záginá/ áž do przyſcia iego/ á ieſli iedni pobici beða/ dru dzy náſtána ná mieyſcá ná ich.

Rosprawa 2liij.

Po trzech dniach y polowicy duch żywo= tá od Boga wſedł w Proroki ony. X ſtá neli ná nogach ſwoich. X boiażń wielka przy= ſtá ná thy kthorzy ie widzieli. X wſtyſeli glos wielki z nieba/ mowícý do nich: Wſthápcye háywo. X wſthápilli do niebá w obłoku/ á wi= dzieli ie nieprzyaciele ich. X w tych çzeſiech ſtá to ſe

to sie trzesienie zemie ták wielkie/ iz dziesiotha
 cześć miásthá vpádlá/ á zgineto iesth w onym
 trzesieniu zemie imion ludzi o siedm tysiecy/ á
 drudzy bedac v stráßeni/ dáli chwale Bogu nie
 bießkiemu.

¶ Pospolicie wiec po iátim zwyciestwie tedy teß ludzie vs
 żywáia triumphow/ wesela/ á trochoßt swoich/ y zba sie
 im áby to iuß ták wiecnie trwáć miálo/ ták iáto y tu Apo
 stol wspominał w pirwßey rosprawie/ iz sie ztoßnicy rábo
 wáli/ iz sobie vpomínki posyláli/ ráduiac sie iz porázili
 wierne Pánstie. Ale inßa iesth burdá s Pánem á inßa z o
 mylnym swiáthem/ bo bárzo sie rad predto Pan pomści
 krzywdy swoiey/ á pretto záste nástáwi moßneyßy huph
 ná mieyce porázoney swoich/ á onym porázonym swo
 im iuß gotwie pocieche zá stálość á zá mocna wiáre ich/ iz
 go nie odsthapili/ á rádßey sie dáli zbic dla imienia iego/
 ták iáto oto y tu stýßimy/ iz Pan ná tho mieyce nástáwil
 inße boiownikú/ á obżywil ie y obiáßnil ie moça á zvirz
 chnoscia Bostwa swoiego nigdy nie zwyciezonego/ gdyß
 tu Apostol powiedáć raczy/ iz po dnióh trzech Pan oßy
 wil ie.

¶ Ináßa
 burdá s pá
 nem nß s
 swiátem.

¶ Nie mrimayze áby Pan ony iuß pomordowáne oßywié
 miáł/ boć iuß ci posli do obiecáných ráboßci swoich/ czeß
 táć iuß y s ciály swemi záwolána swego á wseczney zas
 pláthy swoiey/ ále Pan bedze raczyt wpußcié onegoß du
 chá ich/ onß náuke ich w inße Proroki/ á oßywi w nich oß
 neß stálość á wiáre ich. Tá k iáto y o onym meßu swietym
 o Janie Husie powiedáli/ czo sie Polßkim iesykiem Gofia
 wytláda/ iz mowil gdy gi trácié miáno: Jß moßecie mnie
 nedzna geß do cßáßu zátrácié/ ále sílá Lábeci po mey smier
 cí nástánie!

Co iest oßy
 wic pomor
 dowáne.

Jan Hus.

Kosprawa rliij.

Ćinastanie/ ktorzy ieszcze iasniey beda rozszyszac te prawo
 de Pánstka/ á wy im nic nie bedziecie smiec uczynic. Jákos
 porym y ták sie státo/ síta Lábecio w bylo nastáto po tey
 niewinney Gesi/ gdyz wstáwicznie nastawáia ktorzy trzy
 cja á wotáia iáto Lábecie opowiedáiac á obwoływáiac
 te prawo de Pánstka/ á ták iuz bedzie záwzdy áz do onego cía
 su gdy Pan przydzie mścic sie tey nieznosney trzywody swo
 J Coz mowi/ stuchay/ Pan tu tym ktorzy tu iedni Ciej.
 po drugich nastawác beda: Oto pisze Apostol: Jz wstyska
 glos wielki z niebá mowiacy do nich: Wstapcie háyw do
 niebá/ y wstapili/ á obtoł Pánstki ogárnat ie. Coz tho iest
 wstapcie do niebá: á troz to cielesnie wstapil do niebá: ie
 dno sam Pan ktorzy wstapil z niebá/ ták iáto to y sam o sbe
 bie powiedác raczyt. Nie mniem ayze ábyc im tu Pan mo
 wil áby cielesnie wsthapic mieli do niebá/ ále iáto Páwet
 swiety o sobie pisze/ izem byl zachwycon áz do trzeciego
 niebá/ álbo ták iáto y ten náš Apostol o sobie powieda: J
 zem byl w duchu/ y styskalem ku sobie glos iáto traba wo
 láia cy. Tákzeć tez tu Pan roskázuie tym Prorokom swoim
 ktorzy mieli nastawác iedni po drugich wyznawáiac pra
 wdzio wie swiete imie iego/ áby z myslámi swemi y z wiers
 nemí sercy swemí/ opuścíwszy ziemie y márne wymysly
 tey/ wstapili do niego do niebá. A iego chwale/ á iego pra
 wde/ á iego wielmožność/ y iego on dziwony máyestat wy
 rozumíawszy/ áby tu ná swiecie obwołáli y wyznawáli.
 Coz sie im dáley stánie? Otho wnet styskysz/ iz ie iasny os
 bloł ogárnie. Coz to zá obtoł? Oto stuchay. Styskales nie
 dawno/ iz gdy on Anyoł przepásći ná swiáth sie poiáwil/
 iz go ogárnat dym fálszow á wymyslow iego iáto s piecá
 ognistego/ ták iz nam byl záćmíl stonice/ to iest Pána náš
 bego/ y zárázil nam powietrze/ to iest wierna náuka iego/
A o rych

Wstapcie
w niebo.

Jan w iij.
q. Kor. xij.

á o tych záste wierných á prawdzivých wyznáváčích tu Apostol powieďa/ iž ie iásny obtoť ogárnat. To ieť/ oť gárnetá á oświećitá ie oná ſečyra á wierna prawďa Pána ſta/ ktora ont nieomylnie wyznawać mieli. A bezpochybnie ſie tego nádziewať moga/ iž y po ſmierciach ſwoich/ y cíaſu z martwych wſtánia ſwego/ iž ie tákže ogárníe iásny obtoť/ iáto widzieli ogárníonego Apoſtoto wie Pána ſwego onym obtoťiem iásnym/ gďy wſtepowal do Bogá Oycá ſwego/ gďyž nam piſmá táť powieďaio/ iž ſie w 1. Teſſ. 4. btocech mamy wſyſcy poſtáwiť przed Máyeſtathem ieſgo ſwiety m.

ſ Stuchayze ďáley co ſie ſtáto miedzy tymi wiernými á miedzy onymi ſáſſyryzmi co ie przeſláďowáli. Oto Apoſtol piſe/ Jž či wſtapili w niebo/ to ieť/ iž gďy ſie iuž z myſlami á z wiernym ſercy ſwoyemi podnieſli do Pána ſwego/ iž ie iuž ogárneto niebo/ iuž byli pod ſpráwa/ pod moća/ á pod opátrnoſcia niebieſta. Juž kroleſtwo Pána ſtie/ tháť iáto o tym wſtáwicznie w modlitwie Pánſtiey wołamy/ przyſto do nich/ y ogárneto ie. A onym ſprzeći wniťom ſáleſnym ich ſtuchay co ſie ſtáníe/ gďy nie beďa ěieli nic ěbać ná ono prawdzíwe á wíerne wołanie y wpoínanie ich. Oto ſtyſyſz co Apoſtol powieďa: Jž ſie ſtáto trzeſienie wielkie ná zemi/ tho ieť/ zábuzenie á zámieſhanie wielkie/ táť iž dzieſiatha cjeſć onego marnego á ſproſnego miáſtá ich Sodomy y Egipty/ tho ieť/ zebránia á oney ſekry ich/ mizernie wpaďo á obálíto ſie/ y wíele ich pogíneto/ táť iáto ie tu Apoſtol pod líczba ſiedmi ryſiecy miánuie. Drudzy teſ miedzy nimi/ kthorzy ieſcie byli nie práwie wpaďli ná kolána ſwoie przed báłwány/ iáto ie Pan y w Dánielá Proroťá teſ pod líczba ſiedmi ryſiecy wſpomináć raczy/ oto ſtyſyſz iž ſie wleklí/ y onych gtoſow wierz

Wſtapili w niebo.

Zábuzenie á zámieſhanie.

Rosprawa xliij.

św wiernych prorokow onych/ y onego strąśliwego ząburzenia ną ziemi/ iáto to pospolicie bywa okoto prawdy swoltey.

G Coż wczynili wleknawşy sie? Oto słuchay. Jż dąli chwale Pąnu Bogu niebieſtiemu ſwoemu. Coż my też mamy czynić miżerni pielgrzymowie ſwiąthą tego? Oto s tymi nedzniti bedac vſtrąſonemi/ o ktorych tu ſtyſymy/ wleknimy ſie ſtrąſliwego głoſu Pąnſkiego/ ktorzy iáto lew krzyczy ną nas/ thąť iátochmy o nim wyſſey ſtyſeli/ przez Proroki ſwoie/ á obſtąpmy od tey ordy/ o ktorey tu ſtyſymy/ ſi ma mąrnice poginoć w uporze ſwoim/ á dąymy chwale Bogu niebieſtiemu ſywiacemu ną wieki/ á wſtąpmy do niego/ thąť iáto thę ną nas wołą/ z wiernymi myſlami ſwerni/ pewniećnie opuſci nas/ á pewnie tym ſáſnym obłokiem iego/ tho ieſť kroleſtwem á oſpątrznoscia/ ząwoždy ogąrnieni bedziemy.

A Tu iuż Apoſtol wypisuię głoſ ſiodmey á oſtąteczney trąby Pąnſkiej/ y co ſie zą tym zątrąbięciem dzyać bedzie.

Rosprawa xliij.

B Jedą druga odeſłá/ á oto biedą trzecią przypądnię rychłó. Bo gdy ſiodmy Anyoł w trąbe zątrąbił/ ſſthąły ſie głoſy wielkie ną niebie wołąiące: Oto ſie iuż oſtąty wſytki kroleſtwą ſwiątą Pąnń nąſzego/ y Kriſtuſá iego/ á bedzie krolowát ną wiek wiekom/ Amen. A oni czterey á dwądzieſcią ſtąrcow/ kto

na Obiáwienie Káp. xi.

rzy przed oblicznością Pánstka siedza na stoli- Liff 96.
cach swoich/ vpádli na rwarzy swoje/ y chwa-
lili Boga mówiac: Dzieki tobie wieczne czyni
my Pánie Boże náš wšechmogacy ktouš jest/
y ktoryš byl/ y ktory przysć maš: iżes wzyoł
moc twoie na wšytkim wielka/ á kroluieš na
wieki. A rozgniewáli sie pogami/ á przyšedł
čas gniewu twego/ y čas vmártlych aby byli
sádzeni: á iżbyš oddał zapláthe slugom twoim
Prorošom y swiethym/ y boiacym sie imieniá
twoiego małym y wielkim/ á iżbyš ony tež zá-
trácił ktorzy psowáli á tráćili zemie. A otwo-
rzony sie sštal koscioł Božy na niebie/ á vřázá-
lá sie árká testámentu Pánstkiego w kosciele ie-
go: á potym sie sštály błyskawice/ glosy strá-
šliwe/ gromy/ trzesienia zemie/ y grad wielki.

Wlástuchálichmy sie o dziwnym przesládowniu wier-
nych od niewiernych/ tu iuž Duch swiery przez Apostolá
oznámuie swiátu/ ácz krotkemi wywody/ zapláry á pos-
ciechy zá štalošci wiernym: á pomšty tež šrogie zá žlošci v-
pornym á niewiernym/ á to w then čas gdy iuž przydžye
Pan thu rozeznawáć špráwiedliwym šádem swoim. Bo
áčz bedzie iešcie wiele žáwienta inšego/ y drugi raz be-
dzie wzmínká o tym šádzie Pánštim/ ále aby sie nie testni-
šo tym ktorzy beda w przesládowniu rozličnym swiátá
tego/ tu ie Duch swiery práwie chciáł utwirdžic pociešli-
wemi obies

Kosprawa klij.

wemi obietnicami swemi/ i z ich pewna zaptata a pociecha mie minie za statości ich.

Jedna druga y trzecia bieda.

J Abowiem patrzay co thu Apostof powieda: Jziedna y druga bieda przeminela/ a jz trzecia przydzie a rychto.

Polozyt iedne biede pirwsa od niewiernych Brzescian/ a od oney sarańczey y od krola ich/ ktora ma przypadać na wierny Kosciol Panski. Poloji drugo biede wzruffenia a zatrzeszenia ziemie od poganow/ ktore Pan miał wypuscic od czterech stron wschodu stoncá/ a uczynic ie iakoby bicjem swoim na zlosniti swiatá tego. A wsakoz tego dołozyl/ i z pirwsa y druga bieda przeminac a zginac musi/ aby sie wierni cieszyli/ i z tho sa nie wiecine rzeczy/ a i z thak jest moźny Pan ich/ i z tho moze zerzec iako z dzbto miedzy pacy swemi kiedy bedzie raczyt.

Trzecia bieda z tim

Tu iuz trzecia bieda Apostol niomylna opowieda z łosniom swiatá tego/ a pocieche wiernym/ a piše i z ma rychto przysć. Jako y sam Pan powiedzieć to raczyt: i z thy frogosci swieckie musza być rerocone dla wiernych. A przeto thu dołozyl Duch swiety/ i z ta trzecia bieda ma na swiat przysć rychto. Acz ten czas żadnemu stworzeniu nie jest oznaymiony/ a to przeto/ abychmy byli wshawicznie pilni glosu Panskiego/ ktorym nas miłosćiwie w pominać raczy/ abychmy byli za wždy gotowi/ gdyz niewiemy czas su ani godziny smierci swoiey. Bo tak mi sie zda by nagor sy cżlowiek pewnie wiedzial i z iuz po kilku dni ma one sroga trabe Panska wstyspec/ a ogledac on strach rozlicznie w pisniech obiecany/ o tak mi sie widzi i z by nie byl taki zu chwalecy taki z łozynca/ aby sie zawierciec nie miał. A re go żaden nie bacz y i z to na każda godzinie tuż za pierami ie go chodzi/ gdyz tu iuz ten strach a ten sad iego tak nad glos wa iego za wždy zostac musi/ bo iako zeydzie a swiatá the go/ tak

go/ ták sie tam postáwić musí/ y tákíeż go strogości nie mi-
na/ iákobyie tuż oczymá swemi widziáł ieszcze zá żywothá
¶ Stuchayże iákto tu Apostol powieda/ gdy iuż (swego.
trzyknetá tá siódma traba stroga Pánsta/ iż sie sstáły gło-
sy wielkie ná niebie. A což to zá glosy? Oto stuchay iż trzy
knał wšytek zbor niebieští/ weselac sie á ráduiac sie s tego
iż iuż Pan dokończyć chce onych obietnicz pociešliwych
wiernym swoim/ ktorých oniż wielka rádošcia czekałi do
rowárzystwa swego/ á iż iuż postanowić chce wieczne kro-
lestwo swoje/ á iż iuż chce vspokoic swiát y wšytki burdy
iego/ á iż iuż w wiecznym potoiu będzie roškosował z wie-
nymi swemi.

Glosy ná
niebie.

¶ A iż tu Apostol powieda/ iż ry glosy wotály: Iż sstáły
sie iuż krolestwa wšytki Boże y Kristusa iego/ á iż ten Kri-
stus iuż będzie nád nimi krolował ná wieki. Thu iuż rozua-
miej/ iżci tu działu nie máš między Bogiem Oicem á mie-
dzy Kristusem/ Jedno iż Kristus sstápiwšy tu ná swiát/
iuż wiemy/ iužechmy sie nástucháli/ iákto w cšlowieczens-
stwie swoim to krolestwo swoje tu vczyni/ stánowił/ á iákto
pilnošć około niego czynił. A kto sie sprzeciwił tey swietey
prawdzie iego/ iuż iákto pišmo powieda/ iż dzierżáł preth
želázny w recze swoiey/ ktorým tłuťi vstáwicznie ony prze-
sládowniki tego wdziecznego krolestwa swego/ ktorzi mu
ie rozlicznie tárgáli/ thák iákto tego pełne všy mamy/ iákto
y dziś thárgáia rozlicznymi wymyšly swiátá tego. Ale w
ten čas iuż gdy dokończy tey swietey spriáwy swoiey/ á gdy
sie iuż wypelni liczbá przebránych iego/ iuż położy preth
swoy želázny/ iuż rázem sie pomšci nád sprzeciwniki swoe-
mi/ iuż reż osádzi ono krolestwo swoje wdziecznemi á wier-
nemi swemi. Tu theraz Apostol powiádá/ iż iuż vspokoiz
wšy sie w onym dziwnym á wielmožnym Boštwie swoz-

Kristus iás
to krolwie.

Pšalm. 5.

Ⓞ

im/ będzie

Kosprawa rlii.

im będzie krolował aż na wieki wiekom Amen. Nie kbyć nie krolował po ten czas y przed tym/ pewnieć krolował/ ale w frogosci á w ostawicznym sadzie z niewierniki swoz mi/ ale tu iuz będzie prawie krolował w rostkossy á w rádo ści swoiey z wiernemi swoimi aż na wieki Amen.

I A tu daley dokládá Apostol/ iákie stowá slyšal od gto sów onych swietych/ y iáko vpadáli ná twarzy swoie moz wia c: **I**ż dziekuiemy tobie moy mysly Pánie wsechmogacy/ kthory iesteš/ y byteš/ y bedzieš až na wieki Amen.

Zá což dziekuiat? Oto slychay/ **I**žeš wziął moc wieka/ á iž kroluieš ná wieki. Tuć dla tego ty stowá sa nam nápisá ne/ á bysmy sie tež tu nedznicy zá tego mižernego pielgrzyz mstwá nášego tego wczyli/ iž nikomu nie mamy chwaly/ ni żadnego błogosłáwienstwá cymic/ iedno temu kthory iest/ y byl/ y bedzie až ná wieki. **A** zá což to? Oto slychay. **I**ž nas rzodzi á spráwuié iáko dziatki á iáko owieczki swo ie pod swiechym krolestwem swoim/ á wydárl nas s káiz bey mocy/ ták swieckiey iáko y piekielney/ á obiecal z ná mi cžásu przyšlego w dziwnych rostkossach krolowác/ až ná wieki Amen.

Gromy/
Stosy.

I Což daley slyšyš? Othoć Apostol powieda: **I**ž gdy iuz niewiernicy wyrzeli to wesele y thy dziwne po ciechy wiers nych Pánstich/ iž im to bázno niemito bylo iž iuz przyšbedl on dzien Pánstki. O moze tu kázdy pomyslíc iáko im to nie mito bylo/ gdyž iáko tu Apostol powieda/ iž wstysł ná d nimi gromy/ blyskáwice/ trzáskáwice strášnych onych de kretow Pánstich: **T**ożcie złošciwi á niewiernicy moi iuz ná wieczné pomsty swoie/ ktore wam sa od wiekow zgoz rowáne y z márnym kšiažeciém wášym. O frogieš to gto sy/ o niešćiesliwies to beda gromy y pioruny/ gdy beda wo iác á krzyccé kšáť iáko o nich písmo powiedá/ biegáiac á tu iáiac

Mát. xxv.

Aut. xiii.

tułáia cie/ á prosiac gor á? at áby ie zátzyły/ áby ie wzięły
w sie/ áby nie widzieli tey/ srogosci swoiey. O nedzny zlo-
sntu ktory to sobie lekce wazył dla misernego swiáthá te-
go/ czemu sie nie vstráßýß tych srogich glosów? czemu sie
sam nád soba nie zliúwieß? czemu sie nie cisnieß do tego kro-
lestwá/ o ktorym tu sryßýß/ w ktorym máia wierni krolo-
wác wíecznie s tym Pánem swoim/ á k woli nedznemu á
swo wolnemu zyworowi twemu bázro krotkiemu á oblus-
dnemu/ woliß vstýpéc ty srogie á stráßliwe glosy nád so-
ba cjasu onego osádzenia twego.

A iesliß cie strách nie ruszy/ sluchayze otho pociechy/ co
tám Pan wiernym swoim obiecowác raczy/ gdzie oto A-
postol powieda: Jz sie im otworzyt koscioł/ á vkazáta sie
im árchá onego wíiecznego przymierza Pánstkiego/ á iz iuz
bedzie oddaná pewna pociechá boia cym sie imienia iego
swietego. Coz to zá koscioł? coz thó zá árchá? Archá byla

Archa.
Przynia w sctárym zakonie/ w kthorey bylo przykazanie koscioł.
Pánstkie/ y on slub pewny á nieomylny iego/ is ktróby sie zá-
chowal wedle woley iego/ is iám dzíwne á rozliczne blos-
gostáwienstwá byly opisáne káždemu/ y ná niebie y ná zie-
mi/ is im kazal otworzyc koscioł ná niebie/ to iest/ przyby-
ski rozliczne wshytkim weselem á niewymownemi rádos-
sciámi nápełnione. Juz im kazal otworzyc árché przymie-
rza/ to iest/ is im iuz oznaymíl pokoy/ rádość/ wesele/ y wíe-
czne przymierze w onym wdziecznym krolestwie swoim.
A tu iuz iáko Apostol piße/ sstáta sie wielka zapláta/ wiel-
ka pociechá wshytkim swiarym y Prorokom y tym ktorzy
sie bali imienia Pánstkiego swietego/ to iest/ ktorzy sluchá-
li y tych swietych/ y tych Prorokow/ á lekáli sie zá wshdy i-

Co iest
otworzyc
koscioł y
Archa.

Kosprawa xlv.

mienia Pánstiego/ y swietey woley iego.

GCiejsze sie tu każdy moy mily wierny Pánstí/iesliże sie cśn
iesz nádušy y ná sumrieniu swoím/iż stoíš mocno w wie
rze á w stałości swey przy tym Pánu swoím/ styśo c á wie
dzaciuz o tych dzwonych á nieomylnych pociechach swo
ich/ á wcieta y precz od towarzystwa niewiernych/ ták iá
ko cie Proroż wcy/ gdyż tey styśyś nieomylnie iákcie pom
sty á iákcie srogości sa im wiecznie zgotowane.

Thu iuz dáley Apostoł Pánstí powieda/ á
przestrzega Kościol Pánstí/ iákto ma sthać w
stałościach swoich/ á iákto ma być przed thym
przysciem Pánstím rozlicznie przesládowany.

Kosprawa xlv.

Známie wielkye wkażáto sie ná
niebie. Niewiásthá obleczona
słońcem/ á miesiąc był pod nogá
míiey/ á ná głowie iey koroná
ze dwánaście gwiazd/ á w żywo
cie máiac/ wola iákoby rodzaca/ á wdreczona
ávy porodziła: **X** wkażáto sie drugie známie ná
niebie/ á oto smoł wielki á żoły/ máiac głow
siedmí/ á rogow dziesięć/ á koron siedmí miał
ná głowach swoich/ á ogonem swym stárgnał
trzecią część gwiazd z niebá/ y spuścił ie ná zie
mie: á on

Záp. rj.

mie: á on smol stánał przed ona niewiásta kto ra miała porodzić/ á gdyby porodziła aby po- żart syná iey. A vrodziła ona niewiásta syná/ Ktory miał rzodzić wšytki narody pod pretem żeláznym: á pochwycon on syn iey áž do Bogá/ y do máyestatu iego. A niewiásthá vciekla ná pušcza/ táni gdzie miała mieysce zgotowane od Bogá/ aby ia tám żywiono przez dni tysiac dwiescie y šesćdziesiat.

¶ Opowiedzia wšy nam Pan przez tego Apostola swiete go frogość sadu swego nád niewierniki á nád zlošniki swoe mi/ tu inž dáley opowiedác raczy/ iáto przez cšarta chytre go á vporneho/ á przez instrumentá iego/ Koscioł iego á oblubienicá iego wdzieczna/ to iest zbior wiernych á przez brány iego ma byc vdreczon/ vcišnion/ á przesladowan Ktory tu zowie pod figura niewiásty. Gdiž y Salomon w piešniach swoich y wšedy á wšedy w inych pišmiach ten wdzieczny zbior Pána tego zowa oblubienicá iego á prá- wie wierno małžonka. Bo ácz niektorzy to widzenie Apo- stola tego tey niewiásty przycytáli pánnie Máriey dzie- wicy mátcce cšlowiečenstwa Pána nášego/ ále inž sie thá byla zia wita/ y inž podobno byla y vmárlá/ y wypelnity sie inž byly wšytki proroctwa błogosłáwienstwa iey. A ták wlašnie to widzenie tey niewiásty/ ták iážochmy sty- šeli/ á tey oblubienicy Pánišley/ tho iest Kosciołowi iego swietemu przywtašcžono byc ma.

*Niewiásta
Koscioł á
oblubienicá
Páništa.*

¶ Do styšyš inž tá niewiásta byla ogárniona stóncem.
To inž wšyscy wiemy tego stóncem iášnošci/ tego swia-
stem spráš

Kosprawa xlv.

tem sprawiedliwości piśmna święte zowa. Bóc niktogo i nego iedno Pána nášego Jezusa Krystusa. A thymci thofoncem/ á tać to swiátkoscia szczyrey á nieomylney prawdy iego tá wdzięczna oblubienicá iego záwždy ogárnio nabywa.

¶ Miesiac pod nogami iey.

¶ Daley powiáda Apostol/ iż miesiac widziat pod nogami iey. Miesiac to teź iuz wiemy co iest zá plánethá/ bo w nocy swiećt podroznym á bładzacy m ludziom/ y zwoyres tom innym ktore szukaia żywności swoiey. Theż wtkázuie w sobie odmiennosci czásow/ pogody y niepogody/ y inych przypadkow wedle znátkow swoich. A ták tá niewiásta á then Kosciol Pánstki własnje ma záwždy ten miesiac pod nogami swemi/ ktory swiećt záwždy swieteniá wierneminaukami y spiwami swemi bładzacy m w nocy/ tho iest w ciemnościach márných swiáthá tego/ y wtkázuie im odmiennosci czásow záwždy zlym ná niepogode á ná smutek: á dobrym zásiená wyiásnienie á ná wielka pocieche ich á ná rádość ich.

¶ Daley Apostol powiáda: Iż thá oblubienicá Pánstka miała dwánáscie gwiazd w Koronie ná głowie swoiey. Gwiazdami iuz teź wiemy iż piśmo zowie wierne sprawce á náuczyciele tey rooblubienice swietey Pánstkiey. A ták thá oblubienicá wstáwicznje ma ná głowie swoiey thy gwiazdy swiete/ to iest/ ony Pátriárchy/ Proroki/ y Apostolow onych dwánáscie/ á swiećci tymi gwiazdami iáko y miesiacem tákże wstáwicznje bładzacy m w tey cyemności swyátá tego.

¶ Pociezy syn.

¶ Potym Apostol piše: Iż miała w żywocie pociezy syná/ á wolała iáko by rodzaca. Od wiekow w tym swietym Koscielu iest záczery przez wiáre then syn swiety/ tho iest Pán á odkupiciel náš. A porodziwszy go/ tho iest wyznawšy

znawſzy go á obiáwioſzy go wſtemu ſwiátu/ woła wſtáz
wicznie á opowieda to ſwiete y po czecie y zyáwienie Pás
ná tego. Woła tej y opowieda poczęcie y poródzienie iego
dzixone z dziewice pánnny/ ktore ſie nábd dzixó á nábd przyro
dzenie biegu ſwieckiego ſtác miáto/ y ſtáto ſie ieſt.

Słuchayſe gdy iuż thá oblubienicá zyáwiłá á obiáſniłá
ſwiátu tego wdziecznego ſyná ſwego/ iz wnet ſmoż okru
sny á wielki wkazal ſie ná niebie/ chca c y one niewiáſte w
ſtráſzyć/ y onego ſyná iey poſzrzec. **O** wtaſnieſ go ru Apo
ſtol opowieda byc ſmożiem wielkim onego wejá ſtárego
nieprzyaciela náſzego cžartá ſproſnego/ ktory ieſzcze w Ká
iu potáſal przodki náſze/ y támiemu wieczna burde opoz
wiedziano s to niewiáſta y s potoleniem iey/ y támiemu
powiedziano iz przez potolenie iey miáta byc ſtarta gło
wá iego.

Sáley powieda iz to byl ſmoż żoltry/ to ieſt fárbny ogni
ſtey. **O** práwiec żoltry á chytry á ogniſthy záwždy ſie nam
okázuie byc ten nieſláchetny ſmoż á ten ſprzećiwnik náſz/ y
tego wdziecznego ſyná á Páná zbioru náſzego/ ktory zá
wždy miał gryſc á záćirác ta żoltoſcia á ta chytroſcia ſwo
ta ſwiete poſtepti iego/ tákiáto tho bylo ieſzcze w Káyu o
nim powiedziano.

Smoż żol
ty.

Porým o nim powieda iz miał ná głowie rogi y korony
Onyć to rogi y onyć to korony oni ſrodzy tyránnowie/ oni
krolowie á instrumentá ſmožá tego/ ktory przyenáſládo
wáli á bodli tymi złoſciwemi rogámi ſwemi wierne Páni
ſkie/ gwałtem ie odwodzoć á odbadáiac od tego wdziecz
nego á nowonárodzonego ſyná/ te oblubienice wſerna ie°.

Abowiem pátrza y co to zá ſyn miał byc tey niewiáſty.

Oto ſtyſyſz: Ktory miał rzadzić á ſpráwować wſytki na
rody ſwiátá pod pretem żeláznym/ to ieſt pod moca á pod

pest želá
zny.

Kosprawa xlv.

zwirzchnoscia swoia/ gdyz tu o zelaznym przecie styszymy
a nie o cenowym ani o otowianym.

J Gdyz sie ten syn podzial: Ocho stysysz iz jest wziet do
Boga. Onedzny smotu thu sie iuz letac musisz z rogami
swemi tey niewiasty/ gdyz stysysz iz syn iey jest wziet do
Boga. Tu iuz rozumiesz jec nie opuści nigdy they matki a
tey oblubienice swoiey/ a twoia glowá zázwdy stárra byc
musi tym pietem zelaznym a ta swieta a frogá možnoscia

niewiasta
vcieta ná
puszcza.

J Daley stysysz: Iz niewiasta ona vcieta ná pu- Ciego.
szca/ to jest miedzy proste a prosto zywiace a rozmaite na
rody ludzkie/ a tam byla karmiona az do czasu/ a do przy-
scia tego wdziecznego syna a oblubienca swego. Zázwdy c
ta mizerna niewiasta a ten vcisniony Kosciol Pánsti pa-
ra a tula sie po tey obledlivey puszczy swiata tego/ maie c
ná sie wiele rozlicznych Locrow a Rozboynikow iego/ Z
przed sie widzisz iz Pan zázwdy chowa vstáwicznie ochmi-
strze a opátrzyciele iey/ gdyz tu stysysz iz ma byc karmio-
na a opátrwana/ a nigdy nie ma byc opuśczonea od tego
syna a oblubienca swego.

Syn wziet
do nieba.

J Ciesze sie moy mily wierny kazdy synu matki tey/ iz stys-
ysz ze brát twój a Pan twoy a oblubieniec iey wziet jest do
nieba. Gdyz stysysz iz matka tá twoia ma vstáwicznie byc
w obronie a w opátrznosci iego. Gdyz wiesz iz ten márny
sinek jest potloczon moca iego/ a nigdy nic rymí zotroscia
mi a rymí chytrosciami a przewrotnosciami swemi tobie
zástrodzic nie bedzie mogli/ gdy bedziesz mocno stal/ beda c
ná tey márney puszczy swiata tego/ przy they oblubienicy
Pána swego/ gdyz on wiernych swoich thát iáto matka
dziatek swoich nigdy opuścić nie chce. Jescze ktemu tego
dokládáac/ iz by dobrze máthla chciała opuścić dziatek
swoie/ iz on nas nigdy opuścić nie chce z opátrznosci a z
milosierdzia swego swietego.

A Thu iuz dáley Aposthoł opowiada moc á zwiřchność Pana nášego/ y Anyołow iego/ iáko on oblubienice swey/ to iest Kościoła swego swietego/ zázwdy broníc moze od czárthá sprosneho/ y wšytkiey mocy y chytróści iego.

Rospráwa plhj.

Ostála sie burdá wielka ná niebie/ Michal y z Anyoły swemi walczyli s smoziem: á smoż też walczył y ányeli iego/ ále nie przemoc nie mogli/ áni mieysce ich wiecej nie mogło być znalezione ná niebie. A zrzucón iesth on smoż wielki/ á on waz stáry/ ktory rzeczony iest Bátan á dyabel/ ktory zwodził wšitke otragłość ziemie/ y zrzucón iesth ná ziemie/ y ányeli iego pospołu y z nim sa thez zruceni. A wstýłatem głos wielki/ mowiacy: Już sie teraz oštála ná niebie moc/ y zbáwienie y krolestwo Boga nášego/ y moc Krystusa iego/ ábowiem zrzucón iest oskarżacz bráciey nášey/ ktory ie oskarżał wstáwicznie przed oblicznością Bożą we dnie y w nocy: ále go oni przedsie zwycięzyli przez krew Báránkowa/ y dla słow swiádectwa iego/ á nie kocháli sie w dušy swey aż do smierci.

Rosprawa 11vj.

A przeto rozraduycie sie niebioſa/ y wy wſzyſcy co mieſzkacie ná nich. Ale wam bieda co ná ziemi mieſzkacie y ná inſulach morſkich/ ábo wiem vpadł ieſt ſáthan do was máiąc gniew wielki/ wiedzoc to iż tam czas krotki ma miec.

Anyoł 3ty. Już tho ieſt z nas każdemu rzecz wiadoma/ iáko od początku ſwiátá cžárt on ſprzeciwnik náſz ieſt wiecznym nieprzyacielem narodu ludzkiego/ iáko to y thu s tych przezwiſt iego iáko go tu Apoſtol przesywa mozemy poczeſci rozumiec. Bo gi zowie ſátánem á oſkárzycielem narodu ludzkiego. A ſátan ſie rozumie byc z wad cá/burzyciel/ á roſprofyciel każdego poſtoiu. Zowie go teſz ſmotkiem. To teſz wiemy co to ieſt zá ſrogie zwiſze/ y iákie ieſt przyrodzenie iego. A ták ten okrutny ſmot/ ták iáko go teſz y Piótr s. i. Piótr v. lwem zowie/ vſtáwicznie ryczy á krazy biegáiac iáko by ktorego oſkárzył á omierzył Pánu/ á przywiódt ná wſytko zle/ á potom rozdrapał iáko lew owieczke/ ták iáko o nim piſmá powiedáia. A tákich pomocnikow iego kthore thu Jan ſwiety pod figura ányołow ále z tych wspomina ieſt pełen ſwiát/ pełno powiechrze/ że żaden cžłek/ áni żadny czas przed ich pilnym ſtháraniem nigdy w ſwoych poczeſciach ſpráwach beſpieczen byc nie moze.

Anieli do brzy. Wiemy teſz záſie pewnie/ iż Pan Bog tákze ob wietow ſtworzył á ſpráwił ſobie tu ſtuſbie ſwoiey rozliczna moc Anyołow ſwietych/ ktorym áni licžby áni ogárnienia rozumem ſpraw ich niſt doſiádz nie moze. Thych iuž wſdy teſz s piſmá vrzedy y ſpráwy niektore poczeſci wiemy/ iáko vſtáwicznie cžeſc á chwata dawáia onemu dziwonemu á niewyrozumianemu Máyeſtathowi Pániſkiemu/ á iáko ſie piſnie

sie pilnie staraia Panu swemu o przystugi swoje. Tho też
 zaszé wiemy: Jz gdy Pan czlowieká stworzył raczy/ y gdy
 tu swemu Kochaniu rozrodzil syroko po swiatu then nas
 rod ludzki/ tedy iáko pismo powieda/ iz gi tak bázno w wiel **Psalm. viij.**
 bil/ iz málu czto mniey od Anyotá postanowil do sthoiens-
 stwo iego. A iz then narod ludzki ieszcze iákoz od Raímá
 byl ná dwoie rostargnon/ ze sie iedni rodza zli á duudzy do
 brzy/ tuz o zlych Pan mnieysza piecza miec raczy/ iedno iz
 ná nieprzez pismá á przez dekretá swoje wotác á ná pomi-
 náć ich raczy/ áby sie uználi w zkosciach swoich/ á dobre
 ma ná tákiey pieczy y ná tákiey strazy/ ze y thym Anyotom **Psalm. xL.**
 swoim swietym porucza ie/ áby strzegli/ thák iáko pismo
 powieda/ namnieyszego postapienia ich/ á ty zowie swie-
 tym á wybránym Kosciotem swoim. Ze zaszé ktorzy swie-
 te w pominiánie iego wzgardzáiá/ á nie chodza drogámi
 prawdziwemi iego/ iuz opuścic raczyt/ tak iz też iuz Anye-
 lí zli/ tak iáko tu o nich styhymy/ strzega ich/ á iuz imi há-
 cuia wedle woley swoiey. A táć to iest burdá wstáwiczná
 miedzy anyotyzlemi á miedzy Anyoty dobremi/ thák iáko
 nam tu o niey Apostol powiedác raczy.

Sluchayze iz tu Apostol powieda iz tho widziat w ntes **Co iest ntes**
 bie. Tho wiemy iz w niebie iest wielki pokoy/ miłość á ies **bo.**
 dnośc miedzy duchy swietemi/ ze tam żadnego przypadku
 zlego nigdy byc nie moze. Ale to niebo mozemy rozumiec
 Kosciot Pánski á Krolestwo iego swiete/ pod ktorym tu zá-
 wždy zywiemy/ wotáia c wstáwicznie do niego: Przydź kro-
 lestwo twoie/ to iest/ áby nas záwždy opánowátá zwi-
 rchnośc á opieka twoia swieta/ áby żadne Krolestwo ná-
 námi mocy áni żadney zwi-
 rchnoścí nie miáto/ tak ziem-
 skie iáko y piekielne/ oprotz Krolestwa iego swietego.

Pátrzayze iáko ci Anyeli walczą dobrzy ze zlemi **Otho**
 wnet do

Rosprawa 11vj.

Zbroiá do-
brych An-
yolow.

wneſt dobrzy wzbudzaiá wyznáwáczé wierney prawby
Pánſkiey/ ktorzy gromiá ſprzećiwniłi iego głoſini frogie-
mi Proroctkami/ Apoſtołſtini/ y tymi zbroiámi á frogie-
mi groty ie boda/ ktore iáſnie á iáwnie ſa obwołáne ſwólá-
tu właſnemi uſty Pánſkimi. Ci záſie ſprzećiwnicy wzbu-
rzaia głoſy fáteſne rozlicznych Heretikow/ rozlicznych fá-
ſerzow á wymyſláczow náđ wola Pánſka/ ktorzych ieſt/
táť iáko to ná oko widzimy/ práwie pelen ſwiát. A tyć to
hárcowniłi przed ſoba wyſadzaiá ci Anylei dobrzy á ſwie-
ciſ tymi anyoły zlemi. A thenci to boy uſtáwicznie byl y
bedzie w Kroleſtwie Pánſkim áż do ſkonczénia ſwiátá.

Czym ieſt
ſmoł zbo-
rzon.

I ſtuchayze dáley: **I**ż wpađi anyoł zły y s ſwa tha orda-
nieſlá chetna ná ziemié. **S**tuchayze dáley czym ieſtł porá-
zon: Oto niczym inſzym iedno iáko tu ſtyſyſ/ iż niewinna
trwia Bárántá náſzego/ to ieſt/ Pána náſzego Jezuſá Bri-
ſtuſá. **S**tuchayze drugiey zbroie ich/ **I**ż ſie oborzylí ná
ſłowy Teſtámentu iego ſwietege. **O** mocnaſ to tarć/ **O**
twárdáſ to zbroiá/ á wielká to po ciechá káždemu wierné-
mu Pánſkiemu/ wiedzac to pewnie y te zbroie miáwſy ſo-
bie ná pomoc Anyoły ſwiete ſtroże y opiekałniłi ſwoie/ iż
możemy záwždy być ſrodzy tym Anyołom złoſciwym/ y
widomym y niewidomym/ y tym ſmołom á thym otrus-
niłom ich. **A**bowiem ſtyſyſ iż wpađli ná ziemié/ to ieſt/
tylko wziełi moc náđ tymu narody ziemſtini/ ktorzy tyl-
ko iáko byđto w ziemié pátrza/ nie o niebieſkich rzeczách
nie myſlac/ áby iedno náthkáli obrzydłe brzuchy ſwoie/
gdzie tu Apoſtoł woła ná nie/ iáko ſtyſyſ: **I**ż biedá tym
nedziniłom bedzie ziemſkiem/ ábowiem przypađi ná nie
then frogi ſprzećiwnił ich z otrucnym gniewem ſwoim/
wiedzac że nie długi ieſt czáſ pánowánia iego/ pewnie iż
ich chce być pilen.

A do wiers

JA do wiernych Pánstich stuchay co Apostol mowi: **A** wy sierozáduycie wierni ktorzy miešťacie w niebie/ tho jest pod krolestwem á pod obrona Pánsta/ iž iuz řáthau wypadl od was/ á iž iuz žadny znát miedzy wámi nie zofstal miešťania iego. **A** tát styřac wy to wierni Pána swe go/ rozráduymy sie/ iž ten otrutny smot iuz nie ma mieřca w kroleřtwie Pánstím/ iuz nie ma žadney zwiřchnořci náđ námi/ iuz wiemy iž Anyeli řwieci vřtáwicznie walca zá námi/ á řtržega nam nieyřego postopiená nářego. **A** ničym inřym řhego řobie zyeđnáč nie mořemy/ iedno řtwia nářego Bárańka niewinnego á řtestámentem řwie tych řtow iego. **S**toymyř mocno przy tych řwierych řtow wiewch iego/ náznáčmy podwoie duřam řwoim řtwia te go niewinnego Bárańka nářego/ vpadáčci pewnie záwřždy temu otrutnemu řprečiwniťo wi nářemu pod nogámi nářemi/ gdyř marny po řobie onego řetmána náň řro giego y Anyoły iego/ řtory záwřždy řlócų á niřcų márna głowe iego.

Thu iuz dáley Apostol powieđa/ iáťo then márny smot gdy iuz tát byl zborzon/ iáťo pře řláđowal máťke náře/ to jest Kofciot řwiethy Křeřćianřki/ iáťo wylał zá niá wode řáľřy= wych zwođow á zlořćiwych wy= myřtow řwoich.

Rospřáwa řlbių.

Gdy iuz vyrzał smot/ iž byl zřzuocon ná zie mie přeřláđowal one niewiářte řtora by řá poro=

Kosprawa rlvij.

ta porodziła syna. A dane są niewieście dwie skrzydła orła wielkiego/ aby leciała na puścza na miejsce na swoje/ aby thám była żywiona przez czas/ y przez połowice czasu/ od obliczności wezowej. A wypuścił wąż za ona niewiasta z ust swoich woda iako rzeka/ aby ia ona rzeka porwała. A rathowała ziemią niewiaste y otworzyła usta swoje/ y pożarta rzeka kthora był wyrzucił smok z ust swoich. A rozgniewał się smok na niewiastę: y pośledł aby uczynił burde z innymi narody z niewiasthy oney kthorzy skhrzego rozkazania Bożego/ a miała za soba świadectwo Jezusa Kristusa: A stanął na piasku morskim.

¶ Już wiemy co jest smok/ iuz też wiemy co to jest za niewiasta co porodziła tego syna/ abowiem Kościół święty Krześciański/ w którym się dawno zaczął y żywał then święty syn Pan a zbawiciel nasz/ y iuz wiemy iako ia usta wicznie ten iadowity smok strąsny y przesłabnie. A gdy iuz jest zbazon/ a gdy iuz wpadł na ziemię/ tak iako chmy styśleli/ a iż iuz nie miał miejsca w krolestwie Páńskim/ to jest/ w wiernych Páńskich krolestwo iego święte ogárneto. A iż też iuz widzi iż tey niewieście a tej oblubienicy Páńskiej nie mogli nic uczynić/ oto stybsy iż szukal iney rády/ iż wypuścił za nia rzeka a woda smrodliwa z mórney pásciejki swojej.

woda.

¶ Coż to była za woda? Oto wnet iesczje za czasu Apostołów świętych

to w swietych wzburzał ná nie rozliczne przeslábowniki/
rozliczne morderze/ kthorzy ie mordowali/ biczowali/ w
srogie á w rozliczne wíezienia podawali/ wywody spro-
snemi á omylnemi niščzyli á tłumili prawdzíwa á wier-
na nánte ich. Po Apostolech záste wiemy iákie Kácerze/
iákie bluznirze wzburzał przeciwko tej niewiesticie swíetej/
kthorzy iáko wode wylewali márne bluznirsthwá swoje/
chca czátopić/ zátlumić/ á zániščzyć te niewiáste swíeta y
s potoleniem íey/ ták iáko tu Apostol piše: Jż gdy íey ten
nieśláchetny smok nie mogli nic učynić/ iż sie oborzyl ná
potolenie íey/ to iest ná wierne syny íey/ ták iáko ie tu Apo-
stol wspomina/ kthorzy strzega rozkazánia Pánstkiego/ á
máia zá soba swiádecstwo Pána Jezusá Kristusá. A czo
tey smrodliwey wodj y dzis plynie z gedy tey márney tego
smoká sprosnego przez instrumentá tego/ to iuz ná o to ro-
zecznać wšyscy mozemy.

Sluchayze iż tey w bogíey niewiesticie dány sa dwie strzy **Dwie strzy**
dle ortá wielkiego. O wielkíš to Orzeł kthorego dwíemá **dle.**
strzydty/ to iest dwíemá zátony/ lata rá niewiásta swíeta
Sluchayze gdzie záleciáta. Oto styšyš iż ná puščá/ tho **Puščá.**
íesth ná ludzi proste á niewymyslne/ o kthorych powieda
Pani: Jż obiawšy madrość od medrkow dam ía prostá **Máth. xi.**
čłom. A ták bylá miedzy nimi karmiona/šywiona/ y w
stáwícinie bedzie áž do woley Pánstkiey/ gdyž on wola swo-
ie swíeta y dokončenie káždey rzeczy záwždy nieperwenni
ciášy zámytác raczył. Jáko sie to y tu rozumie gdzie Apo-
stol powieda: Jż ma być karmiona przez čas y przez čas
šy y przez pot časów. A pewnego časú nigdy miánowác
nie raczył.

Sluchayze iż zemjá rátovalá oney niewiásty/ á požár **Co iest ste**
lá wode one. Což to zá zemjá? Oto ludzie ziemscy/ ludzie **mía.**
rozumom

Kosprawa plw.

rozumóm swym dusáia cy/ lubzic rzeczy thylto ziemstich
 pátrzáia cy/ á nic o woley Bozey áni o postánowieniu ies
 go swietym nie dbáia cy/ pozárli the wode/ á kápia sie w
 niey wstáwicznie/ wzywáac prostego wporneho á ziemstie
 go ná wsem mnamánia swego/ polykáia c záwždy wode
 te smrodliwa plynaca s pászczéti tego smotá márnego/ y
 instrumentow iego dziwnych wymyskow á wytrechow
 swiátá tego.

połolente
 niewiásty.

I Stuchayze dáley/ iž gdy sie iuz thá niewiásta wspotóila
 ná oney puščy/ tárgnat sie smot ná poromstwo iey/ ktore
 oná sobie rozmnożyła wiernemu á prawdziwemu náukás
 mi swemi/ ták iáto tu stysyš o nich/ to iest ktorzy chodzic
 li pod rozazáníem Pánstím/ á mieli zá sba swiádecstwo
 Pána swego. Stuchayze o ním dáley/ Iž nedzmit sthánat
 ná piastu. Abowiem chybił oney opoki ná ktorey Pan zá
 lożył á fundowal te obietnice swoje/ iáto o tym Piotrowi
 swietemu powiedác raczył. A tu iuz rozumiey iž iest stáby
 fundáment iego/ y nie dluogo moze trwác to omylne á mi-
 zerne budowanie iego.

Matt. xvj.

I Stańmyš my iedno przy oney mocney á niezwyctioš
 ney stále swóiey/ to iest przy Pánu swóim y przy náuce ies
 go/ ná ktorey stále on w budowal ten Kosciot swoy/ á po
 wiáda iž y brány piekielne nic nie moga pizećiwko nsemu/
 oschniec pewnie ten nieśláchetny smot ná tym stábym pia-
 stu y s pomagáczmi swemi/ že sie záwždy musi thárgác á
 pádác to mizerne krolestwo iego. A nic sie go nie lekaymy
 gdyž mamy po sobie obronce swego á fundatora
 swego rey mátki swietey nášey á oblus
 bienie iego/ to iest Kosciotá
 iego swierogo.



Porcym

A Pothym gdy sie był począł vspotáiac Ko-
sciot Pánski/ powstało z nowu Rzymskie Pán-
stwo/ ktore iuz nápoły vpádle było/ á tam po-
thym ten márný smoť z niebá zrucony począł
rozšyrzác škrzydla swoie/ podburzaiac moca-
rze ony Rzymskie ná okrucieństwa á ná prze-
sládownie prawdy Pánskiey/ o czym
Apostol ták piše:

A to iuz Rospráwa xlvij.



Dyrzalem potym bestia wyste-
puiaacza z morzá/ máiacz głow Káp. xij.
siedmi/ á rogow dziesieć: á ná ro-
gach iey koron dziesieć/ á ná gło-
wach ná iey było imie bluźnir-
stwa. A bestia ktoram widzial/ była podobna
ku Łampártowi/ á nogi iey iáko nogi Uiedz-
wiedze/ á pášczeká iey iáko pášczeká Lwia.
A dał iey Smoť možnosť swoie/ y máyestath
swoy/ y zvirzchność wielka. A widzialem ie-
dne miedzy głowami iey iáko by zábita do
smierci/ ále rána iey chocia y była smierthelna
była vlecžona. A była w podziwieniu wšytká
ziemiá zá ona bestia. A chwalili smoťá/ ktory
był dał táka moc oney bestiey. P

Kosprawa xlvij.

¶ Styselichmy niedawno/ iáko on nieśláchetny smot gdi iuz Pan wziat w obrone swoie Kosciot swiety swoy á one wdzieczna oblubienice swoie/ á podal ia w opieke miedzy ludzi proste á spráwiedliwe bez wymystow swiátá tego/ iáko on smot zostat á o secht ná piastu/ to iest ná zlym gruncie á ná stábym fundámenencie/ y ze wshystkimi chytrosciámi swemi. A gdy mu iuz siglow nie dosthawáto/ iuz byto nielza iedno sic vciec do iákiey mocy swiátá tego.

¶ Bestia z morzá.

¶ Stuchayze/ i z gdy iuz sam on pan smot zostat ná piastu orho wnet bestia vkazáta sie z morzá/ máiac siedm glow bluznirskich/ y dziešic rogow s koronámi. Morzem tho iuz wiemy i z písmo zowie ten márný á burzliwy á z dziwá nemí nawálnosciami nedzny swiát. A s tego z to morzá/ á s tey ze to burzliwošci oto stysymy i z powstáta bylá bestia o siedmi glowach/ to iest miásto Rzymškie. Czemu z ie tu písmo swiete bestia zowie o siedmi glowach? Abowiem to iuz pewnie wiemy/ i z to miásto Rzymškie/ ktoreby moglo wlášnie byc zwano Sodomškie/ zášiadlo ná siedmi gorach/ ktore wlášnie możemy rozumiec siedmia glowámi/ iáko ie tu Apostol wspomina. A i z ie zowie byc glowámi bluznirskimi/ to iuz nie táiemno iest od poczatku swiáta/ iáka zlošc/ iáka swawola/ iáka odmiennošc rozličnych bogow/ Kosciotow/ á iákie bluznirstwo thám sie mnozylo á z do dzisieyšych časow ná tych gorach. A wlášnie tho miásto tu písmo swiete bestia przesywa/ bo kto chce czytáć historie/ zna idzie i z wilczyce powstáto/ y záwzdy sprosne/ okrutne/ á práwie bestiálskie w sobie y spráwy y wšytki postepki miáto.

Swowole na moc nie od Boga.

¶ Aleby kto śnadzi zek/ á wšák ká z dá moc powstawa ob Boga/ á tu powiádá i z tá možnošc pánstwa Rzymškiego z morzá/ to iest z obludnošci á z nawálnošci swiátá tego. Toć

go. Toć jest prawda iż każda moc powstawa z wolej Bo
 zey/ ále przed siez ludziá s swiátá. Ale pothy iedno reka/ y
 zwiřzchność/ y opieka Pánska bywa nád każda mocá/ po
 ti chodzi pod postuſenstwem iego. Ale gdy iuż weźmie
 wedziđto ná zebý á puści sie swowolnie zá rozmystem
 swoim/ iuż Pan tákiey mocy á thákiey zwiřzchnośći záwo
 zdy sie przal/ á niechciał iey nigdy znáć/ iuż on pan czo ná
 piastu ofechł byl sprawca záwzdy y opiekał miem zwiřz
 chnośći oney. Wdziecnać też ono była ordinária Pánska/
 gdy nád ludem Izraelskim postánawiał krole y káptany:
 ále iáko gdy namniey ktory spadł z wolej á s postánowie
 nia iego/ wnet wirzgnelá w zgoré każda oná zwiřzchność
 y każde postánowienie iego. Jáko sie to okazało ná onych
 Sauloch/ ná onych Koboámiech/ ná onym nedznym/ z
 li káptanie/ y ná inemi wiele krolow y káptanow/ iż zá
 wždy/ ták iáko Pan obiecać raczył/ prze ztośći ludzkie od
 mieniał pánsťwá/ á narobowię zli posiadáli ony mieysca
 swiete y wdzieczne iego. Tákie sie też thosťwá y ná thym
 mieyscu ztościwym/ gdy wpáđło w pyche á w wielkie ro
 spustności swiátá tego.

Rzym. xiv.

¶ Juzes sťybał co siedm głow známionuše v tey nedzney
 bestiey/ y czemu jest bestia przezwiřto iey/ y czemu jest opu
 ſczona od Boga. Sluchayże iż tá bestia miała dziesieć ro
 gow/ á ná každym koroná. W srodzisz tam byli záwzdy ci
 rogaće ná tym mieyscu pod tymi koronámi/ oni ztościwi
 krolowie/ ktorzy wymietuiac prawde Pánska á okrutnie
 sa przesładuiac/ stáwili záwzdy ná tych gorach miášťá os
 nego imie bluznistie/ to jest/ rytuly y koscioły ony pogána
 stie/ przypisuiac ie rozlicznym bogom/ y stáwam swoim/
 ták iáko y dzis ieszcze tam tego do sťc mamy.

¶ Dziesieć
 rogow.

¶ Sluchayże/ iż widziál rog ieden iáko by zábito/ ále pos
 tym vlecsz

Rosprawa rlvii.

Rog ieden zabit. tym wleciony. **Tarquinius** / gdy byl gwalt wczynil syn ie-
go oney paniey zacney a poczciwoey **Lutreciey** / byl wy-
gnany / y niebylo **Cesarza** przez niemaly czas / a w ten czas
byl ten rog wpadl tey bestiey / ale porym nastal **Julius** ko-
ry zaslal byl podniosl stolice the marna / ze iey znouu ofy-
wstl ten zlamany rog iey / a snadz bylo lepszy aby sie juz byl
y do konca dolomil.

Lampart. **J** Powieda daley **Apostol** / **J**z ta bestia podobna byla ku
Lampartowi / ktory jest pstry y odmienny / a nogi miala
niezwydziedz / a zeby lwie. **Ty** pstrocinny nam nic innego nie
znamionuia / iedno odmienność a dziwona przewrotnosc
bestiey tey / rozlicznych ludzi y narodow zepstrzoney a osla
dzoney / ktora zawsze onemi niezwydziedzni łapami wy-
dzierała a garnela k sobie ine rozliczne narody / pozyrac
a lamia c iako lwia paszczyta a srogimi zebami zwirzch-
ności a możliwości inych narodow swiatá tego y bogactwa

Smot dal moc bestiey **J** Daley powieda **Apostol** / iz dal smot bestiey oney **Cich.**
moc swoje y stolice swoje. **Takci** zawsze bywa / iz ktore
krolestwo od **Pana** bywa opuśczone / thám juz ten srogi
smot a ten sprosny czart nieprzyaciel narodu ludzkiego za-
wzdy rosciaga stolice swoje / thám je ia thez byl pewnie na
tym miejscu byroto rozszerzyl / y dal ia tey bestiey / y odsta-
pil iey oney marney stolice swojey / iz wedle woley iego a
wedle zwirzchności iego wshytko sie dzialo y sprawowalo
w sprawach a w postepkach bestiey oney.

J Tak iako tu **Apostol** pisze / iz sie dziwowali inшы narodo-
wie oney możliwości / chytrości / y przewrotności iey **Pa** táńs-
stiey. **A** powiada daley **Apostol** / iz dziwulac sie swiat bes-
stiey oney / chwaili smota / iz dal taka moc bestiey oney.
O ktoby y dzis prawym okiem na te bestia wezrzal / iáwnie
by ogladal / ieslije sie wshytko nse dzieie w niej thát iako ia
wyfigus

wyfigurowat Duch swiety w tym obiáwieniu Aposto-
wi temu/ naydzieř tam wiecey niřli Lámpertowych pstro-
cin odmiennosci á przewrotnosci iej: naydzieř wietře lu-
pieřstwo á drapieřstwo dáleto niřli nieďz wiedzemitápami
naydzieř wietřa řrogosć á tátomřstwo niřli we Lwiey pá-
řceze y w zebach iego. Naydzieř wielka chwate řmoka
onego/ thát iáto y za wietřow řtarych bywát/ w rozlicz-
nych báłwáních á w wymyřloch dziwnych thám ná tho
pryřstrořonych.

Chwalili
řmoka.

SA tákiáto tá bestia záwřdy bylá y iest instrumentem do
pryřřádowánia Rosciolá Pánřkiego á swietey woley ie-
go/ tákře y dziř iest/ á wřátokř nie dlugie to bedze pánowá-
nieiey/ á řroga pomřthá iej od Dánělá/ od Páwłá s. y ná
řnych mieyřczach obieczaná pewnie iej nie minie/ o czym
teř málo niřey y ten Apostol swiety nam řyroko proroko-
wáć bedze. A řnadř řho bedze napewnie řř znáť dořoň-
czenia řwiátá w řřtkiego/ gdy tá márna bestia řtomi řro-
dze řřie řwoie.

ATu niř dáley Apostol bedze powieďat o roz-
řyřzeniu tey bestiey/ to iest miářtá tego ná řie-
dmi gorach řiedzacego/ y řtorzy mieli dáwáć
chwate iej/ y być pod zwirřchnosćiá iej.

A to Řospráwa řlix.

AChwalili one bestia/ mowiac: Ktoř podo-
bien iest iej/ y kto řie moře řprećwić iej?
Ř dano iej yřtá mowiacze řzeczy wielkie y blu-
řniřtwá/ y daná iest iej moc w řřtko řpráwo

Kosprawa rlix.

wac przez miesiecy czterdzieści y dwa. Y otwo-
 rzita wsta swoie na bluznistwo przeciwko Bo-
 gu/ aby onemi bluznistwy zlorzeczyła imie ie-
 go/ y przybytek iego/ y ony wbytki ktorzy w
 niebie sa. Y dana iey iesth moc walke czynic s
 swiethemi/ y przewyciezac ie. Y dana iey iesth
 moc na wbytki narody/ na pogány/ y na ięzy-
 ki/ á beda ia chwalic wbyscy ktorzy mieszkaja
 na ziemi: ktorzych nie sa napisane imiona w księ-
 gach Barankowych zywota wiecznego/ ktory
 zabít iest od poczatku swiata. A kto ma vcho-
 sluchay pilno. Bo iesli kto wodzil do wiezye-
 nia/ do wiezienia teź bedzie zawiedzion: iesli
 kto mieczem bedzie zabijal/ mieczem teź zabith
 być musi. A to bedzie cirpliwosc y wiara swie-
 tych.

¶ Przed sie daley Apostol postepuie/ znaczniey nam mas-
 luia c re bestia/ to iest to miasto Rzymskie/ ktore iato chmy
 stypeli/ zasadzilo sie na siedmi gorach/ z rozlicznych naro-
 dow/ y z dziwnymi sprawami swemi/ tak ze sie iey dziwo-
 wali wbyscy narodowie/ y oney zwirzchnosci/ oney mo-
 zności/ y onemu bogactwu iey/ dacia iey ten dant/ iz sie iuz
 niht iey na swiecie sprzeciwic nie mogli.

¶ Dawali
 chwale bez-
 styey.

¶ Daley powieda Apostol: Iz sie zadziwowawshy tey bez-
 stiey dawali iey chwale. Azas thó nie byla zawzdy iawna
 rzecz/ iato oni Cesarze swe za bogi chwaili/ iato y dzis/ acz
 strafno o

strážno o tym mowíc/ wietše rytuly y zwiřzchnośći przys
píswia pánom swoím snadz/ nišli Bogu żywemu. A tháť
záwozdy tey bestiey snadz sie wietša tám chwataá dzialá/ y
dzis dzicie/ nišli Panu Bogu żywemu/ ktora nigdy nie na
leży żadnemu áni ná niebie áni pod niebem/ iedno iemu sa
memu á Bostiey zwiřzchnośći iego.

I Wspomína też thu Apostol: Jż dáne sa tey bestiey vsta vřhá blu
blužnirřtie. A
gdzieř wiecey od wieko w mogto być zelzo inirřtye.
no imie Pánřtie áž do tych časow/ iáko tám ná tym mieys
scu. Gdzie y w on čas gdy Jeruzalem miásto Pánřtie zá
dopuszczeniem iego zburzono od nich bylo/ iáko tám wiet
řie blužnirřtwo bylo/ ofiáry czyniac bálwánom swoím/ iř
zwoycieyli Boga žydowskego. Dálej iuž ia áni piřáť áni
mowíc nie smiem/ co sie tám y dzis s thym swietym imies
niem Pánřřim dzicie/ kto ma tezyť niech sie s pilnoscia wy
wieduie/ wřáť to sa nie táyne rzecky/ táře y przybytkowi
swietemu iego/ to ieř zbiórowi á Bosciołowi swietemu
iego/ álbo y tym ktorzy opuřćiwřy swiát sa w trolestwoie
swietym iego á w niebie iego. Ale iř Apostol piře Jřiey
to bylo dano/ tho ieř iřiey tego dopuřćono do času dla
proby wiernych. A wřáťoř to pewnie wiemy/ iřiey to dlu
go trwáć nie moře/ iáko sie to y tu znácky przez thy troť ie
miánowanemieřiace/ gdyř Pan nigdy w tháiemniczach
swoidich żadnego pewnego času zámierzáć nie raczyť.

I Dálej piře Apostol: Jřiey dopuřćono walke czynić zwoyciáť
przećiwko swietym/ y zwoyciáť ie. A
gdzieř sie wietře á mordo
morderřtwo dzialo nád wiernemi Pánřřimi iáko swiát
nářtat iáko ná tym mieyscu áž do tego času/ á snadz o tym
y pířiná máto potreba/ řtho sobie pomysliá wspomnienie
álbo historie przećcie/ co sie dzialo y dzis sie dzicie/ á wies
leli tam ludzi swietych pogineť/ rozeznać to moře.

Kosprawa xlii.

JA iż tego Pan dopuścja/ iáto tu Apostol piše/ to przeto czyni/ iż nigdy nie może być znacznieyše á iásnieyše swięte imię iego/ iedno gdy się oświeci á zafárbuie krwia niewin na meczennikow iego/ á iż się wstawić nie wypelnia liczbá á przybywa do niego wiernych iego/ thák iáto sam o thym wysszey powiedáć raczył.

Moc nad narody.

JPotym powieda Apostol: Jż iey daná moc nad narody/ nad pogány/ nad ięzyki/ y chwalił ia ci ktorzy mieścá ia ná ziemi/ y ktorzych nie sa nápisáne imiona w księgi żywotá Baránkowe ktory iest zábít od pocjátku swiátá.

Jż wiemy iáto byli mocá stárzy Kzymiánie/ z dopuśczenia Pánstiego/ opánowali wiele narodow y ięzykow tego swiátá. Jż też zásie wiemy iáto potym ci nowszy obtudnoścía á chytroścía opánowali swiát/ ták iáto y dzis wládaia rozlicznymi narody/ krolmi/ y ksiázery swiátá tego.

Stuchayże ktorzy to byli. Oto stybysz iż iedno ci/ ktorzy nie sa wpisáni w księgi Baránkowe żywotá wiecznego/ á nie stáli ná ziemi/ to iest/ niedbáli nic o niebo/ iedno sie ziemskimi omysłnościami á obtudnościami paráli. Abowiem iuz to stadz iásny wyklad/ bo ktorzy pilni ziemie á nic nie dbáia o zwiřchność niebieska/ ci pewnie nie sa wpisáni w księgi żywotá Baránká onego nášego wiecznego/ áni sa skropeni swięta krwia iego/ áni sa w liczbie iego/ á ci zawszdy ták iáto y dzis dawáia chwale tey bestiey/ á sa w posztaffenstwie iey márnym/ á pewnie nic o nich niewie swięty á niewinny Baránek náš/ áni sa w księgach iego/ to iest w obronie iego á pod krolestwem swiętym iego/ áni sa do krolestwa iego przéjżeni.

Zábity Baránek.

JA iż tego doklábá tu Apostol: Jż ten Baránek był zábity od pocjátku swiátá/ Toć iest pewna/ ácz nie iáwone ále w onych obietnicach á w onym postánowieniu tego dziewnego

wnego Bostwa iúz byl ná to zábicie zgotowány/ y iáwne obćecány y obwołány/ iúz y wšytki ony ofiáry krowáwe to swiátu figurowáły y obćecowáły pewnie ná to zábicie tego Barántá niewinnego iúz osádzoného/ y iúz tego pospo-
 lu z námi cochy tego do cęetáji wšywáli przez wiárenás-
 sy przodkowie/ ták iáko o nich Páwel swiety swiádectwo *i. Korin. x.*
 dáwa/ i z námi pod figurámi y potrzćeni byli y swiáto-
 šćinych społu wšywáli. A či ktorzy temu nie wierzyli/ á z-
 dáwná chwale dáwáli bestiam tym á przeložonym swiá-
 tá tego/ iáko sie to y dzis dzieje/ že tym bestiam wiéřba pos-
 cęiwošć działáia/ mžli temu swietemu á niewinnemu bá-
 rántkowi nášemu/ iúz nie sa wpisáni w kšiegi tego.

¶ Sluchayje dáley co tu Apostol powiáda o przyšley ro-
 škošy bestiey tej á miáštá tego swowolného/ došlábáia cz-
 tego: Jž kto ma wšy sluchay pilno/ Jž kto wodzi do wies-
 zienia/ bedzie tež powiedzion: á kto miecžem zábija/ nieo-
 mylnie tež miecžem zábít bedzie. Ták šentencia nieomylnie
 ieřt ná wielu mieyřcach piřmá swiátego wšemu swiáthu
 obwołaná/ y sám tá Pan wšty swemí swietemí wieleřoć *Mát. xxvi.*
 potwirdzil: Jž kto miecžá wšywa od miecžá zgnie. A kto
 rozlewa krew niewinna/ iego krew pewnie tež rozlaná be-
 dzie. A to ieřt rzeč iřtá á pewná y iáwne dořwiádečona. *iiž. Moře.*
 Ale tu Pan miánowicie to temu miářtu obćecowáć raežy:
 iž iáko ono wiazáło/ mordowáło/ przeřlábowáło niewin-
 ne ludzi/ tákže go tež to pewnie á nieomylnie nie múnie/ bo
 mu to y ná wielu mieyřcach inych obćecano.

A thu Pan iákořny řtyřeli přeřřzega wierne swóře/ áby
 řie w řtátečnořci á w řirpliwořci řwey záchowáli
 gdy ty čářy przyda/ iákož y záwřdy przy-
 chodza s řpráwiedliwey á nie-
 omylney pomřty iego dla
 od pláty řwořoy. **P 5**

Wpadel be-
 stiey.

Mát. xxvi.
 iiž. Moře.
 w xxxv.

Rosprawa Ł.

A gdy już Apostoł wyprawił proroctwo o mieście Rzymskim/ y o onych starych bawo-
chwalcach jego/ tu już daley opowiada/ iako z
nowu ina bestia miała w nim powstać
y z nowemi wymysły swemi.

Alto Rosprawa Ł.

Wzrzatem potym ina bestia wystepiaca
z ziemi/ ktora miała rogi dwa podobne
ku barankowym/ á mowitá iako smok. A moc
w sýtke oney pirwošej bestiej okazała przed
oblicznością iej/ á rozkazała ziemi y mieszkań-
cym ná niey chwalić bestia pirwoša/ ktorey zle-
cona była plagá smierci.

Slyšelichmy w dziewiatym kápitulum/ iako byłá spá-
dła gwiazda z niebá ná ziemié/ iako zámślá słońce/ iako
zárázila powietrze/ iako otworzyła kluczem do przepáści/
iako s przepáści wyszedl dym smrodliwy/ á z dymu sárán-
cza/ tho już tám jest s rzezy opisano y wyložono. A thu sie
przypátruy/ iako porzadkiem ty rzeczy iedná zá druga na-
dobnie ida. Bo już tám przez gwiazde rozumie my/ iż w-
padł ná ziemié on sly Bonifácus Papiéj pirwošy/ ktory
zwiódł Gołásá Cesárzá/ áby mu przysadził z wirzchnośc
nád inšemi Biskupyná wšem świecie beda cemi/ gdyž zo-
wiemy gwiazdami wierni náuczyciele prawdy/ poži pra-
wda swieta swieca. Ale gdy sie już ktory obtadzi od iásno-
ści prawdy/ iuz wpada ná ziemié/ á nic nie ma do niebá.

Támže

Támže iuž tá gwiazdá iáko otworzyła droge do przepásci iáko bymem zácmitá stonice prawdy y spráwiedliwosci/ to iest Pána nášego y swieta náuke iego/ iáko zarázila poswierzse/ iáko sobiez bymu onego wypuścila rozliczna báráncza ku pomocy swoiey/ to iuž tam slyzney napisano stoi Jáko potym byl przeslábowan Koscioł Pánstí pod figura oney niewiásty/ Jáko byli rozwiázáni pogánie ná pomste niewiernikom/ Jáko Pan dzierzał w retu kfiastki otworne/ przestrzegáiac wierne swoie/ Jáko Prorocy á Kázňodziecie wierni mieli bywác pobici/ á iáko iedni po drugich mieli nástáwác dla wystrogi wiernych Pánstkich. Potym iáko sie miáta oná gwiazdá zbuntowác z miástem Rzymstkim y s Cesárzmi iego/ y iákie to miásto miáto byc w obyčajoch swoich/ y gdzie mieysce iego/ bo ie wypisuje ná siedmi gorach. Theraz iuž Apostoł iásniey dokláda/ co s tey gwiazdy wrośc miáto/ oto iáko tu slybyš/ iž z niey wrosta y wysta pila iáko bestia z zemie/ máiac rogi dwa podobne báránkowym.

¶ Tu slychay iž bestia wystepuie z zemie. Tu iuž co przez zemie máš rozumiec iuž podobno wieš/ iž ludzi ziemskie/ á nic o niebo áni o spráwy iego niebbáiace/ á s rychci to powstawa tá bestia. Slychayze iž wlázáta rogi podobne ku báránkowym/ ále dáleko od nich rozne byly. Bo rogi báránkowe známionowály ono wieczne káplánstwo y krolestwo iego iemu od wiekáz zrabzone y spráwione/ ktorego on wiernie iáko práwy káplán y práwy krol záwždy wšywał y wšywač bedzie ná wieki wieczne. Tyš rogi sobie prziwláščáć chce tá bestia. Ale iáko ich wšywa/ á iáko smi bo dzie/ tu iuž snadz dluhich wywodow nie trzebá/ y wnet sie spráwimy stawy y rozmowámi iey/ iáko tych rogow wšywa/ gdyž tu Apostoł powiáda iž mowila iáko smot.

Rogi Báránkowe bestiey.

Což ten

Kosprawa L.

Bestia mo
wila iako
smot.
1. Mo1. 14.
Matt. 14.

J Coz ten smot mowil? a coz to byly za slowa iego? Ono
sobie wspomni co mowil przodkom naszym w Kaju: Cze-
muz sie tego Boga tak boiciez czemu s tego drzewa nie ie-
ciez boz to wam dla tego zakazal/ abyście nie wiedzieli zte
go y dobrego. Ono pothym mowil kuszac Pána nášego:
Padń przedemna a damci wszytko to co wzdziś.
Pátrzyjze iesli tá bestia tego wszytkiego nie mowi co smot
mowi/ rozrządzaia cnebnemu swiatu wšedy a wšedy wo-
la/ rozkazanie/ a poslušenstwo Pána tego. Pan rozkazuje
abyś nikogo inego nie chwalsz iedno iednego Boga/ a za-
dnemu inemu stworzeniu abyś chwały nie dawal/ ani ná
ziemi ani ná niebie. Bestia zaśie vczy/ iż thobie lepiecy abyś
ty chwalsz Dominiká/ Fránciská/ Benediktá/ semu koscio-
ly budował/ swieczki stawiał/ obrázy malował/ iego so-
biená pomoc w káždey swey pothrzebie y wzywál y wzyw-
wał. Pan rozkazuje/ abyś iedno ieden semu dzien w thego
dnú poświęcił. A bestia nąstawiał dziwnych swiat z dzie-
wnemu iubiléuszy a z odpusty/ y z rozmaitemi bálwánstie-
mi obchody y procesyami/ swiscac ognie/ zioła/ wody/ y
ine dziwne wymysty/ czemu sie káždý oczymá swemi przy-
pátrzyt y wšymá przystuchác snádnie moze. Pan rozkazu-
ie/ czi oycá y mátkę swoje. Bestia powiáda/ czi oycá Be-
nediktá/ oycá Antoniego/ mátkę Klare/ Kunegunde/ y i-
ne báby/ odpusty y wielkie odpláty s tego dawáia c y obie-
cuia c. Do áczedmy powinni czić ludzi bossoyne/ ále nie
to chwála iako bestia rozkazuje. Pan rozkazuje/ aby káždý
mieškal w poczciwym małženstwie swoim/ gdyz to win-
nicá iego a osobne kochanie se narod pocziwie ná swiat
posty ku chwale swietey iego/ iako o tym Salomon syro-
ko napisal/ tákze y ine písna syroko to potwirdzália. Bes-
stia powiáda/ iż lepiecy aby kšiadz byl bez žony/ a dla krew-
kości a

kości aby sobie chował niewiáste wolno. Przythym iáko swiatości Pánstie y wšytki obchody/ porzadki Krześciánstie od samego Pána wstáwyone pogwałcila/ z odmieniá lá/ to iuž očy káždého wídza y rozeznać moga.

¶ Pátrayze dáley/ yáko tá bestya onym glossem smotowym wola ná káždého swego: Wpadni przedemna/ chwal mie/ á damci Kárdinálstwo/ Biskupsthwo/ Opátctwo/ Szekánia/ Rústodia/ Kántoria/ y inšerozlične bogáctwá swiátá tego. A thukáždý rozezna y ieslije tá bestia nie mowi glossem smotowym. A thukáždý rozezna y iesli nie trzesie tymi rogámi bárántowemi/ chlubiá sie imi fálszywie/ y wywóáá ich fálszywie w trolestwie y w káplánstwie swoim. A thuiúž dopírto moješ rozumieć/ je z oney gwiazdy ostáá sie tá bestia/ gdy sie iuž zbuntowála z oná druga bestia o siedmi głowach/ to iest z miástem Rzymstiem á s Cezármí iego. A tám wštyšyš pothym/ gdy sie iuž z bogáctá/ iáko ia tám bedzie wykládat Apostol/ pod figura niewiásth y iáko sie wztočila/ iáko sie wšáriacila/ y iáko iuž iezdzi ná rey bestiey o siedmi głowach/ y iáko po bławnilá y pohotowála wšytki trole y šfiazetá swiátá.

Bestia mowí glossem smotowym

¶ Słuchayze dáley/ iž Apostol powiedá/ je tá bestia dwu rogáthá iuž poczynála czynić moc oney pírwšey bestiey o siedmi głowach iuž przed oblicžnoscia iey. Což czynila tá bestia o siedmi głowach? Oto posiadála á podobjáá pod moc swoie trole/ šfiazetá/ y rozlične narody. Oto nástáá wiátá rozličnych kósciołow/ rozličnych bátwánow po gorach swoich/ ktore Apostol zowie gorámi bluzniáskimi. Oto v pírwšey bestiey Pluto byl bog ziemie/ Neptunus byl bog morzá/ Eolus byl bog wiátrów/ Mars byl bog zwycieštwá/ Juno byla bogini małženštwá/ Ceres byla bogini zboža. A ták nie bylo áni cžlonku žadnego/ áni štanu ža

¶ Spráwa bestiey.

Kosprawa L.

Stanu żadnego/ Ktoryby był tam nie miał bogá swego.
Takież też tá bestia/ ktora iáko slyšyš powstála z ziemi/
oto zbuntowawšy sie s ta bestia siedmigtowáta/ poczela
wnet czynić moc iey/ oto poczela podbýć pod postuſeńs
stwo swoje krole/ Ksiażeta/ y rozliczne narody/ thuz iestże
przed oblicznošcia oney pirwošey besthiey. Otho wnerh
osádzilá gory ony nowemi bluzništwy/ przywlašczá
ia c rozliczne mocy ludziom vmártym/ iáko y oni pirwošy
przywlašczáli/ Kochowi wrzody/ Apoloniey zeby/ Aga
cie powietrze albo pogody/ Janowi Jákmuznikowi vbo
stwo/ Mikolášowi bydlo/ Lenartowi konie/ Antoniemu
šwinie/ Sebestianowi morowe powietrze/ Ottiliey oczy.
Juž Anny/ iuž Máriey páwny mátki Páńškiey nie wšpo
mínám/ to iuž tym y zbáwienie y odpupienie y grzechom
odpušćenie przyczytáiac/ y košcioty im/ thát iáko y oni
pirwošy/ stáwiáiac: dziwnemi to ktemu przywileym/ bu
lámi/ odpusty/ twirdzac y vmocniáiac. A toć iest iž wnet
tá nowa bestia poczela okázowác moc swa wšytkę przed
oblicznošcia oney pirwošey besthiey. Bdyž ia tu Aposthoš
miánuie być pirwošá bestia/ ktora ácz bylá vpádtá/ ále rás
ná iey/ to iest žwirzchnošć iey/ bylá zášie odnowiona. Ale
žda mi sie iž iey iuž tá nowa bestia dogryzie albo iuž dogry
žlá/ bo slyšyš iž ia kázála chwalić ziemi. To iuž wiemy ko
go ziemia zwác mamy/ ludzie ry ktorzy opušćiwšy niebo/
tylko iáko bydlo wnurzyli w ziemié głowy swoje/ á wšá
kož iáko y ná on čas/ táť y džiš/ ša záchowani od tego/ ci
co ša nápisáni w Kšiegi Bárántowe/ á nie kto cja w ziemié
głow swoich iáko bydlo/ iedno záwždy y oczy y myšli ich
ša podniešiony do niebá/ cí nigdy nie pádáli przed bestia
mi tymi/ táť iáko šmy slyšeli/ y nižey všlyšymy/
iáko Pan liczy ie sobie/ y iáko iest obróns
ca y opiekałnitie im ich záwždy.

A tu iuz dáley Apostol wypisuię zbuntowá
nie á to fáteczne towarzysstwo tych dwu bestiy
iedney o dwu rogach/ á drugiey o siedmi gło-
wach/ ták iáko chmy to iuz o nich styßeli/ iákie
potym byly sprawy y postepki ich.

Rospráwa E.

Mczyniá ona bestia znáki wielkie/ ták iż ka-
záta ogniowi sstepowác z niebá ná ziemię
przed oblicznością ludzká. A zwodziá ludzi
mießkáia ce ná ziemi dla znákov ktore iey byly
dáne áby ie czyniá przed oblicznością bestiey/
rozkázuiac mießkáiacym ná ziemi/ áby sobie v
czynili obraz bestiey/ ktora miáta plage mieczó
wa/ ále ożyá. A dano iey iest/ iż dáá duchá o-
brázowi bestiey/ ták iż mowiá obraz bestiey. A
rozkáze/ iż ktorzykolwiek nie beda chwalić o-
brázu Bestiey/ áby byli pobići.

Thu sie trzeba w they Rospráwie pilno przypátrowác
Duchowi swietemu/ co nam tu przez tego Apostolá ná-
sego iásnie opowiedác ráczy. Bo nam powieda/ iż iedná
bestia przed druga czyniá znáki/ zwodzác ludzi mießká-
ia ce ná ziemi. A thá bestia druga iákosny styßeli/ iż byá
zábita/ ále ożyá/ á byá o siedmi głowach. To iuz wiemy
co siedmi głow iest/ iż miásto Rzymskie ktore siedzi ná sie-
dmi gorach

Kosprawa Lj.

dmi gorach. Już też wiemy iako ta bestia była zabita/ iako
 Bestia za-
 bita ale o-
 żyła.

te wielkie burdy/ porastki/ zmiochanie y zabijanie Cesa-
 rzow w nim bywało. Uż gdy przyşto do Papięow/ toż te
 bestia pothym ożywiac poczeli/ że chocia y nie ona mo ca/
 nie onym otrucienstwem/ iako oni pirwşy Rzymianie o-
 pánowali byli swiat/ ale iako stysyş/ iş thá druga bestia
 ktor a sobie przywlaşczála rogi Barántowe/ mowila ná
 ziemi mieşkaiacym/ aby sobie z nowu odnowili obraz o-
 ney pirwşey bestiey. A iştu stysymy/ iş thá bestia o thych
 dwu rogach mowila mieşkaiacym ná ziemi. Ktoby prze-
 czedł ty rozmowy/ ktor by przeczedł rozliczne á dziwne chy-
 tre á wymyşlne spiawy á poselstwa tey bestiey miedzy krol-
 mi á rozlicznymi kşiażety/ albo listy/ buty/ klatwy/ y dekre-
 tá iey/ śnádnieby zrozumiał/ iş tá bestia hoynie mowila/ á
 tak mowila/ iş ná mowila wşytek swiat iş wpađł przed no-
 gami bestiey oney. A wşak oż cieş sie tym každy wierny/ iş
 iedno mieşkaiacena ná ziemi do tego przywiobta/ bo wiele
 eych byto ktorzy sie vciekáli do nieba/ á byli w wspomozes-
 niu á w opátrznosci Pánşkiey/ iş sie nigdy they bestiey ani
 námowic ani zwięśc nie báli/ iako y dzis z káşti Pánşkiey
 iest ich dosyć y záwždy bedzie/ gdyż záwždy Pan chocia y
 w málym pocjcie záchowya a sobie wierne swoie w na-
 więthym przesládowniu swiatá tego.

Játo besti-
 a mowila.

Słuchayşe iako tá bestia mowila/ Oto widzisz iş tymi
 namowami swemi przywiobta te druga bestia/ to iesth
 Pánştwo Rzymşkie/ iş oney iey chytrosci/ onych namow/
 y zwirchnosci/ potrytey/ iuş mo ca/ iuş mieczem/ iuş theş y
 ogniem bronili/ iuş iey poruczyli śáfárşthwa y rozdawa-
 nie wielkich rychulow/ pańştw/ y wielkich zwirchnosci/
 tak iako to y dzis ná oko widzimy á pewnie o rym wiemy.
Pátrzayşe iş Apostol powieda/ iş kazał ten dwurogacę
mieşkaiac

miešťtáia cym ná zemi/ áby ſobie ożywli obraz oney pirwoſſey beſtiey ktorá bytá iuż iáko by umárla. Abowiem cje ſto tá beſtia obumieráta koby chciał o tym czytác álbo piſác. A coż wiedziec co nie czynitá tá dwurogáta beſtia ożywiaiac obras oney pirwoſſey beſtiey y s tymi miešťtáiaczemi ná zemi/ Jákie odmiennosci czynitá w kroloch y w Ceſarzoch Rzymſkich tymi chytrosciámi ſwemi á tymi dziwnemi práktykami á poſtſhepti ſwemi/ iedny ná drugye podburzáiá c/ á iedny ná drugich mieyſczach náſádzáiá c. Aż ná koniec Lew Papież Bárta Wielkiego krolá Fráncuſkiego mocno ná tey ſtolicy wſádził/ obwołá/ pomázá/ y potwoirdził/ iáko o tym ſyroko Plátiná piſe regoſ to Lew Papieżá żywot wypisuiá c. X nie powieda tu Apoſtol áby ſámá tá beſtia te druga beſtia ożywliá/ iedno obraz á podobieñſtwo oney pirwoſſey beſtiey. Bo przed ona pirwoſſa beſtia drzáł wſyſtet ſwiát/ á tá iuż nowo ożywiona beſtia bytá tylko iuż iáko by obraz á figurá oney pirwoſſey/ bo bárzo potym wpađáá pod nogi tey drugiey dwurogátey beſtiey ktorá iá ożywliá.

¶ Sluchá yże pilno: Jż gdy iuż ten obraz oney pirwoſſey beſtiey ták iáko ſtyſyſ bywał wielekróć ożywoyon/ ták iáko tu piſe Apoſtol/ iáko tá beſtia co ten obraz tey beſtiey ożywiaitá/ czynitá przed niá dziwoy á znáti/ chca c iá ieſzcze wiecey przywieſc ku omylney chwale/ á ku zwiſzchnoſci ſwoſey. A tymi znáti zwođziłá y beſtia one y ine ludzi miešťtáia ce ná zemi/ to ieſt/ ry ktorzy nic nie dbáli o niebo á o opieke Páñſka/ iedno tylko ziemſkiemi ſierzecjami paráli.

X powieda Apoſtol/ Jż też kázáá y ogniowi z niebá ſteſ ¶ Ogień z niebá.
ná zemie/ y iáko był od rozlicznych ludzi widzyan nád Dzieliow g.
poſtolſtymy głowami/ to ieſt/ moc chwata á oblicznoſc

Q

Duchá ſwie

Kosprawa Lj.

Suchá swietego/ y iáko tym ogniem zá spráwa Pánísta o ni swieci ludzyc wtwirdzáli/ v macniáli/ á dziwnie spráwo wáli w wiernych Pánístich y sthálosti/ y wiáre/ y mocna nádzicie o Panu swoim/ ták iž czárnotsiejnicy do nich przychádzáli/ iáko czytamy o onym Symonie/ chcac sie v nich dokupowác spráwy á mocy onego ognia swietego. A iž tu Apostol piše: Iž tá bestia chciála tež ten ogien spuščác z niebá/ y im tážje šáfowác/ y tážje iáko Apostolo wie dziwy tym ogniem swietym czynit/ to iáko sie dzýalo y dzis sie dzýeie/ iuz sie thęgo káždy y przyščuchác y ná pátrzyt iáwnie može.

Dzici. viij.

Dziwy pra
wdziwe.
iij. Krole.
w xvij.
iij. Moiz.
w xvj.
Dziwow ij.
Dziel. iij.

I Abowiem dziw y sa iedny prawdziwe á drugye fálszywe. Dziwy praw dziwe byly/ gdy ogien spadl z niebá ná ofiary Eliášowe/ gdy ogien spadl ná ony fálszerze zá Moizešá/ ktorzy chcieli wywrácác chwale Pánísta/ gdy spadl ogien ná głowy Apostolskie/ álbo gdy chromonárodzone mu kázáli wstác/ álbo inych thákich dziwow wiele w písme swietym mamy.

Dziwy fáls
šywe.

I Dziwy fálszywe á od rozlicznych mnichow wymyslone/ iáko sa ony zyáwienia/ ony stekania duš/ ony káplice rozliczne onych Jáckow/ onych Stánišáwow/ co ná pláščoch mnichy wozili/ co przez rzeki biegáli/ co swiece widáli ná rybámi/ iáko pieczone kury lážáty. A coby thych dziwow mogli wylicžyc/ y pápiruby nie oštáto/ ále niech sie im káždy przypátrzy ná owych tablicach málowáných po rozlicznych káplicach y koscielech/ ktore ry bestie dwurogáte listy y bulámi swemi twirdzily á iščily/ odpusty od nich dawáli/ ludzi vmárte kánonizowáły/ swieciły/ á wšá kóž wždy žadny y z nawietšemi dziwy práwie swietym nie zostál/ áž miał wánienke šrebrna coby w niey kóšci oplotáno/ y rydl ták iž y morytké/ á to potym zá ono pošwiecenie tám

cenie tam bywáło dawano. A kto tego nie miał/ tho iuży z nawieśfemi dziwy nie mogli być swiatym/ iedno wiele. **T**A tyć to dziwy fálefne tá bestia czynitá przed (bnym. ta druga bestia y s tymi ludzimi ziemskiemí/ chcac y te bestia y ty ludzi niedzne á nieobáczne przywoyeść ku omylney chwale swoiey/ á ku po stuśenstwu swemu. Tákże y ogień z niebá spuszczáta c w rozliczney mocy swoiey/ moc onego Duchá swietego przywłáśćzáta c soby/ to iest/ moc odpuśćenia grzechow nawieśfych y nasprośnieyśfych/ tworząc s chleba ciáto Páńskie/ otwarzáta c z do niebá káżdemu wedle woley swoiey/ á rozliczne ine ognie z wirzchnośći swoiey rżkomo pod figura onego Duchá swietego spuszczáta c z niebá ná zymie á okázua c ye.

Ogienie sáta bywy.

Tęż blyśkáwice ogniem zowiemy/ á oni też klatwy swoje á ony srogie interdikty swoje theż blyśkáwica zowa. **O**włáśnieś to blyśkáwica á piorunem zwáć moga/ bo ktho przecjcie historie/ iáko Cefárze/ Krolowye/ Ksiazetá gdy byli ta blyśkáwica zátlináni/ ták sie byli pobláznili/ iż bossemi nogámi do Kzymá biegáli/ drudzy táncuchy ná bysách przynosili wpadáta c pod nogi tey bestiey/ ktora nogámi głowy ich deptála/ yáko sie Friderikowi Bárbarosie ostáto/ á iáski á rozgrześenia sutaia c. A ná koniec ies dno Weneckie Ksiazę Fránciscus Dándalus rzejony/ gdy był ta blyśkáwica zátlety/ tedy zá potute musiał ná reku á ná nogach przyleść iáko pyes do stolu pod nogi Alimuntá trzeciego/ y tárn leżał przez wśytek obyad iego/ y od tego czásu potym psem go zwanó y sámlia yego.

Blyśkáwica.

A tyć to ognie pod figura Duchá swietego/ á tyć to blyśkáwice stráśne spuszczáta c z niebá tá bestia dwurogátha przed tymi drugimi siedmigtowárymi bestyámi/ y przed tymi ludzimi myśtáycymi ná zymie. A wśátoż ludzyc

Rosprawa Łj.

ſwoeci á ludzyc w nycbo ſie wcyetáyacy nigdy áni tym ognyem ſálſzym zwoyeſć ſie nyc dáli/ áni tymi blyſkáwiscami nigdy nie bywáli wſtráſzeni.

☞ Obraz
mowi.

¶ Wo patrzay dálej/ Jż dano moc onemu obrazowi pírwoſey beſticy áby mowił/ á kthoby go nie chwalił áby był zábit. Azáſ niewiemy iáko ten obraz mowił bedac zwieſdziony od tey drugiey beſticy/ iákie liſty/ iákie ſrogie detrećá wychodzity od tych obrazow wſtrzeſzonych od tey beſticy ná wſytek ſwiát/ y iáko wiele ludzi pogineto y pomordowano ieſt/ ktorzy ſie ſprzećiwili głoſom á ſrogim detrethom tych obrazow. Azáſ nie wychodzity rozliczne detrećá od nich/ Jż kthoby ſie ſprzećiwil wſtáwam/ ſwiatoſciam/ odpuſtom/ y innym rozlicznym wymyſtom Rzymſkim/ áby był ogniem/ mieczem/ y inemi ſrogociami Karan. A ták oni niebozactká/ ták iáko thu o nich Apoſtol piſe/ onym ſtráchem zwycieſzeni/ dawáli chwale temu czemu dáwac nie mieli/ wpadáli czákuiać nogi cżlowiećá ſmrodliwego/ czákuiać á dawáiac chwale koſciam wmarłym/ woſtom tworzoným/ bogom chlebowým/ báłwánom drzewiánym. A toć ieſt iż wpadáli á drżeli przed głoſem obrazow onych beſty pírwoſych/ y dawáli chwale bedac wſtráſeni thymi głoſy ich czemu ſtuſnie dáwac nie mieli/ gdyż iedno ſobie ſam pan zwirzchnoſci niebieſkiey zoſtáwił táka chwale y ſwietemu imieniowi ſwemu/ á ludzyom záſ od niego zwirzchnoſcia thu obdárzoným/ po czciwoſć á pobożne poſtuſenſtwo/ kthoreby nie bylo ná wola ſwieta tego/ tylko zoſtáwić raczył.

¶ A ták wy wierni Pánſcy kthorym wżdy Pan Bog dáł podnieſć oczy do Máyeſtáthu ſwego á do ſtholice ſwoiey ſwietezy/ nie dáycie ſie nic wwoodzić áni thym beſtiam ſtráſnym/ áni tym obrazom ſwiátá tego/ gdyż oni práwie ſa iáko cieſ

iáto cienie á iáto obrázy przed Májestatem Pánstím. A nie stoycie s tymi ludźmi zymstieni á z dopuščenia pánstiego omylnie zwiedy onemi/ ále stoycie mocno w wyerze á w stałości swoiey przy onym nieomylnym á nie do czesnym Pánu swoim/ nic wam peronie áni ty bestie/ áni ty obrázy ich záškodzić nie beda mogly/ gdyž Pan wáś ták mošny jest/ iż to wšytko iáto proch lezy pob nogám iiego iedno iż to ták chowác y dopuščác tego do času raczy dla proby á dla došwiádczenia stałości wiernych swoich.

¶ Tu dáley Apostoł postepuie do drugich znákw bestiey tey y spraw iey ná ziemi.

Rospráwa Lij.

A Roskázuie wšitkim ták málym iáto wielkim/ ták ubogim iáto bogátym/ ták wolnym iáto y slugam/ áby bráli piáthno ná rzeczy swoiey práwey/ ábo ná czele swoim. A iżby nie smiał zaden áni kupić áni przedác/ ážby piátno miał/ ábo imie bestiey/ ábo liczba imienia iey. A tu jest mądrość: A kto ma rozum/ niech obliczy liczba bestiey. Abo wiemci liczbá człowięká á liczbá bestiey jest šestć kroć sto y šestć dziesiat y šestć.

¶ Wyliczywszy iuž Duch swiety spráwy/ zjednoczenie/ y dziwone á chytre postepki tych dwu bestiy/ to jest/ pánstwa Rzymstiego á Papiežá. Dawšy rež rozumieć/ iż tá nowá powšta

Kosprawa Łij.

powstała bestia z zymie/ ktora sie czyniła podobna rogá mi swemi tu bántkowi/ gdy ley bylo potrzeba moco pod pierác chytrósci swoych á onych wymyſtów swoych/ iſ fálęſnie przywiódłá ludzi/ iſ sie kłámáli y chwale dawáli beſticy oney siedmigtowátey/ to ieſt pańſtwa Rzymſkiemu. A tá beſtia siedmigtowáta iuż też to mowi tá co iej oná no wopowſtála beſtia dwurogáta roſtázowáta.

Tu iuż Duch ſwiety powie da/ iſ wſytki ſtany ſwiátá teſ go przywiódłá kthemu/ iſ musieli brác znáti á piatná beſticy oney álbo ná práwe rece ſwoie/ álbo ná czołá ſwoie. Abowiem iuż thu A poſtoł wylicza iſ ſa do tego przywieſ dzieni ſtárzy/ mlodzi/ bogáci/ wbo dzy/ ſtudzy/ y pánowie: tu iuż niewiem kogo by tu w rych ſtániech nie doſtawáto.

¶ Známie beſticy.

¶ Coż to zá známie či nedzini ludzie przymowáli ná czołach álbo ná rekach ſwoich? Weyrzy ná czołá álbo ná głowy Mnichow/ Popow/ y wſelkich ſtanow duchownych ieſli nie wyrzyſ piatná álbo cechy goloney tey nowopowſtáley beſticy ná głowie káżdego. Weyrzyſ theż ná ręce onych bierzwnowáných ludzi álbo theż y ná czołá ich/ iáko to zá wždy bywáto/ ieſlije theż nie naydzieſ álbo ſie nie dowieſ o thym piatnie oleiem náſmárowánym v káżdego z nich/ álbo gdy położywoſy práwa reke ſwoie ná trzyzyt/ álbo podniozſy ia ku gorze/ poprzyſiegawá ia wiáre/ poſtuſenſtwa/ ſtátoſc tey beſticy márney/ iuż tá m odſtápiwoſy wiáry y powinnoſci y pánom przyrodzonym ſwoym y rodzi com ſwoim/ á ſnadz y Bogu ſwemu. A thy ktorzy tey reki ták nie mážo tym poprzyſiejeniem ſwoim/ álbo no wym rym ich mážaniem wymyſlonym zowa Ewanyeliſi/ á brzydza ſie imi iáko pogány á heretiſi iákiemi. Gdyż iedno to v nich ſa ſwieci ktorzy ſie pozná czyli álbo poprzyſieglí poſtuſenſtwa beſtiam tym/ cho ciay dáleko odſtápiłi pira

pili pirowsey przysięgi kthora uczynili pirowey Pánu swote-
mu/ á dáleko sie od niey obnieśli/ chocia y iáśniey to widza-
nišli stonce/ iž sie wola á rostkazanie Pánstie dáleko nie zga-
dza z wola/ s postępti/ á s tym poprzysięszeniem ich.

¶ Kapít y
przedác.

¶ Sluchayze dálej: Jž ktho tego piatná ná sobie nie noší/
álbo nie wyznawa iž iest w thym stádzye piatná tego/ iuž
mu iest zápowiedzyano przedác y kupic. To iest/ iž go iuž
wyta ciono od káždey spoleczności stáda onego cechowa-
nego. A nie tylko kupic álbo przedác/ ále gdy we dzwonek
zádzwonia á swiećte zágássa/ iuž s takim áni iest áni pí-
áni sie potkáć/ áni go pozdrowiç. A kthoby themu nie wie-
rzył/ niecha czyta dekretaly/ naydzie iáto káždego frogim **1. Jan 1.**
odšcępiencem á práwie pogáninem opisano/ kthoby nie
stał mocno przy wstáwach koscioła swietego Rzymstye-
go. Ano dáleko ináčey písmá swiete nam rostkazúia: Jž
byšmy s takimi áni to wárzysťwa/ áni žádných spraw nie
mieli/ áni ich pozdrowiáli/ kthorzy sie przo Páná nášego
Jezusa Kristusa/ á nie sthota mocno przy swietey woley/
náuce/ á przy mocnym postánowieniu iego.

¶ A tu ná nas iáto stysymy iáwnie á glosno Duch swiety **1. Kor. 12.**
wola: Jž toć iest madořć. To iest/ toć iest wšytek rozum **swietych.**
komu to Pan raczył dáć z miłosierdzya swego iž vmie ro-
seznác te powinnořć swoje/ komu iest powinnieyšy/ iesli
Pánu Bogu swemu y swietey woley iego/ iesliž temu no-
wo wymyšlonemu bogu swiatá tego/ kthory wšytko wy-
wrocil wšpát ná swoy wymyšl á ná swois wola/ á kž po-
žytkom swym y tych cechowaných swoich/ tho coťowiet
bylo postánowiono od wielow przez Ducha swietego/ á
przez písmá swiete tháť mocno utwirdzono/ iž nie thylko
cžłowiet áby se odmieniáć miał/ ále y Anyol z neba by oš **Galát. 1.**
cžywiscie škapil/ á co inšego nam náđ to postánowienie

Kosprawa II.

Liczbá be-
stiey.

swiete powiedal/ nie kazano nam wierzyć/ y owsem nam
kazano przeklinác/ láciác/ á nigdy themu mieysczá nie das
I Polozyl tej tu Duch swiery liczbe stworzenia y list (wac.
czybe bestiey/ šest troc sto šestdzyesiaty šest. To iáko z das
wná wiemy/ i Pan záwždy zakrywal czasy dekretow swo-
ich pod niepewnymi liczbami/ aby wierni záwždy goró-
wi byli/ tákze y teraz tu czynic raczy. A wsátoz ci co sie his-
toriami pewnymi paráia/ ktorzy tej prorocstwa Dánielo-
we y prorocstwa Sybillinowe y inszych obráchowáli/ tedy
sie tego ták doliciáia/ i práwie iáko Sybille prorokowa-
ly/ kiedy w białym helmie krol frogi miał w Rzymiená-
stác/ i ty czasy práwie á wlasnie ták przypadály/ gdy Bo-
nifácius w Rzymie wzyal ná sie biáta infule/ á wzyal
zwirzchnosc nád wssytkimi Biskupy Krzesćjánstkiem/ i
kora sie potym ták potrose rozszyrzáá/ i sie rozniosta á
rosciagneta nád wssytkiem i krolmi y ksiazethy/ á zwtá-
czá nád thymi/ ktorzy byli pocehowáni od tey bestiey/ á
ktorzy iey chwate dawáli á w tey poslušenstwie stali.
A wsátoz niech sie ciepa wierni/ i sie tej Pan wstáwicznie
cehuie pyatnem swietym swoim/ á trwia swa swieta nie
winna/ ták iáko co wnet wstypymy/ i ich wiele sobie ma
ktorzy nie nákrzywáli kolána swoiého przed tymi bestia-
mi/ o ktorych to nam tu Duch swiery iásnie
powiedác raczy.

¶ Po tych przesráchoch á po tym cechowa-
niu tych bestiy/ tu iuz tej Apostol wypisuié/ iá-
ko thez nász Baráneš Pan nász Jezus Kristus
cehuie wierne swoje á bierze ie
w obrone swoje.

Kosprawa

A to będzie Rospráwa Liiij.

Vyrzałem potym/ á oto Báránek
 był stoia cy ná gorze Sion/ á z nim
 sto y czterdzyeści y czterzy tysiacze
 máiacy imie Oyczá iego nápisáne Ká. xiiij
 ná czelech swoich. A wstýbałem glos z niebá iá
 ko glos wod wielkich á iákoby glos gromu
 wielkiego: á glossem stýbał iákoby spiewakow
 gráiacych ná árfach swoich. A spiewáiacych
 iákoby nowa piesń przed stolicá/ i przed czwor
 giem zwirzat/ y przed starßymi/ á zaden sie nie
 mógł oney piesni náuczyc/ oprocz onych sthá á
 czterdzyeści á czterzech tysiecy/ ktorzy sa z zie
 mie kupieni. Cié sa ktorzy sie z niewiástämi nie
 pokaláli/ ábowiem dzyewice sa. A ci násládu
 ia Báránká gdzie sie kolwiek obroci. Ci sa wy
 kupieni z ludzi iáko pirworodnicy Bogu y Bá
 ránkowi/ á w vsiech w ich nie bylá znalezyo=
 na zdráda. Abowiem záwždy bez zmázy sa
 przed oblicznoscia máyestatu Bözego.

Jzwycjay to záwždy był tego niestonczonego Bostwa/ i po przes
 iß po každym przesráchu/ á po každym zburzeniu gniez stráchoch
 wu swoiego/ záwždy on zostáwił pocieche á nádzyeie swo pociechy.
 im wiernym/ iß ich on nigdy nie opuści z Bostkcy opátrze
 ności swoz

Rosprawa Liij.

ności swojey. Tak iáto to y tu oto slyšymy/ iž Duch swie-
 ry postrášywošy sumnienia wiernych swoich srogosciámi
 á przeslábowániem otrutnitow tak swieckich iáto y dus-
 chownych/ wnet im zášie opowieba pocieche: Játo Bár-
 ránek ich Pan á odtupicielich wstháwicznie stoi ná gorze
 Syon swierey swojey/ gotow bedac záwždy ná ráthunt á
 ná wspomozenie Bosciołowi swemu thui esze pielgrzy-
 muia temu ná zymu. Czego z wielka rádoscia vsywa on
 drugi Boscioł iuz wiecznie przy nim triumphuacy zá-
 stalosci swoje ná niebie.

Báránek
 stoj.

¶ A piše tak Apostol: Jž widzyal Báránek stoia cego ná
 gorze Syon/ á z nim sto y czterdzyeści tysiac máiac imia
 Oycá iego nápisane ná czelech ná swoich. Tu slyšymy po-
 cieche pírwosá/ iž ten Báránek stoi á nie siedzi áni prošnu-
 ie/ ále wstháwicznie stoi á cžue nád trzoda swoia/ á pilnie
 strzeje owieczek swoich. Slyšymy thež iž okolo niego sto
 czterdzyeści y cztery tysiac oznaczonych imieniem Oycá
 tego. A niedawno chmy slyšeli o drugich/ iž byli náznáče-
 ni piatnem bestiey/ ktora byla powstáta ná stáženie swiá-
 tá s tey márney zymie. Slyšelišmy tej iáto ie piatnuie/ y
 co iež zá to powinni.

¶ Czeka-
 wanie swie-
 rych.

¶ Ale iž tu slyšymy thušča niemáta noszacych imie Oycá
 Báránkowego ná czelech ná swych/ tedy iuz thát mamy
 poczytác te licžbe pewna zá wielkość duchow ludzi swie-
 rych/ tu s tego swiáta w wierze á w zupełney nádzyež ro-
 zlicžnych narodow zeflych/ ktorzy iuz w wielkich rádós-
 ciach triumphuia przy tym Báránku swoim swietym/
 czekaiać záwołania swego á powstánia s ciály swemi/ á
 wieczney zapláty swojey/ á czekaiać thež z rádoscia thús-
 swiáta drugich bráćštw swoich/ á by sie rychley wypel-
 nila licžbá wiernych Pánštych/ s ktorými iuz osádziwošy
 niebo ma

niebo swoje ma krolowác ná wieli wieczne/ thát iáto o tym wiele písmá mamy.

¶ Sluchaymysz tu pilno czo Apostol powieda: Jz máia znát ná czelech swoich/ á iž to iest znát Oycá Bárańkowe go. To ty iuz vmiey rozeznać/ kto nie ma po sbie tego Syná á tego Bárańká/ iuz tej trudno ma zwác oycem swym tego Oycá iego. A ták Turcy/ Zydowie/ y iní pogáni/ y ci wšyscy ktorzy sbie inych pátronow álbo pomocnikow szukaia oprocz tego Bárańka ná zymí y ná niebie/ iuz trudno máia miec Oycá thego Syná y znát iego/ gdy thuoń máto dbáia. Ale ci ktorzy wiernie stola przy tym swietem Synie thego Oycá wiecznego/ á sthoia wiernie á mocnie przy swietych náukach á nicomylny prawdzie iego/ iuz pewnie máia Oycá iego/ iuz pewni tego moga byc/ iž nošo znát iego ná czelech ná swoich/ ták oni ná niebie iáto y činá zymí. Ale niewidomy/ iáto owi noša stádnicy onej bestiey/ bo styšyš ižci to o duchoch błogostáwionych Apostol powieda/ iž noša to swiete piatno ná czelech ná swoich. A iestli nie máia ciáta/ tedyc nie máia y cžotá.

znát Oycow ná czele swietych

Duchowye swiáti ná cžym pšo noša.

¶ A cž to za piatno: á ná cžymže ie noša? Uccí to inšego nie iest iedno oná mocná ich wiára/ á ono ich mocne wysznawanie státości ich przy tym Pánu swoím nácechorwá to ie/ iž iuz pewnie sa y chodza w tym stádzye y w tey społeczności/ s kthoremí Pan ma vzywác wieczney rádości swoiey á krolestwa swego. Táke y wšyscy ci tu iest cže piel grzymuiacy w státeczney wierze ná they zymí przy Pánu swoím pewni sa tey cechy Oycá Bárańkowego/ iž ia pewnie sa nácechorwáni/ á pewni sa zázřby lástí/ miłości/ obrony/ y opátrzenia swietego iego/ á potym iuz sa pewni przyłaczenia do oney gromády swietey/ ták iáto tu styšymy/ křora iuz wieczney rádości vžywa okolo niego.

Sluchay

Kosprawa Liij.

Wody a gromy y glosy. **S**łuchaycie iż Apostoł powieđa: Iż słyłat glos iáto wod wielkich á iáto gromow wielkich. Wody záwždy pá dáiá ná zye mie/ y ná zye mi sumia/ á gromy záwždy zořta wáiá ná niebie. A ry glosy mamy rozumiec/ táť ná niebie buchow wielebnych iáto y tu ieřće ná zye mi żywych wier nych Pániřtich/ gdyř wředy piřmo rozlaniem wod zo wie rořpřenie rozličnych narodow po wřyckiey zye mi. A táť y ci ktorzy iuř sa w rořtořach swoich/ y ci ktorzy tu ie řće w řtátořciach swoich boiwie my á pielgrzymiwie my ná tey nedzney zye mi/ oto wřtáwicznie w rádořciach spye wámy te nowa piořńke ku Pánu swemu/ řtocey sie nigdy řadny niewie rny náuczyc nie moře/ gdyř nie ma áni tákiey wiáry áni tákiey řtátořci o Pánu swoim/ gdyř ředy inedy wierce řie á biega z nádzyciámi swemi.

Wykupye ni z zemie. **S** Pátr zayje dáley/ ktorzy to sa co te pieřń spiewáiá: Oto Apostoł powieđa: Iż ktorzy sa řupieni z zye mie. O řpe tnieř byř zářpredan ten nedzny narod tey márney zye mie/ y řřia řecia iey ná wiecžne potepenie řwoie/ ále ci řtorzy sa odkupieni s tey márney zye mie droga řwóia tego nieř winnego Báriáńtá nářego/ á řtoia mocno w wierze řwey przy tym řwierym odkupieniu swoim/ nie řie ná řtrone nie wnořa cz nádzyciámi swemi od niego/ ci beřpiecžnie mo řga mowic/ iż wřtáwicznie spiewáiá te nowa á wdzie cžna piořńke Pánu swemu y z inymi wiernemi iego. A pewni tego mo řa byc iř sa wyřtucháni.

práwi cuř **dzokořnicy** **S** Dáley Apostoł piře: Iż ci to sa ktorzy řie nie pomieřáli z niewiářtami. A tym omylni Pápyeřnicy řca bronie ce libatu řwego. Gdyř wierny iáto Pan mářženřtowo řwiere w wielbić á wbtogorřtáwic raczył. Gdyř teř wřytek řwiáth wie iákie ieř mieřřtanie ich. Nie toć to ieř nie to moy mi řy brácie/ ále pořtuchay řálo moná/ pořtuchny Prořo řow/ pořtuř

Kow/ postuchay Apostotow/ iáko oni wšedy Zbiór Pán^{sk} przez wšy
 ski á the wdzieczna oblubienice iego zowa pánna iego nie it^{ki} pyešni
 pomázána/ tho iest/ ktora nigdy nie odstapitá w wierze Salomon.
 swoiey od tego oblubienicá swego/ á nigdy sie nie scudzo^u 4. Kor. xi.
 tożyła z infemni wymyšlonemi bogi á lbo z rozlicznemi wy
 myšty swiátá tego. A tyć to sa pánny/ á tyć to sa dzyewice
 iego/ gdyž styšyš iž sa wyieci z ludzi/ to iest ze ztych á z nies
 wiernych narodo w swiátá tego/ á chodza wšedy zá B^{ar}
 ránktem t^{ym} swietym/ wyznawáiac swiete imie iego/ á
 stoiac mocno przy swietey woley á postanowieniu iego/
 gdyž styšyš iž ie tu Duch swiety zowie pirworodniki Pán
 skiemi/ to iest/ iž sie z nowu odrodzili z wody á z Duchá s.
 tu chwale wieczney imienia swiethego iego. Gdyž w stá
 rym załonie záwždy pirworodniki oddawano tu stúžbie
 Božey. A wšákož iedno ci bywáli w obronie Pánstkey y
 w opyee iego/ ktorzy czynili powinnošci swey došyc. Ale
 ktorzy tej y ci oddáni odstepowáli od niego/ tej nie bywá
 li ná żadney pieczy áni w swietey opátrnošci iego. Jáko
 mamy o Zeli káplanie y o synoch iego. Takžec y ci pirwost s. Kro. iii.
 rodnicy o kthorych Apostot powieda, iesli nie beda došyc
 czynic powinnošci swoiey/ niech sobie o tym nie tufa/
 áby im co pomoc miało to pirworodzyeństwo ich/ gdyž
 tu iedno o tych Apostot powieda/ kthorzy násláduia B^{ar}
 ránká gdyžekolwieť sie obroci we dnie y w nocy.
 P^{om}nimyš my tedy ná to pirworodzyeństwo swie/ y
 ná przysiege swie/ pomnimyš ižechmy ni zá kím nie win
 ni chodzić iedno zá thym B^{ar}ánktem swoim we dnie y w
 nocy. Tedy tego pewnie možeme być išci/ iž bedziem náce
 chowani piátnem Bogá Oycá nášego/ á bedzyem pewn
 nie záwždy w tej spólecnošci tego nácechowanego stá
 tá iego/ chodzac y stáwicznie pod obrona y pod
 opátrnošcia swiata iego.

Rosprawa Liiij.

Opowiedziawszy Duch swiethy pocieche y obrone wiernym w kazdim niebespieczeństwie ich/ tu ie też vpomínac raczy s powinności ich/ opowiadaiac im iáko máia vpadác sprzećiwnicy ich.

Rosprawa xliiij.

My rzalem inßego Anyolá lecącego przez posrzodek niebá/ máiocego w rece Ewán yelia wieczna/ áby iá obiauíł wßem mießká= iącym ná zycem/ y wßem pogánom/ narodom y ieszykom/ y ludzynom/ wołaiącego wielkim glosem: Boycie sie Boga/ á czyncie mu poczté= wość/ ábowiem przichodzi godzina sadu iego: A chwalcie tego kthory vczynił niebo y ziemie/ y morze/ y wßytki zrzodił z wodami.

Anyol las
ta z Ewán
yelia.

Tu iuz styßymy niemála pocieche swoje/ ktorzy stoimy przy prawdze Pánstey/ iß niech sie dzyele czo chce/ niech sie swiát kolyße y obraca iáko chce/ niech ná nim przeßlá= downicy prawdy sýrza sie iáko chce/ tedy thu styßymy iß Ewányelia Pánsta iest wieczna/ á záwßdy látac musí po sýrokości wßego swiátá/ á nigdy vstác nie moze. S ktho= rey mamy pocieche/ obietnice nieomylné zá státości ká= dego wiernego Pánstiego. Aczkolwiek tá swieta prawda kole w oczy ty ktorzyby rádzi the wode ná swoy mlyn wy= wiedli dla miáreß swoich/ ále niech sie sputa kro chce/ thá záwßdy

záwždy latać musí/ á záwždy iásniey niżli stónce swiecić
musi tá šczyra á nieomylna prawdá Pánšťa.

¶ A iákož to latać ma proše cie: Otho styšyš iž Apostol
swietey wídział Anyolá przez posržodek niebá á nád šyro
koscia niebá lecocego z Ewányelia swieteho. Tházec y či
wierni Anyeli Pánšcy á wierni šáfárže tey swietey praw
dy iego/ rozleca sie/ y rozlecieli sie po wšey šyrokości they
nedžney zymie/ gdyž y pišmo swiete Janá swietego An
yotem žowie/ktory opowiedal Ewányelia á przyšcie pán
štie/ á wznánie ludžkie/ á latać z nia beda wiecznie/ ták iá
ko tu styšymy. A niech sie thym nic nie cieša zločynce/ iž
im stržydlá očináia dziwnemi grožámi/ á časem y šmiers
ciámi/ oto niech sie wštráša dekrete Pánškiego/ iž themu
nic nie wčynia/ gdyž to iest swieta wola iego/ áby tá swie
ta prawdá iego wiecznie latała y po niebie y po zymie.

A šnadž im tego wiecey bronitć beda/ tym sie to iáko požar
wiecey šyržyc bedžye: Do zymia y niebo žgínać musí/ á
šlowo Pánškie musí žyc ná wieži.

¶ Abowiem y tu styšyš/ iž sie tá prawdá Pánšťa ma ro
znošitć miedzy narody/ pogány/ y rozlične iežyti. Jedenci
by tego rozniešitć nie mogli/ á tež tu Apostol powieđa iž dru
gyego Anyolá wídział á nie iednego/ á potym wnet dwu
wídział tákže wolaia ce y opowiedáia ce przyšteržecžy.

A ták nie ieden áni drugi/ ale wiele ich bytć musí až do škon
čenia swiáta/ ktoržy roznošitć musža po swiátu á latháć s
ta nieomylna prawdá Pánšťa/ kthor a nigdy žágináć áni
žáklumiona bytć nie može. Uiech sie čžárt otho napilniey
štára y ze wšyštkiemí instrumenty swemí. A thy sie lečay
do čžyich wšru tá swieta prawdá poleći/ gdy ia šobie lečce
powážyš/ šlučay przegrožek/ šlučay tež wielkich á štrá
šnych dekretow Pánškich/ co tákim obyecowáć racžy/ šlu
čayše tež

¶ Prawdž
wi Pánš
dyšcie An
yeli Pán
šcy.

Matt. xj.
Marek. ij.
Łuk. vj.

Łuk. xij.

¶ Prawdá
Pánšťa ni
gdy žágin
nác nemo
že.

Kosprawa Liij.

chajze też dziwnych pociech á rozlicznych rádości/ co thá-
 tím obicowác raczy/ ktorzy przija wšy tho w pomínání
 Pánstie wdzietczni go beda/ á stale á wiernie przy nim st ać
¶ S chtëgoż nas ten Pan przestrzegáć álbo wpo- (beda-
 mináć raczy przez ty lataiace Anyoły swoie/ Oto stuchay
 wányelka co mowi: Boycie sie Bogá á daycie iemu chwale/ á tego
 wšy. chwalcie ktory stworzył niebo y z yemie. Coż tu napirwey
 stysyšy? Oto cie napirwey w pomina thá swieta prawdá
 Pánstka/ á byš sie bał Bogá. A coż s tego wroscie gdy sie be-
 Przyp. tr. dzyeš bał Bogá? Oto stysyš co Medrzec napisał: Jj tho
 iuž bedzyeš miał napir wšy pocjatek wšytkiey madrości.
¶ Co jest Coż to bedzye za madrość? Oto cie iuž żaden smutek/ żaden
 madrość. strách/ żadna moc inša swiátá tego nie ruszy/ á z wlaščjá
 w pocjácwých rzecjach twoich/ gdy sie nie bedzyeš bał ie-
 dno sámeho Bogá/ iužci wšytko poydzye z rádošcia á s
 pociecha twoia. A gdzyeš tedy v rych then pocjatek ma-
 drości jest/ co sie wiecey boia nedzmeho cžlowieka/ á nie i-
 náczey iáto cieniá swego/ á prze ten strách opuščili strách
 Bogá żywego/ widzac iáśnie á zácieráiac kedy mogac ie-
 go prawde swieta. A iesli ten pocjatek madrości stráćili/
 nielja iedno pocjátku šalonošci nábyć musšeli.
¶ Dálej/ kto sie boi Bogá/ iuž nikomu inemu á ni wierzy/
 ani dufa/ á ni go sobie ná wspomozenie bierze/ iedno tegož
 sámeho iedynego Bogá kthorego sie boi: iuž nikogo inego
 iedno iednegož sámeho chwali/ iuž wštáwicšnie w iego po-
 stušenštwie chodzi/ iuž z bližnim swoim záchowa sie we-
 dle roškazánia iego/ iuž sobie iedno chodzi iáto w dzyeczny
 Anyoł przed' oblicžnošcia swietha iego/ beda c zá wždy w
 poškoiu/ á beda c pewien á ist y opyeki y obrony y miłosiera-
 dzya swietego iego. A ná koniec wšytko á wšytko dobre
 w tym záleży. A tho jest koniec Ewányeliey wšytkiey bać
 wányeliey.

sie Pána.

sie Pána Boga swego. Abowiem wnet máto nišej vstys
 syš gđzye sie ci podzyeía/ co opuścívšy Pána swego bo
 ia sie cžlowieká/ á noša piatno iego ná cžolach ná swoidch.
 ¶ Cžegož nas dáley tá Ewángeelia vezy? Oto stuchay: ^{Dajte pá} ^{nu chwale.}
 letnawšy sie tžego Boga dawaycie powinna chwale á
 cžesćiemu/ ktory stvorzył niebo y zyemie/ ábowiem otho
 przyšedl sad iego. To tu stysyš komu te chwale dawáćci
 Duch swiety rostkázie. Juž tu nie Kochowi/ nie Dominis
 kowi/ nie Fránciškowi/ nie chlebowi w šafe zámknione
 mu/ álbo ná oltarzu ležacemu/ áni obrázowi žadnemu/ á
 le Bogu žywemu ktory stvorzył niebo y zyemie/ y wespoť
 z ním Synowi iego/ gđyž tu Duch swiety dokládat. Jž inž
 przyšedl sad iego. A my to mocno wyznawamy iž to iest
 vržad cžlowiečenštvá Syná Božeo spolnym Boštvenm
 z Bogym Oycem zlačenego sadžic žywe y martwe.
 A then sad ácz ma przyšć widomy ná wšyřet swiát cžásu
 swego/ ále tu Duch swiety powieda iž inž przyšedl y przy
 chodzi káždemu iestže zá žywotá iego: áby sie niewyerny
 lekal iž inž iest osadzon: á wierny áby pocieche miał z oby
 tnic Pánštvich/ iž áni vmrze áni sadzon bedžye/ ledno thát
 prosto přeštapi z žywotá dočesnego do swego žywothá
 wlečžnego z rozličžnemi pociechámí temu žgotowanego.

¶ Tu inž dáley Apostol dokláda/ iáko máya
 vpásć niewierni/ á iáka ma być zapláthá ich/
 ktorzy opuścívšy strách Božy vdáli sie
 zá stráchem swiátá tego.

A to Rospráwá Lv.

X

A inšy

Rosprawa Lv.

A Inſy Anyoł Bedł za onym pirowſzym/ mo-
 wiac: Wpádło/ wpádło Bábilon miáſtſho
 ono wielkie/ ábowiem bylo opoſto winem cu-
 dzoloſtwa ſwego wſytki narody. A trzeci An-
 yoł naſladował ich pothym/ mowiacz głoſem
 wielkim: Jeſliże kto będzie chwalił beſtia y o-
 braz iey/ á będzie noſił piatno iey ná czele ſwo-
 im/ álbo ná rece ſwoiey/ ten ſie pewnie nápije
 winá gniewu Bożego/ kthore zmieſzane ieſt z
 winem ſczyrym do kupa gniwu iego. A be-
 dzye draczon ogniem á ſiárka przed obliczno-
 ſcia Anyołow ſwietych/ y przed oblicznoſcya
 Báránkowa. A dym meki ich bedzye od nich
 wyſthepował áz ná wieki wiekom. Ani beda
 mieć odpoczynienia we dnie ani w nocy/ ci kto
 rzy beda chwalić beſtia álbo obraz iey: álbo iż
 beda noſić piatno imienia iey. Tuć ieſt ćirpli-
 woſć ſwietych. Tuć ſa ci ktorzy ſtrzega roſka
 zánia Pánſkiego á wiáry Jezuſowey.

J Gdyż iáſnie ſtyſymy/ że z miáſta Rzymſkego kthore tu
 iáwnie Apoſthoł wyłozyl zowac ie beſthia o ſiedmi gto-
 wach/ iſtſho známiénowáto miáſto wielkie lezace ná ſies-
 dmi gorach/ kthore y z dawná y dzis łácinſkim iezykiem Se-
 ptem colles/ to ieſt/ ſiedmigoronym názywáia/ miáto po-
 wſthác wſytko zle á wſytko pogorſzenie názyemú/ á Pan
 bez pomſty

bez pomsty nigdy zámiechác niechce żadnego stanu ani za
bneho krolestwa swoowolnie żywia cego. Thu iuz Apostol
wypisuię w padeł przysły tego miásta srogogo/ ktore zo-
wie wielkim/ bo bylo y iest záwzdy wielkie/ y w osiádłości
y w možnosti/ thák iáko o nim y dzis styszymy/ chocay iuz
ták nápoly z ocierymi strzydy lata/ A chocay sámo iuz y
nie ták wielkie y nie ták moźne/ ále to wielki co tám siedzi/
gdyz iáko styszymy iz opoil á zwiódl wšyreť swiát winem
chytrości swoich á cudzostwá swego.

¶ miásto
wielkie.

¶ A iz ie tu Apostol zowie Bábilonem/ toć próżno ktore
zumieć má ábo wykłádác onym sthárým Bábilonem w
Aziey/ bo iuz ten Bábilon dawno byl przed tym proroca
twem y w padeł y spustosáł/ ták iz ledwe byly bázdo máte
znáti zostáły iego. Ale y ty miásta bázdo k sábie náwšsem
podobny byly/ y moźnošcia/ y zwiřchnošcia/ y bátwos
chwałstwem/ y lupyestwem/ y wciřnieniem ábo przeslá
dowaníem ludzi niewinných/ przeto Apostol powieda iz
ie Anyol zwáł Bábilonem. Co y Jeronim swiety y Tertu
lian y ini wykłádáče záwzdy Rzymem wykłádáli/ y ten
je náš Jan swiety w siódmymnástym kápitulum sřrzey
nam to wyložyl. A thu sie to sámo pocješci wykłáda/ gdy
drugi Anyol powyáda: Iz kto bedzye chwálł bestya ábo
obraz icy/ á bedzye nošil pyathno icy ná czele ábo ná rece
swoiey/ ten bedzye nápoyon winem gniewu Božego z wi
nem sřczyrym zmyesáným. Inžci nam sřyroko wyložono
co to iest zá bestya y co to zá pyathno icy/ y štád wyšlá/ y co
zá wíno w niey sřyntkowane/ ábowyem stysyř iz wíno
sřczyre z gnyewem Božým zmiešáne.

¶ Bábilon
Rzym.

¶ Támci to wíno pewnye iest sřczyre z gniewem Božým
zmiešáne/ ktorego sie byli opili Krolowye y Břiažetá/ ták
iáko styszymy. Abowyem pod figura nabożeńštwá á pod

Wíno sřczy
re.

Kosprawa Lv.

figura wyeltyey swyathoblwości/ co znamy onnye wino
 ſczyre/ námymyſano nam tám do tego winá ſczyrego wye
 le gnyewu Bożego/ gdzye ye tu dálej Apoftot zowye wis
 nem cudzołoſtwá. Abowym opitwy ſie tego fáleſnego
 á zmyeſanego winá/ bárzochmy ſie byli ſcudzołoſyli/ á
 bárzochmy byli odſtapili wyernego á wodzyecznego oblus
 byenćá ſwego Pána náſzego Jezuſá Kriſtuſá/ ktoremuchy
 my byli pirwey mócna wyare ſwoye poſlubili.

Wino czu-
 dzoloſtwá.

¶ A tu nye trzeba nic wterpíc aby to proroctwo byto o in-
 ſzym yákim Bábilonye yedno je o tym náſzym/ ktory már
 nye vpáſć ma/ bo to ináčey być nye moze zá ſpráwyedli-
 wym ſadem Bożym. A iſby kto rzekł iſ tu Anyot woła w-
 pádto vpádto/ toć iuż podobno o onym ſtáym Bábilonie
 powieda/ ktory iuż był vpádi? Ták záwždy tázde proroc-
 two bywa/ iſ cżás przyſſy záwždy ták Prorocy zwáli. A
 le nie trzeba ná to wielkiego wykládu/ bo thám dálej bez-
 dzye Duch ſwiechy wołał ná wierne ſwoie/ aby vciekáli z
 miáſtá tego á nie noſili ná ſobie gniewu iego. Toć iuż by-
 to nie vpádto ále iſ miáto pewnie vpáſć gdy Duch ſwie-
 ty tázde vciekác z niego.

Pomſty wi-
 nem zmie-
 ſánym opi-
 tym.

¶ Gdzye oto y tu Duch ſwiety dokládác raczy/ przestrze-
 gáiac wſiernych Pánſkich/ aby ſie ſtrzegli rey beſtiey y obja-
 zu y piatná iey/ opowiedáiac iákie pomſty y iákie ſtrogóſci
 gniewu Pánſkiego máia przypadác ná ry ktorzyby ſie opi-
 li tego winá rey beſtiey o ſczyroſcia zmieſanego/ iáto má-
 ia być nápoieni gniewu Bożego y ſtrogiey pomſty iego. A
 te przycyine tu Anyot opowieda vpádku tego miáſtá ne-
 dznego/ iſ tym winem opoſtá wſyrtki narody ſwiátá tego
 ¶ Stuchayſe cżym tu groſi Pan tym bieſiednikom ktorzy
 oſieda ná tym winie ſmáćnym z gniewem Bożym zmie-
 ſánym: Iſ oto beda pić gniew Boży/ oto beda dreczeni os-
 gniem y ſiarc

gniem y ſiárta przed oblicznoſcia Anyoſow y Barántá/
 á dym ich nie vſtánie áž ná wieki. Czemu dokożył iž przed
 oblicznoſcia Anyoſow y Barántá: Przerho iž oni iáwne
 czynili letkoſć temu ſwietemu Barántowi/ práwie ſie go
 przac á ná wſpát wypráwuſac náuki ſweterhe tego/ teſ ſie
 ich on záprzec chce/ á iáwne im teſ to tákaž letkoſcia od-
 dáć obiecuie. A ieſcže ktemu ſowito/ bo ſie go oni zápzeli
 do cháſu/ á on im to tu obiecuie oddawác wiecznie/ gdy tu
 tego dokláda/ iž dym ich nie vſtánie áž ná wieki wiekow/
 á odpoczyntku nie beda miec áni we dnie áni w nocy.

O nedzne wino á niewdzieczná bieſiádo/ zátes do czjeſnego
 á márnego winá tego á pożytku mižernego á niſczemne-
 go ſwiátá thego oto ſtyſyſ iž dym twoy á brečenie twoye
 nigdy nie vſtánie áni we dnie áni w nocy.

¶ A tu przytym Pan zálecác acžy čirpliwoſć ſwiatých ^{zálecente}
 ſwoich iž ſie temu wínu vniesć nie dáli/ á iž byli pilni wož ^{čirpliwos}
 ley páńſtiey y wiáry ſtáley páná ſwego Ježusá ^{ſć.} Kriſtuſá
 Tu teſ tuž iáka im ieſt zgotowána zapláta ich wieczná do
 ſyciech myſien á ſtucháli.

¶ Daley tu tego dokláda Apoſtol ſwiety/ iá=
 kie zapláty máia čí/ kthoržy w tych ſwoch čir=
 pliwofciach á w Pánie ſwoim dokoń=
 ča žywotow ſwoich.

A to Roſpráwá Evi.

¶ Wſtyſatem potym glos z niebá mowiacy
 ku mnie: Iž nápiſ to/ iž blogoſtáwieni kto
 ržy vmieráia w Pánie od thego cháſu/ bo po=
 R 3 wiewda

Rosprawa Lvj.

wieda Duch swiety/ aby od poczyneli od prac
od swoich/ abowiem sprawy ich beda nasla-
dowac ich.

List datá z
niebá.

I Duch swiety tu do Janá roskázuie/ aby do nas pisal ty
stowá ktorechmy tu styfeli o duchoch błogostawionych
y o pociechach ich. A isby to bylo pewne písmo nie w tym
wstąpić nie mamy/ gdy sobie wważymy y ktho piše/ y kto
roskázuie/ y stad datá. Bo thu iuz stad rozumiec możemy
ze jest pewne gdy styfymy is piše do nas wierny á práwie
poprzyśięgły Káncierz tájemnic Pána nášego/ roskázuie
pisac Duch swiety s tájemnic Boštwa onego nieogárnio-
nego. Datá styfysz stad/ gdyz widzisz ze Apostol piše/ is
mi to roskázal glos z niebá. A tak iesli wierzymy krolew-
skim albo inych przetożonych listom/ gdi ná nich Káncierz
sta reka date y rytui pod imieniem krolewskim/ coż ow-
šem temu listowi wierzyć nie mamy/ kthorego y datá y
podpis y roskázowanie od onego wiecznego á nieomylnes-
go Krolá niebá y zycenie.

Ktorzy v-
mieráia w
Pánu.

I Coż nam ná tym liście piše? Otho stuchay is roskázuie
Pisá do wšytkich/ is błogostawieni ktorzy dokonáia żywo-
tow swoich w Pánu/ is sa cí w odpoczynieniu swoim/ á is
zapláta ich bedzyc tuš chodzilá zá nimi. A ktorzyš tho sa
co vmieráia w Pánu: Láćniuchnyš to wyklad/ á ktorzy
przez wšytek żywoth swoy ni w tím innym nádzyeie swey
nie pokládáli iedno w Pánu: żadnego ráunku áni wspo-
możenia nie szukáli/ iedno od Pána: żadnemu sie nie poru-
czáli/ iedno Pánu: żadnemu wymystowi swiátá tego nie
wierzyli/ iedno ścizyrey woley/ stowom/ á náukam Pán-
skim á dekretom iego syroko z vst iego y z vst Duchá swie-
tego przez Proroki iego/ Apostoly iego/ y ine wierne spra-
wce iego/

wce tego/ iáwnie wydánym y obwołánym. A cíť to vmse
ráia w Pánu/ ktorzy mocno zázywoto w swoich dzyerzeli
wiáre swa wprzeymo Pánu/ á nie báli sie zwieść od niego
rym synkarzom obludnym tego winá stodkiego/ gdyž iá
to styšymy iž byto z gniewem Božym zmiešáne.

¶ Což sie im zá to státo iž táť vmieráli w Pánu? Oto styš
šyš iž odpoczywáia w rádošciach á w roštošach swoich.
Dáleko to rozno od onych táť iáťochmy styšeli ktorzy trzi
cja á wrzešcja wstáwlcznie wedniey w no cy w ogniu sár
kowym/ á dym ich wiecejnie sie kurzyč bedzye. A tych lepat
rádošci álbo odpoczynienia/ iáťo pišmá powiedáia/ áni
iežyt wymowic ánižadne pišoro wypisáć nie može.

¶ Rádošci
wiernych.

23d. 231ij
1. Korin. 4.

¶ Nedžni synkarze y nedžni pišánice tego winá omylnego
cjemu sie nie wznacie styšac dáleko rozne ry dwie drobze/
rych ktorzy odpoczywáia w Pánu/ á rych co sie báli thym
nedžnym winem omylnego swiáťa tego wwiešć.

¶ Abowiem styšyš tu káždý/ iž spráwy káždého nášlábo
wáć go beda/ otho iáťo pociešlwie Duch swiety powieš
dáć tu raczy o wiernych swoich/ iáťo iešť wdzyešcne odpo
czynienie ich/ y iáťo sa iášne swiete á pobožne spráwy ich/
á iáťo ie zá wšdy chodzác zá nimi wyšwiadečáia á práwie
iáťo pálcem wlázuia. Což wy thež nedžnicy rozumlećie o
spráwach wášych zlych/ iáťo was tež wyšwiadešćáć beda
álbo ošázowáć was/ á iešće kthemu przed kim/ bo nye
przed woytem/ áni przed burmištrzem/ ále przed oblicžno
šcia onego nášego ktoregošcie dobrowolnie stráćili Báš
rántá swietero/ á pothym przed oblicžnošcia doštoymych
Anyotow tego/ y inych duchow swietych stžánow dzyw
nych á rozlicžnych/ iešće tu wietšey leťkošci wášey.

¶ Spráwy
káždého.

¶ A tu iuž wzyať po lbs on Cžyšćec od rych opoižnych wi
nem tym z gniewem Božym zmiešánym wymyšlony ná

Cžyšćec.

Rosprawa Lvi.

Jan wv.

pożytki swoje/ gdyż tu Duch święty powie da/ iż iuż ida na wieczne a na rozkoszne odpoczynienie swoje ci ktorzy w Pa nu umierają prosto z rozłączenia od ciała swego/ a nie po wie da aby miały być w takim przepławieniu. Gdyż tego y sam Pan potwierdzić raczył: Jż wierny nie umiera/ ale przestępuje z żywota do żywota. A niewierni iż prosto ida do ognia do ściaki/ a bym ich iuż wiecznie kurzyć sie będzie. ¶ Wzyeli też tu w teł oni zimno medrkowic a oni senten ciarze/ co powiedáli iż iuż po śmierci każdy rzeczy koniec/ a iż dusza s ciałem umiera. Oto styśysz iż wierni wieczone odpoczywają w radościach swoich/ a niewierni odpoczyn tu nie mają w mełach swoich/ ani we dnie ani w nocy aż na wieki. Ale to przed sie nic v nas/ koby sie kurzyło wes dle wolej nasyey. Oto tu styśysz a styśysz/ iż wczynki każdy es go własne a nie nabyte naśladowia każdego. Tu iuż trudno sobie brąc na pomoc ony mże/ albo ony wynysłone za stu gi/ albo przyczyny cżyc/ gdyż styśymy/ iż własne a własne sprawy każdego mają go naśladować. ¶ W thym słowie naśladować mozesz sie sprawić/ iż ani pożyżone ani naby te niemoga być ni od kogo/ tak iako onym śalonym dzye=

Dusza wiec
czna.

¶ Wczynki
własne naś
ladowia każ
dego.

Matt. xv.

wiczam byto powiedziano/ iedno każdego naśladować musza tuż za pietami własne wczynki tego. ¶ A tak każdy obacz na czym sie masz śadzić/ a w czym nas dzicie mieć masz s rych iawnych dekretow a iasnie obwoz tanych od Ducha świętego/ chyba by cie Pan za niewdzie cżność twoie chciał popchnąć/ wedle obietnic swoich/ za wpornym a śalonym rozmyśleniem twoim a doslepić ci oczu twoich. Czego cie Panie Boże racz zachować.

* * *

Potym

¶ Potym iuž dáley Apostol postepuie/ oddzie
liwřy ty wierne od niewiernych do spraw te=
go swiáta/ y iáko sie ich wierni Páń=
scy przestrzegáć máia.

¶ Al to beddie Rospráwa Euij.

M Poyrzałem áto mi sie vřazal oblok iásny/
á ná obloku vyrzatem siedzacego podobne
go ku synowi człowieczemu/ máiacego koro=
ne zlotha ná głowie swoiey/ á w rece swoyey
širp ostry. ¶ drugi Anyol potym wyředl s ko=
sciolá/ wołaiac glosem wielkim ná tego řtory
siedzal ná obloku: Pusc širp twoy á zni/ábo=
wiem iuž przyřlá godzina twoia ábys žal/ábo=
wiem iuž posycha zniwo ná zyemi. ¶ puscil on
co siedzial ná obloku/ širp swoy ná zemie/ y
pořeta iest zemiá. ¶ drugi potym Anyol wy=
ředl s řosciolá řtory iest ná niebie thež máiac
širp ostry. ¶ drugi zářie wyředl od olřarzá/
řtory miał moc nád ogniem/ á wołal do thego
glosem wielkim czo miał širp ostry/ mowiacz
Spusc širp swoy ostry/á zbieray groná z win
nic/ ábowiem doyrzály groná ich. ¶ spusćil
Anyol širp swoj ostry ná zemie/ y zbieral win
nice ziem

Kosprawa Lvj.

nice ziemskie/ y wmiotł groná w wielko kádz
gniewu Bożego/ y była depthaná kádz przed
miástem/ y wysła krew s kádzi áz do wędził
kónskich przez stáian tysiac y šest set.

J Ciestokróp an wseby w piśmie swietym powtarza o
biernice stráśnego sádu swoięgo á przyscia swoięgo. Já
ko y v Dánielá máto nie tymiś stowy y v Sawldá y v E
wányelistow to powtarzác raczy. A to dla tego/áby wier
ni nie sábie nie testniłi á nie wátpiło zapiátach swoiých.
A niewierni áby sie lekáli á vstráśáli/ á tu cásu pielgrzy
mstwá swęgo gdyz tu iest cás do ználezýenia láski y pom
sty/ ižby szukałi miłosierdzy a ięgo swiętego/ á iž tu iž iest
sábo nieomylny zlego y dobrego/ gdy sie tu kto dzyeli s ciás
tem swoim/ gdyz to iest pewná/ iž kády thát iáko tu zęy
dzye ták sie też tám ná on cás postáwić musi. Ale w tym
oczekáwaniu zapiátý swęyzley y dobrej áby kto nie zwá
pił/ przeto to Pan cęsto powtharzác raczy. Abowiem sie
to wiác dzitwo zba dobrym á cnoctwym iž bywáia w
dreczeniu/ á złośćwym á niewiernym wšytko sie pomys
li zbarzáz/ zęby wiedzyeli á byli tego pewni/ iž sie to y tym
y owym sówicie wedle zástugi á godności wšytko rowno
odmierzyc musi á sówicie sie nágrodzić musi. Gdisechmy
máto wyšsey stýfeli/ iž tám włásne spráwy á nie cudze be
da násládo wáć káždęgo.

Słuchayze iž tu Jan swięty powleba iž widzyal Anjos
lá siedza cęgo ná iásnym obtołu podobnego synowi cžto
wieczemu/ w złotej koronie/ á máia cęgo sirp ostry w re
tu. Tuc iž nie trzeba wétpić kto to byl/ bóęgo z dawná ie
šęze przy w niebo wstápieniu ięgo wyšwiádczyli inšy An
jeli mówiac do onych mežow Gálilejskich gdy sie dzitwo
wo wól
i

Syn cžto=
wieczy.

Dzietow i.

woowali w niebowstepowánku iego: A czemu sie dziwiuie
cie/ abowiem tákze go wyrzycie ná tákimže obloku gdy se
dzic przydzie wšytkiego swiáta. A iž go powieđa byc po
dobnego synowi cšlowieczemu/ thoč rozum sam wkaže/
áčji byl y iest práwy Bog y cšlowiek/ ále cšlowiek iedno
s strony mátki swoiey/ á wšákže nie táki przedsie táto ziem
stí cšlowiek pospolitym sie biegiem rodzacy/ ále podobny
ku synowi cšlowieczemu/ gdyž iuž wiemy ob tákiego Oyc
ca byto poscie iego. Dokláda tej rege Jan swiety: Iž
widzial korona zlotá ná gловіe ná iego. Nie mniemayže
abytám bylá robotá zlotnicza w they koronie/ ále sie tho
okazal znát krolestwa wíeczneho ná they swietey gловіe
rege tho syná cšlowieczego á znát z wířchnořci iego/ aby
sie letáli ini krolowie ziemscy thego Krolá niebieskiego/ á
vpadáli przed nim ná kolána swóie šukájac mišosierdzia
iego/ ták iáko ie Dawid on krol s rege nadobnie wpmiř
na/ bo byl pewnie pocjul co to iest zá krol/ y iákie iest krol
lestwo iego/ chočay rež byl sam ná on čas wielkim á sta
wnym krolew swiáta iego.

¶ Korona
zlotá.

¶ Psal. xciiij.

¶ Dále Jan swiety powieđa: Iž widzial v niego wreku
širp ostry/ to iest znát ostrego á frogiego šadu iego. Bo iá
to širp ogoli á okáže nágořc ziemie/ á žnie pospolu y kákol
y pšenice/ tákze rež ten štrářny širp gdy vpádnie ná ziemie
ogoli á odtrže pewnie wšytké nágořc iey/ á muřa sie oka
žác špráwy káždého y žle y dobre/ á pewnie sie lámác y ka
koli y pšenicy. To iuž wiemy z bekreu iegož šámego gđzie
kákol á gđzie pšenica obroćić sie ma. Gđzie ono y Prorok
Johel iářnie o tym žniewie powieđať mowiac ob Pána: Iž
ta wšede ná gorze Jozáphát ku rozřadzeniu wšyřkich/ á
tát iuž puřćcie širp abowiem sie zgotowály zboža ziemřtie
¶ Slyřymy rež thu: Iž drugi Anyol wyspedy s kořciotá
woła ná

Širp.

¶ Matt. xiiij.

¶ Johel iiij.

Kosprawa Evj.

¶ Anyot s Kosciotá. wola ná tego iuz swietego Anyotá nášego á ná tego spráwiedliwego sędziého nášego/ á wola wielkim glosom/ o powiedáac iž iuz vschlo zbože ná ziemi. Wielka thū tym pociechá krorzy sie czúia byc wiernemi Pánstimi/ iž sie wkazat ten Anyot s Kosciotá á nistad inad. Abowiem to zná mionuie nam/ iž then sad Pánstí bedzie spráwiedliwoy á swiety/ gdyž s Kosciotá/ á zwoláscjá s Pánstiego nie wspotmináioz Kosciotow reka zbudowáných/ nie moze nigdy nic wynidz jedno swiete á spráwiedliwe. Opowieda thež ten Anyot wolaio c do Pána iž iuz schnie zbože ziemskie. Obárzoss to zbože ziemskie co dáley to wiecey zášycha á do žrzewa w zlostiach á w wpornoščiach swoich/ á iuz sie práwie ták zášotciáto že ledá kiedy musí spásć ná nie ten srogi sírp Pánstí.

¶ Anyot s ołtarzá. Dáley powieda Apostot: Jž drugi Anyot wysedł od ołtarzá máio c moc nád ogniem/ á wola ná Pána aby tež zebral y winnice swoje. To iuz wiemy co Pan żowie wdziesczna winnica swoia/ ábowiem wdziesczne á wierne przebráne swoje. A což sie státo: Oto styšyš iž ty groná wdziesczne Pánstie byty puščzone w kádz/ y byty tloczone áž obřta krew wyciektá s prášy tloczenia onego. Což tho wždy bylo miły bráciež: Mózemy pomniec ono cochmy styšeli/ gdy Báránet siedzacy ná máyestacie otworzył piata pieščec v křisag žywotá/ iž sie Janowi swietehemu wkazat ołtarz ná niebie/ á pod ołtarzem duše swietých pomordowáných dla imienia Pánstiego wolaio ce/ cżema sie Pánie nie pomščíš krowie nášey kchora nam niewiernicy rozlali ná ziemi. To co sie z nimi státo y co im odpowiedziano/ iuz to tám nápisano stoi. Orožć tu ten Anyot pewnie był posel od tych to wolaio cych od ołtarzá/ wpmináio c Pána aby iuz zbieral winnice swoje á pomščil sie křywoy wierných

wiernych swoich/ gdyz tu Apostol piše iż ten Anyoł miał moc nad ogniem. Gdyz to jest wielkie oczekawanie Anyołow swietych/ áby sie richley w spokoio Krolestwo Pańskie á wierni áby iuz wzieni ony obiecane zapłaty swoje za stałości swoje/ á niewierni áby byli postáni do onego im obiecane go ognia wiecznego.

¶ Coż sie stało gdy iuz Pan zebrał one winniczke swoje? Ocho starysz iż ony gronkã puścił w kadzgniewu swego Gronã w kadz. przed miastem. Tym miastem możemy rozumieć then oś bliudny świat y z mieściany iego/ otożci przed tymi to mieściany tłoczył ty gronkã Pan swoje/ okázuiąc im y gniew swoy/ y iáka sie krew latã z wiernych iego/ á iáko ie wycizkali á práwie krew z nich wyzymáli za żywotow swoich/ ták iáko o tym Salomon nadobnie y syroko pisał w księ Madro. w iij. y w liij. gach madrości swoich/ iáko sie ich beda zło czyncy sromã á okrutnie narzekãc iż sie tego nigdy nie nádzzywáli czo sie z nimi dziać miało. A iż powieda iż tá krew áz do wedzidł konistich oplywála/ Wedzidła známionuia złość á wpor ludzizłościwych/ gdyz wedzidła ná wporne konie czynia/ iż żadnemu wedzidły záwsciagniona być nie mogła/ á do tych to wedzidł ich dopłynela tá krew niewinna swietych onych. A iż piše stájan w liczbie wiele/ to známionuie iż sie to działo syroko y dlugo wšedy po syrokości tey nedzney á syrokiey ziemi.

¶ A ták rozráduycie sie wierni/ á czekaycie bez wšego strachu tego sędziego spráwiedliwego swoięgo/ á nic sie nie lekaycie tego sirpã ięgo ostrego á strãšnego/

gdyz to pewnie wiecie/ iż go ni ná tego
inego nie záostrzył/ iedno ná
niewierniti swoje.

* * *

(*)

Rosprawa Lviij.

A Potym Duch swiethy iuz opowieda pociechy wiernych/ á pomsty rozliczne nád niewierni y po smierciach ich y zá zywotow ich. A iz tu porzadkiem w kiltu rosprávach o tym nam oznaymiác bedzyc.

Rosprawa Lviij.



Vyrzałem ná niebie drugie známie wielkie á bázro dziwne/ Anyotow siedm/ máiac siedmi plag osthátecznieyších/w kthorych sie iuz skóńczyc=
Káp.rv. wał gniew Bozy. X wyrzałem iákoby morze sfláne zmiéšáne z ogniem/y ony kthorzy odnieśli z wyciéstwo z bestiey y z obrázui ey/ y s piátná iey/ y z liczby imieniá iey/ á oni sthoia nád morzem onym sflánym/ máiac árphy Bože/ á spiewáia pieśń Mořešowu slugi Božego / y pieśń Báránkowu mowiac: Wielkie á dziwne sa spráwy twoie Pánie Bože wšechmogacy: spráwiedliwy/ á prawdzive sa drogi twoie o ktholu swietych. X kthoż sie nie bedzie bał ciebye Pánie/ y kthoż nie bedzie wielbił imieniá twoiego? Abowiem iednoś ty sam iest swiety: ábowiem wšyscy narodowie sie zbieza á beda dáwác chwá-

wać chwáls przed oblicznoſcia twóio: ábo-
wiem ſady twóie iáwne ná wſem ſa.

I Nie máſz nic trudnieyſzego ná proſte rozumy ludzkie/ ie- ¶ Jáko ſa
dno rozeznáć ſpráwiedliwoſć dſiwna nierozmierzonych dſiwna ſa
ſadow Pánſkich/ á dziwnych ſpraw iego. Bo gdy kto ná dy Pánſkie
nie pátrzy cielesnemi oczymá/ bárho ſie cieſtie/ przykre/ á
niepobożne zdábza. Cłowiek dobry/ cnoſliwy/ poćſciwy
wrzody/ przygoámi/ niemocámi bedzie przed oczymá
ztoſnitow vdracjon. A či záſie w roſtoſſach/ w bogá-
cwach/ w rádoſciach buiáts ſobie iáto ielenie ná zielonych
páſtwiſſach ſwoich. Jednemu zgoré dom tuż o ſciáne dru-
giego á niſt go ráutowáć nie może/ á themu zápaliwſzy ſie
ſam zágáſnie bez káżdego ráuntu iego. Jeden z morzá ná
deſzczce wyplynte/ á drugi w káluży po kolána vthonie. A
to ieſt wielki dſiw v tych co ná tho cielesnemi oczymá pá-
trzáts/ y cháſem iákoś s podziwieniem á pod iáktimiſi wat-
pieniem beda drubzy y ſácowáć y wykláďác ty ſady á thy
dziwne ſpráwy Pánſkie.

A ták tu iuż Duch ſwiety wypráwiwſzy dziwony Máj-
ſtat Boſtwá ſwoiego/ wypráwiwſzy ſtan niebá y zyiemie/
y wſytkich y ná niebie y ná ziemi mieſtáts cych/ wyprá-
wiwſzy rzeczy przyſte ktore ſie miáły to czyć á dziwnie zá-
wiáć y okázowáć ná ziemi/ tu tuż málo nie do kónca thá-
iemnic tych ſwoych wypráwowáć bedzie ſady ſwe/ przecz
ſie co dzyeie nád dobremi/ á przecz ſie tej co dzyeie nád zle-
mi/ y przecz Pan ſrogoſci ſwoie poſyláć racy ná ſyrokoſć
ziemie/ y kogo imi kárze/ y iáko kárze/ y iáko thej wiérne
ſwoie záchowywa w káſce á w obronie ſwoiey/ y ſpełná zá-
wſdy chowa zapláty á pociechy ich/ á cz ſie to niewiernym
zda iſſe od niego ná wſem opuſzczeni.

Pátrzáymyſ

ólwoe á swietc. Gdziesz widzial ty duchy swieter? Oto stysy
slysz iŝ stali nád morzem slánem z ogniem zmiesánym.

¶ Coz to byto zá morze sláne? Juzechmy sie czesto nástus
cháli iŝ piŝmo wesedy zowie morzem ten nikczemny/burz
liwy/ á z dziwonemi nawálnosciami swiát. Czemuž go zo
wie slánym? Ji iese przezroczysty przed oblicznoscia Pán
ska/ á nic ná nim nigdy áni zátrycho áni zátaiono byc nie
može. A to ktemu/ iŝ sie blyŝczy iáto slenicá pietná/ á les
dáwichertiem wner sluczona á obálona byc može.

¶ Morze
sláne.

¶ Czemuž powieda: Z ogniem zmiesáne? Ato sie przy
pátrzy burzám/ niebespiecznosciám/ y dziwnym odmien
nosciám iego/ naydzie ich wiele á málo nie wŝytkich iáto
ogniem zápalorych w dziwnych troskach/burzákach/ á w
vciskoch swoich. Kogoz widzial nád thym morzem slá
nym? Oto stysyŝ iŝ ony ktorzy sie nie dáli zwiesc onym be
stiam o trorychchmy iuz styseli swiátá tego/ áni chwaz
lili obrázu ich/ áni nosili ná sobie piatná ich/ iedno iŝ náslá
dowáli Bárántá swego á Páná swego we dnie y w no cy.
Tó co iuz sa zá bestie/ y co sa obrázy ich/ y piatná ich/ iuz
chmy sie máto wyŝŝey nástucháli o tym.

¶ Coz czynili ci ták iáto o nich stysymy bedac nád tim mo
rzem burzliwym? Oto stysymy iŝ spiewáli pieŝni Moizes
ŝowe stugi Božego/ y pieŝni Bárántowe. Ato chce przes
czyŝc one rádoŝc y ono wesele onych ludzi swietych/ ktho
rzy zá spráwa Pánŝka przesli byli przez morze suche zá o
nym wodzem swoim zá Moizešem/ á Gááo on zly krol y
z woystkiem swoim byl potym frogiem wódami zátopio
ny/ gdy ŝedl s pogonia zá nimi/ támby vstysal czo to iese
pieŝni Moizeŝowa stugi Božego. Albo kto chce pieŝni sty
ŝeci iáto wierni Pánŝcy gdy byli wyzwoleni od oney sro
giey plagi w Egipcie/ gdy byly pirworodzienstwá wŝy
iti z roŝka

pieŝni mo
izeŝowa.

¶ Moize.
xiii. y xv.

Kosprawa Lviij.

pieśni Bār-
rāntowa.

któ z roztáznia Pánstiego pobite. Aieby pótym iedli Bār-
rāntá wieltonoonego/ tām też znajdźcie co to jest pieśni bār-
rāntowa/ iáto oni dawáli cześć á chwale Pánu swemu zá-
spráwiedliwé á nieogárnione sáby iego/ á zá dziwne sprá-
wy iego.

Sáby páń-
stie nie ná-
sę glos-
wy.

Głászc y ci blagosławieni swięci/ o ktorých tu słyšymy/
stolac iuz nád rym misernym morzem stánym/ przešed-
šy iuz nogámi suchemi przez wšytki burzliwosci iego/ w-
zywáiac iuz onego wiečnego Bārāntá swego á odkupis-
cielá swego/ spiewáiac z wielkim weselém á z árpchámi Bo-
žem/ czo známionuše chuc wielktiey rádošći á wesela ich/
piešni one Mojšefowe. Spiewáiac też y piešni one Bārān-
towe/ kocháiac sie s tego/ iž przez krew iego niewinna wy-
kupieni sa/ a wyieci z onego morberstrá onego srogiego
Saráóná á sprzečiwistá ich cžárá otrutnego. A słyšyš y
stowá tžhoré spiewáio woláiac y wyznawáiac Páná/ iž
dziwne á žadnym rozumem nieogárnione sa spráwy two-
je náš milý Pánie. A iesliže swięci wyznawáia iž to sa sprá-
wy dziwne á žadnym rozumem nie ogárnione/ á cžemuš
sie my im też nedžne muchy nážyťe dziwowác mamy/ áls-
bo sie oních s pilnošciámi swemi dowiedowác mamy.

Powiedáia ci duchowie swięci o Pánie swoim/ iž on ied-
no sam jest wšechmogacy/ iž on iedno sam jest Kroleš
swietym/ iž on iedno sam jest wierný á spráwiedliwy/ y
wšytki drogi iego/ á wšyscy narodowie powinni wpaďac
przed nogámi iego. A iesli to o tych wielebnych duchoch
słyšymy ktorzy iuz przebrneli to morze stáne á ničžem-
ne/ á stóia iuz nád nim w rádošciách swoich/ czož owšem
nam nedžnikom wiecey tžhorzy sie iesčze iás-
to swinie we btoćie nuržamy á topimy w rym obłudnym
morzu nášym/ woláć tu temu Pánu/ wystawáiac moc/
blagosłás

blógostáwlenstwo/ spráwtebliwość/ y dziwne sády iego/
 á nic sie nie dziwować Bostiem spráwám iego/ gdyž ich
 žádný rozum áni Anyeli thuz pátrzac ná Máyešťbat iego
 swiety wyrozumieć nigdy nie móga/ tylko vpadšy ná kó-
 láná swoje/ ták iáko chmy powinní/ s tymi naroby swiete
 mi o ktorých thú Apostol piše dawaymy wiečna cješć á
 chwate iemu iáko Pánu á Oycu á dobrodziešowi swemu/
 ná wieki wieczne Amen.

¶ A thú iuz Apostol wypisawšy/ iáko sie du-
 chowie swieći Páńscy dziwuiá dziwným sa-
 dom á spráwám iego/ dawáiac s tego cješć á
 chwate iemu/ á potym iuz wypisúie thý dziwne
 sády iego/ iáko á ktorým kštaltem/ y czemu á
 přecz bywáia ná swiát spuščžáne od niego.

A to Rospráwa Lix.

¶ W tymem widziá/ á oto byl otworzon kó-
 ściol przybytku swiádectwá ná niebie: y
 wyšlo siedmi Anyołow/ máiac siedmi plag/ s kó-
 ściolá/ vbráni płotnem biáým á iášným/ opa-
 sáni v pierší šnurmi złotemi. A iedno ze czwor-
 gá žwirzat dáło onym siedmi Anyołom siedmi
 baň zlothych/ nápełnionych gniewu Boga žy-
 wiacego ná wieki wiekom. A nápełnion byl on
 kóściol dymem máyešťatu/ á wielmožnošći ie-
 go. A ništ

Kosprawa Lix.

go. A niſtſy nie mogli wnieść do niego/ ázby ſie
 były wypelnily ony ſiedmi plag onych ſiedmi
 Káp. xvj Anyołow. A wſtyszałem glos wielki s koſcio-
 ła/ mowia cy ku ſiedmi Anyołom: Idźcie á wy-
 leycie z bań ſwoich gniew Boży ná ziemié. A
 poſzedł ieden/ y wylał banie ſwoie ná ziemié: á
 eſtał ſie ieſt wrzod zły á ſzkodliwy ná ludzi kto-
 rzy noſili piatno beſtiey/ y ná ty ktorzy chwa-
 lili obraz iey. A drugi Anyoł wylał banie ſwo-
 ie ná morze: á eſtowało ſie morze iakoby krowa
 zmartwiła/ á każda duſza żywiaca umarła
 ieſt w morzu. A trzeci Anyoł wylał ieſt banie
 ſwoie ná rzeki y ná wzdrowie wodne/ á eſtowały ſie
 ſa krowawe. A wſtyszałem Anyoła przelozone-
 go nád wodami mowia czego: Spráwiedli-
 wys ieſt miły Pánie/ ktorys ieſt/ y ktorys był:
 y ſwietyſ/ iżeſt thát oſadził: iż oni krew ſwie-
 tych twoich y Prorokow twoich wylali/ tezeſt
 im dał pić krew. Abowiem godni ſa thego. A
 wſtyszałem drugiego od ołtarzá mowia cego: A
 owſzem moy miły Pánie Boże wſzechmogacy/
 prawdziwe á ſpráwiedliwe ſa ſady twoie.

Tak iakochmy tu máto wyſſey ſtyſſeli/ iako ſady Pán-
 ſkie bárzo trudne ſa ku wyrozumieniu/ kto ſie ná nie tylko
 cielesnemi oczymá przypáthrować bedzie. Słyſſelichmy
 też iż wſe

tez iż wśedy á wśedy Jan swiety to nam powieba/ iż wis
dział ryko známioná á podobienstwá przyšlych rzeczy/ á
nie jány rzeczy. Także tudy oco styšymy/ iż nam powie
bác ráczy: Iż widział otworzony koscioł przybytku swiás
dectwá Bożego/ możemy rozumieć. Bo ácz sie Janowi
swieremu tak zdáto iż widział koscioł/ ále możemy rozu
mieć iż thám w niebie kosciołá budowaného řadnego nie
máš/ ále tho wkazanie tego kosciołá známionowáto nam
spráwiedliwé řady Pánstie/ które pochodza nie ináčey iá
to z wiernego kosciołá Pánstiego y swierego przybytku ies
go/ tho jest s tátemniciego. Gdyž w kosciele Sálomona
wym to zwáli przybytkiem koscielnym/ gdzie oni wierni
řludzy Pánscy á řáplani bywáli ná społecznych modli
twach/ támsze oddawáli ofiáry Pánu wedle rořkazánia ie
go/ támsze bráli odpowiedi od niego/ támsze widáli An
yoty y bráli prawdywé odpowiedi y proroctwá od Pás
ná swego. A ten koscioł y s thym przybytkiem swoim nic
inšego nieznamionuje/ ledno miéysce spraw á thátemic
Pánstich/ také tez miéysce spráwiedliwych á swietych řa
dow iego. A s tegoć to kosciołá/ á s tegoć to miéyscá swie
rych tátemnic á thych spraw Pánstich wysta pili Anieli/
ktorzy mieli rozliczne pomřty wedlug spráwiedliwych
decretow Pánstich wylewác ná zlořniki á ná niewierniki
Pánstie po wśey řyrořci tej márney á obřudney ziemié.
A tu iuž može každý rozumieć iż každá plagá jest spráwie
dliwym řodem á decretem Pánstím tu ná ziemié spuřczo
na/ gdyž iáto styšyř iř pochodzi s tego kosciołá spráwie
dliwych řadow á tátemnic Pánstich.

¶ Jan ko
scioł wis
dział ná
niebie.

¶ przybytek
w kosciele.

¶ Sluchayže iř ci Anieli byli odziami odzieniom biálym
á iářnym/ á řnórj ztoce mieli ná piéřsich swoich opasane.
Čarne odzienie pořpolicie bywa znák žaloby iářiey á sme
řtu iářiego/

¶ Anieli w o
dzieniu
biálym.

Kosprawa Lix.

ktu iakiego/ białe odzienie pospolicie bywa znak wesela iakiego albo dobrej nadziei iakiej. Wiemy iako Anyokowie swieci wielkiego wesela a wielkiej radości wywiala tu nad kazdym wiernym Panskim Kthorego znala byc w skatosci wierney ku Panu swemu/ a iż go inż pewnie cjełā ia do towarzystwa swego. A tak tu iako slyszymy iż w białym odzieniu/ tho iesth wielkim weselom z rozkazania Panskiego ida na rathunk wiernym Panskim a towarzyszom swoim/ gdyż slyszymy iż pomsthy ich nie padāia na ziemie iedno na ty Kthorzy chwalili obraz besty a nosili na sobie piatno iey. Złoto też nam znamianuje sčyrocē/ iā sności/ a przezroczyścōść ich/ iż oni duchowicie swieci nie z adney wasni/ nie z adnego wporu/ iedno s sčyrych a iā snych dekretow Panskich ty plagi spuszcāia na niewierni ki iego/ postuguiac w tym wiernym iego a towarzyszom swoim.

Stote snu
cy.

Jedno ze
zwirzat.

Sluchayze iż iedno ze zwirzat podāto ony plagi z rozkazania Panskiego onym Anyokom. Zwirzety inż wiemy co sowiemy/ tho iest w slytko zywiace czo iest na ziemi. Abos wiem ono czworo zwirzath/ o czym inż pirowey wzminka byla/ figurowāto cysterz stany ludzkie na ziemi. A tak a cci Anyeli adney pomocy nie potrzebia od adney wibosmey rzeczy/ a wsātoż wiemy/ iż y zwirzetā y ludzie/ y wodby/ y gory/ y ziemiā/ y powietrze/ thedy zāwōdy sa instrumentā gniewu Bozego/ cāť iako o tym wiele czytamy/ slychamy/ y widamy. Jāto Pan ludzi ludzmi karze/ drugye wodami/ drugie zwirzethy/ drugie ogniem/ wiāthrem/ y w slytko stworzenie Pānskie iesth zāwōdy instrumenthem gniewu iego/ gdy gi kolwiek na iaki slyhan albo na kogōż kolwiek podnieśc racy. Jāto woda zātopiā Jāronā/ zemiā co miast y ludzi pożārtā/ ogień pożārt Datānā y Abironā/ y

ij. Mo. xiiij
iiij. Mo. iij.
w xvi.
i. Mo. xix.

oná/ y wiele ludzi z nimi/ álbo tákiež Sodomey Gomore/
A co ludzi ztych záwždy tešth y bywa ná Staránie thákiež
ztych/ iáko to iuž y sámí wiemy/ iž tym žwirzetom y ličby
nie máš. A ryč to žwirzetá podála plági thym Anyotom
Pánškim.

¶ Powieda tež Apostol: Jž then koscíot wídzial dymem
nápelniony/ s ktorego Anyotowie wychodzili. Dym bez Dym w ko
ogniá trudno býc ma. Tu iuž przez ten dym włašnie mo- scieleco.
žemy rozumieč zápalenie gniewu Pánškiego/ ktorým zá-
čmił wšytkim niewiernikom iáko dymem do tego koscío-
lá swego swietego y doslepił im práwie oču wedle oby-
čnic swoich/ gdyž dymem pospolicie očy záčmíone bywá-
ia/ iž sie nie moga nigdy vžnáčy w rych srogosciach gnie-
wu Pánškiego. Gdžie tego dohláda Apostol: Jž aden nie
wierny nie mohl wídzí do koscíotá Pánškiego/ áž sie skon-
čyly plagi gniewu iego/ tož porým wierni kthorzy wytr-
wáli wšytki plagi swiátá tego miedzy niewierníki onemi
wěšli powoli do koscíotá onego.

¶ Stuchayže gdy pírwšy Anyot wylal bánie swodie z gnie-
wem Božym ná zemie/ iž oto vpabl wrzod ná žtošitki ná
zemie srogi á bázro škodliwy. Juž tu pod tym wrzodem <sup>Wrzod czo-
tešt.</sup>
možemy rozumieč wšytki wrzody swiátá tego/ ony frán-
ce nieštycháne/ ony Bánty/ Kárbuntuly/ pedogry/ Sci-
žitki/ y ine wrzody ktorým y ličby nie máš. Táke Kordis-
žki/ pleury/ dycháwice/ turče/ remy/ žgági/ y rozličné á
rozličné niemocy/ ktoremi srodze á srodze Pan káže nie-
wierníki svoje. A iesli tež ná ktorego wiernego co przypá-
dnie bolešci álbo neščešcia iákiego/ tho iuž Pan z niego
bierze iáko čynš álbo iáka daná zá ony mlode álbo nieobá-
čne wystepki iego/ á po thym mu iuž dawá kwié á žryna-
mu iáko ná kárbie iž mu sie iuž došć ošthálo zá on powi-
ny dlug

Kosprawa Lix.

ny długiego. Ale niewiernik już tak musi być obreczony á krwitu żadnego nie odnieſte/ iedno proſto z mat do piekła. Abowiem ono wnet ma każdi nadobny plaſtr náuki Pánſkiej ná ry obiecáne wrzody z detrechu Pánſkiego/ gdzie on no mowić raczył do ludu ſwoiego: Jſi ieſli bedzieſz ſłuchać pilnie głoſu moiego/ á bedzieſz czynił co ieſt ſpráwiedliwe go przed oczymá moimi/ á bedzieſz ná wſem chował wſtáwy moie/ nie leſay ſie żadnego wrzodu krórem ia rozſytał miedzy Egipcjány/ ábowiem ia Pan Bog twoy bede wmiat wleczyć ciebie. A toć ieſt plaſtr/ á toć ieſt leſarſtvo pewne od Pána náſzego roſkazáne ná każde wrzody y ná każde niebeſpiecznoſci náſze/ gdybyſmy go iedno wzywáć wmieli á ná niezáwždy pámietałi.

q. Mo. xv.
Plaſtr ná wrzod.
Morze co.
J Coz ſie pothym dáley ſſthálo/ Gdy drugi Anyoſ wylał gniew Pánſki z báni ſwoiey/ oto wnet powieſta Apoſtol/ iſ wpał ná morze/ á ſſtáto ſie morze iáko krowá wé á marſtwe/ á każda duſá umárlá w morzu onym. Co mamy rozumieć morzem y máto o rym powtarzáć trzeba/ bochmy ſie już tego náſłuchałi/ iſ ten omylny á burzliwy ſwiát piſmo ſwiete morzem záwždy zowie. A ná to morze wpał tá bániá gniewu Pánſkiego/ iſ ſie w nim ſſtánie krew bláſda á iáko by obumárlá/ to známionuie ſrogie morowe powietrze/ gbyž już tá m w ten cžás w onych duſach mieſkájacych w onym morze krew poſpolicie zblednie á obumárze/ je bárzo márnje zdyháć muſia w onym zákazeniu ieſgo á w onym obumárciu krowie ſwoiey.

Rzeki á ſtudnice.
Jan w wj.
h. Piotr h.
J Coz ſie potym ſſtáto gdy trzeci Anyoſ wylał trzecia básnie ná ſwiát gniewu Božego? Oto ſtyſyſy iſ zárážone były rzeki/ wzdroie/ y ſtudnice/ chák iſ ſie wodá w nich w krew obrocila. Rzeki/ wzdroie/ y ſtudnice wſe dy nam piſmo ſwiete zowie wierne náuki Pánſkie/ kthore plyná z onego ſwietego

śwótego żrzdobiá iego/ iáko sam powieđać raczy/ Kto prá
 gnie wcieć się do mnie/ á ia go násyce wodámi żywemi.
 Thát iáko go też y iné piśmá zowa studnica wody żywey.
 Jáko y Piotr święty zte náuczyciele zowie sthudniámi bez
 wody. A ták ryc to studnie á ryc tho wzdroie iáko Apostol
 tu powieđa miáły być zaráżone/ y sa pewnie zaráżone/ tho
 iest/ że s prawdziwych á wiérnych sáfárzow prawdy Bo
 żey stáli sie sáfársze/ stáli sie zwodnicy/ á obroćili sie zá
 pożytki swemi/ sáfárowawšy wierna á sáfýra studnicze
 Pánstka/ s krorey plynety iáko z obfitego wzdroiu ony nie
 omylne wody swieta prawdá iego. A s tego sáfárowánia
 ich rey studnice Pánstkiey státo sie ná ziemi wielkie rozla
 nie krowie/ ták iž wláśnie możemy rzec/ że tá swieta á sáfýs
 ra studnicá prawdy Pánstkiey obroćlá sie w krew prze
 no srogie sáfárowanie iey/ iáko to iestcey dzis wšýscy iáz
 wnie y ná oko widzimy. Abowiem kroby przeczedl histo
 rie iáko sie wiele krowie rozláto s przyczyny Rzymskich Bi
 skupow nižli postanowili stolice swoje sáfárowawšy the
 prawdziwa studnica Pánstka/ moglby wláśnie rzec iž sie
 tá sáfýra wodá prawdy Pánstkiey práwie w krew obroći
 lá á okrutnie iest krowia oblána.

¶ Stuchayze co thu Apostol Pánstki powieđa. Jž wyrzal
 Anyolá drugiego przelożonego ná wódami/ y drugie
 go wychodzącego od oltarzá/ ktorzy obádw a wyználi sa
 dy sáfárowaliwe Pánstie/ gdyž w vslech dwu swiádkow
 stawa káždá prawdá. A což ci Anyeli wyználi? Oto stus
 chay co mówia: Sáfárowaliwyš iest náš miły Pánie/ kro
 rys iesth y bedzieš/ ižes thát osadził/ gdyž oni wylali krew
 swierych twoich y prorokow twoich/ iž im thež dáš krew
 pić/ á iž sa sáfárowaliwe sady twoie. Thu iž rozumiey iž
 ná ty práwe studniarze to sie známie Pánstkie sáfárowali
 w. Moize.
 w xvj.
 ¶ wyzná
 nie dwu
 Anyolow.

Rosprawa Ł.

rzyżarżliá práwie w krew obrocili wierna á prawdy
wa á śczyra wode Páńsko/ á práwie ia krewia ofárbowa
li. Ale słuchay co im teź zá to obiecúio/ że theź beda krewie
nápoienú/ á krew theź z nich záwždy wylewana być musú/
gdyž to z dawna stáry detret Páński iest wczyniony od nie-
go: Ji kto iest przycyna rozlania krewie niewinney/ iž theź
musi być márnie wylaná krew iego.

iii. Moise.
w xxxv.

Anyoł nád
wodami.

¶ A iž thú Apostol zowie Anyoła iednego nád wodami
przełożonego. Cúe mniemayże ábyc ten Anyoł miał moc
nád tymi wiernemi á śczyremi wodami/ to iest ták iáto-
sny słyseli/ nád prawdziwemi náukami Páńskimi/ ták
iáto ci sálšywi studniarze pírwey uczyli/ ižby duchowie
świéci mieli iednú moc nád powietrzem/ drudzy nád wo-
dami/ drudzy nád ziemiá/ y im sie w thym poruczáli/ y do
nich sie w swych przygodach wciekáli y obtecowáli. Mo-
cny iest Pan ktory opánował niebo/ ziemiá/ morze/ y wo-
dy wšytki. Ale iáto przez Moiseá ábo przez ine swięte
ludzie wiele Pan spráwować raczył ná ziemi/ tháże teź y
ná niebie ma instrumentá swoje ku swiętym spráwam
swoim/ ále nigdy nie s kresú nád swięta wola iego.

¶ Opowiada dáley Apostol/ czo sie máio zá-
řrogošci dziać ná ziemi zá wylaniem czwartego
go piatego y šóstego Anyoła nád nie-
wiernemi Páńskimi.

A to Rosprawa Ł.

¶ Gdy czwarty Anyoł wylał bání swoje/ te
dy ia wylał ná słońce/ á dano iesth' słońcu
áby ludzi dreczyło przez ogień. A byli wdrecze-

ni ludzie gorącością wielką/ y bluźnili imię Bo-
 że/ który miał moc nad tymi plagami/ ani prze-
 stáli aby byli dali chwale iemu. A piąty Anioł
 potym wylał banie swoje na stholec bestiey/ á
 sstało sie krolestwo iey zácimione: tak iż kósáli
 języki swoje przed boleścią/ á przeklinánien
 przenaśladowáli Boga dla boleści swoich/ y
 wrzodow swoich/ ani chcieli przestać od złych
 czynków swoich. A gdy šesthy Anioł wylał
 banie swoje na one rzekę wielką na Eufraten:
 tedy wyschnęła iest wodá iey/ aby sie zgotowa-
 ła przez nie drogá krolom od wschodu słońca.
 A widzialem iż z geby smołowey/ y z geby be-
 stiey/ y z geby skázonego proroka iż wyšli trzy
 duchowie nieczysći/ iáko żaby. Abowiem tho
 byli duchowie czártowscy/ czyniacy znáki/ aby
 bli między krole wšytkiey ziemie aby ie zgro-
 mádził ku walce dnia onego wielkiego Boga
 wšechmogácego. Oto ia przychodzi iáko zło-
 dziey. Błogostáwiony kto czuie á strzeze śath
 swoich/ aby nágo nie chodził/ aby nie była o-
 gládána sprośność iego. A zgromádził ie na
 miejsce ktore rzeczone iest po zydowstwu Armá
 geddon.

Słońcem

Kospráva Lix.

go. A niťh nie mogli wniść do niego/ ázby sie
 byly wypeľnily ony siedmi plag onych siedmi
 Káp. xvj Anyoľow. A wstýľalem glos wielki s koscio-
 ľá/ mowiacý ku siedmi Anyoľom: Jdźcie á wy-
 leycie z baň swoich gniew Boży ná zemie. A
 poľbedl ieden/ y wylať banie swoje ná zemie: á
 sstať sie iest wrzod zly á škodliwy ná ludzi kto-
 rzy nošili piatno bestiey/ y ná ty ktorzy chwa-
 lili obraz iey. A drugi Anyoľ wylať banie swo-
 ie ná morze: á ssthaťo sie morze iakoby krowa
 zmartwiata/ á kaźda dušá zywiaca vmarta
 iest w morzu. A trzeci Anyoľ wylať iest banie
 swoje ná rzeki y ná wzdroie wodne/ á sstaťy sie
 sa krawe. A wstýľalem Anyoľá przeložone-
 go nád wodami mowiaczego: Spráwiedli-
 wys iest mily Pánie/ ktorys iest/ y ktorys byl:
 y swietys/ izes thať osadził: iz oni krew swie-
 tych twoich y Proroľow twoich wylali/ tezes
 im dať pić krew. A bowiem godni sa thego. A
 wstýľalem drugiego od oltarzá mowiacego: A
 owšem moy mily Pánie Bože wšechmogacy/
 prawdziwe á spráwiedliwe sa sady twoie.

JTak iakochmy tu máto wyššey stýľeli/ iako sady Pán-
 skie bárzo trudne sa ku wyrozumieniu/ kto sie ná nie ryľto
 cieľsnemi oczymá przypáthrowáć bedzie. Stýľelichmy
 rez iz wšes

tez iž wšedy á wšedy Jan swiery to nam powieda/ iž wiš
dział rytko známioná á podobienštwá przyšlych rzeczy/ á
nie jámny rzeczy. Takže tudy oco slyšymy/ iž nam powie
dác raczy: Jž widzial otworzony koscioł przybytku swiá-
dectwá Božego/ možeme rozumieć. Bo áč sie Janowi
swietemu ták zdáto iž widzial koscioł/ ále možeme rozú-
mieć iž thám w niebie kosciołá budowánego šadnego nie
máš/ ále tho wkazánie tego kosciołá známionowáto nam
spráwiedliwé šady Pánškie/ ktore pochodza nie ináčey tá-
ko z wiernego kosciołá Pánškiego y swietego przybytku ies-
go/ tho iešt s táiemniciego. Gdysz w kosciele Šalomo-
wym to zwáli przybytkiem koscielnym/ gdje oni wierni
šludzy Pánšcy á kápłani bywáli ná społecnych modlí-
twach/ támsze oddawáli ošárny Pánu wedle roškazánia ie-
go/ támsze bráli odpovědzi od niego/ támsze widáli An-
yoty y bráli prawdziwe odpovědzi y proroctwá od Pá-
ná swego. A ten koscioł y s thym przybytkiem swoim nic
inšego nieznámionuje/ šedno mieysce spráw á tháiemic
Pánškich/ tákže teš mieysce spráwiedliwych á swierych ša-
dow iego. A s tegoć to kosciołá/ á s tegoć to mieysca swie-
rych táiemnic á thych spráw Pánškich wysta pili Anyełi/
khorzy mieli rozlične pomšty według spráwiedliwych
dektretow Pánškich wylewác ná zlošniki á ná niewiérniki
Pánškie po wšey šyrokošci tej márney á obšudney zemie.
A tu iuž može káždy rozumieć/ iž kážda plaga iešt spráwie-
dliwym šodem á dektretem Pánškim tu ná zemie špušćo-
na/ gdysz táto slyšyš iž pochodzi s tego kosciołá spráwie-
dliwych šadow á táiemnic Pánškich.

J Jan ko-
scioł wš
dział ná
niebie.

przybytek
w kosciele.

Šluchayže iž či Anyełi byli odziami odzieniom biálym
á iášnym/ á šnarž zšote mieli ná piéštach swoich opášane.
Šarne odzienie pošpolicie bywa znák žáloby iákicy á šme-
tku iákiego/

Anyełi w o-
dzieniu
biálym.

Kosprawa Lit.

iku iákiego/ białe odzienie pospolicie bywa znák wesela iá-
 kiego álbo dobrej nádzisie iákicy. Wiemy iáko Anyoko-
 wie swieci wielkiego wesela á wielkicy rádości używáto
 tu nád káždym wiernym Pánstím kthorego znáta byc w
 státości wierney tu Pánu swornu/ á iž go iuz pewnie cjeťá
 ia do towarzysztwa swego. A ták tu iáko stysymy iž w bia-
 lym odzieniu/ tho iesth z wielkim weselém z rozkazania
 Pánstiego ida ná ráthunt wiernym Pánstím á towarzys-
 som swoim/ gbyž stysymy iž pomsthy ich nie pádáia ná
 ziemis iedno ná ty kthorzy chwalili obraz bestiey á nosili
 ná sobie piatno iey. Zloto tež nam známionuie sčyrocť/ iá-
 sność/ á przezcystość ich/ iž oni duchowite swieci nie z ja-
 dney wasni/ nie z jadnego wporu/ iedno s sčyrych á iás-
 snych dekretow Pánstich ry plagi spusťáia ná niewierni-
 ki iego/ postuguiac w tym wiernym iego á towarzyssom
 swoim.

Stote snu-
cy.

Jedno ze
zwirzot.

Słuchayze iž iedno ze zwirzot podáto ony plagi z rozka-
 zania Pánstiego onym Anyokom. Zwirzety iuz wiemy co
 zo wiemy/ tho iest wšytko žywoie czo iest ná ziemi. Abo-
 wiem ono cžworo zwirzoth/ o cžym iuz pírwey wzmántá
 byťá/ figurowáto cžterzy stany ludzkie ná ziemi. A ták á cž-
 ci Anyeli žadney pomocy nie potrebuia ob žadney widos-
 mey rzeczy/ á wšátož wiemy/ iž y zwirzotá y ludzic/ y wo-
 dy/ y gory/ y ziemiá/ y powietrze/ thedy záwšdy sa instru-
 mentá gniewu Božego/ ták iáko o tym wiele cžytamy/ sly-
 chamy/ y widamy. Jáko Pan ludzi ludzmi karze/ drugye
 wodámi/ drugie zwirzethy/ drugie ogniem/ wiáthrem/ y
 wšytko stworzenie Pánstie iesth záwšdy instrumentem
 gniewu iego/ gdy gi kolwiek ná iáki sžhan álbo ná kogož
 kolwiek podniecť racy. Jáko wodá zátopila Sáráoná/ zie-
 mia co miast y ludzi požárlá/ ogien požárl Datáná y Abi-
 roná/ y

if. Mo. piij
 us. Mo. iij.
 w rvi.
 s. Mo. rix.

oná/ y wiele ludzi z nimi/ álbo tákiež Sodome y Gomore/
A co ludzi ztych záwždy jesth y bywa ná staránie thákiež
ztych/ iáko to iuž y sámí wiemy/ iž tym žwirzetom y ličby
nie máš. A ryč to žwirzetá podáá plági thym Anyotom
Pánškim.

I Powieda tež Apostol: *Iž then koscíot wdbíal dymem
nápełniony/ s ktorego Anyotowie wychodzili. Dym bez Dym w to
ogniá trudno býć ma. Tu iuž przez ten dym włašnie mo- sćieleco.
žemy rozumieć zápalenie gniewu Pánštiego/ ktorym zá-
čmíł wšytkim niewierníkóm iáko dymem do tego koscío-
lá swego swietego y doslepił im práwie oču wedle oby-
čnie swoich/ gdyž dymem pospolicie očy záčmíłone bywá-
lá/ iž sie nie moga nigdy vžnác y w rych srogosciach gnie-
wu Pánštiego. Gdžie tego dohláda Apostol: *Iž áden nie
wierny nie mogli wnidž do koscíotá Pánštiego/ áž sie skon-
čyly plagi gniewu iego/ tož porým wierní kthoržy wytr-
wáli wšytki plagi swiátá tego miedzy niewierníki onemi
wešli powoli do koscíotá onego.**

I Stuchayže gdy pírwšy Anyot wyláł bánie swoje z gnie-
wem Božym ná zemie/ iž oto vpábl wrzod ná zloštki ná
zemie srogi á báržo škodlíwy. Juž tu pod tym wrzodem <sup>Wrzod czo
lešt.</sup>
možemy rozumieć wšytki wrzody swiátá tego/ ony frán-
ce nieštycháne/ ony Bántry/ Kárbunkuly/ pedogry/ Sci-
átki/ y ine wrzody ktorym y ličby nie máš. Tákež Kordis-
áki/ pleury/ dycháwice/ turče/ remy/ zžági/ y rozličné á
rozličné niemocy/ ktoremi srodže á srodže Pan káže nie-
wierníki swoje. A iesli tež ná ktorego wiernego co přyypá-
dníe bolešci álbo meščežesciá iákiego/ tho iuž Pan z niego
bierze iáko čyňš álbo iáka dáni zá ony mlode álbo nieobá-
čné wystepki iego/ á pothym mu iuž dáwa kwiť á žryna-
mu iáko ná kárbie iž mu sie iuž došýč oštháto zá on powí-
ny dlug

Rosprawa Lix.

ny długiego. Ale niewiernik już tak musi być obdreczony z
 krwitu żadnego nie odnieśli/ iedno prosto z mat do piekła.
 Abowiem ono wnet ma każdi nadobny plastr nauki Pán
 skiej ná ry obiecane wrzody z dekretu Pánstkiego/ gdzie os
 no mówić raczył do ludu swioiego: **J**ż iesli bedzieś słuchał
 pilnie głosu moiego/ á bedzieś czynił co iest sprawiedliwe
 go przed oczymá moimi/ á bedzieś ná wšem chował w
 stawy moie/ nie leżay sie żadnego wrzodu krowem ia rozsy
 tał między Egipcjány/ ábowiem ia Pan Bog twoy bede
 wmiat wleczyć ciebie. A toć iest plastr/ á toć iest lekarstwo
 pewne od Páná nášego rozkazane ná każde wrzody y ná
 każde niebezpieczności naše/ gdybysmy go iedno używać
 umieli á ná nie záwždy pámietałi.

Morse co. **C**oż sie pothym dálej sstháto/ Gdy drugi Anioł wylat
 gniew Pánstki z banie swioiey/ oto wnet powiedział Apóstól/
 iż wpał ná morze/ á sstáto sie morze iáto krowe á mar
 twe/ á każda duša umárlá w morzu onym. Co mamy roz
 zumieć morzem y máto o tym powtarzác trzeba/ bochmy
 sie już tego nástucháli/ iż ten omylny á burzliwy swiát pi
 smo swiate morzem záwždy zowie. A ná to morze wpada
 tá báníá gniiewu Pánstkiego/ iż sie w nim sstánie krew blá
 da á iátkoby obumárla/ to známionuie frogie morowe po
 wietrze/ gdyż już tam w ten czas w onych duszach miéstká
 iacych w onym morze krew pospolicie zblednie á obumá
 rze/ że bárzo márnieszdychác musá w onym zákazeniu ies
 go á w onym obumárciu krowie swioiey.

Rzeki á studnice. **C**oż sie potym sstáto gdy trzeci Anioł wylat trzecia bás
 nie ná swiát gniiewu Bożego? Oto styśyś iż zárażone byty
 rzeki/ wzdroie/ y studnice/ chák iż sie wodá w nich w krew
 obrociá. Rzeki/ wzdroie/ y studnice wšedy nam písmo
 swiate zowie wierne nauki Pánstkie/ kthore plyná z onego
 swietego

swietego zroblá iego/ iáko sam powiedáć raczy: Kto prá
gnie vciecz sie do mnie/ á ia go násyce wodámi żywemi.

Thát iáko go tezy iné písmá zowa studnica wody żywey.
Jáko y Piotr swiety zte náuczyciele zowie sthubniámi bez
wody. A ták ryc to studnie á ryc tho wzdroie iáko Apostol
tu powieda miály byc zarázone/ y sa pewnie zarázone/ tho
iest/ ze s prawdziwych á wiérnych sáfárzow prawdy Bo
zey stáli sie sáfáerze/ stáli sie zwodnicy/ á obroćili sie zá
pożytki swemi/ sáfášowa wšy wierna á sáfýra studnicze
Pánška/ s krorey plynety iáko z obfitego wzdroiu ony nie
omylne wody swieta prawda iego. A s tego sáfášowania
ich tey studnice Pánškiey státo sie ná ziemi wielkie rozla
nie krowie/ ták iž wlášnie mozemy rzec/ ze tá swieta á sáfýs
ra studnicá prawdy Pánškiey obroćlá sie w krew prze
o s frogie sáfášowanie iey/ iáko to iefšcey dzis wšyscy iá
wnie y ná oko widzimy. Abowiem kroby przecjedl histo
rie iáko sie wiele krowie rozláto s przyczyny Rzymškich Bi
skupow nižli postanowili stolice swoje sáfášowa wšy the
prawdziwa studnica Pánška/ moglby wlášnie rzec iž sie
tá sáfýra woda prawdy Pánškiey práwie w krew obroći
lá á okrutnie iest krowia obláná.

¶ Stuchayze co thu Apostol Pánški powieda. Jž vyrzal
Anyolá drugiego przetošonego nád wodámi/ y drugie
go wychodza cego od oltarzá/ ktorzy obádwa wyználi sa
dy spráwiedliwe Pánškie/ gdyž w všciech dwu swiádkow
stawa káždá prawdá. A což ci Anyeli wyználi? Oto stus
chay co mowia: Spráwiedliwys iest náš mily Pánie/ kro
rys iesth y bedzieš/ išes thát osadził/ gdyž oni wylali krew
swietych twoich y Prorokow twoich/ iž im thež daš krew
pić/ á iž sa spráwiedliwe sady twoie. Thu iž rozumiey iž
ná ty práwe studniarze to sie známie Pánškie sčiaga/ kto
ry zarážili

v. Moše.
w xvij.

¶ Wyzná
nie dwu
Anyolow.

Rosprawa Łr.

rzy zaráżliá práwie w krew obrocili wierna á prawdy
wa á ſczyra wode Pánſka/ á práwie ia krew oſarbowá
li. Ale ſtuchay co im teſz zá to obiecúia/ że theſz beda krewie
nápoieni/ á krew theſz z nich záwoſdy wylewana býc muſi/
gdyſz to z dawná ſtáry detret Pánſki ieſt wczyniony od nieſ
go: Ji kto ieſt przycyna rozlania krewie niewinney/ iſ theſz
muſi býc márníe wylaná krew iego.

1ſſ. Moſe.
w xxxv.

Anyot nád
wodami.

JA iſ thu Apoſtol zowie Anyotá iednego nád wodami
przeſoſonego. Uſie mniemayſe ábyc ten Anyot miał moc
nád tymi wiernemi á ſczyremi wodami/ to ieſt ták iátoſ
ſny ſtyſeli/ nád prawdzivemi náukami Pánſkimi/ ták
iáto ci fáłſywi ſtudniarze pírwey uczyli/ iſby duchowie
ſwieci mieli iední moc nád powietrzem/ drudzy nád wor
dami/ drudzy nád ziemiá/ y im ſie w thym poruczáli/ y do
nich ſie w ſwoych przygodach wciekáli y obiecowali. Mo
cnyč ieſt Pan ktory opánował niebo/ ziemiá/ morze/ y wo
dy wſytki. Ale iáto przez Moiſeſá álbo przez ine ſwieſtſe
ludzie wiele Pan ſpráwowác racyl ná ziemi/ tháſſe teſz y
ná niebie má inſtrumentá ſwoie ku ſwieſthym ſpráwám
ſwoim/ ále nigdy nie ſkreſunád ſwieſta wola iego.

Opowiada dáley Apoſtol/ czo ſie máia zá
ſrogóſci dziać ná ziemi zá wylaniem czwarte
go piatego y ſoſtego Anyotá nád nie
wiernemi Pánſkimi.

A to Rosprawa Łr.

Gdy czwarty Anyot wylał bání ſwoie/ te
dy ia wylał ná ſtońce/ á dano ieſtſy ſtońcu
áby ludzi dreczyło przez ogień. A byli wdrecze

ni ludzie gorącością wielką / y bluźnili imię Bo-
 że / który miał moc nad tymi plagami / ani prze-
 stáli aby byli dali chwałę iemu. A piąty Anioł
 potym wylał banie swoje na sfolec bestiey / á
 sstało sie krolestwo iey zácimione: tak iż kósáli
 języki swoje przed boleścią / á przeklinánieniem
 przenaśladowáli Boga dla boleści swoich / y
 wrzodow swoich / ani chcieli przestać od złych
 czynkow swoich. A gdy szósty Anioł wylał
 banie swoje na one rzekę wielką na Eufraten:
 tedy wyschnęła jest wodá iey / aby sie zgotowa-
 ła przez nie drogá krolom od wschodu słońca.
 A widzialem iż z geby smokowey / y z geby be-
 stiey / y z geby skázonego proroka iż wysfli trzej
 duchowie nieczysti / iáko záby. Abowiem tho
 byli duchowie czártowscy / czyniacy znáki / aby
 bli między krole wšytkiey ziemie aby ie zgro-
 mádził ku walce dnia onego wielkiego Boga
 wšechmogácego. Oto ia przychodzi iáko zło-
 dziey. Błogostáwiony kto czuie á strzeze sáth
 swoich / aby nágo nie chodził / aby nie była o-
 gladána sprosność iego. A zgromádził ie na
 miejscu ktore rzeczone jest po zydowštu Armá
 geddon.

Słońcem

Kosprawa Ł.

I Stoncem po policie zawoždy pismo swiete zowie Pana naszego Jezusa Krystusa / gdyż on jest iedno sam ona swiata ciscia ktora oswieca kazdego na ten swiat przychodzi tego. Ale tu tak skutnie rozumiec nie mozemy / iedno iz ta plaga ciwarta wylana jest na ro stonice widome / aby suchoscia a gora ciscia swota rospalilo a zatwardzilo zycie / izby na niey popalilo a posuszylo zywnosci iej / a izby też palilo gora ciscia swota a dreczylo ludzi mieszkajace na ziemi / takze aby od oney gora ciscia posuszeni byli domy y miasta albo y inne mieszkania ludzkie / aby tak snadniey byly ogniem zapalone a zniszczone. Abowiem zwoyła ta cho jest kazn Panska na stosniti. Jako ono y za Eliasa sie bylo stalo / iz trzy lata Pan stoncem palil a suszył zycie / iz byli ludzie wzgardzili slowem a w pominiem iego. Gdzie y w onych pogrozkach przez Mojżesa ludowi Izraelstiemu rozkazanych miedzy innymi tez ta iedna byla: **I**z iesli nie beda stuchali glosu moiego / dam im niebo iz bedzie iako miedziane / a nigdy im dzadz nie bedzie puszczało weble potrzeby ich.

Jan w 1.

I zwoyła
kazn Panska
sta suchosc
iz. Krole.
w xvij.

v. Mojze.
w xvij.

I A tać to ru sroga plaga grozi Apostolowi swiatu w sytkiemu od Pana / gdy przeniewodzieciność w pominiemania Panskiego musi wpaść na swiath s sprawiedliwego betretu Panskiego ta gora ciscia a ta suchosc. Abowiem snadnie moze byc nad te srogsza plaga / s ktorey schna y psuta sie w sytki zywnosci ziemi / s ktorey schna bydleta y zwierzeta gorecia domy / szalecia ludzie / y inne niemocy a sprzeciwienstwa wielkie cirpia. A zawoždy iako styszymy iz ta plaga na czesciey na swiath przypadala za niewodzieciność a za wzgardzenie slowa Panskiego a w pominiemania Panskiego. **J**ako y Jeremiaś Prorok tez o tym nadobnie wspomina. **I** Abowiem stysisz iz iedno przy tey pladze Apostol wspomina / iz

Jerem. xliij.

mina/ i ludzie tak wiec sobie zecno/ á zwoľaszá ci ktorzy
nie rozumieia spráwiedliwosci Pánstiey/ i muša bluznić
imie Pánstie á nárzetác nań iáko by ná iákego nie spráwie
dliwego á niemilosierneho. Abowiem pátrza y iáka iesth
roznošć w kázniah ludzkich v Pána. Z ydom sie morze ro
stapito/ Járáoná zátopito/ á gdy šli przez pušć/ te dy o
btoš chodny záwždy šedł nád nimi/ i ich škoncenie pali
to. A ták y w nawieštych gniewie swoim umie Pan kiedi
raczy vštrzedz wiernego swego/ ták iáko ono powiedác ra
czyt: Jš bych sie rozgniewal ná swiát iž bych špušćil ná šká
jenje tego miecz/ głod/ powietrze/ ogień/ á wtaže sie przed
oblicznošcia moia Job Dániel Noe/ to iest stáka wiára
ziáka ci trzey byli/ inšy pogina á ten zbáwi duše swoie.

q. Moše.
xiij. y xiiij.

Ezech. xiiij

¶ A teš iest wielka roznošć miedzy chátiemi á miedzy nieš
wiernemi. Ci ze wšyrtkego dziekwa Pána chocia y co čir
pia/ á ci zášie bluznia á przeklináta ony przypadki swoie.

q Roznošć
wiernych á
niewiern
nych.

A nie bez przyczyny oná przypowiešć miedzy ludzmi pro
štemi powštáta: Jš niešćiešćie nigdy šamo nie chodzi. A
cho iest prawda. Bo gdy komu dziecie vmrze/ álbo dom
z gore/ álíc on ktory nie umie rozeznác y šadow y miłosier
dzia Pánstiego/ wnet táie/ álíc w tym mieyšćá čiašy y przy
padki ich przeklina. Pátrza yše álíc wnetš druga plaga á
pošpolicie iestše gorša nań przypádnie/ bo ták spráwie
dliwie ma być zá šlušnym dekretem Pánškim zá ono blu
žnienie tego. Ale kto chce godoš s tym Pánem/ czyń ták iá
ko w on čiaš czynšli Izraełczycy gdy ná nie Pan zá wzgár
dzenie przykázania swego przepušćil weše ognište/ thedy
wnet vciekšli šie s potornym wolántem swoim ku Pánu/
á prošli Mošešá aby šie z nimi modłš wšpošet do Pá
ná/ aby od nich oddališ šrogošć ona. Co iuž teš wiemy z hi
štoriey co šie z nimi potym šštáto/ y iáko byli pociešeni.

iiij. Moš.
w xxi.

A ták včz

Rozprawa I.

A tchaj wci sie kazy tego lekarstwa w kazdym wciateniu swoim/ wyrzysz po cieche a wyrzysz iz nieszczescie drugie ni gdy na cie przypasc nie moze.

Stolica
bestiey.

A tu juz sluchaymy co sie estalo gdy piaty Anyot wylat gniew Panski z banie swoiey na ziemia. Powieda Apostol: Iz wpadl na stolec bestiey. Nie rozumieymys tak/ ale by to na ten stolec na ktorym czlowiek siada/ ale to stolica krolewsta albo inych przelozonych pospolicie zowiemy/ krolestwo albo panstwo przelozonego iakiego albo mieysec gtowne miesztania iego.

Sluchaymys iz tu Apostol powieda/ iz ten drugi gniew Panski wylany od piatego Anyota mial wpsc na stolice bestiey/ to jest na panstwo albo na miesztanie iey. Co jesth bestia iuzechmy sie o tym nastuchali/ y stad powsthalo/ y iakie sa sprawy iey/ y iakie sa piatna iey. Co tez jest stolica iey iuzechmy tez styseli/ y potym szyrzej stysiec bodziemy/ iz miasto wielkie na siedmi gorach siedzace/ y kto w nim mieszka/ y kto im wladza/ cho juz tez o tym wiemy. A izby cho rzecz pewnieysza byla iz tchaj bestia y s stolica swoia y s tym krolewstwem wpsc musi/ iasnie tego sam Pan potwierdzil wsty swemi/ gdy go Apostolowie pytali o skonczeniu swiata/ tedy im wiele znatkow powiedal y dzktwow co sie przed tym dziać miato. A wskatoz ten ostateczniejszy znak polozył/ Iz gdy wyrzycie rozsyrzenie Ewangeliey po swiatu dla swiadectwa zlosnikow/ iuz sie nadziejaycie rychto dokonczenia. A tym ostateczniejszy znakiem o tey bestiey zawiadzac racyli: Iz gdy wyrzycie spustoszenie brzydliwosci stoiacey na miejscu swietym/ nie mniemayze aby to tam Pan zwal miejscem swietym/ ale iz stoi na miejscu swietym/ to jest/ czyni sie miejscem Panskim ktorym nie jest/ A tu juz wcielaycie na gory/ to jest/ podnoscie oczy swo

Mat. xxiii

oczy swoie do nieba w statosciach swoich. Ażto ci co na swooy mlyn wode wioda ináčey wykládáia/ ale thrudno medrowác s stowy Pánstiemí/ ábowiem thego wiele pis smá popráwicie/ iáko y tu stysymy od tego nášego Zpos stola swietego.

I Coz sie státo: Gdy iuz ten gniew Pánstí wylan bedzye Ciemność ná te márna stolice rey bestiey/ otho stysymy iz sie záčnu krolestwa bestiey. Stychálimy gdy Pan Egipt Parat ciemno-
nosciámí/ tedy nád wiernemi Pánstiemí stónce swiećto. g. Wol. r.

O własniesz sie to ták teraz dzyeie iáko sie w on čász dzyas to w onym Egipte/ iz iuz powstáia frogie ciemności nád tym krolestwem bestiey rey/ thák iz iuz mácáia iáko slepi sciány/ á nie widza ředyby sie wyplatać s they ciemności swoiey/ gdyz wiernym Pánstím záswóćto stónce iáśności ktore Pan obiećac racyl puścić po wszytkemu swiatu E wányelia prawdy swoey swietey/ ze sie iuz musiáá potas záć oná pochmurna ciemność stolice rey y krolestwa tego w kthora byli záwiedli wierne Pánstie dla zwirzchnósci swoich/ ze sie w nich iáko slepi przez wiele čászow thuláli/ ále iuz z tásti Pánstiey co dáley to wiecey iáśność prawdy Pánstiey zgania ry ciemności á ry řpetne dymury ná the stolice fáteřno/ ták iz musí iuz wiecznie zostáć w rych ciemnořciach sprosnych swoich.

I Stuchayze ci hárceownicy álbo pomagáće rey bestiey/ Beda tezye gdy sie iuz okáze řczyra prawda Pánřa thá pochmurna ři swoie ciemność ich co beda cymnić? Oto stuchay: Gdy im iuz nie grysć dosthánie cymby bronić mieli ciemności swoich/ iz beda grysli ieszyti swoie/ y beda bluznić Pána swego/ á przedřie sie nie obacza w zlořciach swoich. O pewnie krobey sie po thy čászy przypátrzyć chćat wiercemu ich á bieganiu ich/ řuťáia c rády/ řuťáia c w řpomóřenia iákiego gwałtowne go od řta

Kosprawa I.

go od stanow swieckich/ aby mogli obronić tych ciemno-
 ści swoich/ je sie prawie wierca iako pistorze pod sola. A
 mogly to każdy snadnie rozoznác/ zeus bázó przygryśli
 tych iezykow swoich/ á snadzby lepiej aby te sobie do kon-
 cá potasali niżli imi máia ták hárcowác/ zátumiáiac te
 ciemnosca swola šczyra iásność prawdy á náuti wiernej
 Pánstiey.

Beda bluz-
 śnić imie
 Pánstie.

I Nakoniec powieda Apostoł: Jż beda bluznić y Bogá
 swego. O tym máto písac potrzeba/ kto weyrzy w wymy-
 śty á w wykrety ich kthore poczynili nád wola Pánsto w
 spráwach/ w obchodziech swoich/ tawie moze rozoznác
 iako thám iest zbluzniono á zelżono imie Pánstie/ wola/ y
 wšytko postánowienie swiete iego. Azáß oni nie káza wie-
 rzyć w Bogá w šasie zámknionego/ á Pan sam iásnie o
 tym powieda wiedzac iż ták byc máto: Jż gdy wam wka-
 za Kristusá w zámknieniu iákim/ nie wierzcicie: gdy go po-
 wiedác wam beda iż iesth ná pušczy/ nie chodźcie: ábos
 wiem wiedzcie iż syn człowieczy nie sstąpi iusz nigdy z nie-
 bá áż ná sad swoy kiedy thu przydzie. Azáß nie káza wies-
 rzyć w ziólá/ w gromnice/ we mšyce/ w vmárte košci/ w
 drowná/ y chwalić to káza. A snadz trudnoby to kto wylis-
 czyć mogli/ iátiemi kštalty tám iest zbluzniono swiete imie
 Pánstie. A przed sie dohláda tego Apostoł: Jż choćay be-
 da znác ná wšem šczyra prawde/ iż oni nigdy nie powstá
 na obzłości swoiey. A to iest pewna prawdá/ bo im o pla-
 tne idzie/ o zwirzchności/ o dosthoienstwą/ y o bogáctwá
 swoie. Ale by sie chcieli wdác zá šczyra prawda Pánsta/
 snadzby to y náprostšy zeznal/ ižby y dosthoienstwą ich/ y
 zwirzchności y bogáctwá ich nierownoby im ná wšem
 sporše byty/ niżli w tym zámionym krolestwie ich/ ták iá-
 ko tu o nim Apostoł powiedác raczy.

Mat. xxiiá

Stucha

S Stuchaymyß dálej co sie bedzie działo/ gdy Bosty An-
 yot wylał gniew Pánstí z banie swoiey/ otho Apóstot po-
 wiedz/ iż p.p.c.dł ná Eufraten ná rzekę wielką/ Kthora jest
 ná wschod stoncá/ áby ia wysuszył á iżby sie ssthála przez
 nie drogá krolom od wschodu stoncá. Styselichmy też o
 tym pirwey przy zátrableniu Anyotá Bostego w Bosta tra-
 be/ iż też thám roskázuie Pan rozwiezáć krole ná pomsthe
 swiátá nád ta rzeká Eufratem miešťáia ce. Co y támy tu
 ináčey rozumieć nie mozemy/ iedno iż Pan chowa ry sro-
 ggie pogány wschodostoncowe sobie miásthó bicjá swego
 frogiego. A gdy zá spráwiedliwym sádem iego przypá-
 dne ná swiát gniew iego/ tedy ie Pan rozwiezuie á dopu-
 szezá im mocy y zwirzchności ná potáranie swiátá zlošćia
 wego/ ták iáko oto y tu styszymy: Jz oto ná ty ciemności o-
 ktorych tu styszymy á ná ty niewdzieczności ludzkie/ roská-
 zuie Pan wysuszyć rzeki ná wschod stoncá/ áby mieli wola-
 ne przescie ná skáranie swiátá krolowie oni sroby wschos-
 dostoncowi/ ktore sobie Pan chowa ná pomste niewierní-
 kom swoím. Co ácz sie w ten cšás y wiernym wiec dostá-
 wa/ ále wiemy iáko Pan záwždy dzierży nád nimi reke
 swoie/ y iáko spetná zostawáia przy obietnicach swóich.
 A ták tego sie záwždy mízerny swiát može bespiecźnie ná-
 dziewác/ iż ilektoć sie obtađzi w tych swych ciemnościach
 á obsta pi ob iásnego Pána swoiiego á ob iásney prawdy ie-
 go/ iż ci krolowie pewnie záwždy beda rozwiázáni/ y tžy
 rzeki y ine trudne przechody beda im wysušone/ y bespie-
 cžne drogi wczyniony/ ták iáko tu styszymy/ áby záwždy be-
 spiecžnie šli ná skáranie swiátá nedžnego/ iáko chmy to iuš
 y zá swych pámieci wílektroć widzieli álbo styseli.

Wysusze
nie rzeki
Eufrates.

¶ Pan ná
pomste nie
wierzškom
chowa pos-
gány.

S Stuchaymyß dálej: Otho z geby smožowey/ z geby bes-
 stiey/ z geby skážonego Proroká/ wyšty iáko by thrzy záby ábowie iás-
 duchownie to záby.

Rozprawa I.

duchow nieczystych/ á rozbieżeli slemieczy króle ziemskie/
áby ie zwiédli tu walcu. Co iest smot w piśmie swiechym
to iuz wiemy/ iz czárt sprosny á chytrarád iego. Co iesth
bestia cho tez iuz wiemy/ iz páństwo Rzymskie ná siedmi
gorach lezace. Co iesth stásony prorok/ cho sie iuz tez tego y
slepy pálcem domáca kto siedzi ná tych siedmi gorach.

Ci trzey spítna wshy sie spolecznie/ otho z geby swoiecy rozse
stáli rozlicznej chytre á fátešne poselsthwá miéczy króle/
miéczy stásony/ áby ie zwiédli tu bitwie/ á iáto ná gwałt
broniać tych blednych á šczyrych ciemności swoich. Kto
by chiał czášy wspomínáć álbo hštorie wtaezáć co ci pá
nowie trzey tym rozsyłánim chytrym tych žab swoich ná
stwiecie krwie rozlali šnadžby y pápúru nie ostáto. A wlaš
nie ie tu písmo žabámú zowúe/ álbo podobne tu žabám/ bo
rzegoca iáto žaby/ máto dopuščájac koma infemu mo
wic iedno sámy/ thát iz onemu rzegothánú ich á wymys
štom chytrym ich trudno sie ktho sprzeciwíc álbo obronić
može.

¶ Což sie im ostáto? Ato Apostol powieda: Iz
ie wywiedli ná miéysce ktore zowa po žydowštu Arma
gebdon/ co sie šnadž wytláda wysieczenie álbo hušow spu
štošenie. A strzež Pánie Bože áby thy žaby kiedy tego nie
nábroily/ áby či od tey rzeki Eufraten/ o ktorých tu štyšy
my/ ná to fátešneá chytre zgrómádenie tych królow nie
przyšli/ že y žaby pogniota/ y ty geby s ktorých wysly po
šluka/ y co zgrómádenie rošproša. Játožy zá prorocwý
o tym rozlicznym/ y zá špráwiedliwym šadem Pánštim
trudno ledá kiedy bez tego býć ma.

¶ Ale ty wierny šlucha y pociechy swoiecy/ iáto cie tu Pan
nadobnie vpomínáć ráczy/ ábyš záwždy goeow byl/ á nie
šie nie letáť tych przyšlych burd á šrogošci swiáthá tego/
otho štyšyš iz o czášie swoim powiedáć/ iz dybie iáto žo
dziej áni

dziew ani jeden wzowie kiedy przypaść ma staranie iego. Coż takie czynić/ czynżenas przestrzega? Oto słuchay iści powieda: Abyś strzegł odzienia twego/ abyś sie nágo nie wżazal á nie objawił sromoty swoiey. Coż tho iest strzedz odzienia swego? Tłici to inšego nie iest iedno strzedz po winności Krześciánškiey swoiey/ á záwždy byc vbránym štatošcia wiáry/ nieodmiennošcia nádzicie/ wierna miłošcia przeciw Pánu y bliźniemu swemu/ á kthemu enoštíwym á pobožnym żywotem swoim. Thu gdy tak vbrány bedzieš/ inž nie objawiay sromoty swoiey abyś ja miał w czym vczynić Pánu swemu y powinności swoiey. Južci b dzie forte á záwždy otworzona/ y tu zá żywota twego y po smierci twoiey/ láto onym madrym dziewicam kthore przyšly vbraušy sie z zápalonemi lámpami do oblubien cá swego. Tylko to w nas rácz potwirdzić wšechmogacy Pánie náš á dopomagać nam tego z lástki á miłošierdzya swego swietego/ Amen.

Thu inž Apostol iestcže iáwniey bedzie ro-
spráwował w kiltu Rospráwach o zginieniu
y bestiey y pána iey/ ktora máto nížey bedzie š-
gurowal pod osoba niewiášty vbráney.

Al to bedzie Rospráwa Lxj.

Apotym šodmy Anyol wylał báníš swoiš
ná powietrze. A wyšedl glos wielki š ko-
šciolá Božego y od tronu /mowiac: Šstáto sie
iest. A šstáły sie wnet błyškawice/ głošy/ y gro-
my/ y drzenie ziemie šstáto sie iest wielkie /iákie
nigdy nie

Kosprawa Eji.

nigdy nie było od kad ludzie byli na ziemi/ ták
 kie drzenie ziemié ták wielkie. A sstało sie miá-
 sto wielkie na trzy części. A miásta pogańskie
 vpády. A on Babilon wielki przyšedł na pá-
 miś v Bogá/ aby mu dał pić kielich winá ro-
 zgniewánia swego. A wšelkie insy ty sie rozbie-
 gły/ á gory nie były náleziony na mieyscach
 swoich. A grad wielki iáko cetrnary vpádl z nie-
 bá ná ludzic: á bluźnili ludzic Bogá dla oney
 plagi grádowey. A bowiem nagle sie bárzo
 sstała wielka plaga iego.

¶ Przyscie **¶** Jáko przy siódmym zátrabieniu Anyolá siódmego/ ták
 srogie sadu **¶** Je też tu przy siódmym wylaníu ná swiát gniewu Božego
 Pánstiego **¶** zgodnie Duch swiethy oznáymuje nam przyscie srogiego
 dnia sadu Pánstiego ná skonczeniu swiáthá á wíetu siód-
 mego. A wšákož iáko y przed tym ták y teraz Duch swies-
 ry tego dokládać raczy: Jż pirwey musí vpáść besthia y ze
 wšytkými instrumenty swemi/ iákož iásniey máto dáley
 o tym wštyšymy. A iáko y sam Pan opowiedáć raczył A
 postotom swoim znáti przyscia swoiago nawiecey w dzi-
 wach ná powietrzu/ tákje też o thym y Piotr swiety nápis-
 Łuk. xxi. **¶** sał/ thákje też oto teraz Duch swiety nam o thym powtas-
 q. Piot. iij. **¶** rzáć raczy/ jż dziwne srogości á dziwne záburzenia beda
 Powietrze **¶** sie wšázowác ná powietrzu. Možymy thež thym powies-
 duchownie **¶** trzem duchownie rozumteć wierna náute Pánstá/ bez tro-
 coteš. **¶** rey iáko bez powietrza žaden žyw-być nie može/ jż przed
 przysciem Pánstím bedžie w niey wielkie zámiešánie/ dzi-
 wne gromy á srogie blyškáwice/ to jest srogie przeštráchy/
 grozy/ klas

grozy/ klatwy/ gwałty/ y rozmaítche zámiešánia/ tžát iž
 miásto wielkie/ to iest Košciot Pánstí/ ná troie rozerwan
 bedzie. Bo iedni stána przy šczyrey á wierney náuce Pán
 škiey. Drudzy sthána przy šczyrych náučach od ludzi wy
 myšlonych y wstáwach y wytratach swoich/ á nigdy šie
 od tego odwiešć nie dádba. Trzeci šie tžát beda wlešác iáš
 ko ná powietrzu/ y tym y owym pochlebuia c/ šukáia c žy
 wnošci swoich á pošytkow swoich. A tžát to miásto wiel
 kie/ to iest Košciot Pánstí/ nielza iedno mušić byc ná troie
 rozerwano/ á zwolešćá iž tež tu Duch šwiotery ošobno poło
 žyl miáštá pogánškie iž thež mášić vpašć y mášić byc rozera
 wáne/ thžáke tež w zámiešáníu wiar rozličnych y dziw
 nych špraw swoich. A niech šie či nie myla co powiedáia
 iž tžát šwiát wiecznie ma trwáć/ bo o to thi štyšyš iáwone
 Apostolá šwioter iž štyšan iest glos z máyeštatu Pánškieš
 go iž šie iuž wšytko doškonczyc mušić.

¶ Dálej dokláda Apostol: Iž Bábilon wielki przyšedł
 ná pámišć Pánu/ áby go nápošć s kielichá gniewu šwioter
 go. Thu šie nam ná tym dlugo teraz báwić nie trzebá/ bo **Bábilon**
 málo nišey iuž thám iášnie bedzie przez Anyoly wyložono **wielki.**
 co to iest Bábilon wielki. Abowiem to iest Rzymškie páń
 štwo/ ktore Pan záwšdy ma ná wielkiey pieczy. A powieš
 da tu Apostol iž ie Pan wšpomíonal/ bo mu šie tež s tžám
 tab nawlešša křywdá dšleie. A thež thi štyšymy iáko ie
 cšćić obiecuie. Móglo by šie záprawde lešác á odrzec tháš
 šowey cšćí/ ábowiem ie thi Pan obiecuie nápošć s kúbká
 gniewu šwoiego á šrogošci šwoiey. Tu iuž tež iáki to tžám
 napoy bedzie káždy šobie wwažyć y zrozumieć može.

¶ Dokláda thi dálej Apostol: Iž grad z niebá pádáć bes
 dzie iáko cernary. Tu tež možeme nic inšego nie rozumieć **Grad z nie**
 iedno šrogošć gniewu Bošego/ gdyž y Dawíd y ini Proš **bá.**
 rocy gniew

Rosprawa Łxj.

rocy gniew Boży pod srogoscia grądu pokładala. A kęgi
ta Apostol piše iako funty albo cernary/ znaczy sie tho/ kę
pod sprawiedliwa waga zawnždy gniew Pánski pába ná
zlemie/ á káždego im karze wedle zasługi tego á wedle
sprawiedliwosci swoiey.

Gory/
Jusaty.

Ź Powieda też tu Apostol: Jż insuly sie rozbiegły/ á gory
nie byly nálezione ná mieyscach ná swoich. Thu możemy
rozumieć iż iuz żadna zlemsta moc ani żadny ráunek swiá
thá tego nic tam nikomu nie pomoże. Gdyż przez gory á
przez insuly możemy rozumieć krole á křiażetá ábo inne mo
carze swiáta tego. Też iuz y on krzyk y ono wolánie nic ni
komu nie pomoże/ iako piše o nebzmitoch stráśliwych/
przy tym sádzie Pánskim/ iako beda wołáć/ otriycie nas
gory/ rostápcie sie nam stáły á zátřiycie nas przed ta sro
goscia gniewu Pánstiego. Iuz thu slyšyš iż ani gory/ ani
stáły nic nikomu nie pomoga/ ani beda nálezione ná miey
scach swoich.

Ź Dálej iuz iáwnie Duch swiety opowieda/
co zá stan iest tey bestiey/ y kto ná niey siedzi/ y
co sie z obiemá ná dokończeniu sstánie.

Rosprawa Łxj.

Ká. xvij.

Ź Przyšedł do mnie ieden z Anjo
łow onych siedmi/ kthorzy mieli
siedmi bań onych/ y mowił zemna/
rzekšy mi: Podz á włáżeć zátráce
nie złośnice wielkiey/ kthora siedzi nád rozliczne
mi wodámi/ s kthora sie byli sspolithowali
wšyscy kros

wšyscy krolowie ziemscy/ á opili sie či co mie-
 škáia ná zemi winá cudzošostwá iey. X wziął
 mie potym w duchu ná pušczo. X vyrzalem nie
 wiáste siedzaco ná bestiey žoltey/ nápełnioney
 przezwišš bluzništhwá/ ktorá miała głow
 siedmí á rogow dziešieć. A niewiásta tá byla v
 brána w šárlat y w zlotohlaw/ á byla vzłoco
 na zlotem y kámieniem drogim y perlámi: má
 iac kubek zloty w rece swoiey/ pełny brzydli-
 wošći y plugaštwá nieczyštošći swoiey. A ná
 czele iey iešš nápišano/ to iešš táiemnicá/ Bábí
 lon wielki/ mátká wšego cudzošostwá y brzy-
 dliwošći ziemškiey. X widzialem á oná sie nie
 wiásta opilá ze krowie šwištych/ y ze krowie ma-
 czeniškow Jezusowych. X zdziwišem sie dzi-
 wem wielkim/ tiedym ia vyrzał. X rzešš mi An-
 yošš: Czemu sie dziwuiešš? Chcešš či powiem tá
 iemnice tey niewiášty y bestiey co ia nošš/ kto-
 ra ma głow siedmí/ y rogow dziešieć. Besthia
 ktoráš widział/ byla/ y nie iešš: á wystapila š
 przepášći/ y poydzie ná zátrácenie. A beda sie
 iey dziwowáć wšyscy miešškáigcy ná zyemi/
 ktorých nie ša nápišáne imioná w ššiegach zy-
 wothá od poczatku šwiátá/ pátrzac ná beššig

Kosprawa I.

go od stanow swieckich/ aby mogli obronic tych ciemno-
sci swoich/ ze sie prawie wierca iako pistorze pod sola. A
mogly to kazdy snadnie rozoznac/ ze iuz barzo przygryzli
tych iezykow swoich/ a snadzby lepiej aby te sobie do kon-
ca potasali nizli imi maia tak hac rowac/ zatlumiatac te
ciemnosca swola sczyra iasnosć prawdy a nauki wiernej
Pánstiey.

Beda bluz-
nit imie
Pánstie.

I Nakoniec powieda Apostol: Jz beda bluznit y Bogá
swego. O tym máto pisac porzeba/ kto weyrzy w wymy-
sty a w wykrety ich kthore poczynili nád wola Pánsto w
sprawach/ w obchodziech swoich/ takwie moze rozoznac
iako thám iest zbluzniono a zelzono imie Pánstie/ wola/ y
wszysto postánowienie swiete iego. Azas oni nie kaza wie-
rzyc w Bogá w siasie zamknionego/ a Pan sam iasnie o
tym powieda wiedzac iz tak byc máto: Jz gdy wam oka-
za Kristusa w zamknieniu iatim/ nie wierzcie: gdy go po-
wiedac wam beda iz iesth ná puszczy/ nie chodzie: abos
wiem wiezdzie iz syn czlowieczy nie ostapi iuz nigdy z nie-
ba a z nád swoy kiedy thu przydzie. Azas nie kaza wies-
rzyc w ziotá/ w gromnice/ we mšyce/ w vmárte kósci/ w
drewná/ y chwalic to kaza. A snadz trudnoby to kto wylis-
czyc mogli/ iatimi kstaty tam iest zbluzniono swiete imie
Pánstie. A przedsie dokláda tego Apostol: Jz choctay be-
da znac ná wšem sczyra prawde/ iz oni nigdy nie powsta
na obzlosci swoiey. A to iest pewna prawda/ bo im o pla-
tne idzie/ o zwirzchnosci/ o dosthóienstwa/ y o bogactwa
swoie. Ale by sie chcieli wdac za sczyra prawda Pánsta/
snadzby to y náprostsz y zeznal/ izby y dosthóienstwa ich/ y
zwirzchnosci y bogactwa ich nierownoby im ná wšem
sporše byty/ nizli w tym zácnionym krolestwie ich/ tak iá-
ko tu o nim Apostol powiedac raczy.

Mat. xxiá

Stucha

S Stuchaymyš ďáley co sie bedzie działo/ gdy bosky An-
 yot wylat gniew Pánstí z banie swoiey/ otho Apóstol po-
 wiedzi/ iż pp. dť ná Eufraten ná rzekę wielkú/ kthora jest
 ná wschod stónca/ áby ia wysuszył á izby sie ssthála przez
 nie drogá krolom od wschodu stónca. Slyslichmy teź o
 rym pírwey przy zátrabieniu Anyotá bostego w boska tra-
 be/ iż teź thám roskázuie Pan rozwiezáć krole ná pomsthe
 swiátá nád ta rzeká Eufratem miestáia ce. Co y támy tu
 ináčey rozumieć nie mozemy/ iedno iż Pan chowa ry sro-
 gte pogány wschodostóncowe sobie miástho biczá swego
 srogiego. A gdy zá spráwiedliwym sadem iego przypá-
 dne ná swiát gniew iego/ tedy ie Pan rozwiezuie á dopu-
 sćia im mocy y zvirzchností ná potáranie swiátá ztošci-
 wego/ ták iáko oto y tu sstyszymy: Jz oto ná ry ciemnošć o-
 ktrych tu sstyszymy á ná ry niewdziecznošć ludzkú/ roská-
 zuie Pan wysuszyć rzekú ná wschod stónca/ áby mieli wola-
 ne přesćie ná škaráníe swiátá krolowie oni srodzy wscho-
 dostóncowi/ ktere sobie Pan chowa ná pomsthe niewierni-
 kom swoim. Co ácz sie w ten čas y wiernym wíec dostá-
 wa/ ále wierny iáko Pan záwždy dzierży nád nimi reke
 swoie/ y iáko špełná zostawáia przy obietnicach swoich.
 A ták tego sie záwždy mízerny swiát može bespieczně ná-
 dziewáć/ iż ilekroć sie obťadzi w tych swych ciemnošćiach
 á obťapi od iásnego Pána swoiiego á od iásney prawdy ie-
 go/ iż ći krolowie pewnie záwždy beda rozwiázáni/ y tchy
 rzeki y ine trudne přechody beda im wysuššone/ y bespie-
 cžne drogi vczyniony/ ták iáko tu sstyszymy/ áby záwždy be-
 spieczně šli ná škaráníe swiátá nedžnego/ iáko chmy to iuš-
 y zá swych pámieći wielekroć widzieli ábo sstyseli.

Wysusze
nie rzeki
Eufrates.

Pan ná
pomsthe nie
wiernikom
chowa pos-
gány.

S Stuchaymyš ďáley: Otho z geby smokowey/ z geby bes-
 štey/ z geby škážonego Proroká/ wysšty iáko by thrzy záby
 duchownie

Trzey dus
howie iás-
to záby.

Kospráva 2r.

duchow nieczystych/ á rozbieżeli slemiebszy krole ziemskie/
aby ie zwiędli tu walca. Co iest smot w piśmie swiechym
to iuz wiemy/ iz esart sprosny á chytra ráda iego. Co iesth
bestia tho tez iuz wiemy/ iz pániſtvo Rzymſkie ná siedmi
gorach lezace. Co iest kázoný prorok/ cho sie iuz tez tego y
ſlepy pálcem domáca kto ſiedzi ná tych ſiedmi gorach.

¶ Ci trzy ſpiſka wſhy ſie ſpolecznie/ otho z geby ſwoiey roz-
ſtáli rozliczne/ chytre á ſáteſne poſeſiſthwá między krole/
między kſiazená/ aby ie zwiędli tu bitwie/ á iáko ná gwałt
broniac tych biednych á ſečyrych ciemnoſci ſwoich. Kto
by chciat eſáſy wſpomínáć álbo hiſtorie wtaečáć co ci pá-
nowie trzy tym rozſylánim chytrým tych žáb ſwoich ná
ſwiecie krowie rozlali ſnadžy y pápiru nie oſtáto. A wla-
ſnie ie tu piſmo žábámi zowia/ álbo podobne tu žábám/ bo
rzegoca iáko žáby/ málo dopuſzczáiac tomu inſemu mo-
wić iedno ſámy/ thát iz onemu rzegothániu ich á wymy-
ſtom chytrým ich trudno ſie ktho ſprzečtwić álbo obronić
može.

¶ Což ſie im oſtáto? Ato Apoſtol powieda: Iž
ie wywiedli ná mieyſce kore zowa po žydowſtu Arma-
geddon/ co ſie ſnadž wytláda wyſiečenie álbo huſow ſpu-
ſtoſenie. A ſtrzež Pánie Bože aby thy žáby kiedy tego nie
nábroiſty/ aby či od tey rzeki Eufraten/ o korych tu ſtyſy-
my/ ná to ſáteſne á chytre zgromádzenie tych krolow nie
przyſli/ ie y žáby pogniota/ y ty geby s korych wyſty po-
ſtuča/ y to zgromádzenie roſproſta. Jákož y zá proroctwy
o tym rozlicžnyymi/ y zá ſpráwiedliwym ſadem Pániſtim
trudno ledá kiedy bez tego być ma.

¶ Oblec ſie
w odyſenie

¶ Ale ry wiemy ſluchay pociechy ſwoiey/ iáko cie tu Pan
nadobnie w pomínáć ráczy/ abyſ záwždy gorow byl/ á nie
ſie nie lečal tych przyſtych burd á ſkrogoſci ſwiáthá tego/
otho ſtyſyſ iz o eſáſie ſwoim powiedáć/ iz dybie iáko žto-
dziey áni

dziey ani żaden wzowie kiedy przypáść ma staranie iego.
 Coż káże czynić/ czynię nas przestrzega: Oco słuchay iści
 powieða: Abyś strzeżł obzienia twego/ ábyś sie nágo nie
 wřazal á nie obiáwił sromoty swoiey. Coż tho iest strzedz
 obzienia swego? U iści to inřego nie iest iedno strzedz po
 winności Krześciánřtwey swoiey/ á záwřdy być vbránym
 řtátořci wiáry/ nieodmienností nádzicie/ wierna mřloř
 řciá přeciw Pánu y bliźniemu swemu/ á řtřemu cnotliř
 wym á pobořnym řywotem swoim. Thu gdy rák vbrány
 bedzieř/ iuź nie obiáwiáy sromoty swoiey ábyś ia miał w
 řym wćymić Pánu swemu y powinností swoiey. Juźci be
 dzie fortřá záwřdy otworzona/ y tu zá řywotá twego y po
 řmierci twoiey/ iáko onym mádrym dziewřcam řtřore 1741. 179.
 přyřty vbrauřly sie z zápalonemi lámpámi do oblubien
 cá swego. Tylřo to w nas ráč potwirdzić wřechmogacy
 Pánie nář á dopomáć nam tego z lářki á mřlořierdzya
 swego řwiętego/ Amen.

A Thu iuź Apóstol ieřćze iáwniey bedzie ro
 spráwował w řilku Rospráwach o zřinieniu
 y bestiey y pána iey/ řtóra málo niźey bedzie ři
 gurowal pod osoba niewiářty vbráney.

A to bedzie Rospráwa Lxxj.

A Potym řiodmy Anyot wylal bánie swoie
 ná powietrze. A wyředł gřos wielki s řo
 řciolá Božego y od tronu /mowiac: Sřtálo sie
 iest. A sřtály sie wnet blyřćáwice/ gřořy/ y gro
 my/ y drzenie zemie sřtálo sie iest wielkie /iákie
τ 2
nigdy nie

Kosprawa Łj.

nigdy nie było od kad ludzie byli na ziemi/ ták
 kie drzenie ziemie ták wielkie. A sstało sie miá=
 sto wielkie na trzy częsci. A miásta pogańskie
 vpády. A on Babilon wielki przyšedł na pá=
 miś v Bogá/ aby mu dał pić kielich winá ro=
 zgniewánia swego. A wšelkie insuty sie rozbie
 gły/ á gory nie były náleziony na mieyscach
 swoich. A grad wielki iáko cetnary vpádl z nie
 bá na ludzic: á bluznili ludzic Bogá dla oney
 plagi gradowey. A bowiem nagle sie bárzo
 sstała wielka plaga iego.

¶ Jako przy siódmym zátrabieniu Anyoła siódmego/ ták
 je też tu przy siódmym wylaniu na swiát gniewu Božego
 zgodnie Duch swiechy oznáymuje nam przyscie srogiego
 dnia sadu Pánstkiego na skončení swiáthá á wieku sióds=

¶ mego. A wšakóž iáko y przed tym ták y teraz Duch swie
 ry tego dokládá raczy: Jž pirwey musí vpáść besthia y ze
 wšyškimi instrumenty swemi/ iákož iásniey máto dáley
 o tym vstyšimy. A iáko y sam Pan opowiedá raczy/ A
 postotom swoim znáti przyscia swoiago nawiecy w dzi
 wach na powietrzu/ tákže też o thym y Piotr swiety nápisá

¶ Łuk. xxi. sal/ thákže też oto teraz Duch swiety nam o thym powtas
 řác raczy/ iž dziwne srogości á dziwne záburzenia beda
 sie vřázowác na powietrzu. Možymy thež thym powie
 řzem duchownie rozuměc wierna náuka Pánsta/ bez kro
 rey iáko bez powietřza žaden žyw byc nie može/ iž przed
 przysciem Pánstkim bedzie w niey wielkie zámiešánie/ dzi
 wne gromy á srogie blyštáwice/ to jeť srogie přešřáchy/
 groy/ řla

¶ przyscie
 srogie sadu
 Pánstkiego

Łuk. xxi.

¶ Piot. iij.

¶ Powietrze
 duchownie
 coťeť.

grozy/ klawy/ gwatey/ y rozmaíte zámieřania/ thát iř
 miásto wielkie/ to iest Kořciot Pánřki/ ná troie rozerwan
 bedzie. Bo iedni stána przy řezyrey á wierney náuce Pán
 řkiey. Drudzy sthána przy řezyrych náukach od ludři wy
 myřlonych y wřtáwach y wytkretalech swoich/ á nigdy řie
 od tego odwieřć nie dádba. Trzeci řie ták beda wleřác iás
 ko ná powietrzu/ y tym y owym pochlebuia c/ řukáia c řy
 wnořci swoich á pořytkow swoich. A ták to miásto wiel
 kie/ to iest Kořciot Pánřki/ nielza iedno muřć być ná troie
 rozerwano/ á zwařęzá iř teř tu Duch řwiety ořobno polo
 žył miářtá pogánřkie iř theř máio wpařć y máio być rozera
 wáne/ thátře teř w zámieřaniu wiar rozličnych y dżyw
 nych spraw swoich. A niech řie Ći nie myla co powieřdáia
 iř ták řwiát wieĉnie ma trwáć/ bo oto thu řtyřyř iáronie
 Apořtola řwietero iř řtyřan iest glos z máyeřtatu Pánřkieo
 go iř řie iuř wřyřtko do ořonęzyć muři.

¶ Dáleý dořláda Apořtoli: Jř Bábilon wielki przyřeđi
 ná pámieć Pánu/ áby go nápoit s řielichá gniewu řwoieo
 go. Thu řie nam ná tym dlugo teraz báwić nie trzebá/ bo
 málo niřey iuř thám iářnie bedzie przy Anyoły wytořono
 co to iest Bábilon wielki. Abowiem to iest Rzymřkie páń
 řtwo/ ktore Pan záwřdy ma ná wielkiey pieĉzy. A powieř
 da tu Apořtol iř ie Pan wřpomionał/ bo mu řie teř s táń
 rad náwleřřa řzywdá dżieie. A theř thu řtyřymy iáko ie
 ĉęćić obiecuie. Wlogto by řie záprawde leřác á odrzec thá
 řowey ĉięci/ ábowiem ie thu Pan obiecuie nápoit s kubřá
 gniewu řwoiego á řrogořci řwoiey. Tu iuř teř iáki to táń
 napoy bedzie řářdy řobie wwařyć y zrořumieć moře.

¶ Dořláda thu dáleý Apořtol: Jř grad z niebá páđáć beř
 dżie iáko cernary. Tu teř mořemy nie inřęgo nie zrořumieć
 iedno řrogořć gniewu Bořego/ gdyř y Dawid y ini proř

Bábilon
 wielki.

Grad z nie
 bá.

Rosprawa Lxij.

rocy gniew Boży pod srogoscia grądu poślábá. A kgi tu Apostol piše iáto funty álbo cemary/ znáczy sie cho/ k pod spráwiedliwa waga záwždy gniew Pánstí pádáná zemie/ á kásdego sm karze wedle zastugi tego á wedle spráwiedliwosci swoiey.

Gory/
Insuly.

¶ Powieda tež tu Apostol: Jsi insuly sie rozbiegły/ á gory nie byty náleziony ná mley scach ná swoich. Thu możemy rozumieć iż iuz żadna zemsta moc ani žádný ráunek swiá thá tego nie táni nikomu nie pomoze. Gdyz przez gory á przez insuly możemy rozumieć trole á kšiozeta ábo lne mo carze swiárá tego. Tez iuz y on trzyk y ono wolániem nie komu nie pomoze/ iáto piše o nebzniocy strášliwych/ przy tym sadzie Pánstím/ iáto beda woláci okrycie nas gory/ rostapcie sienam státy á zátriyie nas przed ta sro goscia gniewu Pánstiego. Iuz thu styšyš iž ani gory/ ani státy nie nikomu nie pomoga/ ani beda nálezione ná mley scach swoich.

¶ Dáley iuz iáwnie Duch swiety opowieda/ co zá stan iest tey bestiey/ y kto ná niey siedzi/ y co sie z obiema ná dokończeniu sstanie.

Rosprawa Lxij.

Ká. xvij.

Przyšedł do mnie ieden z Anyo-
low onych siedmi/ ktorzy mieli
siedmi bań onych/ y mowil zemna/
rzekł y mi: Podz á włazeć zátráce-
nie złośnice wielkiey/ ktora siedzi nád rozliczne
mi wodami/ s ktora sie byli spospolithowáli
wšyscy troz

wšyscy krolowie ziemscy / á opili sie éi co mie-
 šláia ná zemi winá cudzošostwá iey. A wziął
 mie potym w duchu ná pušczo. A wyrzałem nie
 wiáste siedzaca ná bestiey žoltey / nápeknioney
 przezwišš bluzništhwá / ktorá miała głow
 siedmí á rogowo dziesieć. A niewiáštá tá byla v
 brána w šártat y w zlotohław / á byla vzłoco
 na złotem y kámieniem drogim y perlámi: má
 iac kubek złoty w rece swoiey / pełny brzydli-
 wošci y plugáštwa nieczyštošci swoiey. A ná
 czele iey iešš nápišano / to iešš táiemnicá / Bábí
 lon wielki / mátká wšego cudzošostwá y brzy-
 dliwošci ziemškiey. A widzialem á oná sie nie
 wiáštá opilá ze krowie šwištych / y ze krowie ma-
 czemiškow Jezusowych. A zdziwiłem sie dzi-
 wem wielkim / kiedy mi vyrzał. A rzeł mi An-
 yoł: Czemu sie dziwuiešš? Chceššci powiem tá-
 iemnice tey niewiášty y bestiey co ja noši / kto-
 ra ma głow siedmí / y rogowo dziesieć. Besthia
 ktoráš widziá / byla / y nie iešš: á wystopilá s
 przepášci / y poydzie ná zátrácenie. A beda sie
 iey dziwowáć wšyscy mieššláigcy ná zyemi /
 ktorých nie ša napišane imioná w ššegach zy-
 wošhá od počátku šwiátá / pátrzac ná beššig

Kosprawa Erü.

**Etora była/ á nie iest. A tu iest mysl/ ktora ma
madrość práwa.**

Kzymkie
pánstwo
Bábilon.

I Aby kto nie wotpil iž Duch swiety tu pánstwo Kzymkie tu Bábilonem zowie/ á iž sie dlugo báwi stončeniem y záráceniem iey/ o thym nižey przycjny vstysfymy. Bo kto wiele broi musi thež záwždy wiecey spraw byc okolo niego. A iž tu stysfymy iž Apostot powieda iž ieden z Anyołow przyšedl do niego/ y vřázował mu tátemnice wizenia tego strášliwego o tey bestiey/ thebyc iuž rozumieć možeš ižci tu pewnego powiedáćjá dawá/ á iuž možeš rozumieć iž nie ná básniach siedziš. Abowiem stysyš iž Anyoł Janowi swietemu powieda: Podž vřájec thátemnice zlošnice tey ktora siedzi nád rozličnemi wodámi/ s ktora sie cudzožožyli krolowie ziemscy/ á opili sie winá cudzožožtwa iey cí ktorzy mieštáto ná ziemi. Což dáley/ powieda iž mu ia vřázal ná pušcý. Jákož mu ia vřázal: Oto powieda iž vyrzal niewláste siedzo ca ná bestiey žotrey ktora miała siedm głow á dziešć rogow/ á byla pełná blůžnir.

I Przpátruyze sie tu pilno/ iž mu vřázal te zlošniřstvá. ce á te cudzožožnice ná bestiey žotrey o siedmi głowach.

Tych głow iuž ták cješto nam powtaržác nie trzeba/ bo to iuž y Anyeli sámí iášnie wykládáia/ iž to iest siedm gor ná ktorých tá zlošnicá siedzi/ to iest/ to miásto zlošliwe.

Sluchayje iž Apostot powieda/ iž mu ie Anyoł vřázal ná pušcý á nád rozličnemi wodámi. Co písmo swiete wodámi zowie to iuž tež wiemy/ iž rozlične narody ludzkie/ nád ktoemi krolowála á strzydla swoe rozšyržála thá bestia neczyřta. Gdýž máto nie wšyscy wiemy/ iž ledwe nie wšytek swiát byl poddan pod poštuřenřtvo iey.

pušcý co
iž.

**A iž Jan swiety powieda iž ia widžal ná pušcý/ to iest/
widžal**

widział ia w wielkich rozpustnościach á we wšech swoo
wolnościach iáko by iákie zwirze stogie á nieotroczone ná
pušczy. A tábá žoltošć iej známionowála chytrošć á prze
wrotnošć iej/ ktorey oná záwždy pešná byla. Což czynilá?
Oto styšyš iž przywoloblá wšytki kroleziemstie w cudzo
šostwo do siebie/ á opošíá winem plugáštwá swego tž kto
rzy mieštaló ná zemi.

¶ Což to iešć iž ty krole ták byla scudžotožylá/ ták iáko tž
styšymy? Wie to iuž káždý z nas/ iž Pán náš á oblubieniec
náš káždého wiernego swego dzievecška swóio cžyštha/ á *Krolowie
iáko šte štu
džotožyli.*
wdziecžna oblubienica swóio žowie. A ták kto ten šlub žlá
mie iemu á dá šie odwiešć od niego á zbuntuiš šie á scudž
tožy šie z inšemi wymyšlonemi bogi álbo pátrony ták ná
zemi iáko ná niebie/ álbo ob žogo inego nážštie šwey ál
bo iákiego inego ráctunku šobie šuka álbo nábywa/ iuž Pá
nu swóiemu žgwałćšć wiáre/ iuž šie scudžotožyl od niego.
A počćiwoy maž žnáiáe žone niewierna šobie/ nie tylko á
by ia opušćić miáti/ ále šnadž radby ia žániš cžyl á žátráćšć
áby y pámiatka iej nie byla ná zemi. A tá žlošnicá oto šty
šyš iž žwiodlá s tey wiáry á s tey štárecžnošćí kžora byli
powinmi krolowie y wšyšcy přežloženi šwiátá tego temu
Pánu swému žá dobrodžieštwó iego/ oto štišyš iž ie žwio
dlá/ iž ie obludžilá od niego/ ták iž žoštáli przy niey y przy
márnych wymyšlech iej/ opušćiwšy wiernego á prawdzi
wego oblubienca swóiego.

¶ Porým tež styšyš/ iž gdy iuž krole žwiodlá namowámi
chytremi á oblešnemi swemi/ co tá iej žoltošć známionuš
šie/ iuž iné ludži pošíá winem plugáštwá swého/ to iešć/ dár
miš/ obietnicámiš/ dobrodžieštwy/ ludárštwy rozličnes
miš/ že chodžili žá nie iáko pšáni á iáko šaleni pobžániš
wšy šie/ gdyž Pán káždého opušćí kto go tež opušćí á ždrá
*¶ Prošácy
šie winá oš
pili.*
džy go/ á

Kosprawa Ix.

duchow nieczystych/ á rozbieżeli slemieby krole ziemskie/
aby te zwiędli tu walca. Co jest smót w piśmie swiechym
to iuz wiemy/ iż cżart sprosny á chytra rádá iego. Co jest
bestia tho też iuz wiemy/ iż páństwo Rzymskie ná siedmi
gorach leżace. Co jest skázoný prorok/ tho sie iuz też tego y
ślepy pálcem domáca kto siedzi ná tych siedmi gorach.

Ci trzye spiżna wósy sie spolecznie/ otho z geby swoiecy rozas
stáli rozliczne/ chytre á sátesne poselschwá miedzy krole/
miedzy kšiażetá/ aby te zwiędli tu bitwie/ á iáko ná gwałt
broniać tych błednych á sčhyrych clemności swoich. Kto
by chciał cżásy wspomínáć álbo hštorie wtaeżáć co ci pá
nowie trzye tym rozsyłánim chytrym tych jáb swoich ná
swiecie krowie rozlali śnadzby y pápiru nie ostáto. A wla
śnie ie tu písmo jábámi zowie/ álbo podobne tu jábám/ bo
rzegoca iáto jáby/ máto dopuščzáac komu infemum mo
wić iedno sámy/ tháť iž onemu rzegothániu ich á wymy
šlom chytrym ich trudno sie ktho sprzeciwic álbo obronić
może.

¶ Coż sie im ostáto? Ato Apostol powieda: Iż
te wywiedli ná miejsce ktore zowa po żydowstwu Arma
geddon/ co sie śnadz wykláda wysiečenje álbo husow spu
štoszenie. A strzeż Pánie Boże aby thy jáby kiedy tego nie
nábrošly/ aby ci od tey rzeki Eufraten/ o ktorych tu sčyby
my/ ná to sátesneá chytre zgrómádzienie tych krolow nie
przyšli/ je y jáby pogniota/ y ty geby s ktorych wyšly po
šluka/ y to zgrómádzienie rosprošá. Játoż y zá prorocrowy
o tym rozlicznym/ y zá spráwiedliwym sádem Páńskim
trudno ledá kiedy bez tego być ma.

¶ Ale ty wierny sluchay pocięchy swoiecy/ iáko cie tu Pan
nadobnie vpomináć ráczy/ á bys záwždy gotow byl/ á nie
sie nie lekáł tych przyšlych burd á sřogosci swiáthá tego/
otho sčybyš iž o cżásie swodim powiedáć/ iž dybie iáko zlo
dziey áni

¶ Oblec sie
w oryente

dzicy ani żaden wzowie kiedy przypáć ma staranie tego.
 Coż káże czynić/ czynię nas przestrzega: Oco słuchay śici
 powieda: Abyś strzegł obdzienia twego/ ábyś sie nágo nie
 wżazáł á nie obiáwił sromory swoiey. Coż tho iest strzedz
 obdzienia swego? Tłicci to inšego nie iest iedno strzedz po
 winności Krześcianškiey swoiey/ á záwždy byc vbránym
 skáłości wiáry/ nieodmienností nádzieie/ wierna miłos
 scia przeciw Pánu y bliźniemu swemu/ á kthemu cnotli
 wym á pobożnym żywotem swoim. Thu gdy ták vbrány
 bedziesi/ iuż nie obiáwiay sromory swoiey ábyś is miał w
 czym vczynić Pánu swemu y powinności swoiey. Jużci be
 dzie forteká záwždy otworzona/ y tu zá żywotá twego y po
 smierci twoiey/ iáto onym mądrym dziewicám kthore ^{1741. xv.}
 przysły vbrauwsy sie z zápalonemi lámpami do obliwień
 cá swego. Tylko to w nas rácz potwirdzić wšechmogacy
 Pánie náš á dopomagác nam tego z láski á miłosierdzya
 swego swietego/ Amen.

A Thu iuż Apostól iefcze iáwniey bedzie ro
 spráwował w kiltu Kospráwach o zginieniu
 y bestiey y páná iey/ kthora máło niżej bedzie s
 gurował pod osoba niewiásty vbráney.

A to bedzie Kospráwa Lxj.

A Potym siódmy Anyot wylał báníe swoje
 ná powietrze. A wyszedł głos wielki s kó
 sciolá Bożego y od tronu /mowiac: Sstáło sie
 iest. X sstály sie wnet błyskawice/ głosy/ y gro
 my/ y drzenie ziemie sstáło sie iest wielkie /iákie
 2
 nigdy nie

Rosprawa Łj.

nigdy nie było od kąd ludzie byli na ziemi/ ták
 kie drzenie ziemié ták wielkie. A sstało sie miá-
 sto wielkie na trzy części. A miásta pogańskie
 wpádly. A on Babilon wielki przyszedł na pá-
 miść v Bogá/ aby mu dał pić kielich winá ro-
 zgniewánia swego. A wśelkie insuty sie rozbie-
 gły/ á gory nie były náleziony na mieyscach
 swoich. A grad wielki iáko cernary wpadł z nie-
 bá ná ludzic: á bluźnili ludzie Bogá dla oney
 plagi grádowney. A bowiem nagle sie bárzo
 sstała wielka plagá iego.

¶ Przyscie **¶** Jáko przy siódmym zátrobieniu Anyolá siódmego/ ták
 srogie sadu je też tu przy siódmym wylaniu ná swiát gniewu Bożego
 Páńskiego zgodnie Duch swiechy oznáymuie nam przyscie srogiego
 dnia sadu Páńskiego ná skonczeniu swiátá á wietu sióds-
 mego. A wśákož iáko y przed tym ták y teraz Duch swia-
 ry tego dokládać raczy: Jż pirowey musi wpáść besthia y ze
 wśytkimi instrumenty swemi/ iákož iásniey máto dáley
 o tym wstykfymy. A iáko y sam Pan opowiedáć raczy/ A
 postotom swoim znáti przyscia swoiego nawiecey w dzi-
 wach ná powietrzu/ tákje też o thym y Piotr swiety nápi-
 sá/ thákje też oto teraz Duch swiety nam o thym powtas-
 rzác raczy/ iż dziwne srogosci á dziwne záburzenia beda
 sie wśázowáć ná powietrzu. Możymy thej thym powie-
 trzem duchownie rozumieć wierna náuke Páńska/ bez tro-
 rey iáko bez powiethrza żaden żyw-być nie moze/ iż przed
 przysciem Páńskim bedzie w niey wielkie zámieszánie/ dzi-
 wne gromy á srogie błyskawice/ to iest srogie przestráchy/
 grozy/ kła-

Łuk. xxi.

1. Piot. ii.

Powietrze
 duchownie
 cofest.

grozy/ Klatwy/ gwałcy/ y rozmaítehe zámiešánia/ thát iž miásto wielkie/ to iest Kosciot Pánsti/ ná troie rozerwan bedzie. Bo iedni stána przy šczyrey á wierney náuce Pánškiey. Drugzy stána przy šczyrych náukach od ludzi wymyšlonych y wstáwach y wytratach swoich/ á nigdy sie od tego odwiešć nie dáda. Trzeci sie ták beda wlešác iáko ná powietrzu/ y tym y owym pochlebuia c/ buháia c y wnošci swoich á požitkow swoich. A ták to miásto wielkie/ to iest Kosciot Pánsti/ nielza iedno mušić byc ná troie rozerwano/ á zwašćežá iž tež tu Duch šwtery osbno poštožyt miásta pogánškie iž tež máia wpašć y máia byc rozerwane/ thátže tež w zámiešáníu wiar rozličnych y dziwnych spraw swoich. A niech sie ci nie myla co powiešá iž ták šwiát wiecznie ma trwáć/ bo oto thū štyšyš iáwnie Apostolá šwteró iž štyšan iest glos z máyeštatu Pánškiego iž sie iuž wšytko doškonczyc mušić.

¶ Dálej dokláda Apostol: Iž Bábilon wielki przyšedł ná pámieć Pánu/ áby go nápoit s kielichá gniéwu šwoies go. Thū sie nam ná tym dlugo teraz báwić nie trzebá/ bo málo nižej iuž thám iášnie bedzie przez Anyoty wytožono co to iest Bábilon wielki. Abowiem to iest Rzymškie páništwo/ ktore Pan záwšdy ma ná wielkiey pieczy. A powiešá tu Apostol iž ie Pan wspominał/ bo mu sie tež s támtá nawiéšá trzywóá dšleie. A thež thū štyšymy iáko ie ešćić obiecuie. Mogto by sie záprawde lešác á odrzec thás kowey ešćí/ ábowiem ie thū Pan obiecuie nápoit s kubká gniéwu šwoiego á šrogóšci šwoiey. Tu iuž tež iáki to támnápoy bedzie káždy šoble wwažyc y zrozumiešć može.

¶ Dokláda thū dálej Apostol: Iž grad z niebá pádáć bedzie iáko cernary. Tu tež možeme nic inšego nierozumiešć iedno šrogóšć gniéwu Božego/ gdyž y Dawid y ini Proš

Bábilon wielki.

Grad z niebá.

Rosprawa Lxi.

rocy gniew Boży pod srogoscia grądu poślábáa. A k gi
tu Apostol piše iáko sumy albo cemary/ znáchy sie tho/ iž
pod spráwiedliwa waga záwošy gniew Pánstí pábaná
zienie/ á kásdego sm kárze wedle zástugi tego á wedle
spráwiedliwošci swojey.

Gory/
Insuly.

I Powieda teŝ tu Apostol: Iž insuly sie rozbiegły/ á gory
nie byty náleziony ná mieyscach ná swoich. Thu moŝemy
rozumieć iž iuž žádná zemska moc áni žádný ráctví swiá
thá tego nie táni nákomu nie pomože. Gdyž przez gory á
przez insuly moŝemy rozumieć krole á kšájerá ábo sme mo
carze swiátá tego. Tež iuž y on křyz y ono wolánie nic ná
komu nie pomože/ iáko piše o nezdnych strášliwych/
przy tym sádzie Pánstím/ iáko beda woláti/ otrýcie nas
gory/ rostápcie sie nám státy á zátrýcie nás przed to sro
goscia gniewu Pánstiego. Iuž thu slyšyš iž áni gory/ áni
státy nic nákomu nie pomoga/ áni beda nálezione ná miey
scach swoich.

A Dálej iuž iáwne Duch swietý opowiedá/
co zá stan ieš tey bestiey/ y kto ná niey siedzi/ y
co sie z obiemá ná dokończeniu sstánie.

Rosprawa Lxii.

R. 4. 177.

Przyšedł do mnie ieden z Anyo-
low onych siedmi/ kthorzy mieli
siedmi bań onych/ y mowil zemna/
rzekšy mi: Podz á włázeć zátráce-
nie zlošnice wielkicy/ ktrora siedzi nád rozlične
mi wodámi/ s kthora sie byli spospolithowáli
wšyšy kros

wšyscy krolowie ziemscy / á opili sie či co mie-
 Ńkáiá ná zemi winá cudzołóstwá iey. X wziął
 mie potym w duchu ná pušćzo. X wyrzalem nie
 wiáste siedzaco ná bestiey żoltey / nápełnioney
 przezwišć bluźniřthwá / ktorá miała głow
 siedmí á rogow dzieŃieć. A niewiáŃtá tá była w
 brána w Ńárlat y w złotohlaw / á była vzłoco
 na złotem y kámieniem drogim y perlámí: má
 iac kúbeř złoty w rece swoiey / pełny brzydli-
 woŃci y plugářtwá nieczystoŃci swoiey. A ná
 czele iey ieřt nápiřano / to ieřt táiemnicá / Bábí
 lon wielki / mátká wšego cudzołóstwá y brzy-
 dliwoŃci ziemřkiey. X widziátem á oná sie nie
 wiáŃtá opilá ze křwie Ńwíetych / y ze křwie ma-
 czenníkow Jezusowych. X zdziwiłem sie dzi-
 wem wielkim / kiedym ja wyrzał. X rzeķł mi An-
 yoł: Czemu sie dziwuieř? Chceřći powiem tá
 iemnicá tey niewiářty y bestiey co ja noři / kto-
 ra ma głow siedmí / y rogow dzieŃieć. Besthia
 ktorář widziá / była / y nie ieřt: á wyřtopilá s
 przepáŃci / y poydzie ná zátrácenie. A beda sie
 iey dziwowáć wšyscy mieřkáiacy ná zyemí /
 ktorych nie řa napisane imioná w křiegach zy-
 wothá od poczátku řwiátá / pátrzac ná beřtia

Kosprawa Łxj.

Ktora była/ á nie iest. A tu iest mysl/ ktora ma
 mądrosć práwa.

Kzyskie
 państwo
 Babilon.

¶ Aby kto nie wacpił iż Duch swiety tu państwo Kzyskie tu Babilonem zowie/ á iż sie długo bawi stonieniem y zátráceniem iey/ o thym niſzey przyczyny vſtyſſymy. Bo kto wiele broi musi theż záwždy wiecey spraw byc okolo niego. A iż tu ſtyſſymy iż Aſtoł powieda iż ieden z Anyołow przyſzedł do niego/ y wkázował mu tájemnice widzenia tego ſtráſliwego o tey beſtiey/ thedyć iuż rozumieć moſeſz iſci tu pewnego powiedáczá dawa/ á iuż moſeſz rozumieć iż nie ná báſniach ſiedziſz. Abowiem ſtyſyſz iż Anyoł Janowi ſwiétemu powieda: Podz wkáſec thájemnice złoſnice tey ktora ſiedzi nád rozličnemi wodámi/ s ktora ſie cudzotoſzyli krolowie ziemscy/ á opili ſie winá cudzotoſtwá iey cí ktoryz mieſtáto ná ziemi. Coſ dáley/ powieda iż mu ia wkázał ná puſczy. Jákoſ mu ia wkázał: Oto powieda iż vyrzał niewiáſte ſiedzaca ná beſtiey zotrey ktora miała ſiedm głow á dzieſieć rogow/ á była pełna bluzni.

¶ Przypátruyze ſie tu pilno/ iż mu wkázał te złoſniſtwa. ce á te cudzotoſznice ná beſtiey zotrey o ſiedmi głowach.

Tych głow iuż ták czeſto nam powtarzáć nie trzeba/ bo to iuż y Anyeli ſámi iáſnie wytkádaia/ iż to iest ſiedm gor ná ktorych tá złoſnica ſiedzi/ to iest/ to miáſto złoſliwe.

Sluchayze iż Aſtoł powieda/ iż mu ie Anyoł wkázał ná puſczy á nád rozličnemi wodámi. Co piſmo ſwiéte wodámi zowie to iuż teſz wiemy/ iż rozlične narody ludzkie/ nád ktoremi krolowála á ſkrzydla ſwe rozſyryzála thá beſtia nieczyſta. Gdyſz málo nie wſyſcy wiemy/ iż ledwe nie wſytek ſwiát byl poddan pod poſtuſenſtwo iey.

puſcja co
 iest.

A iż Jan ſwiety powieda iż ia widziáł ná puſczy/ to iest/ widziáł

widział ia w wielkich rozpustnościach á we wśech swo-
wolnościach iáktoby iákie zwirze stogie á nieotroczone ná
puśczy. A tábá zółtość iey známionowála chytróść á prze-
wrotność iey/ ktorey oná záwždy pełná bylá. Což czyniá
Oto styśyś iź przywotoblá wśytki kroleziemskie w cudzo-
tośtwo do siebie/ á opoila winem plugáśtwá swego iť kto-
rzy mieśkaia ná ziemi.

¶ Což to iest iź ty krole ták bylá scudzotożyła/ ták iáko tby
styśymy? Wie to iuz káždy z nas/ iź Pan náš á oblubieniec Krolowie
náš káždego wiernego swego dziewcika swoia czyśtha/ á iáko sie scuzotożyli.
wdziedzina oblubienica swoia zowie. A ták kto ten slub zla-
mie iemu á da sie odwieść od niego á zbuntuie sie á scudzo-
toży sie z inśemi wymyślonemi bogi álbó pátrony ták ná
ziemi iáko ná niebie/ álbó ob tógo inego nádzicie swoy álbó
bo iákiego inego ráctunku sobie puťa álbó nábywa/ iuz Pá-
nu swoiemu zgwalcit wiára/ iuz sie scudzotożył od niego.
A poczciwy moź znaie czone niewierna sobie/ nie ryłto á-
by ia opuśćć miał/ ále śnadź radby ia zániś czył á zátacíł
áby y pámiatka iey nie bylá ná ziemi. A tá zlośnica oto sty-
śyś iź zwioblá s tey wiáry á s tey śtáteczności kthora byli
powinni krolowie y wśyścy przelozeni swiáta tego temu
Pánu swemu zá dobrodzieystwo iego/oto styśyś iź ie zwió-
dłá/ iź ie obłudziła od niego/ ták iź zostáli przy niey y przy
márnych wymyślech iey/ opuśćć wśy wiernego á prawdzi-
wego oblubienca swoiego.

¶ Potym teź styśyś/ iź gdy iuz krole zwioblá namowámi
chytremi á obleśnemi swemi/ co tá iey zółtość známionu-
ie/ iuz ine ludzi poila winem plugáśtwá swego/ to iest/ dár-
mi/ obietnicámi/ dobrodzieystwoy/ ludárstwoy rozlicznes-
mi/ że chodzili zá nia iáko pijáni á iáko baleni poblazni-
wśy sie/ gdyž Pan káždego opuśćć kto go teź opuśćć á zdrá-
dzy go/ á

Kosprawa Erü.

dzi go/ á zlamie wiare iemu. A też tu slyšyšy/ ktho Apo-
 stol tylko krole ziemskie á ludzi ziemskie tãt zblãžnãne byt
 wspomina/ to jest/ tylko ty ktorzy ziemskich rzeczy iãto is-
 ne zwirzetã pátrza á o niebieskie nie nie dbãio. Ale rych tu
 nic nie wspomina ktorzy podnošili gtowy swoje do niebã
 wolãta c do Pãná/ iž niechay ná nas náš Pãnte przydye
 krolestwo swiete twoie á nie ine/ á niech sie thylko sámó w
 mie thwoie swieci miedzy námi á nie ine/ á ná wšem sies
 námi niech dziete swietha wola twoia á nie cžyã inšã: či
 byli šnadž chytrzy ná the zlošnice/ iž ani oblešnemš namo-
 wãmi swemš/ ani tym šãlešnym winem swomš nie mo-
 gła ich zwiešc o štãtečnej wiãry od onego obľubienã ičb
 wdziečnego. A iž powiedã Apostol/ iž ty gory kthore w
 dzial byty pełne bluznierstwa ná kthorych tã zlošnicã šw-
 dzialã/ tu iuž y wyklãdu máto trzebã/ bo iuž o thym y pír-
 wey bylo/ y wiemy iãto/ y čym thy gory šã ošãdžone/ k
 tãm nic tu chwale Božey/ šedno šnadž ná bluznierstwo te-
 go šmienia swietego/ y iãtiemi przywšleymš práwy šľbo
 bušãmy šã zã to obdãržone y wtwiřdžone w tym bluznierš-
 wie swomš.

Wiemš sie
 zwiešc nie
 dãli.

Wšewiãšã
 vžtocona.

Š Dãley lešče iãšniey tego došľãdãto c Apostol powiedãš
 iž tã zlošnicã kthore wdzial ná tey beštiey bylã vbrãna w
 šãrtãt w zlošhlãw w perly y w kãmienie drogše/ á bylã
 bãržo ná wšem vžtocona/ máto c kùbeš zlozy w reku swo-
 ich pełen brzydlšwošci á plugãštwã nlečyštošci šey.
 Tu by šie nam trzebã troche ná rozmyšle zãšãdžic/ bo thū
 Anyol Janowi swietemu/ tãt iãto nišey vštyšymš/ dwoš
 kroc pãšstwo Ržymškie wyklãdã. Jedno ono pírweš zã
 poganštwã kthore moca á gwãtem pãnowãto náš tymš
 wodãmi/ co iuž naroby ludžkami rozšicznemi zowšemy/
 kthore bylo/ iãto Anyol nišey powiedãš/ ale iuž nie tešš. Dru-
 gie iãto

gie iáko tu iúz stýsýmy potým nástáto/ ktore chytrósciá
 mí á przewrotnósciámi swemí poblázníto wšytkí krole y
 kšiazetá swiátá tego/ y opošto winem tych chytrósci swos
 ich wíle lúdzímieštkáiacých ná zemi. Co tu možeme roz
 zamieć iž to Anyot o thym posledniecyšym powieda/ gdyž
 sie iúz po Bristhusie zyáwíto/ g dzie máto nižey mowí: Iž
 sie tá zlošnicá co ná tych gorach siedziátá opíla kwié swie
 tey meczennítow Jezusdwyh. A táč to zlošnicá ták iáko
 tu stýsýmy vbráwšy sie w ry zlotá w šárlatary á perly o po
 ilá á poblázníla tymi chytrósciámi swemí á tymi wbiory
 swoíemí á pštrocinámi swoími ry krole y kšiazetá y iné ná
 rody ziemské swiátá tego. Ale o tych pštrocinách o thych
 perlách y o tych zlotohlawiech máto nám mowíć potrze
 bá/ kto táč býwał ten wídat/ ále y tu domá siedzac mo
 že sie tego ná pátrzyć hoynie miedzy tymi opoionemí tym
 winem tey bestiey/ gdy sie zubieráia w owy kútky á w or
 naty swoie. Do áč tu Apostol mowí o miešcie/ ále bespie
 cšnie možeme thó rozumieć o miešćániech/ gdyž miásto
 nie chodzi w perlách áni w šárlatacie.

I Sáley powieda Apostol/ iž dšierzý kúbeš nápešniony
 plugáštwá swego/ to iest fáššow/ zwodow/ á obietnic ro **Kúbeš w**
 zlicšnych swoich w reku swych/ podawáiac káždemu áby **reku.**
 sie nápiš/ áby sie počéššil/ áby mu głowá zášumiátá/ áby
 przyššat do niey y do cudzošostwá fášššnego iey/ opuššá
 wšy wiernego Pána á oblúbiencá swego.

I Powieda thež Apostol/ iž wídzíat ná cšiele iey nápišano/ **q Matka**
 iž thó iest Bábilon wíelki á mátká wšytkich plugáwošci **brzydliwo**
 á brzydliwošci ziemškich. O tych plugáwošciách á o tych **šci.**
 brzydliwošciách iey tu nám sie pyát máto potrebá/ kto
 y tu domá wšyrzy ná dšiatki mátki tey/ šnádné thó rozes
 znać može iáka to páni mátká tych dšiateš býć musíla.

A iž iá duch

Kosprawa Lvü.

Bábilon. A iż ie Duch swiety Bábilonem zowie/ iużci to nie on stá-
ry Bábilon co byl w Aziey/ boć iuż tego áni znaku nie by-
to/ ále iż to iest práwy potomek iego moze o tym właśnie
rozumieć/ gdyż wšytkimi spráwami lákomemi chytremi
á otruenemi iest ná wšem podobien do onego Bábilonu
pírwošego. Jáko y dzis sie tego y miedzy námi záwadza/ iž
od onego Nerwy Cesarzá z tego Rzymškiego y dzis z tego á
zuchwałego cęstokróć Nerwa zowiemy. A thež nie sedno
tu ále y ná inych wielu mieyscach pišmo swiete to mieysce
Bábilonem zowie.

¶ Wypisá
nie własne
bestiey. ¶ Ale pátrzy iáko nadobnym porządkiem Duch swiety
otázulá c nám te bestie poslednia á iáko do tego idzie. Na
przod iá položyl iž vpádlá gwiazdá z niebá/ y otworzylá
kluczem do przepásćí/ y wypuścílá dym s przepásćí/ y zá-
čmílá stonice/ to iest šczyra prawde Pánšta/ y wypuścílá
z dimem šaráncza rozlična ná swiát s čłowięciami twa-
rzámi/ s niewieściami wlošy/ á iáko by w koronkách/ se-
lwiemi zebý/ z niedzwiadkowemi žady/ to co zá šaráncza
w ten čas s tymi koronkami y s tymi lwiemi zebami ro-
zleciátlá sie bylá po tym swiecie/ iuž tam šyrzey wypisano
stoi. A wšátož y dzis šnádnie kto chce tey šaránczey przy-
patrzyć sie moze y domyslić sie iuž moze. Potym gdy sie iuž
zmočniá tá gwiazdá/ iuž iá Duch swiety zowie bestie/ kto-
ra šobie przywlaščátlá rogi Bárántowe/ á przedšie sie o-
bludnie klániátlá tey drugiey bestiey o šedmi głowach/ to
iest páńštwu Rzymškiemu. To iáko tymi rogami bodlá y
iáko šroga bylá imi wšem narodom swiátá/ iuž thež tam
nápisano stoi. Ale y dzis tym rogom šnádnie kto chce mo-
že sie przypátrzyć. Potym gdy sie iuž zmočniá á gdy sie
iuž zbogáćtlá/ oro iuž štyšymy iž sie všártáćtlá/ iž sie vžlo-
ćtlá vperklátlá/ á iž iuž čćí y dáruiel/ iž iuž zwiodlá á opoílá
y žlotem y

y zlotem y winem mátonie wšytek swiát pob postušenststwo swoje. Ale iátochmy nábyli ták teč podobno strácti my/ bo vstyšymy rychlo iáksema býc dočončenie iey/ á márnežátrácenie iey/ á iáto iey beda piátáč kupy a przy iacięle iey/ á iáto sie teč beda weselić duchowis swieci z w pádktu á z zátrácenia iey.

Powieda teč Apostoł o niey: Jz sie opilá krwie mečeno Bestia steo nitow Jezusowych. Toć inž tu práwite w cel. Bo pomysl piátá krwie Jobie kto chce/ w ač tho sobie kto chce/ zeznáć káždý musí/ mečennis Kow. iž z ádnego mięyszá á z ádneý iney przy činy wiecey sie nie wyláto krwie mečennitow swietych iáto z mięyscá re go. A ták rozno tu dáleko od siebie idziemy/ synowie tey pá nięzowa ia naswieteša bez zmázy/ bez wšego podeyrzenia: á Duch swietý ia zowie niewiásta wšethecžna á nie wštydliwa/ zwodnica/ peľna wšytkieý brzydliwosti á plugáwosti/ kthora sie opilá krwie niewinneý mečennitow swietych. A žhu káždemu poćiwiemu sumnieniu nlech bedžie poručenó/ komu wiecey wierzyć mamy/ ies sliže pochlebniťom á točáňtom they máľpy wšetecžneý/ lesliže teč práwdziwemu Duchowis swietemu.

Sluchayže iž Jan swietý powieda/ iž sie zádziwowáľ Táiennicá bárzo wyrzawšy ony dziwy iž niewiedziáľ co figurowáľy niewiásty. iátož bylo y džiš iesth čemu sie dziwowáć. Pátrzayže co mu Anyoť powiedziáľ: Čemu sie dziwuieš/ powiem ia tobie táiennice tey niewiásty y tey bestieý co ia noší. Bestia tá ktoráš widziáľ byľáć/ ále nie iesth/ ále porým powstá nie s přepásci y poydžie ná zátrácenie. Což tu přez tho rozumieć mamy bylo á nie iesth/ tlic inšego iedno ono páń stwo Azymstie ktrora bylo posiáďto wšytek swiát/ iž inž ná ten čas vpadáľo ná dol žego inž ledwie iedno iáto cieniáľbo iáto iáti obraz byl zofstáľ. A rozumie tu Anyoť/ iátoš by tháť

Rosprawa Lxiij.

by tak rzec chciał/ Jz cho była bestia piwney sławna/ ale
iż teraz nie jest/ a prawie iey już mało zostáło.

J Coż sie dálej potym stać miało? Otcho zaśie druga bes-
stia po tey zemlátey miała powstać s przepásci/ a potym
iść rychto ná zátrocenie. A ktoraz to miała powstać s prze-
pásci? Oto oná nowa o dwu rogach ktora zaśie wstrześi-
ła one piwrośa/ a cz nie w tákiey możności/ ale przed sie chy-
trościámi swoimi rośkáznie wshyktemu swiátu. A toć jest
dopírko tá niewiásta plugáwa o ktorey tu Duch swiety
powiáda. A wśákie jedná była też jedná czo ia siedzem
Janem zwano. A jeśli tego ieszcze ná oko niewidziś/ tedy
ia to już twemu pilnemu rozmyślániu poruczam.

J A krotz sie temu dziwowal: Oto stysyś iż ludzie ziemscy
a ludzie cielesni a nie o rzeczy niebieskie nie dbáacy/ gdyżo
tego Anioł o nich dośláda: Jz to sa ci ktorych imiá ná
so nápisáne w księgach żywota od początku swiáthá. Ale
wierni Páńscy nie sie tym bestiam nie dziwuia/ nie sie ich
wśete czynym spráwám nie przypátruia/ iedno idá za Bó-
ránkiem swoim gdy sie kolwiek obroci/ a náśláduia wo-
ley swietyego. A on ie też ma ná tákiey pieczy iáko wła-
sne a wdzieczne owieczki swoje ktore słucháia głosu iego.

J Aby była rzecz iásnieysza dośláda Duch s.
Janowi swietemu w tájemnicach swoich/ czo
to jest zá Bábilon/ y co sie z nim dzieá ma.

A to iuz Rosprawa Lxiij.

Siedm głow/ siedm gor so/ ná ktorych nie
wiásta siedzi. X krolow. siedm iest/ pyeć
iuz vpá-

inż vpádo: á ieden ieſzcze ieſt/ á drugi ſie ieſzcze
nie zyáwił. A gdy ſie zyáwi/ muſi thu byc nie
dlugo. A beſtia ktora byla/ á nie ieſt/ ten ieſt h
oſmy po tych ſiedmi/ á ten poydzie ná zátráce-
nie. A dzyeſieć rogow ktoreſ widział/ dzyeſieć
krolow ſa/ ktorzy ieſzcze kroleſtwá nie przjęli:
ále moc wezma iáko krolowie w iedney godzi
nie poſpołu z beſtia. Ci beda miec iedne ráde: á
moc y zwirchnoſc ſwoie beſtiey dádzá. Ci be-
da walczyc z Báránkiem/ ále ie Báráneł zwy-
cieży: ábowiem on ieſt Pan nád pány/ á Krol
nád krolmi: á ci ktorzy z nim ſa/ bywáta názy-
wáni wybráni á wierni.

¶ O tych ſiedmi gtowach inż ſie nie raz powtarza/ áby be ¶ piéć gor
ſpiecniéy káždy rozumiał iſz to ieſt miáſto Rzymſkie/ iáko piéć kro-
to inż ehu Anyot iáſnie wykláda. Gdyż ieſzcze y dziś hiſto- low.
rie y iní piſarzowie zkróſdy miáſto Rzymſkie ſpucollem
to ieſt ſiedmi gornem zwáli. A iſz tu Anyot wſpomina kro-
low ſiedmi/ á iſz ich inż piéć przeminelo/ to ieſt od oney glo-
wy o ktorey powieǳal piérwey iſz ſa widział iáko by zábíta
to ieſt od onego Cteroná złoſciwego/ ktory ieſt zábít prze-
oſtrucieſtwo ſwoie/ y bylo ná then cías bázno zámieſáne
pániſtwo Rzymſkie/ y iáko by nápoły bylo obumárto/ áſ
porym bylo ożyto/ bo támbyto piéć krolow ieden po dru-
gim w nim/ áſ do Domicianá reſ onego ztego/ ktory byl
ná ten cías Janá ſwiétego z Rzymu wypedził. O oſnym
powieǳa iſz beſtia byla á nie ieſt/ cho inż byl porym náſtál
cudzoſcie

Kosprawa Lxiij.

czdoziemiec Tráian/ bo był Hispan/ á ták úz była bestia to iest miásto Rzymskie wdáto sie w dziedzice inych naróbow/ á stráciło bylo successia onych pirowych krolow á dziedzicow swoich. A przeto tu Anyot powieda iż w tym osimym krolu bestia była á nie iest/ to iest iż úz była odmie nslá wlasne successie swoje.

¶ Krowa
bestia.

**Krolowie
iákoby kro
lowie.**

¶ Tu úz dáley Duch swiety prorokuie przez Anyotá Jas nowi swietemu: Iż bestia tá poslednia to iest oná dwuro gáta á nowo z ziemie powstała z buntui sie z rozlicznemi krolmi swiátá/ ktore tu pod dzieiátkiem liczby pokládá/ á nie zowie ich téz práwemi krolmi ále iákoby krolmi. A s bowiem chociaý beda krolmi/ ále przedsie od bestiey ná byro áć beda y koron swych/ y beda poslusni dekretatow iey/ á drudzy beda cálowác y nogi iey. A ták áć beda iá koby krolowie/ áć przedsie beda przelozonymi ná d krola swoy swemi/ ále wlasnie ie moze nuánowác iákoby krola wie gdyz sie poddádba pod postušenstwo bestiey tey. Já kóž wiemy iáko ich wiele vpadáto przed klatywáni á przed nogáni á przed mojnoscia tey bestiey/ se drudzy bo semi nogáni przychodzili sutáto c iáski iey/ á drudzy iáko psi iázi pod stolem iey ná reku á ná nogach/ iáko o thym máto wysshey tezechmy wzminke mieli.

**Krolowie
beda prze
sádownái
Bárántá.**

¶ Sluchayze dáley/ iż ci nedzni krolowie pobáznieni ob they bestiey powstaána á beda walczyć przeciwto Báránt kowi/ á beda iednostáyney mysliz bestia. Což to iest iż má ia walczyć przeciwto Bárántkowi/ což to ma być zá wal kár Oto y teraz widzimy/ slyssimy/ y iáwnie wiemy/ iż ni w tim nádzieia/ ni w tim vspráwiedliwienie/ ni w tim grzechom obpuščenie/ ni w tim zbáwlenie y żywoe. wie cny/ iedno w tym Bárántu niewinnym/ kreporego nam Jan swiety pálcem wkázał/ iż wziął ná sie wssycki przestp kin á s/ á

Pi ná sie/ á sam nam dat spráwiedliwosć swoie. Bestia zé sie álbo namúestnicy siey do dawa sobie tej mocy/ iž y vspráwiedliwić/ y grzechy odpusćić/ y do niebá tego chce wesdle zdánia swego wpuścić moze/ ná co y mocne przywileie y pieczeci swoie rozdáwa wiernym swym á piatnem swoim nácehowánim. Gdzie iáto y ná on czas bylo thát te raz iestćze y dzis iest/ iž wiele krolow y ksiázat teiednostáyna mysl á teiednostáyna wiare wtóirdzili sobie s tha bestia/ wzgárdzimyšy onego swego Báránka swiathego/ á práwie depca á lša y moc y błogostáwienstwo y wielmožnosć y dobrodziesystwo iego. A toć tho iesth iž ci krolowie bráli y dzis biora iednostáyna ráde/ iednostáyna mysl s ta bestia/ á podawáia pod nogi siey krolowánie y zwirzchnosć swoie/ ták iáto tu o nich Duch swiety powie dáć raczy. A máto práwie nie w recz walczá s tym Báránkiem swoim swietym.

¶ Ale słuchay co Duch swiety powie da: Iž Báránek zbo rzy á zwycieszy to wšytko y z owemi kthorzysa przezwáni ^{Báránek} wiernemi á przebránemi iego. Tu iuž y wytłádu nie trze ^{zwycieszy.} bá/ bo tho ná oko iásnie widzimy/ iž niech namożniejšy krol broi iáto chce/ przesláduie ludzie swiete iáto chce/ powstawa przeciwko temu Báránkowi iáto chce/ tedy mu przedsie obálisćie o ziemie á pomstá iego iuž nigdy nie wmrze: á Báránek przedsie y z wiernemi swemi kroluie ná wieki. A czemu? Otho Anyot powie da przyćšyne/ Abo wiem iest krol nád krolmi á Pan nád pány.

A ták wleknicie sie wy krolowie ziemscy/ á rádšey wpa dná cie pod nogi Báránkowi temu swemu swietemu/ ták iáto was on krol swiety á on towarzysz wásš Dawid obaczy ^{Psálm. 5.} wšy iž to nie rowna walká s tym Báránkiem wesy y náš pomina. A wy wierni ráduycie sie iž wam tu Duch swie ty powie

Rosprawa Lriiij.

ty powie da/ iż s tym to Báránkiem namożnięszym swo-
im wbytki mo carze swiáthá thego y wbytki strogości iego
zwyciężyć á márná porázić macie.

Wysławiwby Duch swiety stan y sprawy
stárego y nowego páństwa Rzimskiego y prze-
łożonych iego/ thu iuz dáley opowiedác raczy
sposob zginienia y zátracenia iego/ kto-
re go ominác nie moze.

Alto Rosprawa Lriiij.

Mzekł mi Anyot: wody kthores widzyał/
gdzie tá złośnicá siedzi/ sá ludzie/ y tluścze
y pogáni y iezyki. A ty dziesięć rogów kthores
widział ná tey bestiey/ cí beda wielka nienawi-
scia przesládowác te złośnice/ y uczynią iá spu-
stożona/ y nága: y miéso iey pogriza y ogniem
iá spala. Abowiem Bog da w sercá ich/ aby to
uczynili co sie podobác bedzie iemu: y to iżby ie-
dne wola czynili z bestia/ á iżby y krolesthwá
swoje podáli iey/ póki sie nie wypelnia słowá
Boże. A tá niewiásta coš iá widział/ iest miá-
sto wielkie/ ktore pánuie nád krolmi ziemie.

wody czo
známionu
19.

JCo sie sámó wykláda thego iuz podobno wykládac nie
trzeba/ gdyż Anyot powie da Janowi swiátemu/ iż thy
wodynád kthoremi siedzi tá plugáwa złośnicá/ nic nam
inšego

inšego nie známtonuis sedno ludzi/ naroby/ ięzyki y sine pogány. Gdyż woda gdy cicho ná powietrzu widzimy iż też cicho stoi/ á gdy sie wiatrem zburzy iuz thej nie burzla wšego nie máš. Takžecy ludzcy narodowie o ktorých tu styszymy gdy bywáia zburzeni iż znać burzki ich.

¶ Sluchaymyš dálej co Duch swiety powie dáć racyz: Iż to wola Pánska bylá aby tá woda/ to iest ci narodowie ludzcy/ do cásu cicho stala zbuntowawšy sie s ta bestia/ y podawšy iey pod moc krolestwa y zwirzchnoši swoie/ až do tžego cásu gdyby sie iuz wypełniły stowa Pánskye/ to iest wyroki á obietnice swiete iego. Sluchayze co sie dá leyo stánie/ gdy sie iuz wypełnia obietnice y dekreta Pánskie ná d ta bestia/ á iž iuz cás przydzie rozgniewánia iego/ oro stysyš iž ciš krolowie ktorzy sie z nia byli zbuntowáli y iedney myśli używáli/ y przeciwko Zárántowi kwoli iey byli powstáli/ sám iž ia po thym počna w nienawišci mieć/ tak iž ia odra/ obnáza/ y spuštoša/ y miásto iey rozšárpaia/ y ná ošlátek ogniem zápala.

¶ O ktoby sie chciał przypátrzyć iáko sie z lásti Pánskyey iuz pomnáza tych wiele krolow swietych/ ktorzy iuz po czynála mieć y bárzo iuz máia w nienawišci te márna bestia/ y brzydza sie plugáwošcia iey/ y thymi márnemi pošteki iey/ ktore sie iuz iáwnie swyátu pokazáty/ y iuz ia počelšpetnie drápác á obzyerác z obzyenia iey. Abowiem bárzo iey iákoš wpada obroto w iey ktore zdzyerála ze wšego swiáta ná ty plugáštwá swoie á ná wbiory ony swie á ná pyche swie. Abowiem tak iáko tu Anjol pomyeda/ iž tá márnošć iey trwác mála až do wyrokow Pánskich/ y iuz šnadz vřázua sie znáti iž nie dáleko od niey sa ty wyroki oniey vešynione. Gdyž Pan powie dáć racyš przez Páswolá swietego iž duchem vř iego ma być pírwey porážo- 4. C. 11. 4.

Kosprawa Lxiij.

Jozuevi.

na. Już każdy obaczyć może/ iesliże duch vst Pánstich iuż nie iesth nád nia srodze rozszyczon/ thát iż sie iuż nápoty przed glosém Pánstím wála múry iey/ y mocy iey/ cát iás ko sie wálily ototo Jerychá przed glosém ob Pána rospazánym/ y odkrywa y obnáza sle iuż iásnie on stáry fálsz iey/ ktorým zwodzila nedzne ludzyc ná zycmi.

Mieso iey
pojra.

I Coż iey thu Duch swiety dáley obicwuez Otho sluchay/ iż obnázywšy ia/ odáršy ia z bogácthwá y s fálsow iey/ á odkrywšy zlóšćiwá nágošć iey/ oto y mieso iey porým póžárto bedzyc/ to iest/ pánstvá iey/ bogáctwá iey znišćia y márníe roznišćia/ á ná koniec sámá spustošona w níwecz obrocona y ogníem zápalona márníe býć musí. O nedzna zlóšćiuco widziš á slyšyš czo tobye wlášniš kochántowíe twoi vczynić máya. Abowiem slyšátás iż Báránel zwyciezy ie/ á tu lepať slyšyš iż odmyeni mysl ich/ iż to beda czynić nád toba co sie iemu podobáć bedzyc.

I Ale to iuż nic porým ztemu á zátwárdzýátemu by iá ko traba trabiť prawda swietha do vchá iego iuż mu nic nye pomože ktorý iest zášlepyon swyátem tym y bogáctwó á bo možnosťámú iego. Wy wyerní sluchaycie á przypástruycie sie co Pan obycowáć raczy ní wyerníkom swoím á co tež wyerným swoím/ á idźcie przed sie zá Báránkiem swoím odstapiwšy ob gromády zlóšćiwé/ á tám záwždy znařdzyecie pociehy swoye y bespieczeństvá swoie.

I Potým iuż Duch swiety oznaymiwšy przy czyny przypadki y inepostepki zginienia Bábilonu tego/ tu iuż iáwnie powieda czo sie dzyać ma przy spustošeniu iego.

Kospra=

Rospráwa Lxxv.



Drymem widzyał Anyoła drugiego/ ssthepniacego z niebá/ á máiacego moc wielką/ á zemiá Ká. xviij
 była oswiecona od chwali iego/ á wołał práwie przez moc głosem wielkim/ mowiac: Upádko upádko miásto Bábilon wielkie/ á sstálo sie z niego miéšťtá nie czártowstie/ á stráž káždého ducha nieczystego/ á stráž káždého ptačá nieczystego y mierzionego. Abowiem z winá cudzołóstwa iey pi- wšyscy narodowie: y krolowie zyemscy z níá byli scudzołožyli: á kupczowie zyemscy z možności roškosy iey z bogáčení byli.

Tu iúž sstysymy iž Duch swiety práwie iáko w cel vga**d**za dekrey swemí/ á práwie we wšyškém thym osinná Anyoł mo
cny á iásný
 stým kápítulum o tym sie zábáwič racýl/ áby wypráwił dostátečnie upad á zginění přyšle tey bestiey á tego ne **d**z nego Bábilonu. Do opowěda iásnie y upaděk iey/ y pláč á nářekánie wychowáncow á kocháncow iey/ y rá **d**ošć á wesele swietych Pánškich náđ upadkiem iey/ y pře **s**troge wierných áby sie wčás od niey wyprowádyllí/ á **b**y pšpořu z níá nie zgineli. A ižby to byla bespiečnieyša **p**rawdá/ oto tu Jan swiety piše iž mu tho powěda An **y**ol mocny á iásný/ ták iž iásnosťá swá oswiečíl zemiá.

Kosprawa Irv.

I Ciemuż tu piśmno swieter tego dokłada Jż to był Anyot iásny á mocny? Cúci inšego nie iesth/ iedno ábychmy sie nie vnošili iáto Cúniwiowie albo Jerolimcy/ iż sie im to nigdyrzeci niepodobna zdála/ áby ták mocne miásta ták leba iáto vpadác miáły. Ale kiedy sobie wspomni

*16. Krole.
w r. 1.*

4. Wo. r. 4.

my co ieden Anyot vczynił w woysce Sennachersbowey/ gdy zabił iedney nocy sto osmdziesiat y pięć tysięcy ludzł. Albo on drugi co też iedney nocy pobit wšytki pirworo-
dniki w Egipcie. Tedy możemy rozumiec/ iż iesth Anyot duch mocny/ á wiele moše mo ca swoia vczynić. A przeto tu Jan swiety wspomina iż widział Anyotá mocnego/ dawáto nam to znác/ iż iesth Anyot iesth mocny/ což owšem możemy o Pánu rozumiec/ w ktorego po stušenstwie sa y Anyeli/ y wšytki inie mocárstwa nieba y ziemie.

Tę tu tego dáley dokłada/ iż też to był Anyot iásny/ ták iż ošwiecił ziemie. Dawáto nam też to znác/ iż iásne sa spráwy wšytki Páńskie/ á iásne sa po wšytkiey zyemi/ á iż sie nigdy nic nie zátał przed oblicznoscia iego.

I Což vczynił then Anyot mocny? Sluchay iż wola wielkim glosem: Vpádło vpádło Bábilon miásto wielkie.

*Anyot cze-
mu glos-
sem wola.*

Styšyš iż Aposthot powieda/ iż wielkim glosem Anyot wola aby styšal wšytek swiát. To th u inž trudno prawdyze Páńskiey gebe zátkác/ bo th á iest wielkim glosem ná swiát wywołána/ y wielka iásnoscia ošwieconá/ prošno iuž od niey ogniem albo mieczem odgrázác/ á snadzim iey wiecey swiát bronić bedzie/ tym oná záwždy glosnuey wolać á krzyćć bedzye á ošwiecąc sie po wšemu swiáthu. A snadziby iey iuž/ bychmy sie obaczyli/ nalepiey dáć potoy/ á poddáć sie pod iey po stušenstwo.

I Což wolał ten Anyot tym wielkim glosem: Oto styšyš iż powieda Jż vpádło Bábilon miásto wielkie. Ciemuż powieda

powieda Anyoł iż wpádo áno ieszcze y dzis stoi: Wlascnie to mogli Anyoł wolać iż wpádo/ gdy iuz o nim slybal nie omylny dekret Pánski/ ktory sie iuz nigdy odmienić nie moze. Játo y tu ná swiecie tego skaza ná wálnym Seymie/ iż strácił wieś/ cho ciay mu tey ieszcze nie wezmo/ tedy iebnát wšyscy powiedáto iużci ten á ten strácił wieś. A dekret há Pánskie nierowno sa pewnieysse niźli ty smiecie swiátá tego. A ták bezpiecznie mogli ten Anyoł wolać iż iuz wpádo to nedzne miásto/ gdy iuz slybal pewnie iż ná wieczny w padet skazano y osadzono bylo.

S Coż sie dáley státo z wpádku tego miásta nedznego?

Oto slyšyš co Anyoł powleda: Iż sie státo z niego miásta ^{miásta} stániey stráž káždego ducha nieczystego/ y káždego pcha ^{nie nieczy} stá brzydliwego. Tu máto wytkádu trzebá/ gdyž o thym ^{stych du} slychamy y widamy/ iż w tákich ruinách á w tych miey ^{chow.} scách opustošátych owi dyabelkowie co te lata w cámi zo wiemy ktorzy tu proste ludzi á o Bogu máto wiedzo ce o bludnościami swemi á chytrosciámi swemi z wiáry zwo dzo/ á nágrawdia/ tám pospolicie rádzi miéštáta y przes bywáto. Przytym teź nedoperzowie/ sówy/ puhače/ y is ne práctwo brzydliwe nocne á clemne thám sie pospolicie rádo chowa.

S Dla ciegož sie to státo álbo stánie ták mizerne spusto šenie tego miásta nedznego? Oto wnéř slyšyš przyczyne/ ^{przyczy} iż bylo w wielkich rostkoshách/ s ktorých rostkoshy rozbušáli ^{na zginia} sie byli ták bárzo kupcy miásta tego nedznego/ że iuz nic o ^{nia Bábš} Bogu áni o powinnościah swych nie wiedzieli. Druga ^{lomu.} przyczyná/ iż s tymi kupcy swemi ták bylo miásto to po blažnsto wšytek swiát/ y wšytki krole y kšážetá tego/ á ná pošto te onych sájšow swoich á obludnošci swoich/ iż cho dzili iáto piáni á iáto nápoły martwi/ tháže iáto y oni kupcy/nic

Rosprawa Ervj.

Kupcy/ nie też nigdy nie dbać ani o Boga ani na powinności swoje/ iedno tego będąc pilni co im z onego miasta/ albo s stolice iego rozkazano al bo poruczone było. A kto by sie temu y bżis iasneń ozymá chciał przypatrzeć/ wyrzyß iasneń nißli skóńce ty kupce y s tymi rozkoszami dziwnemi ich/ ktorzy iáko páwel swiety powieða/ Kupca námi iáko bárány/ á my sie bżis w tym niektorzy nie obaczmy. Władzieß ięßcie wiele y tych krolow y kślozet ktorzy sie ięßcie taćála iáko pñáni od tych kupcow zwiedzieni/ á nie mogą sie obaczyć co sie z nimi dzieie.

¶ Potym vpomina Duch swiety wierne Pańskie/ áby zá żywotow swoich strzegli sie tego Babilona/ y kupcow tych iego/ á wciekali czonadálej od niego/ áby pospólu z nim nie zgineli. A to iuz będzie

Rosprawa Ervj.

Wystyßalem drugi głos z niebá mowiacy: W ynidźcie z miastá tego ludzie moy/ áby scie nie byli uczestniki złości iey/ á izbyscie thez nie przyßli ná skaranie iey. Abowiem przyßly grzechy iey áz do niebá/ á wspomional Pan ná wßytki złości iey. Oddaycie iey/ thák iáko też ona czynila wam: oddaycie iey we dwátroć/ według uczynkow iey. W kubek ten w kthory ona wam namießála/ namießaycie iey podwátroć. A iás

Króć. A iáko sie wiele chlubitá y w rostkóbach
bylá/ ták teź iey zá sie ná mieřaycie płáczu á wci
smienia. Abowiem oná w swym sercu ták mo-
wiá: Siedze iáko królowa/ á nie iestem w do-
wo/ á smetku żadnego nie znam. A przeto w ie-
dney godzinie vpádná ná nie plagi iey/ smierć/
y narzekánie/ y głód/ á ogień kthorym bedzye
spalona. Abowiem možny iest Pan Bog/ kto-
ry osádzi one.

Słuchaymyś iáko nam thá Duch swiety pilnierádzi/ Głos wo-
lá wciekay
cie.
ktoby sie iedno chciał ozwác z owczarnie Pánstkey/ á zná-
sie być piátnem iego swiety m nácechowanym/ áby wcie-
kát od miásta tego y od tych kupcow iego. Cúe mniemay
że ábyć Pan kázát wciec zá morze ábo gózie w poganst-
wo/ gdyż nie naydzieś nigdziey w Krześciánstwie miéy-
scá żadnego/ gdyzeby sie z wirzchność Bábilonu thego y
tych kupcow iego nie rozniostá/ áleć tu Pan rostkázie w-
ciekác przed złościami iego/ gdyż oto słybyś coć głos z nie-
bá powieđa wciekay/ ábyś nie byl wczesthnstkiem złości y
pomsty iego. A nie omylny cie w thym posel przestrzega/
bo słybyś iź ná cie głos z niebá woła/ to iest głos Pánstki/
á wola swieta iego.

A iákoż tho wciekác z miásta tego? Cúćci to inšego nie
iest/ iedno gdyż iásnie á iáwnie widziś że sie wšytki sprá-
wy iego/ wstawy iego/ dekretá y postánowienia wšytki ie-
go nie ogadziá/ y owšem sie sprzeciwiá wšytkim sprá-
wam/ postęptom/ woley y postánowieniu Páná twego/
iuz ie sobie miéy zá grzešne/ zá złoścíwe/ á práwie zá o-
mierzyone/

Kosprawa Lrvj.

Gálát. 1.

mierzona. Gdysz ná cie písmo swiethe wola: Jż nie thylko
człowiek ále y Anyoł z nieba być co inszego powiebał niłł
ieft wola Pánsta iuz mocno vtwirzona opisána y postá
nowiona/ vcieta y od niego á przetlinay go. Abo wiem
wiele nas iest ktorzysiny iuz tey s fálšowáne y prawdy dor
ználi/ iuz ná nie głošno wotamy/ iuz ia być sprzećiwna ná
wšsem prawdzie Bozey wyznawamy/ á niechayjeć iedno
dádo synowi biskupstwo/ álbo probostwo/ álbo iáka bo
gáta žone choctay s cechu tám tego/ o wnech vyrzysť iž ná
to bárzo rádzi przyzwolimy. Y sámi bedac przy pániech/
przy kroloch álsci gdzie nie kletác kletamy/ gdzie nie bys
wác chodzimy/ áby sie nam iedno stráwicá wloktá.

A ták tu káždy obácť ieflize s tego Bábilonu vcietaš/ choš
ctay powiebaš/ o nieći mi cho niewádzi/ bo ia wiem iáko
wierzze. Aleć máto ná tym iž wieš iáko wierzyš/ ále przed
sie idzieš s tego Bábilonu ogladáiac sie ná zad iáko Loto
wá žoná s Sobomy co tey bylo žal od onego domu swego
y zebránia swego. A dzivo Boży je sie thákiež w sol álbo w
kámienie nie obroćimy/ gdyž tu Pan ná nas iáwnie wola
á przestrzegá/ áby ná nas tákiež plagi nie przyšly/ iáko tu
obiecuić temu zebrániu žtemu/ y tym kupcom tego/ gdyž
nie dusamy práwle temu/ kápáiac á šuláiac przed sie náš
dzićie od swiátá tego/ iáko by on nie byl wšechmoga cy os
pátrzyć nas z nierozmierzonych škárbow bogáctwá swego.

Strách de
Fretu Páni
štego.

J Abo wiem iefliby cie vnošilá nádziećiá iáka swiátá tego/
tedy sie wždy tego vlekni coć tu Pan epowiedáć racy: Jż
iesli nie odstapíš od tych šprosnych zwyczáiw Bábilonu
tego/ á nie bedzieš vcietał od niego/ otho Pan głošno ná
cie wola/ strzež sie áby ná cie nie przypády plagi iego.

A což to zá plagi? Oto štyšyš iści nie wiele ále bárzo štoš
no/ á iednoć ctery potráwy wylieža/ Smierć/ Pláč/ Tlá
ržećanie!

rzekanie/ Głob/ á nátoniec ogień wieczny. **Q** dotkła a te
go głos pánstí Janowi swietemu y nam wšytkim/ po
wiedáiac: Jí mošny á srogi Pan lešt co beďzie sa dŷt tákíe
go káďdego. Rozumieyŷe co to iešt/ ŷe tu nie przed burmís
štrzem stánať/ ále iáko písmá pošwiabšáiá: Jí strášlívá
á sroga rzecí iešt wpašć w rece Boga žywiacego.

ŷydomk.

J Abowiem ŷluchay co tu głos z niebá powieďa: Jí Pan
wšpomniáť ná žlošćí miáštá onego. Thu nie mniemay á
byc Pan nie pomniáť ábo nie miáť ná piecŷy wšytkíego/
ále iednym cŷeťa uznánia á ná wrocenia ich. **D**rugim teŷ
ktozy tuš sa ošadzeni cŷeťa zámieryšonego cŷásu ich/ áby sie
pełnišy dekreťa iego s cŷáŷy obwołánemí przez obieťnice
iego/ á w tym áby sie šyrŷylá swieta chwálá iego. **A**ž gdy
tuš przypáďnie cŷás srogiy pomštyie/ toŷ dopírko wšpo
mienie wšytkí spráwy cŷáŷow onych cŷo sie dŷíaly okolo
mieyŷcá onego ná pomšte žgorowánego. **Q** powieďa thu
głos z niebá o tym mišernym mieyŷcu/ tháť iáko štyšymy
ná te pomšte žgorowánym/ Jí Pan wšpomniáť wšy žloš
šćí iego roštázuie/ áby mu we dwáťroć tháť byto oddano/
iáko teŷ ono náď niewinnemí cŷyniło/ á iŷby mu teŷ tháť iéŷ
we dwáťroć námiěšano tákích iáďow/ z wodow/ šášow/
y wšwego łotroštwá/ iáko ono teŷ inym ludŷiom miěšáťo/
weďle onego dekreťu pánstíiego/ áby byto káďdemu iěšcŷe
wiěšša y obšišša miáťka wšytko odmierzono/ tháť iáko
on teŷ komu inšemu miěrył.

Jáko Pan
wšpomina
žlošćí.

mat. vii.

J A tuby sie leťáć káďdemu/ áby nic žlošćiwego nie miěrył
ámí nie nálewáť nišomu/ wieďza c dekreť pánstí/ ŷe we dwá
ťroć á šowito káďdemu to záwŷdy odmierzone być muší.
Azacŷe tho zacŷe: **O**choš tuš štyšáť co cŷyniá inym naro
dom/ o toŷ teŷ tu štyšyš drugá przycŷyne/ iŷ tho spráwiłá
pychá á chlúbá iey/ iŷ nigdy they náďzyeie nie byłá/ áby sie
iey co sprŷeš

ŷ Omylna
náďzyełá.

Kosprawa Ervf.

iey kiedy co sprzeciwonego sstbác mialo/ gdje otho o niey glos z niebá powieda/ iz sie thym chlubiá: A co sie mnie kiedy sstbác moze/ ázam ia wdowá/ ázajem ia nie krolowá tego swiatá/ ázaz ia znam smereť albo frásunt iáti. Tátje teť pospolicie sobie tušo y táť o sobie mniemáto bogacze á mocarze tego swiatá/ á neznicy sie im dziwowis/ mniemáto ciz iuž nie máš nic šcješliwšego nád nie ná tym swiecie.

¶ Ale stuchay á stuchay ubogi neznitu/ chocia y máš ná dzieie w rych obštosciach swoich/ co tu o tym mieyste powiedáto co tátkemowislo y mniemáto tátkie byc okolo siebie/ iz iedneyše godziny Pan wspomni the chlube twoše/ á iedneyše godziny ná cie vpádná frogie plagi twoše. A což zá plagi: Oto stuchay iátoš pirwey styšal/ išci ich nie wiele ale s korzeniem/ oto styšyš iz márna smiereť/ frogi plácz á nárzédanie/ gloc y ogien wieczny. A krot to spráwi: Oto styšyš iz Pan ten možny iest krot ten dekret swoy wypelnináť toba.

Paristwo
Rzymškie
siedzi iáto
krolowa.

¶ O bespiecznieť teraz moze Pánšthwo Rzymškie mo wic siedze iáto krolowa/ á snadz wyššey nišli krolowa/ bo o trzech koronach/ y nie iest wdowá bo ma mešá/ y nie ledá mešá bo rošázúie wielu krolom/ y smutku žádnego namnieyšego nie zna/ áni sie namnieyšego vpádku nie nádziewa/ bo ma wiele pomocnikow zá soba. Ale by chciáta wejrzeť iáto wezwierciádtlo/ vyrzála by iáto ie y pomocnicy iátoš iuž bárzo mdleia/ á iz iátoš Pan bárzo podnoši glos swoy sprzeciwko niey/ iedno iuž czegoš máto do thego nie dostawa. A iuž bliško tego/ iz sie to ošaje co thu ná koncu glos z niebá powieda: Iž možny iest Pan co erekucia snádnie wczyni stáremu dekretowi swemu/ á iedneyše godziny áni wzwie kiedy to ná nie przypáść moze.

A Tu iuž tenže glos Pánští ktory Jan swiety
slyšal z neba dokláda/ co se bedzie dzialo po
vpadku tego Bábiloná nedz nego.

A to Rospráwa Eryú.

Beda iey pláác/ y beda nád mía nárzekáć
Krolowie z yemscy/ ktorzy sie byli z mía scu-
dzolozyli/ y roskofy iey vzywáli/ gdy vyrza-
dymy zápalenia iey/ z dáleká stoiac/ dla strá-
chu vdreczenia iey/ mowiac: Biedá/ biedá míá
sto wielkie ono Bábilon/ miásto ono mocne: á
bowiem iedneyze godziny przypádló osadze-
nie twoie. X kupczowie ziemscy beda pláác á
nárzekáć nád míá. Abowiem kupiey ich iuž nie
bedzie niht wiecey kupowal od nich/ kupiey zlo-
tá y srebrá/ y kámienia drogiego/ áni perel: há-
tlasu/ purpury/ iedwabiu/ y šárlatu/ y kázde-
go drzewá Timowego/ y kázdego naczynia ko-
šcí stonowych/ y s kázdego drzewá náložto-
wnieyšego/ y z miedzi/ y z zelázá/ y z mármo-
ru/ táže y cynámon/ y wšytki wonne pomá-
zánia/ kádzidlá/ winá/ oliwy/ pšenice/ y ma-
tki iey/ bydla/ owce/ konie/ wozniči/ slugi/ y du-
šeludzkie. X ovoce požádlivosti twoiey iuž
wšytko

Kosprawa Ervii.

wszystko odpadlo od ciebie/ y wszystkie tlaszosci
y przyrzoczyszcisci zginely od ciebie/ y juz ich
wiecznie wiecey nie naydzieß. Abowiem kup-
cy ktorzy byli tymi rzeczami z bogacieli/ juz z
daleka stano przed shtachem onego wdrecze-
nia/ placzac a narzekaiac/ a mowiac: Bieda/
bieda miasto ono wielkie ktoros bylo przyo-
dziane hatlasem/ purpura/ y barlatem/ zlotem
kamieniem drogim/ y perlami: iz w iedney go-
dzinie spustobone sa takie bogathwa twoie. A
kazdy marinarz/ y wszystkie klußcze na lodziach/
y wszyscy plawacze/ y ktorzykolwiek na wo-
dach co sprawuia/ z daleka shtaneli a wolali/
widzac stogosc dymu zapalenia iey/ mowiac:
A ktoroz bylo miasto podobne miastu themu
wielkiemu: A beda miotac proch na glowy
swoie/ wolaiac placzac a narzekaiac: Bieda
bieda miasto ono wielkie/ s ktorego sie bogaci-
li wszyscy co mieli okrety na morzu s kupiami
iego: iz iedney godziny sstalo sie takie spusto-
benie iego.

*Jacy tro-
lowie kato
wac beda.*

I Thu juz daley nie mamy iedno placz a narzekanie ab
tym upadlym miastem Kochantow a wychowancom iea
go/ gdyz tu onze glos z nieba Janowi swietemu powieba
iz go nitr inßy plakatc nie bedzye/ iedno onß trolowie tro-
rzy sie byli

rzy sie byli zním zbuntowali/ á práwie iáko scudzolozyli/ odstapivszy pírwey poslubionej wíary Pánu swemu/ A potym teź oni kupcy ktorzy sie byli zbogáciłi z bogáctwá rostkofy iego. Krole súż iáčno rozumieć możemy ktorzy to so/ bo ie sámo písmo wykłáda/ ktorzy násládownáli obyć czáłow/ wstaw/y lnych przypadkow miásta tego/ á żyli w rostkofach iego. Bo nie moga być wietfe rostkofy/ iáko żyć pod wstawámi miásta tego/ zábity tego chceß/ wydrzy to mu co chceß/ weźmi żone/ weźmi dziewote/ weźmi mnisze tżyná złości iákie chceß/ swowolności iákie chceß/ iedno day czynß do miásta do tego/ iużci bedzie wßytko odpuszczono y wßytko wolno. A ták wíasnie tego thu Duch swiery doś kláda iż go či żátowác beda ktorzy żyli tymi rostkofámi á tymi swowolenstwy iego.

¶ Dálej dokláda Duch swiery/ iż go teź beda żátowác kupcy ktorzy byli zbogácieli z bogáctwá iego. To tu słuchay iż nie mowí z bogáctwá swego pocjćiwie nábitego álbo z bogáctwá kupiectwá iákiego postronnego/ ktore teź moze być pobożney y pobożnie nábyte s cudzích kráin/ á czásem y s pogánstich/ ále tu Duch swiery powieda iż zbogácieli z bogáctwá iego/ to iest tegoż miásta sámeo. A ktorzyß to kupcy: á o ktorychże to rozumieć mamy? Podobnoć to či co páfuiá práwy iego/ wstawámi iego/ á fyroto rozbili ty kramy iego. A iuż támi iáko so przypowieści niektorych y wmarły musi mi to dáć/ gdyż styßyß iż támi y duße ludzkie wspominaia. A zaß nie dáć zá sákre/ á zaß nie dáć zá inwestiture/ á zaß nie dáć zá iubileuß/ á zaß nie dáć zá grzechom odpuszczenie/ á zaß nie dáć zá swiezczenie/ zá birżnowanie/ zá golenie/ zá strzyżenia mnisze iáko od owieczek/ zá ágnusy/ zá oleie/ ob trzczenia kosciołow/ oltarzow/ ornatow/ dzwonow/ portátyłow/ to iest slábástrowych kámytow/

¶ Kupcy miásta też go.

Rosprawa Ervii.

użytkow/ obraszkow/ tości umarłych/ á koby chciał tyros
złożone kramy wosytki wyliczać/ niemályby to czas wzlać
musiało. A cié to krolowie/ á cié to kupcy/ ták iáto o nich
slyšymy/ musza pláć tatego nedznego miásta á wpadku
otrurnego iego.

J Sluchayze iści/ áli á wierni á kupni przyaciele miásta
onego/ oto Duch swiety powieda/ iž beda stać z dáleká.

¶ Przya-
ciel kupny
niepewny

A tu iuz rozumiey omylnosc przyaciela kupnego/ iž po-
wzywa dobrodzieystwa twoiego á rostkossy swoich przy to-
bie/ pothy masz przyaciela z niego/ á skoro przypádnie ná
cie wpadet iáti/ niešćescie iáti/ álbo przygoda/ iuz sly-
šyš iž stoi z dáleká iedno dziwniac sie/ á żadnego ráuntu
wypadkowi onemu nie bodawáiac. A tež slyšyš iž nie plá-
cye wpadku przyaciela onego/ ále wpadku pożytkow swo-
ich/ gdyž tu o nich písmo powieda/ iž beda pláć á nárze-
kác iž iuz kupiey ich nieth od nich wiecey kupowác nie be-
dzye/ iákož wierz mi byloby o czo nárzekác/ bármo wyza-
wšy y drogo przedawác/ nie ledác to hándel/ iákož iuz y
dzis ná oko widziemy smetek niemály miedzy tymi kupcy
bo im bárzo iátoš tá ápteká wietrzeie/ iuz w niey táńse re-
ceptá niš pirwey bywały.

Rostkossy
iáto wy-
wác.

J A iž tu dáley Duch swiety wylicza złotá srebrá kármienie
perly/ hártary hártasy/ wonności/ winá/ kádzidlá/ oliwy/
cynamony/ owocerozliczne/ bydlá/ konie/ duše/ y ine bo-
gáctwá tu rostkossam spráwione/ thu sienam znáczy áby-
chmy sie strzegli ták w rostkossach swoich buiác/ iáko bych-
my nic nie wytkoczyli s powinności swoich. Acžci nam
to wosytko Pandáktu poćciwemu wzywánú náštemu/ á
leták ábychmy sie tym nie wynošli ná pyche á ná zelzenie/
álbo ná vdręczenie bližniego swego/ iedno ábychmy rego
w boiáźni Božey á s poćciwoscia y nábywáli y wšywáli/
á káráli

á karáli sie miástem tym y tymi przestrogami á obietnicá
 mi iego. Bo kto wie albo slychal iáto tám tego cí kupcy
 miásta tego używają/ mogli by sie nie nie dziwować thym ^{Jako uży-}
 strogim dekretom Pánstkim/ ták iáto slyšymy ná to miá ^{wa Rzym}
 sto y ná ty kupce iego vczynionym. Bo kto tám wšodziá ^{roštosy.}
 bo wšdat ony wymyslne vbiory iego/ potráwy tego/ po-
 iázby iego/ ony muły ony konie vbrane tego/ iest sie czemu
 dziwować. A sam stáršy kupcyc vpstrzywošy sobie kned-
 ty swoje iáto inestápy/ iedno iz im weszidlá do geby nie
 kláda/wozi sie ná nich á noša go iáto bátwána iáto tego ná
 rámiionach swoich. A drubzy conáto pátrzáto/ iz nie pá-
 dáia ná kolána swoje/ tedy ie tymi klúta iáto inebydlo.
 A ták nie bez přyczynyc to tu Duch swiety wylícja ty ro-
 štosy ludu tám tego/ áby sie slyšac to wierni Pánšcy tego
 včyli/ iáto máia počívotie á pomiernie używác dobro-
 dzieystwá Pánštiego sobie dármno nádánego/ áby thež nie
 přyšli pod ták strogie dekreta Pánštie/ ták iáto thú o nich
 iáwne slyšymy od Duchá swietero/ iz to wšytko w ied-
 ney godzynie vpáéc musí/ á nigdy to iuž wiecnie ználezio
 no bycnie može/ á bym zápalenia tego iuž nigdy nie vga-
 snie/ á šovito Pan roštáznie nágradzáć káždemu tátiemu
 zá zlošci iego/ ták iáto chmy máto wyššey pod figura te-
 go miásta glóšno o tym slyšeli/ y máto nišey iešče šyryey
 vstyšymy.

¶ Agdy iuž Duch swiety šyroko opisác roška
 zá vpadek zlošnikow/ y zátošć pomocnikow
 á towarzyšow ich/ tu iuž dáley opowiada rá-
 došć swietych/ gdy widza sprá-
 wiedliwe šody Pánškie.

Æ

Košpráva

Rosprawa Lxviij.

A to Rosprawa Lxviij.

Rozraduyże się nad miastem tym niebo/ y
świeci Apostołowie y Prorokowie: abo-
wiem osadził Pan ono pierwsze o nim osadze-
nie waśse. A podniosł ieden Anyoł mocny ká-
mien wielki iakoby młyński/ y wrzucił do mo-
rza/ mowiac: Takim gwałtem wpadnie Babi-
lon miasto ono wielkie/ á iużdaley nigdy nále-
ziono nie będzie. A głos gedcow/ áni żadnych
muzyków/ áni trebáčzow nigdy iuż wiecey nie
będzie słychan w tobie: á žádný rzemieśniť iá-
kiegożkolwiek rzemiośta nie będzie w tobie iuż
nigdy náleziom/ á głos kámienia młyńskiego
nie będzie iuż nigdy wiecey słyszan w thobie/ á
iásność pochodniey żadney iuż nie będzie nigdi
widziana w tobie/ á głos oblubiencá y oblubie-
nice iuż nigdy nie będzie słychan w tobie: Abo-
wiem kupcy twoi byli kšiozety ziemi/ á w zá-
ráżeniu twoim obladzili sie wšytki narody: á
w nim byla záwždy znaleziona krew Proro-
ków y swietych/ y wšytkich kšhorzy pobići sa-
ná zyemi.

I Słyszelišiny nárzekanie kupcow onych á kochántow on-
nych miá

ných miáštá zátraconego onego y zlošćiwego ludu iego/
 tu iuž záse sluchaymy o pocieše swietych/ gdy sie nád nie
 wierniti wypelníáa dekretá Pánstie/ á spráwiedliwe sa-
 dy iego. Bo áč nam písmo zátázue rádowná sie z vpá-
 tu á s przygody bližniego swego/ ále dobrego á pocšćiwes-
 go. Ale gdy morderzá ábo gwałtowníká iákiego ábo zá-
 paláczá miášt ábo iáronego zločynce iákiego tráca/ the-
 dy thy widamy iž to ludzie y chwala y s tego sie ráduá. A
 owšem iž tu glos Pánstie o tych powieda kthorzy iuž sa ro-
 niebie/ do kthorych iuž áni zázdrošć/ áni nienawišć/ áni ža-
 dny przypadež styi iuž przypášć nie može/ tuž či iedno iáko
 Anieli pátrzo w spráwiedliwošć Pánstá / bžiwuáac sie
 bžiwým á spráwiedliwym sadom iego. Bo mowi thy
 glos z niebá: Ráduycie sie swieci/ ráduycie sie prorocy/ rá-
 duycie sie Apostolowie/ gdyž widzíte iž tuž Pan wčyníł
 dekrety pírwšemu osáženiu wáššemu. Gdyž Prorocy/
 gdyž Apostolowie/ gdiž y sam Pan iáśnie á ná wíelu mišey
 scach o tym wpadku miáštá tego y kšiošćeá iego záwždy
 šyroko opowiedáli. Gdyž y Dawid w Psalmie L viij. ná-
 písał: Iž sie može rádowná spráwiedliwy kšedy widzi vs-
 padež zlošćiwego. Tákže y duchowie swieci áč sa žalostni
 z wpadku káždego/ á čekáia pospolu y s Pánem swým ná
 wrocenia káždego. Ale gdy iuž nie chce přešćáć spraw zlo-
 šćiwých swoích/ gdyž tho ná woli iego nie íšć do ztego/ iuž
 nie lza iedno iž sie muša rádowná iž Pan zmišćy zlošćiwes-
 go/ áby wiecey nie mordowál á nie přešládownál wiers-
 ných Pánstích.

q Jáka rá-
 došć z vs-
 padku
 stých ma-
 býč.

q A ták tu day šobie policzež zlošćitku/ co náčzyníwšy wie-
 le ztego biegaš po kšćiech/ biegaš do grobow/ biegaš
 do oltarzow/ swiečtí šháwiaš/ mše náymnieš/ áby cie
 swieci wšpomagáli/ ábyč wíny přečednawali zá zlošći
 twoie.

q Swieci
 zlemu nie
 nie pomoz
 ga.

Kosprawa Lxxiij.

twoje. Oto slyszysz iż nie tylko abyć pomagac mieli/ ale ier
 szej sie radnia a weselo z upadku a z zadrženia twego. A
 drugie iż pościł swietemu Młkólaiowi boisz sie abyć wilt
 roz nie poladł/ swietemu Antoniemu swoinie poruczał/
 swietego sie Kocha boisz aby na cie wrzodu iakiego nie do
 puścił/ swietego sie Sebestiana boisz abyś powietrzem nie
 zdechl. A tak y innych rozlicznych swietych letasz sie/ pościł
 im aby czego na cie nie dopuścili. Oto slyszysz a slyszysz ne
 dzniku iż thu swięci Pánu samemu a nikomu inemu nie
 przypisuią sadu/ pomsty/ a spráwiedliwości/ iedno temu
 ktory kroluie ná wiek wiekom/ a sami nic o thobie nie mys
 la ani chea wiedziec.

Czárówni
 ce s kámiel
 nem topie

J Czoż sie dalej sstháto: Otho slyszymy iż Anjot mocny
 wziął kámiel y wrzucił do morza woláiac/ iż thát bedzye
 zadrženie zlosnice they a miásta tego iż znát žádný nie be
 dzie ználezion iego. Pospolicie zlosnice/ zwodnice a czáro
 wnice tak traca/ w wiazawšy iey kámiel v šyie. A tak thu
 przyczyne opowieda zginienia zlosnice they iáwne Duch
 swiety/ g dzie oto slyszysz co mowi: Jż kupcowie twoi byli
 iáko kšiozeta zymstke/ a zlosciami twemi/ a czármiá woy
 mysty twemi obladzili sie wšyscy ludzie ná zymni/ a krew
 swietych a meczennikow byla záwšdy ználeziona w tobie
 A tak stušnie tá czárównica a tá zlosnica pospolu y s tym
 kámieltem ma byc zadržacona a práwie iáko w morze
 wrzucona. A stušnie sie radnia duchowie swięci s thego
 upadku iey/ g dzy thó iáwne wšyscy wiemy/ iż z dawná
 ná tym zásiádla/ a to sie w niey wšycko práwdzítwie dzie
 ie co tu o niey slyszymy: a iuz/ iáko Duch swiety powieda/
 iż upádna a wstána ty márne kupiectwá iey y ci kupcy iey/
 iáko ie tu Duch swiety zowie/ iż so iáko kšiozeta ná zymni.
 A swiáthlo iey iuz nigdy swięciť w niey nie bedzie/ y pážda
 ina sprá

ina spráwa íey iúz iáko letyia mylá zmíšczec á w níwecz obrocíc síe muú. A ty síe kárz nebzmu tthorystolwiek íest wceřtníem kupiectwa tego/ ábo míšczáníem z míasřlá tego gdzíteřstolwiek íest á nářláduieř spráw márných tego/ á wcieť ay wciás íeřli mař rozum co nádaley od nieřgo/ gdyří Pan níe křzyw nie bobyie íeřřke cie w tym nieřzadzie zářtánie řrogi dekree tego/ gdyř cie tth s tego iáko řtyřyř íářnie á iáwnie přeřřezgác á wptomínác račy.

A Tth iúz Apoftol powieda/ iákie wesele řtyřáť ná niebie/ gdy řie dořończyly dekreeť Pańřkie náđ zřořćiwemi ná ziemi.

A to iúz Rospráwa Epix.



Syřátem potym gřořy wyelkye tluřćz wielkich ná niebie mořwíacych Alleluia/ řbáwíenie y czeřć y chwálá y kářđa pocřćíwosć y moc niechay bedzie Pá- Kap. xix
nu Bogu nářemmu. Abowiem prawdzíwe á spráwíedlíwe řa řady íego/ křore wćzyníť náđ zřořnica wielká/ křora zarářzítá ziemi cudzozřořćiwem řwoim/ á íř Pan pomóřćíť křwie řlug řwoich z řeku íey. A podrugi raz záwóláli/ Alleluia. Abowiem dym íey iúz wyřřopíř ná gore ář ná wíeķi wíeķom. A w pádli cřřherzey á
Æ 3 dwádzie-

Kosprawa Lix.

dwadzieścia stárcow/ y czworozwirzot/ y dá
li chwale Bogu siedzącemu ná máyestacie/ mo
wić: Amen/ Alleluia. A głos wyszedł od tro
nu/ mówiac: Chwale dawajcie Pánu Bogu
nášemu wšyscy swięci iego/ y či co sie go boi
cie/ ták wielcy iáko y máli. A potym wstýżá
łem głos tłuštěž wielkich iáko wod wielkich á
iáko gromow wielkich/ mówiacych: Alleluia/
ábowiem kroluie wiecznie Pan Bog náš wše
chmogacy. Rádujemy sie á weseľmy sie/ á daj
my chwale iemu: ábowiem iuž rychto przyda
gody Baránká nášego.

*Iż sa nieo
mylne obie
znice pá
stie.*

¶ To kápitulum iuž práwie dokończyto spráwiedliwego
sádu Pánstiego nád rym mízernym Bábilonem/ o tcho
rym ná kátku mieyscach wzmintá bytá/ y o spráwach ie
go/ y o dokończeniu iego. Gdzie tu iuž otho Duch swięty
wypisúie y rádość swiętych/ y iáko máia dáwać ná on
čas chwale Pánu swemu/ iż sa nieomylne obietnice iego/
á iż sie záwždy musza peľnić sády á wyroki iego. A tho dla
tego nam Duch swięty oznáymúie/ ábychmy my thež th
nedzni pielgrzymowie nie sábie nie restnili/ á nie warpili
w rym nic/ iż sa zgotowane pewne pociechy wiernym ko
re ich iuž nigdy omínoc nie moga. A thákže thež y pomsty
niewiernikom á prześládownikom ich. Gdzie máto nášey
wstýšymy/ iáko Pan wdziecinie do siebie przýmúie miła
oblubienice swoje/ to jest zbior wiernych swoich/ y iákye
beda wbiory iey/ y iákye beda rádości y kochánia iey. A dá
ley potym

Icy potym wstyszymy co sie dziać bedzie s tymi ktorzy nie beda z liczyby tey/ á ktorzy wypadli z opieki Pánskiej prze złości á przezła wiáre swoie.

J Ale wrocmy sie do swego/ á sluchaymy iáto cześć á chwale dawáia á spiewáia duchowie swieci Pánu Bogu nášemu/ á sluchaymy zacy/ bo stysyſz iſz powiedáia/ iſz zá to nawiecey/ iſz spráwiedliwe á práwie swiethe so sady iego/ iſz dobrym záwzdy gotuie zapláte/ á złościwym pomſte. **O** by inſzego zádnego mióſsierdzia áni dobrodzieyſtwa nie czynił nád námi ten dobrodliwy Pan/ thedyć doſlychychmy iedno ná tym ſámy mieldi/ iſz dobry nigdy bez obpláty nie ieſt/ á zly bez pomſty á bez oſadzenia ſwoiego **C**oſz spiewáia? **O**to **A**poſtol powieda/ iſz ná przodku y ná dokon czeniu chwały ſwoiey mowia Alleluia Amen. Alleluia ſie nam wytláda/ badz chwala Pánu/ Amen záſie/ niech ſie ná wſem ſtánie wola iego. **A** by nic wiſcey nie bylo w tym ſpiewániu iedno ty dwie ſlowie/ thedy doſyć w ſobie zámykáia chwały máyſtatorwi temu ſwietemu/ gbyz iedno ſlowo nitomu nie przypisúie czi á ſlawy/ iedno ſámemu temu á wielmojnoſci iego/ á drugie ſlowo przypisúie mu/ áby ſie wſytko oſtháto weble woley iego/ iáť ná zyemi iáto y ná niebie. **A** tu ſtyſyſz iſz tham nie mowia áni koronek/ áni **B**ridzinych modlitwek/ ále krotkie mi ſlowy á wiernemi ſerczy ſtyſyſz czo przypisúia Pánu ſwemu/ cześć/ chwale/ ſlawe/ blogoſtáwienſtwa/ y wſytké zwirzchnoſć ná niebie y ná ziemi.

zacy swietci dzieka is pánu/ y co mowia.

J Tu iuſz dáley wspomina **A**poſtol/ iſz dziekúia Pánu iſz w czynił pomſte nád zloſnica kóra zwozdziła ſwiát obłudno ſciámi ſwoimi/ á iſz ſie pomſcił krwie niewinnych ſwoich.

O tey zloſnicy y o tych czároch/ zwozdziech/ y fáłſoch iey/ luzechmy ſie doſyć ná ſlucháli/ y o thym teſz iſz Pan záwzdy

Kospráva Lxix.

1. Mo. 114.

¶ Játo sie
modlíš.

¶ To sta ma
modlic.

ma w wielkiej płeczy krew niewinnych swoich/ iáko ch-
my to iestciey o onym Ablu stycháli/ iáto sie Pan pytał
o niewinney krwi iego.

¶ Tu iedno stuchay pilno iž Apostol powieda: Iž upádlí
stárcey y zwiřzetá ná twarzy swoje dáwáta czeńc á chwá-
te siedzacemu ná máyestacie. A tu sie wci káždý/ w iákyey
počci wošci maš wylewáć tu Pánu prošby/ chwátý/ y
modlítwy swoje/ gdyž stýšýš iž swieci pádáia ná oblicje
swoie/ á wci sie tež iž nikomu ich nie maš podawáć/ iedno
siedzacemu ná máyestacie/ á osiárowáć ie przez ono wy-
dáne ná smierc cšlowiečenstwo Pána nášego o tegož má-
yestatu poštlego/ y ná tymže máyestacie w teyž společnó-
šci wielom wicjinie siedzacego/ ták iáko chmy sie iuž wie-
letróc nástucháli o onym Zárántku/ ktory w tymže máye-
stacie siedzac bzyřzy otworzone kšiegi swoje/ tákže y wnet
wstýšýš o godzích iego y o weselu iego z oblubienica iego

¶ Stuchayže/ iž nie tylko či stárcey/ to iest duchowie swie-
ci/ pádáia ná oblicje swoje/ ále y zwiřzetá/ ktore nam zná-
mionuia rozličnóšć stanow ludzkich. Gdyž thú Apostol
powieda/ iž ozwał sie glos z máyestatu woláta c ná wšy-
tki/ ták ná mále iáto y ná wielkie/ ktoryy sie kolwiek ležá-
ia imienia strášliwego Pániškiego. A křemu powieda/ iž
stýšal glos iáto gromow wielkích y iáto wod wielkích.

Iuž gromow glosy bespiečnie možeme rozumieć glosy
buchow oných wšytkích niebieskích/ gdyž nie bywa ni-
gdzies stychan grom iedno ná obtocech niebieskích. Glos
wod wielkích iuž tež možeme rozumieć glos ludz i iestciey
řpu ná nedžney zemi pielgrzymuia cých/ gdyž ie pišmo
wšedy rozlaniam wod zowie.

¶ A ták tu stýšymy/ iž Pan rožkázue sobie chwáte dáwáć
ták ná niebie iáto y ná zemi/ á nie brátúie nic nanedžniey
řemi osobáć

sem do obámi/ gdyz wola na wszytki aby ták máli idto y
 wielcy dawáli chwale wielkiemu á nieogárnionemu má
 yestarowi Páńskiemu. A zá coz nawiecey? Otho styšyš iž
 zá to iž sa swiete á spráwiedliwe sády tego/ iž záwšdy go-
 tuie zapláte á pocieche wiernym swoim/ á pomste á smie-
 tet záwšdy tež zgotowan iest nieomylnie niewiernikom ie^o
S Ciesze sie moy mily wierny Páństi/ iž čas twoy obiecá-
 ny nieomylny iest/ á pewnie to przydye/ iž tobie będzie wy-
 pełniona obietnica á zapláta twoiá/ á nie sie nie trwož/ iž
 sie chášy przedlužáia máto/ gdyžeš ty išt á pewien swego.
 A tobieby tež moglo zádrzec serce nedžny niewierniku/ kto
 ry wieš/ widziš/ styšyš pewny vpadeš swoy/ y czuieš ná
 sercu swoim y niedowiaršthwo swoje/ y zlošciwe spráwy
 swoje/ gdyž oto styšyš/ iž wlecz sie čas iáto chce/ przed-
 sie iedney godziny przydye vpadeš thwoy/ á dym zápale-
 nia twego/ oto styšyš iž iuz nigdy nie zážášnie/ á wštyday
 sie tego/ iž oto styšyš iž duchowie swieci beda žalowác os-
 blaženia twego/ á potym gdy sie nie vžnaš/ iž sie beda
 wesełic z vpádku twego.

¶ Czym sie
 ma wierny
 ciesyt.

A Do konawšy Duch swiety wšitkich burzež
 zlošci á przewrotnošci swiáta tego/ y porázi-
 wšy one zlošnice y zwodnice iego/ iuz dáley i-
 dzie/ iákie wesele Pan náš ma miec z oblubie-
 nica swoia/ to iest z wiernemi swemi.

A to będzie Rospráwa Cxx.

A pothym žoná iego vbráta sie. A dano iey
 iest aby sie przyodžialá lniánym pletnem
 cýstym á iá

Kosprawa Lxx.

rzystym a iasnym: Gdysz to znamionuie vspra-
wiedliwienia swietych. X rzekl mi/ napisz: Jz
to sa blagostawieni ktorzy sa wezwani na wie-
czerna wesela Barantowego. X rzekl mi: Tyc
slowa Boze sa prawdziwe. A iam vpadl przed
nogami iego/ aby chwalil iemu. X
rzekl mi: Patrz abys tego nie czynil. Abowiem
ia rowny sluga Panski pospolu y s toba jz bra-
cia twoia/ ktorzy maja za soba swiadectwo
Jezusowo/ iestci duch prorocstwa.

J pospolicie to tak bywa/ gdi kto okolo siebie vspotoi bur-
dy/ prawa/ albo ine trudnosci swodie/ tedy sie juz stara/ aby
s pociciwa zontka vzywai w rostkossy zywota swoiego.

Chazte Jan swiety o Panu naszym thu nam powieda: Jz
gdysz vspotoić bedzyeraczyli to burzliwe krolestwo swoie/
ktore teraz rzadzil pod laska zelazna/ ze tez juz chce vczynic
przynosiny wdziaczney oblubienicy swoiey/ to iest/ zbioro-
wi swemu wiernemu przebranych swoich/ ktore sobye
przez sinowe pewna a prawie przez mocne rekoiensthwo
poslubil od poczatku swiata.

Smowa/
slub y przy-
nosiny
panskie.

J Abowiem w kazdey sprawie malzenstiey napirwey by-
wa sinowa/ porym slub y oddanie/ pothym przynosiny
do domu swego. The sinowe Pan z narodem ludzkim v-
czynil w neth od stworzenia czlowieka/ acz ia byl on pir-
wssy czlowiek zgwalcil a stamal prze nieposlussensthwo
swoie/ ale sie porym Pan z nim poiednac racyli/ y powto-
rzyli tego pothym tego iednania przez Moizeja/ przez A-
braama/ y przez ine dzyewosteby mocnemii obietnicami
swemi.

swomi. Slubu á oddánia dokonat/ gdy iuz sam przysebi
cielesnie/ y zlaczył sie s ciałem nášym/ á mychmy mu też
ná krzcie poslubili wiáre y poslušénstwo swoie. A on też
nam iáto ogłowá nášá obiecat opieke/ obrone/ opátznošć/
láste/ ták iáto dobry maj powinien počćtwey małsonce
swoiey. A ktora sie też scudzolozy od niego/ iuz też wieš co
sie iey stánie/ thát iátoš thuniedawno o scudzoložonym
Bábilonie stýsal/ y o strogim vpadku iego. Przynošiny
pewne záse beda/ gdy po strážliwym sádzye swoim nád
niewierniki swoimi wezmie do domu swego/ tho iesth do
trolestwá swego niebieskiego the wdzięczna oblubienice
swoie.

¶ Stuchayze co tu Jan swiety powieda/ iż tey oblubienia Vbtor od
cy Pánškiey dano iest aby sie vbrátá. A w což sie iey dano Páná dáš
vbrát? Otho stýsyš w odzienie iásne/ w odzyenie bíale á ny.
chobogie/ nie ták iátochmy o oney Bábilonškiey zlošnicy
stýselinie dawno/ ktora sie vzločlá/ vpstrzýlá/ vperlilá
sámá wedle swoiey woley/ áby zwioblá do siebie wšytki
ludzi swiátá tego/ ále tey oto stýsyš iż dano. A což tey da
no? Odzyenie czyšće/ ktore sie može rozumieć iż se správio
no z vspráviedliwienia swietych. A tu iuz káždy z nas ro
zumieć može iż trudny iesth vbior náš/ iesliže nam nie bez
dzie dány z lástí á z mšosierdzia Pánškie/ iáto nam o o
nych dziewicach dzyesiáci Pan dáł znáć/ iż sie madre pil
nie stárály/ áby w tym počćiwym ochedostwie á vbierze Matt. xxv.
á z gorálcemi lámpámi okazály sie oblubieníczowi swe
mu/ y iáto im fortká byla otworžona/ co iuz wiemy.

¶ Stuchayze iż to vbior ma býć z vspráviedliwienia swie
tych/ álenie tylko s sámeho iednego. Bo áćj vspráviedli
wienie náše žadne inše nie iest/ iedno oná šćyra á swiata
správiedliwošć Páná nášego/ ktora on wlať ná nas/ o
čyšćiwšy

Kosprawa Lxviij.

twoje. Oto slyszysz iz nie tylko abyć pomagac mieli/ ale te
 bje sie radnia a weselo z upadku a z zadržania twego. A
 drugie iz pościsz swietemu Mikolajowi boisz sie abyć wilt
 roz nie poladil/ swietemu Antoniemu swinie poruczajil/
 swietego sie Kocha boisz aby na cie wrzodu iakiego nie do
 puscił/ swietego sie Sebestiana boisz abyś powietrzem nie
 zdechł. A tak y innych rozlicznych swietych leć asz sie/ pościsz
 im aby czego na cie nie dopusćli. Oto slyszysz a slyszysz ne
 dzniku iz thu swięci Panu samemu a nikomu inemu nie
 przypisuią sadu/ pomsty/ a sprawiedliwości/ iedno temu
 ktory kroluje na wiek wiekom/ a sami nico thobie nie my
 śla ani dca wiedzieć.

Czarowni
 ce s kámié
 niem topia

J Czoż sie dalej ssthało? Otho slyszymy iz Anioł mocny
 wziął kámién y wrzucił do morza wolalo e/ iz thát bedzye
 zadržante złośnie they a miásta tego iz znát žádný nie be
 dzie ználezion iego. Pospolicie złośnie/ zwodnice a czáro
 wnice ták tráca/ wwiązawšy iey kámién v šyie. A tóž thu
 przyczyne opowieda zginienia złośnie they iáwnie Duch
 swiety/ g dzie oto slyszysz co mowi: J Kupcowie twoi byli
 iáko kšiožetá zymuštie/ a zlościámi twemi/ a czármiá wy
 myšly twemi obładzili sie wšyscy ludzie na zymni/ a krew
 swietych a meczenníto w bylá záwždy ználeziona w tobie
 A ták stusnie tá czárownicá a tá zlošnicá pospołu y s tym
 kámiénem ma być zadržacona a práwie iáko w morze
 wrzucona. A stusnie sie radnia duchowie swięci s thego
 upadku iey/ gdyž tho iáwnie wšyscy wiemy/ iz z dawná
 ná tym zástiádla/ a to sie w niey wšytko práwdytwie dzie
 ie co tu o niey slyszymy: a inž iáko Duch swiety powieđa/
 iz upádna a wstána ty márne kupiecwoá iey y ci kupcy iey/
 iáko ie tu Duch swiety zowie/ iz ja iáko kšiožetá ná zymni.
 A swiáthlo iey inž nigdy swiećic w niey nie bedzie/ y káždá
 iná spráda

ina spírává iey iúz iáto lecya mglá znišćić á w níwocj o-
broćić sie musi. A ty sie karz nedzmitu tchorystolwieł jest
wczestnikiem lupiectwa tego/ álbo miešćáninem z miá-
stá tego gdsie jestolwieł jest á násláduješ spíaw márných
tego/ á wcieta y wciás iešli maš rozum co nádaley od nie-
go/ gdyž Pán nie trzyw nie bódzye iešće cie w tym nie-
szadzie zástánie frogi dekret tego/ gdyž cie ths s tego iáto
štyyš iáśnie á iáwnie přezstrzegáć á wpmínáć racy.

A Thu iúz Apostol powieda/ iákie wesele šty-
šal ná niebie/ gdy sie došončyly dekretá Pán-
škie nád zlošćiwemí ná zemi.

A to iúz Rospráwá Křix.



Slyšátem potym glosy wyelkye
tlušć wielkich ná niebie mo-
wiacych Alleluia/ Šbáwienie y
čzešć y chwála y každa počťi-
wošć y moc niechay bedzie Pá-
nu Bogu nášemu. Abowiem prawdzíwe á
spráwiedlíwe ša šady iego/ štore wczynil nád
zlošnica wielká/ štora zárážila zemie cudzo-
šostwem šwoim/ á iž Pán pomšćil škrwie šlug
šwoich z reku iey. A podrugi raz záwołáli/ Al-
leluia. Abowiem dym iey iúz wystáplil ná go-
re áž ná wielkí wíškom. A vpádli čžherzey á

Káp. xix

Kospráva Lxix.

dwádziesciá stárcow/ y czworozwirzat/ y dá
 lichwale Bogu siedzącemu ná máyestacie/ mo
 wiąc: Amen/ Alleluia. A glos wyszedł od tro
 nu/ mowiac: Chwale dawaycie Pánu Bogu
 nášemu wšyscy swięci iego/ y či co sie go boi
 cie/ ták wielcy iáko y máli. A potym wštyřa
 řem glos tłuřcz wielkich iáko wod wielkich á
 iáko gromow wielkich/ mowiacych: Alleluia/
 ábowiem kroluie wiecznie Pan Bog náš wše
 chmogacy. Kádujemy sie á weselmy řie/ á day
 my chwale iemu: ábowiem iuř rychlo przyda
 gody Baráńká nášego.

*Iř sa nieo
 mylne obie
 cnice páń
 řtie.*

I To kápitulum iuř práwie dořończyto spráwiedliwego
 řadu Páńřiego náđ tym mizernym Bábilonem/ o křto
 řym ná křtu mieyřcach wzminká bytá/ y o spráwach ię
 go/ y o dořończeniu iego. Gdzie tu iuř ořho Duch swięty
 wypisuię y rádořc swiętych/ y iáko máia dáwác ná or
 eřas chwale Pánu swemu/ iř sa nieomylne obietnice iego/
 á iř sie zázřdy muřa pełnić řady á wyroki iego. A tho dla
 tego nam Duch swięty oznáymuię/ ábychmy my theř třu
 nedźni pielgrzymowie nie řobie nie teřnili/ á nie warpił
 w tym nic/ iř sa zgotowane pewne pociechy wiernym křo
 re ich iuř nigdy omińác nie mogo. A thákie theř y pomřty
 niewierniřom á przeřádořniřom ich. Gdzie máto nářey
 wštyřfymy/ iáko Pan wdziećnie do siebie przyřmuie miřa
 oblubienice swoie/ to ieř zbior wiernych swoich/ y iákye
 beda wbiory iey/ y iákie beda rádořci y řochánia iey. A dá
 ley potym

Iey potym wstyszymy co sie dziać bedzie s tymi ktorzy nie beda z liczby tey/ á ktorzy wypadli z opieki Pánstkey prze złości á przezta wiáre swoie.

I Ale wroćmy sie do swego/ á sluchaymy láta cješć á chwale dawáia á spiewáia duchowie swieci Pánu Bogu nášemu/ á sluchaymy zacj/ bo stysyš iž powiedáia/ iž zá to nawiecey/ iž spráwiedliwe á práwie swiethe sa sady iego/ iž dobrym záwždy gotuie zapláte/ á złościwym pomste. **O** by inšego zádneho miš ošterdzia áni dobrodzieyštwá nie czynil nád námi ten dobroclivy Pan/ thedyč došlyčbychmy iedno ná tym sámych mieli/ iž dobry nigdy bez obpláty nie jest/ á zly bez pomsty á bez osádzenia swoiago Což spiewáia? **O**to Apostol powieda/ iž ná przodku y ná dokončeniu chwały swoiy mowia Alleluia Amen. Alleluia sie nam wykłáda/ badz chwalá Pánu/ Amen zástie/ niech sie ná wšem stánie wola iego. **A** by nic wiecey nie bylo w tym spiewánú iedno ty dwie stowie/ thedy dosyč w sobie zámykáia chwały máyestatorwi temu swietemu/ gdyž iedno stowo nikomu nie przypisuie cžci á stawy/ iedno sámemu temu á wielmožności iego/ á drugie stowo przypisuie mu/ á by sie wšytko estháto wedle woley iego/ ták ná zyeumi iáto y ná niebie. **A** tu stysyš iž tham nie mowia áni koronek/ áni Břidžinych modlitwet/ ále krotkimi stowy á wiernemi serczy stysyš czo przypisuia Pánu swemu/ cješć/ chwale/ stawe/ błogostáwienstwo/ y wšytko zwirzchność ná niebie y ná zyeumi.

*3 acj swiet
ti dzieku
ie pánu/ y
co mowia.*

I Tu inž dáley wspomina Apostol/ iž dziekuia Pánu iž wczynil pomste nád zlošnica kora zwodžila swiat obłudno sciani swemi/ á iž sie pomšcil krowie niewinnych swoich. **O** tey zlošnicy y o tych cžároch/ zwodžiech/ y fálschocy iey/ luzechmy sie dosyč ná slucháli/ y o thym tež iž Pan záwždy

Rozprawa Erix.

1. Mo. 114.

¶ Jaki się
modli.

¶ Kto się ma
modlić.

ma w wielkiej pieczy krew niewinnych swoich/ iako chymy to iescie y o onym Ablu stychali/ iako sie Pan pytał o niewinney krwi tego.

¶ Tu iedno słuchay pilno iż Apostoł powieđa: Iż wpađli stárcy y zwiřetá ná twarzy swoje dáwáia c cześć á chwale sledzácemu ná máyestacie. A tu sie wcz káždy/ w iákyey poćciwości maś wylewáć tu Pánu próšby/ chwát y/ y modlitwy swoje/ gdyz słyszysz iż świeći pádáia ná oblicze swoje/ á wcz sie też iż nikomu ich nie maś podawáć/ iedno sledzácemu ná máyestacie/ á osiátowáć ie przez ono wyđáne ná smierć cłowieczeństwo Pána nášego o tegož máyestatu poštěgo/ y ná tymże máyestacie w teyż społecznóści wiéłóm wiéćnie sledzácego/ ták iáko chmy sie iuż wieletróć nástucháli o onym Barántu/ ktory w tymże máyestacie siedzac bzyrzy otworzone księgi swoje/ tákże y wnet w słyszysz o godzlech tego y o weselu tego z oblubienica tego

¶ Słuchayże/ iż nie tylko ci stárcy/ to iest duchowie swoieci/ pádáia ná oblicze swoje/ ále y zwiřetá/ ktore nam známionuia rozliczność stanów ludzkich. Gdyz thu Apostoł powieđa/ iż ozwał sie głos z máyestatu wołáia c ná wšytki/ ták ná mále iáko y ná wiéłkie/ tworzy sie kolwiek leśáia imienia strášliwego Pániškiego. A ktemu powieđa/ iż słyszał głos iáko gromow wiéłkich y iáko wod wiéłkich.

Iuż gromow glosy bezpiecznie możemy rozumieć glosy duchow onych wšytkich niebieškich/ gdyz nie bywa nié gdzicy słychan grom iedno ná obłócech niebieškich. Głos wod wiéłkich iuż też możemy rozumieć głos ludz i iescie tpu ná nedzney ziemi pielgrzymuia cych/ gdyz ie pišmo wšedy rozlaniam wod zowie.

¶ A ták tu słyszemy/ iż Pan rozkázuie sobie chwale dáwáć ták ná niebie iáko y ná ziemi/ á nie brákuie nic nanedzniey sem i osobá

semto sobám/ gdyz wola ná wšytki/ áby ták mák iáko y
 wielcy dawáli chwale wlektiemu á nieogárnionemu má
 yestatorwi Pánškiemu. A zá což nawiecey? Otho styšyš iž
 zá ro iž sa swiate á spráwiedliwe sady tego/ iž záwšdy go-
 tnie zapláte á pocieche wiernym swóim/ á pomšte á sine-
 tet záwšdy tej zgotowan iest nieomylnie niewiernikom ič
S Ciešše sie moy mily wierny Pánški/ iž čas twoy obieca-
 ny nieomylny iest/ á pewnie to przydzye/ iž tobie będzie wy-
 pełniona obietnica á zapláta twoia/ á nic sie nie trwoz/ iž
 sie časšy przedlužáia málo/ gdyžeš ty išt á pewien swego.
 A tobieby tež mogło zádržeć serce nedžny niewierniku/ k-
 to ry wieš/ widziš/ styšyš pewny vpadek swoy/ y czuieš ná
 sercu swóim y niedowiaršthwo swóie/ y zlošciwe spráwy
 swóie/ gdyz oro styšyš/ iž wlecz sie čas iáko chce/ przede-
 sie jedney godziny przydzye vpadek thwoy/ á dym zápale-
 nia twego/ oro styšyš iž iuž nigdy nie zážášnie/ á wštyday
 sie tego/ iž oro styšyš iž buchowie swieci beda záłowác os-
 bładzenia twego/ á porym gdy sie nie vžnaš/ iž sie beda
 wesełic z vpadtu twego.

Ččym sie
 ma wierzny
 ciešyč.

A Dočonawšy Duch swiety wšitkich burzež
 zlošci á przewrotnošci swiáta tego/ y porázi-
 wšy one zlošnice y zwodnice tego/ iuž dáley i-
 dzie/ iákie wesele Pan náš ma mieč z obľubie-
 nica swóia/ to iest z wiernemi swemi.

A to będzie Rospráwa Lxx.

A Pothym žoná tego vbrała sie. A dano iey
 iest áby sie przyodžialá lniánym plotnem
 5
 čistym á iá

Kosprawa Lxx.

rżystym á iásnym: Gdysz to známionuie vsprá-
wiedliwienią swiętych. X rzekł mi/ nápiš: Jż
to są błogostáwieni ktorzj są wezwáni ná wie-
czersa wesela Báránkowego. X rzekł mi: Tyé
słowa Bóże są prawdziwe. A iam vpadł przed
nogámí iego/ ábych był dał chwale iemu. X
rzekł mi: Pátrz ábys tego nie czynił. Abowiem
ia rowny sługá Páński pospołu y s toba j z brá-
cia twoia/ kthorzy máia zá soba świadectwo
Jezusowo/ iestci duch prorocstwa.

J pospolicie to ták bywa/ gdi kto okoto siebie vspotoi bur-
by/ práwá/ álbo inetrudności swóie/ tedy sie iuz stára/ áby
s pocciwa żonka vzywá w rostosy żywotá swoiego.

Thátke Jan swięty o Pánu nášym th u nam powiedział: Jż
gdysz vspotoić bedzyeraczył to burzliwe krolestwo swoie/
ktore teraz rządzí pod laska żelázno/ je też iuz chce wżyni-
ć przynosiny wdziedzicney oblubienicy swoiey/ to iest/ zbioro-
wi swemu wiernemu przebráných swoich/ kthore sóbye
przez smowe pewna á práwie przez mocne rekoiensthwo
poslubil od początka swiáta.

Smowá/
slub y przy-
nosiny
Páńskie.

J Abowiem w káżdey spráwie małżeńskiey napirwey by-
wa smowá/ potym slub y oddánie/ potym przynosiny
do domu swego. The smowe Pan z narodem ludzkim v-
czynil w neth od stworzenia człowieká/ á cżia byl on prz-
wšy człowiek zgwalcil á zlamal prze nieposlušensthwo
swoie/ ále sie potym Pan z nim pojednáć raczył/ y powo-
rzył tego potym iego iednánia przez Móizęšá/ przez A-
bráámá/ y przez inedyewosteby mocnemí obietnicámí
swemí.

swemi. Slubu á oddánia dokonat/ gdy iuz sam przysebdt
cielesnie/ y zstaczył sie s ciátem nášym/ á mychmy mu teź
ná krzcie poslubili wiárey poslušénstwu swoie. A on teź
nam iáto głowá nášá obiecat opieky/ obrony/ opátznośc/
iáste/ ták iáto dobry maź powinien pocźctwey maźsonce
swoiey. A ktora sie teź scudzolozy od niego/ iuz teź wieś co
sie iey ostanie/ thát iátoś thuniedawno o scudzolożonym
Bábilonie slyšat/ y o srogim wpadku iego. Przynosiny
pewne zá sie beda/ gdy po stráśliwym sáध्ये swoim náś
niewierniki swoimi wezmie do domu swego/ tho iesth do
krolestwá swego niebieśkiego the wdziećzna oblubienice
swoie.

¶ Stuchayze co tu Jan swiety powieda/ iż tey oblubienice
cy Pánśkiey dano iest aby sie obrátá. A w coś sie iey dano
vbrát: Otho slyšyś w odzienie iásne/ w odzyenie biate á
chodogic/ nie ták iátochmy o oney Bábilonśkiey zlośnicy
slyšelinie dawno/ ktora sie vzlóćlá/ vpsrzyma/ vperlá
sámá wedle swoiey woley/ áby zwioblá do siebie wšytki
ludzi swiátá tego/ ále tey oto slyšyś iż dano. A coź tey da
no: Odzyenie czyste/ ktore sie moze rozumieć iż se spráwio
no z vspráwiedliwienia swietych. A tu iuz káždy z nas ro
zumieć moze iż trudny iesth vbiór náš/ ieslije nam nie be
dzie dány z iásti á z miłosierdzia Pánśkieo/ iáto nam o o
nych dziewicach dzyesiáci Pan dáł znáć/ iż sie modre pil
nie stárály/ áby w rym pocźciwym ochedostwie á vbierze
á z gorátcemi lámpámi okázaly sie oblubieniczowi swe
mu/ y iáto im foretká bylá otworzona/ to iuz wiemy.

Vbiór od
Páná dá
ny.

Mátt. xxv.

¶ Stuchayze iż to vbiór ma być z vspráwiedliwienia swie
rych/ ále nie tylko s sámeo iednego. Bo ácz vspráwiedli
wienie náše zá dne inše nie iest/ iedno oná sčyra á swieta
spráwiedlwośc Páná nášego/ ktora on wolał ná nas/ os
čyściwšy

go pewnieyby byli! oto tu slyšymy iž tego Janowi swiate-
remu nie kaža nam powieďac prostemi slovy/ ale mu ro-
skázua nápišim to/ á iáko pewnym zapísem im wewitědž
iž to sa rzeciy pewne/ ábowiem slová Pánstie sa to ktore
nigdy omylne býc nie moga.

¶ Což dáley Jan swiety wčynil? Zábziwowa wšy sie táť
wdzycijnemu poselstwu/ y iákim obietnicom kthore th
Pan iáť iáko slyšymy do wiernych swoich y pišac y wšká
zowác racy/ otho slyšyš iž powieďa/ iž zumiawšy sie w
padl przed nogámi posla onego áby mu byl dať chwale
iáť. Což Anjyl wčynil? Oto sľuchaj/ iž go zgroniť slo-
wy sľogyemí/ mowiac mu: Strzež sie tego ábyš thgo ná
porým nie dzyáť/ boć nikomu nie ma býc češć á chwa-
lá iedno Pánu sámemu/ iaciem iest rowny sľugá iego po-
sľolu s toba y z bráćia twoia.

¶ Anjeli z rozkázania Pánstiego iž sa niewidomi sľožo-
wie á opyťálnicy nášy/ o tym wiele pišmá pociešliwego
mamy/ gdy sľobye wšpómniť Tobiasá/ Zeliášá/ Elize-
ušá/ Mošesá/ Jerolimczyťi w obležení/ ony tež Mě-
drc ktorzy sľuťali národzonego Pána nášego/ Josephá/
Zácháriášá/ Korneliušá/ Piotrá/ Páwla/ Judie/ y inych
wyele rozličnych przykľadow/ iáť Anjeli swieći záwždy
sľužyli á pomagali wiernym Pánstím/ táť iáť oto y th
ob Janá swiatego slyšymy/ iáťye sa dziwne sľrawy ich/
á iáťie iest pilne sľaránie ich o pocieše wiernych/ á tháťže
tež o pomšcie niewiernych. Ale iž z námi iuž Pan oštáteč-
niecša rozmowa wčynil przez Syná swego/ iuž áni przez
Anjola áni przez žadne ine stworzenie z námi mowíc wie-
cey niechce/ tylťo áby nam przez wierne šáfárže iego byly
powtaržanety swiete slová iego/ kthorym on iuž nigdy
nic wšecy przydawác nie obiecal áni wmnieyšác/ o wšem
táždého

Stráž An-
yelska y po-
sľugá ich.

Kosprawa Lix.

dwadzieścia stárcow/ y czworozwirzot/ y dá
lichwałe Bogu siedzącemu ná máyestacie/ mo
wiac: Amen/ Alleluia. A głos wyssedł od tro
nu/ mowiac: Chwałę dawaycie Pánu Bogu
nászemu wšyscy swięci iego/ y či co sie go boi
cie/ ták wielcy iáko y máli. A potym wstýba
tem głos tłuścż wielkich iáko wod wielkich á
iáko gromow wielkich/ mowiacych: Alleluia/
ábowiem kroluie wiecznie Pan Bog náš wše
chmogacy. Káduymy sie á wesełmy sie/ á day
my chwałę iemu: ábowiem iuz rychło przyda
gody Barántá nášego.

*Istnieo
mylne obie
snice páni
stie.*

ITo kápítulum iuz práwie dokończyło sprawiedliwego
sádu Páńskiego nád tym mizernym Bábilonem/ o ktho
rym ná kátku miéyscach wzmintá bytá/ y o spráwach iego
go/ y o dokończeniu iego. Gdzie tu iuz otho Duch swięty
wypisúie y rádość swiętych/ y iáko máia dáwac ná on
čas chwałę Pánu swemu/ iż sa nieomylnie obietnice iego/
á iż sie záwždy musza pełnić sády á wyrokí iego. A tho dla
tego nam Duch swięty oznáymúie/ ábychmy my theż th
nedzni pielgrzymowie nie sòbie nie testnili/ á nie wátpili
w tym nic/ iż sa zgotowáne pewne pociechy wiernym ko
re ich iuz nigdy ominiáć nie moga. A thákże theż y pomsty
niewiernikom á przesládownikom ich. Gdzie máto násey
wstýfymy/ iáko Pan wdziesznie do siebie przýmúie miá
oblubienice swoje/ to iest zbior wiernych swoich/ y iákye
beda wbiory iey/ y iákye beda rádości y kochánia iey. A dá
ley potym

Icy potym wstyszymy co sie dziać bedzie s tymi ktorzy nie beda z liczby tey/ á ktorzy wypadli z opieki Pánstkiey prze złości á przezła wiáre swoie.

J Ale wróćmy sie do swego/ á sluchaymy iáko cześć á chwale dawáia á spiewáia duchowie swieci Pánu Bogu nášemu/ á sluchaymy zacy/ bo stysyß iß powiedáia/ iß zá to nawiecey/ iß spráwiedliwe á práwie swiethe sa sady iego/ iß dobrym záwzdy gotuie zapláte/ á złościwym pomste. **O** by inßego żadnego miósierdzia áni dobrodzieystwá nie czynił nád námi ten dobrocliwý Pan/ thedyć dosyćbychmy iedno ná tym sámych mieli/ iß dobry nígdy bez obpláry nie iest/ á zly bez pomsty á bez osadzenia swoiiego **C**oß spiewáia? **O**to Apostól powieða/ iß ná przodku y ná dołkonczeniu chwaly swoiey mowia Alleluia Amen. Alleluia sie nam wytláda/ badz chwala Pánu/ Amen zá sie/ niech sie ná wßem stánie wola iego. **A** by nic wiscey nie bylo w tym spiewániu iedno ty dwie stowie/ thedy dosyć w sobie zámytáia chwaly máyestatorwi temu swietemu/ gbyz iedno stowo nitomu nie przypisúie czi á stawy/ iedno sámemu iemu á wielmożności iego/ á drugie stowo przypisúie mu/ áby sie wßyctó estháto weble wolecy iego/ ták ná zyemi iáko y ná niebie. **A** tu stysyß iß tham nie mowia áni Koronek/ áni Bródzinych modlitwek/ ále trokiesmi stowy á wiernemi serczy stysyß czo przypisúia Pánu swemu/ cześć/ chwale/ slawe/ blógo sláwienstwo/ y wßy tke zwirzchność ná niebie y ná ziemi.

3 a c h w a l e
ci dzieła
is Pánu/ y
co mowia.

J Tu inß dáley wspomina Apostól/ iß dziełúia Pánu iß w czynił pomste nád zloßnica kora zwozdziá swiát obłudno sciámi swemi/ á iß sie pomścił krwie niewinnych swoich. **O** tey zloßnicy y o tych czároch/ zwozdziech/ y fálschocy icy/ ißzechmy sie dosyć ná slucháli/ y o thym tej iß Pan záwzdy

Kosprawa Lix.

ma w wielkiej pieczy krew niewinnych swoich/ iako chymy to iescie y o onym Ablu stychali/ iako sie Pan pytał o niewinney krwi iego.

1. Mo. 144.

Jako sie modlił.

G Tu iedno stuchay pilno iż Apostoł powieđa: Iż w pábli stárcy y zwirzetá ná twarzý swoie dáwáia czeńć á chwásie siedzácemu ná máyestacie. A tu sie wci káśby/ w iákýey poćciwoćci máś wylewáć tu Pánu próśby/ chwátý/ y modliwý swoie/ gbyz stýsýs iź swieći pádáia ná oblicze swoie/ á wci sie teź iź nićomu ich nie máś podawáć/ iedno siedzácemu ná máyestacie/ á ofiárowáć ie przez ono wydáne ná smierć ćłowieczeństwo Pána nášego o tegoź máyestatu pośłego/ y ná tymie máyestacie w wyże społeczeńći wićdom wićcznie siedzácego/ ták iáko chymy sie iuz wielećroć nástucháli o onym Bárańku/ ktery w tymie máyestacie siedzác bzyerzy otworzone kśięgi swoie/ tákże y wnet wstýsýs o goďziedh iego y o weselu iego z oblubińicá iego

Kto sie ma modlić.

G Stuchayże/ iź nie tylko ći stárcy/ to iest duchowie stwóćci/ pádáia ná oblicze swoie/ ále y zwirzetá/ ktere nám známionuia rozlićność stanów ludzkih. Gdyz tchu Apostoł powieđa/ iź ozwał sie glos z máyestatu wołáiać ná wśhyćki/ ták ná mále iáko y ná wielkie/ ktery sie kolwieć lećáia imienia stráśliwego Pánśkiego. A ktemu powieđa/ iź stýśal glos iáko gromow wielkih y iáko wod wielkih.

Iuz gromow glosy bezpiećnie moźemy rozumieć glosy duchow onych wśhyćkih niebieśkih/ gdyz nie bywá nić gdyzley stychan grom iedno ná obtocech niebieśkih. Glos wod wielkih iuz teź moźemy rozumieć glos ludzi i iescie tchu ná nedźney ziemi pielgrzymuiaćych/ gdyz se piśmo wśhody rozlaniam wod zowie.

G A ták tu stýśymy/ iź Pan rośkázuić sobie chwáté dáwáć ták ná niebie iáko y ná ziemi/ á nie bráćuie nic nanedźniey femi o sobáć

sem osobámi/ gdyz wola ná wšytki/ áby ták máli iáto y
 wielcy dawáli chwale wselekiemu á nieogárnionemu má
 yestatorowi Pánškiemu. A zá což nawiecey? Otho styšyš iž
 zá to iž sa swiete á spráwiedliwe sady tego/ iž záwšdy gos
 tnie zapláte á pocietje wiernym swoimi/ á pomste á smes
 tek záwšdy tej zgorowan iest nieomylnie niewiernikom ic^o
G Ciešše sie moy máty wierny Pánški/ iž čas twoy obieca
 ny nieomylny iest/ á pewnie to przydzye/ iž tobte będzie wy
 pełniona obietnica á zapláta twoia/ á nic sie nie trwož/ iž
 sie chášy przedlužáia máto/ gdyžeš ty išt á pewien swego.
 A tobteby tej moglo zádrzec serce nežny niewierniku/ kto
 ry wieš/ widziš/ styšyš pewny vpadeł swoy/ y czuieš ná
 sercu swoim y niedowiaršthwo swoie/ y žlošciwe spráwy
 swoie/ gdyz oto styšyš/ iž wolecz sie čas iáto chce/ przed
 sie iedney godziny przydzye vpadeł thwoy/ á dym zá pale
 nia twego/ oto styšyš iž iuz nígdy nie zážášnie/ á wštyday
 sie tego/ iž oto styšyš iž buchowie swieci beda žalowác o
 blaženia twego/ á porym gby sie nie vžnaš/ iž sie beda
 wesełic z vpadku twego.

¶ Tym sie
 ma wšytky
 ciešyt.

A Dožonawšy Duch swiety wšitkich burzež
 žlošci á przewrotnošci swiáta tego/ y porázi
 wšy one žlošnice y žwodnice iego/ iuz dáley i
 dzie/ iákie wesele Pan náš ma miec z oblubie
 nica swoia/ to iest z wiernemi swemi.

A to będzie Rospráwa Cxx.

A pothym žoná iego vbrała sie. A dano iey
 iest áby sie przyodžialá lniánym plotnem
 cžystym á iá

Kosprawa Lxx.

rżystym á iásnym: Gdysz to známionuie vsprá-
wiedliwienia swietych. X rzekl mi/ nápisz: Jż
to sa blógostáwieni ktorzi sa wezwáni ná wie-
czerza wesela Báráńkowego. X rzekl mi: Tyé
słowá Boże sa prawdziwe. A iam vpadl przed
nogámi iego/ ábych byl dáł chwale iemu. A
rzekl mi: Pátrz ábyś tego nie czynil. Abowiem
ia rowny slugá Páński pospólu y s toba jz brá-
cia twoia/ kthorzy máia zá soba swiádectwo
Jezusowo/ iestci duch prorocstwa.

J pospolicie to ták bywa/ gdi kto okolo siebie vspókoibur-
by/ práwá/ álbo ine trudności swdie/ tedy sie iuz skára/ áby
s pocćiwa zónka vsywał w rostkosy żywotá swoiego.

Tháke Jan swiety o Pánu nášym th u nam powiedział: Jż
gdy vspókoic bedzyeracyl to burzliwe krolestwo swoie/
ktore teraz rzadzil pod lastka zelázna/ ze też iuz chce wćzynic
przynosiny wdziéczney oblubienicy swoiey/ to iest/ zbioro-
wi swemu wiernemu przebránych swoich/ kthore sobye
przez smowe pewna á práwie przez mocne rekoicnistwo
poslubil od poczatku swiáta.

*Smowá/
slub y przy-
nosiny
Páńskie.*

J Abowiem w káżdey spráwie małżeńskiey napirwey by-
wa smowá/ potym slub y oddánie/ potym przynosiny
do domu swego. The smowe Pan z narodem ludzkim v-
czynil wneth od stworzenia cłowieká/ á czia byl on prz-
wšy cłowiek zgwalcil á zlamal prze nieposlušnistwo
swoie/ ále sie potym Pan z nim poiednáć racyl/ y powto-
rzył tego potym tego iednánia przez Mojšešá/ przez Ás-
bráámá/ y przez ine dzyewosteby mocnemí obietnicámi
swemi.

swemi. Slubu á oddánia dokonat/ gdy iuz sam przysebi cieleśnie/ y ztacył sie s ciałem nášym/ á mychmy mu też ná krzcie poslubili wiáre y postušenstwo swoje. A on też nam iáko głowá nášá obiecal opiektę/ obronę/ opátznośc/ iáste/ ták iáko dobry maj powinien pocjctwey małżonce swoiey. A ktora sie też scudzolozy od niego/ iuz też wieś co sie iey stánie/ thát iákoś thuniedawno o scudzolożonym Babilonie stysal/ y o stogim wpadku iego. Przynosiny pewne záse beda/ gdy po stráslwym sáध्ये swoim nád niewierniki swoimi wezmie do domu swego/ tho iesth do krolestwa swego niebieskiego the wdzieczna oblubienice swoie.

¶ Sluchayze co tu Jan swiety powieda/ iż tey oblubienice Pánstkiey dano iest aby sie vbrátá. A w coś sie iey dano vbrát: Otho stysyś w odzienie iásne/ w odzyenie biale á chedogie/ nie ták iáko chmy o oney Babilonskiey zlošnicy styseliniedawno/ ktora sie vzloštilá/ vpskrzylá/ vperlšlá sámá wedle swoiey woley/ aby zwioblá do siebie wšytki ludzi swiátá tego/ ále tey oto stysyś iž dano. A což tey dano: Odzyenie czyste/ ktore sie moze rozumieć iž se spráwio no z vspráwiedliwienia swietych. A tu iuz káždy z nas rozumieć moze iž trudny iesth vbiór náš/ iesliže nam nie bude dány z iástí á z mišosierdzia Pánstie/ iáko nam o onych dziewicach dzyesiáci Pan dáł znáć/ iž sie modre pilnie stáráty/ aby w tym pocjctwym ochedostwie á vbierze á z gorátcemi lámpámi okázáty sie oblubieniczowi swemu/ y iáko im fortká bylá otworzona/ to iuz wiemy.

Vbiór od Páná dány.

Matt. xxv.

¶ Sluchayze iž to vbiór ma býć z vspráwiedliwienia swietych/ ále nie tylko s samego iednego. Bo ácz vspráwiedliwienie náše žadne inše nie iest/ iedno oná šczyra á swieta spráwiedliwośc Páná nášego/ ktora on volá ná nas/ ošczyšciwšy

Kasprawa Ixx.

Eph. i.

czyścimyśy á omnywśy nas sobie/ á u czyniwśy nas w bypa-
 cina oblubienica swoia przez droga trow swoie/ iáko Pá-
 wel swietey orym byrzey nápisal. Ale kthoby tego w bypa-
 cjen nie byl/ á nie przydawal tej zá pomoca Pánstka inych
 wbirow do tego wbirow/ teby y thenby co naprzebnieśy
 wbiór á ktenor musiał zginac temu. A przeto Jan swietey
 powieda/ k ten wbiór bywa dawan wiernym Pánstka z
 wśpráwiewkwiénia swieteych. Do gdy ktho iuz počate w
 sumnieniu swoim to pírwośe przez Pána wśpráwiewkwié-
 nie swoie/ iuz sie stárá aby mu bylo przydano tego wbióra
 wiecey z miłosierdzia Pánstkego/ to iest/ aby then przed-
 nieśy wbiór swoy iestjethemu z dobil á popráwiał go
 cnotami swemi á po cictwym zywotem swoim/ á kby do-
 bzil drogami Pánstkeimi wedle woley swietey iego.

Mat. xxij.

A toć iest wbiór wdzycjny v Pána tego/ á o then sie wbor
 przystoi stáráć káždemu wiernemu Pánstkeimu/ aby przed-
 nim nie zámienono feru oney swietey/ kthoro wniśc ma-
 my do wesela tego to Báránka á oblubienca swego/ á k-
 by nam nie rzeciono/ przyaciela iákoś tu smiał wniśd nie
 máiac wbioru swego swázbneho.

¶ Abo wiem ths kthys k Jan swietey powieda k mu po-
 wiedziano iest/ k to blagosławieni ktorzy sa wezwáni ná
 wleczterzo god Báránkowych. Dotládáiac tego/ k to sto-
 wá Pánstke prawdziwe so. Owsiem blagosławieni y
 po trzykróc blagosławieni ktorzy beda wezwáni albo pu-
 sczeni ná ry ták wdzycjne gody/ ktore nie do slusnego zá-
 su iáko zymstke gody/ ale wlekom wlecznie á bez konyá
 iuz máio trwác temu. A co tam zá wesela ma byc ná ryh
 godzyech/ iuz tego zádney tezyt wymowic áni zádney pyoro
 wypisác nie moze/ iáko nas samse then Báránek náš iścic
 w tym pewnem swem obietnicami racy. A kbyfiny te-
 go pewniey

go pewniejšy byli/ oto tu slyšymy iž tego Janowi swia-
temu nie káza nam powiedác prostémú słowú/ ale mu ro-
skázua nápisim to/ á iáko pewným zapisem tm wtworibž
iž to sa rzeczy pewne/ ábowiem słowa Pánstie sa to ktore
nigdy omylne býc nie moga.

J Což dáley Jan swiety wczynil? Zábzlwowawšy sie ták
wdzypocinemu poselstwu/ y iákim obietnicom kthorethu
Pan ták iáko slyšymy do wierných swoich y písác y wstá-
zowác racy/ otho slyšyš iž powieda/ iž zurniawšy sie w-
padl przed nogá mi poslá onego áby mu byl dáł chwale
iáka. Což Anjol wczynil? Oto sluchaj/ iž go zgrornú slo-
wy srogyemú/ mowiac mu: Strzež sie tego ábyš ihgo ná-
porým nie dzyšal/ boč nikomu nie ma býc čžeš á chwa-
lá iedno Pánu sámemu/ iaciem iest rowny slugá iego po-
spolu s toba y z brácia twoia.

J Anjeli z rozkázania Pánstiego iž sa niewidomú strožo-
wie á opyčálnicy nášy/ o tym wiele písma pociešliwego
mamy/ gdy šoby wspomnímy Tobiasá/ Zeliášá/ Elize-
ušá/ Mojšášá/ Jerolimczyti w obleženú/ ony tež Mes-
drce ktorzy šužáli národzonego Pána nášego/ Josephá/
Zácháriášá/ Korneliušá/ Piotrá/ Páwla/ Judit/ y iných
wyle rozličných przyštábow/ iáko Anjeli swieci záwšdi
služyli á pomagáli wierným Pánstím/ ták iáko oto y čhu-
ob Janá swietego slyšymy/ iákye sa dziwne spráwy ich/
á iáke iest pilne štáráníe ich o pocieše wierných/ á thákye
tež o pomšcie niewierných. Ale iž z námi iuž Pan oštáteč-
níčšá rozmowa wczynil przez Syná swego/ iuž áni przez
Anjola áni przez žadne šne stworzenie z námi mowíc wie-
ceyníčce/ tylko áby nam przez wierne šáfárže iego byly
powtaržáne ty swiete słowa iego/ kthorym on iuž nigdy
nic wiecey przyšlawác nie obiecal áni wmníčyšác/ o wšem
káždogo

Stráž Ko-
rysta y po-
šugá ich.

Kosprawa Ixx.

powaga
 duchow
 blagosław
 wionych.

Każdego przeklinaia c koby sie tego wasyc smial.

I Alc iaka tho musi być dostoinosc a powaga tych dus
 chow Pánstich: Oto slybys od Jana swietego / iż wleknas
 wsy sie tákley powagi Anyolá onego musial wpaśc ná to
 láná swoie y chciat czynic iaka chwate iemu. A tu sie nam
 nadobna náuka oth worzyta / cosiny wpaáli nie thylko
 przed widomemi duchy Pánstlemi / álbo swiethe mi álbo
 przebránemi iego / ale przed kosciami ich / przed niekámí
 fálšywemi súktenet ich / przed kámyckí / przed málowá
 nemi drwy wpaáli chmy ná kóláná swoie / miec ac mar
 twym rzecjam ofiary náše / a nieiakté náध्ये potkábá
 ia c w nich / y súkáia c od nich w rozlicznych spráwach swo
 ich wspomozenia swego. A náša milá oná sáránca / ták
 iáto chmy o ney slybeli / wiernie nam tego dopomagála /
 powiedáia c nam o wielkley pomocy ich / że tho przez zya
 wienia a wizje swoie czestokroć y widáli / y wielkie wspo
 mozenia bieráli. Oto slybys nebzniťu co thu Anyol Pán
 sti groznymi stowy powieda Apóstolowi temu swiethe
 mu: Strzeż sie abyś tego nie czynil / bom ia rowny slugá
 s roba Pánstiy z onymi wšyřtkimi kthorzy máia zá soba
 swiádecstwo Pánstie. Doktábáia c tego / iż nie tylko Anyeli
 swieci tego nie potrzebuia / ale y ci wšyřcy kthorzy weřli
 iuż do chwaty Pánstiey / máia c zá soba swiádecstwo swie
 te iego.

I A cożci káje czynic Anyol then: Otho stuchay co mowi
 Janowi swietemu: Wiedz pewnie iż y my Anyeli / y ci iá
 to slybys wšyřcy zmárli / kthorzy iuż máia swiádecth wo
 Pánstie zá soba / y wy żywi kthorzy tu iessze pielgrzymuie
 cie ná tym nebzny m swiecie / wšyřtkosmy studzy Pánscy /
 a wšyřcy chmy powinni nikomu inemu iedno Panu Bo
 gu swemu wiecznie kroluia cemu cześć a chwate dáwać
ná wies

ná wieki wieczne. A iákož tu kto smie powiedáć **J**iá sto-
 se przy kosciele/ iž iá stóie przy postušenstwie/ á on biega/
 á on duktúie przed obrazi/ przed goleniámi sprochniálys-
 mi/ przed kámyti/ á powieda iž ták stáry zwyczaj/ iž ták
 przodkowie nášy czynili/ iž tego koscioł ieszcze nie stamal.
Oto stýsýš nedznítu Anýolá Pánstiego á nieomylnego
 postá niebieskiego iž woła stógim glosém ná cielúie czyn
 tego nie czyn/ zgrzesýles/ gdyž níkomu inemu nie má byé
 częśc á chwálá iedno Pánu Bogu kroluia cemu ná wieki
 wieczne.

A Tu iuž dáley Jan swiethy powiáda/ iáko
 Pan vbrawšy iuž oblubienice swoje/ y wezwa
 wšy iá ná wieczera swoje/ chce sie tež
 rospráwié z niewierníki swemi.

A to iuž Rospráwá Exij.

Myrzalem potym niebo otworzone/ y vka-
 zał sie biáły kón/ á co ná nim siedziál bylo
 imie iego wierny á prawdziwy/ á ktory sprá-
 wiedliwie sádzi y walczy. A oczy iego byly iá-
 ko plómieň ogniowy. A ná głowie ie° bylo ko-
 ron wiele: á imie iego bylo ná nim nápisáne
 ktoremu níkt nie rozumial iedno on sam. Abył
 przyodzian w šáthe křwia škropioná. A bylo
 zwano imie iego/ Słowo Bože. A husy ktore
 byly ná niebie/ násládownály go ná biálych ko-
 niech/

Kosprawa Lxxj.

niech/ przyobziani plotnem lmiányim białym á
czystym. A z vst tego pochodzil miecz ná oby-
stromie ostry/ áby im porazal pogány: á szby ie
rzadził pod protek zeláznym: á ten prášował
práše winá gniowu srogiego Boga wšechmo-
gocego. A miał ná šacie swoiey v biodry swo-
iey nápisáne imie Krol nád krolmi á Pan nád
pány.

¶ Styšlichmy iuž rozlične kškatry Pána swego/ iáko sie
on obchodil s thym nešznym swiáthem y z niewiernešti á
šprzešivonšti šwemš/ á iáko ie chowa pod srogosšcia lašti
swoiey zelázney áž do tego čásu gdy iuž oštáthecniešym
šadem šwomš bedžye racyš oddžielit Kozly od Owiečjet
šwoich/ s kšboremi iuž wiečnie chce roššowác šobie w
oney niebieškiey owčarni šwoiey. ¶ Kšto kšoć Jan swie-
ty pokušal sie to nam oznaymit przez widžente šwoie/ iá-
ko w iedennáštym y we čžhernáštym kápitulum/ alež
Pan iešče byl nie došončyt przez Duchá swego swieš-
go ošázác nam wiele špraw šwoich/ á zwaščž kšbore
miał mieč s tym náššym Bábilonem wieltim/ o štorem
čhmy sie iuž głošno nášłucháli. Ale gdy sie iuž to došona-
tu iuž pewny kšoniec przydžye v špošoienia Pánškiego.

Abowiem o ry dočesne vpadli náše/ ábo przygoby ná-
še iešče bychmy še wždy iáko tháto iednáli/ Ale cho iešth
štrách nád štráchy kto iuž ma ná on čžs przydž ná wieč-
ny vpadet šwoy/ á iž iuž nigdy obiešth nie bedžye mogli byč
od niego. Játo šam Pan powiešác nam racyš: Jš nie le-
šaycie še wy nigdy ani čžsu tego ani čšlowiešá tego kš-
ry rylto

ry tylko ciáto moze zabić/ áleć to gorsta bedzye gdy y ciáto y duszá ma być daná ná wieczne potępienie. A thoć iesth strách ná stráchy/ á thenby sie strách miał záwždy wiere cieć przed oczymá nášemi.

¶ Sluchaymyš iuž o thym co bedzye Pan náš ná on cías cýnić racýł/ gdy bedzye chciał dořonywáć ostátecznieyřych spraw swoich. Oto slyšyř iř Apostól powieda iř mu sie tho wřytko iásnie wřazáło w otworzonym niebie. Tuć iuž nie przez Anyołá/ áni przez řadny glos iáko slyšyř tho iemu oznáymiono byřo/ ále mu to iuž iawnie á iásnie okázano w otworzonym niebie/ áby nam the iřta á prawdzio wa rzecý y oznaynić y nápiřáć umiał.

¶ Což widzyał w tym otworzonym niebie? Oto slyšymy iř widzyał kogos dziwnego siedzacego ná białym koniu/ ktorý byl zwan wierny á prawdzio wy/ á spráwiedliwy y řadny y walczy/ á miał koron wiele ná głowie/ á imie náš pířane ktorego niř nie mogli wycýř iedno on sam/ álbo tomu ie on sam oznaynił. Ktož tho byl miły bráćie? Ale řnadźbá rzo sie iáeno thego domyřliř iedno po thych řtowiedh iř go zowano wierny á prawdzio wy/ á iř řo spráwiedliwy řady iego. Podobnoć to niř inřy nie byl iedno on nář Pan ktorego wřtáwiciřnie wyznawamy iř ma przýř sedzić żywych y zmářtych.

Signál ná niebie cýło wieřeniř wá páns řiego.

¶ Což to byl řa biały kon pod nim? Onći to biały obłok ktorým Anyełi powiedáli onym Gálileycýtkom przy w niebo wřtápieniu iego/ gdy go widzieli ná białym obłoku idacego do niebá řwego/ opowiedáiac to meřom řwie rym onym áby sie temu nić nie dziwowáli/ ábowiem ná thákimże go pewnie obłokuzářie ogladacie gdy przydzye sedzić spráwiedliwego řadu řwego.

Dziřetow i.

¶ Což to byly řa korony ná głowie iego? Tu wyřládu má to potřeř

Kosprawa Err.

rzystym a iasnym: Gdyz to znamionuie vspra-
wiedliwienia swietych. X rzekl mi/ napiß: Jz
to sa blagostawieni ktorzi sa wezwani na wie-
czerna wesela Barankowego. X rzekl mi: Tyc
stowa Boze sa prawdziwe. A iam vpadl przed
nogami iego/ aby chwalil iemu. A
rzekl mi: Patrz abyś tego nie czynil. Abowiem
ia rowny sluga Pánski pospolu y s toba jz bra-
cia twoia/ ktorzy maia za soba swiadectwo
Jezusowo/ iestci duch prorocтва.

J pospolicie to tak bywa/ gdy kto okoto siebie vspotoi bur-
dy/ práwa/ albo ine trudnosti swokie/ tedy sie iuz stara/ aby
s pocztwa jonka vzywál w rostkossy zywota swosiego.

Thakze Jan swiety o Pánu násym tu nam powieda: Jz
gdy vspotoić bedzyeracyl to burzliwe krolestwo swokie/
ktore teraz rzodzi pod laska zelazna/ ze tez iuz chce vczynic
przynosiny wdzieczney oblubienicy swokiey/ to iest/ zbioro-
wi swemu wiernemu przebranych swoich/ ktore sobye
przez smowe perona a práwie przez mocne rekoienstwo
poslubil od poczatku swiatá.

Smowa/
slub y przy-
nosiny
Pánskie.

J Abowiem w kazdey sprawie malzenskiej napirwey by-
wa smowa/ potym slub y oddanie/ potym przynosiny
do domu swego. The smowe Pan z narodem ludzkim v-
czynil w neth od stworzenia czlowieka/ acz ia byl on pir-
wossy czlowiek zgwalcil a zlamal prze nieposluzenstwo
swokie/ ale sie potym Pan z nim pojednac racyl/ y powo-
rzyl tego potym iego iednania przez Moizea/ przez A-
braama/ y przez inedyzewostyby mocnemí obietnicami
swemi.

swemi. Slubu á oddania dokonat/ gdy iuz sam przysebd
cielesnie/ y ztaczył sie s ciatem naszym/ á mychmy mu też
na krzcie poslubili wiárey poslušensstwo swoie. A on też
nam iáko głowa náša obiecat opieke/ obrone/ opátznośc/
iáste/ ták iáko dobry maź powinien poczcíwey małżonce
swoiey. A ktora sie też scudzolozy od niego/ iuz też wieś co
sie iey sstanie/ thát iákoś thuniedawno o scudzolożonym
Bábilonie slyšal/ y o stroim upadku iego. Przynosiny
pewne zá sie beda/ gdy po stráslwym sádzye swoim ná
niewierniki swoimi wezmie do domu swego/ tho iesth do
trolestwa swego niebieskiego the wdzieczna oblubienice
swoie.

¶ Stuchayze co tu Jan swiety powieba/ iż tey oblubienice
cy Pánstiey dano iest aby sie vbrátá. A w coź sie iey dano
vbrát? Ocho slyšyš w odzienie iásne/ w odzienie biale á
chodogie/ nie ták iáko chmy o oney Bábilonskiey zlosnicy
slyšeliniedawno/ ktora sie vztocila/ vpsrzyma/ vperliła
sámá wedle swoiey woley/ aby zwiobla do siebie wšytki
ludzi swiátá tego/ ále tey oto slyšyš iż dano. A coź tey da
no? Odzienie czyste/ ktore sie moze rozumiec iż se spráwio
no z vspráwiedliwienia swietych. A tu iuz káždy z nas ro
zumiec moze iż trudny iesth vbiór náš/ iesliže nam nie be
dzie dány z iásti á z młostírbzia Pánstie/ iáko nam o os
nych dziewicach dzyesiaci Pan dáł znác/ iż sie madre pil
nie stárály/ aby w rym poczcíwym ochedoštwie á vbierze
á z goráiacemi lámpámi okazály sie oblubieniczowi swe
mu/ y iáko im fortká byla otworzona/ to iuz wiemy.

¶ Stuchayze iż to vbiór ma byc z vspráwiedliwienia swie
rych/ ále nie rytko s sámeho iednego. Bo ácz vspráwiedli
wienie náše żadne inše nie iest/ iedno ona šczyra á swieta
spráwiedliwośc Pána nášego/ ktora on wlat ná nas/ os
czyšciwšy

Vbiór od
Pána dá
ny.

Matt. xxv.

Kasprawa Lxx.

Eph. 1.

czyścili was i omyli was sobie / a uciynili was wbywac
cina oblubienica swoja przez droga krow swoje / iako Pan
wiel swiety orym syrze napisal. Ale kthoby tego wbywa
cien nie byl / a nie przydawal tej za pomocu Panska inych
wbiorow do tego wbioru / tedy y thenby co naprzebniety
wbior a klenot musial zginac temu. A przeto Jan swiety
powieda / k ten wbior bywa dawany wiernym Panskim
wsprawiedliwieniu swietych. Bo gdy ktho juz poczate w
sumnieniu swoim to prawi przez Pana wsprawiedliwie
nie swoje / juz sie stara aby mu bylo przydano tego wbioru
wiacey / nalesci tedy a Panskiego / to jest / aby then przed
niety wbior swoy iszczelchemu zdozil a poprawial go
cnotami swemi a po cietwym zywozem swoim / a isby cho
dzil drogami Panskiemi wedle wolei swietey iego.

Mat. 23.

Ale o jest wbiert wbyteczny v Pana tego / a o then sie wbyer
przystoi starac k sdbemu wiernemu Panskiemu / aby przeb
nim nie zamieniono forty oney swietey / kthora wnisc ma
my do wesela tego to Baranta a oblubienca swego / a is
by nam nierzeczono / przyacieln iakos tu smial wnidz nie
mala c wbioru swego swabzyebnego.

J Abo wiem ihu slysz / k Jan swiety powieda / k mu po
wiedzyano jest / k to blagoslawieni ktorzy sa wezwani na
wleczerja god Barankowych. Dokladaiac tego / k to slo
wa Panskie prawdziwe sa. O onsem blagoslawieni y
po trzytroc blagoslawieni ktorzy beda wezwani albo pu
szeni na ry tak wbyteczne goby / ktore nie do rusnego cza
su iako zyemskie goby / ale wiekom wiecznie a bez konca
juz mala trwac temu. A co tam za wesela ma byc na tych
gobyech / juz tego zadny tezyt wymowic ani zadne pyoro
wypisac nie moze / iako nas samze then Barant nasz iacit
w tym pewnem swem obietnicami racy. A isby smy tes
go pewniety

go pewniejšy byli/ oto tu slyšymy iž tego Janowi swiate-
 temu nie káza nam powiedáć prostémú slovy/ ale mu roz-
 kázávia nápisim to/ á iáko pewným zápisem im utvrdí
 iž to sa rzeczy pewne/ ábowiem slová Pánstie sa to ktore
 nikdy omylne býc nie moga.

¶ Což dáley Jan swietý učinil? Zábýwowaľsý sie táť
 wdzýecnému poselstwu/ y tákim obietnicom kthore thu
 Pan táť iáko slyšymy do wierných swoich y písáć y wstá-
 zowáć racy/ otho slyšyš iž powiedá/ iž zurniawšy sie ve-
 pabl před nogámi poslá onego áby mu byl dáť chwate
 iáto. Což Anýol učinil? Oto sľuchá/ iž go zgromú slo-
 wy sľogymú/ mowiac mu: Strzež sie tego ábys tĥego ná-
 porým nie dzyáľal/ boć nikomu nie ma býć część á chwa-
 ľá iedno Pána samemu/ iaciem iest rowny sľugá iego po-
 sľolu s toba y z bráćia twóia.

¶ Anýeli z rozkázania Pánstiego iž sa niewidomú strožo-
 wie á opýekáľnicy nášy/ o tym wiele písma pociešľiwého
 mamy/ gdy sľobý wspomnímy Tobiášá/ Zeliášá/ Elize-
 usá/ Mojšášá/ Jerolimčyťi w obleženú/ ony tež Mle-
 drce ktorzy sľukáľi národzonego Pána nášego/ Jozephá/ Stráň An-
yelišć y po-
sľugá iĥ.
 Zácháriášá/ Korneliušá/ Piotrá/ Páwla/ Judít/ y iných
 wyele rozličných przykľáďow/ iáto Anýeli swiáći záwzdi
 sľužyli á pomagáľi wierným Pánstím/ táť iáto oto y tĥu
 od Jana swietého slyšymy/ iákye sa dzíwne spráwy iĥ/
 á iákie iest pilne stáranie iĥ o pocieše wierných/ á tĥáťe
 tež o pomšćie niewierných. Ale iž z námi iuž Pan ostáwecz-
 niejša rozmowa učinil przez Syná swého/ iuž áni przez
 Anýolá áni przez zľadne lne stwozenie z námi mowic wie-
 ceyniechce/ tylkó áby nam przez wierne káľárze iego byly
 powotázáne ty swiete slová iego/ kthorym on iuž nikdy
 nic wiecey przedawáć nie obiecal áni vmniejšáć/ o wšem
 káľdého

Kosprawa Ixx.

powaga
duchow
błogośta
wionych.

Każdego przeklinając krobysie tego wasyc smiat.

I Ale iaká tho musí być dostoyność á powagá thych dusz chow Pánstich? Oto stysyś od Janá swietego / iż vletnos wśy sie tákley powagi Anyolá onego musiał wpaśc ná kóláná swoie y chciat czynić iaká chwale iemu. A tu sie nam nadobna náuka oth worzylá / cosiny wpađali nie thylko przed widomemi duchy Pánstemi / álbo swiethe mi álbo przebránemi iego / ále przed kosciami ich / przed nitkami fálszywemi sukienet ich / przed kámyckti / przed málowá nemi drwy wpađalichmy ná kóláná swoie / miecac martwym rzeczam ofiary náśe / á nieiákie nádzycie potládá iac w nich / y szukaia c od nich w rozlicznych spráwach swoich wśpomozenia swego. A náśá miła oná sáránča / ták iátochmy o ney styseli / wiernie nam tego dopomagála / powiedáia c nam o wielkley pomocy ich / że tho przez żywieniá á wizje swoie czestokróc y widáli / y wielkie wśpomozenia bieráli. Oto stysyś nedznstku co thú Anyol Pánstí groznymi stowy powieđa Apostolowi temu swiethe mu: Strzeż sie ábyś tego nie czynił / bom ia rowny slugá s toba Pánstí y z onymi wśyśtkimi kthorzy máia zá soba swiádecctwo Pánstie. Dokládáia c tego / iż nie tylko Anyeli swieci tego nie potrzebuia / ále y ci wśyścy kthorzy wśfli iuz do chwaly Pánstiey / máia c zá soba swiádecctwo swie te iego.

I A cożci káże czynić Anyol then? Otho stuchay co mowi Janowi swietemu: Wiedz pewnie iż y my Anyeli / y ci iakó stysyś wśyścy zmárlí / kthorzy iuz máia swiádecctwo Pánstie zá soba / y wy żywi kthorzy tu iesze pielgrzymuie cie ná tym nedznym swiecie / wśyśkosmy stúdy Pánstí / á wśyścychmy powinni nikomu inemu iedno Panu Bogu swemu wiecznie kroluicemu cześc á chwale dawác ná wies

na wieki wieczne. A iákoż tu kto smie powtebać Jia sto-
 se przy kosciele/ i iá stoisie przy postuszeństwie/ á on biega/
 á on burtknie przed obraski/ przed goleniami sprochnialy-
 mi/ przed kámytki/ á powieda i iá ták stáry zwycáj/ i iá ták
 przodkowie nášy czynili/ i iá tego koscioł iestże nie stamał.
 Oto slyšyš niedziatú Anyoła Pánskiego á nieomylnego
 posta niebieskiego i iá woła srogim glosiem ná cielitie czyni
 tego nie czyn/ zgrzeszyles/ gdyz nitomu inemu nie ma byc
 cześć á chwala iedno Pánu Bogu Kroluia cemu ná wieki
 wieczne.

A Tu iuz dáley Jan swisthy powiáda/ iáko
 Pan vbraušy iuz oblubienice swoie/ y wezwa
 wšy iá ná wieczera swoie/ chce sie teź
 rospráwić z niewierniki swemi.

A to iuz Rospráwa Lxxj.

Wyrzalem potym niebo otworzone/ y wka-
 zał sie biały koń/ á co ná nim siedział bylo
 imie iego wierny á prawdziwy/ á ktory sprá-
 wiedliwie sadzi y walczy. A oczy iego byly iá-
 ko płomień ogniowy. A ná głowie ie° bylo ko-
 ron wiele: á imie iego bylo ná nim nápisáne
 ktoremu nitk nie rozumiał iedno on sam. Abył
 przyodzian w šáthe krowia škropiona. A bylo
 zwano imie iego/ Slowo Boze. A hufy ktore
 byly ná niebie/ násladowály go ná białych ko-
 niech/

Kospráva Lxix.

ma w wielkiej plechy krew niewinnych swoich/ iáko ch-
my to ieszcze y o onym Ablu stycháli/ iáto sie Pan pytał
i. Mo. 114. o niewinney krwi iego.

¶ **Játo sie modlił.** Tu iedno stuchay pilno iż Apostoł powie-
dza: Iż w pádli stárcy y zwirzetá ná twarzý swoje dáwáia cześć á chw-
le sledzácemu ná máyestacie. A tu sie wci kásky/ w iákyey
počciwości maš wylewáć tu Pánu próšby/ chwaty/ y
modlitwy swoje/ gdyž stychyš iž swieci pádáia ná oblicje
swoie/ á wci sie tež iž niomu ich niemaš podawáć/ iedno
sledzácemu ná máyestacie/ á ofiarowáć ie przez ono wy-
dáne ná smierc cšlowiečenstwo Pána nášego o tegož má-
yestatu pošlego/ y ná tymie máyestacie w teży společno-
šći wiédom wlečinie sledzácego/ ták iáko chmy sie iuž wie-
le troc nástucháli o onym Zárántku/ ktory w tymie máye-
stacie sledzác bzyeržy otworzone kšiegi swoje/ tákže y wnet
wstychyš o godzlech iego y o weselu iego z oblubienica iego

¶ **Kto sie ma modlić.** Stuchayše iž nie tylko či stárcy/ to iest duchowie stwa-
ci/ pádáia ná oblicje swoje/ ále y zwirzetá/ ktore nam zná-
mionuia rozličnosť stanów ludžkich. Gdyž thū Apostoł
powie-
dza/ iž ozwał sie glos z máyestatu wołáia c ná wšy-
tki/ ták ná mále iáto y ná wielkie/ tworzy sie kolwiek leká-
ia imienia strášliwego Pánškiego. A ktemu powie-
dza/ iž stychat glos iáto gromow wielkich y iáto wod wielkich.

Tuž gromow glosy bespiecšnie možeme rozumieć glosy
duchow onych wšytkich niebieškich/ gdyž nie byw a ni-
gdžiey stychan grom iedno ná obtocech niebieškich. Glos
wod wielkich iuž tež možeme rozumieć glos ludži ieszcze
tħu ná nedžney zemi pielgrzymuia cych/ gdyž ie pišmo
wšedy rozlaniam wod zowie.

¶ A ták tu stychymy/ iž Pan roškázuie sobie chwale dáwáć
ták ná niebie iáto y ná zemi/ á nie brátuje nic ná nedžney
šemi o šobáć

semiosbámí/ gdyz wola ná wšytki/ áby ták máli iáko y
wielecy dawáli chwale wseľkiemu á nieogárniómemu má
yestárowi Pánstkiemu. A zá což nawiecey? Otho stýšyš iž
zá to iž sa swiáte á spráwiedliwe sády iego/ iž záwšdy go-
tuie zapláta á pocieche wiernym swoim/ á pomste á sme-
ret záwšdy tež zgotowan iest nieomylnie niewiernikom i^o
¶ Ciešse sie moy mily wierny Pánstki/ iž čas twoy obieca-
ny nieomylny iest/ á pewnie to przydzye/ iž tobie bédzie wy-
peñiona obietnica á zapláta twoiá/ á nic sie nle trwož/ iž
sie czášy przedlužáia máto/ gdyžes ty iž á pewien swego.
A tobiedy tež moglo zádržec serce nedžny niewierniku/ tro-
ry wieš/ widziš/ stýšyš pewny vpádeť swoy/ y czuieš ná
sercu swoim y medowárstho swoie/ y zlóšciwe spráwy
swoie/ gdyz oto stýšyš/ iž wlecz sie czás iáko chce/ předs-
sie iedney godziny przydžie vpádeť thwoy/ á dym zápale-
nia twego/ oto stýšyš iž iuž nigdy niezágášnie/ á wštyday
sie tego/ iž oto stýšyš iž buchowie swieci beda záłowác o-
błádzenia twego/ á potym gdy sie nie wznaš/ iž sie beda
wseľic z vpádku twego.

¶ Kým se
ma wieny
ciešyť.

¶ Dořonawšy Duch swiety wšitkych buržeť
zlóšci á przewrotnošci swiáta tego/ y porázi-
wšy one zlošnice y zwodnice iego/ iuž dáley i-
džie/ iákie wesele Pan náš ma miec z obľubie-
nica swoia/ to iest z wiernemi swemi.

A to bédžie Rospráwa Cxx.

¶ Apothym žoná iego vbraťa sie. A dano iey
iust aby sie przyodžiať lniánym pľotnem
čystym á iás

Kospráva Lxx.

rzystym á iásnym: Gdyž to známionuie vsprá-
wiedliwiená swietych. A rzełł mi/ nápiš: Ž
to sa blagostáwieni ktorzi sa wezwáni ná wie-
czera wesela Báránkowego. A rzełł mi: Tyč
řlówá Bože sa prawdyiwe. A iam vpadł przed
nogámí iego/ ábych byl dal chwale iemu. A
rzełł mi: Pátrž ábyš tego nie czynil. Abowiem
ia rowny řluga Páňski pospolu y s toba j z bra-
cia twoia/ ktorzy máia zá soba řwiádectwo
Jezusowo/ ieřčí duch prorocťwá.

Š pospolicie to ták bywa/ gdi kto okolo siebie vspotoi bur-
by/ práwá/ álbo ine trudnoři řwodie/ tedy sie iuž řára/ áby
s počćiwa žonka vřywał w rostkořy řywotá řwowiego.

Cháťže Jan řwiety o Pánu nářym řhu nam powiełá: Ž
gdy vspotoič bedžyer acřyl to burřliwe řrořestwo řwowie/
ktore teraz řzadzi pod lařka řelážno/ že teř iuž chce veřynič
przynořiny wdziěčnej oblubienicy řwowiej/ to ieřť/ žbioro-
wi řwemu wiernemu przebránych řwoich/ ktorore řoby
przez řinowe pewná á práwie przez mocne řełdiciňřthwo
poslubil od počátku řwiáťá.

*Šmowá/
řlub y przy-
nořiny
Páňřie.*

Š Abowiem w řáđdey řpráwie mařženřtiey napirwey by-
wa řmowá/ potym řlub y oddánieř potym przymiořiny
do domu řwego. The řinowe Pán z narodem ľudziťm v-
czynil wneth od řtworzenia čřlowieťá/ áčřia byl on pře-
wřy čřlowieť žgwałčil á žlamáł prze niepořluřenřřthwo
řwowiej/ ále sie potym Pán z nim poiełdnáć racřyl/ y powro-
řyl tego potym iego iednáńia przez Mořřeřá/ przez Ář-
bráámá/ y przez ine dzyewořteby mocnemí obietnicámí
řwemí.

swemi. Slubu á oddánia dokonat/ gdy iuz sam przyšedł
cielesnie/ y zlaçzył sie s ciátem nášym/ á mychmy mu teź
ná krzcie poslubili wiárey poslušénstwu swóie. A on teź
nam iáto głowá náša obiecat opieke/ obrone/ opátznośc/
iáste/ tátiáto dobry maj powinien pocścíwey mařsonce
swóiey. A ktora sie teź scudzolozy od niego/ iuz teź wieř co
sie iey sťánie/ thát iátoř thuniedawno o scudzolożonym
Bábilonie sťyřal/ y o sťogim wpađku iego. Przynořiny
pewne zásie beda/ gdy po sťrářliwym sáđzye swóim náđ
niewierniki swoimi wezmie do domu swego/ tho iesth do
kroleřtwá swego niebieřkiego the wđzieçna. oblubienice
swóie.

¶ Sluchayze co tu Jan swiety powieđa/ iř tey oblubienis Vbtor od
cy Pánřkiey dano iesth áby sie vbrátá. A w coř sie iey dano Pána dá
vbrát: Otho sťyřyř w odzienie iásne/ w odzienie bíale á ny.
chodogie/ nie tátiátochmy o oney Bábilonřkiey zlořnicey
sťyřelinie dawno/ ktora sie vzloçitá/ vpsťrzytá/ vperlitá
řámá wedle swóiey woley/ áby zwiobtá do siebie wřytki
ludzi swiátá tego/ ále tey oto sťyřyř iř dano. A coř tey dá
no: Odzienie cysťe/ ktore sie moze rozumieç iř ie sťpřáwio
no z vsťpřáwiedliwiená swierych. A tu iuz káždy z nas ro
zumieç moze iř trudny iesth vbtor nář/ iesth nam nie bes
dzie dány z iásti á z mřtosierdzá Pánřkieo/ iáto nam o oř
nych dziewicach dzyeřiaci Pan dáł znáç/ iř sie madre pil
nie řtářáły/ áby w tym pocścíwym ochedořtwie á vbierze Matt. xxv.
á z goráća cemi lámpámi ořkazáły sie oblubiençzowi swes
mu/ y iáto im foreřá bytá ořworzóna/ to iuz wiemy.

¶ Sluchayze iř to vbtor ma byç z vsťpřáwiedliwiená swie
rych/ ále nie tylko s řámego iednego. Do áç vsťpřáwiedliř
wienie náře řadne inře nie iesth/ iedno oná řeçyřa á swieta
sťpřáwiedliwoř Pána nářego/ ktora on wlat ná nas/ oř
cysťiwřy

Kasprawa Ixx.

Ephes. 1.

czyścili was i omyli was sobie / a uczynili was wbyra-
cna oblubienica swoja przez brogę krwi swoie / iako Pá-
wel swiatey orym slyrzy napisał. Ale kthoby tego wbyra-
cien nie byl / a nie przydawal tej zá pomoca Pánsta inych
wbiorow do tego wbioru / tedy y thenby co naprzebniecby
wbior a ktenor musial zginc temu. A przeto Jan swiatey
powieda / k ten wbior bywa dawany wiernym Pánstom /
wsprawiedliwieniu swiateych. Do gdy ktho iuz poczate w
sumnieniu swoim to pírwsze przez Pána wprawiedliwie-
nie swoje / iuz sie stará aby mu bylo przydano tego wbioru
wiecey / mialo sedy Pánstego / to iest / aby then przed-
niecby wbior swoy iszczekhemu / dobił a popráwial go
cnotami swymi a po cichwym zywocem swoim / a kby do-
był brogami Pánstemi wedle woley swiatey tego.

Mat. xxv.

Aeó iest wbiór wdzyciny v Pána tego / a o then sie wbyór
przystoi starác kazdemu wiernemu Pánstiemu / aby przed-
nim nie zamieniono formy oney swiecey / kthora wniśc ma-
my do wesela tego to Béránta a oblubienca swego / a k-
by nam nie rzeciono / przyacieln iákoś tu smial wniósć nie-
máiac wbioru swego swádzynego.

J Abowiem ths slyszs k Jan swiatey powieda i k mu po-
wiedziano iest / k to blagoslawieni ktorzy sa wezwáni ná
wiecejsza god Bérántowych. Dotládáiac tego / i k to slo-
wá Pánste prawdziwe sa. Owszem blagoslawieni y
po trzytroć blagoslawieni ktorzy beda wezwáni albo pu-
sczeni ná ty ták wdzycne gody / ktore nie do skutnago cía-
su iáko zymstie gody / ale wietom wiecnie a bez konca
iuz máia trwác temu. A co tam zá weselé ma byc a tych
godych / iuz tego sadny lezyt wymowic ani żadne pyoro
wypisac nie moze / iáko nas samie then Béránt náš isciť
w tym pewnem swem obietnicami racy. A kbyliny te-
go pewniey

go peronicyšy byli/ oto tu slyšymy iž tego Janowi swiate-
remu nie řaša nam powieđac prostemi słowý/ ale mu ro-
řázua nápišim to/ á iáko pewnym zapisem im wtwirdž
iž to řa rzecy pewne/ ábowiem słowa Pánštie řa to ktore
nigdy omylne býc nie moga.

¶ Což dáley Jan swietý wčynil? Zábziwowa wšy ře ták
wdzyecznemu poselřtwu/ y tákim obietnicom kthore řu
Pan ták iáko slyšymy do wiernych swoich y piřác y wřtá
řowác racy/ ořho slyšyř iž powieđa/ iž žumia wšy ře w
padl przed nogámi pošá onego áby mu byl dáł chwate
iáka. Což Anýol wčynil? Oto řuchay/ iž go žgromil řo-
wy řrogyemi/ mowiac mu: Strzež ře tego ábyř řhego ná
porým nie dýřal/ boć niřkomu nie ma býc čžeř á chwate
iá iedno Pánu řámemu/ iaciem ieřt rowny řluga iego po
řpolu s toba y z brácia twoa.

¶ Anýeli z rořřázania Pánřtiego iž řa niewidomi řrožo-
wie á opyčálnicy nářy/ o tym wiele piřmá pocieřliwego
mamy/ gdy řobye wřpómniřy Tobiasá/ Zeliášá/ Elize-
uřá/ Mořeřá/ Jerozolimčyři w obleřeniu/ ony teř Nie-
drecťtorzy řuřáli národzonego Pána nářego/ Jozeřhá/
Zácháriášá/ Korneliuřá/ Piotrá/ Páwotá/ Judie/ y inych
wyele rozličnych przyřládow/ iáko Anýeli řwieci záwřdi
řluyřli á pomagáli wiernym Pánřřim/ ták iáko oto y řhu
od Jana řwieteago slyřymy/ iákye řa dýřwne řpráwy ich/
á iákie ieřt piřne řtáranie ich o pocieře wiernych/ á řhákře
teř o pomřcie niewiernych. Ale iž z námi iuž Pan ořtátečř
nieřřa rozmowe wčynil przez Syná řwiego/ iuž áni przez
Anýolá áni przez řadne ine řtworzenie z námi mowic wie-
ceř niečce/ tyľko áby nam przez wierne řářárze iego byly
powtaržáne řy řwiete słowa iego/ kthorym on iuž nigdy
nie wieceř przyřawác nie obiečal áni wmuřeyřác/ o wřřem
řářđego

Stras An-
yeli y po-
řgá řy.

Kosprawa Lxx.

powaga
duchow
błogosław
wionych.

Każdego przetrliń iac krobey sie tego wasyc smiat.

I Alci iaka tho musi byc dostoinosc a powaga thych du-
chow Pánstkich: Oto stysyys od Jana swietego / iz vletnas
wsy sie tákíey powagi Anyola onego musiat vpásć ná to
lána swoje y chciat czynic iaka chwaleiemu. A tu sie nam
nabobna náuka othworzyla / cosmy vpadáli nie thylko
przed wídomemí duchy Pánstlemí / álbo swietemí álbo
przebránemí iego / ále przed kóscíamí ich / przed nielámí
fálshy wemí súkíenel ich / przed kámyczkí / przed málowá
nemí drwy vpadálichmy ná kóláná swoje / miecac mar-
twym rzecám ofiáry náse / á nieiákie nádzycie potládá-
iac w nich / y súkáiac od nich w rozlicznych spráwách swo-
ich wspotomozenia swego. A náša míta oná sáránca / ták
iátochmy o ney styseli / wiernie nam tego dopomagála /
powiedáiac nam o wielkíey pomocy ich / ze tho przez zyc-
wienia á wízię swoje czestkroć y widáli / y wielkie wspot-
mozenia bieráli. Oto stysyys nedznstú co thu Anyol Pán-
stki groznymí stowy powieda Apostolowi temu swiethe-
mu: Strzeż sie ábys tego nie czynil / bom ia rowny stugá
s roba Pánstki y z onymí wspotkímí kthorzy máia zá soba
swiádecstwo Pánstie. Dokládáiac tego / iz nie tylko Anyeli
swietci tego nie potrzebuia / ále y ci wspotscy kthorzy weskli
iuz do chwaly Pánstkiy / máiac zá soba swiádecstwo swie-
te iego.

I A cożci kaze czynic Anyol then: Otho stuchay co mowi
Janowi swietemu: Wiedz pewnie iz y my Anyeli / y ci iá-
to stysyys wspotscy zmárlí / kthorzy iuz máia swiádecthwo
Pánstie zá soba / y wy zywi kthorzy tu ieszcze pielgrzymues-
cie ná tym nedznym swiecie / wspotkosmy studzý Pánstcy /
á wspotscychmy powinni nikomu inemu iedno Panu Bo-
gu swemu wiecznie krolu iacemu czesc á chwale dawac
ná wies

ná wieki wieczne. A iákož tu kto smie powiedác Jz ia sto-
 te przy kosciele/ iž ia stoie przy postušenstwie/ á on biega/
 á on dutkuie przed obražki/ przed goleniámi sprochniáły-
 mi/ przed kámytki/ á powieda iž ták stáry zwyczaj/ iž ták
 przobkowie nášy czynli/ iž tego koscioł iestže nie žlamal.
 Oto stysyš nedznitu Anyoła Pánstiego á nieomylnego
 posta niebieskiego iž woła stogim glosem ná cielžie czyn
 tego nie czyn/ zgrzešyles/ gdyž nikomu inemu niema byc
 częśc á chwala iedno Pánu Bogu kroluia cemu ná wieki
 wieczne.

A Tu iuž dáley Jan swiethy powiáda/ iáko
 Pan vbrawšy iuž oblubienics swois/ y wewza
 wšy iá ná wieczera swoie/ chce sie tež
 rospráwić z niewierniki swemi.

A to iuž Rospráwa Lxxj.

Wyrzalem potym niebo otworzone/ y vka-
 zal sie biaty koň/ á co ná nim siedzial bylo
 imie iego wierny á prawdziwy/ á ktory spra-
 wiedliwie sadzi y walczy. A oczy iego byly iá-
 ko plómieň ogniowy. A ná głowie ie° bylo ko-
 ron wiele: á imie iego bylo ná nim nápisáne
 ktoremu niht nie rozumial iedno on sam. Abył
 przyodzian w šáthe krowia škropiona. A bylo
 zwano imie iego/ Slowo Boze. A hufy ktore
 byly ná niebie/ násládownáły go ná biatych ko-
 niech/

Kosprawa Lxxj.

niech/ przyodziani płotnem lmiányim białym á
czyстым. Az vsť iego pochodzil miecz ná obye
stronie ostry/ áby im porażal pogány: á izby ie
rządžil pod prstem żeláznym: á ten prášował
práše winá gniewu srogiego Boga wšedmo
gocego. A miał ná šácie swoiey v biodry swo
iey nápisáne imie Krol nád krolmi á Pan nád
pány.

¶ Styselichmy iuż rozlične kstaty Pána swego/ iáko sie
on obchodzil s tchym nedznym swiáthem yz niewierniki á
sprzećiwniki swemi/ á iáko se chowa pod srogoscia lasti
swoiey żelázney áž do tego cásu gdy iuż ostáthećniemyšym
šadem swoim będzie raczyt oddzielić Kozly od Owiećek
swoich/ s kthorem iuż wiećnie chce roškosować šobie w
oney niebieškiey ow czarni swoiey. A kílto kroc Jan swies
ty pokušal sie to nam oznaymić przez widzenie swoie/ iá
ko w iedennáštym y we czternáštym kápitulum/ ále iž
Pan iešće byl nie dokończyt przez Duchá swego swieće
go okázác nam wiele spraw swoich/ á zwtášećž kthore
miał mieć s tym nášym Bábilonem wielkim/ o kthorym
chmy sie iuż głošno náslucháli. Ale gdy sie iuż to dokonał
tu iuż pewny konic przydzye vspokoienia Pánštiego.

Abowiem o ry doćešne vpádk náše/ ábo przygoby ná
še iešće bychmy sie wšdy iáko tháko iednáli/ Ale tho iešć
štrách nád štráchy kto iuż ma ná on cás przydž ná wieć
ny vpádek swoy/ á iž iuż nigdy obieth nie będzie mogli być
od niego. Jáko sam Pan powiedác nam raczyt: Iž nie leš
kaycie sie wy nigdy ani cásu tego ani cšlowiešá tego kro
ry tylko

ry tylko ciało moje zabić/ aleć to gorza bedzye gdy y ciało y duszá ma być daná ná wieczne potępienie. A thoć iesth strách ná stráchy/ á thenby sie strách miał zawszy wiers ciec przed oczymá nášfemi.

¶ Studhaymyś iuz o thym co bedzye Pan náš ná on cías czynić raczył/ gdy bedzye chciał dołonywać ostátecznieyś bych spraw swoich. Oto słybyś iż Aposłól powieđa iż mu sie tho wšytko iásnie wkázáto w otworzonym niebie. Tuć iuz nie przez Anyotá/ áni przez żadny głos iáto słybyś tho iemu oznáymiono byto/ ále mu to iuz iawnie á iásnie otkázano w otworzonym niebie/ áby nam the istá á prawdzio wa rzecź y oznaynić y nápiśáć umiał.

¶ Coż widzyał w tym otworzonym niebie? Oto słybyśmy iż widzyał kogos dziwonego siedzacego ná białym koniu/ kthory był zwan wierny á prawdzio wy/ á spráwiedliwie y sádzí y walczý/ á miał koron wiele ná głowie/ á imie náš piśáne ktorego niht nie mogli wycýść iedno on sam/ álbo komu ie on sam oznaymił. Ktoż tho był miły bráćie? Ale śnadź bá rzo sie lácno thego domyśliś iedno po thych stowiech iż go zwano wierny á prawdzio wy/ á iś so spráwiedliwie sády iego. Podobnoć to niht inšy nie był iedno on náš Pan ktorego wstáwicznie wyznawamy iś ma przýść sędzić żywych y zmártých.

Signum ná niebie cýlo w iecienstvá pánsstého.

¶ Coż to był zá biały kon pod nim? Onći to biały obłok kthorym Anieli powiedáli onym Gálileyczykom przy wniebo wstápieniu iego/ gdy go widzieli ná białym obłoku idacego do niebá swego/ opowiedáiac to mejom swierym onym áby sie temu nic nie dziwowali/ ábowiem ná thákimże go pewnie obłokuzásie ogládacie gdy przydzye sędzić spráwiedliwego sádu swego.

Dzielow I.

¶ Coż to były zá korony ná głowie iego? Tu wytládu má to potrześ

Kosprawa Lxx.

rzystym a iasnym: Gdyz to znamionuie vspra-
wiedliwienia swietych. A rzekl mi/ napiß: Jz
to sa blagoslawieni ktorzy sa wezwani na wie-
czerna wesela Barankowego. A rzekl mi: Tye
slova Boze sa prawdziwe. A iam vpadi przed
nogami iego/ aby chwalil iemu. A
rzekl mi: Patrz abys tego nie czynil. Abowiem
ia rowny sluga Panski pospolu y s toba jz bra-
cia twoia/ ktorzy maia za soba swiadectwo
Jezusowo/ iestci duch prorocstwa.

J pospolicie to tak bywa/ gdy kto okolo siebie vspotoi bur-
dy/ prawy/ albo inetrudnosci swoje/ tedy sie juz stara/ aby
s pociciwa jonka wzywac w rostkosy zywota swojego.

Chazte Jan swiety o Panu naszym thu nam powieda: Jz
gdy vspotoi bedzyeracyt to burzliwe krolestwo swoje/
ktore teraz rzadzi pod laska zelazna/ ze tez juz chce wczynic
przynosiny wdzieczney oblubienicy swojej/ to iest/ zbioro-
wi swemu wiernemu przebranych swoich/ ktore sobye
przez sinowe pewna a prawie przez mocne rekoicnstwo
poslubil od poczattu swiata.

Smowa/
slub y przy-
nosiny
Panskie.

J Abowiem w kazdey sprawie malzenskiej napirwey by-
wa sinowa/ potym slub y oddanie/ potym przyniosiny
do domu swego. The sinowe Pan z narodem ludzkim w-
czynil w neth od stworzenia czlowieka/ acz ia byl on prz-
wshy czlowiek zgwalcil a zlamal prze nieposlusenstwo
swoie/ ale sie potym Pan z nim pojednac racyl/ y powto-
rzyl tego potym iego iednania przez Mojsefa/ przez As-
braama/ y przez inedyewosteby mocnymi obietnicami
swemi.

swemi. Slubu á oddánia dokonat/ gdy iuz sam przyszedl
cielesnie/ y zlaczył sie s ciátem nášym/ á mychmy mu też
ná trzcie poslubili wiáre y poslušénstwu swoie. A on też
nam iáko głowá nášá obiecal opieke/ obrone/ opátznośc/
iáste/ ták iáko dobry maj powinien pocścíwey maísonce
swoiey. A ktora sie też scudzolozy od niego/ iuz też wieś co
sie icy a stánie/ thát iákos thuniedawno o scudzolożonym
Bábilonie slyšal/ y o srogim vpadku iego. Przynośiny
pewne zá sie beda/ gdy po stráslwym sádzye swoim ná b
niewierniki swoimi wezmie do domu swego/ tho iesth do
trolestwá swego niebieskiego the wdziećna oblubienice
swoie.

¶ Sluchayze co tu Jan swiety powie da/ iz tey oblubienice Vbtor od
cy Pánstkey dano iesth aby sie vbrátá. A w coś sie icy dano Pána dá
vbrát: Otho slyšyš w odzienie iásne/ w odzyenie biale á ny.
chedogie/ nie ták iátochmy o oney Bábilonstkey zlošnicy
slyšelinie dawno/ ktora sie vzločtá/ vpsrziyá/ vperlštá
sámá wedle swoiey woley/ áby zwiobtá do siebie wšytki
ludzi swiátá tego/ ále tey oto slyšyš iz dano. A což tey dá
no: Odzyenie czyste/ ktore sie moze rozumieć iz ie spráwio
no z vspráwiedliwienia swierych. A tu iuz káždy z nas ro
zumieć moze iz trudny iesth vbior náš/ iesliže nam nie be
dzie dány z iásti á z mstosierdzia Pánstkeo/ iáko nam o o
nych dziewicach dzyesiáci Pan dáł znác/ iz sie madre pil
nie stáráty/ áby w tym pocścíwym ochedostwie á vbierze Matt. xxv.
á z goráta cemi lámpámi okazáty sie oblubien czowi swe
mu/ y iáto im fortká bytá otworzona/ to iuz wiemy.

¶ Sluchayze iz to vbior ma byc z vspráwiedliwienia swie
rych/ ále nie tylko s sámeho iednego. Do ácz vspráwiedli
wienie nášé žadne inše nie iest/ iedno oná šczyra á swieta
spráwiedlivośc Pána nášego/ ktora on wlat ná nas/ os
cysćiwšy

Kasprawa Lxx.

Ephes. 1.

czyściwszy á omywszy nas sobie/ á u czyniwszy nas wbywa-
cino oblubienica swoia przez droga traw swoie/ iáko Pá-
wel swiety orym syrzey nápsal. Ale káby tego wbywa-
cjen nie byl/ á nie przydawal tej zá pomoca Pánska inych
wbiorow do tego wbioru/ tedy y thenby co naprzednierby
wbior á klenot musiał zginać temu. A przeto Jan swiaty
powieda/ á ten wbior bywa dawan wicnym Pánskim/ z
wsprawiedliwiená swiatych. Do gdy káby iuz poczatek w
sumnieniu swoim to pírwsze przez Pána wprawiedliwie
nie swiole/ iuz sie stáa aby ma bylo przydano tego wbioru
wiczeyz młósiwobzya Pánskiego/ to iest/ aby then przed-
nierby wbior swoy iszczelkhemu zdobil á popráwiał go
cnotami swymi á po chtëwym żywotem swoim/ á iáby cho-
dził drogami Pánskimi wedle woley swietey tego.

Mat. xxv.

A coć iest wbiór wdzyciny w Pána tego/ á o then sie wbyor
przystoi stáć kádemu wiernemu Pánskiemu/ aby przeb-
nism nie zámkniono forty oney swietey/ káora wniść ma-
my do wesela tego to Báránek á oblubiená swego/ á ká-
by nam nie rzeciono/ przyacieln iákoś tu smiał wnidz nie
máiac wbioru swego swádzynego.

¶ Abowiem thu stáysz á Jan swiaty powieda á ma po-
wiedziano iest/ á to blagosławieni ktorzy sa wezwáni ná
wteczersza god Báránkowych. Dostádaiac tego/ á to slo-
wá Pánskie prawdzinwe sa. O wsem blagosławieni y
po trzytróć blagosławieni ktorzy beda wezwáni albo pu-
szeni ná ty táł wdzyczne gody/ ktore nie do slusnego ciá-
su iáko zymstie gody/ ale wádom wicynie á bez kónicá
iuz máio trwáć temu. A co tárn zá wesele ma być ná tych
godznych/ iuz tego áadny lezył wymowić ani áadne pyoro
wypisáć nie moze/ iáko nas samje then Báránek náš iscić
w tym pewnem swem obietnicami racy. A iábyliny tes-
go pewnicy

go pewnoćsby byli/ oto tu słyšymy iż tego Janowi swie-
temu nie każe nam powiebać prostemi słowy/ ale mu roz-
kázwa nápišim to/ á iáko pewnym zapisem im wewródz
iž to sa rzeczy pewne/ ábowiem słowa Pánstie sa to ktore
nigdy omylne byc nie moga.

¶ Což dáley Jan swiety uczynil? Zábziwowawšy sie táť
wobzycznemu poselstwu/ y iákim obietnicom kthore ihu
Pan iáť iáko słyšymy do wiernych swoich y pišác y wstá-
zowác racy/ otho słyšyš iž powieba/ iž zumiawšy sie w-
padl przed nogámi poslá onego áby mu byl dáť chwate
iáť. Což Anyoť uczynil? Oto sľuchay/ iž go zggromil slo-
wy srogými/ mowiac mu: Strzež sie tego ábyš thego ná-
porým nie dzyštal/ boć nikomu nie ma byc czešć á chwa-
lá iedno Pánu sámemu/ iaciem iest rowny slugá iego po-
spolu s toba y z bráćia twoa.

¶ Anyeľi z rozkázania Pánstiego iž sa niewidomi strožo-
wie á opyetaľnicy nášy/ o tym wiele pišmá po ciešliwego
mamy/ gdy šoby wspomnímy Tobiášá/ Zeliášá/ Elize-
ušá/ Mošesá/ Jerozolímčyťi w oblešeniú/ ony tež Me-
drce ktorzy šuťáľi národzonego Pána nášego/ Jozephá/
Zácháriášá/ Korneliušá/ Piotrá/ Pávola/ Judic/ y inych
wyle rozličnych przykľádoť/ iáť Anyeľi swieći záwdi
šwizylá pomagáľi wiernym Pánstím/ iáť iáť oto y ihu
ob Janá swietego słyšymy/ iáťe sa dziwne spráwy ich/
á iáťe iest pilne štaranie ich o pocieše wiernych/ á tháťe
tež o pomšcie niewiernych. Ale iž z námi iuž Pan oštáteč-
niešba rozmowa učinil przez Syná swego/ iuž ani przez
Anyoťá ani przez žadne ine štworzenie z námi mowic wie-
cey niechce/ rylšo áby nam przez wierne šáfárze iego byly
powtaržáne ty swiete słowa iego/ kthorym on iuž nigdy
nie wiecey przydawác nie obiecal ani vmišeyšác/ o wšem
šášdого

Stráť An-
yeľšy y po-
šlugá ičp.

Kosprawa Lxx.

powaga
duchow
błogosła-
wionych.

Każdego przetlinając koby sie tego wazyć smiał.

I Ale iaka tho musi być dostojność a powaga tych du-
chow Pánstich? Oto slyszysz od Jana swietego / iż vletnas
wszy sie rátkiey powagi Anyola onego musiał wpaść ná to-
lána swoje y chciał czynić iaka chwale semu. A tu sie nam
nadobna náuka othworzyła / co smy wpadáli nie thylko
przed wídomemí duchy Pánstemi / álbo swietemí álbo
przebránemí iego / ále przed kósciami ich / przed niekámí
falszymí sutenek ich / przed kámyckí / przed málowá-
nemí brwoy wpadálichmy ná kólána swoje / miecąc mar-
twoym rzeczą ofiary náse / á nieiákie nádzycie potkádás-
iac w nich / y szukaia c od nich w rozlicznych spráwach swo-
ich wspanomozenia swego. A náša míta oná sáránecz / ták
iáko chmy o ney slyseli / wiernie nam tego dopomagála /
powiedáiac nam o wielkíeý pomocy ich / że tho przez ży-
wienia á wízię swoje częstotróc y widáli / y wielkie wspano-
mोजना bieráli. Oto slyszysz nebzniťtu co thu Anyol Pán-
sti groznymí słowy powieda Apostołowi temu swiethe-
mu: Strzeż sie ábys tego nie czynil / bom ia rowny stugá
s roba Pánstí y z onymí wšyťkími kthorzy máia zá soba
swiádecstwo Pánstie. Dokládáiac tego / iż nie tylko Anyeli
swieci tego nie potrzebuia / ále y či wšyťcy kthorzy wešli
iuz do chwaly Pánstíeý / máiac zá soba swiádecstwo swie-
te iego.

I A co či káze czynić Anyol then? Otho stuchay co mo wi
Janowi swietemu: Wiedz pewnie iż y my Anyeli / y či iá-
ko slyszysz wšyťcy zmárli / kthorzy iuz máia swiádecthwo
Pánstie zá soba / y wy żywi kthorzy tu ieszcze pielgrzymwie-
cie ná tym nebznyim swiecie / wšyťkosmy stúdzý Pánscy /
á wšyťcy chmy powinni niťkomu inemu iedno Pánu Bos-
gu swemu wiecznie kroluia cemu częśc á chwale dawác
ná wíe-

ná wieki wieczne. A iákož tu kto smie powiedac **J**iá sto-
 se przy kosciele/ i iá stoie przy poslusenstwie/ á on biega/
 á on ductwie przed obrastí/ przed goleniámi sprochniály-
 mi/ przed kámyki/ á powieda iž ták stáry zwycáj/ iž ták
 przodkowie nášy czynili/ iž tego koscioł iefcze nie złamał.
Oto stysyš nedznitu Anyoła Pánskiego á nieomylnego
 postá niebieskiego iž woła stogim glosém ná ciel/ie czyn
 tego nie czyn/ zgrzeszyles/ gdyž níkomu inemu nie ma byc
 czešć á chwala iedno Pánu Bogu Krolwia cemu ná wieki
 wieczne.

A Tu iuž dáley Jan swiethy powiáda/ iáko
 Pan vbrawšy iuž oblubienice swoje/ y wezwa
 wšy iá ná wieczera swoje/ chce sie tež
 rospráwić z niewierniki swemi.

A to iuž Rospráwa Lxxj.

Myrzałem potym niebo otworzone/ y wka-
 zał sie biały koň/ á co ná nim siedział bylo
 imie iego wierny á prawdziwy/ á ktory sprá-
 wiedliwie sádzi y walczy. A oczy iego byly iá-
 ko płomieň ogniowy. A ná głowie ie° bylo ko-
 ron wiele: á imie iego bylo ná nim napisáne
 ktoremu níkt nie rozumiał iedno on sam. Abył
 przyodzian w šáthe krowia škropiona. A bylo
 zwano imie iego/ Słowo Boze. A husy ktore
 byly ná niebie/ násládownály go ná białych ko-
 niech/

Rosprawa Ixx.

rzytym á iásnym: Gdyż to známionnie vsprá-
wiedliwienia swistych. X rzekł mi/ nápiß: Jż
to sa blagostáwieni ktorzj sa wezwáni ná wie-
czerza wesela Bárántowego. X rzekł mi: Tyc
słowá Boże sa prawdziwe. A iam vpadł przed
nogámi iego/ ábych byl dáł chwałę iemu. A
rzekł mi: Pátrz ábyś tego nie czynił. Abowiem
ia rowny slugá Páński pospolu y s toba jz brá-
cia twoia/ ktorzy máia zá soba swiádecstwo
Jezusowo/ iestci duch prorocstwa.

J Pospolicie to ták bywa/ gdy kto okolo siebie vspokoi bur-
dy/ práwá/ álbo ine trudnoścí swoie/ tedy sie iuz stára/ aby
s pocztwa jonka wzywál w rostkosy żywotá swoiego.

Thákże Jan swiety o Pánu nášym thu nam powiedział: Jż
gdy vspokoić bedzyeracył to burzliwe krolestwo swoie/
ktore teraz rzadzi pob lastka želázna/ je też iuz chce wczynić
przynosiny wdzieczney oblubienicy swoiey/ to iest/ zbioro-
wi swemu wiernemu przebráných swoich/ ktore sobye
przez smowe pewna á práwie przez mocne retdienstwo
poslubil od poczatku swiáta.

Smowá/
slub y przy-
nosiny
Pánskie.

J Abowiem w káždy spráwie malżeńskiey napirwey by-
wa smowá/ potym slub y oddánię/ potym przynosiny
do domu swego. The smowe Pan z narodem ludzkim w-
czynil w neth od stworzenia człowieka/ á cżia byl on pir-
wby człowiek zgwalcil á zlamal prze nieposlušestwo
swoie/ ále sie potym Pan z nim poiednác raczył/ y powto-
rzył tego potym iego iednania przez Moizeßá/ przez A-
bráámá/ y przez ine dzyewosteby mocnemi obietnicámi
swemi.

swemí. Slubu á oddánia dokonat/ gdy inž sam przyšedł
 cielesnie/ y zlačyli sie s ciałem nášym/ á mychmy mu też
 ná krzcie poslubili wiáre y postušenstwo swoje. A on też
 nam iáko głowá nášá obiecal opieke/ obrone/ opátzność/
 lástke/ ták iáko dobry maz po winien pocčtwey małżonce
 swoiey. A ktora sie też scudzoložy od niego/ inž też wieš co
 sie iey estánie/ thát iákoš thuniedawno o scudzoložonym
 Bábilonie stýšal/ y o srogim vpadku iego. Przynošiny
 pewne zášie beda/ gdy po strážliwym sádzye swoim ná
 niewierniki swoimi wezmie do domu swego/ tho iesth do
 trolestwa swego niebieskiego the wdzieczna oblubienice
 swoie.

¶ Stuchayze co tu Jan swiety powieđa/ iž tey oblubienice Vbtor od
 cy Pánstiey dano iest aby sie vbrátá. A w coš sie iey dano Pána dá
 vbrát: Otho stýšyš w odzienie iásne/ w odzienie biale á ny.
 chebogie/ nie ták iáto chmy o oney Bábilonstey zlošnicy
 stýšeli nie dawno/ ktora sie vzločítá/ vpstrýžítá/ vperlítá
 sámá weble swoiey woley/ aby zwiobítá do siebie wšytki
 ludži swiátá tego/ ále tey oto stýšyš iž dano. A coš tey dá
 no? Odzienie čyste/ ktore sie može rozumieć iž se správio
 no z vspráwiedliwienia swietych. A tu inž káždy z nas ro
 zumieć može iž trudny iesth vbior náš/ iesthž nam nie be
 dzie dáný z lástki á z mštosierdzia Pánstieo/ iáko nam o
 nych dziewicach dzyešáci Pan dáł znáć/ iž sie modre pil
 nie stáráty/ aby w tym pocčtwym ochedostwie á vbierze Matt. xxv.
 á z goráácemi lámpámi oškázáty sie oblubieniczowi swe
 mu/ y iáko im fortká bylá otworžona/ to inž wiemy.

¶ Stuchayze iž to vbior ma być z vspráwiedliwienia swie
 tych/ ále nie tylko s sámego iednego. Bo áč vspráwiedli
 wienie náše žadne inše nie iest/ iedno oná ščyra á swieta
 správiedliwość Pána nášego/ ktora on wólá ná nas/ o
 čyšćiwšy

Kasprawa Lxx.

Ephes. 1.

czyciowscy a onyowscy nas sobie/ a uczyniowscy nas wbywa-
cina oblubienica swoia przez droga trow swoie/ iako Pan
wel swietey orym syrzye napisal. Ale kthoby tego wbywa-
cien nie byl/ a nie przydawal tej za pomoca Panska inych
wbiorow do tego wbioru/ tedy y thenby co naprzecniowscy
wbior a tenor musial zgtnac temu. A przeto Jan swietey
powieda/ i ten wbior bywa dawan wiernym Panskim
wsprawiedliwieniu swieteych. Do gdy ktho iuz poczate w
sumnieniu swoim to prawsie przez Pana wsprawiedliwie
nie swieci/ iuz sie stara aby mu bylo przydano tego wbioru
wioccyz miłosierdzia Panskiego/ to iest/ aby then przyde-
niowscy wbior swoy iestkthemu zdbil a poprawial go
cnotami swymi a pochtwym zywoem swoim/ a ioby do-
bzal drogami Panskimi wedle woley swietey tego.

Mat. xxv.

Ale o iest wbiór wdzyeczny w Pana tego/ a o then sie wbyer
przystoi starac kthemu wiernemu Panskemu/ aby przez
nim niezamieniono forty oney swietey/ kthora wnic ma-
my do wesela tego to Baranka a oblubienca swego/ a ktho
by nam nie rzeciono/ przyacieln iakos tu smial wntdż nie
mala c wbioru swego swadzyebnego.

J Abo wiem ths stysys i Jan swietey powieda i mu po-
wiedzyano iest/ i to blagoslawieni ktorzy sa wezwani na
wteczersa god Barankowych. Dotladatac tego/ i to sto-
wa Panskie prawdziwe sa. O onsem blagoslawieni y
po trzytroc blagoslawieni ktorzy beda wezwani albo pu-
szeni na ty tate wdzyeczne gody/ ktore nie do slusnego cia-
su iako zyemskie gody/ ale wiadom wtecznie a bez konczu
iuz malo trwac temu. A co tam za wesela ma bycna tych
godych/ iuz tego iadny iezyt wymowic ani iadne pyoro
wypisac nie moze/ iako nas samie then Baranek nasz iicic
w tym pewnem swem obietnicami racy. A iobyfimy tes-
go pewniocy

go pewnieyby byli/ oto tu slyšymy iż tego Janowi swia-
temu nie káza nam powieđac prostemi słowami/ ále mu roz-
kázania nápišim to/ á iáko pewnym zapisem im wtworzý
iž to są rzeczy pewne/ ábowiem słowa Pánstie są to ktore
nigdy omylnie być nie mogą.

I Což dále Jan swiety uczynil? Zábziwowawšy sie ták
wdzyczynemu poselstwu/ y iákim obietnicom kthorechu
Pan ták iáko slyšymy do wiernych swoich y pišac y wstá-
zowác racy/ orho slyšyš iž powieđa/ iž zurniawšy sie w
pábl przed nogami poslá onego áby mu byl dáł chwale
iáka. Což Anyoł uczynil? Oto slychaj/ iž go zgrómil slo-
wy srogymi/ mowiac mu: Strzež sie tego ábyš ihgo ná-
potrym nie dzyálat/ boć nikomu nie má być cześć á chwa-
lá iedno Pánu sámemu/ iáciem iest rowny Angá iego po-
spolu s toba y z bráciá twoia.

I Anieli z rozkázania Pánstiego iž są niewidomi strožo-
wie á opyckálnicy nášy/ o tym wiele pišiná pociešliwego
mamy/ gdy sobye wspomnimy Tobiaszá/ Zeliášá/ Elize-
ušá/ Mojšášá/ Jerolimczyti w obleženiu/ ony tež Me-
brce ktorzy šukáli národzonego Pána nášego/ Jozephá/
Zácháriášá/ Korneliušá/ Pietrá/ Páwla/ Judie/ y inych
wyele rozličnych przykłádom/ iáko Anieli swiáci záwždi
šluzyli á pomagáli wiernym Pánstím/ ták iáko oto y ihu
ob Janá swietego slyšymy/ iákye są dziwne spráwy ich/
á iákie iest pilne štáranie ich o pocieše wiernych/ á thákye
tež o pomšcie niewiernych. Ale iž z námi iuž Pan oštáteč-
niejša rozmowa učinil przez Syná swego/ iuž áni przez
Anyoła áni przez žadne lne štworzenie z námi mowic wie-
cey niechce/ tylko áby nam przez wierne šáfárže iego byly
powtaržane ty swiete słowa iego/ kthorym on iuž nigdy
nie wiecey przyšawać nie obiecał áni ymniejšáć/ o wšem
táždého

Stráž An-
yelský y po-
šugá ich.

Kosprawa Ixx.

Powaga
 duchow
 blagostas
 wionych.

Każdego przetlina iac troy sie tego wasyc smiat.
J Alci iaka tho musi byc dostoynośc a powaga tych du-
 chow Pánstich: Oto stysyś ob Jana swietego / iż wleknas
 wśy sie tákicy powagi Anyolá onego musiał wpaśc ná to-
 láná swoie y chciat czynic iaka chwale iemu. A tu sie nam
 nadobna náuka othworzyla / cosiny wpadáli nie thylko
 przed widomemi duchy Pánstemi / álbo swietemi álbo
 przebránemi iego / ále przed kosciami ich / przed nielami
 fálšy wemi sukienek ich / przed kámyckimi / przed malowá-
 nemi brwoy wpadálichmy ná koláná swoie / miecac mar-
 twym rzeczám ofiáry náśe / á nieiákie nádzyeie portádas
 iac w nich / y sukáia c od nich w rozlicznych spráwách swo-
 ich wspomozenia swego. A náśá miła oná háráncza / ták
 iátochmy o ney styseli / wiernie nam tego dopomagála /
 powiedáia c nam o wielkicy pomocy ich / że tho przez żyá-
 wienia á wizje swoie czestokróc y widáli / y wielkie wspo-
 mozenia bieráli. Oto stysyś nebzniťu co thú Anyol Pán-
 sti gromnymi słowy powiedá Apostolowi temu swiethe-
 mu: Strzeż sie ábyś tego nie czynil / bom ia rowny slugá
 o toba Pánstiy z onymi wśytkimi kthorzy máia zá soba
 swiádecctwo Pánstie. Dotládáia c tego / iż nie tylko Anyeli
 swieci tego nie potrzebuia / ále y ci wśyscy kthorzy wěšli
 iuz do chwały Pánstiey / máia c zá soba swiádecctwo swie-
 te iego.

J A cożci káze czynic Anyol then: Otho stuchay co mowi
 Janowi swietemu: Wiedz pewnie iż y my Anyeli / y ci iá-
 ko stysyś wśyscy zmárlí / kthorzy iuz máia swiádecctwo
 Pánstie zá soba / y wy żywi kthorzy tu ieszcze pielgrzymwie-
 cie ná tym nebzny m swiecie / wśytkosiny studzy Pánscy /
 á wśyscy chmy powinni niťomu inemu iedno Pánu Bo-
 gu swemu wiecznie krolu iacemu cześc á chwale dáwác
ná wieś

ná wieki wieczne. A iákož tu kto smie powiedác **J**z ia sto-
 se przy kosciele/ iž ia stoie przy poslušensstwie/ á on biega/
 á on dutkuie przed obraškú/ przed goleniámi sprochniály-
 mi/ przed kámytkú/ á powieda iž ták stáry zwyczaj/ iž ták
 przodkowie nášy czynili/ iž tego koscioł iestže nie žlamáł.
 Oto slyšyš nedzínku Anýolá Pánstiego á nieomylnego
 postá niebieskiego iž wola stogim glosém ná cie! Nie czyn
 tego nie czyn/ zgrzešyłeś/ gdyž níkomu inemu nie má byc
 częśc á chwála iedno Pánu Bogu kroluia cemu ná wieki
 wieczne.

A Tu iuž dáley Jan swiethy powiáda/ iáko
 Pan vbravšy iuž oblubienice swoie/ y wezwa
 wšy iá ná wieczera swoie/ chce sie tež
 rospráwić z niewierníki swemi.

A to iuž Rospráwa Cxxj.

Wyrzalem potym niebo otworzone/ y wka-
 zał sie biały kón/ á co ná nim siedziáł bylo
 imie iego wierny á prawdziwy/ á ktory sprá-
 wiedliwie sadzi y walczy. A oczy iego byly iá-
 ko plómieň ogniowy. A ná głowie ie° bylo ko-
 ron wiele: á imie iego bylo ná nim nápisáne
 ktoremu níkt nie rozumial iedno on sam. Abył
 przyodziañ w šáthe krowa škropioná. A bylo
 zwáno imie iego/ Slovo Bože. A hufy ktore
 byly ná niebie/ násládownáły go ná biálych ko-
 niech/

Kosprawa Lxxj.

niech/ przyobziani plotnem lmiánym białym á
czystym. A z vst iego pochodzil miecz ná oby-
stronie ostry/ áby im porażal pogány: á tżby ie
rżadził pod pratem żeláznym: á ten prárowal
práse winá gniewu frogiego Boga wśechmo-
gacego. A miał ná Bácie swoiey v biodry swo-
iey nápisáne imie Krol nád krolmi á Pan nád
pány.

¶ Styselichmy iuz rozliczne kstaty Pána swego/ iáto sie
on obchodzi s thym nedznym swiácthem y z niewierniki á
sprzeciwiki swoimi/ á iáto ie chowa pod frogoscia lasti
swoiey żeláney áż do tego času gby iuz ostáthe cniemyšym
śadem swoim bedzye raczył oddzielić Kozly od Owieczek
swoich/ s kthorem iuz wiecznie chce rośkoszowác sǒbie w
oney niebieskiej owczarni swoiey. A kílto kroc Jan swiez-
ry pokuśal sie to nam oznaymić przez widzente swoje/ iá-
to w iedennastym y we czternastym kápitulum/ ále tż
Pan ieszcze byl nie dokończyl przez Duchá swego swiethe-
go okázác nam wiele spraw swoich/ á zwaścza kthore
miał mieć s tym nášym Bábilonem wielkim/ o którym
chmy sie iuz glosno nástucháli. A legdy sie iuz to dokona-
tu iuz pewny koniec przydye wśokoienia Pánstiego.
Abowiem o ry dočasne wpađki náše/ ábo przygody ná-
še ieszcze bychmy sie wżdy iáto tháto iednali/ Ale cho iesť
strách nád stráchy kto iuz ma ná on czas przyđj ná wiec-
ny wpađek swoy/ á iż iuz nigdy obieth nie bedzye mogli być
od niego. Játo sam Pan powiedác nam raczył: Jż nie le-
kaycie sie wy nigdy ani času tego ani cślowiećá tego kro-
ry tylko

ry tykto cíalo moje zábiť/ áleť to gorša bedzye gby y cíalo y dušá má byť daná ná wieczné potepenie. A thoť iesth strách náđ stráchy/ á thenby sie strách miał záwždy wiers ciec przed oczymá nášfemi.

¶ Słuchaymyš iuž o thym co bedzye Pan náš ná on čas ctyńc raczyť/ gby bedzye chciał dořonywáť ořtáreczńieyřych spraw swoich. Oto slyšyř iř Apostoř powieđa iř mu sie tho wřytko iářnie wřázáto w otworzonym niebie. Tuť iuž nie przez Anyořá/ áni przez řadny glos iáto slyřyř tho iemu oznáymiońo bylo/ ále mu to iuž iáwńie á iářnie ořkazano w otworzonym niebie/ áby nam the iřta á prawdyřwa rzecy y oznáymić y nápiřáć wmiáť.

¶ Což wídzyáť w tym otworzonym niebie? Oto slyřymy iř wídzyáť kogoř dziwńego siedzacego ná białym koniu/ křory byť zwan wierny á prawdyřwy/ á spráwiedliwiy řadzi y walczy/ á miał koron wiele ná głowie/ á imie nář piřané křorego niřt nie mogli wycyřić iedno on sam/ áľbo křomu ie on sam oznáymil. Křoť tho byť miřy bráćie? Ale řnadź bá rzo sie láčno thego domyřliř iedno po thych řtowiech iř go zwan wierny á prawdyřwy/ á iř řo spráwiedliwiy řadzi yego. Podobnoť to niřt inřy nie byť iedno on nář Pan křorego wřtáwiciřnie wřznawamy iř má przyřć ředzić řywy y zmářtych.

Signal ná niebie cřto wieřeniřwa Páńř řtego.

¶ Což to byľ zá biały kon pod nim? Onći to biały obřoťo křorym Anyeři powieďáli onym Gáľileycyřkom przy w niebo wřřapienřu iego/ gby go wídzieli ná białym obřoťku idacego do niebá řwego/ opowieďáiac to meřom řwies rym onym áby sie temu niřt nie dziwowáli/ ábowiem ná thákimže go pewnie obřoťuřářie ogláďacie gby przyřdzye ředzić spráwiedliwiego řadu řwego.

Dziřetow i.

¶ Což to byľy zá korony ná głowie iego? Tu wyřłáďu má

Rosprawa Ixxj.

to potrzebá/bo samo iego przezwisło to nam wyłoyć mo-
 że/ o kthorym thu Jan swiety powieða/ iż miał napisáne
 przezwisło swoje ná śácie swojej: Krol nád krolmiá pani
 nád pány. Bo s strony Bostwá imienia iego niht wypis-
 śać nie mogli/ ale s strony cłowieczesthwá wlasne imie
 iego Krol nád krolmiá Pann nád pány. A thyc tho korony
 byly ná głowie ná iego/ kthore iuz wpásć musiały z głow
 rozlicznych onych krolow y onych rozlicznych potentas
 tow zycemstich.

Imie dzis-
 wne á nie-
 wyrozum-
 iáne páni-
 stie

¶ Coż to bylo zá smiebzwoe iego kthoremu niht wyrozum-
 mieć nie mogli/ gdyż go thu troyyem imieniem Aposkot
 przezwánego slyšal/ iedno wierny á prawdywoy/ drugie
 Krol nád krolmiá/ á trzecie iákies tháiemne. Ale pewnie o
 tym táiemnym ták możemy rozumieć/ iż tho ono iest dzis-
 wne tu wyrozumieniu káždemu niewiernikowi/ gdy go zo
 wiemy Bog y cłowiek/ to ná nas chytre przezwisło iego/
 á niht mu práwie zrozumieć nie może iedno on sam/ álbo
 komu to on dá z iáski á z miłosierdzya swego. Gdyż tho y
 sam powieðać raczył: Iż trudno ktho ma práwie poznáć

Jan xiiij.

Matt. xiiij.

¶ Śwáta
 Krwia stro-
 pioná.

Gycá iedno Syn/ á trudno teź ktho ma práwie poznáć Sy-
 ná iedno Ociec/ á potym teź či kthorym obiecał odkryć tá-
 iemnice krolestwa swego swietego/ to iest wiernym swym
 ¶ Coż to byla zá śwáta ná nim krowia skropyona: Pospolis-
 cie Hetmani po bitwach álbo po iákich zwyciestwoiedh by-
 wáia krowia skropieni/ á then Pan tuż ná ten cjas dwu bi-
 tew frogich wygrawal/ iedney táiemney á niewidomey/
 nád czártem/ nád smiercia/ nád grzechem: á tárn byl bárt
 zo te śwáte skropił krowia swoia przenaświeršo. A drugiey
 iákowney á widomey nád przeciwniśi swoimi/ ták iákto thu
 slyšymy y niżej wstysymy/ kthorych teź krowia skropił y sie-
 mie wšytki/ y te śwáte swoie.

Też mu tu

Tęż mu tu Apostoł ięscje czwarte przez wiśko opowie-
da/ iż go zwano Słowo Boże. O tym Słowie a cżby wie-
le piśać byto/ a lechmy sie iuż o tym wiele na słucháli/ iáko
sie to Słowo y to przez wiśko od wieków dziwnie a nie o-
gárnionym rozumowi kształtem w onym wiecznym Bos-
stwie zacząto/ y iáko sie tu w osobie człowieka potym żyá-
wiśto/ y iáko byto y iest y bedzye na wiek wiekom/ to sie iuż
tám ná inšych miejscach komu tego potrzeba dowiedoa-
wać może.

Powieda też Apostoł: Jż miecz ná obie stronie ostry wy-
chodzil z vsi tego. Tenci to miecz ostry on frogi dekret tego *Miecz os-
stry z vsi
Pánstich.*
gdy rzecze stráśliwym głosem swoim: Odstapcie złośni-
cy a przetleci odemnie precz iuż tám ná wieczne meki zgo-
towáne wam y s tśiażeniem wáśnym. O frogi to miecz/ a

ostrutnyś to dekret/ a snadzyby lepiey ná każdy dzien tu pod-
łożyc pod miecz głowe swoje za żywochá swego/ niżli gdy
ia przydzye podłożyc pod ten frogi miecz a pod then strá-
śliwy dekret iuż wiecnie vczyniony ná b soba. A tym mie-
ciem swoim słyśyś iż nie bedzie karat iedno niewierniki
swoie/ ktore pirwey tłuśt a karat żeláznym prethem swo-

Tu iuż dáley powieda: Jż powstał za nim huf *Cim. Żuff wtels
Pi ná nles
bie.*
wielki ná niebie rákje ná białych koniach/ tho iest ná oblo-
koch. Co tho iest za huf iuż dobrze wiemy/ bo huf rozlicz-

nych duchow Anyołow swiethych onych pánstw y mo-
carstw niebieskich/ ták iáko o nich piśmá mamy. Ony też
rozliczne hufy wiernych Pánstich y z dawná zmártych y

ná ten cżás żywych przemienionych/ ktorym obiecał iśto *Mat. xix.*
tnie iż máia z nim siedzyeć ná ten cżás przyzwaláia c ná
dekreta swiete iego/ a posadzáia c dwoienáście pofo-

lenie wśytkich narodow swiátá/ a dawáia c wie-
czna cześć a chwale temu za spráwiedli-

we sady iego.

Rospráwá Lxxij.

A Obwoławszy Apostoł sąd srogi Pánští/ do
kládá dáleý co sie iuz tám z osádzone=
mi bedzye dzyało.

Rospráwá Lxxij.

Widzialem potym iednego Anýolá stoia=
cego ná słońcu/ y wołał głosem wielkim/
mowiac do wšytkich ptałow kthorzy latháli
przez postrzodek niebá: Podźcie/ á zbierzcie sie
ná wieczersa do Boga wielkiego/ á byście sie
náýedli miesá krolow y miesá hetmánow y
mocarzow zyemstkich/ y miesá kóni y siedza=
cych ná nich/ y miesá slug wolnych y niewol=
niłow/ mátych y wielkich. X wyrzalem bestia
y krole zyemstkie/ á oni sie zgromádzili z zastę=
py swemi ná walke z onym co siedzyał ná bia=
łym kóniu/ y z vsem iego. X poimána iest bestia
/ y z nią skázony prorok/ kthory czynil znaki
przed nią: ktoremi zwodził ludzi ony kthorzy
bráli ná sie piatno bestiey/ y kthorzy chwalili o=
braz iey. Z ywi wrzuceni są ci dwa do ieziorá
ognisthego/ paláiacego siárka. X drudzy byli
pobići mieczem siedzacego ná kóniu/ kthory po=
chodzil z vst iego/ á wšyscy ptacy byli násyce=
ni s ciála ich.

Slyšelichmy nie dawno/ iáto sa blógo stáwienici ktorzy sa wezwáni ná wieczera weséla Barántowego/ y slyšelichmy co jest y iáta jest oblubienica iego/ y iátie máia býc ubiory tych wezwánych do tey wdzyeczney wieczery iego. Tu lepat slyšymy o drúgiey frogiey á sprosney wieczery/ gdyze oto Anyoł wstápiwošy ná stonce zwoływa ptačow powietrznych áby siezlecieli ná wieczera Bogá wielkiego/ á pozárli ciála pomordowane krolow kšofat hermánow y inych mocarzew swiáta tego/ á potym tež y inych ludzi pospoštych. Ktorychže to krolow proše cie ál bo mocarzew? Oto slychay/ iž tych ktorzy zážywothow swoych walčyli s thym siebzacym ná tym biálym koniu/ ktery thú iáto slyšymy márníe ie porázil y wšyti woystá ich. Tež zá sie y onych ták málych iáto y wielkich ktorzy ná siebráli píamo bestiey/ á byli zwiédzyeni od niey y od stážonego proroka iey/ á ktorzy tež walčyli przy tych kroloch

Což to bylá zá wálka s thym siebzacym ná thym biálym koniu y s thym woystiem iego? Tie trzebá ná tho wykládu wielkiego/ bo tey wálce y dzis wstáwicznie kro iedno chce može sie o czymá swemi przypátrzyć/ iáto wywrothnemi píšiny/ iáto wykretnemi wymyšty wstáwicznie y či krolowie y či zwiédzyeni od they bestiey y od ihego proroká iey šturmuia ná tego pána y ná swieta prawde iego y ná thy woystá iego ktorzy mocnie á obronnie bronia tey swietey prawdy iego. A gdyze iuž słow á wykretow nie dostánie/ oto iuž wálča miečem ogniem y rozmáitemi grozámí á pomštámí/ zácieráiac swieta prawde iego.

Wálka s Pánem.

Játa wálka s pásem.

Což sie dáley oštáto? Oto slyšymy iž ie porázil then siebzacy ná koniu onym ostrym miečem kthory pochodzi z wšt swietych iego/ tho jest prawdziwymí słowý swoimí/ ták iáto ie obiecal porázit duchem wšt swoich/ á potym ie

š. Test. 4.

Kosprawa Lxxij.

ieście srosey porażi ták iáko slyšymy onymi strášnymi be-
krery swoiemí/ ktorých day Pánie Bože aby żaden dobry
nigdy nie slyšal.

Poimaná
bestia.

I Kogoż porażi: Oto slyšymy iż poimána jest napirwej
bestia y fálszywy prorok iey z nia pospólu y s tymi w slyš-
tymi co nosili piatno iey/ y chwaliłi obraz iey. Coż tcho iest
zá bestia: y co iest ten fálszywy prorok iey: y co sa či co no-
sja piatno iey y chwala obraz iey: Juzechmy sie o tym do-
slyć nástuchali/ y iákie iuz ná nie dawno dekreta wysly/ y
iáki miał być vpadek iey/ iedno iescie nie sstála sie bylá e-
rekcja dekretow rych/ ale tu iuz slyšymy iż sa iuz zdano z
grodu ná ratus/ á iuz sie sstálo wypelnienie sádu iey/ gdyž
slyšymy iż iest straconá żywo do pieklá y s thymi pom-
cniki swoemi/ ktore tu Apostol zowie iezyorem paláiacym
ogniem siárkowym.

Anyol wo-
lá ná ston-
cu.

I Sluchaymyš iž tu Apostol powieđa/ iž Anyol sthoiac
ná stoncu wolał wielkim glosém. Tu iuz możemy rozu-
mieć iž iásny á nie thátemny bedzye then srogi sáď Pánstí/
gdyž Anyol iásnie stoiac ná stoncu wola á opowieđa sro-
gósc przyšla iego.

Wálká nte
rowná z
Bogiem.

Madr. vi.

I Pátrzaymyš czemu tu napirwey krole kšiažetá heiná-
ny á mo carze Anyol wspomina/ á potym y ine tlušcže má-
te y wielkie. A bowiem záwždy Pan ná sprawce swoie á
ná mo carze swoie ktorým swiát poruczał wietše á prze-
strzeńše oczy niewal nižli ná thy ktore im poruczał. O-
czym y Salomon nápisal: Iž mo carze záwždy mocniy-
še meti máia čirpieć nižli či ktorzy im sa poruczeni. A tu-
by sie ležác nedznym mo carzom swiáthá tego/ gdyž slyšo
srogi á iásny dekret Pánstí nád soba. A o což ten dekret ták
srogi odnoša ná sobie: Oto slyšyš iž o to/ iž walcža s tym
možnym Pánem swoim/ walcža á sprzeciwiá sie swietey
prawdzye

prawdzye iego/ zápomniawšy tego iż to walká nie row-
na: á bez wšey mocy/ ták iáko thu styšymy/ sa od niego y
záwždy beda márnice poráženi.

¶ Sluchayše iž záwždy sroššy dekret ma byč ná ty/ ktorzy
s tymi krolmi y s tymi mocarzmi stoia w tey walce prze-
ciwko temu Pánu swemu/ gdyž sedno o tych powieda/ iž
pospolu s tymi krolmi y s tymi mocarzmi/ y s ta bestia/ y
s tym iey sáššywym prorokiem żywo sa wrzuceni do ye-
zyora ognistego. A o drugich grzešníkoch á prosthátoch
Apostol powieda/ iž tylko mieczem widzyał ie pobite one
go siebzacego ná koniu/ ále nie powieda aby byli wrzuce-
ni do thego ognia siátkowego. Bo áczy či musza odniešć
ná sobie sad Pánstí/ ále iuž nie ták srogi iáko či kthorzy sie
sprzeciwiłi prawdzye Pánstíey/ gdyž styšyš iž beda c ošy
wieni ná sadzie Pánstím ták żywo y z dušsa y s ciátem má-
ta byč wrzuceni do onego ieziorá thát srodze zápalonego/
gdyž wiemy iž Kore Dátán y Abiron co sie im tež á tákáž
wáns sšátol/ iž żywo wštapili w zemie przed ocymá wšy
etich. A wšátój y tym sie przedsie y drugim dostánie. Do
sešlize či sadzeni beda kthorzy miłosierdzia nie czynili ná
bližnima swemij iáko im thám Pan wymawiác obiecuie/
iž bytem głodnym á nie nákarmilšcie mie/ bytem nágim

Proštacy
iáššawšy
sad máis.

iiš. Moš.
w wj.

Matt. xix.

¶ Což sie dáley sšátol: Oto styšymy iž Anyol Pánstí wo-
la ná ptháti powiechrzne/ aby sie nášycily z onego šćirwu
márneho ták srodze škazánnych á zátráconych ludzi. Ty po-
wietrzne ptháti Pan wspomínác tež racý w oney Ewán-
yeliey o nasieniu swoim/ iž pracy powietrzni wybieráli á

Matt. xix.

Rosprawa Lxxiij.

pożyrá iie. A což to są zá ptacy powietrzni? Ulicí inšego iedno oni sprzećiwicy nášy/ co nam y ty zárná prawdy Páńskicy y wybieráia y przez instrumentá swoie zátłumiá ia. A ćic to máta być nášyceni á wciešeni paštwia c sie náš ćirwy tymi támi im iuž w mocich škazánemi y zdánymi/ y osádonemi/ gdyž o nich tháti dekrét štyšymy iž im ma byc obwołan: Iž idźcieš iuž przetleći ná wiećne pothe-
Matt. xxv. pienie wáše y s kšiažeciém šwoim/ ktore wam pošpolu z nim ieš od wiekow zgotowano. A tu iuž káždý rozumiey co to ieš á iáti štrách nie tylko áby być przy thym ábo być w tym cechu/ ále y štyšac o tym mušić sie lećáć káždé serce.

A Opisawšy Apoštol špráwe y šrogošć šadu Páńškiego wspomina ony czášy gdy czárt był zwiázan/ iž przedšie byli ći ludžye kto-
rzy go nášládownáli.

A to iuž ieš Rosprawa Lxxiij.

Widzialem Anjoła ššepuiácego z niebá/ máiaćego klucž od przepášći / y láncuch wielki w reku šwoich. A pochwyćil šmołá wielkiego ktory ieš on wáž štáry/ kthorego zowa dyabel á šátan: y zwiázawšy go ná tyšiac lat/ y wrzucił go do przepášći/ y zámknáł go/ y zá-
A.šp. xx. pieczethował náš nim/ áby nie zwođzil naró-
dow wiecey/ ážby sie tyšiac lat wypełniło. A potym mušić być rozwiázan ná máły czás.

Tuby

I Tuby kto mogł rzec: Czemuz tu Jan swiety pirowey opi-
 sal sady Pánstie/ toz dopirko powieda/ co sie ieszcze dáleto Jan w rj.
 przed tym sadem dziać miało: Rozumiey każdy temu/ ze
 záwždy ztemu wiecey strách odeymnie niżli prosta namo-
 wá. A ták opisawšy Apostol strách sadow Pánstich/ do-
 piro wiernym kládzye przed oczy/ iáko sie Pan záwždy stá-
 ral o nie: y iáko cjárthá miał ná pilney pieczy aby im nie
 przekažal/ á przedsie tho slym á upornym málo álbo nie
 nie pomagálo.

I Což tu wždy mamy rozumieć o tym zwiazaniu cjárthá
 tego/ y o tym ryšiacu lat co tu o nich slyšymy. Abowiem
 iužechmy o tym slyšeliž vsť Pánstich iž kšiože swiáthá te-
 go ieszcze ná on cžás zá swietero thub przebywánta iego iuž
 bylo zwiazano/ á powiedáć Pan raczył/ iž w nim y w iego
 wiernych nie miało mieć mocy żadney/ iákož w tym tru-
 dno kto wstpić ma. Doć dla tego tu byl sstapil/ ták iáko
 Jan swiethy o nim nápisal/ aby byl stážil á znišczył sprá-
 wy cžartá sprošnego/ ktorymi zwozdžil á mordował nedž j. Jan 8.
 ny narod ludžti zá spráwiedliwym detreem Pánstím.
 A iž tu slyšymy iž ten cžart sprošny byl zwiazan przez thy
 sťac lat. Thych lat nie možymy insyich rozumieć/ iedno od Cžart zwia-
zan przez
17 sťac lat.
 w niebo wstápienia Pánstiego/ gdy iuž ony wiežnie srogie
 s soba wiódi przed oblicžnosť Bogá Oycá swego niebes-
 stiego/ to iest smierć grzech y tego to o ktorým tu slyšymy
 morderzá narodu ludžkiego/ á tám sie iuž przez Apostoly
 swiete pocjstá sžrzyć prawdá Ewányeliey swieteroy/ á on
 klucž mochny biał moc ktory wiernym odmykał zamki nie-
 bieškie/ á niewiernym odmykał ták iáko slyšymy do przes-
 pásci piétielnych. Abowiem gdyžlicžymy cžasy od w nie-
 bo wstápienia Pánstiego áž do roku 1034. gdy sie iuž by-
 lo odmieniło wšytko poštánowienie Pánstie ná stolicach

Rosprawa Łciij.

Rzymskich/ tedy prawnie w ten czas naydziemy podobno onego Benedikta dziewiatego czarnekshienika wielkiego ktory oddawszy sie czartowi y z wrzedem y ze wszystkichemi sprawami swoiemi doszedl byl Papiestwa Rzymskiego/ a tam iuz potym co daley to wiecey bedac iuz rozwiazany czart broil wiele wedle myśli swey na ziemi/ a zwlaszcza z miejscá tam tego. Ktcho chce niechay sobie czciezywoty tych oycow swietych/ iáko sie dawili/ iáko sie truli/ iáko sie topili/ iáko nátoniec y niewiásty ná tych stolcoch bywały/ to sie iuz tam temu káždy snádbnie przypátrzyć moze.

Czart Pó-
mu zwiá-
zan.

F Tuby kto rzekł: Tu iuz styszymy iż byl ten czart zwiázan a odbieta mu byla moc áz do tysia cá lat/ a wšdy oto stychamy iż w tych czásiech wiele sie miešalo około prawdi páńskiey/ wiele herethikow nastawálo/ y wiele przesádbowánia cirpieli wierni Pánscy. A tu nie mniemay abyć then sprzeciwnik byl zwiázan niewiernym/ sedno byl zwiázan woternym. A iż Koscíol Pánski stal po ten czas w oney szczerey/ wierney/ a prawdziwey náuce Pánstkiey/ choctay sie nan niewiernicy targáli. Aż potym wšytek miánowany czas/ tak iáko nam o tym Páwel swiety dekret Pánstki opowiedá raczy tymi stowoy: **I**ż iesli iest komu zátryta Ewányelia Pánstka/ tedy iedno tym iest zátryta ktorzy wedle tego swiáta ida ná zátrácenie/ ktorym Pan Bog záśle. pšl mysl niewiernošci ich/ aby im nigdy nie swiećilá swiátošć prawdy. Potym gdy iuz byla przez moc a przez ony rozliczne dekretá/ tak iáko o nich stychamy/ zlgmána prawda Pánstka/ tu iuz byl znać rozwiázania tego zwodnika sprosnego. Abowiem to iuz o tym pewnie wiemy/ iż tho iest kšiaze tego swiáta/ a Pan mu tego dopušcja nád thym ktorzy wiáry nie dzierza iemu/ a k woli swiátu prawnie gwałtem a w porem gwałca a káza ia iemu/ aby sobie nád nimi k

g. Kor. iij.

nimi kuglował weble woley á podobánia swego.

¶ Klucz á lánecuch zwiázánia márnego kšiajacia tego nic inšego nie mojemy rozumieć/ iedno on klucz zwiázánia y lánecuch. rozwiázánia dány zwolennikom Pánškim/ to iest ony des kretá Pánškie iáko grom z niebá. trzáššáica: Jz kro wwiés rzy bedzye zbáwion/ á kro nie wwieryz iuz iest ofadzon. Máe. rvi.

¶ A tež tu Apostol powieda iž tylko iest zwiázan áby nie što džił ludziom/ to iest wierza cym/ nie ižciby on przedšienád niewierniki nie miał stroic figlow swoidch. A lánecuch iego tež iest on šrogí drugi detret nieomylny iego: Jz kšiaje re go swiátá zwiázano iest/ á we mnie iuz nic nie ma/ to iest y w wiernych moich/ gdyž oni ša cžtonkowie á láchorosse od rey winney máčice swietey iego/ thát iáko ie šam tymi przezwiški głošno názywać racy. Jan w xj. Jan w xv.

¶ Abowiem gdy šobie wspomnumy iáko ten niešláchetny zwodniš zwodzil swiát przed przyciem Pánškim. Pytay my šie iedno co zá špráwy ná on čas byly ná swiecie/ iákie tám byly báłwánštwá/ iáko chwalili drwá/ kámienie/ ognie/ gáye/ woddy/ žwirzetá/ že náštoniec nie tylko krew byšleca ále krew wlašnych dzieci swoidch ošiarowáli onym báłwánom swoini/ iákie byly cžarnokšieštwá/ cžáry/ wro ški rozlične/ ták iž ten ich zwodniš niešláchetny mawiał z nimi/ dáwał im odpowiedi z onych báłwánow ich. Jáko byl cžartmoš cny przed przyciem Pánškim.

¶ Až gdy šie žyáwit on mocniejšy cžo wbiežat thy fáłšywe brany iego/ y odiał zbroie iego/ ták iáko šam o thym powiedáć racył. A gdy iuz swiát počáł obacžáć swieta pra wdešego/ o iuz byl kretok bárzo ten buiáť á ten zuchwálec že mušiał štać gždzieš z dáleká iáko zwiázány džiwišoc šie co to náni przyšlo nowego/ iáko thego pošwiádša šam že then mocarž o kšthorym tu šlyšymy/ mowiac do páwla swietego tymi šlowy/ gdy miał špráwe przed onym Agri pa: Jšem Luž. wyl.

Kosprawa Erii.

Dzieslow
w ryl.

pa: Jsem ia dla tego ukazal sie tobie Pawle/ abyś cie w czynil sluga y swiadkiem tych wšytkich rzeczy ktore wi-
dzisz y slyszysz. Albowiem ia ciebie zawsze wyrwe z ludzi y
z narodow do ktorych cie posylam abyś im otwarzal o-
czy/ aby sie obrotili s ciemności do swiätłości/ a isby byli
wyrwani z mocy śaćánstkei przez odpuścienie grzechow
swoich. A tu iuż mozesz rozumiec iáto moc miał ten nie-
śláchetnik przed zjávieniem Pána tego. A tu też iuż mo-
zesz rozumiec iáto byl potym zemblal/ y iáto byl zwiózan
y iáto mu iuż bylo ocieto strzydlá iego i musiáta vpáść tá
márna moc iego.

Tuby zá sie kro rzekł: Jz ieszcze byly práwie nie došty ty-
siac lath po w niebo wstąpieniu Pánstím kiedy sie iuż po-
cželo miešć okolo prawdy Pánstkei? Albo/ czemu Pan
dopuscił? Toć jest prawda i sie pocželo miešć/ ále z dá-
leka y o postráchem á nie iáwnie. Bo o tym ieszcze Pawel
swiethy prorokowal: Jz Antykrift gdy sie zjawi pocžihu
pocžnie tháiemnice swe spráwowác. Ale gdy iuż práwie
čas wychodzil tysia cá lat tu iuż dopirko cžytha y káždy á
przypátruy sie co sie dzýalo/ á iáto iuż byl ná ten čas čárt
roščožyl proporce swoje. Bo wšytko co w on čas broil
przed przýsciem Pánstím tho z nowu ponowil/ iuż zá sie
drwá/ kámienie/ y iné martwe rzeczy wystháwst/ ognie/
wody/ y iné chwašthy postwiecił/ y wšytki ony čáry y gu-
stá postáremu odnowil.

Czemu
čártch ro-
zwiózan.
4. Tess. 4.

A i mu tego Pan dopuščil/ ábo i go rozwiózal/ wšák
sam o tym Apostolom swym powiedác raczył/ wšák tho
y Apostolowie y Pawel po thym ná wielu mieyscach ob-
wolal/ iáto sie miał zjávíc zlošnit ná mieyscu Božym sie
dzacy/ iácy mieli być pomagáče iego/ y po čymechmy ie
poznawác mieli/ iáto miáta powstác náutá čártowstá/
y iáto miá

y iáko miála oziebnáť prawbá/ y iáko miála zniščzť spřá
wtedliwosť/ y iáki sie gwalt á mordersthwó miálo dzyáť
náb wiernemi Pánštemi. A nátoniečtym Pan záwia-
záť racyt: Jš by tby dnš zlošćiwé nie byty vřroczone dla **Má. xxiiij**
wiernych/ nie zostáloby šnadž žywe žadne cíáto.

A iž tego Pan čářch owi y tym instrumentom tego dopu-
šćáť racyt/ toč tego záwždy byl y jest obyčřay swiečty/ iž
on swiáth záwždy chce miéc iáto ná probie/ áby byto znáť
wierne miedzy niewiernemi/ štále miedzy nieštálemi. Bo
by tež to nie byto/ nie miálby sie s tím rospřáwováť čřářu
řadu swego. Ale sie cieř wierny gdyž tu šlyřšyř iž temu nie
długi čřás ma býť/ á iž Pan ná cie wola y na wřytki swo-
ie/ ižci was nie zostáwie širočřámú ižci ia was nie opuř-
če/ iž bedez wámú áž do šřončřenia swiátá/ A gdy tčhory **Jas. xiiij.**
do mnie záwolař čřářu wčřšńenia swego iž ia křždego wy
řłucham. A nie řyľto ábych wyřłucháť álbo obroněť miáť
áľe y wwielbie je bedzie křřdy iáto iny dšřw miedzy zlošćiw-
wemi. A ry sie niewierníku ľeřay/ iž šlyřšyř je iest rozwia-
zan pan twoy. A ná což iest rozwiázan? Očho šlyřšyř iž ná
wpađek twoy/ áby cie zářie z nowu zwodzil iáto zwodzil
przodki wnoie/ áby cie odwióđřy od řečyřey prawdy Páni
řřey řřora cie zbáwěť miála/ miáť cie iuž zá wiečřnego
dšyedžicá swego.

A Potym Apóstol powieda/ iáko po zwiazá-
niú čřártá w tych řyřřacu lat/ wyrzať ľudzi ie-
dny iáťoby ožyte/ á drugie ná niebie/ y iáto by
ľi po ten čřás wřpokoieni.

A to Rospřáwá **Ex. xiiij.**

A wyrza-

Kosprawa Trzci.

Myrzatem pothym stholicę/ y siedzace na nich/ á sad iesth im dan/ y dusze poścíná=nych dla swiádecstwá Jezusowego/ y dla słowa Bożego: á ci co nie chwalili bestiey/ áni obrázu iey/ áni bráli piatná iey ná czele álbo ná rękú swoich/ zili y krolowáli s Krístusem przez tysiac lat: ále drudzy vmárli nie ożyli/ áz sie wypelnia tysiac lat. A to bylo ono z martwy wstanie pirowse. A blógostáwiony y swiethy iest/ kto ma cześć w z martwywsthániu pirow=szym. W takich iúz druga smierć nie ma mocy zadney/ ále beda z nich káplani Boży y Krístu sowi/ y beda z nim krolowác przez tysiac lat.

*znovu o=
żywieni.*

A tu vmiey káždy rozoznác kto to bedzie czedl/ iž tu Apo=stól ná troie dzieli widzenie swoje. Powieda napirwey/ iž widziat w niebie stholicę/ á potym siedzace ná nich. Potim powieda iž widziat dusze poścínánych dla swiádecstwá Jezusowego/ y dla słowa Bożego. Potym zá sie powieda iž tež y ty widziat osbno ktorzy nie chwalili bestiey/ áni obrázu iey/ áni nosili piatná iey ná czelech áni ná rękach swoich/ á ci žyli y krolowáli s Krístusem przez tysiac lat. Do=kláda tej tego/ iž inšych vmártych nie widziat aby byli o=żyli. A thū iúz rozumiey/ iž bestia y obraz iey/ y on Prorok iey o kthorym iuzechmy czešto stycháli/ mieli powstác w rych tysiacu lat/ á kthorzy nie przystáli do nich/ á byli oży=wieni przez wodę á przez Duchá swietego/ o tych tu otho stychy iž

slyšyš iž Apostol powieða/ krolowáli przy Pánu przez
 one ryšiac lat/ przez kthore byl cžart zwtazan/ w roškosy á
 w poškoú: bo iuž byli iáto z nowu národzeni/ ták iáto sam
 Pan o nich powieðač raczy. A o drugich powieða ktorzy
 tego ták nie uczynili álbo dáli sie zwiěšć bestiam onym/ iž
 nie widziál aby byli ožyli/ iedno ták chodzili iáto obumár
 li. Gdyž pišmo o káždym niewiernym powieða/ iž káždy
 obumári w grzechu swoim. Abowiem slyšyš iž tu do ká
 da tego Apostol/ iž kto ták bedzie ožywion/ tho iest przez
 křešt á przez Duchá swietego/ á nie dá sie zwiěšć bledom
 žadnym swiátá tego/ iedno iž mocno štać bedzie w slubye
 swoim przy Pánu swoim/ iž tho tego iest z martwy wštá
 nie pirowše/ thák iáto y Páwel swiety tego do káda pišac
 do nas: Iž byliście iáto umárlí/ áleście iuž teráz z nowu o
 žywieni. Bo iuž káždego thákiego ožywiónego pišmo zo
 wie iž sie práwie z nowu národził. A o tych tu slyšyš iž tá
 cy sa swieći á błogosłáwieni kthorzy beda mteć z martwy
 wštánie pirowše/ iuž oná druga wieczná smierć á on šrogi
 dekreth cžásu Pánškiego nie bedzie miał ná nie mocy ža
 dneý/ ále beda iáto káplani Boży przed oblicžnoscia iego.
 ¶ Sluchayže iž napřod položyl siedzace ná stolicach swo
 ich á iž im dano šad. Thu sie nam išci á twirdzi pociechá
 nášá/ iž pewnie wiemy iž duchowie błogosłáwieni nie
 spia/ ták iáto o nich niektorzy dzierzeli/ ále o to slyšyš iž ro
 škosy vzywáia przy Pánu swoim. Ale tež nie mniemay á
 byc tež ták iedno wšytko siedzieć mieli ná iákich stolkoč/
 iáto tu o nich Apostol powieða/ ále przez thy stolice ma
 my rozumieć rozlicžne roškosy ich/ á ony rozlicžne przyby
 tki ich/ o ktorých nam sam Pan powieðač raczył/ iž wiele
 ich iest w domu Oycá iego. A przez to šiedzenie ich mamy
 rozumieć/ iž iuž thám sam w poškoú/ á žadnemí pracámi
 ani trus

Ezec. xviii.

Eph. ii.

Dusseste
dzace ná
stolicač.

Jan xiiii.

Kosprawa Lxxiij.

ani trudności mi nie są ożasani. Dalej też o nich słyszymy/ iż im dan jest sąd. Nie mniemajże też abyć tego tam w ten czas sądzić mieli/ boć iещe był do tego czas nie prziszedł/ Ale iż Apostoł powie da iż dano im sąd/ także rozumiey/ iż ie tym dąrowano y to im dano/ iż już tego pewni/ iż ną nie żadny sąd nie poydzie/ iedno iż już ciekala w rostopy powstania swego y s ciała swem/ a onego już wiecznego krolowania swego przy Paniu swoim/ gdiż o wiernym piśmie powie da iż nie umiera ani sądzon będzie/ iedno tāt prosto przestapi z żywota doczesnego do żywota wiecznego

Jan w v.

Duże pościnnánych.

Wspomina też tu Apostoł iż też widział duże pościnnánych dla świadectwa Pāńskiego/ a dla słowa Bożego. Nie mniemajże aby iedno pościnnani mieli być zbawieni. Aczkolwiek męczeńnicy Pāńscy wiele naprzod miał/ ale tħu tāt wiele o tych maŕrozumieć/ kħorzy tħu beda c w tych omylnych rostopach swiātā tego umartwiāia a prāwie iāto pościnnāia ciāta swoiē/ czyniac im gwalt o kħs bego swowolensstwa ich. Gdyż Pan także o tym w Ewāngyeliey swoiēy powie dać raczy: Jsieliby cie oko twoie pogorsāto wyrwie/ a rēte albo noge twoie wtni sobie. Też ci tām Pan nie potrzebuie abyś ry sobie oko wylupil albo noge wctal/ ale wctyn mu tħāti gwalt iŕ będzie iāto wyrwane/ aby tħām nie pātrzyto albo też nogā nie chodzytā skoby miāto przyŕc pogorszenie twoie. Do słysyŕ iŕ tħu Apostoł nie rylko o tych siedzacych nā mayestacie powie da/ albo o tych pościnnánych/ ale y o tych kħorzytħolwiek skātecznie beda stać przy Paniu swoim/ a beda odzywieni w nim przez kħrestħ a przez wiāre swoiē/ iŕ miāia być iāto kāplani Boży przed oblicznoscia iego/ a sąd a smierć drugā/ tħo iest potepienie wieczne/ iŕ nigdy mocy nād nimi miec nie moze.

Māt. xvij

Słuchay

Sluchayže dla czego mamy czynić gwałt thym ciałom
swoim/ álbo gdyby tež do tego przyšlo nie lithowácich y
pod miecz y pod každé přešládowanie šwiátá tego. Oto
slyšyš iž to mamy czynić dla slová Božeho á dla šwiátá
dectwá Jezusowego. Což to iest za slovo Bože: *Čiči in*
šego nie iest iedno ono slovo iego ktore iest od wielkow Co iest slo
zácjete w šwiety m Bostwie iego/ to iest Pan á Zbáwiciel wo Bože.
náš. Cožechmy dáley powinní: Oto sluchay/ iž šwiátá dec-
twa iego/ to iest Ewányelia šwíeta iego/ náuka/ wola/ y
šwíete postánowienie iego ma býč v nas ták mocne jebý-
chmy przy tym winní y ciał swoich nie lithowác/ y ták ie v-
martwic áby sie nic ní w czym nie vnošily od tego šwíeta
go šwiátá decwá iego y postánowienia iego.

Sluchayže iž tu dáley Apóstol wšpomína ižem drugich
nie widziál áby ožyli. Abowiem kto thák nie bedžie odžy-
wion iáko chmy slyšeli/ iuž go wlášnie može každý vmárš
tým rozumieč iješče za žywotá šwego. A wšátes slyšál y
decret Pánštiná to včyniony/ gdy go niektoržy zwolenni
cy pytáli áby šli pogržebli przyaciela šwego/ powiedžyč
im racžyl: Dajcie pokoj/ niechay iuž tám vmárli pogrže-
báio vmárle šwoie/ á to iješče wššicy ná ten čas živi byli

A roč iest odžywienie nášé/ á roč iest ošetáwánie nášé
rych przyšlych rádošci nášych á rých stolíc nášych. A nád
tákiemč to iest ták šrodžethen čžart zwižan/ thák iáko o
thym slyšymy/ iž nád nimi žadney mocy áni žadney wla-
džey mieč nie može/ gdyž slyšyš iž tácy ja vštáwicžnie iá- Matt. viii.
ko kápłani wdziečžni Pánšcy przed mážestatem šwiety m
iego. *Čtie chlubžie sie tež tým kšieže Dominiku álbo kšieže*
Benedikcie ábyš iedno ty šam byl kápłanem Pánškim ižci
pleš přegolono/ oto slyšyš á čžesto slyšyš iž každý wšerš-
ny Pánštiná iest kšolem y kápłanem zázždy przed
Mážestatem šwiety m iego.

Rosprawa Lxxv.

A Potym iuz Apostol tego doklada co sie mia-
to dzyc po rozwiązaniu Bathaná przed przy-
sciem Pánstkim. A to iuz bedzie

Rosprawa Lxxv.

A Gdy sie wypelnia tysiac lath/ bedzie zásie
rozwiazan Bathan z wíezienia swego/ á
wynidzie áby zwodził narody/ktore sa ná czte
rzech woglech ziemie Gog y Magog/ á izby ye
zwiodl ná walke/ ktorych liczba iest iáko pya-
seł morski. A wystapili thedy sa ná byrośóć
ziemie/ áby ostapili woystá swietych y miásto
ono vmitowane. A ssthapil ogien z nieba/ od
Boga/ y pozart iest ie. A czart kthory ie zwo-
dzil/ wrzucon iest do ieziorá goráig cego siár-
ka/ gdzie teź bestia y on iey fálšywy prorok be-
da mezeni wednie y w nocy ná wiek wielom.

I Tu iuz styszymy co Apostol powieda/ iż po tysiacu lat/
tak iáko chmy iuz styseli/ y tak rozumiec mamy/od w nie-
bo wstapienia Pánstkiego/ iż ma byc rozwiazan Bathan/ y
ma wynisć z oney iástiniey swoiey/ áby zwodził ludi po
wsytkich kaciech swiáta tego/ á izby ie zwodził ná walke
á ná burdy przeciwko zebraniu swietych Pánstkich/ y przez
ciwoło miástu vmitowanemu od niego. A ktemu wspomí-
na Gog y Magog. Tego teź Goga y Magoga wspomí-
na y Ezechiel Prorok w proroctwie swoim/ iż sie miał roz-
sypác w

Ezech. w
xxv. y
xxix.

Sypác w wielkim okrucieństwie ná zemi ná przeslábowá
nie wiernych Pánstich/ ále miał byc znišćen y porážon
od Pána. Magog to iuž wiemy iž to byl syn Japhetow/
ktory sie byl w dal ku putnocy z ludźmi y z mieštaním swo
ím/ tám g dzie sie byli potym okrutni á zlí ludzie rozrodzi
li. Jestliže sie iuž spelnilo proroctwo Ezechielowo álbo sie
iešće spelnit ma/ to jest w Pánstiey tájemnicy zachowa
no. Ale tu ná thym miejscu przez thy dwie stowie Gog á
Magog nie mamy nicinšego rozumiec/ iednoš čárt gdi
iuz miał byc wolniešy/ iž miał wzburzyć po wšyštkim
swiátu ludzi zlošciwe okrutne á wporne/ ktory zapomnia
wšy prawdy cnoty y každey spraviedliwosti/ měli po
wstát ná trzywde y ná wčisnienie onego miáštá wdziečne
go iego á od niego umšlowanego/ to jest Kosciólá iego s.
¶ Abowiem áč przed tym Jeruzalem miásto zwano mi
tym miástem Pánstím/ y to byla prawda potí iedno sta
to wiernie przy Pánu swoim w sthátčecznosti swoiey/ ále
gdy iuž bylo odstápiło od niego/ iuž nie bylo mišlym miá
stem iego/ ále o wšem przemierzlym/ táč iž potym wypet
nil nád nim obietnice svoje/ gbyž niechciálo wdziečnye
przýmowác swietego w pominánia iego/ iž ie dáł ná lup
á ná rozdrápanie pogánom á ludźiom zlošciwym/ táč tá
to y dšis iešće o tym pewnie wiemy. A thát th u ná thym
miejscu th ego miáštá Pánu mišlego nie možeme nic inše
go rozumiec iedno Kosciól iego mišly á wdziečny/ á one
wierna á wdziečna oblubienice iego/ to jest zebránie wier
nych á swietych iego.

Miásto mi
te Pánstie
Kosciól iego.
Gog.

¶ Slucháyste iž ten Gog y Magog/ to jest čí rozličnie lu
dzie zlošciwi šrodzy á niepobožni/ ná wdrczenie thych to
wiernych Pánstich měli powstát po wšemu swiátu.
Užáš to nie prawdá iž Máchomet álbo šekrá iego áč po

Gog.

Kospráva Lxxv.

tesu počela powstawać ieszcze przed tym czasem/ ale prawie już od tego czasu roścocyła á prawie rozszerzyła otru-
cienstwo swoje/ tak iáko to już y oczymá swemi widzimy/ iáko iest od tego złościvogo Boga vćisnion Kosciól Pán-
ski/ á w wielu kráinách nie tylko vćisnion ale prawie záni-
šcion á w niwecz obrocon.

Magog. **J** Azáß też od tego czasu już nie widzimy iáko prawie po-
wsthal drugi **Magog** á snadż ieszcze sroższy w **Rzym**skim
pánstwie/ o którym też dawná proroctwa mamy. **Do**
ácż przed tym potroše sie táit iáko waż pod trawa/ ale od
tego czasu prawie sie odkrył/ á prawie od tego czasu wy-
iáwiła sie moc y srogość iego ná vćisnienie Koscióla Pán-
skiego y swierecy prawdy iego. **A** thutúż prawie y w then
čas wyleciała oná sroga **Baránca** iego/ tak iáko chmy już
o niej slyšeli/ onych rozmáitých á dziwných mnichow á
pouow z dziwnemi cechámí/ z dziwnemi obiory/ piatny/
y postáwámí/ tak iż im licžby nie máš/ ktorzy snadż wies-
cey nišli **Bog** á nišli **Magog** obštapili á vćisneli thy woy-
štá **Pán**skie/ á to miše miásto iego/ rozmáitými zwody á
wymyšty swoimi. **Azáß** od tego czasu nie náštaly dziwne
á rozmáite modly/ rozmáite bálwánštvo/ rozmáici pos-
šrednicy á przyczýnce/ dziwne á rozlicžne nábdžie/ tak iż
iúž moc á wladza **Kristusa** Pána nášego y wšytki swiere-
vržedy á powinnošci iego tak byly zelžone y znišćžone/ š-
ledwochmy iúž o nim iáko w przypowiešciách slyčáli.

Dániel xi. **Azáß** nie od tego czasu zgwálcon iest **Testáment** swierthy
Pánštvi á prawie náštál **Bog** on **Máozim** o którym nám
Prorocy powiešáli/ **który** miał chodžić w zlocie á w sres-
brze/ tak iáko go ieszcze y dzis okolo rynku z dudámí wida-
my. **Azáß** nie iáwnie od tego czasu powstháta oná náulá
šátánšta po tym prawie rozwiázániu iego/ o ktorey nám
Páwel swier

Páwci swiery z dawna powieǳal/ s ktrory miało być z*i* i. Tim. 111.
 powiedano mażeństhwo swiote y iedlá kthore nam Pan
 náš dácracył abychny z*a* to dawáli cješć á chwale iemu
 A štad co wrostó iuz k*á*ždy baczyć može/ iákie to trosthwá/
 iákie iáwne á niewstyblíwe cudzološtwa/ á štad y morder
 štwa y ine sproštne rozpustnošći/ t*á*k iž možeme bespiecnić
 rzec/ iž c*á*ři rozwiázan iest á práwte iáko paw rosthoczył
 po wšemu swiátu sproštne ry štzydlá swoie. A iáko Piotr i. Piotr v.
 swiety o nim p*í*še/ se rycy á k*ř*oſy iáko lew k*ř*ogoby poſr*z*ec
 mogli/ bo sie iego míde máiac t*á*k wiele pomagáczow ná
 z*e*mi k*ř*ore s*ó*bie spráwił wedle woley swoiey.

¶ Sluchay*te* á sluchay co sie d*á*ley oštáto s rym*i* okrutn*í*
 k*i* ná z*e*mi/ y s rym k*ř*iažeciem rozwiázanym i*č*h. Oto št*ř*y
 ſymy iž w*ř*padl*í* ná nie z niebá ogieni y poſart i*e*. A což to z*á*
 ogieni? Nie on*á* to iáko byl z*á* Eliáſá ſpadl z niebá/ k*ř*ory
 byl poſart ony co go poimáć chcieli/ ále w*ř*padl ále w*ř*pa
 da ná nie ogieni Ducha swietero k*ř*tory zápala á ošwleca
 wiáre y ſhálošć onych wiernych á w*ř*išni onych swot*ě*ch/ á
 odtrye á ob*í*šni ſáſš á z*ř*áde thych ſprze*ř*iwitšow i*č*h/
 t*á*k iž sie w*ř*ypelni ob*í*ernicá Páništa/ iž beda porážen*í* Duš 4. 1. 4.
 chem wšš swieterych iego/ á iž bez miečá powoiowá*ni* beda

¶ Sluchay*te* co sie d*á*ley oštánie: Oto k*ř*iaže ono i*č*h á iuz
 pewnie y s rym wiernym wo*ř*škiem swoim w*ř*ádn*í*e w*e*š
 z*í*oro ogniem ſ*á*r c*á*řnym goráice/ thám g*ř*dzie beda po
 ſpo*ř*u y z bešthia y s swym ſátecznym prorokiem d*ř*eczeni
 we d*ř*nie y w*ř*no*ř*y. A tu iuz máto w*ř*tkádu potrebá/ bo do
 ſyciechmy sie iuz ná slucháli o rym ogniu/ y o rych bešthiach
 y o rym proroku. Tylšo sie tu c*í*š k*á*ždy wierny/ iž to má*ř*
 nerozwiázan*e* k*ř*iaže nie dtugo buiáć bedzie á w*ř*ášć muš*í*
 t*á*k iáko tu o nim ſlyšyš y s ra orba swoia/ á wo*ř*šká Pá*ň*š
 štie y to miášt*o* w*ř*z*í*ecjne iego zoštháć z*á*wždy muš*í* w oš
 bronie y w

Rosprawa Lxxvj.

bronie y w opiece Pánstkey y ze wszytkimi miejscány swoimi.

A Thudáley Aposstol powieđa/ gdy iuz vpá= dnie ksiáze tego swiáthá y z ordáni swoimi/ iž iuz Pan dołona dekretow swoich á sadu swoiego.

Rosprawa Lxxvj.

Myrzałem potym máyestat wielki á iásny: y siedza cego ná nim/ przed ktorego oblicz noscia vcieklá ziemiá y niebo/ á mieysce nie było ich znalezione. A vyrzałem vmárle ták wielkie iáko y mnieyše/ stoiáce przed oblicznością Pánstka. A księgi otworzone byly: y inše księgi z osobná otworzone są/ ktore są księgi żywotá: á byli sadzeni oni vmárli z onych ksiąg/ ták iáko w nich nápisano bylo / według vczyńkow ich. A wydało morze vmárle swoje/ ktorzy w nim byli: tákże y smierć y piekło wydałi thez= ny ktorzy byli pomárli/ y był sad okolo nich/ według vczyńkow ich. A potym piekło y smierć byli wrzuceni do ieziorá ogništego. A tho iest smierć druga. A ktorokolwiek nie był nálezyon nápisány w księgach żywotá/ ten iest wrzucon do ieziorá ogništego.

Thu w tey rosprawie zámyka sie kiltá czlonkow wiáry
 násey Krzesciánstiey. Pírwšy/ iž wierzymy iž ma Pan
 przysć sedzić żywoch y zmártých. Drugi/ iž mamy z mare
 twy wstác. Trzeci/ iž iest s swiethemí obcowánie náse. A
 czwarthy/ iž mamy miéc żywor wíeczny. Pírwšy czlonek
 tu nam Apostol opisuiac powieda: **J**ž ma przysć Pan se
 dzić/ y iáto ma przysć/ bo powieda: **J**sem go widzyal sie
 dzo cego ná máyestacie ná wielkim á ná iásnym/ przed kro
 rego oblicznoscia vciéká zemiá y niebo/ y iuž go wíeczey
 nie byto. Tu iuž máto sie o tym pytác mozemy co to iest zá
 máyestat wielki á iásny/ bo iuž o tym wiele písma mamy.
Kto to siedzi ná tym iásnym á wielkim máyestacie/ níkci
 insy iedwo on o ktorým nam Anieli powiedáli przy w nie
 bo wstápieniu iego w onym iásnym obtohu kthory go byl
 ogárnal/ iž sie nam zá sie w tákimże okázac ma. **E**žo nam
 wlasnie známionuie ten iásny máyestat tego/ ták iáto rež
 to y sam o sobie powiedác raczy: **J**ž syn czlowieczy nie iná
 czej przydzie iáto blyskáwicá času sadu swóiego.
A iž powieda Apostol iž to byl máyestat wielki/ thedy nie
 thylko stolec máyestatem zowiemy/ ále y one wšytké cir
 cumstánčia ktrá bywá okolo potentatá iáktého ziemskie
 go/ tedy pospolicie powiedamy/ iž silny máyesthac okolo
 niego. **A** což rozumieš o tym potentacie/ kthoremu máia
 wpaść pod nogi wšyscy krolowie y mocarze ziemscy/ s kro
 rym sie ma vřazác wšytko rycerstwo niebieskie y wšyscy
 wierni tego od wiekow s swiátá tego zesli y ná ten čas be
 dacy iáci to tam bedzie wielki máyestat Páná tego á wiel
 ka wielmožnosť tego.

J Dálej powieda: **J**ž przed thym strásliwym máyesta
 them vciéká zemiá y niebo. **N**ie iž by vciéc ábo zgnác
 ábo vciéc miátá/ ále iž iáto y Piotr swiethy písse y ine pís
 ma sie zga

Máyestat
wielki á iá
ny.

Mát. 24. 29

Ziemiá y
ciéká.

A tak iáto stysyſz iſz tylko umárli w grzechu beda táim ná-
ten čás sadzeni/ á ci ktorzy ja nie nálezieni w Kſiegach ży-
worá. Ale ci ktorzy beda ználezieni nápiſáni w Kſiegach
odkupienia Pánſkiego/ nie tylko áby mieli byc sadzeni/ ále
im te obietnice ſam Pan mocno vtwardzié raczyli. Jſz bez-
dycie ſernno ſiedzic sadzac dwoienáſcie pokolenie náró-
dow ludzkich. Nie iſziby mieli worowác álbo dekretá ſe-
rowác iáto ná sadzie iátim ziemſkim/ bo thám iednymſze
dekretem Pánſkim roſzytko ſie záwrze/ ále beda tuz oblicz-
nie przy Pánu ſwoim dziwuia c ſie á przyſtuchawáiac ſe
onym ſrogim á ſpráwiedliwym wyrokom iego.

To iuz iáto ſie im táim beda niewiernicy dziwowác y rá-
doſciam onym á wywyſſeniu ich nadobnie o rym Saló-
mon nápiſal w Madroſciach ſwoich/ y iákie teſz bedzie ná-
rzekánie nedznikow onych widzac iuz ſrogi w padek ſwoy
przed oczymá ſwemiy wieczne zátrácenté ſwoie/ cjegoch-
my ſie y máto wyſſey ná ſtucháli/ iákie bedzie biegánie/ w
dreczenie y nárzekánie ich/ proſiac gor ſtal áby te odkryty/ á-
by nie pátrzyli ná táka ſrogoſc dekretow ſwoich nád ſoba.

J Wſpomina teſz tu Apoſtol/ Jſz byty otwárre Kſiegi y dru-
gie Kſiegi żyworá. Pírweſe Kſiegi beda otwárthe/ gdy beda
odkryte a objaſnione zloſciwe ſpráwy káſzdego niewierne-
go á ſprzeciwitá Pánſkiego. A bowiem tu Apoſthol do-
kláda: Jſz wedle wczynkow á we dle reyeftrow iego táim be-
dzie sadzenie káſzdego. Bo ácz tho wiemy iſz wczynki by teſz
byty y nalepſe y náſwietſe nie mogá zbáwic cſtowieká ja-
dneho/ iedno ſczyra wiára náſá kthora mamy we krwi á
w odkupieniu Pána náſzego. Ale by teſz tá wiára tylko ſá-
má miáta ſtác iáto ſucha gálozá kwiatkow áni owocow
to ieſt dobrych á poboſnych ſpraw nie bylo około niey/ teſz
byby teſz tak iáto ſucha gálas zoſtác muſiáta. Ale gdzie tu

Kſiegi ot-
wárte.

Kosprawa Lxxvj.

tey kwiśnocey wiary przypádna owoce dobre/ ty ia śamy
 wyświádbśaia/ ty ia śamy objaśniaia/ ty śamy ná niey kwi
 tna y owoce wdzieczne Pánu swemu z oney kwiśnocey gá
 lasti podawáia. A o rychci to Apostól powieda/ iż wedle
 owocow rych które miały wyświádbczyć wiáze niedziśow
 onych máia być sadzeni. Bo iesliby sie teź ty nie wkazáły/
 teby sie teź to iásnie znáczy iż táń wiara iuz musiála być su
 cha á vmárla/ gdyż owocow żadnych s siebie nie wkazála.
 ¶ A iż teź tu Apostól wspomionał drugie księgi żywotha/
 iż iedno ci byli wrzuceni w iezioro ogniste/ ktorzy byli nie
 nálezieni w księgach żywota. Bárzo to thám krociuchne
 księgi á iednymże wirśem nápisáne: Iż kto wwierzy Pánu
 swemu mocno/ á weźmie ná sie znát ná trzecie they wiary
 swoiey/ á poświędczy iey cnotliwemi spráwami swemi/
 ten iuz nie będzie sadzon/ á pewnie iuz iest záwołan do rá
 dości wiecznych á do żywota swego wieźnego. A ták kto
 rykolwieź sie táki postáwi á ták sie wkaze ná thym sadzyc
 Páńskim/ iuz pewnie zostanie pod tym dekretem w tych
 księgach żywota ták iáko stysymy trotko nápisánym/ tyl
 ko czełáac onego generála á onego głownego dekretu
 swego/ kleby ná wśytki tákie záwołáia: Podzieś nam i
 icyśy moi pospołu y zemna do wiecznych rádości wam
 ob wiełow zgotowánych. A wy przekleci á niewiernicy
 ktorzyście nie sa wpisáni w ty księgi tego wdziecznego de
 kretu Páńskiego uczynione/ odśtańcie precz á idźcie iuz ná
 wieczne meki wam y s ksiáźciem wasim ob wiełow zgo
 rowáne. A to iuz táń będzie śmierć druga/ śmierć ona sro
 ga á wieczna/ gdyż byli iedno do czásu ona pierwsza śmier
 cia w grzechoch á w złościach swoich obumárlí.
 A toć będzie koniec iuz wśytkich spráw Páńskich. A tu iuz
 dopiro wśpokoí wdzieczne á wieczne krolesstwo swoje. A
 to iuz będzie

z księgi ży
 wota.

Mat. xxv.

to iuž bedzie práwie błogostáwiony á swiety/ ktory bedzie
ználezion w pírwšym z maru wywšháníu swoím wedle
tych Kšag žywotá opšánym. A tu iuž smierć tá druga sro
ga poslednia táť iáko thū o niey slyšymy nie bedzie miáta
mocy žadney náđ tátkiemí miłosníti Pánštkiemí/ jedno ba
da stać przed máyeštatem iego w roškošach swoích/ iáko
Krolewštinarod iego á wdziecini Kápłani iego.

Dayže nam to wšechmogacy Pánse wšytkim wiernym
swoím z láštká z miłosierdzia swego. A tobiey teź íšcie zá
brjeć mogło pod kolány nedzny niewierníku slyšac
co sie ma dziać s tobá/ y iákie máia býć
šrogie dekrétá twoie.

A Pothym iuž Apostol piše/ iáko po šadzye
Pánštkim ina býć wšytko odnowiono/ y iákie/
y iáko pewne ma býć błogostáwień=
stwo swietych iego.

A to Rosprawa Lxxvij.

Widzialem pothym niebo nowe y
ziemie nowa. Abowiem pírwše Káp. xxj
niebo/ y pírwša ziemiá iuž byla o=
dešlá/ á mórzá thež iuž wiecey nie
było. A ia Jan vyrzalem swiete miásto Jeru=
zalem nowe/ sšthepuiącze z niebá/ á od Boga
zgotowane/ iáko oblubienice vbrána mežowi
swemu. A slyšalem głos wielki z Máyeštatu/
mowiacy

Kosprawa Irvy.

mowiacy: Oto przybył Bóg y z ludźmi: á będzie mieszkał z nimi/ á oni będą ludzie jego/ á on też Bóg z nimi/ będzie Bogiem ich. A o-
rze Bóg każda rzecz z oczu ich. A śmierć już nad
nimi nie będzie wiecey nigdy/ áni płacz/ áni ná-
rzekanie/ áni żadna boleść wiecey nie będzie.
Gdyż już wszystko pierwsze obminęło. A rzekł ku
mnie ten co siedział ná máyestacie: Oto nowe
rzeczy czynię wszystkie. A rzekł mi/ Nápij to: á-
bowiem to są słowa wierne á prawdziwe. A
rzekł mi potym/ Jż sie już oskalo jest.

¶ Jż pospółtę ludzie swowolni á zli wiecey bywają strá-
chem w arání nišli obiernicami albo dobrodzieystwy iá-
kimi wbiągami. Przewo o stráchu tu Jan swiety kilkotróc
nam przez widzenie swoje opowiadał. Bo widząc Duch
swiety trnabrnóść á zádániałość przyrodzenia cflowie-
c jego złościwego/ tedy mu tego powtarzác raczył/ áby
stráchem wiecey nišli mitofeia cnoty/ przestáli ludzyc zło-
ściwi od złości swoich. Bo o dobrych Medrcy powie-
da/ iż z miłości cnoty przestawia zli bywac. Ale o zlych/ iż
przed stráchem pomsty. A ták już też idzie y do pociechy
dobrych/ áby sie dobrzy á cnotliwi też radowáli/ iż zapla-
ty ich á pociechy ich są im pewnie zgotowane/ á pewnie
ich ominac nie mogą.

¶ A powie-
da tak Jan swiety: Jż po wszystkich stráchoch
á burzkach tihore sie dzialy okolo frogiego sadu ná-
wies-
wierniki Pánstwiem/ iż widzial niebo nowe y ziemié nowa
á morze już wiecey nie bylo. Pyotr swiety y Jakub swiety
tájké też

¶ Niebo y
ziemié od-
nowione.

Alże też o tym odnowieniu ziemi y nieba wspominała.
 Wspominała c miánowicie Piotr święty/ powie da: Jż yż
 wo: oły wŝytki beda ogniem wycyŝciony y z nowu odno
 wiony. A tak nie iŝci by to stare niebo albo stara ziemia z
 ginać miáła/ ále bedzye odnowiona/ ochodofona/ wŝpo
 kiona/ y iuż od wŝey ŝtázy zachowana/ á ŝtħanie ŝie iáŝna/
 piekna/ leŝta/ á morzá ná niey iuż nie bedzye. To też iuż ro
 zumieć możemy/ iŝ wŝytki burŝti y nawálnoŝci ŝwiece
 wŝtać ná niey muŝa/ gdyż przez morze záwŝdy niebezpiecz
 noŝci á burzliwoŝci ŝwiáta tego w piŝmie być rozumieł y
 tak wŝyŝcy ludzic wczni to wytłádałi. Lwiebo też iuż mu
 ŝi odmienieć zwoycáie ŝwoie/ iuż dzdzy/ grády / chmury/
 mgły/ burŝti/ y inne nawálnoŝci powietrŝzne wŝpoŝkone
 byc muŝa/ powietrze iáko kryŝtal wczyŝcione byc muŝi.
 A to krema/ ŝteraz oŝádzone ieŝt duchy niewidomemi iáŝ
 dobremi iáko y ŝlemi. A zwoáŝczá powietrze tħo tħeŝ iuż
 zináczono y odmientono byc muŝi/ bo iuż iáko ŝtyŝymy/ iŝ
 ŝinot to ieŝt cħart á ŝprzećiwieł narodu ludzkiego ma być
 zrzucen á zegnán do mieyŝczá ŝwoiego z dawná temu y ŝ
 ŝugámi ŝwemi zgotowanego/ táŝte y wŝytká ordá tego
 ŝe iuż wiecey nie bedzye ŝie motáć á ŝnowáć po powietrzu/
 tħáŝ iáko tħo byli zwytkli czynić ŝtráŝac á kuŝac á dziwnie
 przeŝláduiać narody ludzkie/ odwodzacie tħdy mogáć ob
 ŝlátećnoŝci wiáry y od dobrych ŝpraw ich. A ná to mieyŝ
 ŝce iuż beda powołáni/ iuż beda poŝádzeni ludzys ŝwieci/
 ludzys wierni á pánu Bogu poŝlubieni/ iuż y z wiádomo
 mi á wwielbionemi ciáły ŝwoimi. A tak iuż możemy rozu
 mieć co tu Duch ŝwioty przez tego Apoŝtolá ŝwiotego ná
 ŝtego nám powie dać raczy: Jż niebo y zyemiá ma być ob
 mienione/ á burzeł/ á dnych/ nawálnoŝci/ á dnych/ omys
 leł á niepewnoŝci/ á dnych/ iuż ná nich nigdy wiecey nie be
 dzye.

4. Piot. 17.

Aláŝu przy
 ŝcis pánu
 ŝwego wŝi
 tħoŝtu obu
 mienieć
 muŝi.

Koſprawa Lxxvii.

JAbowiem oto y daley ſtyſymy co Jan ſwiety o tym ob nowieniu á o tym wſpokoieniu niebá y zyemie nam powie dáć racy: Jż iuż potym widzyał miáſto ſwietho Jeruzalem nowe wſtepuia ce z niebá/ vchedożone iáko oblub yenie ce meżowi ſwemu/ y glos ſtyſał iż to ieſt przybytek Boży w którym iuż chce mieſkác á roſkoſhowác ſobie y z ludem wiernym á przebránym ſobie áż ná wieki. A iuż ie mieć chce wiecznie zá wdzyeczny lub ſwoy/ obiecuia c ſie im też byc Bogiem záwždy miłóſciwym.

JCoż to gá miáſto? coż to zá nowe Jeruzalem? Uicci inſzego nie ieſt iedno rá nowa oſiádbloſć niebieſka/ kthora iuż ſobie Pan zbuduié á wiecznie oſádzi z wiernych ſwoich á s przebránych ſwoich. Gdyż tu Jan ſwiety powie da iż tho miáſto widzyał ochedożone iáko gdy bedzie vchedożona pánná do ſlubu oblubien cowi ſwoiemu. G tey chedogoc ſci byloby co pyſác/ ále doſyc teraz o tym gbj á Duch ſwie ty wkażal byc iáko pánnie vchedożona oblubien c zowi ſwe mu. Co to ieſt pánná/ y co ieſt ochedoſtwo ie y/ y do czego ſie chedoży/ ábowiem do zakonu Páńſkiego y do mieſtá nia wdzyecznego z małżonkiem ſwoim. A to ktemu/ iż in Apoſtol te oſiádbloſć nowym Jeruzalem zowie. Potrzebá tego byto áby ſie ináczey byto vchedożyto niſli ono ſtháre Jeruzalem żydowſkie/ bo to byto bárzo ſplugáwiono y w czyni á ſpráwami zlemi/ y bálwochwálſthwy ſwemu/ y ſpetnie byto oblany y oſárbowane ktwia Pána ſwego/ y ſwietych Prorożow y Meczenikow iego.

JDotkád a też tego/ iż to miáſto miáto byc przybytek Boży. Przybytek w Salomonowym koſciele byl/ g dzie ſie ká ptani w on cżás wedle roſkazánia Páńſkieo/ á wedle zwoy cżáſow ſwoich ná modlitwy y ná oſiáry ktore czynili Pánu wedle roſkazánia iego ſchodzili. A tám mieli obiecnice od Pána

Nowe Je-
ruzalem.

Przybytek
Boży.

od Pána iž tam miał bywác z nimi/ y tam wystuchawác
 próšby ich/ tájmže miewáli y odpowiedzi od Pána przez
 Anjoły o koto próšb álbo o koto inych spraw swoich. Otož
 tu Jan swiety ten zbtor Pánstí á the osiádlošć nowa iego
 przybytkiem iego przezywác raczy/ w ktorým iuž chce byc
 wiecznie z wiernymi swemi/ á w dziecinie od nich przy-
 mowác one chwale ich kthora iuž wiecznie wiekom beda
 dawác iemu. A on sie im tež obiecuie Bogiem ich byc mi-
 lošćiwym áž ná wieki.

¶ Což nam dáley Pan w tym przybytku swoim tey chwa-
 ty swoiey y w tey nowey osiádlošći swoiey obiecowác ra-
 czy: Oto powieda Jan swiety: Iž tam iuž nie slychác be-
 dzye ani pláczu ani glosu ani nárzekánia żadnego/ á iž iuž
 tam smierc žádney mocy nigdy mieć nie miáta/ á iž thám
 iuž Pan káždá iže chce otrzeć z oczu wiernych swoich.

¶ Co Pan
 wiernym
 swoim w
 nowym
 przybytku
 obiecuie.

Tu iuž ná to wytládu máto potrzebá/ tylko wzioawšy thy
 stowá przedsie co Pan Janowi swietemu oto thu powie-
 dáć raczy: Iž nápiš to iž ia wšytki rzeczy nowe czynie.

Stárec thó byly rzeczy ná swiecie/ burdy/ rostertí/ pláczel
 krzytki/ nárzekánia/ iuž to Pan wšytko zánisćjyc á wšpo-
 koić obiecuie wiernym swoim/ záwieszuiac tym/ iž káždá
 iže chce otrzeć z oczu ich. A gdyž mowi káždá/ toć iuž tam
 żadney przycyny zostáwić nie chce/ dla koreyby sie iuž ná
 wieki miáta iáka ižá wtkázác ná oku wiernych iego/ iedno
 iuž wšytko wstác musí coby miáto w czym namniey przez
 káždíc oney rádošći wieczney á onemu weselu žádnym iezy-
 kiem niewymowionemu wiernym iego. A wšák wierny
 iáko im to ištornie iestže tu beda c w cžlowiečenstwie swo-
 im obiecowác raczy: Iž bedzyeć sie tu swiát wesełit á tris-
 umphowát nád wámi/ ále zá sie swiátch wpašć musí á wy
 sie weselić bedzyecie ná wieki/ á wesela wášwego iuž sie ništ
 nie obierze

Luc. vi.

Kosprawa Króla.

nie obyterze krobey sie miał obiać ob was.

¶ Cieleśne-
mu oku
dzikwie
sie wšitko
widzi.

¶ A wšitkoż cieleśnemu ciátu y rozmyštom iego dzikwono sie to zda myšlic o tych przyštych rzeczach. Ale ſłyſyſz ehu nieo myšlnego ſwiadka Jana ſwietego iſ powie da/ iſ tho wšytko widzyał oczymá ſwemni co ſie ma dziać z wiernymi Pańſtkimi. Dálej nam daw a ieſzcze pewnieyſzego po- wtań dacia niſli ſam/ bo powie da iſ ſam powie dział then co ſie dzia at ná máyeſtacie ty ſłowá: Wiedz iſ to ſa ſłowá y | prá wy coſ widzi at wierne á prawdziwe/ á nápiſ ſe/ Co to widzi ſ iſci ía z nowu wšytko czynić bede/ oto widzi ſ je iuſ wšytko ſtáre ſtoń czyć ſie maſi. Dálej ieſzcze thego po- wta rza Jan ſwiety/ iſ ſłyſat głoſy wielkie á rozliczne ob máyeſtatu wotáta ce/ á ſwádecctwo o tym pewne dawá- ta ce. Toć iuſ tam byly głoſy ſtanow wšytkich niebieſkich eát Anyołow iáko Patriárchow y Prorołow / wierych.

A ták teſliby chmy ieſzcze y Pánu ſwemu y tákim moſnym ſwádkom/ o ktorých tu ſłyſymy/ nie wierzyli/ iuſci by by- tá ſtába y wiára y nádzicia náſza. Abowiem thu ſłyſyſz iſ Pan Janowi to roſtázuie/ á by nam tego nie proſtemi ſto- wy opowiedzi at/ ale iſby tho iáko mocnym zapiſem nam utworzít/ gdy mu roſtá zowác raczy/ nápiſ to wšytko/ á- bowiem wiedz iſci to ſa rzeczy wierne á prawdziwe krole- tu widzi ſ oczymá ſwemni.

¶ Rádoſci
niebieſkich
żaden wys
mowić nie
moſe.

¶ A iſ piſná powie da ía iſ thych rádoſci nam obie cánych żadne pióro wypisáć ani żadny iſytl wymowić nie moſe. Toć y rozum ſam utáſe/ gdy i tu wiſdamy v tych much á v tych krolow ziemſkich/ to teſt v bogáčow ſwáta tego/ iá- kie oni ſobie roſtoſy á krole chwi le ſtroie w pálacoch álbo w oſiádkoſciach ſwoich. A coſ rozumieć mamy o tym Pá- nu przed krole go nogámi wšytki bogáčtwá y wšytki ro- ſtoſy ſwáta tego iáko błoto á iáko ſmiecie plugáwe leſa/ iſby ſobie

i by sobie tám nie vniat wistých á o sobnieých věcijníc
 gdyž mu to bázno táčno bez wšech rzemiešníkow przydzie
 gdyž widzimy dziwne ochodostwa niebá y ziemie/ kwiaty
 to w/ ptáštow/ brzewek/ y zvirzat rozličnych/ iž tylko ied-
 nym słowem á tylko iednym wyrotiem swoim wšytko
 spráwíc á ochodozýc raczył. A w šašoz y thuby nam došýc
 ná tym býc moglo/ gdyž slyšymy iž tho przybytel páński
 má býc w ktorým on z námi wječnie přebýwác á Do-
 giem sie nam nášym wječnie býc obiectie. Gdyž ten przy-
 bytel má býc v niego ráf wdzieciný/ iáko wdzieciná by-
 wa oblubienicá nowa v mašzonká swego. Gdyž tám uš
 nie má býc áni žádný smetek/ áni žádná přyczýná do tzy
 oká namničýšego/ iedno odnowione w dziwnych rošto-
 šach rzecy wšytki. A o cymje sie nam trzebá wiecey py-
 táć/ á o cym sie nam trzebá wiecey dowiádownác/ thylko
 sie o to stárác tu zá žywotow swoich/ ábychmy sobie tego
 nie stráćili pře márne spráwy swodie/ á wotác do niego/ á
 by nas w tym wšpomagác á spráwowác raczył iáko wier-
 ne owiečti swodie/ á ižbychmy nie byli nigdy wymázánis
 tych žsiag swiečtych á błogo stáwioných iego wječného žy-
 wotá nášego Amen. Abowiem o tych rádošciách y máto-
 něje ičšče wiecey v slyšymy.

¶ Panie šče nám pewniey podpieraíc obie-
 tnic swoich o niesinterthelnošći y o rádošciách
 nášých/ táž Janowi šdíetemu po-
 wiádat raczy.

A to Rospráwá Exybiij.

A a

Jam iest

Kosprawa Ixxviij.

Tam iest Alphá y Omega/ początek y koniec. Ja pragna temu dam s studnice wo dy żywey darmo. A kto zwycięzy/ ten osiągnie wszytko. A ia mu bede Bogiem/ á on mnie bedzie synem. A wsákoż watriacym á niewierzącym/ á przekletym/ y zabiájczom/ y cudzołoznikom á bátwochwálcom/ y wszytkim nieprawdziwym/ cześć ich bedzie wiecznego ognia siarko palajacego: á to ich bedzye śmierć wtora.

Jisczo nas Pan náš w obietnicach swoich/ y o niesmiertelności nášey/ y o innych pociechach nášych/ ktore wiernychiego nigdy omiñac nie moga. A iż to wiemy iż od niego żywot y wieczny y doczesny mamy/ tedy nam iże istote świadectwo odawa o niesmiertelności swosey/ powieśdajac nam to nieomylnemi słowy swemi/ iż on iest alphá y omega/ co oho iáko słyszymy Bostwem á nieomylnemi wsty swemi nam wykládac raczy/ iż sie tho rozumie iż on iest początek y koniec wszytkim rzeczam ná niebie y ná zycmi. Cúe rozumiemy iż ták iżby sie kiedy Bog w Bostwie swoim poczác albo dokonác miał/ ále iż on iest poczazek bez początku sam/ á początkiem iesth wszytkich rzeczy ná niebie y ná zycmi. A iáko to Pan iest wierny á prawdziwy w obietnicach swoich/ to też o nim iuz pewnie wiemy.

Jan w list.
vj. y w vj.

JCoż nam obiecucie ten wieczny á bez początku Pan? Oto słysy iż obiecucie káżdego pragna czego á prácuia tego ochłodzić woda żywa/ to iest/ kto tu zá żywota swego práscie/ robi

cuie/robi/ á pilnuie okoto swietey woley tego/ prácuie ob
 iasniáiac á wyznawáiac y stowy swemi y żywotem swo-
 im swieta prawde tego/ prácuie w przesládowánia albo
 w iákim ucisnieniu dla swietego imienia tego/ rák i sie w
 frásuie á práwie vprágnie w rozmaitych burzkách bedac
 swiátá tego. Coz mu ten wieczny á bez koncá Pan obieco-
 wác raczy? Oto styßyß iß powieda/ iß ia thátiego káßwego
 ochlódze woda żywa/ tho iest owa swieta ráda obrona y
 pomo ca swoia y káßda opátrznoscia swoia/ kthora iáko z
 rzodlá plynie s swietego milosierdzia tego. O tey ci to o-
 chlódzye Dawid swiety powieda á wola do Pána swego
 Jß v ciebiec moy misty Pánie iesth ono zrodlo żywothá/ á Psal. xxxv.
 przez imie twoie záwzdy ogladamy swiátlość swoie. Tes-
 goz nam y Pan náš w cztowieczenstwie swoim ná wielu
 mieyscach o tey ochlódzye nášey wielekroć powtarzáć ra-
 J Coz nam dáley ten Pan bez koncá obiecowác ra- (czyt. Atko zwy-
 czy? Oto styßyß iß po tych pracach á trudnoścích swoich ciezy wßy-
 vzywáiac tego od niego rák wdziecznego ochlódzenia w thko posies-
 stáwicznie swego/ powiedáć raczy: Jß kto zwy ciezy posies-
 dzye wßytko. O wielej to stowo pociagnać moze zá soba
 posiedzie wßytko. Zo iuz to posiedzie czegoby iedno sóbye
 ktho ku káßdey swey rostkossy y požadáć y powinsnowáć
 chciá/ iuz tá m wßytko co iest iedno nawietßym milosniu
 kom y kochántom zgorowano/ iuz tá m wßytko coby nas
 wietßo rostossy przynieść miáto káßdemu wedle myslí á po-
 žadliwósci tego. A coz iuz dáley mamy rozmysláć/ á iákož
 iuz dáley to wßytko wykládać mamy/ iedno wßytko co ies-
 dno nalepßego á narostossnieyßego moze býć ná niebie po-
 smierci á ná zyemi do czásu.

J A wßátož przedsie to wßytko chocia y sie w tym nayles-
 pße y nawietße rostossy zá mknáć moga iest iáko plewy á

Kosprawa Ervii.

Co jest O-
ciec niebie
ski.

Íáto trzásti przeciwto ták wdziecinny obietnicy która thu dáley styszymy/ co nam ten Pan záslubowác á obiecowác racyj: Ís tákt káždy bedzie mi íáto wlasny syn/ á ia mu tej bede íáto wlasny otec íego. Tu iuz mozesz rozumieć káždy czego dobrocliwý otec wdziecinemu synowi swemu á tá kienmu zwtafczjá który wedle woley á myslú íego záchowy wác sie bedzie zyczyć ábo winowác moze. A czos rozumiejsz o tákim oycu który miłosierniejszy iesh nád wshytko stworzenie ná niebie y ná ziemi/ który mozniejszy iesh nád wshytki mocarstwa y páństwa niebieskie/ íáto then moze wiele uczynić dobrego wdziecinym dziedzicom swoim/ íáto ten dziwnemi kształty moze rozmnożyć wshytki rádości y pociechy ich/ tu iuz málo o tym y pisać potrzeba/ bo y ná głupszy prostak iuz to v siebie snádnie málo pomyslúwszy rozoznác moze. A íátoż sie thu nie ma rozrádowác wierny íego/ á íátoż tu nie ma trwále á stale stać przy swietym imieniu íego: á on ochłodzić/ á on opatrzyć/ á on wshytko posiesć káždemu tákiemu obiecuie/ á on go zá wdziecinego synactá sábie bierze. A íákież wietse blagosławienstwo nád tákie blagosławienstwo/ ábo wietse roskosy nád tákie roskosy iuz kogo potkác máia. O thóc sa ony roskosy o których písmo powieda/ iž ich áni píoro nápisác/ áni rezyt żaden nigdy wymowit áni wypowiedzéc nie moze.

¶ Kłósci-
wych obie-
tńcá.

¶ Stuchajże ty zá sie niedbálcze/ á co íádo swiniá we blos-
cie leżyš w niedbálosciach swóich/ á nic sie nie stáráš ábo
nie dbáš áby tákie blagosławienstwo ábo tákie íákie stys-
syš roskosy miáły ná cie przypáść od Páná twego/ íáki de-
kret á íáka sentencia ná cie Pan tu wydawác racyj/ powie-
dálec ták Janowi swietemu: Ís tym boláźliwym niewier-
nikom/ przekleńtom/ mordercom/ cudzołożnikom/ czá-
rownikom/ bálwochwalcom/ á wshytkim omylácjom/
część ich

částich będzie w iezierze ogniem paláiacym/ á tho smiúz
będzie śmierć ich wtóra.

I Což to zá bojáźliwi/ wšák sie tež y swiěci bali/ ták o nich **Bojáźliwi**
čytamy: Tě toć bojáźni nie to moy mysly brácie/ boć the
ma s przyrodzenia káždá nátura čłowiecza/ ále tho iesth
zlośćiwa bojáźni/ ktora ledá dla klatwy/ álbo dla wtráces
nia iáktěy káśá pártaki swoiecy boi sie chociay widzi Bežyra
á iáśna prawds wyznáwát iey/ boi sie sšhać przy niecy/ nic
sie nie lełátac onego stráśliwego iáto gromu gtofu Pána
škiego: Jž kto mis tu nie będzie wyznáwát przed swiátem **Matth. 7.**
á záprzy siemnie/ iž sie go iá tež záprze przed Oycem mo
im. Albo iáto Kzáiáš on swiety Prorok w pomina káždě
go z nas s thego/ mowiac: Tě lełáycie sie nic od stráchu
ludzkiego á nie dáycie sie przelomíc/ á owšem Pána swes **Kzái. viš.**
go mieycie ná nawieršey pieczy/ á on niechay będzie strá
chem wášym/ á ten niech będzie y poswiecceniem wášym
y kámeniem obráženia wášego. A ták tu sobie pomysl ne
bzniťu/ gdy cie owo ledá mnich á nie rytko ledá mnich ále
ledá bába/ gdyć zá báta iž to grzech áno nie grzech/ zástrá
šy precž od woley y od postánowienia Pánškiego/ iáki to
iest strách twoy/ y iátoć gi tu Pan twoy oddáć obiecuie.

I Sáley Pan wspomínáć ra czy w thymže cechu y w težje
pomšciemiedowárki. Juž thu nie rozumiey ožydziech áni **Niedowár**
o Turkoch/ bo tho iúz nie sa niedowárkowie ále zgołá nic **ref.**
nie wierza/ ále tyš niedowáreť nebzniťu ty/ ktory otrzěci
wšy sie/ wčymiwšy slub Pánu swemu/ niedowierzaš slo
wom iego/ nie dowierzaš swietermu postánowieniú iego/
nie dowierzaš mocnym obietnicám iego/ á wiěcey sie zá
wiešáš álbo dowierzaš słowom álbo obietnicám člo
wiečá omylnego/ álbo omylnym wykládom iego/ nišli
słowom Boga žywego á nešmiertelneho/ chociay iáw
nie á iáśnie

Kosprawa Lxxvii.

nie a iasnie widziš iš sie ony stowa cšlowietá onego mšzer nego báleto z onemi stowy prawdziwemi Páńskimi nie zgadzála.

Pochlebce **I** Porym Pan wspominać raczy owy brzybliwe przetles tniš/ ktorzy sobie žartua á práwie pograwaia prawda Páństa/ á wyznawšy ia pochlebuia chodzac przed sie o wym co im o coškolwieť v nich idzie. A prosto ie wlasnie pišmo swiete zowie psy álbo swiniám/ ktorzy sie wracaia na zad záwšdy do sinrodu á do plugáštwa swego.

Przypow.
xvii.
š. Piotr š.

Zábijáče. **I** Dálej Pan wspominać raczy zabijáče. Tu iuž o tšym máto trzebá y pišáć/ wiemy iáto iest frogá pomštká Páństa nádeťwia cšlowietá niewinnego/ y iáto frogie detre tátego wyšlyná wielu mieyścach okolo tego. A nie tylko reka ciála zabicie iest frogie v niego/ ále troškolwieť ba iáka przyčyne do tego tá ráda iáto y pomocá swoia. A tu sobie pomysł troby sie tu vletnać miał/ á s czyiey przyčys ny/ rády/ á pomocy gnie nawieccy ludži niewinnych ná ťwiecie.

Cudzołoz
šnicy.

I Dálej Pan tu wspominać raczy plugáwce á cudzołoz šniki. Tu co sie grzechow w tych dwu stowiech zámyka/ y co złego z nich iáto s študniey wšego złego rošcie/ tu iuž pišiná máto o tym porzebá. Bo támi mešoboyštwá/ bo támi opilštwá/ bo támi zdraďy/ niewiáry/ y wšytki niecnozy sie zámykása. A przedšie to w tey swietey wierze Rzymškiey zá pošniech á zá trošochwile sobie máto. A rychley nieš sláchetnego iáwnego thákiego grzešniká miedzy šoba záš wšdy w powadze máto/ nišli owego poćštwego á cnošli wego ktorzyby chciał mieštác wedle zátonu Páńskiego/ ie šežego owšem o to šrodze kárac/ á šnadž y o gárdšoby go rádzi przypráwili. A tu káždy može rozeznác prawde y po božnošć z wycjáiw támtých šwietych.

Cžárovniš

I Czárownicy/ czárnotsiejnicy/ wieścikowie/ iáko w zas
 konie Pánstím záwždy srodze karáni byli/ iáko mamy hi
 storie o Saulu o Achábies/ y o inych co sie tym paráli/ thu
 iuz o rym máto písac potrzebá. Níáko to iest y dzís grzech
 przemierzy v Páná/ tiedy kto opuścívšy šcyra prawdě
 Páná swego šutá iey v czárta sprosneho á v sprzeciwitá
 swego. Ano czárowác nie trzebá/ ztego nigdy zle nie minie
 á dobrego dobre/ bo to detretem Pánstím dawno iest ob
 wárowano.

Czárówni
 cy.

I Láosťátek tu Pán položyc racyl bátwochwałce á kłam
 ce. A ty nablíšey posádzic racyl á práwie ná brzegu/ ied
 no zepchnac w ognište jezioro. Bo nigdy nic nie bywáto
 obrzydliwšego v swietego máyestatu tego iedno bátwo
 chwálstwo. To iest/ gdy iákiemu inšemu stворeniu by
 lá iáka chwałá dawaná/ ktora nie przystušy iedno sámě
 mu imieniowi iego swietemu. Játož sie tego záprzec máš
 ia vbodzy Bzymłánie/ gdyž prorok wolar: A któž iest pos
 dobien tu tobie moy mšty Pánie? á on mi wšázue z dluga
 á s síwa broda Bogá Oycá/ á on mu sie klánia/ á on mu
 kurzy/ á on go kropí/ á iestce sie ktemu vbierze w perty/ w
 štorobławy. Játož vbogi nedzmicjel nie ma zášie vyrz
 wšy to nie vpadáć przed tym/ á nie wierzyc temu š to iest
 Bog Ociec? Albo tež gdy biega s srebrna klatka ošolo ko
 šciolá/ šwiece pali/ dzwony dzwoni/ z dzial strzela/ á špie
 wa non est panis sed est Deus/ iátož tu nedzmicjel prosty
 nie ma temu wierzyc? A powieđa przedšie iž sie ia nie the
 mu klániam ále onemu co sie przez to rozumie.

Bátwo
 chwálce.

štam.
 1714.

Ažáš mu sie omyláciu nie možeš klániać nie wierzac sie
 álbo nie obráćiac sie do drewná onego? Ažáš on w dres
 wnie onym álbo w onym kámieniu zošáwšl co Bostwá
 šwego? Ažáš nie w niebie štolec iego iest/ á zemiá podnoš

Rosprawa Lxxix.

żek nog tego? A iestli sie chce widzieć obrazu iakiego wiel-
możności tego? Oto masz Miesiac/ Słońce/ gwiazdy/ pol-
ne kwiecie/ gory rozliczne/ rzeki/ drzewa piętne/ tu sie bzie-
wony/ tu sie przypatruy á rozmyśluy sobie/ kto to iest á iaki
to iest co to spráwila swieta wielmożność tego. A thez thy
Pan táte ná ostatku položil omyláciami á máta czmi ludz-
kiemi. Alec tu iuz thy wshytki ná sámych brzegu posádzili
iedno ie zepchnac do tego jeziorá ogniatego/ á ta smrodli-
wa siarba smierdza tego.

matáje.

J Atoż iuz slyszal ony rozliczne błogo sławienstwa wier-
nych Páńskich/ iż co iedno chce wshytko máia v Pána swo-
go/ iż sa własnú synowse tego/ á nie máš iuz nic ták rosko-
pnego cjegoby sobie nie mieli ziednac v niego. Thák te
slyszysz pociechy á rádości tych máta czow á tych ktore tu
Pan odmienic raczył/ iż máia zepchnieni á straceni byc do
tego jeziorá sprosnego/ ták iáko tu o nim slyszysz. A wždy
tho nie złościwemu y ono rostopne strácić/ y tho wiecznie
przekleśne osiegnac. To iuz ia twemu lepszemu rozeznanú
y rozumowi poruczam.

A Tu iuz Duch swiety práwie iáko málowa-
niem iákim kontrefetuię rostopy á przybythki
wiernych Páńskich im dziwnie zgotowánych.

A to Rosprawa Lxxx.

Przyšedl ku mnie ieden z onych siedmi An-
yolow/ ktorzy mieli siedmi bań pełne sie-
dmi plag ostatecznięszych/ y mowil zemna rze-
kac mi: Podź/ á wklazc oblubienice á zone Bá-
rántowe.

ránkowe. Y wziął mie w duchu ná gore wiel-
 ta y wysoka/ y ukazał mi miásto wielkie/ Je-
 ruzalem swiete/ sstepniace z niebá/ od Boga.
 A swiátlosć iego byla podobna ku kámiienio-
 wi nadroßßemu ku Aspisorowi ná kształt krysta-
 lu. A miáto mur wielki y wysoki/ máisc w so-
 bie bran dwánascie: á w branách Anyolow
 dwánascie/ á imioná ich nápisáne/ ktore sa i-
 mioná dwoygánascie pokolenia sinow Izráel-
 skich. Od wschodu stónicá brany trzy/ od pułno-
 cy brany trzy/ od południá brany trzy/ á od za-
 chodu brany trzy. A mur miásthá onego miał
 fundámentow dwánascie: á ná nich nápisáne
 imioná dwunascie Apostolow Bárántowych
 ¶ Ji tu styszymy ze tu Anyol z Janem swietym rospráwu-
 ie iáto by o miescie o iákim reka zbudowánym á widos-
 mym. Acz byto y widome Janowi swietemu/ ále gdy we-
 zrzemy do tájemnic Pánstkich/ dáleto ináčey o tym mieys-
 scie w rozmyslániu swym możemy rozumiec nišli ták cho-
 ciaybychmy ná nie y oczymá swemí pátrzyli. A możemy
 to zrozumiec po tych przezwiáskach fundámentow y bran
 miásthá tego. Gdyž Jan swiety powieda iż ná dwunascie
 fundámenciech widziál imioná nápisáne dwunascie Ap-
 postolow Bárántowych/ á ná dwunascie branách imio-
 ná dwunascie nazobow synow Izráelskich/ á mur blyszczá-
 cy sie iáko kryształ. Tákze tež nam y Pan náš gdy w przy-
 powiesciach powiedáć raczył o onych godzích o onych
 wiodársoch

Rozprawa Lxxix.

włobárzoch/ dáleko sie coś inšego pod ta figurowána po
wiešcia zámytáto.

Oblubien
cá Báránz
Fová.

¶ Sluchayze co dáleý Apóstot o sobie powieða: Jż byt zá
chwycon w myšli sweý ná wyšoká gore/ á tá m wyrzát tcho
miásto pištné/ miásto Boże/ miásto swięte Jeruzalem/ y
powieðziát mu o nim Anyol/ iż to ieſt mażonka á wdzyc
czna oblubienicá Bárántowa. Tým miáſtem pištným
coż inšego mamy rozumieć/ iedno Zbiór wierných Pán-
ſkich/ ktoré Koſciólem iego á oblubienicá iego wdzieczna
wſedy á wſedy w piſmie swiętym zo wiemy. A toć ieſt to
miásto Boże/ á toć ieſt to miásto swięte Jeruzalem/ to ieſt
w onym neðznym mieſcie ziemſkim w Jeruzalem trwia
tego Bárántá náſzego niewinnego poſwieconym á otro-
pionym/ táť iáko ie tu Anyol oblubienicá á mażonka ie-
go wdzieczna zo wie. A tego miáſtá tcho chce dojrzeć álbo
ie ogledáć/ álbo w nim w roſtoſach przebywáć/ muſi iá-
ko Jan swięty wyſtepić z myſlami ſwemi ná gore/ opuſciá
wſy ry márne á ſproſne niſtoſci ſwiatá tego.

¶ Braný á
fundámen-
ty.

¶ Sluchayze iáka ocheðoſnoſć á podobieñſtſwo miáſtá
tego tu ná m Jan swięty pod figurámi wido memi o po-
wieðáć raczy. Powieða o to iáko ſtyſy my/ iż miáto bran
dwánáſcie/ á fundámentow dwánáſcie/ á iſnelo ſie iáko
Aſpis podobien tu kriſtalowi/ á ná fundámentech ná pí-
ſano imioná dwúnáſcie Apóſtolow Bárántowych/ á ná
branách dwúnáſcie poðolenia ſynow Jzráełſkich/ co przez
to mamy rozumieć Pátriárchá á Proroká/ ktorzy byli po-
ſli z narodow Jzráełſkich. Pátrzyayze záſie czo piſmá po-
wieðáto: Jż fundámentá adny inſy wiáry y zbáwiená ná-
ſzego ná m wyſtáwion býc niemože/ iedno iedenže Pan náſz
Jeſus Kriſtus. Braná teź adná inſa nie može býć miá-
nowána ktorabyſmy do thego miáſtá wniſć mieli/ iedno
on ieſt for

i. Roz. iij.

on iest fortá/ on iest wrotá/ on iest drogá/ á przeń iesli kto
nie wnidzye/ iuz ina brana żadna wniść nie moze/ iáko to Jan wy.
Jan xiiij.
y sam o sobie powiedáć raczy. A wždy tu Jan swiety pos
wieda sz ná braniech nápisano imioná dwoygánascie pos
kolenia narodow żydowstich/ á ná fundámenciech imios
ná dwunascie Aposthotow Báránkowych. Chociaj áni
brana áni fundámentem nie możemy nitogo inšego ná
zwać iedno tegoz to sárnego Báránka swietego/ ále sz nam
Pátriárchowie á Prorocy z narodow synow Izráelstich
á ty brany napirwey otworzyli/ á pothym Apostolowie
swięci fundáméntá wiáry skureczne nášsey iáśnie nam zá
ložyli/ przeto tu Jan swiety powiedáć raczy/ sz imioná ich
ná fundámenciech ná tych ich ktore nam ná oney mocney
stále ná Krystusie Pánu nášym záložyli widziat tam ná
pisáne/ tájze tez y ná branách imioná Pátriárchow y Pro
rokwow swietych.

Š Dalej powieda Jan swiety: Iz to miásto byto wielkie/
byto mocne/ á byto iáko Aspis á krystal bázro iáśnie.

Mury mo
cne.

O wielkości táčno rozumieć/ bo wielkiego krolá musí zá
wždy dwor wielki y osiádkość wielka być. A gdy wspom
nimy sobie o wielkości Anyołów y o wielkości od począt
ku swiáta duchow zbáwionych/ tu możemy rozumieć szci
rám musí być osiádkość niemáta/ á wielkiego przestrzeń
stwa potrzebuie. Powieda tez Apostol sz mury otoko nie
go byly mocne y wysokie. Juz żadne mury áni żadne mo
cy nie moga być mocniysze/ iedno tego otoczy moc zwirz
chność opátržność á obroná Paná tego/ iuz żadne mocy á
ni ziemskie áni piekielne nigdy nie przelamia marow tá
kich/ iuz y brany piekielne muszą sie pádác przed nimi.

A iáko czyramy o Anyelech iz ieden po stu ryficiy y wiecey
ludzi w iedney godzinie zabił. A tu słyszymy iz ich dwaś
nascie sta

Rospráwa Lxxx.

ATen co zemna mowit/ miał miáre złota
 tu trzcinie podobna/ áby iá byl rozmie-
 rzył miásto/ y brany iego/ y mury iego. A miá-
 sto ono ná cztery wegły bylo záložone. A by-
 rokość iego táká byla/ iáko y dlugosć. A roz-
 mierzył miásto ona trzćina złota ná dwána-
 scie tysiecy stá: á dlugosć y byrokość y wyso-
 kość we wšythkim rowne sobie. A rozmierzył
 mur iego ná sto á czterdzieści y cztery łócie/
 miára człowiecja/ ktora tež iest y Anyelska. A
 bylo budowanie muru iego s kámenia Aspísu/
 á sámó miásto bylo ze zlotá czystego/podobne
 go tu sklu iásnemu/ á fundámenty miásta one-
 go rozličným kámeniem byly vchedozone.
 Napírwszy fundáment z Jaspísu/drugi s Szá-
 firu/ trzeci s Káledonu/czwarty s Smárag-
 du/ piaty s Sárdoniu/ šestý s Sárdu/ siód-
 my s Krizolitu/ osmy z Beríllu/ dziewiáthy s
 Topázioná/ dzieśiáty s Krizopiássa/ iedenna-
 sty z Hiácinthu/ dwánástý z Amerístu. A dwá-
 násce bran/ ze dwánásce perel/ á káždá braná
 z iedney perly byla. A vlicá mieyska ze zlothá
 Bczyrego byla/iáko sklo przezroczytstego.

Rosprawa Lxx.

O tych muroch/ o tych fundamentach/ o tych branach/ ujęchmy sie w pirwsey rosprawie nastuchali. Ji á chto wiek Pan iest drogá y tá forta nam otworzona/ á kto tho forta nie wnidzie/ tuż trudno inedy do tego miásta swietego wnisc ma, Takzey fundament náš to iest napewnieyszy/ á ná tym fundamentcie kto swej wiary mocno nie wsta dzi á niezbuduje/ iuz stábe á ná piastu zátozo ne iesth káždé budowanie iego. Ale iz nam iátochmy styseli Prorocy y

Imiona napisane.

Patriárchowie ktorzy posli z narodow Izráelskich do tey forty písmny á náukám i przez Duchá swietego obwołáne mi drogę otworzyl/ przeto imiona ich sa napisane ná branach miásta tego/ takzey ná fundamentciech muro w iego imiona Apostolow dwunascie/ ktorzy nam tez zátozyl á fundowáli wšytki rády á náuki swoje ná thym pewnym fundamentcie á ná tey mocney stále ná Krystusie Pánu nášym.

Kámlente.

A iz tu báley Jan swiety wypisuje drogosc kámlenta s ktorego sa ty fundamenty zátozone pod tymi mury thego miásta Pánskiego/ to iest zbioru wiernych iego w osiádstsci wieczney iego osádzzonego/ toć nam znaćy drogosc zbáwiená nášego á drogosc żywota nášego wiecznego/ iz sá bie ten fundament nád wšytki stárby á nád wšytki klenoty przekládác mamy/ co nam ci swieci fundatorowie tho iest Apostolowie swieci ná tej mocney stále nášey w fundowáli y zbudowáli. Co tej znaćyly y ony dwánascie kámlenitkore nošil káptan zátomu stárego ná pierstach swoich/ iz mieli przysć ná swiát ci dwánascie fundátorowie/ ktorzy nam mieli zátozyc ty fundamenty tego miásta nášego w ktorym mamy wzywác w dziwnych rospóšach żywota swego wiecznego.

Piše tez Jan swiety o wysótkoci á o mocnošci murow.

Tu sie vs

Thu sie vletní sytophánto/ který bukáš sobie dziur álbo
 rynšotow iákich iáko zlodziey ob sviátá vymyšloných **¶ Dziura**
 iákoby vlast do miásta do tego. A wspomni sobiená ony **trudno do**
 stová Pánstia: Jsť to tám to brona przez ry wrotne o tro **niebá.**
 rych thu stysyš á przez sámego Pána álbo Anyoty iego os **Janx.**
 tworzona nie wnidzie/ iuž przez mur thrudno/ iuž dziura **trudno.**
 ábowiem stysyš iácy sa otwírní v bran v tych/
 ábowiem Anyotowie sviéci á strojowie nášy/ ktorzy thu
 wiedza y widza spráwy z nas každého/ á bezpiecznie mo- **Mat. xxj.**
 ga každemu tám zle á omylnie wchodza cemu rze: Przya-
 cíelu wroc sie/ oto widziš iž nie máš vbioru álbo odzienia
 swádziebnego/ wiešť tro dziura lezie iest zlodziey á zbray-
 cá. To iuž tám dziury bukáć trudno/ to iuž tám trudno sie
 miedzy inemi zákrašć álbo wášnać/ bo stysyš iž tho tám
 miásto y vlíce iego iest iáko štlo przezroczyste. Juž tám nic
 nieczystego/ nic plugáwego wnišć ani sie zátáć može.
 A táť vletní sie niebože brudu sprošnego swego/ á stháray
 sie ábyš zá časťu żywota swego ochedožyt odzienie swóie/
 ábyš bezpiecznie šedl á w rádošci/wošcy/ nie letáiac sie nic
 žádných przymowet od tych otwírných táť wášdomných
 o wšyřkich spráwách každého thám wchodza cego. Ábo-
 wíem wspomni sobie iákoby to byl žal twoy/ y iákoby tho
 byl wštyd twoy/ gdybyš vyrzal táť wielkie roštosy okiem
 nišdy nie widáne/áno ida w dziwých rádošciach do nich
 ze wšech cžterzech stron sviátá/ ludzie piéšni/ ludzie iášni/
 ludzie roštosnie vbráni. A drudzy z dáletá nágladáta iás-
 to píwovarowle zbrukáni á vsmoleni/ zágladáta cz do
 sprošnego á ciemnego browáru swego/ á ciebieby mias-
 no v samey bronny wytrécic á wypchnac do oney márney á
 zbrukáney orby/ á iěšče ktemu ná wíeczne meti á ná wíe-
 cžne vdracženie twóie.

Ábowiem

Kosprawa Lxx.

Brany.

I Abowiem stysysz iakie tham sa brany/ i s perel s cys-
stych a iasných a s przezcystych/ trudnobyś sie tam wci-
snać albo wtryc miał/ aby cie tam obaczyć nie miáno. **A**
bowskiem nie mniemaj abyć to tham widome perly miály
być/ ale nam ty znacza czystosc a przezcystosc drog a
bran Pánstkich/ ktore do siebie nic plugawego a nic zbrus-
kánego nigdy puścić nie moga.

**wielkość
miasta.**

I Wielkość a syrokość miastá tego ty stálania o kthorych
nam tu Apostol powieda od Anyslá złota miára rozmie-
rzone to nam znamionuia/ wielkość a syrokość krolestwa
Pánstkiego/ czego y bez pismá káždy w rozmyślánú swo-
im dosięgnac moze/ **I** iesliże thu wida wielkie a syrotie
dwory krolow albo inych potentatow ziemskich/ y dzwro-
nemi kstaly wstroione/ coź rozumieś o wielkości dworu
albo palacu krolá tego/ przed ktorego drzwiami z báleka
drzaca a dziwniac sie beda stálaci krolowie ziemscy. **Do** kto
tego dworu ob poczátku swiata przyimie rozmáitých
sthanow a narodow dworzány/ oproc wielkości Anyo-
tow rozlicznych swoich.

I A iż ten dwor albo miastó Jan swiety piše byto od An-
yslá ná ctery cześci rozmierzono/ a w kádey cześci kthry
brány/ tochmy iuz styseli iż przystep do tego miastá wol-
ny iest kádemu narodowi ze wśech czterech katow swia-
ta tego/ tak iakto nam Pawel swiety o thym miłosierdzyn
Pánstkim powiedac raczy: **I**ż v niego bráku żadnego nie
byw a/ tak iżb iakto y Grek/ takze tey y káždy iny narod/ kto
sie iedno nawróci ktemu/ a wciecze sie do tego
swietego miłosierdzia/ kádemu takiemu
wolny przystep iest wczynion do te-
go miastá swietego y do
tych bran iego.

Przedste

¶ Przed sie Apostol ieszcze wypisuię rostkoſſy tegoż to Krolestwa Páńskiego.

¶ A to inż jest Rospráwa Cxxxj.

¶ Koſciola żadnegom w nim nie widzyał. Abowiem Pan Bog wſſechmogocy był Koſciolem iego/ á Baránek. A miáſto ono nye potrzebowało áni ſtońcá/ áni mieſiáca/ áby w nim ſwieciły. Abowiem chwałá Páńska ie oſwiecała/ á láterna iego ieſth Baránek. A ludzie ci ktorzy ſa záchowani beda chodzić w iego ſwiáthłości: á Krolowie ziemſcy chwale y czeſć ſwoie beda przynosić do niego. A brany iego nie beda zamykány cály dzien. Abowiem tám noc nigdy nie bedzie. A bedzie przynieſioná czeſć y chwałá z narodow do niego. Nie wnidzie tám nic do niego/ coby miało być ſplu gáwione/ álbo z iáką obrzydliwoſciá/ álbo s Klamſtwem/ iedno ci ktorzy ſa napisáni w Kſiegach Baráńkowych zywotá wiecznego.

¶ Jſſ ſa rozlične á żadnym piſmem nie opiſáne roſtkoſſy przybytkow Páńſkich/ Ktore on wiernym ſwoim od początku ſwojá zgorowác raczył/ przed ſie Jan ſwiety ácz is ne widzenia ſwoie troćko odpráwował. Ale ná thym wiá dzeniu roſtkoſſy niebieſkich vcieſzyć ſienie może/ áby o nich

¶ Koſciot co ieſt.

Kosprawa Lxxj.

swiātu y opowiadać y opisać nie miał. Y dośkłada tu tego
Jż w tych thám rozlicznych przybytkach Pánstkich thore
nam tu pod figura ták piéknego miásta iákochmy slyšel
práwie máluie/ powieða iż tám koscioła żadnego nie wi-
dział/ powieðając iż tám kosciolem byl sam wŝechmoga-
cy Bog y Bárańek. A pirwey nam powieða/ iż w niebie
o koscioła slyŝal glosy mówiace do siebie/ A tu zdałby sie
nam iákoby sobie być przeciwny. Ale to ták rozumieć ma-
my: Jż o pirwŝym kosciele widzenie swoje nam piŝal ko-
re miał przed sadnym dnem/ gdzie tám ieŝcie w ten czas
tu kosciołow widomych ludziom Pánstkim w żywo ciech
swoich bołuiacym bylo potrzebá/ do ktorzychby sie schodzi-
liná modlitwy/ ná náuki/ y tu swiáthosciarn/ y tu káżde-
mu nabożeństwu słužác miłosierdzia Pánstkiego. Też y w
niebie on zbor wietrych Pánstkich ktorzy iuz w rádościach
czekáli albo y bzis czekáia záwołánia swego á zapláty swo-
iey/ włásnie byl y ieŝt zwan kosciolem Pánstkim. Ale iż tu
Jan swiety wypráwionie widzenie swe o toło oney nowey
osiádbłości kroa iuz po sadnym dniu ma być wieczná á bez-
koncá w rádościach niebieskich przy Pánu nášym/ thám
iuz powieða iż koscioła żadnego nie widział. Abowiem
iuz tám w ten czas wstána modlitwy y swiátości y wŝytki
zbiory thore zwytkly bywáć ná zyerzi/ słužáiec miłosier-
dzia Pánstkiego. Juz też wstanie y on koscioł zbioru wiern-
nych Pánstkich/ ktorzy czekáia z martwych wstánia swo-
go á wiecznych rádości swoich. A coż thám bedzie zá ko-
scioł? Oto slyŝyŝ iż kosciolem ich bedzie Bog wŝechmos-
gacy y Bárańek ich. Abowiem iuz sie tám wypelnia ony
oczekáwania ich/ iuz sie thám skonczą wŝytki rádości ich/
iuz iedno beda pátrzáć iákto we zwierciádlu w ono niewi-
dome przed tym nigdy Dostwo Pána swego/ w ktorym
też ogládas

tež ogladáta y onego Baránka swego á odkupiciela swego. A to bedzie koscioł ich/ á to bedzie wšytká rádość ich.

¶ Dálej powláda Apostol: Jž tam w tey osiádlosti ston Swiátlost
 cá áni měsia cá nie widzial/ á iž tež tam nočy nigdy nieby pánsta.
 to. Abo wiem powieda iž ie bylá chwalá Pánsta oswiećen
 íá/ á Baránek byl láterna iey. Tž iž cíby stonice álbo mies
 síc zgináč mial/ ále iž tá wielmožność Pánsta y s thymi
 wiernemi swemi iuž y nád stonice y nád měsia cieřt íářno
 scia wywyřřona/ á iž iuž žadney swiátlosti iney nie bedzie
 pğrzebowało ono zebránie swieťhe/ iedno thylko w oney
 rořtořney swiátlosti Pánstiey sobie bedzie buiáto/ o ktor
 rey piřba iž oswiećilá wšyťet swiát. Przed kora swiátos
 scia stonice y měsia cieřt íáto ciemna gwiazdá/ korey cžá
 sem ledwe oko doyržeć može. Játo tež o tym y Ezaiáš pro Ezai. Lx.
 roř nápiřal: Jž stonice tam nie bedze čmřto swiátlosti íář
 nej/ á blářt od měsia cá nie bedze iuž tam nigdy/ ále Pan
 twoy iuž thám thobie bedze swiátlostia wiećjna/ á Bog
 twoy íářnostia twoia.

¶ Potřm powieda Apostol: Jž rozlični narobowie be Narobow
 da chodžić w swiátlosti tey/ á Krolowie ziemscy wniořa wie.
 tam s soba wšyťet powaga y chwale swoie. A wšátož te
 go dořládá/ iž iedno cí krorzy řa záchowani od Pána. Tu
 iuž rozumiey iž bráťu nie mář žadnego v tego Pána/ wšy
 řkim narobom otworzyć raczył the nieogárniona swiá
 tlost swoie/ wšyťkich á wšyťkich powoľywa ná ry wodzie
 cžne á wesole gody swoie. A krorzyř tam wnida? Oto řty
 řyř iž iedno cí krorzy znalezi Pána/ á krorzy řa záchowani
 od niego. Od cžegož to záchowani? Oto tháť rozumiey/ iž
 řa záchowani od grzechu/ od błedu/ od omyťet swiáta te
 go/ od přeřlećia wiećjnego/ od žwirzdomóřci á chytrořci
 cžártowřkiey. Cić iedno táz íáto th u řtyřyř chodžić máta
 Bb 2 w they

Kosprawa Lxxj.

w tej swiátości/ á używáć rych iáko o nich slyšymy wie-
sznych rostosy swoich/ gdyž teź zá ży wotow swoich cho-
dził przed nim w swiátości stałości swoiey/ wiáry y ná-
bzle e swoiey o Pánu swotm/ używáiac cnotliwych żywo-
tow swoich.

Krolowie
ziemscy ál-
bo przeło-
żeni.

¶ Poeym powiáda Apóstol: Jż krolowie ziemscy wniósá-
tám s sobą wszelká powage swoje/ á nie thylko swoje ále y
rozličnych narodow przy sobie. A tu sie obáčź cnotliwy
Krolu/ cnotliwy urzędniku álbo sprawco/ álbo gospoda-
rzu domu swoiego/ álbo dziateł swoich/ co tu ná tobie ná-
leży/ iż nie rylko chwale álbo powage swoje thám wnieśc
maš do tej osiáblóści swiercy/ ále wniešić przy sobie po-
wage y chwale onych wšytkich ktorýchś pozyskáł Pánu
swemu/ álbo wierna á cnotliwa spráwa twoja/ álbo pra-
wodziwa náuka/ álbo thež počćiwý otec wychowáníem
cnotliwych dziateł swoich/ álbo teź gospodarz poruczo-
nych sobie czeladki swoiey.

¶ A tu by sie mogli obáčyc káždy spráwca swiáta tego czo-
to jest/ á iáka to obietnica iemu/ iž tám ma wnieśc chwa-
le y powage swoje/ tho jesth/ iž sie thám okáże w wielkiey
chwale á w wielkiey powadze swoiey/ á nie rylko samá-
le iáko počćiwý hetman álbo rotmistrz y z ona chwale-
bna rósa swoia/ ktora pozyskáł prze cnotliwa spráwe swo-
ie Pánu Bogu swemu.

¶ Abowiem iáko tu slyšymy/ iž tám brony otwárté są/
á przed sie do nich nie plugáwego/ áni brzydliwego nigdy
wnidznie može/ áni žádný fáłš/ áni żadne klámstwo/ ies-
dno ci ktorzy sie cnotliwie/ prawdziwie/ á poboźnie zá cho-
wáli w żywo ciech swoich/ á iž są nápisáni w Księgach Bá-
ránkowych. Abowiem y Dawid on Prorok wielki prze-
rzawšy iuž w Duchu swierym thy przyšle rostosy o ktho-
rych tu slyš

rych tu stysymy/ woła do Pána: **Y** tihoz wšdy moy mšty psál. **184.**
 Pánie osiedzie thy przybytki á thy pátace twoie: **T**hámže
 wner sam przez Duchá swiętego odpowíádác raczy: **J**ž
 iedno ten ktory chodzí pzez zmlázy pzed obličnosťá two
 ía/ á záchowa se w spráwiedlívostí á w powinności swo
 íey. **T**ámže dáley y ine cnoty przypomináć raczy.

Jž iž tu Jan swięty powíáda: **J**ž tám záwždy brony os **q** Kto cy w
 twardé widziál. **T**át pospolicie bywa štiedno w no cy bra **niebie nie**
 ny zámytkáne bywála. **A**le iž tu piše iž tám no cy nigdy nie **maš.**
 bedzie/ toć iž záwždy otworzone beda. **A** przed sie stysyš
 iž tám nic plugáwego wnišć nie može/ bo tám srodzy wro
 tni/ ták iáko wyššey nápisál/ stoia v tych bran/ ábo wíem
 Anyołowie swięci. **A** iákož sie ty nie maš vletnáć nedzná
 ku káždy przeložony swiátá tego ktory thu žywteš w swo
 wolenštwie žywotá swego y s tymi ktore tobie Pan poru
 czył w opiece twoie. **O**to stysyš nedznáku iž thám nic nie
 wnidzie omylnego/ fálešnego/ plugáwego/ swowolnego/
Jedno á ktorzy tu pod postuženštwem wiernych przelo
 žonych od Pána vzywáli počćiwych žywotow swoich.
A což ty rzeczeš gdy bedzieš odepchnion od tych bran thá
 kich roškosy iáko tu o nich stysyš/ pátrzac áno iní krolow
 wic á iní sprawce swiátá tego niša tám chwały swote/
 á ida y z onemi poružonymi narody swoyemi počćiwie
 wychowanemi w wielkim weselu swoim do onych roškos
 sy swoich/ á thy stošš záwštydžony z dáletá y z ona swo
 wolna orda twoia/ á ochmištrž twoy on brudny iž cie da
 wno cžeta áby cie rež odprowádził do onych ciemnych ro
 škosy swoich. **Z**da mi sie byš sie ná tho rozmyšlil zá thego
 márnego žywotá swóiego iž ciby miáło omierznać to sw
 wolenštwo twoie y ty dočješne roškosy twoie. **A**le
 to przed sie žtemu nic nie pomóže.

Rosprawa Lxxxij.

¶ Przed sie ieſzcze Apoftol dokłada widzenia ſwego o tych nieſkończonych roſkoſzach wietu przyſtego á kroleſtwa Pánſkiego.

Al to Rosprawa Lxxxij.

Káp. lxxxij



Wkazał mi potym rzekę iásna wody żywey/ blyſzcząca ſie iáko kryſtthał/ ktora wychodziła od máyeffatu Bo zego y Barántowego. A ſtá przez poſrzodek wlice/ á po obie ſtronie rzeki ſtaly drzewá żywota ktore przynosiły s ſiebie dwa nacje owocow/ ná každý mieſiac wydawáia ce owocce s ſiebie/ á liſcie było drzew onych ná wzdrowienie narobow. A iuż tam przeſlectwá żadnego wiecey nie bedzie: tylko máyeffat Bo zy á Barántow tam bedzie/ á ſtudzy iego beda mu ſłużyć. A ogladáia oblicznoſć iego y imia iego ná czołach ſwoich. A noc iuż thám żadna nie bedzie: áni beda potrzebować pochodniey żadney/ áni ſwiatłoſci ſloneczney. Abowym Pan Bog ich oſwiecać ie bedzie/ á beda z nim krolowáli ná wieki wieczne.

¶ Rzeki y drzewá w niebie.

¶ Dokładáiac iuż tu kóncowi Apoftolrey roſkoſy kroleſtwa Pánſkiego/ oho ſłyſzymy iż powieba/ Iż od Tronu Pánſkiego

Pánstieho wysta rzeká iáko krystal w ktorey bylá woda
 zywa/ á okolo rzeki z obu stron staly drzewá zywoá. A tá
 rzeká slá przez posrzodek vlicze/ á drzewá ony ná každý
 miesiac dawaly inše á inše ovoce s siebie. Soložyl reš te
 go y on zacny Prorok Ezechiel/ á máto nie thymiš stowy **Eze. xlvj**
 ták mowiac: Podlerzeti z obu stron vrostá drzewá owo
 ce we tážwego rodžáiu/ s ktorych listie nigdy nie opádnie/
 á ni owoc nie zeydzie/ ále ná každý miesiac nowy owoc po
 dádzá s siebie/ ábowiem wody ich pochodzá z mieyścá
 swietego/ á bedzie owoc ich ná potarm/ á listie ich ná le
 kárstwo. Tu pátržay dziwney spráwy Suchá swietes
 go/ iáko on dziwnie á potrycie dawal swiáthu znáć przy
 šte spráwy Bostwa swoiégo/ áby tylko wierni temu zro
 zumieli/ á niewiernym záwždy to potrywác obiecowal.
 Abo wiem ábyč tam miály byč iákie drzewá álbo plynáč
 iákie rzeki ná tych wysokosciach nieúlestich stábiebchmy
 o tym rozumeli. Ale iáko čytamy o onym zyemřkim Ká
 su w ktorym byly y ry drzewá y ry rzeki widome/ tážie tym **Rajstem**
 že podobieństwem mamy sie spráwować o tym niewido **sti.**
 mym á duchowym Káiu/ o ktorym tu nam Jan swiety
 dziwne dšivy opisowác racšy. A iž nedžny čłowiek z one
 go widomego Káiu iest márně wygnan/ ktory áč reš byl
 dziwnemirostkořami vchedožony/ ále wřytko to byly ple
 wy přečiwko tym rostkořam kroleřtwá tego Pánstieho.
 Abo wiem on nam byl spráwion táž iedno s ščyrey lářki
 á tylko stowem iednym/ ále nam then wiečny spráwion
 wielkemi tátemnicami/ á ona dziwná mešá á trwia pá
 ná nářego.

¶ A což o tych rzekách álbo o tych drzewích mamy rozsu
 mieč: Oto nic inřego/ iedno iáko vody/ zdroie/ á rzeki o
 chlázđáia rozweřeláia y pošiláia ludy ná swiečie/ thážie **¶ Co to zá**
 rzeki álbo **drzewá.**
 Bb 4 reš mamy

Kosprawa Lxxv.

też mamy rozumieć iż tuż w tam tej osiadłości świętey iuż
nie miał być nic wdziałnego/ nie miał nic młodego/ żeby
nam nie plynęło od tego tam iako styśmy Młayestachu
Pánstiego/ iuż tam żaden głob/ żaden wrzob/ żadna cho-
robá/ żadne wćśnienie/ żadeny niepotoy nigdy znaleźć
nie będzie. Tuż nam rozliczne owoce poйда dziwnych ro-
stosy onych żadnym okiem nie widánych od onego Młay-
estatu Pánstiego/ gdy będziemy wstáwicznie pátrzyć ná-
dziwne wielmożność iego. A ná koniec tym zámknat As-
postot wšytko: Iż iuż tam żadne przellectwo nie zostánie
iedno tilko zostánie ścjiry młayestat Pánstí á Bárnátow.
Tuż tam przellectwa wšytki ony Młozepowe wstác mus-
ba/ ktore Pan dáł był wywołác ná niewdzięczne á ná nies-
postuśne sobie. Tuż iedno tylko sáma wieczná rostosá á sá-
mo wieczne błogosłáwienie stwo zostánie náś wiernemi
Pánstiemí. Gdyż tu styśmy iż nie tylko prosto rostosoa-
wác/ ále beda z onym swolm wdziałnym Bárnátiem
ktolowác ná wieki wieczne. A co to iest ktolowác iuż ná to
y wywodow nie trzeba. Gdzie y tu przypátrzyć sie może

Otec Śín
y Duch
światy te-
denie roz-
dzielny
Bog.

my nierozdzielności Oycá y Syná y Duchá świątego/ gdyż
tu Jan świety wspomina Młayestat Boży y Bárnátow/
á przedśie chocia y dwu wspomina ále o iednym mowí-
bo powie: Iż ogladáł twarz iego studzy iego
y wiecznie beda służyć iemu.

Błogosłá-
wienie
dziwne.

Iż czegoż nam iuż wiecey do thát wielkich rostosy á do
thát wielkiego błogosłáwienia stwa nie dostawa/ Bych-
my iuż wiecey o tym áni słucháli iedno co nam thu Jan
świety nápiśat. A iżkolwiek piśmá świete powie dáł iż te-
go tam iestże wiecey iest/ gdyż żadne pióro wypisáć áni i-
żek tego wymtowić nie może/ ále iuż bychmy y ná tym prze-
stác mogli.

stác mogli co chmy tu styseli. A což nam tedy inszego nale
zy czynić/ iedno rozmysliwosy sie ná ty frogie stráchy ktore
chmy tu styseli iákie sa niewiernikom zgotowane/ rozmy
slwosy sie też tu ná thy dziwne á zadnym ięzykiem niewyz
mowione rostkosy ktore sa wiernym Pánstkim spráwione/
stárác sie o to/ abychmy prze ten márný sprosný á dočesný
zywot sobie tego nie utrácili.

¶ Abo wiem bychmy sie obaczyć chcieli/ chociay nam thy
pocítwé zywoty náše písmo ciásna droga prazýwa/ zywot po
cítwy á
stý.
to iest rostkosna á wdziesčna droga cítowielkowi wiernes
mu/ ále bázno ciásna niewiernému. A zaš to nie rostkosna
droga wzywác pobożney á pocítwey pracc swoiey/ á dus
šác Pánu swemu/ A on obiecuie bogáctwem á pocítwos
šciámí ozdoblć dom každého wierného swego. ¶ Látom
štwo.
Niewierný žáste nie dúšác temu biega pó zemi y pó morzu šus
táiac coby pošárť á pošápiť/ wydziera/ lichwiť/ we dníe y
w ndcy nie spi chwataiac swiátá tego mizerneho/ á przed
sie wšytko niesporo/ á przedsie wšytko iákož retu páda/ á
to nátoniec/ nebznie dočončywosy zywotá swego á oného
márného nábycia swego przedsie z dekrethý Pánstkiego y
trzeci potomeť tego nigdy nie pošywie.

¶ Daley/ á zaš też tho nie wielka rostkosžyc w onym swies
tym á wdziesčnym počoiu/ ktory nam tu Pan práwie iás počoy.
to testámentem swóim záwiesčny vponíneť zosťáwš.
A zaš sie lepiey drápác z ludžmi/ á zaš lepiey swiátém miš
tržýć biegaiac zá prókuratorý/ nie spiac/ nie došádšiac/
šrew ludžta rozlewáiac/ á čelšiac záwšdy frogiego de
šrecu Pánstkiego nád soba/ šž tož sie wšytko tháťše nád on
nym nebzarzem dšiac bežše/ co sie iným dšáto ob niego.
Gdyž Pan glosnie wola: Biedá tym ktoržy lupia/ ábo
wiem y oni šlupieni beda: biedá tym ktoržy šrew lćia blš
žniego

Rosprawa Lxxxiij.

źniego swego/ ábo wiem też krew ich pewnie rozlaná bez dzie. A coſci potym miſy nedzarzu iſci ſie zda iſ ſie thymi ztoſciámi ſwemi ábo tym nedznym nábyciem ſwoim zdo biſ przed ſwiátem/ á nie baczyſ końcá ſwego/ á nie baczyſ nád ſoba frogich detrezow Pániſkich. A ná koniec nie baczyſ co tráciſ/ ták iáko tu ſtybyſ/ prze kes miżernego ſwo woleńſtwá ſwego/ iſ maſ odpáſc od tych dziwonnych/ wie cznych/ á niezliczonych roſtoſy ſwoich.

Tak buyje ſie ry tedy wierny Pániſki/ iſ y tu wſywaſ ſpoa koynego/ wdziacznego/ pobożnego á cnotliwego żywota ſwego/ ánoć wſyſcy błogoftáwia/ áno cie ſobie wſyſcy pálcy włázniá/ ánoć ſtuża/ áno cie mſluia/ áno twe cnory wyſtawiaia. A co nád nawieſe/ tu iúž w rádoſci beda cz pewnie w tym wſciiony/ czekaſ tych wiecznych ó ktorých tu ſtybyſ á dziwonnych roſtoſy ſwoich.

Tu iúž Jan ſwiety ku koſcowi przychozjac iſci á pieczetue nam tho pewnemi ſlowy ſwe mi/ iſ tho ieſt wſytko iſtorna prawdá-co nam tu ná piſmie ſwoim zoſtáwić raczył.

Rosprawa Lxxxiij.

Powiedziat mi ták: Thy ſłowá wiedz zeć ſa wierne/ á prawdziwe. A Pan Bog on ſwietych Prorołow y Pátriárchow roſkazał Anyołowi ſwemu/ áby to włazał ſlugam iego/ co ſie ma ſtáć rychto/ mowiac: Jz oto ia przy de ſkwápieniem. A błogoftáwiony ktory bez dzie ſtrzeżt

dzie strzegł słow prorocstwa tego. A ia Jan
widząc to/ y słysząc o tym. A gdyżem wstyszał
y oglądał/ wpadłem abych dał chwałę przed
nogami Anioła który mi to wskazywał. A on
mi powiedział. Pátrżay abyś tego nie czynił. A
bowiem ia rownym sługą s thoba y z bracia
twoia s Proroki/ y s tymi wšytkimi kthorzy
słhřzego słow prorocstwa ksiąg tych: Bogá
chwal. A rzekł mi potym: Nie pieczęthuy słow
prorocstwa tego ksiąg tych. A bowiem czas iuż
bliſki ieſt. Jż ktho ſie krzywda obchodzi/ niech
ſie obchodzi ieſzcze: á ktho ſmierdział/ niechay
ſmierdzi przed ſie: á kto ſpráwiedliwym ieſt/
niech będzie wſpráwiedliwion przed ſie: á ktho
ſwíety ieſt/ niech będzie ſwíetym przed ſie.

¶ A tu Jan ſwíety mocno to nam poſwiadcza/ iſto pewna á iſtorna prawda ieſt/ co nam tu opowiedáć raczy/
y co nam tu ná piſmie zoſtáwuię/ y dáwa nam pewnego
poſtá y powiádczá/ iſto ſá rzeczy pewne o kthorych tu ſly
ſymy/ á ieſzcze pewnieyſzego od ktho nam to poſełſtvo ro
ſkazano. A bowiem ácz pewny to ieſt co nam powiedział/ á
bowiem poprzyſięgla ráda Pánſka/ bo Apoſtol y Ewán
yelíſtá/ wſátkę nam ieſzcze pewnieyſzego opowieda ktho
mu to powiedział/ á bowiem Anioł z niebá/ gdyž thám nie
omylnego nie máſ. A ieſzcze pewnieyſzy od ktho to poſeł
ſtvo mamy/ á bowiem powiedział iſto temu Aniołowi ro
ſkazał mi

Kosprawa Lxxiiij.

Skazał mi powiedzieć sam Pan Bog wszechmogacy.
 A tu już możemy nie wątpić s tych przyczyn iż tho sa nieś
 mylne rzeczy co tu słyszymy. Jakoż usłuchamy tego y niemá
 to doświádbylł/ y po then czas máto nie iásnie práwie ná
 oko wídzimy. A iż temu tu Anioł swięty thátiego káśde
 go rownego stanem tu sobie przyrownywa/ gdzie mowi
 Janowi swiętemu/ iżem ia rowny sługá tobie y temu ká
 Źdemu kto będzie słuchał słów prorocstwa tego.

¶ Proro
 ctwá sa nie
 omylne.

¶ Abowiem to też pewnie wiemy/ iż cokolwiek swiętch
 przez Proroki obwołáno bylo iż sie nigdy w namnięszym
 punkcie nie odmieniło co sie wypelnić máto/ y pewnie sie
 nie odmieni co sie ięszcye wypelnić ma. Takżec też o tym tu
 żyáwieniu Janá swiętego możemy nie wątpić/ gdyż s
 tegoż Boga wst wysły do nas ty poselstwa do niego/ o kto
 rego przychodzily do onych inšych Prorokow swiętych.

A iż tu słyszymy iż Jan powieáa iż mu tho Anioł powie
 dał ob Boga wszechmogacego/ á pirwoy powieáał išto
 iest obiawienie Jezusá Kristusá/ y wielecroć wspominał
 iż mowil z Bárańkiem/ iż słyszał glos ob Bárańká/ takżec
 też thu wnet y ná koncu ksiąg tych záwiézuie: Iż ia Jezus
 poslałem Aniołá swęgo/ áby wam to wšytko wyświáda
 cżył. Tu już możesz rozumieć iż iesth Jezus prawy Bog á
 nie rozdzielny ni w czym z Bogiem Oycem swoim/ gdyż
 sie tu obádwá ozywáia/ iż do thego Janá swiętego spótu
 posyłaia. A thu już rozumieć możemy ižci tho sa pewne á
 prawdziwe rzeczy ktore thu słyszymy ob Janá swiętego/

Jezus pra
 wdziwy
 Bog z Oyz
 cem swoim
 nie w czym
 nie roz
 dzielny.

¶ Ociec Sín
 y Duch S.
 jedyny
 Bog.

gdysz wysły ob iedyneho Boga/ Oycá y Syná y Duchá s.
 y Duch S. gdysz tu sam Pan ná koncu wspominać raczy: Iż ia Jezus
 wam to obiawiam ktorym iest y Duch y Świazdá iásna.
 ¶ Komuz to poselstwo wśláżowáć raczy ten náš miłóci
 wy Pan przez ták pewne posły swoie: Oto słysysz iż miłó
 mi ino

mu inemu iedno slugam swoim. Což to sa za studzy iego? A wšák es stýšal iáko to sam wykládác racy/ iž nie to jest slugá iego kto za nim wola Pánie Pánie/ ale then jest obwo-
 lánym sluga iego/ ktory czyni wola roskazániá iego. A to tež jest obwołána owieczká iego ktora stucha á pilna jest swietego glosu iego. A ktora stucha glosu nasemnicze go á omylnego cšlowieká swiatá tego/ iuž tho nie jest áni slugá áni owieczká iego. A thák wierní studzy Pána tego khorzy stuchaia prawdzíwego glosu iego á drža przed nim á przed swietym roskazániem iego. Pewnie ty stowá ktorechmy tu stýšeli zá wždy beda ná wielkiey pieczy v káždego takiego. Ale v Siskofantow swiatá tego/ ktorzy powšedáia g dzie zle tu dobrze/ á g dzie grzech tam nie grzech/ pewnie to v nich bedzie y jest zá sábulé á zá sen/ iákož tho y cšestokróc od nich stýchamy. A dáleko v nich ná wšestey pieczy sa stowá w Sekretalech á lbo w inych wymyslech swiatá hého nápisáne/ nšli ščyre á prawdzíwe stowá kthore pošly z wšl Duchá swietego/ á iášněmi á prawdzíwemi dekrety Pánškiemi sa iáwne á šyroce swiatu obwo-
 láne y utwirdzone.

¶ Studzy
 páništko
 rzy sa.

¶ Což tym slugam swoim po thym wšyctim pošelstwie swoim wškázowác racy? Oto stýšyš iž powieda: Jž tho
 jest blagoštáwiony ktory štržeje tego pošelstvá á wškázá
 nia mego. Abowiem oto ia iuž ide á ide rychlo/ á práwte
 šle opowíáá iáko by iuž w drodze byl. Abowiem bádš teš
 go pewien žeč šdzie rychlo/ á bowiem káždého z nas dokon-
 czenie žywotá náššego iuž jest swiete pošycie iego. Bo iá-
 to tu wyiedzieš pewnie ná on čas ná swiete záwołánie se-
 go tšt ššesć y ošázác šie musíš. A tež áni wozwiemy kiedy
 ná nas przypádně y tho iáwne á iášně pošycie iego/ gdyž
 sam o nim powiedác racy iž tu ma pošyodš iáko blyšněnie
 ktore w

panžáwš
 šdy do nas
 šdne.

Kosprawa Erriū.

i. Tessa. v. Ktore wocemgnieniu przypada od wschodu aż do zachodu stonca/ iako y Paweł swiety thego poświadza: Jz gdy sie im bedzie zdał nawieszę potoy a bezpieczenstwo thedy ná nie przypadnie nieobaczny pláč žalóść a wćisnienie.

Krewkość ludzka. J Potym Jan powieđa: Jz zádziwowawšy sie tym dziwnym rzecjam/ y thát dziwnemu postowi/ chciał wpaść przed nogamiiego. Pátrzyjze tu krewkość człowieka niezdnego. Pámietamy iz też y pirwey także chciał wćzynić/ a Anyoł mu powieđział/ iz to grzech/ a izby tego nie czynił A wždy tu stysimy iz y podrugí raz tu chciał dáć chwaleiemu/ a to był swiety. A iakož my sie thu prostactwo wie wnieśc nie mamy/ gdy wtdzimy áno ludzie wiedzly/ áno ludzie powažni/ krolowie/ biskupi kłaniaia sie themu przed czym sie słusnie kłaniać nie máia/ a kłéaia gdzie kłéać nie máia. Ale ty wierny páński pomni ná to záwždy/ iz tu iuž y podrugí raz Anyoł páński zgromił thego Apostoła nášego iz mu chciał dáwać chwale ktor a iemu nie naležá iá. A to był duch niebiešti a duch błogosławiony. A thát strzež sie pilnie tego káždy/ a badž pilen rych stow czo thu Anyoł rostkázuie/ iz niťomu inemu cjeść a chwalá ze wšyt tiego nie ma być dawána iedno iednemuž sámemu Bogu wšechmogo cem/ thát a iáka naležy iemu. A po cćia wość tej táka ma być dawána pzełožonemu tu ná swiecie od niego iáka naležy iemu. Ale nie brewonu/ ani kámienio- wi/ ani žadnemu stworzeniu inemu.

A tozzy nie dbáia o stow páńskie J Sluchaymyš co dáley tu Anyoł Janowi swietermu od Pána rostkázuie: Abyš ani zámykál ani piešerhowál rych kšlog/ ále aby ráť otwořem a iášnie tu cžyťaniu káždemu byty/ ábowiem cžás krotki jest iz sie to wšytko co thu stysyš pelnić musi. Tu iuž Pan rostkázuie aby ty swieter po sełstwowé tego/ a ry miłóšciwe přeštrzežania ięgo łáwonié a iášnie do cho-

skie dochodziły do vsu wiernych iego/ áby sie ciešyli nieo-
mylnemi obiemićami iego o obronie/ o opáthrzności/ y o
strášy swietey iego w káždey niebespieczności swoiey. A w
strášywszy sie rych strácho w ktore sa zgotowane y obieca-
ne niewiernikom iego/ áby w boiázi á w potórze swoiey
chodzili wstáwicznie przed swietym máyestatem iego.

Alle iž Pan rozumiał iž rych wiele być miáło co o tho dbáć
nie mieli/ á w posmiech tho sobie obráćć mieli/ doktádáć
regu racy: Jž gdy chy otworzyš á obiašniš káždewu the-
šcyra á neomylna prawde moie/ á ktho iey nie bedzyc
wdzieczen á nie bedzie iey wierzył/ niechajze przed sie smier-
dzi iáko y przed tym smierdział/ á ktory swiety á spráwie-
dliwy iest/ to iest ktory ná piecšy ma w pomínánie moye/
niechje bedzie swiety przed sie. W nebzny smrodzie á spro-
šny niedowárku Páná swego styšyš cšym cie tu Pan ná-
zywáć racy sprošnym smrodem swiátá tego/ y styšyš cze-
góć dáley ktemu žycšy ábys do kónca smierdział iáko pies
przed oblicžností iego. A tu sie iuž možesz domyšlic gdzyc
káždý smrod álbo záwlecžon álbo zášpan bywa/ bód pe-
wnie nigdy nie ná žadnym roškosnym mieyscu/ iedno ál-
bo pod šubienica/ álbo iákiež ná iákim mieyscu smrodli-
wym. A ty sie cieš káždý kthory wstáwicznie wierzyš slo-
wom Pánškim/ iž cie thu Pan záwždy zo wie swietym á
spráwiedliwym/ y dawáć thu błogosłáwieniešwo/ ábys
iúž ták byl záwždy swietym/ á išbys byl w opátrznóšci iez-
go áž do przyszlych á wiecznych rádošci twoich/ o kthoryš
chies sie tu iuž dosšyc šyroko nášuchaš.

¶ Abowiem šucha y co Pan do thákich niewiernikow á
do thákich niebbálcow o šlowá swoie przez Ezechielá zas-
nego Proroká thymi šlowy wškážowáć racy/ mowiac
do niego: Synu cšlowiecšy šle cie do šynow Jžráelskich do
ludu wporš

Ezech. 4.

Rosprawa Lxxiii.

lubu wpornego/ ktorzy sie male záwozby sprzeciwiłi y oycowic ich/ á niewiernie sie zemna obchodzili áž do czasow dzisieyŝych. Abowiem synowie sa sprzeciwoney twarzy á wpornego serca. Ale ta ciebie przedsie sie do nich/ á ták im powieŝ: Ták wam kázal powiedziec Pan waŝi/ cho clay wy sluchaycie cho clay nie sluchaycie/ jeste wy jesth dom sprzeciwny mnie/ cho clay jesth prorok w posrzedku mies dzy wami. A ty synu cżlowieczy nic sie ich nie boy/ ani sie slow ich nic nie lekay/ abowiem oni wporni sa/ á iásto tarn záostrzeni sa/ á ty iákbys mieŝtal z iáŝcorkami. Ale thy przedsie powieday im slow á mote/ niechay slucháia albo nie slucháia iesli chca. A tu rozumiey tego tu Pan sprzeciwonemí sobie albo niewierniki swoemi á práwie iábowites mi iáŝcorkami zowie. Títogocínego/ thát iásto stysyŝi jedno ty wŝytki ktorzy nie slucháia albo cho clay slucháia ale nic nie dbáia á lekce sobie powázáta swiate slowá ie go. Bo co ná on czas mowit tákžec y dzis wŝtawicznik do wŝytkich mowi.

A Tu przedsie ku ostátkowi ísci sie nam Pan przez Janá swietego/ iz to co nam obiecować raczy/ nigdy nas ominac nie moze.

Rosprawa Lxxiii.

D To ia przyde rychlo/ á zapláta moia zes mna jest/ ábych oddal káždemu iásto czo komu nalezec bedzie. Jam jest Alphá y Omega/ to jest poczatek y koniec/ pirowŝy y ostátcznieyŝy.

czynieyſzy. Błogostáwieni ktorzy ſe pilni roſta-
 zánia iego/ áby moc ich była w drzewie żywo-
 tá/ á izby bronámi weſli do miáſta. A ná stro-
 nie niech beda pſi/ y zarázliwi/ cudzołożnicy/
 zábijáczé y bálwánom ſluzocy/ y káždy kthory
 miłnie y czyni kłamſtwo. A ia Jezus kthorym
 poſtál wam Aniyolá mego/ áby to ſwiadectwo
 wydal koſciolom. Jam ieſt korzeń y narod Da-
 widow/ iam ieſt gwiazdá iáſna iutrzenna. A
 Duch y oblubienicá mowie: Przychodz. A ten
 co ſlucha/ mowi: Przychodz. A ktho prágnie/
 podz do mnie: á kto chce/ weźmi odemnie wo-
 dy żywotá darmo.

Tu iuż Jan ſwiety zamykáłac koniec tym prorocctwom q Zapláta
 ſwoim/ wiedzcie nam tu ná plác oſobe ſárnego Pána náſze y tym y do-
 go. Kthory iuż nie przez Aniyolá/ ále ſam przez ſie/ á przez brym.
 Janá ſwietero nam wſtázowác raczy: Jſia nic niſkomu
 nie zamieſtam/ O to przyde rychto/ á zapláchá moia iuż
 káždemu zemna pewna ieſt. Tu ſie iuż moga vcieſyc oni
 ſwieci vſtáwicznie w niebie woláia cy: Czemu Pánie nie
 idzieſ á nie ſadzisz krowie niewinney kthora ſie rozlała po
 ziemi. Thu ſie thej moga vcieſyc wſyſcy wierni ná ziemi
 ktorzy thu ieſzcze boiúia láto po czciwi rycerze/ á mordúia
 ſie s tym nedznym ſwiátém/ iz ſtyſa że zapláta ich nie be-
 dzie im ná rary rozložna/ ábowtem powiáda Pan iz iuż
 zemna ieſt/ á nic ſie pewnie nie omieſta káždemu.

A což to zá zapláta miły Pánie? Juźbychmy ſie ſnadz mo-
 gli o tym

Kosprawa Lxxiii.

gli o tym nie pytac/ bochmy sie iuz o niey po ten czas do sye
byro ce nastuchali.

¶ Zaplata
pirwsza
wiernym
błogosła
wiensstwo.

¶ A wsakoz y tu icy Pan acz troctimi stowy ale przed sie
troiako dorytac raczy/ powiedacia: Jz to sa błogosławie
ni ktorzy sa pilni a chowacia rozkazanie moie. Rozumiey
ze co sie tu w iednym iże thym samym stowu zamyt a iż sa
błogosławieni. Bo kto iuz jest v Pána tego błogosławio
nym/ iuz nie masz tego ani na ziemi ani na niebie cżegoby
mu dostawac nie miato. Daley powiadać Pan raczy: Jz
bedzie moc ich nad drzewem żywota. Thu iuz obieca wšy
im błogosławienstwa rozliczne/ obiecuie im y niesmiertel
nośc/ iż iuz tego błogosławienstwa wiecznie wiekom rzy
wac maia. A ięże tego mocnięe podpierać/ powiadać
o sobie raczy: Jsem ia iest pirwszy y ostatczy/ pōczatek y
koniec. Tu iuz masz isto tnośc niesmiertelności tego/ a vsty

¶ Zaplata
druga nie
smiertels
nośc.

Jan w rity

swemi sam to przed tym obiecac raczy: Jz gdzie ia iest
tam bedzie zemna wiecznie y sluga moy. Dokladac ięże
Pan raczy y trzeciey obietnicze swoiey: Jz wnidzycie przez
strono a bezpiecznie brona do miasta swiethego onego/ o
ktorego chmy rozkosach dziwnych niedawno wiele styfe

¶ Zaplata
trzecia roz
kosz niebie
sta.

li. A tu iuz rozumiey co tu Pan tu onym pirwszym oby
ethnicom dziwnym a syrokiem wiernym swoim obiec
wac raczy. A powieda iż to iuz zawždy przy sobie wstawi
cynie gothowo ma/ aby każdemu zaplacił wedle wlatry a
spraw pocziwych iego.

Zaplata
stych.

¶ Sluchayze zaście co o drugich nedzarzoch powieda: Jz
oni psitak iako ie pirwey wyklabal/ ktorzy widzac wilka
przychodzacego do owieczek iego bężetac nań nie smieli/
a iż też y oni złośnicy zarázliwi co fałsem swym rozlicne
a niewinne ludzie zarázali/ iż y oni czarownicy/ iż oni cżu
bzolożnicy/ zabięjące/ bawochwalecy/ albo ci co sie kochá
ia w klam.

ia w kłamstwie beda precz wyrzuceni/ á beda stać z báles
ká iáko czci obśadzeni/ dziwniac sie nád przyslemi srogos
sciámi swemi/ ktore súz beda widzieć sobie zgotowane.

Dziwniac sie teź onym dziwnym rośkosam s kthorych sa
wypchnieni. O tnych iúz máto wyśśey s yrzey nápisano
mamy. Ale coź potym/ nicztemu áni strách áni zadne do
brodzieystwo nie pomoze/ przedsie zlościwoy iesth themu
márnemu swiátu kwoli táť zásleplony/ iź to v niego wśy
rko zdádzo siebáśni/ á nic on namniéśsey piecsey nie ma
około tego vpadku swego.

¶ Abowiem wśedzie á wśedzie srogie dekreť ná nie w pi
śmie swietym wychodza/ á zwaścja on ná stráśliwośy iá
ko grom/ ktory sam Pan vsty swemi iáśnie iúz ná nie wy
wołać racyl/ co im marzec ná on czas czáśu sabu swegoz
Jdzie nieśláchetni prześlemicy ná ony srogie mieysca kto
re wam y s kśiażeciem wáśnym ktoregoście zázwothow
swoich náśládownáli sa od wietow zgotowane. Táť iáko
teź y páwel swiethy y ini Apóstolowie y Prorokow wiele
tho poświádhyl/ iź sie musimy wśyścy postáwić przed
thym stráśnym tribunatem/ á odnieś káśdy nieomylna
zapláte swoje/ iáko sie spráwowaf álbo zle álbo dobrze záz
ywora swego. Táť iáko teź ono y Pan sam powiedáć ra
cyl o nieuzytecznym studze/ iź musí być wrzucon do ciem
ności nádolnych/ táť g dzie bedzie wiecny pláč wiecne
nárzekánie á wiecne zgrzytánie zebow.

¶ Dáley iesthe nam moenie tego wśyśkiego co nam thu
w tym swym prorocctwie Jan swiety ośtáwíc racyl Pan
porwirdzáia c/ oto slyśymy iź práwie iáťoby sie reka swa
podpisúie/ á nieomylnemú vsty swemi to nam piecetho
wáć racyl/ mowiąc sam táť do nas iáko tu slyśymy: Jś
lamici to iest on Jezus wáś kthorym przestrezegáiac was

Pewność
piśmá tego

Kospráva Lxxiiij.

zestal do was Anyola swego/aby wam to wshyto oznay
 . mil a oswiadshyt kosciołom waszym.

Co iest Je-
sus.

JA cozes ty za Jezus mily Panie: Oro sluchay iakie nam
 sam swoje rytuly opowiedac raczy/iako sie nam z herbow
 wywodzis/ a prawie nam wylicza stad wyspedi/ y co iesth
 za stan iego. Do powiedac raczy: Jem ia napirwshy y na
 ofstarecznieyszy. Powieda izem ia wedle cslawie cienstwa
 wyspedi z onego zacnego a swietego narodu Dawidowes
 go. Powieda daley izem ia iesth ona wasa gwiazda ius
 trzenna wam iasno zawozdy a vstawicnie swiecoca. Pos
 wieda daley izem ia iesth oblubieniec wasi/ a Duch pras
 wie z Bostwa pochodzacy. Oroz iuz mass co to za Jezus/
 oroz iuz mass kroc mocnemi przywileymi twirdzi a piecze
 tuie ty swiete poselstwa kthore do nas wskazowac raczy y
 ty swiete wyroki swoje.

Ktore ps
sino nape-
wnieysze.

JA thy iuz obacz komu mass wiecey wierzye/ iesli onemu
 co powlada sz nie ma byc jadne pismo za vrocjne a za pes
 wne miane/ iedno kthore bedzie za iako vchwala ziemsta
 albo na iakim koncilium przytete albo approbowane.

Tu o tym do ciebie mowi cslowiek/ y powiedac tho cslow
 wiet. Ale tu stysysz izci sie opowieda Jezus mowiac: Ja
 Jezus kazatem to oswiadczye opowiedziec kosciołom.

JA iako prosta wolalbych samemu themeu iednemu Jes
 zusowi wierzye niski wshytim koncilium go yby mi za kas
 zowaly wierzye swietym stowom iego/ albo mi ie inaczey
 wykracaly. Abowiem stysysz czym sie nam ten Jezus os
 pawieda byc/ bo ona gwiazda iasna o ktorey Prorocy po
 wtedali: Is vktaze sie gwiazda ktora oswieci wshytet swiat
 za ktora sli oni Medr cowie do Jeruzulem. A nie led a tho
 gwiazda/ bo sie zowie iutrzenna/ pod kthora wshyti zwi-
 rzeta sabaia kazdey zywnosci swojej. Tac nas gwiazda y
 zhyty

tit. 1103.
xxiiij.
Matth. 4.

żywi y oświeca/ y nie da nam nigdy zablądzić od obietnic
 nášych/ iestliże będziemy iey pilni/ á ži będziem chodząc zé
 swiátłoscia iey.

¶ Thu sie iuż Pan dáley opowiada nam byé Duchem náš
 hym y oblubiencem nášym. Thego chmy sie iuż došyc náš
 stucháli o tym poslubionym oblubiencu nášym/ ktoroy
 nas nigdy opuścić nie chce iáko pocjćiwoy maż cnotliwey
 małżonki swoiey. A nákoniec nam tym zápiecjetować ra
 czył: Jż by mátkázla opuścila dziatki swoje/ ia was nie
 gdy nie opuścze/ á z wámi záwždy bede áż do skonczenia
 swiátá/ á nigdy nie będziecie sirotami.

Żyć. w
 rli. Káp.
 Mat. xxvij

¶ Dáley dofládać thu Pan iestczeraczy/ iáko sie každemu
 miłosciwie záwždy ozywáć racy/ tro go kolwiek záwola
 á wciecze sie do swiethego miłosierdzia tego/ powiedáiac
 thát: Jż tro mie stucha rzeç mi/ Przydź: á ktho prágnie
 podź do mnie á weźmieš sobie darmo v mnie wody żywo
 tá wiecznego ná ochłodzenie swoje. Tu Pan dáwać racy
 iáskáwa á miłosciwa otuche každemu thu ná tym swiecie
 wcišnionemu/ ktoroy oczeława swietego przyscia tego/ Jż
 gdy do mnie záwola przydź mi ná ráthunť moy mišly Pá
 nie/ ži nie chce nic zámieštać ná záwołanie tego/ ále sie o
 btecuie wnet przydź ná ráhunť tego. A což mu zá ráhunť
 obiecuzé Oto go obiecuzie ochłodzić woda żywa darmo á
 z iáski á z miłosierdzia swego.

pan sie ká
 jedemu ozy
 wa.

¶ Což to zá wodá żywa? Otho w nim pošli wiáre żywa/
 oto w nim vmo cni nádzicie żywa/ otho w nim vtwirdzi
 stałosc nieodmienna/ oto w nim posthánovníšwarplá
 wość pewna o zaplátách o pociechách swoich. A thu iuż
 nic trudnego/ nic smetnego/ á nic teškwego nie będzie w
 oczeławániu rey obiecáney zapláry swoiey/ á tych dziw
 nych roškosy swoich/ o ktorych chmy sie iuż thu hoynie á

Co iest wo
 dá żywa.

Rosprawa Lxxxv.

sowiedzie nastuchali. Daycie nam nasz miły Pánie tey wo-
 dy żywey/ á spuszczyj tey nam po kropi ná ty thu záschte á
 vtrapióne ięzyki náše/ áby byly ochłodzone/ vmo cńone/
 á vtrořbzone ta woda żywa tvoia/ áby nigdy nie przestá-
 ty wyznawác ciebie Pána swego/ y tey dzivney wielmo-
 Źności tvoiey/ áž nam oddác bedzieř raczyř tenieomylna
 zapláte náše/ ktora táko powiedác raczyř/ iż mař vřthá-
 wicznie przy sobie/ á ná rary tey nam odkládác obiecawác
 nie raczyř.

A Thu iuž Jan swiety zámyřlác nam posel-
 stwo svoje/ zářlina nas mocno á vpomina/ á-
 bychmy sobie nie leřce wazyli thego poselstwa
 iego/ á tego perwonego vpominánia iego.

Rosprawa Lxxxv.

A Oswiáďam sie káždemu řucháiaczemu
 řlow prorocřtwa w řřiegach w tych. Jestli
 řto co do nich wiecey przyřoży/ przyřoży Bog
 naň w řřyřki plagi nápisane w řřiegach w tych:
 á iesli teř řto co vmnieyř řlow s řřieg proro-
 cřtwa thego/ vmnieyř theř Bog cřeř iego s
 řřieg żywořhá/ y z miářtá swieřego/ y s thego
 w řřyřkiego co iest nápisano w řřiegach w tych.
 A ten to powieda/ co sam swiádecřwo dawa
 o thym. Iž przyde rychřo. Amen/ y ow řem
 przydž moy miły Pánie Jezusie.

A tářá

Aláská Pána Jezusá Kristusá nechay bedzie z wámi/ Amen.

J Tu stysymy Apostolá swietego srodze sie srásuia c á dziwnie przetlínáiac rákiego káždého kthoby co smáat przy czynáć álbo wymowáć álbo iákienú stowoy strofowáć álbo pácznemú chy swiere rásemnice tego/ gdyž dat pewne wyroby do tego. Bo dat poslá pewnego/ ábowiem Anyolá/ á iebže pewnieyšego co do niego posyła/ bo Pána náššego Jezusá Kristusá. A ižby to y wedle rozumu nitčiemnego cšlowecžego rzecz pewna bylá/ tedy to snádnie káždý ofadzić može/ gdy sie vctecže do Prorokow/ do Apostolow/ y do inššego písmá swietego/ oglada to iáwnie á iásmú/ iesliže sie tu co namnieyššego nie zgdadza s písmny swietemú y s prorocowú przednieyššymú/ co on tu nam powiešdác y ná písmúe swoimú zostáwowáć raczy. A iž tho sa rzešcy pewne á nieomylné/ cžymže to nam zápiečzetowáć močniey miał iedno podpisawšy sie reka swa wlášna/ o pošwiedziawšy od kogo to ma/ y kto mu to powiešdat/ co už tym piečzetuie iž srodze zátlína kthoby to zgwalcíc miał álbo thernu niewierzyc miał/ álbo tego viac álbo co wiešcey przyčzyníc/ álbo iákimžetólwiel kštátem to šego píšanie šfálšowáć miał.

Istotność
stow Dus
chášwiete^o

J Abowiem ná krolewštich líšciach álbo ná iných porencatow swiárá tego tedy to widamy iž močne piečzeci močne podpisy bywáia/ áby bylá wiárá daná líštom onym kthore po páňštwiech swych unšwersaliter rozšyála. A žadé: sie thego nigdy wážyc nie smúe/ áby thám namnieyššego stowko álbo przetryšlic álbo przyčzyníc miał/ boby go wnet fáššerzem žwano y o gárdloby mu što. Y z wielka počćiwošcia á s kredencem bíora še ludžie w rece swoie.

Podpisy
ná líšciach.

Kosprawa Lxxv.

Jako y Papież Rzymski gdy swe listy albo buty rozsyła/ tedy je tym zawieszute: **J**z iesliby kto temu naszymu rozkazaniu sprzeciwić albo iakimkolwiek kształtem wyłamować sie z niego chcał albo smiał/ niechay wleż w pądnie w wielki gniew Boga wszechmoga cego y błogośtawionego Piotra y Pawła. **A**le już nie dziw iż to czyni człowiek ktore słowá y pisma/ ták iáko o każdym pismá powiedá ia/ nieperwne á omylne sa/ ále sámá oná niekonieczná ma brość Bog żywy od wiekú/gdy podawał Mojżesz woła á postanowienie słow swoich/ tedy thám Mojżesz srodze każdego zakłina/ krobey co smiał namniey albo umniey być albo przyczynić/ á owšem co sobie nád to wymyślić.

v. Mo. xij.

Jan w ij.

Galát. wj.

Takie y Pan náš záwždy powiedáiac swe słowá záwždy je poprzysięgáć raczył dekretch uczyniwoşy: **J**z kto im nie wierzy iż jest już osadzon. **T**akie y Paweł swięty twierdząc nam prawdzive pisma swoje tym zápieczechował: **J**z być Anyoł co inşego powiedał niżli tho co już wieş od Prorokow/ od Pátriárchow/ od Pána samego/ y od nas wam powiedziáno/ już nie wierzcie pismu żadnemu inşemu/ ani powieşci żadney iney/ iedno przetlinaycie á łaycie/ ták iáko fátecznemu á omylnemu.

pisma z lu
ckiego wy
mysła fáte
czne.

JBo ácz sa rozliczne pisma wydáne po Apostholech/ po Proroczech/ po Ewányelistach/ ále ktore sie zgadzáia s písmi stáremi nam zostáwionemi/ cálowawşy mamy je mieć w wielkiej poćciwoşci. **A**le ktoreby sie nie zgadzály z iásnym postanowieniem Páńskim/ mamy je rozumieć już zá omylne á zá nieperwne. **G**dyż człowiek nebdny gdzie czego nie ma z Duchá swiętego/ záwždy sie wnieş musi/ omylić sie musi/ ták iáko tho y Augustin swięty syroko o swym pismie nápisal/ y iáśnie je odmieniál gdzie co obaczyl işby sie s stáremi písmi nie zgadzáło. **A**lesli rozkazánie ktore

nie ktore mamy s strony Boga Oycá ktore poruczył Mos
 sebowi iest tak mocno wtwirdzone. Jesliże też Syn wka
 zawośy sie w cżlowieczeństwie swoim tak nam też mocno
 iścił stánowanie swoje/ á cż tho wśytko iedno iest Ociec y
 Syn y Duch swiety/ ieden Bog á ieden Pan/ ale iż rozne
 sa ośoby/ y rozno sie swiátu wkázowały. Thoż thej mamy
 rozumiec o Duchu swietym ktory mowit y opowiadá
 swiátu one spółeczna wola od thego dziwnego á zabnym
 rozumem nie ogárnionego Bóstwa zezwolona/ przez pro
 roki y ine instrumentá swoje/ także też teraz iáko tu styszy
 my przez Anyoła prawdziwego glosm á stowy Pána á
 Zbáwiciela nášego Pána Jezusa Kristusa nam wskázá
 nej aby ich nie miał pieczehowác á mocno nam iścić/ á
 zwlászczá gdy sie iásnie zgadzáia s pirowsemá dekretá Pán
 skiemi z dawná ná swiát wywołánemi.

Ociec Syn
 duch swiat
 ieden Bog
 á ieden
 Pan.

A tuby sie też stusnie obaczyć mogli wśyscy ci/ ktory
 odstapiośy prawdziwego zmysku pisma swietego/ y od
 rzuciśy wśytki oprophecie albo wytkády Doktorow
 swietych z Duchá swietego swiátu wśytkiemu tu náuce á
 przestrodze zostáwione/ ieli sie wporne kácerstwa Arius
 howego/ przez Serweta/ Gentilisa/ y ine wárhogłowy
 wznowionego. Wzgárdziśy też á odrzuciśy tak zácné
 á powázne swiádectwa o ktorych thu styszymy/ y przed
 tym dosycedmy sie ich nástucháli. Ktorego kácerstwa
 á bluznistwa przeciwko Náyestatowi Syná Bożego iuż
 y w nas w Polsce dosyć sie namnożyto/ czego sie Pánie
 Boże požal/ á rácz ie wśmierzyć z láski á z miłosierdzia swe
 go swietego. Wśáktze wierne Boże wiecey takowe swiá
 dectwa potwirdzá á wmacniác máia w tym/ że Pan Je
 zus Kristus iest iedyńy á prawdziwy Bog z Oycem swo
 im miłym y z Duchem swietym/ y Pan Anielski/ ktory sie

Kłowi Ar
 ani.
 i. Koz. rittg

¶ Kristus
 prawdzi
 wy Bog y
 Pan Aniel
 ski.

Kosprawa Lxxv.

iąwonié á iáśnie powiáda byé Alphá y Omega/ począték y kóniec/ pírwšy y oštáteczny. Co též porwirdza Prorok **E**záiaš xli. y xliij. mówiac o iednym Bogu: Jam iéš pírwšy y oštátni/ á o krom mnie nie máš Boga inego/ y wiele inych miéyfc pišmá swietego.

¶ Pteczęć
Ducha **S**

¶ A iákož ie pie czeuieš Oto styšyš: Jš iesliby kto śmiał co przytožyc álbo wymyšlic co do stow do rych/ niechay Pan Bog nań przytožy wšytki plagi frogie ry ktore sa w thych ksiégach nápišane. Tochmy iuž styšeli iesli sa frogie álbo nie frogie. Dálej powiedá: A iesliby též kto chciał śczypáć álbo co wymowáć od stow od rych/ niechay Pan Bog ošdeymie cześć iego s ksiąg żywotá y z ošiadłóšci swietey.

Uie wielec to ále weszłowátó/ gdyž tu styšymy pewnie/ iž ten co nam to wšázował wołá ná nas/ áby sie žadny nie mylił pograwać sobie s tego: Jš ia ide rychlo/ á rychlo ste to wšytko co tu styšyš wypelni náđ toba.

Wierni cze
Káia z rás
došcia przí
šcia páns
šniego.

¶ Tu iuž dálej stuchay iáko Košciól wierny Pánšti/ kros ry stucha prawdziwých stow iego/ nie sie nie leká pógrožet thych áni obiecáney pomšty tey/ ále owszem z rádošci wołá ná Pána swego áby czo rychley przyšedł/ á ošzał náđ káždym wiernym y niewiernym zapláte iego/ gdyže otho styšyš stowá wołájące: A owszem przydž co narýchley náš miły Pánie/ á niechay kášká/ miłosierdziesy spráwiedliwošć twojá bedžie náđ wšytkimi námi.

Styšyš thu wykreštku á niewierniku śczyrym stowom Pánškim/ iákie frogie klarwy Duch swiety zákláda ná táškiego káždego/ styšyš iž Pan obiecuie pretko przyšć á nie nie omieštláć ná pomšte káždego chaškiego/ styšyš iáko iego wšerni nie sie nie lekáia tego swiethego przyšcia iego/ y owszem wołáia/ przydž co rychley náš miły Pánie. Abo wiem ážáš nie styšyš od Duchá swietego co im obiecuie álbo opowíá

álbo opowiada s tego przyscia Pánstiego/ gdzie oto mo-
wi Apostol do wšytkich wiernych Pánstich: Jž lástka Pá-
ná nášego Jezusa Kristusa będzie nád wšytkimi wámi.
A gdzie to słowo lástka przypádnie ná kogo/ iužcie tam
wšytko co iedno iest dobrego ná zemi y ná niebie w thym
iednym słowku zámyka.

Jž A czegožy zá sie čekáš s tym przysciem Pánstím wbo-
gi nedžny wywrotniku á niewierniku słowom Pánstím/
Oto iáko styšyš iž ktho przyložy klamliwie álbo wywro- ^{Wiewier ni}
tne co do tych prawdziwych słow Duchá swiętego/ iž s stráchem ^{s stráchem}
Pan przyložy náň wšytki plagi kthoryches sie s posthrá- ^{Páná čie}
chem ná sluchal w kšiegach w tych. A ktho wymie nám- ^{čáie.}
niey s prawdy Pánstiey oto styšyš iž go thež wymie Pan
y wypíše s kšag wiernych á przebráných swoich.

Jž A tháť rozráduy sie káždy wierny Pánstí/ á stoy mocné
przy swiętey woley náuce á postánowieniu tego/ á nie dáy
sie wnošic ani ná lewo ani ná práwo omylným wymys-
slom swiátá tego/ ktori dla póžytku swego nic sie nie wšty-
da obličnošci Pána swego/ nic sie nie leťa grožnych á strá-
šltych dekretow iego. A což zá to odniešješ? Oto styšyš
iž lástke Pána swego/ á praktie przyscie iego ná kážde wšpo-
mošenie thwoše. A možješ bespiečnje záwołac do niego:
Przydžíš náš mšly Pánie rychlo/ á nicnie mištkay/ á nie
opuščaj thy wierných swoich/ á tey mišley Oblubienice
swoiey. A tá lástka swiéta twoiá/ á to mišlšterdzie opátrž-
nošcy bžogostáwienštwu twoše niechay będzie záwždy
nád wšytkimi námi. A tobie niech będzie wiečžna
čješć á chwála od wierných twoič/ ktery kroluješ
z Bogiem Oycem swoim y z Duchem swiętým
w oney wšelmožney á žadným rozumem nie
ogármšoney wielmožnošci džiwneho
Májestatu twoiého ná wieki
wiečžnej Amen.

¶ Do tego co czedł ty tájemnice Pánškie.

Rozumiem temu moy namilšy brácie/ iesližeš s pil-
nošcia czedł y wważał ty dziwne spráwy thájemnic
Pánškich/ á przypuścátes ie do stušnego rozsádku swego/
ižeš sie miał y czemu podziwować y przestrášyć y wrádo-
wác. Abo wiem slyšyš iáki nieomylny strách/ á nie leden
Ale z dziwnemi á z rozličnymi pomstámí obiecuie tu Pan
záwždy á wstáwicznie niewiernikom swoim. Slyšyš thež
iákie dziwne rádošci/ pociechy/ opátrnošci/ opieki/ y roz-
zlične á wdzieczne błogo stáwienstwa swoie tež zá sie obie-
cuie wiernemu Košciólowi swemu/ ktory zowie dziwneš
mi á roškosnemi przezwištki ku pocieše swoiey. Już winš
niežka swoia/ iuž owiečtámi/ iuž lácoroškámi/ iuž náto-
niec wdzieczna oblubienica swoia názywác gi racy. Tu
iuž ia thobte wiecey zádných wywodow przed ocy twoie
poškádać nie vmšem/ przypuščám to do počšciwego ba-
čenia twego/ iesliže ie kiedy bedžeš miał zá wšpomóže-
niem Pána twego/ co sobie obrác á przy cžym šnádnicy z-
šthác máš/ gdy sie iedno pilnie przypátrzyš dziwnym o-
mylnošciam á przewromošciam swiáta teo. Jużci šnádz
y cžytác y pytać sie co sie to dzieie máto bedzie o thym po-
trzeba/ tylko to iest napilnieyša/ ábyš oby cžáiem onyc. A
poštokow Pánškich pytał sie z dáleká o Pánu swoim. Pe-
wnie cie doczełá iáko doczełá Andržeá swieštego/ pewnie
ná cie záwoła iáko záwołał ná Páwla y ná Mattheuša y
y ná ine miłošniči swoie/ á pewnie cie nie šnáć iedno iá-
ko zá rečaw poćagnie zá sba. Ale iesli go tež zániecháš/
pewnie iáko obiecal iesčze cie dáley popchnie zá šaloným
rozmyštem twoim/ á došlepi ocy twoich/ iž widzacz nie
vyrzyš/ á slyšac nie porozumieš. Jam wčzynil po winno-
šci swey došyc iž cie vpoiminám. Ty thež cžyni po winnošci
sw oiey do

Swojey dosyć ábys sie o sie sthárat/ gbyć polożono ogień y
wode/ zley dobre przed oczymá twemí. A s tym cie poru-
šam w opiece temu ktory wšytko dzierży w mo-
šnych reku swoich/ Amen.

A ku dobrým towarzýšom krotká přemowa.

Což rozumieš moy namilšy brácie/
Nie przypadli íaťi rozruch ná cie/
Widzac ten swíat z dzíwnemi kláskami/
Jáko chytrze wiešá ie nád námi.
A íaťo nas do nich dzíwnie wabi/
A íaťo nas ludzi chude draby /
Jdac ná nas čícho chytra spráwa/
Krišac siatki pod zielona trawa.
Wiešáiac nam czacžká rozmáite/
Š roškosšami bogáctwá obšte/
Ktoremí nas ták poblaznil márníe/
Jž káždy z nas wšytko š sobie gárníe.
A práwíechmy íaťo ony dzyatki/
Kiedy przyda ná rozlične kwiatki/
Co sie blyšczy to zá tym biegaia/
Co potrzebne to zá nic nie máia.
Lecz tey dzíwney á omylney spráwíe/
Komu da Bog przypátrzyć sie práwíe!

Zámknienie.

Władzie siatkę chytrze przytrzesiona/
Władzie wezją pod trawo zieloną.
A coż gdy to nasze człowieczeństwo/
Dwodzi nas w tak dziwne śalenieństwo/
Jż chociay zle oczyma widzimy/
A przed sie sie ni zaczą nie wstydzimy.
Ale bychmy oczy otworzyli/
A mało sie lepiej przypatrzyli/
Co trácimy prze mårne roskoŝy/
Ktore z nami rowno czas rosploŝy.
Mogłby zádrzeć leknoŝy sie każdy/
Widzac że czas wplywa nam záwždy/
Widzac iábłko iż kiedy wzdreie/
Drwawoŝy sie wnet mårnie sprochnieie.
Widzac że z nas też nedzniczek każdy/
Co godzinka to dozdrewa záwždy/
A iż ni wzwie gdy sie wrwać muŝi/
A przed sie sie tu o wŝytko kuŝi.
A nie naydzieŝ nigdy tak zefłego/
By rozeznał krotkoŝć czasu swego/
Wŝytko bedzie ná raty przekłádác/
By wíec tu miał wiecznie swiáthem włás
A nie widzi nedzniŝ co mu ŝkodzi/ (dác.
Ze mårna ŝmierć zá pietámi chodzi/
A to kte.:

Zámknienie.

A to ktemu iż sie tám ták stáwić/
Jáko zeydzie iuż nic nie popráwić.
Już też to wie iáka tám zapláta/
Kto tu márníe trácił swoje láta/
Wie też co tám wiernym zgotowano/
Których czásy w stálościach poznano.
A což czynić to nalepša ráda/
Widzac iáka ná nas wiśi zdráda/
Vciékać sie pod skrzydła do tego/
Który włada błedem swiátá tego.
Abowiem ten káżdego náuczý/
Kto mu wiernie swe spráwy poruczý/
Iż ty márne á omylne spráwy/
Snádníe zwalczy iáko rycerz práwy.
A ty márne tego swiátá sieći/
Snádníe podrze iáko stábe nići/
Vczyniwšy myśliwcowi škóde/
Wynidzie sam ná miła swobode.
Wyleciawšy iáko ptašek s klattki/
Gdy ná ony przydzie piéktne kwiattki/
Tedy sobie piéktnym głósem spiéwa/
A w rośkořach czásow swych vžywa.
Jednoby sie trzebá pilnie pytáć/
Kádrze pływáć á brzegu sie chwyttáć/
A pilno=

Zámknienie.

A pilnować swoiey powinności/
Widząc takie dziwne omyślności.
Bo iesli sie o ziemskie ćwiczenie
Staraß/ bys miał ná wßytko baczenie/
Co iáko proch przed twym Pánem lezy/
A czas márníe iáko wodá biezy.
Powinnieyßys bys sie o tym starał/
A swe czasy záwzdy o tym parał/
Coć iuż ma trwác po smierci ná wieki/
Bys nie wypadł z niebieskiey opieki.
Bo iesliże tám ty wrotá minieß/
To mi iuż wierz iże sie ochynieß/
A bys to mogł zá zywotá wyrzec/
Snádniebyß mogł y swiátá sie odrzec.
Ale mozeß temu pewnie wierzyć/
Bys też to miał y pędzia rozmierzyć/
Boć iuż nie dziś tá nowiná stynie/
Iż złego złe nigdy nie ominie.



Krotkie a porządne v-

każanie y naznaczenie rzeczy czelneych/
Bych/ także mięsc y słow osobliwŝych/ ktore
sie zamýkają w tych księgach/ dla
pretŝego znalezienia.

A.

Listu

Apoŝalipsis iáko byto w zániebbántu	2.
Anyelski wrząd ktory y iáki	55.
Artus nieśláchetny Kácerz	74.
Anyot wolałá cy przez posrzodek niebá	75.
Abbádon trol sárán czej	80.
Anyot przepásći	84.
Anyot podosú	Támże.
Anyot stól iedna noga ná ziemi druga ná morzu	85.
Anyot mocny	Támże.
Archá/ Koscioł	92.
Anyot zły/ Anyeli dobrzy	101.
Anyeli swieci walczo zánámi	103.
Anyot lata z Kwányelia	119.
Anyot s Kosciołá/ Anyot z ostarzá	126.
Anyeli w odzieniu białym	131.
Anyot nád wodámy	133.
Anyot mocny á láfny	147.
Anyot cjemu głosém wola	Támże.
Anyot wola ná stóncu	163.
Anyot wola ná praki powietrzne	164.
Artusowá sektá á bluznistwo wznowione	197.

B.

Wkazanie á náznáčenje

Bog niškim nie mowi	4.
Bostwo y cztowieczeństwo Pánstie	16. 29.
Brzemie wola Pánstá	32.
Bogá ctwó omylné á prawdzíwe	42.
Biegun co z rozumem po niebie biega	53.
Bánki złote pełne wómoności	54.
Bog ieden nie rozdzielny w istności	68. 188. 190. 197.
Biedá biedá iáko ná swiát przyšlá	77.
Bestia przepáści	92.
Biedá iedná / druga / y trzecia	96.
Burdá miedzy Anyoly zlemí y dobremí	102.
Bestia sie z morzá wkazála	105.
Bluznićstwo w Rzymie iákie sie mnożyto y mnoży	T.
Bestia o siedmi głowach miásto Rzymstie	Tám.
Bestia chwaliłi zá bogá y chwala	107.
Bestiey dany sa wstá bluznićstie	108.
Báránek zábity od počatku swiátá	Támje.
Bestia mowíla iáko smóť	110.
Bestia nástáwíal dziwnych swiat z odpusty	T.
Bestia mowi głosem smóťowym	111.
Bestia dwurogáta s siedmi głowáta co czyníá	Tám.
Bestia iedná przed druga czyníla znáki	112.
Bestia zábitá ále ożyła	Tám.
Bestia znáki czyníla	113.
Blystkáwicá bestiey klatwy interdstry	114.
Báránek stoi ná gorze Sion	117.
Bábilon Rzym	122. 142.
Beda ięzyki swoie gryść	136.
Beda bluznić imie Pánstie	Támje
Bábilon wielki przyšedł ná pámieć pánu	139.
Bestia sie opíla kwié meczemítow	143.
	Bárás

mieysc osobliwych

Báránet zwycięsy	145.
Błogostáwieni wezwáni ná gody Bárántowe	158.
Bog w boskowie swoím nigdy sie pocjać ani dokonać nie moze	177.
Boiaźliwi trorzysa	179.
Bátwochwoálcý á kłamlíwí	180.
Brany á fundámenty co nam známionowáły	181.
Brany z drogich á iásnych perel	184.
Błogostáwienstwá dzirone	188.

C.

Czás trocki jest	5.
Co tu iednym Pan mowi to tu wšytkim	6.
Cześć á chwala nikomu iedno Bogu sámemu	9.
Co jest Tiedzyelá Pánška	11.
Co Pan do iednego mowi to tu wšytkim	17.
Co to jest czynić pokute	19.
Co jest stáry Koscíot	22.
Cjárt trocki czás ma s pokušami swemi	Támže.
Co to jest druga smierc	23.
Co to jest kámién biaty	28.
Co jest duchow siedm Pánškich	34.
Co ma czynić wierna owieczká	37.
Co jest Koscíot Boga žywego	41.
Cieply á žimny co jest	42.
Co jest biale odzycie	44.
Colitum to jest wodká ná ocy	45.
Co to jest sieć ná Tronie Pánškim	46.
Citerzy á dwádziescía stárcow co jest	48.
Co jest Duch swiety	49.
Czworo zwirzat co jest y co czynia	Támže.
Citerzy á dwádziescía stárcow co czynia	50.

Wkazanie á náznáczenie

Cjemu Kristus Baránet	52.
Co iest Chenir	58.
Co Jeruzalem ono zacne miásto zburzylo	60.
Co iest oltarz	Támže.
Co Jan swiety widzial pod oltarzem	Tám.
Co iest skonice y chym zástonione bywa	63.
Co iest miesiac y iáko zácmion bywa	Támže
Co sa gwiazdy	64.
Co iest stáry Koscioł y stára wiára	67.
Co sa studzy Božy	Támže
Co iest cžolo	68.
Co čynia náznáčení	Támže.
Co iest máyestat Božy y kto ná nim Krolnie wlecznie	T.
Čás každy dlugi w Kłopocie	84.
Cjemu Pan przysiegal	86.
Čása nšepewnosť	90.
Chlubá Bestiey s krzyšá wiernych Božych	92.
Čiála wiernych beda ležec po vlicach	Tám.
Co iest ošywšepomordowane	94.
Co iest otworzyć Koscioł y árche	98.
Co iest niebo	102.
Čym iest čárt zborzon	Támže.
Co iest zemiá	104.
Chwalili smotá	107.
Co zá piatno nosa buchowšep swieci	118.
Co sa párnny á dzyewice	119.
Čzego nas Kwányelia včzy	120.
Co iest práwa mádrošć	Tám.
Co iest bač štepána Božá	Tám.
Čyščec	124.
Co iesth mámie wielkie ná miebie	128.

mieysc ofobliwŝych.

Ciemności krolestwa Bestiery	136.
Czarownice s kamieniem topia	154.
Co spiewaia duchowie swieci	156.
Czym sie ma kazdy wierny ciesyc	157.
Co iest wbor z vsprawiedliwienia swietych	158.
Co za wesele na godzicich Barankowych	Tamze.
Co to iest stac przy kosciele	160.
Co za biały kon byl pod Panem naszym	161.
Co za korony byly na glowie Panskiej	Tam.
Co to sa peacy powietrzni	164.
Czart z wiazan przez tysiac lat	165.
Czemu czart roz wiazan	166.
Co iest stowo Boze	169.
Co za ogien w padl na zlosniki	171.
Czasu przyscia Panskiego w szytko sie odmienic musi	175.
Co iest panna y co za ochodstwo icy	Tamze.
Co Pan wiernym swym w nowym przybytu obiecuie	176.
Ciele snemu oku dziwno sie w szytko widzi	Tam.
Co iest Ociec niebieski	178.
Cudzoloznicy a plugawcy	179.
Czarownicy a czarnoksteynicy	180.
Co za rzeki albo drzewa w niebie	188.
Co iest Jezus	194.
Co iest woda zywa	195.

D.

Such swiety pod zakryto sciami i za w sdy mowil	3.
Drzewo zywota wiecznego Krystus	20.
Dobroc Panska zle czyni	31.
Dzywne milosierdzie Panskie	35.
Dzyw sadow Panskich	47.
Dym wstapil ku gorze	72.

Żamknięcie.

Władzie siatkę chytrze przytrzesiona/
Władzie węża pod trawą zieloną.
A coż gdy to nasze człowieczeństwo/
Wwodzi nas w taką dziwną bańkę/
Jż chociay złe oczyma widzimy/
A przed się się ni zacząć nie wstydzimy.
Ale bychmy oczy otworzyli/
A mało się lepiej przypatrzyli/
Co traciemy przez marną rozkość/
Ktore z nami równo czas rozpłósty.
Mogłby zdrzeć leknowy sie każdy/
Widząc że czas wpływa nam zawždy/
Widząc iabłko iż kiedy wzdreie/
Wrwawy sie wnet marnie sprochnieie.
Widząc że z nas też niedzniczek każdy/
Co godziną to dozdrewa zawždy/
A iż ni wzwie gdy sie wrwać musi/
A przed się się tu o wszytko kuśi.
A nie naydzieś nigdy taką zeflego/
By rozeznał krotkość czasu swego/
Wszytko będzie na raty przekładac/
By więc tu miał wiecznie światem własc
A nie widzi niedzniczek co mu szkodzi/ (dąc.
Ze marna śmierć za piętami chodzi/
A to kte.

Zámknienie.

A to ktemu iż sie tam tak stáwić/
Jáko zeydzie iuż nic nie popráwić.
Już też to wie iáka tam zapláta/
Kto tu márníe trácił swoje láta/
Wie też co tam wiernym zgotowano/
Których čásy w stálościach poznano.
A coż czynić to nalepša ráda/
Widzac iáka ná nas wisi zdráda/
Vciekác sie pod skrzydła do tego/
Który włáda błedem swiátá tego.
Abowiem ten káżdego náuczyl/
Kto mu wiernie swe spráwy poruczyl/
Iż ty márne á omylne spráwy/
Snádmie zwalczy iáko rycerz práwy.
A ty márne tego swiátá sieci/
Snádmie podrze iáko slábe nići/
Vczyniwšy mysliwcowi škóde/
Wynidzie sam ná miła swobode.
Wyleciawšy iáko ptašek s klátki/
Gdy ná ony przydzie piękne kwiatki/
Tedy sobie pięknym głosem spiewa/
A w roskořbach czasow swych vzywa.
Jednoby sie trzeba pilnie pytać/
Mádrze pływác á brzegu sie chwytác/
A pilno-

Zámknienie.

A pilnować swoiey powinności/
Widzac takie dziwne omylności.
Bo iesli sie o ziemskie ćwiczenie
Stáraß/ bys miał ná wßytko baczenie/
Co iáko proch przed twym Pánem lezy/
A czas márníe iáko wodá biezy.
Powinnieyßys bys sie o tym stára/
A swe czasy záwzdy o tym para/
Coć iuz ma trwác po smierci ná wieki/
Bys nie wypadl z niebieskiey opieki.
Bo iesliże tám ty wrotá minieß/
To mi iuz wierz íże sie ochynieß/
A bys to mogl zá zywotá wyrzec/
Snádnie bys mogl y swiátá sie odrzec.
Ale mozeß temu pewnie wierzyç/
Bys teß to miał y piedadz rozmierzyç/
Boć iuz nie dzis tá nowiná stynie/
Iż złego złe nigdy nie ominie.



Krotkie a porządne v-

każanie y naznáczenie rzeczy czelntey
Bych/ tákże miéysc y słow osobliwšych/ które
się zamýkają w tych ksiégach/ dla
pretšego znalezienia.

A.

Listu

Apołáipsis iáko byto w zániebbántu	2.
Anyelski wrząd który y iáki	55.
Arrius nieśláchetny Kácerz	74.
Anyot wołáia cy przez posrzedek niebá	75.
Abbádon tról šaráczej	80.
Anyot przepáści	84.
Anyot podobu	Támže.
Anyot stoi iedna noga ná ziemi druga ná morzu	85.
Anyot mocny	Támže.
Archá/ Koscioł	98.
Anyot zły/ Anyeli dobrzy	101.
Anyeli swieci walczą zánámi	103.
Anyot lata z Ewányeliá	119.
Anyot s Kosciołá/ Anyot z ostarzá	126.
Anyeli w odziemiu białym	131.
Anyot nád wodámy	133.
Anyot mocny á lášny	147.
Anyot cjemu głošem woła	Támže.
Anyot woła ná stóncu	163.
Anyot woła ná práki powierrzne	164.
Arusšowá sekta á bluznistwo wznowione	197.

B.

Wkazanie á náznáčenje

Bog niškim nie mowi	4.
Bostwo y cztowieczenstwo páńskie	16. 29.
Brzemie wola páńska	32.
Bogáctwo omylne á prawdziwe	42.
Biegun co z rozumem po niebie biega	53.
Pánki złote pełne wonomości	54.
Bog ieden nie rozdzielny w istności	68. 188. 190. 197.
Biedá biedá iáko ná swiát przyslá	77.
Bestia przepáści	92.
Biedá iedná / druga / y trzecia	96.
Burdá miedzy Anioły zlemí y dobremí	102.
Bestia sie z morzá wkazála	105.
Bluznistwo w Rzymie iákie sie mnożyto y mnoży	T.
Bestia o siedmi głowach miásto Rzymskie	Tám.
Bestia chwalili zá bogá y chwala	107.
Bestiey dany sa vská bluznistie	108.
Daránek zábity od poczatku swiáta	Támje.
Bestia mowila iáko smot	110.
Bestia nástawial dziwnych swiat z odpusty	T.
Bestia mowi głosem smotowym	111.
Bestia dwurogáta s siedmi głowáta co czynia	Tám.
Bestia iedná przed druga czynila znáti	112.
Bestia zábita ále ożyła	Tám.
Bestia znáti czynila	113.
Blyskáwica bestiey klatwy interdstry	114.
Daránek stoi ná gorze Sion	117.
Bábilon Rzym	122. 142.
Beda ieżyki swóie gryść	136.
Beda bluznic imie páńskie	Támje
Bábilon wielki przyszedl ná pámieć pánu	139.
Bestia sie opila trwie meczennikow	143.
	Daráš

mieysc osobliwŝych

Báránek zwycieŝy	145.
Błogoŝłáwieni wezwáni ná gody Báránkowe	158.
Bog w boŝtwie swoim nigdy ŝe pocjać ani dokonać nie moŝe	177.
Boiáŝliwi krorzy ŝa	179.
Bátwochwałcy á kłamlíwí	180.
Brany á fundámenty co nam známionowály	181.
Brany z drogích á iáŝnych peret	184.
Błogoŝłáwieńŝtwa dziwne	188.

C.

Czáŝ trocki ieŝt	5.
Co tu iednym Pan mowi to tu wŝytkim	6.
Cieŝć á chwala nikomu iedno Bogu ŝámemu	9.
Co ieŝt Kłedzyelá Páńŝta	11.
Co Pan do iednego mowi to tu wŝytkim	17.
Co to ieŝt czynić pokuce	19.
Co ieŝt ŝtáry Koŝciol	22.
Czáŝ trocki czás ma s pokuŝami ŝwemi	Támŝe.
Co to ieŝt druga ŝmierć	23.
Co to ieŝt kámién biáły	28.
Co ieŝt duchow ŝedm Páńŝkich	34.
Co ma czynić wierna owieczká	37.
Co ieŝt Koŝciol Boga żywego	41.
Cieply á zimny co ieŝt	42.
Co ieŝt biále odzyenie	44.
Coltrum to ieŝt wodká ná oczy	45.
Co to ieŝt ŝieŝć ná Tronie Páńŝkim	46.
Cztery á dwádzieŝcia ŝtárcow co ieŝt	48.
Co ieŝt Duch ŝwiery	49.
Czworo zwirzat co ieŝty co czynia	Támŝe.
Cztery á dwádzieŝcia ŝtárcow co czynia	50.

Wkazanie á náznáczenie

Čemu Kristus Záráneť	52.
Co iest Chemir	58.
Co Jeruzalem ono zacne miásto zburzylo	60.
Co iest oltarz	Támže.
Co Jan swiety widyial pod oltarzem	Tám.
Co iest skonice y czym zástonione bywa	63.
Co iest miesiac y iáko zácmion bywa	Támže
Co sa gwiazdy	64.
Co iest stáry Koscioł y stára wiára	67.
Co sa studzy Boży	Támže
Co iest cžoto	68.
Co czynia náznáczem	Támže.
Co iest máyestat Boży y kto ná nim kroluie wiecznie	T.
Čas každy dlugi w kłopocie	84.
Čemu Pan przysiegat	86.
Času nšepewnošć	90.
Člubá Bestiey s trzysá wiernych Božych	92.
Čiála wiernych beda ležec po vlicach	Tám.
Co iest ožywie pomordowane	94.
Co iest otworzyc koscioł y árche	98.
Co iest niebo	102.
Čym iest čárt zborzon	Támže.
Co iest ziemiá	104.
Čhwalili smotá	107.
Co zá piatno nosza duchowie swieci	118.
Co sa pánný á dzyewice	119.
Čzego nas Kwányelia včzy	120.
Co iest práwa madrošć	Tám.
Co iest bać štepána Bogá	Tám.
Čyfcieć	124.
Co iesth známie wielkie ná niebie	128.

mieysc osobliwŝych.

Ciemności Krolestwa Bestiery	136.
Czarownice s kámieniem topia	154.
Co spiewáia duchowie ŝwieci	156.
Czym ŝe ma káždy wierny cieŝyć	157.
Co ieŝt wbor z wŝprawiedliwieniá ŝwierych	158.
Co zá weŝele ná godziesh Báráńkowych	Tamże.
Co to ieŝt ŝtać przy koŝciele	160.
Co zá biały kon byl pod Pánem náŝym	161.
Co zá korony byly ná głowie Pánŝkiey	Tam.
Co to ŝa peacy powietrzni	164.
Czártz wiazan przez tyŝiac lat	165.
Ciemu czáre rozwiazan	166.
Co ieŝt ŝtowo Boŝe	169.
Co zá ogień wpađi ná ŝtoŝnići	171.
Czáŝu przyscia Pánŝkiego wŝŝyćko ŝe odmienić musi	175.
Co ieŝt pánná y co zá ochedoŝtwo iey	Tamże.
Co Pan wiernym ŝwym w nowym przybyt. obiecuie	176.
Cieleŝnemu oku dziwno ŝe wŝŝyćko wiđzi	Tam.
Co ieŝt Ociec niebieŝti	178.
Cudzoŝoŝnicy á plugáwcy	179.
Czarownicy á czárnoŝleŝnicy	180.
Co zá rzeki álbo drzewá w niebie	188.
Co ieŝt Jezus	194.
Co ieŝt woda ŝywa	195.

D.

Such ŝwotery pod zákrytoŝciámi záwŝdy mowiŝ	3.
Drzewo ŝywota wiccznego Kríŝtus	20.
Dobroć Pánŝka zle czyni	31.
Dziwne miłoŝierdzie Pánŝkie	35.
Dziw ŝadow Pánŝkich	47.
Dym wŝŝapil ku gorze	72.

Wkazanie a naznaczenie

Dzień y noc iá kto sie do połowice zácmitý	75.
Detret Grzegorza przeciw zwirzchności Papiestkiew	77.
Dwá swiádkowie	90.
Dwá swiecznikí	Támże.
Dwánáscie gwiazd ná koronie	99.
Dwie strydzle dány niewiescie	104.
Dziesieć rogow á ná káždym koroná	106.
Sawáli chwale Bestiew	107.
Dziwy prawdzliwe/ Dziwy fáłszywe	113.
Duchowie swieci ná czym piátno nosá	118.
Dajcie pánu chwałę	121.
Dusá wieczná	124.
Dym w kosciele	132.
Duše siedzace ná stolicach	168.
Duše poścínánych	Támże.
Drugich nie widziá aby ożyli	169.
Dziura trudno do niebá	184.
Dziwne błogosławieństwá	188.
Dotón czenie káždego przyscie Pánstie	191.
Dla czego podpisy ná listiech bywáia	196.
L.	
Eufrates rzeká	81.
Enoch Eliáš	91.
S.	
Figurá ná niebie człowieczeństwá Pánstiego	91.
G.	
Gwiazdy co nam známionúia	14.
Głos Pánsti syroki	14.
Gwiazdá iurżenna co jest	33.
Grob	60.

mieysc osobliwŝych

Głos swierych	61.
Grom/ Głos/ Błyskawica	72.
Grad z ogniem	74.
Gora ogniem zapalona	Tám.
Gwiazdy niebieske iáko rozumieć mamy	76.
Gwiazda wpádla ná zyeemie	77.
Głowy lwie v kóni	82.
Grzeszniki Pan zachowywa	83.
Głosy ná niebie	97.
Gromy/ głosy/ trzástania/ błyskanie	Támže.
Groná winne w kádzi	127.
Grad z niebá pádáć bedzie iáko cetnary	139.
Gory y insuty precí sie rozbiegły	Támže.
Głos wola vciekaycie	149.
Gog y Magog	170.
H.	
Guff wielki ná niebie	162.
J.	
Jáko y przeci jest cztowiek stworzon	1.
Inŝe jest powiedzieć á inŝe obiawić	5.
Jákie jest káplánŝtvo náŝe	8.
Jáko sie stawamy krolmi y káplany	9.
Jáko swieći przesládowni byli dla praby Pánŝtiey	10.
Jásne sa drogi Pánŝtie	13.
Jásność oblicza Pánŝtyego	Tám.
Jáko ŝrogi jest Pánŝti strách	16.
Jákley wagi serce vŝtráŝone v Páná	Támže.
Jáko dziwne sa tájemnice Pánŝtie	Tám.
Jáko fálŝyrzá poznác	18.
Jesli Pan karze kroleŝtwa coj my rzecjemy	20.

Wkazanie ánázná czenie

Játo Pána wyznáwác mamy	25.
Jezabel co byla	30.
Jákie jest zwyciestwo wiernych	41.
Játo Pánu otworzyc forte	46.
Játo Kristus jest Lew	51.
Játiego stanu vsywáia wierni po smierci	60.
Jákie sa pociechy wiernych	70.
Játo sobie iednác dobra nádzicie	71.
Játo Pan stoiná zyemi	85.
Jnátsza burdá s Pánem niš s swiátem	94.
Jan hus	Tam.
Játo Bestia mowitá	112.
Játo sa dziwne saby Pánstie	128.
Jan koscioł widzial ná niebie	131.
Jedno zejwirzat podáto plagt	Tam.
Játo vciecz Bábilonu	149.
Játo Pan wspomina ztošci	150.
Jácy krolowie játo wác beda miáštá Bábilonu	151.
Játo vsywa Rzym rostosy swoich	153.
Játa rádoš z vpadtu zlych ma byc	154.
Ji sa nieomylné obietnice Pánstie	155.
Játa chwale dawáia duchowie swieci Pánu	156.
Játo sie modlić Pánu Bogu mamy	Tamže.
Jmie dziwne á niewyrozumiane Pánstie	161.
Játa walká s Pánem	163.
Játo byl cžart mocny przed przysciem Pánstím	166.
Jásnoš miáštá co nam znáčyla	182.
Jmioná nápisáne ná bronach y ná fundámenclach	183.
Jezus prawdziwy Bog z Oycem nierozdziehy	190.
Jstomoš stow Duchá swierogo	196.

A.

mieysc osobliwŝych.

Kristus Syn Boży y człowieczy	14.
Kto ieŝt bogáty y Páná	21.
Kto ŝie Páná przy	25.
Komu Pan otwarza	39.
Kto ieŝt ŝlepy á odárty w wierze	43.
Kupić bez zlotá y bez ŝrebrá	44.
Ťŝiegi żyworá co ŝa	51.
Kon biały co nam známionuie	56.
Kon ciŝawy á płowy co znáczy	57.
Kon czárny co nam známionuie	58.
Kto ma bedzye mu dano ieŝcye wiecey	69.
Ktorzy ŝa ná rádoŝt wieczna przŝezreni	Támże.
Kto ieŝt káptan náŝ	71.
Klucż wierny dany Apoŝtółom	77.
Klucż przepáŝci	Támże.
Komu dopuŝczone ŝkobzić ŝáránczy	78.
Korony iátkoby ztote miáá ŝáráncza	79.
Krol ŝáránczey	80.
Ťŝioŝki otworzone	85.
Kristus Lew	Támże.
Koŝciot Pánŝki záwŝdy ná probie być muŝi	92.
Kristus iáko kroluie	97.
Koŝciot y Archá co ŝa	98.
Kupić y przedáć	116.
Koniec Ewángeley ktory ieŝt	120.
Ktorzy umieráá w Pánu	123.
Korona ztota zná kroleŝtwá wiecznego	126.
Krolowie ziemŝcy iáko ŝie ŝudzołozyli	141.
Kubeł w reku niewiáŝty	142.
Krolowie iátkoby krolowie	144.
Krolowie beda przŝeŝádownáć Bárántá	Támże.

Wkazanie á naznaczenie

Rucey miásta Bábilonu iáko nárzetác beba	152.
Kto sie ma modlic	156.
Ktory jest strách nád stráchy	161.
Ktoś dziwony ná białym koniu	Tam.
Komu czárt zwiázan	165.
Klucž á lán cych zwiázania	166.
Káždy wierny páński jest krolew y káptanem	169.
Ksiaze zto snitow xpádnie w jezioro goráiacé	171.
Ksiegi otwárte	173.
Ksiegi żywota	Tam.
Kto zwoycieży ten wšytko posieže	178.
Kámiénie drogje miásta onego co nam znáczyły	183.
Kosciól co jest	185.
Krolowie ziemscy álbo przelożeni	186.
Krewkość ludzka	191.
Ktorzy niebbáia o słowa Páńskie	Tam.
Keore písmo napewniefše	194.
Kristus prawdziwy Bog y Pan Anyelsti	197.

L.

Letni co jest	43.
Liczba Bestiey	116.
List datá z niebá	123.
Látomstwo	189.

M.

Mesyáš gdy sie zjáwił	1.
Miecz Páński	24.
Mánná zákryta co jest	27.
Milosość bližniego	29.
Moc tátemna Páńska	33.
Milosość wiernych á niewiernych	39.
Májestat co znáczy	47.

mieysc ofoblwbych.

Morze fláne co iest	49.
Miesiac zetrwawiony	63.
Mocarze co sa	64.
Má yestat Boží co iest	68.
Milczenie ná niebie iáko rozumieć mamy	72.
Máchomet skad y iáko powstal	81.
Musisz z nowu prorokowác co iest	87.
Miásto Rzymskie Sodomá á Egípt	92.
Miesiac pod nogámi niewiásty	99.
Morzem co písmo swiete zowie	105.
Miásto Rzymskie własnicyby Sodomá zwáć	Tám.
Moc ná d narody	108.
Mádrość swietych	116.
Miásto Rzymskie bestia o siedmi głowach	121.
Morze fláne co známionuie	129.
Mátka wshytkey brzydliwości	142.
Miesó Bestiey pozra	146.
Miešťkanie duchow nieczystych.	148.
Miecz ostrzy z vst Pánstich	162.
Mocarze zá wždy wietše meki ćirptec beda	163.
Magog syn Jápherow	170.
Miásto mile Pánstie Rosciot wierny sego	Tám.
Maosim Bog ktory miał chodźic we zlocie	Tám.
Má yestat wielká iásny	172.
Mátácie co zá zapláte wziac máia	180.
Mury mocne á wysokie co zná cily	182.

N.

Náuká iáko sie obrócić mamy bo Pána	12.
Ná iákiey pieczi v Pána wierni	23.
Náuká Titoláitow iáka byla	26.
Niewierne vmártemi Pan zowie	35.

Wkazanie a naznaczenie

Wstt nie jest práwie swiety iedno sam Bog	38.
Wiewierni w lásce dla wiernych	39.
Wieme stworzenie iáto chwale dáie Pánu	53.
Wstomu chwala iedno Pánu samemu	55.
Wiewiádomoścía ta wymowka ma	67.
Wtę wiecznie tá sáránca swiátu srodzić ma	78.
Wstomu chwala iedno temu który był jest y bedzie	97.
Wiewiásta Kosciót a oblubienica Pánsta	99.
Wiewiásta ogarniona stóncem	Támże
Wiewiásta vciétká ná pušču	100.
Wtarod ludzki ieszcze od Kaimá ná dwoie rostárgnion	102
Wiewiásta vztocona co nam znáczy	141.
Wtowa bestia ktora jest	144.
Wtáutá tym co ledá przed cým vpadáta	159.
Wstomu chwala iedno ktolusia centu ná wietci	160.
Wtę rowna walká z Bogiem	163.
Wtębo y zemiá odnowione	174.
Wtówé Jeruzalem	175.
Wtędo wiártkowie ktorzy sa	169.
Wtarodowie rozliczni beda chodzić w swiátości tego	186.
Wtocy w niebie nigdy nie máš	187.
Wtówi Arriani	Támże.
Wtewierni o stráchem Pána czeťáta	198.

O.

Obietnice Pánstie káždemu wiernemu	6.
O cztowieczenstwie Pána nášego	7.
O to zle y dobre iáto vyrzy Pána	9.
O mylni woznáwáče prawdy Pánstiey	10.
O pilcy álbo totrucia cy w dzien Pánstí	11.
O procz glosu Pánstiego nic pewnego	Tám.
O myláče stow y písmá Pánstiego	Tám

mieysc osobliwŝych.

Oczy Pánŝkie opátrznóŝ dzíwna tego	13.
Owca ŝtáteczna bez páŝterzá	37.
O wolney myŝli náŝey	46.
Opoki/ ŝtáty co ŝa	64.
O przodki náŝe zmárlé nic ŝe lekáć nie mamy	66.
Ociec Syn y Duch s. iedney nie rozdzielney iŝtncíci	68.
Ogien z niebá ŝpadl	72.
Okrácz przed oblicznoscíá Pánŝka	81.
Od kílka ŝec lat prawda zátloczona	87.
Ogien z oŝt Proroków	91.
Ogyen z niebá	113.
Ogyen ŝáŝŝywy	114.
Obraz piwoŝey beŝŝey mowíŝ	Tam.
Oczekáwánie ŝwietych	117.
Oblec ŝe w odzieníe	137.
Obnáŝenie beŝŝey	146.
Omylna nádzycíá	150.
Oblubienicá Bárántowa	181.
Ociec Syn y Duch s. ieden nierozdzielny Bog	188.
Ociec Syn y Duch ŝwiety iedyny Bog	197.

P.

Pan eŝlowicá nie opuŝcza chociay ŝty	1.
Pan záwŝdy z wiernemi	2.
Prorocy pod figurámi záwŝdy mowíŝ	3.
Pan czáŝu zámierzonego nie ma	5.
Powaga ŝlow Pánŝkich	Tamŝe.
Pan nas dármó vniŝlowal	8.
Przezwiŝta ŝáŝŝerzow	14.
Poder co ieŝt	Tamŝe.
Pás ŝtory co ieŝt	Tam
Pan prawdzíwy káptan náŝ	Tam.

Wkazywanie á naznaczenie

Pan zwyciescá	13.
Pan ma klucz od piekła y od niebá	16.
Pan wierne sprawce dzierzy w rece swey	17.
Pan sam wykłáda táiemnice wiernym swoim	Tám.
Pánu nic nie jest zátryto	18.
Práwy namiestník Pánstí ktory	Tám.
Pan praca pásterzá wiernego wdzięcznie przýmuie	T.
Pan nie przepuszcza gdzie pánuie šátan	24.
Pan nie chce smierci cżłowieká grzesznego	27.
Plastr ná zranione sumnienie	31.
Pásterz sly bez Duchá swietego	35.
Podawcá lákomy	Támże.
Pásterz obumárty iáko ożyc ma	36.
Pan karze złodzieystim práwem ztego	Tám.
Pan przy dobrych złym przepuszcza	38.
Przekleta gebá ktora smie zwác kogo inego swietym oprocj Páná	Támże.
Pan sie odmieniác nie kaze	40.
Pan świádek prawdziwy	42.
Pan gwałtem żadnego nie przymusza	44.
Pan kogo miluie iáko kaze	45.
Pan kóláce v drzwi nášych	Támże.
Przyczyny swietych	54.
Piesń nowa	55.
Przy kosciele Pánstím božnicá šátánstá byc musi	57.
Podnieśc pokoy náziemi co siero rozumie	Tám.
Pieczeć Boga żywego	66.
Pan znáczy á zachowywa od wiekow wierne swe	Tám
Pan znáczy wierne swe krowia Bárańká niewin.	67.
Pytác sie mamy o pánu o swym	69.
Pochodnia co jest	74.
	pelágíns

mieysc osobliwŝych.

Pelágíus kácerz z náuta swa	75.
Papieža Bonifáciusa chytróšć	77.
Pan y miedzy niešláchema šáránčja wiernych strzeje	78.
Páncerze želázne miáta šáránčja	80.
Pan przysiagl y przez łogo przysiagl	86.
Powoláni od Pána ktorzy sa	88.
Przybyteł wyrzucić pan rošćázuie/y co sie rozumie	90.
Poczety w żywocie syn	99.
Pret želázny	100.
Puščja co nam známionuie	104.
Pokolenie niewiásty	Tám.
Pštroćiny Lámpertowe co známionuie	106.
Pan w tájemnicach šwyc pewnego čásu zámierzáć nie racy	108.
Po přeštrá choch pociechá	117.
Práwi cudzołožnicy	118.
Pirworodnicy Pánšcy	119.
Prawdziwi kázn obziéte Anieli pánšcy	120.
Prawdá pánška nigdy záginóć nie može	Tám.
Pomšty winem zmiěšánym opšlym	122.
Plagi co sa	128.
Pyesn Moizešowa. Piesn Zárántowa	129.
Pan náš tylko sam ieš wšechmogacy	Tám.
Przybyteł w łosciele co nam známionuie	131.
Plastr ná wrzod	132.
Pan ná pomšte niewiernikom chowa pogány	137.
Przyšćie frogie šadu Pánškiego	138.
Powietrze duchowne co ieš	Tám.
Puščja co ieš	140.
Proštacy sie winá opšli	141.
Pieš gor pieš krolow	144.
	Przycyŝ

Wkazanie á náznáčenje

Kupcy miásta Bábilonu iáko nárzekáć beda	152.
Kto sie ma modlić	156.
Ktory jest strách náð stráchy	161.
Ktoś dziwny ná bialym kontu	Tam.
Komu cjárť zwiázan	165.
Klucz á lánicuch zwiázania	166.
Káždy wierny páński jest krolew y káptanem	169.
Ksiazé zło snitow upádnie w jezioro goráiaće	171.
Ksiégi otwárte	173.
Ksiégi żywotá	Tam.
Kto zwycięzy ten wshytko posieje	178.
Kámiénie drogic miásta ónego co nam znáczyły	183.
Kosciól co jest	185.
Krolowie ziemscy álbo przelozeni	186.
Krewkość ludzka	191.
Ktorzy niedbaia o stowá páńskie	Tam.
Które písmo napewnieysze	194.
Kristus prawdziwy Bog y Pan Anielski	197.

L.

Letni co jest	43.
Liejbá Bestiey	116.
List datá z niebá	123.
Lákomstwo	139.

M.

Mesy áß gdy sie ziawil	1.
Mieć páński	24.
Mánná zákryta co jest	27.
Milóść bliźniego	29.
Moc táiemna páńska	33.
Milóść wiernych á niewiernych	39.
Máyestat co znáczy	47.

mieysc ofoblwſſych.

Morze ſłáne co ieſt	49.
Mieſia czterwáwiony	63.
Mocarze co ſa	64.
Máyeſtat Boży co ieſt	68.
Milczenie ná niebie iáko rozumieć mamy	72.
Máchomet ſlad y iáko powſtat	81.
Muſiſz z nowu prorokowác co ieſt	87.
Miaſto Rzymſkie Sodoma á Egípt	92.
Mieſiac pod nogámi niewiaſty	99.
Morzem co piſmo ſwiete zowie	105.
Miaſto Rzymſkie właſnieyby Sodoma zwáć	Támſe.
Moc nád narody	108.
Mádroſć ſwiatey	116.
Miaſto Rzymſkie beſtia o ſiebmi głowach	121.
Morze ſłáne co známionuie	129.
Mátka wſhytkiey brzydliwoſci	142.
Mieſo Beſtiey poſra	146.
Mieſkanie duchow nieczyſtych.	148.
Miecz oſtry z vſt Pánſkich	162.
Mocarze zá wſdy wieſſe máti ćirpieć beba	163.
Magog ſyn Jápherow	170.
Miaſto mile Pánſkie Roſciot wierny ſego	Tám.
Maozim Bog ktory miał chodzieć we zlocie	Tám.
Máyeſtat wielki á iáſny	172.
Mátácie co zá zapláte wziáć máia	180.
Mury mocne á wyſokie co znácyly	182.

N.

Náuká iáko ſie obrócić mamy bo Pána	12.
Ná iákiey pieczy v Pána wierni	23.
Náuká Titoláitow iáka bylá	26.
Niewierne vmárleni Pan zowie	35.

Wkazanie á naznáczenie

Nikt nie jest práwie swiety iedno sam Bog	38.
Niewierni w iásce dla wiernych	39.
Nieme stworzenie iáto chwale dáie Pánu	53.
Nikommu chwala iedno Pánu samemu	55.
Niewiádomość iáta wymowka ma	67.
Nie wiecznie tá sáránca swiátu stódzic ma	78.
Nikommu chwala iedno temu który byl iest y bedzie	97.
Niewiásta Kosciól á oblubienica Pánka	99.
Niewiásta ogárniona stóncem	Támże
Niewiásta vciétka ná pušca	100.
Narod ludzki ieszce od Kaimá ná dwoie rofstárgnion	102.
Niewiásta vzlocona co nam znáczy	141.
Nlowa bestia która iest	144.
Náuka tym co ledá przed cym vpadáta	159.
Nikommu chwala iedno krolu iacemu ná wieki	160.
Nie rowna walká z Bogiem	163.
Niebo y ziemiá odnowione	174.
Nlowe Jeruzalem	175.
Niedo wiárkowie którzy sa	169.
Narodowie rozliczni beda choditc w swiátości tego	186.
Nocy w niebie nigdy nie máš	187.
Nlowi Arriani	Támże.
Niewierni s stráchem Pána cjetáia	198.

O.

Obietnice Pánstie každemu wiernemu	6.
O cztowie czeństwie Pána nášego	7.
O to zle y dobre iáto vyrzy Pána	9.
O mylni roznáwáče prawdy Pánstiey	10.
O pilcy álbo tórcuacy w dzien Pánstí	11.
O procz glosu Pánstiego nic pewnego	Tám.
O myláče stow y písma Pánstiego	Tám

mieysc osobliwŝych.

Oczy Pánŝte opátrznóŝ dzíwna tego	13.
Owca stáreczna bez páŝterzá	37.
O wolney myŝli náŝey	46.
Opokl/ ŝkály co ŝa	64.
O przobkí náŝe zmárte nie ŝe lekáć nie mamy	66.
Ociec Syn y Duch s. íedney nie rozdzíelney íŝtncíci	68.
Ogien z niebá ŝpadl	72.
Okrácz przed oblicznóŝcía Pánŝka	81.
Od kílka ŝet lat prawda zátlócjona	87.
Ogien z vŝt Prorokow	91.
Ogyen z niebá	113.
Ogyen fáłŝywy	114.
Obraz pírwŝey beŝtey mowíŝ	Tám.
Oczekáwáníe ŝwíterych	117.
Oblec ŝe w obzienie	137.
Obnáŝenie beŝtey	146.
Omylna nádzycía	150.
Oblubienicá Zárántowa	181.
Ociec Syn y Duch s. íeden nierozdzíelny Bog	188.
Ociec Syn y Duch ŝwíterý íedyny Bog	197.

P.

Pan cŝłowíeká nie opuŝcza chociaý ŝty	1.
Pan záwŝdy z wíernemi	2.
Prorocy pod figurámí záwŝdy mowíŝ	3.
Pan cŝáŝu zámlerzonego nie má	5.
Powagá ŝlow Pánŝkich	Támŝe.
Pan náŝ dármo vmíŝlowal	8.
Przewíŝtá fáłŝerzow	14.
Poder co íeŝt	Támŝe.
Páŝ ŝlory co íeŝt	Tám
Pan prawdzíwy káptan náŝ	Tám.

Wkazanie á náznáčenje

Pan zwyciescá	13.
Pan ma kľúč od pietká y od niebá	16.
Pan wierne sprawce dzierzy w rece swej	17.
Pan sam wykláda táiemnice wiernym swoim	Tám.
Pánu nic nie fest zátryto	18.
Práwy namiestník Pánški ktory	Tám.
Pan praca pásterzá wiernego wdziecznie príjmuie	T.
Pan nie przepuscja gdzie pánuie šátan	24.
Pan niechce smierci cšlowieká grzešnego	27.
Plastr ná zránione sumnienie	31.
Pásterz zly bez Duchá swierego	35.
Podawcá tákomy	Támže.
Pásterz obumárty iáko ožyc ma	36.
Pan karze zlodziejskim práwem ztego	Tám.
Pan przy dobrych zlym przepuscja	38.
Przekleta gebá ktora smie zwác kogo inego swierym oproč Páná	Támže.
Pan sie odmieniác nie kaže	40.
Pan swiádek prawdziwy	42.
Pan gwałtem žadnego nie przymuša	44.
Pan kogo miluie iáko karze	45.
Pan kóláce v brzwi nášych	Támže.
Przyczyny swierych	54.
Piesň nowa	55.
Przy kosciele Pánškim božnicá šátánška byc musí	57.
Podniešc počoy náziemi co siero rozumie	Tám.
Pieczęť Boga žywego	66.
Pan znácky á zachowywa od wiekow wierne swe	Tám
Pan znácky wierne swe trwia Báránká niewin.	67.
Pytác sie mamy o pánu o swym	69.
Pochodnia co fest	74.
	pelágin

mieysc osobliwŝych.

Pelágius kácerz z náuka swa	75.
Papieżá Bonifáciusá chytróść	77.
Pan y miedzy nieslácherná sáránca wiernych strzeje	78.
Páncerze zelázne miátá sáránca	80.
Pan przysiagi y przez kogo przysiagt	86.
Powoláni ob Pána ktorzy sa	88.
Przybytek wyrzucić pan rostkázie/y co sie rozumie	90.
Pocjety w żywocie syn	99.
Pret zelázny	100.
Puszcza co nam známionuie	104.
Pokolenie niewiásty	Tam.
Pstroćiny Lámpertowe co známionuia	106.
Pan w tájemnicach swych pewnego czásu zámierzác nie raczy	108.
Po przestrá choch pociechá	117.
Práwi cudzołoznicy	118.
Pirworodnicy Pánscy	119.
Prawdziwi kázn odziete Anyeli pánscy	120.
Práwdá páńska nigdy záginac nie moze	Tam.
Pomsty winem zmieszanym opitym	122.
Plagi co sa	128.
Pyesni Moizefowa. Piesni Zárántowa	129.
Pan nás tylko sam iest wszechmogacy	Tam.
Przybytek w kosciele co nam známionuie	131.
Plastr ná wrzod	132.
Panna pomste niewiernikom chowa pogány	137.
Przyście frogie sadu Pánstkiego	138.
Powietrze duchowne co iest	Tam.
Puszcza co iest	140.
Prostacy sie winá opili	141.
Piec gor piec krolow	144.
	Przycy

Wskazanie a naznaczenie

Przyczyna zginienia Babilonu	148.
Pánstwo Rzymskie siedzi iáto trolowa	150.
Przyiaciel kupy nie pewny	152.
Przyczyna zginienia Sprostonce	154.
Pan nie brákuie osobámí	156.
Powaga duchow blagoslawionych	159.
Poimana Bestia	163.
Prostacy kástawy sad máia	164.
Pórichu Antikrist spráwy swe záczynác miat	166.
Przez ry dwie stowie Gog y Magog co rozumieć	170.
Przybytek Boży	175.
Pochlebce brzydliwi przekletnicy	179.
Pokozy	189.
Proroctwá sa nieomylné	190.
Pan záwždy do nas idzie	191.
Powaga pismá tego	194.
Pan sie každemu ozywá	195.
Pismá z wymystu ludzkiego fáteczne	196.
Pieczec Ducha swietego	197.

K.

Kowna záwždy miat swiátkoíc Syn z Oycem	4.
Kay gdzye iest	20.
Kozliczne sa dobrodzieystwá Ducha swietego	34.
Kozná smierc wiernego ob niewiernego	59.
Kozmierzyc á opatrzyc Kosciol Pániski	89.
Kzetá wody smrodliwey s pászczéti weszá	103.
Kog ieden iátkoby zábity	106.
Rzymstiey Bestiey wietrza sie chwala záwždy dziele niš Bogu	108.
Rogi Báránowe o Bestiey co známionowáły	110.
Rozgrzeżenia sukátac co sie Bárbarosie ostálo	114.

mieysc osobliwŝych.

Kzym z Babilonem ná wŝem sobie podobne	122.
Rádoŝci wiernych	124.
Rzeki á studnice	132.
Rzegotáníu smotá / bestiey / skázonego proroká trudno sie kto sprzeciwić á obronić moŝe	137.
Roznoŝc wiernych á niewiernych	135.
Rzymŝkie páńŝtvo Babilon	140.
Rozkroŝy iáko wŝywać	152.
Rozmowa Pánŝka z wiernemi przez ŝlugi ŝwoie	159.
Rádoŝci niebieŝkich żaden wymowić nie moŝe	176.
Rzeki y drzewá w niebie	187.
Ray zyemŝki	188.

S.

S czytánia káŝda pociecha	3.
Syn Oycu rowny wedle Boŝtwa	4.
Słowo ono od wieków w Boŝtwie záczęte czeŝtokróć piŝmo Anyołem zowie	Támże.
Siedmioráka liczbá záwŝdy ŝie Duchowi s. podobáá	6.
Strách wielki niewierzyć ŝłowom Pánŝkim	7.
Swieci nie potrzebuá chwały	10.
Swieczniki co známionuia	14.
Słowa Pánŝkie oŝtry miecz	13.
Snadŝby tŝiow nie oŝtálo gdybychmy wywrotniki pra wby Pánŝkiey być mieli	18.
Stáreczna owce iáko Pan wystawia	37.
Sam Pan ma klucz niebieŝki	38.
Szedni álbo lemi iáko ŝie nám rozumieć ma	43.
Slepy á odárty w wierze ŝwoiey	Tám.
Sroga rzecŝ tego Pan wyrzuci z wŝt ŝwoich	Tám.
Scoty biáte co ja	48. 61.
Siedzacy ná koniu z łutiem w Koronie	56.

Wkazanie a naznaczenie

Swieci bracia naszy	62.
Srozsze tyranstwo zgwalcenie prawdy Panstkiej niz miecz	63.
Stary opoki co sa	64.
Stary zwyczyj ktorym ludzje alleguia	66.
Sluga ktorzy nie swiadam woley Panstkiej lsey bedzie karan	67.
Stary koscioł y stara wiara co jest	Tamze.
Sludzy Bozy prawdzivi ktorzy	Tam.
Stonce/ miesiac/ gwiazdy co sa	75.
Szaranca z jady skorpionowemi	78.
Szaranca iako kon	79.
Szarancey krol Abbabon	80.
Szaranca omylnie krola swego zowie naswietzym	T.
Saraceni skad posli	82.
Sprawiedliwy sie nigdy nie boi	T.
Siedm gromow iako rozumiec mamy	85.
Stotka w wsciech a w zywo cie gorzko	88.
Sodomá y Egipc	93.
Silá Labeći po Janie Zusie nastato	94.
Syn zacjety w zywo cie niewiasty	99.
Smot okrutny pojrzec chcial niewiaste s synem	100.
Smot jokry co znamionuie	T.
Syn niewiasty wziet jest do nieba	T.
Swowolna moc nie od Boga	105.
Smot dal moc Bestiey	106.
Sprawa Bestiey o siedmiglowach	III.
Sprawa Bestiey ktora powstala z ziemie	Tamze.
Sadziczywe y martwe rzed Pana Kristusow	121.
Septemcolles miasto Rzymskie	Tam.
Sprawy kazdego nastadowac go beda	124.
	Syn

mieysc osobliwŝych.

Syn człowieczy w koronie złotey	125.
Sirp ostry w reku iego	126.
Sady Pánstie nie náŝey głowy	129.
Studnicá prawdy Pánstiey obrociá sie w krew	133.
Stolicá Bestiey vpásc musí	135.
Strách dekretu Pánstiego	149.
Swieci zlemunic nie pomoga	154.
Smowá / slub / y przynosiny Pánstie	157.
Stráz Anyelsta y postugá ich	159.
Szátá krowa skropiona	161.
Skad wrosty iáwne to trostwa cudzo trostwa	171.
Swiátość Pánsta	186.
Sludzy Pánscy krorzy sa	191.

T.

Táiemnicá Troyce swietey	6. 53. 182.
Táiemnicá chlebá y winá	16.
Táiemna moc Pánsta	33.
Tytuly bluznistie	37.
Teczá okolo máyestatu co znáczy	48.
Tau ná czelech wiernych Pánstich	67.
Troiátość osob w Bostwie álbo Troycá	68.
Trabá vpomina	73.
Twarzy iáko by człowiecze miała sáráncza	79.
Trwác dlugo nie moze krol sáránczey	80.
Turcy iáko bronia wiáry	82.
Twarz v Anyolá iáko stonice	84.
Teczá znák pokoju lásti y milosierdzia	85.
Ták mi Bog pomagay y wszyscy swieci	86.
Trzecia biedá zlym	96.
Trzesie rogámi Bárántowemi Bestia	111.
Trzey duchowie iáko jáby	137.

Wkazanie á náznáčenje

Pan zwyciescá	13.
Pan ma klucz od piekła y od niebá	16.
Pan wierne sprawce dzierzy w rece swey	17.
Pan sam wykláda tájemnice wiernym swoim	Tám.
Pánu nic nie jest zátryto	18.
Práwy namiestník Pánstí ktory	Tám.
Pan praca pásterzá wiernego w dziecźnie przýmuie	T.
Pan nie przepuscza gdzie pánuie šátan	24.
Pan nie chce smierci czlowieká grzesznego	27.
Plastrná zranione sumnienie	31.
Pásterz zly bez Duchá swietego	35.
Podawcá lákomy	Támže.
Pásterz obumártý iáko ožyc ma	36.
Pan karze złodzieystim práwem ztego	Tám.
Pan przy dobrych zlym przepuscza	38.
Przekleta gebá ktora smie zwác kogo inego swietym oprocj Pána	Támže.
Pan sie odmieniác nie kaze	40.
Pan swiádek prawdziwy	42.
Pan gwałtem žadnego nie przymuša	44.
Pan kogo miluie iáko kaze	45.
Pan kóláce v drzewi nášych	Támže.
Przyczyny swietych	54.
Piesń nowa	55.
Przy kosciele Pánstím božnicá šátánstá byc musi	57.
Podniešc pokoy náziemi co šierozumie	Tám.
Pieczec Bogá žywego	66.
Pan znácky á zachowywa od wietkow wierne swe	Tám
Pan znácky wierne swe krowia Bárańká niewin.	67.
Pytác sie mamy o pánu o swym	69.
Pochodnia co jest	74.

mieysc osobliwych.

Pelągus kácerz z náuka swa	75.
Papieżá Bonifáciusa chytrość	77.
Pan y miedzy nieslácherna sáránca wiernych strzeje	78.
Páncerze zelázne miała sáránca	80.
Pan przysiągł y przez kogo przysiągł	86.
Powoiáni od Pána ktorzy sa	88.
Przybytek wyrzucić pan rozkazuje/ y co sie rozumie	90.
Pociety w żywocie syn	99.
Pretzelázny	100.
Puszcza co nam známionuje	104.
Pokolenie niewiásty	Tam.
Pstroćiny Lámpertowe co známionuia	106.
Pan w tajemnicach swych pewnego czasu zámierzáć nie raczy	108.
Po przestroá choch pociechá	117.
Práwi cudzołósnicy	118.
Pirworodnicy Pánscy	119.
Prawdziwi kázn obziete Anyeli pánscy	120.
Práwdá pánska nigdy záginać nie moze	Tam.
Pomsty winem zmieszanym opslým	122.
Plagi co sa	128.
Pyesn Mojsesowa. Piesn Zárántowa	129.
Pan náš tylko sam jest wszechmogacy	Tam.
Przybytek w kosciele co nam známionuje	131.
Plastr ná wrzod	132.
Pan ná pomste niewiernikom chowa pogány	137.
Przyscie frogie sadu Pánstiego	138.
Powietrze duchowne co jest	Tam.
Puszcza co jest	140.
Prostacy sie winá opslí	141.
Piec gor pieć krolow	144.
Przycy	7

Wkazanie a naznaczenie

Przyczyna zginienia Babilonu	148.
Panstwo Rzymskie siedzi jako królowa	150.
Przyjaciel kupny nie pewny	152.
Przyczyna zginienia Sprostonice	154.
Pan nie brakuie osobami	156.
Powaga duchow błogosławionych	159.
Poimana Bestia	163.
Prostacy kástawšy sad mála	164.
Poćichu Anttkrist spráwy sive záczyńác miał	166.
Przez ry dwie stowie Bog y Magog co rozumieć	170.
Przybytek Boży	175.
Pochlebce brzydliwi przekleſtnicy	179.
Pokozy	189.
Proroctwa sa niedmylne	190.
Pan záwozdy do nas idzie	191.
Powaga pišná tego	194.
Pan sie každyemu ozywa	195.
Pišná z wymyſtu ludzkiego fáteczne	196.
Pieczęć Ducha ſwiętego	197.

K.

Kowno záwozdy miał ſwiátłość Syn z Oycem	4.
Kay gdyſe ieſt	20.
Kozićjne ſa dobrodzieyſtwa Ducha ſwiętego	34.
Koza ſinierć wiernego ob niewiernego	59.
Koziemierzyc á opatrzyć Koſciól Pańſki	89.
Kzełá wody ſmrodliwey s páſſcekt wzełá	103.
Kog ieden iákoby zábity	106.
Rzymſkiey Beſtiey wietſza ſie chwala záwozdy dziecie niſ Bogu	108.
Rogi Bárántowe v Beſtiey co známionowály	110.
Rozgrzeſzenia ſukáiac co ſie Bárbaroſie oſtálo	114.

mieysc osobliwŝych.

Rzym z Babilonem ná wŝem sobie podobne	122.
Rádoŝci wiernych	124.
Rzeki á studnice	132.
Rzegotánis sinitá / bestiey / skázonego proroká trudno sie kto sprzeciwiŝ á obroniŝ moŝe	137.
Roznoŝc wiernych á niewiernych	135.
Rzymŝkie pániŝtvo Babilon	140.
Rostofy iáko wŝywaŝ	152.
Rozmowa Pániŝka z wiernemi przez ŝlugi ŝwoie	159.
Rádoŝci niebieŝkich ŝaden wymowic nie moŝe	176.
Rzeki y drzewá w niebie	187.
Ray zyemŝki	188.

S.

Sczytánia káŝda pociecha	3.
Syn Oycu rowny wedle Boŝtwa	4.
Słowo ono od wiekow w Boŝtwie záczete cjeŝtokoŝc piŝmo Anioŝem zowie	Támŝe.
Siedmioráká liczbá záwŝdy ŝie Duchowi s. podobáká	6.
Strách wŝelki niewierzyŝc ŝłowom Pániŝkim	7.
ŝwieci nie potrzebuŝa chwaly	10.
ŝwieczniki co známionuŝa	14.
ŝłowa Pániŝkie oŝtry miecz	13.
ŝnadŝy kŝjow nie oŝtálo gdybychmy wywrótniki pra wby Pániŝkiey byŝ mieli	18.
ŝtáreczna owce iáko Pan wystawia	37.
ŝam Pan ma klucz niebieŝki	38.
ŝzedni á lbo leni iáko ŝie nám rozumieŝ ma	43.
ŝlepy á odárty w wierze ŝwoiey	Tám.
ŝroga rzecŝ kogo Pan wyrzuci z wŝt ŝwoich	Tám.
ŝtoŝy biale co ŝa	48. 61.
ŝiedzacy ná koniu z lukiem w Koronie	56.

Wkazanie a naznaczenie

Swieci bracia naszy	62.
Sroze tyranstwo zgwalcenie prawdy Panstkiej ni miecz	63.
Staty opoki co sa	64.
Stary zwyczaj ktorym ludzic alleguia	66.
Sluga ktory nie swiadam woley Panstkiej lsey bedzie Karan	67.
Stary kosciol y stara wiara co jest	Tamze.
Sludzy Bozy prawdziwi ktorzy	Tam.
Stonice/ miesiac/ gwiazdy co sa	75.
Szaranca z jady skorpionowemi	78.
Szaranca iako kon	79.
Szarancey krol Abbaddon	80.
Szaranca omylnie krola swego zowie naswietlym	T.
Saraceni skod posli	82.
Sprawiedliwy sie nigdy nie boi	T.
Siedm gromow iako rozumiec mamy	85.
Skotko w wsciecha w zywo cie gorzko	88.
Sodomá y Egipt	93.
Sila Labeci po Janie Zusie nastato	94.
Syn zaszery w zywo cie niewiasty	99.
Smok otrutny pojrzec chial niewiaste s synem	100.
Smok zolcy co znamionuie	T.
Syn niewiasty wziet jest do nieba	T.
Swowolna moc nie od Bogá	105.
Smok dal moc Bestiey	106.
Sprawa Bestiey o siedmi glowach	III.
Sprawa Bestiey ktor a powstala z ziemie	Tamze.
Sadzic zywe y martwe v rzad Pana Kristusow	121.
Septemcolles miasto Kzymstie	Tam.
Sprawy kazdego nasladowac go beda	124
	Syn

mieysc osobliwŝych.

Syn człowieczy w koronie złotey	125.
Sirp ostry w retu iego	126.
Sady Pánstie nie náŝey głowy	129.
Studnicá prawdy Pánstiey obrociá sie w krew	133.
Stolicá Bestiey vpáść musí	135.
Strách dekretu Pánstiego	149.
Swieci zlemunic nie pomoga	154.
Smowá / slub / y przynosiny Pánstie	157.
Stráz Anyelsta y postugá ich	159.
Szátá krowa skropiona	161.
Skad wrosty iáwne łotrostwá cudzotostwá	171.
Swiátość Pánsta	186.
Studzy Pánscy krorzy sa	191.

T.

Táiemnicá Troyce swietey	6. 53. 182.
Táiemnicá chlebá y winá	16.
Táiemna moc Pánsta	33.
Tytuly bluznistie	37.
Teczá okolo máyestatu co znáczy	48.
Tau ná czelech wiernych Pánstich	67.
Troiátość osob w Bostwie álbo Troycá	68.
Trabá vpomina	73.
Twarzy iákoby człowiecze miała sáráncja	79.
Trwác dlugo nie moze krol sáránctiey	80.
Turcy iáko bronia wiáry	82.
Twarz v Anyolá iáko stónce	84.
Teczá znák potoiu łásti y miłosierdzia	85.
Ták mi Bog pomagay y wŝyscy swieci	86.
Trzecia biedá zlym	96.
Trzesie rogámi Bárántowemi Bestia	III.
Trzey duchowie iáko jáby	137.

Wkazanie á náznáčenje

Pan zwoyciescá	13.
Pan ma klucz od piekła y od niebá	16.
Pan wierne sprawce dzierzy w rece swey	17.
Pan sam wykláda táiemnice wiernym swóim	Tám.
Pánu nic nie jest zátryto	18.
Práwy namiestník Pániški ktory	Tám.
Pan praca pásterzá wiernego wdziecznie przýmuie	T.
Pan nie przepuscza gdzie pánuie sátan	24.
Pan niechce smierci człowieká grzesznego	27.
Plastr ná zránione sumnienie	31.
Pásterz zly bez Duchá swietego	35.
Podawcá lákomy	Támże.
Pásterz obumárty iáko ožyc ma	36.
Pan karze złodzieyskim práwem złego	Tám.
Pan przy dobrych zlym przepuscza	38.
Przekleta gebá ktora smie zwác kogo inego swierym oprocj Pána	Támże.
Pan sie odmieniác nie kaze	40.
Pan swiádek prawdziwy	42.
Pan gwałtem żadnego nie przymusza	44.
Pan kogo miluie iáko kaze	45.
Pan kóláce o drzwi nášych	Támże.
Przyczyny swietych	54.
Pieśń nowa	55.
Przy kosciele Pániškim božnicá sátániška byc musí	57.
Podnieśc po kóy ná ziemi co sie rozumie	Tám.
Pieczec Boga żywego	66.
Pan znácy á zachowywa od wiekow wierne swe	Tám
Pan znácy wierne swe trwia Bárańká niewin.	67.
Pytác sie mamy o pánu o swym	69.
Pochodnia co jest	74.
	pelágin

mieysc osobliwŝych.

Pelágius tácerz z náuka swa	75.
Papieŝa Bonifáciuŝa chytróŝ	77.
Pan y mieczy nieŝlácherná ŝaráncza wiernych ŝtrzeŝe	78.
Páncerze ŝelázne miáta ŝaráncza	80.
Pan przyŝiági y przez kogo przyŝiágt	86.
Powoláni od Pána ktorzy ŝa	88.
Przybytek wyrzucić pan roŝkázuie/y co ŝie rozumie	90.
Pocjery w ŝywocie ŝyn	99.
Pret ŝelázny	100.
Puŝcza co nam známionuie	104.
Poŝolenie niewiáŝty	Tám.
Pŝtrociny Lámpertowe co známionuia	106.
Pan w táiemnicach ŝwyc pewnego cŝáŝu zámierzáć nie raczy	108.
Po przeŝtrá choch pociechá	117.
Práwi cudzoŝoŝnicy	118.
Pirworodnicy Pánŝcy	119.
Prawdziwi káŝn obŝiele Anieli pánŝcy	120.
Práwdá pánŝka nigdy zágináć nie moŝe	Tám.
Pomŝty winem zmieŝánym opŝlym	122.
Plagi co ŝa	128.
Pyesn Moiŝeŝowa. Pieŝn Bárántowa	129.
Pan náŝ tylko ŝam ieŝt wŝechnogacy	Tám.
Przybytek w kóŝciele co nam známionuie	131.
Plaŝtr ná wrzod	132.
Pan ná pomŝte niewiernikom chowa pogány	137.
Przyŝcie frogle ŝadu Pánŝkiego	138.
Powietrze duchowne co ieŝt	Tám.
Puŝcza co ieŝt	140.
Proŝtacy ŝie winá opŝli	141.
Pieŝ gor pieć krolow	144.
	Przyŝy

Wkazanie a naznaczenie

Przyczyna zginienia Babilonu	148.
Pánstwo Rzymskie siedzi iáko królowa	150.
Przyaciél tupny nie pewny	152.
Przyczyna zginienia Sprostnice	154.
Pan nie brákuie osobámi	156.
Powagá duchow blogo skáwionych	159.
Poimaná Bestia	163.
Prostacy káskáwšy šad mála	164.
Počichu Antikrist spráwy swoe záczyntác mial	166.
Przez ty dwé stowie Bog y Magog co rozumieć	170.
Przybytel Božy	175.
Pochlebce brzyblíwí przekletnicy	179.
Pokoř	189.
Proroctwá ša nieomyšne	190.
Pan záwoždy do nas idžie	191.
Powagá pišná tego	194.
Pan še každyemu ožywa	195.
Pišná z wymyštu ľudžtiego šálečné	196.
Pieczęć Duchá šwieiego	197.

K.

Kowno záwoždy mial šwiátlošć Syn z Oycem	4.
Kay gđžyc iešt	20.
Kozlične ša dobrodušieštwa Duchá šwieiego	34.
Kozná šmierć wiernego ob niewiernego	59.
Kozmierzyc á opatrzyc Koscioł Pániští	89.
Kzeťá wody šmroblíwey s pášcieti wešá	103.
Kog ieden iáko by zábity	106.
Kzýmškiey Bestiey wietšá šie chwálá záwoždy džleie niš Bogu	108.
Kogi Báránowe o Bestiey co známionowáły	110.
Kozgrzešenia šukáiac co šie Bárbarošie oštálo	114.

mieysc ofobliwŝych.

Kzym z Bábilonem ná wŝem ŝobie podobne	122.
Rádoŝci wiernych	124.
Rzeŝi á ŝtudnice	132.
Rzegoránú smotá / beŝtiey / ŝkázonego prorotá trudno ŝie kto ŝprzeŝiwic á obronic moŝe	137.
Roznoŝc wiernych á niewiernych	135.
Rzymŝkie páńŝtvo Bábilon	140.
Rozkoŝy iáko wjwát	152.
Rozmowa Pánŝka z wiernemi przez ŝlugi ŝwoie	159.
Rádoŝci niebieŝkich ŝaden wymowic nie moŝe	176.
Rzeŝi y drzewá w niebie	187.
Ray zyemŝti	188.

S.

Sczytánia káŝda pociecha	3.
Syn Oycu rowny wedle Boŝtwá	4.
Słowo ono od wiekow w Boŝtwie záczete cjeŝtoŝroć piŝmo Anyołem zowie	Támŝe.
Siedmioráka liczbá záwŝdy ŝie Duchowi s. podobáá	6.
Strách wielki niewierzyć ŝłowom Pánŝkim	7.
ŝwieci nie potrzebuja chwaly	10.
ŝwieczniki co známionuia	14.
Słowa Pánŝkie oŝtry miecz	13.
ŝnadŝby tŝjow nie ŝtáto gdybychmy wyworotniki pra w dy Pánŝkŝey byc mieli	18.
ŝtáreczna owce iáto Pan wystawia	37.
ŝam Pan ma klucŝ niebieŝki	38.
ŝredni á lerni iáto ŝie nám rozumiec ma	43.
ŝlepy á odárty w wierze ŝwoiey	Tám.
ŝroga rzecŝ tŝogo Pan wyrzuci z wŝt ŝwoich	Tám.
ŝcoły białe co ŝa	48. 61.
ŝiedzacy ná toniu z łukiem w Koronie	56.

Wkazanie a naznaczenie

Swieci bracia nasi	62.
Sroze tyranstwo zgwalcenie prawdy Panstwiej niż miecz	63.
Stary opoki co sa	64.
Stary zwyczaj ktorym ludzie alleguja	66.
Sluga ktorzy nie swiadam woley Panstwiej lsey bedzie Karan	67.
Stary koscioł y stara wiara co jest	Tamże.
Sludzy Bozy prawdziwi ktorzy	Tam.
Stonce/ miesiac/ gwiazdy co sa	75.
Szaranca z jadly skorpionowemi	78.
Szaranca iako kon	79.
Szarancey krol Abbaddon	80.
Szaranca omylnie krola swego zowie naswietzym	T.
Saraceni skad posli	82.
Sprawiedliwy sie nigdy nie boi	T.
Siedm gromow iako rozumiec mamy	85.
Slotko w wsciech a w zywo cie gorzko	88.
Sodomá y Egipt	93.
Silá Labeci po Janie Jusie nastato	94.
Syn zacjery w zywo cie niewiasty	99.
Smoł okrutny pojrzec chcial niewiaste s synem	100.
Smoł zoltry co znamionuie	T.
Syn niewiasty wziet jest do nieba	T.
Swowolna moc nie od Boga	105.
Smoł dal moc Bestiey	106.
Sprawa Bestiey o siedmi glowach	III.
Sprawa Bestiey ktor a powstala z ziemie	Tamże.
Sadzic zywe y martwe w rzed Pana Kristusow	121.
Septemcolles miasto Kzymskie	Tam.
Sprawy kazdego nasladowac go beda	124.
	Syn

mieysc osobliwych.

Syn człowieczy w koronie złotey	125.
Sirp ostrzy w retu iego	126.
Sady Pánstie nie nášey głowy	129.
Studnicá prawdy Pánstiey obrociá sie w krew	133.
Stolica Bestiey vpáść musi	135.
Strách dekretu Pánstiego	149.
Swieci zlemunic nie pomoga	154.
Smowá / slub / y przynosiny Pánstie	157.
Stráz Anyelsta y postugá ich	159.
Szátá krewia skropiona	161.
Skad wrosty iáwne totrostwa cudzotostwa	171.
Swiátość Pánsta	186.
Sludzy Pánscy ktorzy sa	191.

T.

Táiemnicá Troyce swietey	6. 53. 182.
Táiemnicá chleba y winá	16.
Táiemna moc Pánsta	33.
Tytuly blužniřskie	37.
Teczá okoto máyestatu co znáczy	48.
Tau ná czelech wiernych Pánstich	67.
Troiátość osob w Bostwie álbo Troycá	68.
Trabá vpomina	73.
Twarzy iáko by człowiecze miała šarácija	79.
Trwác dlugo nie moze krol šaráciey	80.
Turcy iáko bronía wiáry	82.
Twarz v Anyolá iáko stonice	84.
Teczá znák pokoju lásti y miłosierdzia	85.
Ták mi Bog pomagay y wšyscy swieci	86.
Trzecia biedá zlym	96.
Trzesie rogámi Šarántowemi Bestia	III.
Trzey duchowie iáko jáby	137.

Wkazanie á naznaczenie

Tajemnicá niewiásty 143.
 Testáment Páński zgwatcon á nástat bog Mázim 170.

V.

Vpominánie Páńskie przez písmá 2.
 Vpominánie przez ludzi swiete Támje.
 Vpominánie Páńskie grzesznikow 19.
 Vbostwo wielka pokuśá do odmiennosci mysli skatecz. 21
 V duchow swierych czoto iáko rozumieć mamy 68.
 Vstáwicznie Pan náš wosytko widzi/rzadzi etc. 72.
 Vnog trolá háránczey wpaďáć musza iní trolowie 80.
 Vstá bluznirskie dan y sa Bestiey Kzymstiey 108.
 Vpadek Bestiey Kzymstiey 109.
 Vpada ná zemie tro sie obladzi od prawdy Tá.
 Vpadáli á drżeli przed glosém obrázow Bestiy 114.
 Vrzad Syná Bożego sadzić żywe y umárte 121.
 Vczynki wíafne násláduia káždego 124.
 Vmárty musi myto dáć 152.
 Vbior od Pána dany oblubienicy 158.
 Vpadl Jan swiery przed postem 159.
 Vmárli postáwieni być máto 173.
 V Pána żadnego brátu persón nie máš 184.

W.

Wosytko co Ociec czyni to teź Syn czyni 4.
 Wierni á niewierni pásterze 17.
 W Páńskie spráwy vgodzić trudno 18.
 Wiará bez miłosci nic nie ieř Támje
 Wiernymi iákie sa obietnice Páńskie 24.
 W nášych kościelech wiele Tytoláitow 27.
 Wzrost páński przezroczysty iáko ptomień ognisty 29.
 Wiára á miłosc co ieř pospołu Tam.
 Wdzieczne á wonne owoce z wiary pochodzace Tam.

mieysc osobliwŝych.

Wiara prawa z miłoscia ztaczona	30.
Wŝytko iest napisano co nam bylo potrzeba ku zbaw.	33.
Wierna owieczka w zamieszaniu co czynić ma	37.
Wiadomośc pánŝka nieomylna iest.	42.
Wyrzucente z vŝt pánŝkich	43.
Wŝyŝychmy zamknieni pod grzechem	45.
Wzgárdzenie pánŝkie y ŝlowa ŝwieiego	58.
Wina á oleiu nie zarázay	59.
Wierny nie ginie	Támŝe.
Wierni nie prágnu pomŝty nád nieprzyacioly	61.
Wierni pánŝcy po wŝey ziemi roŝypáni	65.
W zamieszaniu lepiej ŝtać przy ŝtárych zwoycáioch	66.
Wode tyŝka mierza ktorzy wŝechmocnoŝc Boŝka ro zumem ogárnać chce	68.
Wielkie obietnice zá máte godnoŝci náŝe	70.
Wody żywe co ŝa	Támŝe.
W káždym niebespieczeńŝtwie iáko ŝobie dobra nádzie ie iednáć mamy	71.
Wiecznie pan á káptan náŝ ofiaruie proŝby náŝe	Tám.
W áchboŝci á w pokorze ofiarowác mamy modlitwy	72.
Wáleníani/ Montani/ Mánichei kácerze	74.
Wiernym pánŝkim kácerŝtwá nie nie záwádzá	Tám.
Wárko eŝe iáko by niewieŝcie miála ŝaráncza	79.
Wátkot/ Brykot y inŝy	87.
W vŝciech ŝtátko á w żywocie gorzko	88.
Wyznáwá eŝe prawdy pánŝkiej pob liczba dwu proro.	91
Wierne ŝwe w przeŝládowaniu pan mieć chce	92.
W dzieŝny koŝciol pánŝki zbior wiernych	Támŝe.
W Sodomie co zá mieŝczanie byli	93.
W ktorym mieŝcie Kríŝtus wŝtáwnie krzyŝowan bywa	T
Wŝtaćcie w niebo/ wŝtaćpili w niebo co iest	94.

Wkazanie á naznáczenie

W oblotoch wšyſcy przed máieſtatem Bozym ſtáwić ſie mamy	95.
Wierni náuczyciele piſmo groiazbámi ſowie	99.
Woda ſmrodliwa s páſcieki wejowey	103.
Wšytko Beſtia mowi co ſmoł mowi	110.
Weneckie kſiaze Fránciſcus Dábdalus	114.
Wody/ gromy/ y głoſ ich iáto rozumieć mamy	118.
Wykupieni z ziemie pieſn ſpiewáta	121.
Wino ſczyre z gniewem Bozym zmieſáne	122.
Wino cudzołoftwá	Támže.
Wrzod co ieſt	132.
Wyznánie dwu Anyołow	133.
Wyſuſenierzeki Kufrates	137.
Wierni ſie zwiéſć nie dáli	141.
Wypisáne wtaſne Beſtiey	142.
Wody co známionuá	145.
Wielkie roſtoſy żyć pod wſtáwámi Kzymſkiemí	152.
Wšytkochmy ſtudzy Páńſcy	159.
Walká s Pánem	163.
Wyſokoſć y moćnoſć murow nowego Jeruzalem	184.
Wielkoſć tegoż miáſtá	támže.
W brány Páńſkienié plugáwego pomieć nie może	186.
Wierni z rádoſcia ciekáta przyſcia Páńſkiego	197.

3.

Záchwycenie Janá ſwíetego	2.
Zli iáto powſtána ná ſadzie	9.
Zaden wyſtepek przed Pánem zátaſon być nie może	31.
Zá rozličnoſć grzechow rozličnoſć pomſt	Tám
Záwšdy niewierni przed wiernemi wálci ſie muſá	33.
Z bogáctwá pychá pochodzi	34.
Złodzieyſkim práwem Pan ztego káráć chce	36.

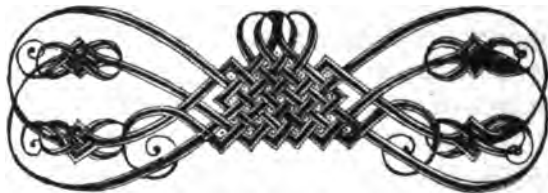
mieysc osobliwŝych.

Zapłaty wiernym y niewiernym	37.
Z tym Pan przepuŝcza przy dobrych	38.
Zawŝdy byl y ieŝt y bedzie rowny Syn Oycu	42.
Zawŝdy naciezey wpaŝc muŝi kto ŝobie nawiecey wŝa	T.
Zimnego iáko rozumieć maŝ	43.
Zá káŝdym ŝmiercelnym idzie doł albo grob	60.
Zátrzeŝenie á zátrwoŝenie ziemie nie raz ŝie oŝtáć miáŝto	63.
Zawŝdy czárt miał instrumentá ŝwoie ná ŝwiecie	66.
Zawŝdy Pan miał náznáczone ŝwoie	Támŝe.
Zwierzchnoŝć Papieŝta iáko wroŝtá	76.
Zeby iáko Lwie miála ŝaráncŝa	80.
Zá naprzednieyŝy grzech ma Pan bátwochwałŝtwo	83.
Zámknáć niebo co nam známionuie	91.
Ziemié ŝaráć iáko to rozumieć mamy	Tám.
Zbroiá Beŝtiey iáka y iákie hárcie iezy	92.
Zbior wiernych Koŝciól pániŝti	T.
Zbor niewiernych Sodoma á Egipt	T.
Zátrzeŝtá ŝie ziemiá á miáŝto wpađlo	95.
Zadnego działu nie maŝ miedzy B. Oycem á Kríŝtu.	97.
Z wiernemi ŝwemi pan krolowáć bedzie ná wieki	T.
Zawŝdy Koŝciól pániŝti ma mieŝiac pod nogámi	99.
Zbroiá dobrych Aniołow	102.
Ziemiá piŝmo zowie ludzie rozumom ŝwoym duŝáia ce	104.
Zawŝdy Beŝtia Rzymŝka bylá y ieŝt instrumentem do przeŝládowniá Koŝciólá pániŝtiego	107.
Zwyciáŝáć á mordowáć ŝwiere	108.
Zábiry ŝaráneŝ ob poczátku ŝwiátcá	Tá.
Zbuntowánie dwu beŝtiy	111.
Známie Beŝtiey ná czelech á ná rełach ludŝkich	115.
Znáć Oycow ná czelech ŝwietych	118.
Zálecenie cırpliwóŝci.	123.

Wkazanie á naznáczenie

Złote snury co známionnia	131.
Zwykła kazń Pán'ska suchość	134.
Znak ostateczny vpadku bestiey rozšyryzenie Ewán.	135.
Zacj święcí dziekua Pánu / y co mowia	156.
Z nowu ošywieni	167.
Zyemiá vcieltá	172.
Złošćiwych obietnicá	178.
Zábijáče ktorzy sa	179.
Zywot poćciwy á zly	189.
Zaplátá zlym y dobrým	192.
Zaplátá pirwša wierným błogošćawieństwo	193.
Zaplátá druga niešmiertelność	Cá.
Zaplátá trzecia roškoš niebieška	Cámje.
Zaplátá zlych	Cámje.

J Koniec.



Ku temu co rzedł.

Szawont Pan Bog swe bary tu śafować raczy/
A cz czasem nie potemu ludzi ktemu baczy.
Bo sie iobennie wczy iedno troche czyta/
A wżdy sie rad o wielkich tajemnicach pyta.
Drugi zaś sie cicie wiele y pilniey sie wczy/
A śnadź w rako we rzeczy led we czasem łuczy.
Jako tego y w Páwle piśkny przykład znamy/
Gdzie s przeszłódowce wiernych káznobycie mamy.
A wiele inych ktemu przywieśchy sie mogło/
A gruncow nemi piśkny tego sie dowśodło.
Ale mi sie nie trzebá wiele tym tu bawić/
Gdyż oto z łáski swoiey raczył nam wystáwić/
Niktóśiá z łagłowić domu Keiow (kiego)
Przez ktorego nam pobał iuż wiele dobrego.
A ślusnie mu Polacy zacź dziełować máia/
Gdyż táka chuc k oycyznie swoiey iego znáia.
Bo on práwie ten iezyt z nowu polorwie/
Ktory iuż byl ták zgrubiáł k toż tego nie czuie/
K osłáchcił gi piśkny swemi rozlicznemi/
Ktore iuż w reku mamy dobrze o nich wiemy.
Wśáktje tego wśyktiego tym iście nádstáwól/
Gdyż nam rako wa śruczte nabobna wypráwól.
Ktora w Polśkim narodzie nigdy nie śtychána/
Wśyktim w obec k pozýtku od niego pódaná.
Zálecać mi nie trzebá co tu w niey tráktuie/
Jesliśes pilnie czytał sumnienie rwe cjuie.
Jáś wielkie tajemnice w niey sie zámykáia/
Wierni co zá pociechy z nich sobie bráć máia.
Aniewiernym iáktie teź pomśty zgotowáno/
Obierayje iuż sobie ná wolać to dano.

Bądźcie wdzięcznym prośbę cie dźiatku Bogu za to!
Allej to za wspominek a za Twoje Lato.
Agdy takowa wdzięczność po tobie obaczy!
Wierz mi o co wietszego postarac sie aczy.
Dajcie mu Panie Boze ieŝcie dlugie zdrowie!
A kto mu go nie życzy niech przyczyne powie.



S Erby Sláhcica polskiego/
Mikoláia Wlágłowskiego/

Ktory stanu poczciwego/
Wzywaj za czasu swego.
Keymi przodki tego zwan/
Zawszy za poczciwe miano/
Marta Herbertowna byla/
Tej go ni w czym nie zelzyla.
Acj teź bywały Tytul/
W domu iego y Infuly/
Lecz to klenot snadz zacnieyſzy/
Chowac stan napoczciweyſzy.
Bo chociay w Labedem gastaſdzie/
Czasem sara gaste maydzie/
Nie pomoze iey ni kaska/
Przedſie zawszy gaska gaska.
Albo Pawie pierze Wronie/
By ie teź miała w ogonie/
I Pápaſe ktemu w czubie/
Przedſie Wronka w smieciu dlabie.
Bo snadz to nalepſze pierze/
Kto ſie w ſwey zacnoſci ſyrzy/
Aż wlaſnie pſten cnoty/
Nie pátrza c nic ná klenoty.
Bo ſie tá nie pſtry wezſto cie/
A nazacnieyſza w kłopotie/
A gdy iey tam kto niezmyli/
Zacnieyſza bywa pochwilli.
A snadz bychmy tak czynili/
Wſyſtry bychmy znacni byli/
I nie trzebáby ſie ćwiczyć/
Jako potym herby liczyć.





469349

B 2324
12
1976

UNIVERSITY OF CALIFORNIA LIBRARY

